

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W KRAKOWIE

**Krakowski
Rocznik
Archiwalny**

XVII

ISSN 1233-2135
KRAKÓW 2011



Krakowski Rocznik

Archiwalny

XVII

THE STATE ARCHIVES IN KRAKOW

**Krakow Archives
Annual**

XVII

KRAKÓW 2011

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W KRAKOWIE

**Krakowski Rocznik
Archiwalny**

XVII

KRAKÓW 2011

Komitet Redakcyjny

Kamila Follprecht, Maria Kocójowa, Krystyna Jelonek-Litewka,
Bożena Lesiak-Przybył, Grażyna Lichończak-Nurek, Rita Majkowska,
Krzysztof Ożóg, Zenon Piech, Janina Stoksik, Bożena Wyrozumska

Redaktor Naczelny

Magdalena Marosz

Sekretarz Naukowy

Kamila Follprecht

Recenzenci

Janina Stoksik

Zdzisław Noga

Copyright by Archiwum Państwowe w Krakowie

Wydanie I, Kraków 2011

(druk 2012)

Wersją pierwotną czasopisma jest wersja papierowa

Adres redakcji

Archiwum Państwowe w Krakowie

30-960 Kraków, ul. Sienna 16

tel. (+48) 12 422 40 94 wewn. 13

e-mail: redakcja@archiwum.krakow.pl

www.kra.archiwum.krakow.pl

SPIS TREŚCI

Od Redakcji.....	9
Sławomir Radoń (1957–2011).....	13
Bibliografia prac dra Sławomira Radonia.....	17

ARTYKUŁY

Janina Stoksik, „Zjazdowy sąd komorniczy”. Praktyka wytyczania granic przez Sąd Podkomorski.....	25
Iwona Fischer, Kraków Mikołajowi Zybliekiewiczowi w hołdzie.....	47
Karolina Grodziska, Salwator – nekropolia uczonych, pisarzy i artystów.....	77
Stanisław Grodziski, O pewnym zdarzeniu z 1903 roku.....	95
Krystyna Jelonek-Litewka, Przyjaźń Adama Chmiela i Stanisława Wyspiańskiego.....	101
Rita Majkowska, Ze spuścizny etnologa Anny Kutrzeby-Pojnarowej (1913–1993) młodzieńcze notatki i albumy.....	119
Grażyna Lichończak-Nurek, Wojenne losy i konspiracyjne publikacje profesora Józefa Mitkowskiego (1911–1980).....	135
Marek Kietliński, Białostockie „Kontrasty”.....	157

MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE

Testament Adama Józefa Lubowieckiego, starosty oświęcimskiego i jadownickiego z 1726 r. (oprac. Alicja Falniowska-Gradowska, Kamila Follprecht).....	171
Z dziejów krakowskich cechów – msze cechowe w kościele św. Macieja (oprac. Kamila Follprecht).....	181
Diariusz niesprawiedliwej i okropnej niewoli (oprac. Józef Marecki).....	193
Inwentarz z 1822 r. karczmy pod Kopcem Tadeusza Kościuszki, zbudowanej przez Klasztor P.P. Norbertanek na Zwierzyńcu (oprac. Monika Andrasz-Mrozek).....	209

Aleksandra Czechówna o wizycie cesarza Franciszka Józefa I w 1880 r. w Krakowie i Lwowie (oprac. Bożena Lesiak-Przybył).....	217
---	-----

Z ZAGADNIEŃ ARCHIWISTYKI

Aleksander Litewka, Archiwum klasztoru Ojców Dominikanów w Gidlach.....	229
Jan Basta, Stan badań i źródła do dziejów komunalnych kas oszczędności w Polsce.....	253
Tomasz Matuszak, Źródła do dziejów parlamentaryzmu polskiego w zasobie Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim.....	281
Sylwester Rękas, Prasa 1. Pułku Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej w zbiorach Archiwum Państwowego w Krakowie.....	305

RECENZJE I OMÓWIENIA

Rita Mazzei, <i>Quasi un paradigma. “Lodovicus Montius Mutinensis” fra Italia e Polonia a metà del cinquecento</i> , Rivista storica italiana, CXV, 2003, fasc. I, ss. 5–56. (Mariola Szaleniec).....	317
Waldemar Kowalski, <i>Wielka imigracja. Szkoci w Krakowie i Małopolsce w XVI i w pierwszej połowie XVII wieku</i> , Kielce 2010, Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego (Karolina Szlęzak).....	324

INDEKS NAZWISK.....	329
---------------------	-----

INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH.....	350
---------------------------------	-----

WYKAZ SKRÓTÓW.....	357
--------------------	-----

SPIS ILUSTRACJI.....	363
----------------------	-----

CONTENTS

PREFACE.....	9
Sławomir Radoń (1959–2011).....	13
Bibliography of his works.....	17
PAPERS	
Janina Stoksik, ‘Chamberlain Circuit Courts’. The Lord Chamberlain Courts’ Practice of Determining Land Boundaries.....	25
Iwona Fischer, Krakow’s Tribute to Zyplikiewicz.....	47
Karolina Grodziska, Salwator – Necropolis of Scholars, Writers and Artists.....	77
Stanisław Grodziski, On a Certain Incident from 1903.....	95
Krystyna Jelonek-Litewka, The Friendship between Adam Chmiel and Stanisław Wyspiański.....	101
Rita Majkowska, The Legacy of the Ethnologist Anna Kutrzeba-Pojnarowa (1913–1993), Youthful Notes and Albums	119
Grażyna Lichończak-Nurek, Professor Józef Mitkowski (1911–1980). Fortune during War and Underground Publications.....	135
Marek Kietliński, The Białystok ‘Kontrasty’ (‘Contrasts’).....	157
SOURCE MATERIALS	
The Last Will and Testament of Adam Józef Lubowiecki, <i>Starost</i> (governor) of Oświęcim and Jadowniki from 1726 (ed. Alicja Falniowska-Gradowska, Kamila Follprecht).....	171
From the History of Krakow Guilds – Guild Masses in the Church of St. Matthias (ed. Kamila Follprecht).....	181
Diary of an Unjust and Terrible Captivity (ed. Józef Marecki).....	193

Inventory from 1822 of the Inn at the Kościuszko Mound, Built by the Convent of the Norbertine Sisters in Zwierzyniec (ed. Monika Andrasz-Mrożek).....	209
Aleksandra Czechówna on the Visit of Emperor Franz Joseph I in Krakow and Lvov in 1880 (ed. Bożena Lesiak-Przybył).....	217

ARCHIVAL SCIENCE

Aleksander Litewka, The Archive of the Dominican Monastery in Gidle.....	229
Jan Basta, The Present State of Research into and Sources for the History of Communal Savings Banks in Poland.....	253
Tomasz Matuszak, Sources for the History of Polish Parliamentarism in the Resources of the State Archive in Piotrków Trybunalski.....	281
Sylwester Rękas, The Press of the First Podhale Rifle Regiment of the Home Army in the Collections of the State Archive in Krakow.....	305

REVIEWS

Rita Mazzei, <i>Quasi un paradigma. "Lodovicus Montius Mutinensis" fra Italia e Polonia a metà del cinquecento</i> , Rivista storica italiana, CXV, 2003, fasc. I, pp.5–56. (Mariola Szaleniec).....	317
Waldemar Kowalski, <i>Great immigration. Scots in Krakow and Malopolska in the 16th and the first half of the 17th Century</i> , Kielce 2010, Publishing House of Jan Kochanowski University of Humanities and Sciences (Karolina Szlęzak).....	324

INDEX OF NAMES	329
----------------------	-----

INDEX OF PLACE NAMES	350
----------------------------	-----

ABBREVIATIONS USED	357
--------------------------	-----

ILLUSTRATIONS	363
---------------------	-----

Od Redakcji

Siedemnasty tom „Krakowskiego Rocznika Archiwalnego” pragniemy poświęcić pamięci przedwcześnie zmarłego śp. dra Sławomira Radonia, Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, wcześniej wieloletniego Dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie.

Staraliśmy się więc z oczywistych względów zgromadzić w tym tomie przede wszystkim teksty napisane przez Jego współpracowników, kolegów, przyjaciół. I tak znajdziemy tu teksty obecnych i byłych pracowników Archiwum Państwowego w Krakowie: Moniki Andrasz-Mrozek, Iwony Fischer, Kamili Follprecht, Krystyny Jelonek-Litewki, Bożeny Lesiak-Przybył, Janiny Stoksik, Aleksandra Litewki, Sylwestra Rękasa. Teksty przygotowane przez dyrektorów archiwów państwowych: Jana Bastę z Rzeszowa, Marka Kietlińskiego z Białegostoku, Tomasza Matuszaka z Piotrkowa Trybunalskiego. I wreszcie prace osób zaprzyjaźnionych ze Sławomirem Radoniem, czy współpracujących z nim, może nie na co dzień, ale czasem naprawdę blisko i owocnie: Alicji Falniowskiej-Gradowskiej – emerytowanej profesor Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, Karoliny Grodziskiej – dyrektor Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie, Stanisława Grodzkiego – emerytowanego profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, Grażyny Lichończak-Nurek – kurator Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, Rity Majkowskiej – dyrektor Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, Józefa Mareckiego – profesora Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Ponadto w dziale *Recenzje i omówienia* swoje teksty umieściły Mariola Szaleniec (Archiwum Państwowe w Krakowie) i Karolina Szlęzak (doktorant Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie). Ze względu na szczególny charakter obecnego tomu Rocznika zrezygnowaliśmy z umieszczania w nim *Kroniki*.

Dr Sławomir Radoń przez okres dwudziestu lat – początkowo jako archiwista, potem przez piętnaście lat jako dyrektor – związany był z krakowskim Archiwum Państwowym. Następnie przez ponad cztery lata pełnił funkcję Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, również okazując pamięć

i przywiązanie do naszego Archiwum. Nie sposób na tych łamach nie wspomnieć, że to On właśnie, odwołując się do znanych tradycji wydawniczych archiwów krakowskich, był założycielem i pierwszym redaktorem naczelnym wychodzącego od 1995 r. „Krakowskiego Rocznika Archiwalnego”.

Mimo, że zmarł po wielu latach zmagania się z ciężką chorobą, odszedł od nas niespodziewanie. Zawsze trudno uwierzyć i pogodzić się z tym, że odchodzi człowiek w pełni sił zawodowych i intelektualnych, przed którym powinno być jeszcze wiele lat aktywności. Niech ten tom wydawnictwa, którego był pomysłodawcą i do swojej śmierci jedynym redaktorem naczelnym, będzie wyrazem naszej pamięci.

Magdalena Marosz
Redaktor Naczelny



dr Sławomir Radoń (1957–2011)

Dr Sławomir Radoń (1957–2011)

Sławomir Radoń urodził się 8 stycznia 1957 r. w Biertowicach, od 1966 r. mieszkał w Krakowie. W 1975 r. rozpoczął studia historyczne na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, które ukończył z wyróżnieniem w 1979 r., broniąc pracę magisterską „Samuel Zborowski – prawda i legenda”. W 1980 r. rozpoczął czteroletnie studia doktoranckie w Instytucie Religioznawstwa UJ, a w 1989 r. uzyskał tytuł doktora nauk humanistycznych w zakresie historii na podstawie dysertacji doktorskiej „Polemika chrystologiczna Mikołaja Ciechowskiego z Socynianami na tle polskiego piśmiennictwa antyariańskiego”, pisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Ireny Kaniewskiej.

1 października 1984 r. podjął pracę w Archiwum Państwowym w Krakowie na stanowisku archiwisty. W tym okresie zajmował się m.in. porządkiem akt Komisji Porządkowej Cywilno-Wojskowej Województwa Krakowskiego z lat 1790–1792, przeprowadził inwentaryzację akt Zbioru Zygmunta Glogera (1515–1907). Brał udział w dwutygodniowym kursie paleografii i dyplomatyki łacińskiej zorganizowanym przez Archivio di Stato w Trapani na Sycylii, a także uczestniczył w międzynarodowym stażu archiwalnym w Archives Nationales w Paryżu. 30 września 1989 r. zwolnił się z pracy w Archiwum Państwowym w Krakowie.

W 1990 r. wyjechał na trzymiesięczne stypendium do Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, od tego czasu był członkiem krajowym Instytutu.

W październiku 1991 r. wygrał konkurs ogłoszony na stanowisko dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie, a 1 listopada został na to stanowisko powołany przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych. Był pierwszym dyrektorem Archiwum wyłonionym w drodze konkursu.

W latach 1994–2005 był członkiem Rady Archiwalnej przy Naczelnym Dyrektorze Archiwów Państwowych, w tym w latach 2002–2005 jej wiceprzewodniczącym. Należał do komitetów redakcyjnych czasopism „Archeion” i „Archiwista Polski”. Od 2002 r. wchodził w skład Rady Naukowej Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie. Od 1999 r. był człon-

kiem Kolegium IPN. Dwukrotnie, w latach 2000–2001 i 2004–2005, pełnił funkcję przewodniczącego Kolegium.

Przeprowadził zmiany w strukturze organizacyjnej Archiwum Państwowego w Krakowie, na miejsce Sekcji powołane zostały samodzielne Oddziały: I – akt staropolskich grodzkich i ziemskich, archiwów rodów i rodzin, kolekcji i zbiorów, V – materiałów kartograficznych i dokumentacji technicznej, a także oddział do spraw działalności naukowej i wydawniczej (obecnie Oddział VII – ewidencji i popularyzacji zasobu archiwalnego). Zorganizowana została także pracownia konserwacji materiałów archiwalnych. Na początku lat dziewięćdziesiątych XX w. Archiwum utraciło budynek przy ul. Grodzkiej 54. Przeprowadzenie prac remontowych i adaptacyjnych w budynku przy ul. Orzeszkowej 7 oraz w lokalu przy ul. Grodzkiej 52 pozwoliło na przeniesienie zbiorów. W 2000 r. zakończono prace remontowe i restauracyjne Zamku w Spytkowicach, krakowskie archiwum zyskało tym samym powierzchnię magazynową, która do dziś pozwala przejmować materiały archiwalne. Nowe siedziby pozyskały Oddziały Archiwum: w Bochni – przy ul. Konstytucji 3 Maja 3 oraz w Nowym Sączu – przy ul. Jagiellońskiej 56a. Wieloletnie starania o pozyskanie działki pod budowę nowej siedziby dla Archiwum Państwowego w Krakowie w 2006 r. przyniosły rezultat w postaci przekazania przez Prezydenta Miasta Krakowa na potrzeby Archiwum działki przy ul. Tischnera.

Był pomysłodawcą, założycielem i pierwszym redaktorem naczelnym „Krakowskiego Rocznika Archiwalnego”, ukazującego się od 1995 r.

W 1996 r. odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi, a w 2001 r. Złotym Krzyżem Zasługi, otrzymał także Brązowy Medal „Za Zasługi dla Obronności Kraju”.

26 września 2006 r. został przez Prezesa Rady Ministrów powołany na stanowisko Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, pierwszego wywodzącego się ze środowiska archiwalnego i pierwszego wyłonionego w drodze konkursu.

Zainicjował prace nad zmianą *Ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach* z 1983 r. Zabiegał o wzrost nakładów finansowych na potrzeby archiwów państwowych. Z jego inicjatywy przygotowane zostały założenia do Wieloletniego Programu Rządowego, w ramach którego miały być budowane nowe lub rozbudowywane dotychczasowe siedziby kilku archiwów państwowych. Doprowadził do przekształcenia Archiwum Dokumentacji Mechanicznej w Narodowe Archiwum Cyfrowe.

W 2008 r. zorganizował obchody jubileuszu 200-lecia archiwów państwowych w Polsce, nadając im rangę uroczystości międzynarodowych.

Postanowieniem Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego w 2008 r. został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. W tym samym roku otrzymał także Odznakę Honoris Gratia, nadaną przez Prezydenta Miasta Krakowa.

Zmarł w wieku 54 lat, 15 lutego 2011 r., po długiej i ciężkiej chorobie.

Magdalena Marosz

Bibliografia prac dra Sławomira Radoña

1. *Kilka uwag w sprawie Samuela Zborowskiego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace historyczne” 1985, z. 77, s. 37–51.
2. *Zniesienie Święta 3 Maja*, wyd. Bogusława Czajecka, Janusz Cisek, Sławomir Radoń, „Kultura Niezależna” 1986, nr 24/25, s. 113–124.
3. *Katyń w XVII wieku*, „Zeszyty Historyczne” 1988, z. 85, s. 233–234.
4. *Katyń w XVII wieku. Archiwalia*, „Kultura Niezależna” 1988, nr 37, s. 109–111.
5. *Wspomnienia gen. Czesława Jarnuszkiewicza o jego pobycie na Łubiance 1939–1941*, oprac. Sławomir Radoń, „Niepodległość” 1991, t. 24, s. 43–92.
6. *Listy Marii Pilsudskiej z roku 1915*, oprac. Sławomir Radoń, „Niepodległość” 1992, t. 25, s. 1–5.
7. *Zagadnienie „diabła arińskiego” w piśmiennictwie Mikołaja Cichowskiego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, nr 1032: „Studia Religiologica” 1992, z. 25, s. 67–80.
8. *Z dziejów polemiki antyariańskiej w Polsce XVI–XVII wieku*, Kraków 1993.
9. *Stosunek do braci polskich. Obraz zboru w piśmiennictwie antyariańskim XVI–XVII wieku*, [w:] *Współistnienie religii i wyznań w Polsce dawnej i współczesnej*, pod red. Jana Drabiny, 1994, z. 27, s. 33–48.
10. *Dr Erich Randt w opinii archiwistów polskich*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1995, t. I, s. 126–141.
11. *Sprawozdanie Dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie za 1993 rok*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1995, t. I, s. 159–165.
12. Roman Darowski, *Szczepanowice nad Dunajcem: dzieje wsi, parafii katolickiej i gminy kalwińskiej*, Kraków 1993, rec. Sławomir Radoń,

- „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1995, t. I, s. 154–156.
13. *Dr Erich Randt i archiwa polskie w czasie okupacji hitlerowskiej*, „Inter Finitimos” 1996, nr 9, s. 16–21.
 14. *Materiały archiwalne dotyczące Ukrainy, Ukraińców i stosunków polsko-ukraińskich, przechowywane w Archiwum Państwowym w Krakowie (komunikat wygłoszony na konferencji Archiwistów i Historyków Polskich i Ukraińskich w Kazimierzu Dolnym 21–22 marca 1995 r.)*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1996, t. II, s. 177–179.
 15. *Sprawozdanie Dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie za 1994 rok*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1996, t. II, s. 159–163.
 16. *Sprawozdanie z Konferencji Sekcji Archiwów Komunalnych Międzynarodowej Rady Archiwalnej (Budapeszt 28 maja – 2 czerwca 1994 r.)*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1996, t. II, s. 183–186.
 17. Józef Kazimierski, Sławomir Radoń, *Konferencja Sekcji Archiwów Komunalnych MRA*, „Archeion” 1996, t. 96, s. 289–295.
 18. *La Galizia prima della Grande Guerra*, [w:] *Sui campi di Galizia (1914–1917). Gli Italiani d’Austria e il fronte orientale: uomini, popoli, culture nella guerra europea*, A cura di Gianluigi Fait, Rovereto 1997, s. 9–30.
 19. *Sprawozdanie Dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie za 1995 rok*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1997, t. III, s. 197–215.
 20. Alicja Falniowska-Gradowska, *Ojców w dziejach i legendzie*, Ojców 1995, rec. Sławomir Radoń, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1997, t. III, s. 193–194.
 21. *Archiwum Państwowe w Krakowie*, [w:] *Archiwa Polskie*, praca zbiorowa pod red. Kazimierza Kozłowskiego, Warszawa–Szczecin 1998, s. 139–146.
 22. *Stanisław Kutrzeba jako archiwista i opiekun zabytków*, [w:] *Stanisław Kutrzeba 1876–1946. Materiały z Uroczystego Posiedzenia PAU w dniu 24 czerwca 1996 r.*, pod red. Rity Majkowskiej, Kraków 1998, s. 39–47.
 23. *Sprawozdanie Dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie za 1996 rok*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1998, t. IV, s. 187–190.

24. *Koniec nagród Fundacji Alfreda Jurzykowskiego*, „Niepodległość” 1999, t. 30, s. 263–268.
25. *Sprawozdanie Dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie za 1997 rok*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1999, t. V, s. 217–219.
26. *Sprawozdanie z pobytu w USA (16 maja – 16 lipca 1998)*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1999, t. V, s. 223–226.
27. *Bona Sforza 1494–1557*, [w:] *Bona Sforza królowa Polski, księżna Bari. Wystawa w Zamku Królewskim na Wawelu 14 września – 19 listopada 2000* (katalog), Kraków 2000, s. 9–27.
28. *Rola i miejsce „Archeionu” w archiwistyce polskiej*, „Archeion” 2000, t. 101, s. 15–18.
29. *Z dziejów Archiwum Głównego Akt Ziemskich i Grodzkich w Krakowie (1817–1828)*, [w:] *Historia, archiwistyka, ludzie. Księga pamiątkowa w pięćdziesiątą rocznicę powołania Archiwum Państwowego w Rzeszowie*, pod red. Jana Basty i Grzegorza Zamoyskiego, Warszawa–Rzeszów 2000, s. 71–80.
30. hasła: *Archiwa* (s. 25–26), *Archiwa wyższych uczelni* (s. 26), *Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa* (s. 26), *Archiwum Koronne Krakowskie* (s. 26), *Archiwum Krajowe Aktów Grodzkich i Ziemskich w Krakowie* (s. 6), *Archiwum Państwowe w Krakowie* (s. 26–27), *Niemcy w Krakowie* (s. 663), [w:] *Encyklopedia Krakowa*, Warszawa–Kraków 2000.
31. *Sprawozdanie Dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie za 1998 rok*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2000, t. VI, s. 139–142.
32. Elio Lodolini, *Archivistica, principia e problemi*, Milano 2000, rec. Sławomir Radoń, „Archiwista Polski” 2000, R. V, nr 3, s. 99–100.
33. *Archiwum Państwowe w Krakowie*, [w:] *Skarby Krakowskiego Archiwum. Królewski Kraków w Szczecinie*. Katalog wystawy w Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie, Szczecin 2001, s. 11–13.
34. *Kilka uwag na temat działalności Królowej Bony w Polsce*, [w:] *Bona Sforza Regina di Polonia e duchessa di Bari*, Roma 2001, s. 279–285.

35. *Pamięć narodowa i jej strażnicy. Rozmowa redakcyjna z udziałem przedstawicieli Instytutu Pamięci Narodowej: Sławomira Radonia, Janusza Kurtyki, Ryszarda Terleckiego, Antoniego Dudka, Zdzisława Zblewskiego*, „Arcana” 2001, nr 38, s. 5–22.
36. *Sprawozdanie Dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie za 1999 rok*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2001, t. VII, s. 203–204.
37. *Instrukcja archiwalna z 1796 r.*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2002, t. VIII, s. 147–153.
38. *Zbrodnia katyńska w świetle badań i Archiwum Janusza Zawodnego*, „Archeion” 2002, t. 102, s. 47–51.
39. *Sprawozdanie Dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie za 2000 rok*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2002, t. VIII, s. 185–188.
40. „*Za króla Sasa...*”. *Zainteresowania opinii publicznej w czasach saskich w świetle „gazet pisanych”*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2003, t. IX, s. 96–107.
41. *Wacław Kolak, Józef Marecki, Sławomir Radoń, Inwentarz Archiwum Benedyktynek w Staniątkach*, Kraków 2003.
42. *Sprawozdanie Dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie za 2001 rok*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2003, t. IX, s. 282–284.
43. *Barbara Słuszkiewicz, Burmistrzowie Nowego Targu: galeria portretów historycznych 1867–2002*, Kraków 2002, rec. Marian Kozielski, Sławomir Radoń, „Almanach Nowotarski” 2003, nr 7, s. 300–309.
44. *Najstarsze krakowskie przepisy ruchu drogowego*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2004, t. X, s. 197–199.
45. *Sprawozdanie Dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie za 2002 rok*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2004, t. X, s. 265–267.
46. *Sprawozdanie Dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie za 2003 rok*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2004, t. X, s. 267–270.
47. *Kto (i dlaczego) boi się IPN? Odpowiedzi w ankiecie: Sławomir Radoń*, „Arcana” 2005, nr 64/65, s. 276–279.

48. *Sprawozdanie Dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie za 2004 rok*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2005, t. XI, s. 256–258.
49. *Sprawozdanie Dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie za 2005 rok*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2006, t. XII, s. 251–253.
50. *Mord katyński. Dokumenty zbrodni*, komentarze i wybór dokumentów Sławomir Radoń, czytają: Olgierd Łukaszewicz (dokumenty), Jacek Rozenek (komentarze), płyta CD, Warszawa 2010.

Artykuły

JANINA STOKSIK

Kraków

„Zjazdowy sąd komorniczy”. Praktyka wytyczania granic przez Sąd Podkomorski*

Powstanie prywatnej własności ziemskiej (rycerskiej i kościelnej) łączyło się z rozdawnictwem dóbr przez panującego, szczególnie silnym w okresie rozbicia dzielnicowego w XII i XIII w. W procesie tym, posiadającym zasadnicze znaczenie dla kształtowania się stosunków polityczno-gospodarczych w Polsce, istotną rolę odgrywała, obok czynności prawno-organizacyjnych, także i strona techniczna dokonywanych nadań. Składały się na nią działania polegające na wyznaczaniu, a następnie oznakowaniu granic nadanych dóbr.

Początkowo wytyczanie tych granic było wyłącznym przywilejem panującego i dokonywało się w formie uroczystego obchodu lub objazdu nadanego terytorium (stąd „ochodza” lub „ujazd”) i polegało na oznaczaniu jego granic przy pomocy sypanych kopców, wkopywanych kamieni czy naciowywanych znaków na drzewach.

Jednakże już w ciągu XIII w. osobisty udział książąt w rozgraniczaniu nadanych posiadłości stawał się coraz rzadszy. Jeżeli bowiem *Księga Henrykowska* notuje pod rokiem 1234, jako rzecz normalną, że „tenże pan [Henryk Brodaty] w następnym tygodniu las osobiście objechał wyznaczając stałe granice klasztorowi”, to już kilkadziesiąt lat później (w 1282 r.) czynność taka dokonywana przez księcia stanowiła rzecz niezwykłą, co zostało w następujący sposób podkreślone w tekście *Księgi*: „... Po dokonaniu zaś kupna książę pan [Henryk IV] przekazał opatowi tą posiadłość... i po upływie niewielu dni objeżdżając ją we własnej osobie, czego przecież

* Artykuł jest fragmentem przygotowywanej do druku pracy na temat działalności małopolskich geometrów do końca XVIII w.

nigdy nie czynił przedtem, ani nie czynił później, rozgraniczył ją z ochoczym obliczem na trwałe posiadanie temu konwentowi”¹.

W czynnościach rozgraniczeniowych coraz częściej wyręczali panującego specjalnie upoważnieni zaufani dostojnicy, którym dodawano do pomocy urzędników książeńcych – komorników, mających czuwać nad stroną techniczną rozgraniczenia: tyczeniem linii i utrwalaniem znaków granicznych. Do umiejętności mierniczych, potrzebnych przy tej okazji, należała orientacja granicy w stosunku do stron świata oraz tyczenie linii prostych, np. na dym w przypadku braku wizury. Wytyczanie granicy rozpoczynano zwykle „od wschodu słońca”, a następnie prowadzono je w kierunku na południe, zachód i północ².

Umiejętności te zanotowano w jednym z najstarszych opisów rozgraniczenia, zamieszczonym w *Księdze Henrykowskiej*. Dokonane ono zostało ok. 1244 r., w imieniu księcia Bolesława Rogatki, przez komesa Alberta z Brodą, który „był bardzo wpływowy w owych dniach przy księciu i w całej ziemi”. W opisie tym czytamy m.in.:

[...] Gdy się to stało i ci mężowie zeszedli się na szczycie owej góry, rzekł Albert z Brodą: Wiem, że pan mój książę nie chce by klasztor Marii Św. w Henrykowie cierpiał w tym miejscu jakkolwiek szkodę w swych granicach. To rzekłszy zwrócił się Albert ku wschodowi, ku góróm Czech i wskazał pewną wyniosłość na szczycie innej góry naprzeciwko mówiąc: Wy przyjaciele i towarzysze moi, jeśli się tak wam spodoba, wyznaczmy granice klasztoru od tego miejsca, aż do owego wzgórzka z drugiej strony doliny a ku świadectwu prawdy wyślijmy dwóch mężów, którzy w środku doliny rozniecą nam ogień dobrze dymiący, byśmy kierując się za dymem z tego oto miejsca, w którym obecnie stoimy [...], mogli wyznaczyć granice

¹ *Księga Henrykowska*. Przetłumaczył i wstępem poprzedził Roman Grodecki, Poznań–Wrocław 1949, s. 121–122, 160.

² Dla prawidłowego odtworzenia granicy należało znać dokładnie kalendarzową porę jej tyczenia. Przy zlekceważeniu tej sprawy łatwo można było popełnić błąd w poprawnym odczytaniu opisu przebiegu granicy. Zdarzało się także, że prowadzenie duktów granicznych nie rozpoczynano od wschodu słońca, tylko z przeciwnej strony – od zachodu, nie troszcząc się specjalnie o to, czy taki opis będzie czytelny w przyszłości. Por. Edward Berezowski, *Zagadnienia graniczne w Polsce*, „Przegląd Geodezyjny” 1962, XXXIV, z. 12, s. 508. Inny jeszcze kierunek zastosowano np. przy opisie granic Krakowa w akcie lokacyjnym z 1257 r., opis granic rozpoczęto bowiem od północy, kierując się następnie na zachód, południe i wschód. Oryginał w: APKr, Zbiór dokumentów pergaminowych, sygn. Perg. 2. Dokument był wielokrotnie publikowany, ostatnio ogłosiła go drukarnia, zarówno w języku łańskim, jak i we własnym tłumaczeniu Bożena Wyróżumska, *Przywileje ustanawiające gminy miejskie wielkiego Krakowa (XIII – XVIII wiek)*, Kraków 2007, s. 23–26, 49–52.

klasztoru w poprzek doliny, aż do owego wzgórzka z tamtej strony doliny. Skoro się to stało, rozkazał tenże Albert czterem wieśniakom wraz z komornikiem ksiązęciem, by kierując się za ogniem i dymem wyznaczyli granicę przez las i dolinę rąbiąc znaki na drzewach [...]³.

Upoważnienia do rozgraniczeń w imieniu władcy, początkowo jednorazowe, zaczęły stopniowo nabierać trwalszego charakteru⁴ i z czasem zostały związane z urzędem podkomorzego (pierwotnie zastępcą komornika), reprezentującym sądownictwo szlacheckie w sprawach o ustalenie stanu władania ziemią. Sądowi podkomorskiemu, powoływanemu dla każdego województwa, podporządkowani zostali dawni komornicy ksiązęcy, którzy przekształcili się w ciągu XIV w. w powiatowych komorników granicznych. Uległ także zmianie zakres ich obowiązków – odpadły wykonywane niegdyś przez nich, jako urzędników komory ksiązęcej, czynności związane z potrzebami skarbu panującego, a mianowicie określanie powierzchni ziemi będącej podstawą wymiaru podatków gruntowych oraz rewizje przeprowadzane dla stwierdzenia, czy obszary nadań nie uległy powiększeniu na skutek nieprawnych zawłaszczeń ziemi. Czynności komorników ograniczone zostały do ustalania i utrwalania granic prywatnej własności ziemskiej przy okazji sporów granicznych lub jej podziałów pomiędzy poszczególnych sukcesorów.

Równocześnie, wykształcone we wczesnym średniowieczu zwyczajowe postępowanie przy ustalaniu stanu władania, ujęte zostało po raz pierwszy w postaci pisanego prawa granicznego w wydanym dla Małopolski przez Kazimierza Wielkiego, w 1346/47 r., Statucie Wiślickim. Artykuły tego Statutu przyjęły się w ciągu XV w. powszechnie na terenie całej Polski⁵. Zawarte tu przepisy dotyczące prawa granicznego postanawiały, że wszystkie istniejące w kraju dziedziny władania gruntowego zamknięte zostają

³ *Księga Henrykowska...*, s. 140.

⁴ W *Księdze Henrykowskiej* wzmiankowany jest Paweł ze Słupowic, który już za czasów Henryka Brodatego oraz Henryka Pobożnego, a zatem w pierwszej połowie XIII w. „wytyczał granice wielu posiadłości pod powagą ksiązęcą”. *Ibidem*, s. 134.

⁵ Zdzisław Kaczmarczyk, *Kazimierz Wielki*, Warszawa 1948, s. 124–126. Autor zaznacza, że artykuły Statutu Wiślickiego, przepisywane przez pisarzy sądowych na własny użytek łącznie z artykułami Statutu Wielkopolskiego z tegoż roku, uzupełniane następnie wydawanymi później artykułami królewskimi oraz tzw. prejurykatami (26 artykułów), opracowanymi przez anonimowego komentatora statutów małopolskich, utworzyły z czasem jedną całość, która w XV w. przyjęła się na terenie Polski jako Statuty Kazimierzowskie.

granicami prawnymi bez względu na to, czy granice te były „uczynione” z prawa, tzn. wyznaczone z nadań panującego, względnie wyrokiem sądu działającego z jego ramienia, czy też były to granice naturalne, uznane teraz za równorzędne z tamtymi z tego tytułu, iż były starsze niż prawo⁶.

Druga podstawowa zasada, przyjęta w Statutach Kazimierzowskich, mówiła, że terytorium dziedziny władania określały jej granice, a nie zawarta w tych granicach powierzchnia oznaczona pomiarem. Przyjęto więc tu, historycznie starszą, zasadę fizyczną (pas graniczny – obszar), a nie matematyczną (obwód – powierzchnia). Takie ustalenie było koniecznością przy ówczesnym poziomie techniki pomiarowej, „która związek elementów liniowych figury geometrycznej z powierzchnią potrafiła określić jedynie dla terenów niewielkich o kształtach regularnych, jak kwadrat, prostokąt, równoległobok lub trójkąt”⁷.

Jednakże oparcie przepisów o pewnik, że stałe granice zawierają w sobie stałe, niezmiennie terytorium, było poważnym mankamentem polskiego prawa granicznego, gdyż niezmiennosc granic, wobec braku możliwości jej zabezpieczenia poprzez określenie powierzchni zawartej w tych granicach, uzależniona była wyłącznie od dobrej woli ludzi. Nic też dziwnego, że rezultatem tego, obowiązującego do XVIII w. i stale rozbudowywanego ustawodawstwa, była ogromna liczba długotrwałych, paraliżowanych zawiłą formalistyką, procesów granicznych, stanowiących lwią część wszystkich spraw rozpatrywanych przez szlacheckie sądownictwo ziemskie.

Statuty Kazimierzowskie oraz późniejsze przywileje i konstytucje z XIV–XVI w. ostatecznie ukształtowały zakres czynności sądu podkomorskiego jako sądu pierwszej instancji w sprawach granicznych dla dóbr szlacheckich na ziemiach Korony oraz tryb powoływania podkomorzich i komorników granicznych⁸. W myśl Statutu Wiślickiego, podkomorzy, rozstrzygając sprawy graniczne „... upatrywać ma przyrodzonych granic, rzeki, rzeczyska albo potoczka... gdzie by granic z prawa uczynionych nie by-

⁶ Stanisław Janusz Tymowski, *Dziedzina władania na ziemiach polskich i jej granice w historycznym rozwoju*, „Przegląd Geodezyjny” 1961, XXXIII, z. 7, s. 269.

⁷ *Ibidem*, s. 270.

⁸ Sądy podkomorskie, jak również polskie prawo graniczne ustanowione zostały także na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego w trakcie reformy sądowniczo-administracyjnej w latach 1564–1566 związanej z wprowadzeniem II Statutu Litewskiego. Organizacja urzędów podkomorskich i tryb powoływania komorników według tego statutu były identyczne jak w Koronie. Por. *Statut Litewski drugiej redakcji (1566)*, [w:] Archiwum Komisji Prawniczej, Kraków 1900, VII, s. 127–130.

ło⁹. W Statucie Wareckim z 1420/23 r. zawarte zostało postanowienie, że podkomorzy „rozpoznawać ma, który lepsze znaki graniczne i kopce ukazuje i tego *sub honore et consciencia ad probandum* dopuścić. Ale gdzie by znaków znacznych nie było, tedy aktora ku dowodowi z świadkami przypuścić ma”¹⁰. Z tytułu wykonywanych czynności sądowych podkomorzy otrzymywał wynagrodzenie pochodzące z opłat i kar sądowych. O jego wysokości orzekł statut Jana Olbrachta z 1496 r., gdzie czytamy, iż podkomorzy „za czynności zaś swe, wraz ze swymi komornikami, nie ma brać więcej jak grzywien 3 od każdych granic”¹¹. Dalsze postanowienia na temat czynności podkomorzyczych zawierają konstytucje z 1523 r.¹² i późniejsze. W myśl Konstytucji Sejmu Koronnego Lubelskiego obojga Narodu Uniowanego Polskiego i Litewskiego z 1569 r. „Podkomorzowie wedle staro- go zwyczaju nie powinni przysięgi czynić, gdyż bywają od Nas onerowani *fide, consciencia et honore*. Wszakże ich komornicy przysięgi na Rocech Ziemi- skich czynić i osiadłymi być mają”¹³. Także i podkomorzowie musieli być szlachtą osiadłą w ziemi, w której sprawowali swój urząd. Prawo to gwarantował już przywilej koszycki Ludwika Węgierskiego z 1374 r., który postanawiał, że „podkomorstwo, urząd dożywotni, nie cudzoziemcom, ale synom Korony, w tychże ziemiach gdzie wakuje mieszkającym, dawane być ma”¹⁴.

Sposób powoływania na podkomorstwo, trzeci w hierarchii po wojewo- dzie i kasztelanie urząd ziemski, określony został ostatecznie konstytucją sejmu koronacyjnego Zygmunta III z 1588 r. Ustaliła ona, że elekcja pod- komorzyczych, podobnie jak i innych urzędników ziemskich, odbywać się ma „wedle starego zwyczaju” w następujący sposób: najdalej w sześć tygodni po śmierci podkomorzego (lub jego postąpieniu na wyższy, senatorski już urząd), „złożony” być miał przez wojewodę, a w przypadku jego braku – kasztelana, sejmik danego województwa lub ziemi, na którym wybierano

⁹ *Volumina Legum*, I, 3, s. 2 „Fluvii et rivuli fluxu seu alveo novo et antiquo alias rzeczysko haereditates limitante”.

¹⁰ *Ibidem*, I, 76, s. 34 „De limitibus et terminis figendis”.

¹¹ *Ibidem*, I, 268, s. 123 „De Succamerariorum salaris”. Odnośny fragment brzmi: „...decrevimus et statuimus, ut in omnibus Terris Regni nostri Succamerarii Terrarum una cum Camerariis ipsorum non plus quam triam marcarum arram seu notam pro graniciebus limitatis accipient ubique”.

¹² *Ibidem*, I, 411–413, s. 206–207 „Processus iudiciarius observandus circa faciendos limites”. M.in. zawarte jest tu postanowienie, że podkomorzy, „po skończonych granicach dekret swój przez aktora do ksiąg ziemskich posłać ma, aby był w księgi ingrossowany”.

¹³ *Ibidem*, I, 790, s. 99 „Podkomorzowie”.

¹⁴ *Ibidem*, I, 57, s. 25.

czterech kandydatów na urząd. Dopiero spośród nich król dokonywał wyboru i mianował dożywotnio podkomorzego dla danego województwa czy ziemi. Konstytucja postanawiała tym razem, że „podkomorzy przysięgli ma być od tego czasu” oraz zamieszczała rotę przysięgi, do składania której podkomorzowie byli zobowiązani¹⁵. Rota tej przysięgi brzmiała:

Ja [...] NN [...] przysięgam Panu Bogu, iż sprawiedliwie według ... prawa pisanego, sprawiedliwości, kontrowersje stron sądzić, tychże kontrowersji pilnie słuchać i one przyjmować, także znaki graniczne i podobieństwa ich uważać i wiernie opisywać, k'temu księgi swe i przodków swych wiernie chować i w nie wpisywać będę, na którym sądzie nie ma mieć wzgląd na żadną osobę, tak przyjaciela, jak i nieprzyjaciela, bogatego i ubogiego, gościa i swojego, nikomu w moim sądzie żadnej przyjaźni i nieprzyjaźni nie pokazując i daru ni od kogo względem tego sądu biorąc. Tak mi Panie Boże dopomóż [...]

Zgodnie z konstytucją sejmową z 1598 r., podkomorzy składał przysięgę na rokach ziemskich przed wojewodą lub kasztelanem, a w przypadku ich nieobecności, przed urzędnikami ziemskimi i szlachtą zgromadzoną na tych rokach, bądź też przy „leżeniu ksiąg” sądowych danego województwa czy ziemi¹⁶. Podkomorzy sprawował urząd sędziego w sprawach granicznych wyłącznie w odniesieniu do dóbr prywatnych, od jego orzeczeń przysługiwało prawo odwołania do Trybunału Koronnego, ustanowione na mocy konstytucji sejmowej z 1611 r.

Warto tutaj podkreślić, że podkomorzy ziemi krakowskiej, niezależnie od uprawnień sądowych w sprawach granicznych, jakie posiadali wszyscy podkomorzowie, wyróżniał się specjalnymi jeszcze uprawnieniami, jak również przywiązaniem do nich wyjątkowo wysokim uposażeniem. Uprawnienia te polegały na tym, że już od początku XIII w. podkomorzy krakowski sprawował w imieniu panującego zwierzchni nadzór nad krakowskimi żupami solnymi, z czym wiązała się funkcja starosty wielickiego i bocheńskiego,

¹⁵ *Ibidem*, II, 1212, s. 257 „Obieranie sądu ziemskiego i podkomorskiego i przysięga podkomorska”.

¹⁶ *Ibidem*, II, 1456, s. 369 „O przysięgach urzędników ziemskich”. Termin „leżenie ksiąg” oznaczał pewien określony okres po każdorazowych „rokach”, przeznaczony na wydawanie ekstraktów z ksiąg sądowych. Statut Herburta mówi na ten temat, co następuje: „...a po wykonaniu roków, tedy z księgami mają urzędnicy zostać dla wykupna i brania ekstraktów, które leżenie ksiąg trwać ma dwie niedziele”. Por. Zygmunt Gloger, *Encyklopedia staropolska*, t. 3, Warszawa 1902, s. 140.

a także uposażenie z żup, wynoszące łącznie 174 grzywny i 32 grosze rocznie¹⁷. Do tego dochodziło 16 grzywien rocznego dochodu z ceł krakowskich. Suma uposażenia, pobierana *ad officium* podkomorzego krakowskiego, była najwyższa spośród wypłacanych małopolskim urzędnikom ziemskim. Nic dziwnego zatem, że o urząd ten ubiegali się przedstawiciele możnych rodów, a zdarzało się nawet, że dostawał go, dla podwyższenia swoich apanaży, wysoki dostojnik ziemski lub państwowy. Tak np. w 1515 r. otrzymał go wojewoda lubelski Andrzej Tęczyński, natomiast od 1543 r. aż do swojej śmierci piastował go Jan Ocieski, od 1550 r. podkanclerzy, a następnie kanclerz wielki koronny¹⁸.

Zarówno wysokość uposażenia podkomorstwa krakowskiego z żup solnych, jak i zakres w dziedzinie jurysdykcji sądowej nad Wieliczką i Bochnią, pozostały bez zmian do połowy XVII w. Dopiero w 1653 r. ówczesny podkomorzy krakowski, Jan Klemens Branicki z Ruszcy, zrzekł się części uprawnień w stosunku do żup, w zamian za stałą pensję w wysokości 8000 zł polskich rocznie, płatną w czterech równych ratach kwartalnych¹⁹.

Każdorazowy podkomorzy danego województwa czy ziemi posiadał prawo swobodnego mianowania, „instrumentowania” komorników granicznych jako swoich pomocników w prowadzeniu spraw granicznych. Rekrutowali się oni wyłącznie ze szlachty osiadłej oraz składali przysięgę w tym samym trybie i tą samą rotą co podkomorzowie. W księgach sądowych województwa krakowskiego zachowały się liczne oblaty aktów nominacyjnych na komorników granicznych poszczególnych powiatów, wystawianych przez kolejnych podkomorzonych, jak też wpisy składanych przez nich przysięg²⁰.

Liczba komorników granicznych w województwie początkowo nie była ustalona i zależała od podkomorzego oraz rzeczywistych potrzeb. Według znakomitego znawcy ustroju sądownictwa polskiego w dawnych wiekach,

¹⁷ Władysław Pałucki, *Studia nad uposażeniem urzędników ziemskich w Koronie do schyłku XVI wieku*, Warszawa 1962, s. 168–169.

¹⁸ *Ibidem*, s. 170–171; Anna Sucheni-Grabowska, *Jan Ocieski*, [w:] PSB, t. 22, 1978, s. 507.

¹⁹ W. Pałucki, *Studia nad uposażeniem...*, s. 171–172.

²⁰ Komornikami mianowani zostawali z reguły przedstawiciele urzędniczej hierarchii szlacheckiej, często pełniący już wcześniej funkcję komorników tego samego lub innego powiatu, a także burgrabio wie, pisarze, rzadziej sędziowie grodzcy, pisarze sądów podkomorskich, skarbnicy wojewódzcy. Nierzadko też o intratny urząd komornika granicznego zabiegała szlachta piastująca tytułowe godności mieczników, stolników, podczaszych lub wojskich nie tylko zresztą danego województwa, ale także i innych ziem.

Stanisława Kutrzeby, w XV w. było np. w województwie sandomierskim najprawdopodobniej trzech komorników granicznych, podczas gdy w województwie krakowskim – tylko jeden²¹. W XVI w. spotykamy tu już kilku komorników granicznych funkcjonujących, podobnie jak komornicy sądu ziemskiego, dla poszczególnych grup powiatów: a) krakowskiego i proszowskiego, b) lelowskiego, c) czchowskiego, bieckiego i sądeckiego, d) księstw zatorskiego i oświęcimskiego, które na mocy przywileju wcielenia do województwa krakowskiego z 1564 r., zastrzegły sobie prawo posiadania stałego komornika spośród osiadłej tu szlachty. Z czasem liczba komorników granicznych ulegała stopniowo dalszemu zwiększeniu – od drugiej połowy XVII w. coraz częściej pojawiali się komornicy graniczni dla poszczególnych powiatów sądowych, w XVIII w. stało się to już regułą. W województwie istnieli wtedy osobni komornicy graniczni dla powiatów: krakowskiego, proszowskiego, ksiąskiego, lelowskiego, czchowskiego, szczyrzyckiego²², sądeckiego, bieckiego, księstw zatorskiego i oświęcimskiego.

Treść aktu nominacyjnego komornika granicznego określała wyraźnie charakter jego czynności urzędowych. Na podstawie tego aktu komornicy otrzymywali od podkomorzego całkowite uprawnienia do działalności w jego imieniu w sprawach rozgraniczeniowych na terenie swojego powiatu. W praktyce też komornicy graniczni zastępowali podkomorzego we wszystkich czynnościach sądowych w terenie, podkomorzy bowiem, trzeci w hierarchii dygnitarz ziemski w województwie, wyjątkowo tylko brał osobiście udział w polowym procesie granicznym, chociaż to on wystawiał w swoim imieniu i opatrywał swoją pieczęcią urzędowe dokumenty odnośnie wykonywanych przez komorników rozgraniczeń²³.

Pierwszy zachowany tego rodzaju dokument pochodzi z 1419 r. Brzmi on następująco: „*Petrus Szafranec de Łuczyce, Succamerarius Cracoviensis, limitationem villarum Kamień et Brodła a Jacussio de Cianowice, Camerarii Cracoviensi factam, ratam esse iubet*”²⁴.

²¹ Stanisław Kutrzeba, *Sądy ziemskie i grodzkie w wiekach średnich, II – województwo sandomierskie*, Kraków 1901, s. 23.

²² Urząd komornika granicznego powiatu szczyrzyckiego pojawił się dopiero w pierwszej połowie XVIII w., początkowo nadal związany personalnie z urzędem komornika granicznego powiatu krakowskiego, a dopiero w drugiej połowie tego stulecia występujący samodzielnie. Wiązało się to z faktem, że powiat szczyrzycki aż do 1765 r. nie był odrębnym powiatem sądowym, ale wchodził w tym zakresie w skład powiatu krakowskiego.

²³ S. Kutrzeba, *Sądy ziemskie...*, I – województwo krakowskie, s. 51.

²⁴ *Kodeks Dyplomatyczny Katedry Krakowskiej św. Wacława*, II, 590. Wyd. Franciszek

Natomiast najstarsze wzmianki o jurysdykcji sądowej urzędu podkomorskiego pochodzą już z drugiej połowy XIV w.²⁵ Podstawowym źródłem do działalności sądu podkomorskiego, w skład którego wchodził, obok podkomorzego, komornicy, asesorzy oraz woźny, powinny być księgi tego sądu. Księgi te jednakże, w porównaniu z księgami sądów ziemskich i grodzkich, do których na szczęście wpisywano także liczne dekrety podkomorskie, zachowały się w Polsce zupełnie fragmentarycznie i to dopiero, poza nielicznymi wyjątkami, poczynając od XVI w.²⁶ W województwie krakowskim księgi sądu podkomorskiego prowadzone były od XV w. – wiemy o istnieniu dwóch ksiąg z lat 1465–1501, natomiast z XVI i początku XVII w. pochodziło jedenaście ksiąg. Uległy one, za wyjątkiem jednej, całkowitemu zniszczeniu, bądź zrabowaniu przez Szwedów w połowie XVII w.²⁷

Piekosiński, *Monumenta Medii Aevi Historica*, VIII, Kraków 1883, s. 452–453. Sposób wystawiania dokumentów sądu podkomorskiego ulegał z czasem pewnym modyfikacjom. Znany nam np. dokument rozgraniczeniowy dóbr w powiecie pilzneńskim z 1595 r. podpisany już został przez przeprowadzającego to rozgraniczenie komornika granicznego Feliksa Dobka Łowczowskiego, natomiast opatrzony pieczęcią podkomorzego województwa sandomierskiego Zbigniewa Ossolińskiego. Por. APKr, Księgi grodzkie bieckie, sygn. Castr. Biec. 279, s. 795–801. Podobnie w XVII w. dokumenty tego rodzaju wystawiali z reguły, w imieniu urzędu podkomorskiego, sami komornicy graniczni, opatrując je jednak nadal pieczęcią podkomorzego. Przykładowo wymienić tu można dekret rozgraniczenia między dobrami Podlesie i Melchów z 1662 r., czy wsiami Gabułów i Ziemblice z 1693 r. Również i w XVIII w. (1722 r.) spotykamy identyczny sposób wystawiania i pieczętowania dokumentów podkomorskich. Por. APKr, Księgi grodzkie krakowskie, sygn. Castr. Crac. Rel. 128, s. 843–863, 152, s. 199–210, 171, s. 1207–1213.

²⁵ S. Kutrzeba, *Sądy ziemskie...*, I – województwo krakowskie, s. 50. Najstarszy istniejący akt, dotyczący działalności rozgraniczeniowej podkomorzego sandomierskiego, pochodzi z 1362 r., natomiast podkomorzego krakowskiego z 1381 r. Por. *Kodeks Katedry Krakowskiej*, II, 260, s. 24–25; *Kodeks Dyplomatyczny Małopolski*, I, 353. wyd. Franciszek Piekosiński, *Monumenta Medii Aevi Historica*, III, Kraków 1876, s. 417–418.

²⁶ W Archiwum Państwowym w Krakowie znajduje się dziesięć ksiąg sądu podkomorskiego krakowskiego z lat 1538–1791. Archiwum Państwowe w Poznaniu przechowuje jedenaście ksiąg z terenu województwa poznańskiego z lat 1564–1791 oraz podobną ilość ksiąg z terenu województwa kaliskiego z lat 1553–1791, dalej – trzy księgi ziemi wschowskiej z lat 1712–1759 i po jednej księdze podkomorskiej województw inowrocławskiego (1561–1652) i gnieźnieńskiego (1773–1784). W Archiwum Państwowym w Lublinie zachowały się trzy księgi podkomorskie tego województwa z lat 1443–1496, 1504–1545, 1743–1791. Najstarsza z tych ksiąg wydana została drukiem. Por. Leon Białkowski, *Lubelska księga podkomorska z XV wieku*, Lublin 1934.

²⁷ Najstarszy zachowany spis krakowskich ksiąg podkomorskich, sporządzony w 1618 r. w związku z przekazaniem ich po śmierci Stanisława Cikowskiego jego następcy

Jedną z istotnych przyczyn szczytkowego zachowania się akt urzędu podkomorskiego tkwiła niewątpliwie w tym, że księgi procesów granicznych uważane były za własność podkomorzego i w związku z tym pozostawały zazwyczaj pod jego opieką, a po śmierci podkomorzego przechodziły do rąk jego spadkobierców, którzy nie zawsze kwapili się do wydania ksiąg następnemu podkomorzemu²⁸. Sprawa przechowywania ksiąg podkomorskich nie była zresztą wszędzie jednakowo rozwiązywana. W Małopolsce np., w województwie krakowskim i sandomierskim oddawane one były, zgodnie z konstytucją sejmową z 1631 r., „w zawiadywanie” pisarzowi podkomorskiemu i to on zapewne decydował o miejscu ich przechowywania²⁹. W przypadku śmierci pisarza podkomorzy odbierał księgi z rąk jego spadkobierców i przekazywał następcy na tym urzędzie. Zdawano sobie jednakże sprawę z niedostatecznego zabezpieczenia ksiąg, dotąd *in domibus privatorum* chowanych, gdyż we wspomnianej konstytucji z 1631 r. zawarte zostało postanowienie o wydzieleniu odpowiedniego „sklepu” na zamku w Sandomierzu dla bezpiecznego przechowywania ksiąg „granicznych” tego województwa. Nie posiadamy natomiast żadnych wiadomości o istnieniu specjalnego archiwum ksiąg podkomorskich w województwie krakowskim, w przeciwieństwie do archiwów ksiąg sądu ziemskiego i grodzkiego. Dopiero dla drugiej połowy XVIII w. można ustalić miejsce przechowywania krakowskich ksiąg podkomorskich: w 1758 r., po śmierci Antoniego Felicjana Szembeka ze Słupowa, podkomorzego krakowskiego, dostały się one w posiadanie Kanoników Regularnych przy kościele św. Marka w Krakowie, którzy ich „dla jakowejś pretensyi” wydać nie chcieli oraz nie dopuszczali do przeprowadzenia w nich żadnych kwerend. Sprawa ciągnęła się przez wiele lat, wreszcie w 1781 r. były regent podkomorzego

na urzędzie – Stanisławowi Jordanowi z Zakliczyna, wymienia właśnie tych trzynaście ksiąg (dwie księgi z lat 1465–1469, 1470–1501 oraz jedenaście z XVI i początku XVII w.). APKr, Księgi grodzkie krakowskie, sygn. Castr. Crac. Rel. 44, s. 1409–1411. Natomiast fakt ich utraty poświadcza Michał Jordan z Zakliczyna, podkomorzy krakowski, kwitujący w 1663 r. odbiór ocalałych z „potopu” ksiąg z rąk wdowy po Janie Chrzastowskim, pisarzu podkomorskim krakowskim. Ibidem, sygn. Castr. Crac. Rel. 91, s. 1959–1960. Kolejny zachowany spis ksiąg podkomorskich, sporządzony w 1665 r., wymienia już tylko siedem istniejących ksiąg, spośród których do naszych czasów dotrwało tylko sześć. APKr, Sąd Podkomorski, sygn. Terr. Crac. 406, s. 1–4.

²⁸ L. Białkowski, *Lubelska księga...*, s. V–VI.

²⁹ *Volumina Legum*, III, 698, s. 334 „Sklep na księgi podkomorskie w Sandomierzu; o księgach i pisarzu granicznym województwa sandomierskiego”. Postanowienia tej konstytucji przyjęło równocześnie także województwo krakowskie.

krakowskiego Józef Mąkowski odebrał je od zakonników i złożył w archiwum ksiąg ziemskich na Zamku. Jednak w 1785 r. musiano je oddać podkomorzemu i jego pisarzowi. Po upadku Rzeczypospolitej księgi te ponownie znalazły się w archiwum ziemskim – wylicza je już bowiem inwentarz Kaspra Trestki Tropa z 1818 r.³⁰

Cechą charakterystyczną sądu podkomorskiego było to, że nie posiadał on swojej stałej siedziby, lecz odbywał się *in loco campestri*, gdzie aktualnie przeprowadzano rozgraniczenie. Tutaj też komornicy sporządzali odnośne akty procesu granicznego, które następnie wpisywano do ksiąg. Wpisów dokonywał, jak wiemy, pisarz podkomorski, jeden dla całego województwa, w naszym przypadku z siedzibą w Krakowie. Już w XVI w. prowadził on osobne księgi dla poszczególnych powiatów czy grup powiatów, np. w województwie krakowskim wspólne księgi sporządzano dla powiatów krakowskiego i proszowskiego, czy dla powiatów czchowskiego, bieckiego i sądeckiego, natomiast odrębnie – dla powiatu lełowskiego oraz ksiąskiego. Taki tok postępowania wyraźnie został określony w cytowanej już konstytucji z 1631 r., która m.in. postanawiała, że „... każdy komornik... po odprawieniu granic, akt tychże granic porządnie spisany do ręku pomienionego pisarza podkomorskiego *sub amissione officii sui intra decursum sex septimanarum* odesłać i w księgi powiatu swego wpisać będzie powinien”. Nie zawsze jednak trzymano się ściśle tych przepisów, gdyż zdarzało się niejednokrotnie, że aktów dostarczanych przez komorników nie przepisywano, lecz łączono je i zszywano razem tworząc z nich księgę.

Zapoznajmy się bliżej z czynnościami wykonywanymi przez komorników granicznych w trakcie polowego procesu granicznego, zwłaszcza że niektóre z nich posiadają wyraźnie charakter akcji pomiarowych. Celowe wydaje się zatem przedstawienie tu pokrótce procedury procesu granicznego³¹. Bezpośrednią przyczyną rozpoczęcia postępowania sądowego było

³⁰ Dzieje oraz stan zachowania się krakowskich ksiąg podkomorskich szczegółowo omawia Stanisław Kutrzeba we wstępie do *Katalogu Krajowego Archiwum Aktów Grodzkich i Ziemskich w Krakowie*, „Teka Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej”, Kraków 1909, t. 3, s. 63–68. Inwentarz Kaspra Trestki Tropa z lat 1817–1818 w APKr, Varia – zbiór szczątków zespołów, sygn. Varia 85–86.

³¹ Po raz pierwszy procedura ta przedstawiona została przez Stanisława Łochowskiego w dziełku pt. *Processus iudicialis granicialis Regni Poloniae*, wydany w Krakowie w 1641 r. oraz w jego plagiacie zatytułowanym: *Regula Processus Granicialis Campestris Regni Poloniae secundum Praxim Moderni Saeculi ad Dislimitanda Bona Regalia, Spiritualia et Terrestria...*, wydany przez Marcina Paciorkowskiego, urzędnika grodu opoczyńskiego, w 1749 r. wznawianym następnie w latach 1760 i 1776.

wniesienie przez powoda przed właściwy terytorialnie sąd ziemski sprawy o ustanowienie, odnowienie lub naruszenie granic. Sąd ziemski wyznaczał termin rozprawy oraz wysyłał pozwy zainteresowanym stronom do stawienia się w wyznaczonym terminie na miejscu zjazdu; odbywał się on zawsze w terenie, w miejscu spornym. W przypadku gdy sporna była cała granica, „zjazdowy sąd komorniczy” (określenie zaczerpnięte z akt) stawał na jej początku, tj. u zbiegu granic trzech przynajmniej wsi stanowiących odrębną własność. Miejsca takie, zwane narogami (narożnikami) lub węglami, węgielnikami, były specjalnie starannie oznaczone – każda ze zbiegających się tu ścian granicznych posiadała oddzielny kopiec, okazalszy i solidniej zbudowany od pozostałych kopców ściennych. Na tym właśnie miejscu powinny stawić się zarówno strony wiodące spór, jak i właściciele gruntów przyległych i na wstępie zgodnie wskazać początek spornej granicy poświadczając przy tym, że sąd znajduje się we właściwym miejscu³². Dopiero wówczas przystępowano do dalszych czynności.

Zanim jednak je przedstawimy, należałoby raz jeszcze przyjrzeć się składowi sądu podkomorskiego zasiadającego na kopcu węgielnym dla otwarcia polowego procesu granicznego. Na podstawie zachowanych ksiąg sądownictwa ziemskiego z terenu województwa krakowskiego stwierdzić możemy, iż „na grunt” zjeżdżał oraz wszystkie czynności związane z prowadzeniem procesu wykonywał w imieniu podkomorzego komornik graniczny danego powiatu. Wszakże zdarzały się przypadki, gdy podkomorzy osobiście zjawiał się na postępowanie sądowe „w polu”. Miało to miejsce wówczas, gdy stronami w sporze granicznym byli dygnitarze ziemscy, lub możni, ustosunkowani i utytułowani przedstawiciele magnaterii, częściej jednakże – w związku z powołaniem podkomorzego w skład kilkuosobowego, działającego z nominacji królewskiej, sądu komisarskiego mającego przeprowadzić rozgraniczenie pomiędzy królewszczyznami a innymi dobrami ziemskimi. Tego rodzaju sprawy wyłączone były bowiem spod kompetencji sądów podkomorskich, co wielokrotnie podkreślano w konstytucjach sejmowych, niemniej stało się regułą, że piastujących urząd podkomorzego powoływano, z racji ich umiejętności, w skład wyznaczonych przez króla (bądź skonfederowane stany) sądów komisarskich³³.

³² Janusz Gołaski, *Technika rozgraniczania dóbr ziemskich w końcu XVI i XVII wieku w świetle poznańskich ksiąg podkomorskich*, „Przegląd Geodezyjny” 1959, XV (XXXI), z. 11/12, s. 450.

³³ W skład sądu komisarskiego, powołanego w 1774 r. przez Stany Rzeczypospolitej Prześwieatnej Konfederacji Generalnej Obojga Narodów zgromadzone na sejmie

Wróćmy jednak ponownie do narożnika spornej granicy, gdzie pozostawiliśmy sąd podkomorski, w osobie komornika, który tymczasem zasiadł na bezspornym kopcu węgielnym i po stwierdzeniu, że wszyscy zainteresowani stawili się i nie zachodzą żadne okoliczności uniemożliwiające rozpoczęcie procesu oraz po spisaniu listy obecnych, zarówno stron, jak i świadków niezbędnych dla prawomocności procesu granicznego, ogłosił otwarcie przewodu i wezwał strony do ukazania duktu granicy. Pierwszeństwo w tej sprawie przysługiwało powodowi, następnie czynił to pozwany. Cały sporny odcinek granicy przebywano najczęściej pieszo, niejednokrotnie w ciągu kilku dni. Powolne tempo obchodu spowodowane było tym, że w jego trakcie strony nie tylko ukazywały znaki graniczne i bieg linii granicznej, ale przedstawiały świadków i dokumenty na poparcie swojej wersji przebiegu granicy, sąd zaś badał dostarczone dowody, notował zaprzysiężone zeznania świadków, zazwyczaj starych ludzi spośród poddanych, pamiętających dawny przebieg granic, a także przyjmował protestacje i reprotestacje stron, częstokroć wnoszone przy każdym niemal znaku granicznym.

Po zakończeniu obchodu sąd „komorniczy” ogłaszał, który z okazanych mu duktów uznaje za prawdziwy, często wszakże, wobec niewystarczających dowodów przedkładanych przez obie strony sporu, sam komornik wyrokował przebieg granicy według własnego zdania i rozeznania wyrobionego na podstawie wizji duktów. Kolejną czynnością w procesie granicznym było wytyczenie i oznakowanie granicy. Pracę rozpoczynano od wzniesienia kopców narożnych na początku granicy i od tego miejsca tyczono granicę sypiąc wzdłuż niej kopce ścienne, aż do węgielników na jej końcu.

warszawskim extraordinaryjnym, dla rozgraniczenia dóbr Chołdowiec i Jakuszowice, własności Wojciecha Kluszewskiego, kasztelana bieckiego oraz dóbr Kamyszów pułkownika Franciszka Żeleńskiego, położonych w powiecie wiślickim województwa sandomierskiego a dobrami Cudzynowice Stanisława Małachowskiego, starosty wąwolnickiego i Topolą stanowiącą własność Grodzickiego, wojskiego łukowskiego, leżących w powiecie proszowskim województwa krakowskiego, wchodziło dwóch wojewodów, trzech kasztelanów (w tym kasztelan oświęcimski Józef Sariusz Jakliński z Jasiennej, sędzia Trybunału Koronnego, zapewne jako *comissarius principalis*, gdyż to on podpisał dekret komisarSKI), dwóch podkomorzyc (krakowski i sandomierski), sędziowie ziemscy oraz inni urzędnicy. Do przeprowadzenia i oznaczenia granicy powołany został Antoni Bronicki, komornik graniczny powiatu krakowskiego; termin zjazdu na grunt wyznaczono na 13 września 1774 r. Wśród „przyzowanych” właścicieli sąsiednich dóbr byli m.in. Radziwiłł, posesor Kazimierzy Małej oraz z Gołuchowskich Jordanowa, wdowa po Ignacym, dziedziczka Broniszowa. APKr, Księgi grodzkie krakowskie, sygn. Castr. Crac. Rel. 205, s. 2657–2701.

Tyczenie duktu należało do komornika, co nie zawsze było czynnością prostą ze względu na ukształtowanie terenu. Dlatego też, gdy granica miała przebiegać w miejscach niedostępnych (błota, trzęsawiska, gęste lasy) coraz częściej wytyczać ją musiał, w obecności komornika, geometra przysięgły³⁴. Na ostatnim kopcu węgielnym strona, według wskazań której ustalono granicę, składała uroczystą przysięgę, że podany dukt jest prawdziwy. Tam także miała miejsce uroczysta proklamacja, ogłaszana w imieniu sądu podkomorskiego przez woźnego sądowego, że wytyczona granica jest trwała i chroniona przez prawo.

Z tym uroczystym momentem ogłaszania nowej granicy łączyły się zwyczajowo, szczególnie w przypadku gdy spór kończył się wzajemną ugodą stron, także inne jeszcze działania. Dla ich zilustrowania przytoczmy tu fragment opisu sporu granicznego między mieszczanami nowosądeckimi a panami Rożenami, który głosi:

[...] przytomny woźny sądowy obwieszczał ... gromadom zebranych nowe kopce, a każdy kopiec oblewano, tj. panowie rajcy pili zdrowie swoje i trwałość sąsiedzkiej granicy i zgody, a skoro wypróżnili jaki gąsior to go stłukli a czerepy szkła wedle starego zwyczaju zagrzebywali w sam rdzeń kopca, jako *sigillum metallicum*, wraz z kawałkami żelaza... Poczem małych chłopców bez wszelkiej ceremonii kładziono na kopcu i aby pamiętali w późne lata, gdzie granica między Paszynem a Mogilnem, sypano im po kilka serdecznych batów a na basarunek (nagroda za bicie, nawiązka, z niem. Besserung) dawano im miodowniki na osuszenie łez, bo taki był poważny staropolski zwyczaj sypania kopców i batów kopcowych [...]³⁵.

Cały przebieg prawnych czynności polowego procesu granicznego oraz dokładny opis położenia wytyczonej granicy i zastabilizowanych znaków granicznych znajdowały miejsce w sporządzonym przez komornika dekrete sądowym, zamieszczanym następnie w księgach podkomorskich. W tym miejscu warto ponownie przypomnieć, że dekrety te często również były oblatowane w księgach krakowskiego sądu ziemskiego i sądów grodzkich

³⁴ Kwestię tą porusza już M. Paciorkowski, *Regula Processus Granicialis...*, 1749, 3, s. 22. Opisy wytyczania granic oraz obowiązujące w tym zakresie przepisy przytacza, w oparciu o wcześniejszą literaturę, Cezary Kunderewicz, *Dziela Stanisława Łochowskiego i Marcina Paciorkowskiego o polskim procesie granicznym*, Warszawa 1956, s. 31–35.

³⁵ Jan Sygański, *Z życia domowego szlachty sandeckiej w epoce dynastii Wazów*, Lwów 1910, s. 68.

pomimo tego, że znana nam już konstytucja sejmowa z 1631 r. postanawiała, że „odtąd wszystkie akta graniczne nie do ksiąg ziemskich i grodzkich, ale do ksiąg podkomorskich województwa tego podawane być mają”. Na treść dekretu polowego procesu granicznego składała się zatem część formalno-prawna, niekiedy znacznie rozbudowana oraz część techniczna, obejmująca opis przebiegu granicy i sposobu jej wytyczania. Opisy przebiegu granic to typowe topograficzne opisy wąskiego wycinka terenu.

Wśród pisemnych przekazów topograficznych opisy te stanowią chronologicznie najwcześniejszą i podlegającą nieprzerwanemu rozwojowi formę dokumentu panującego do czasu pojawienia się kartograficznej postaci przekazu topograficznego – granicznej mapy wielkoskalowej. Jednak nawet i wówczas, pisemny przekaz topograficzny na długo jeszcze zachował swoją przewagę ilościową w dekretach sądów podkomorskich i dopiero stopniowo w ciągu wieków ustąpił miejsca mapie, jako znacznie precyzyjniejszemu środkowi informacji o stosunkach przestrzennych³⁶. Opisy topograficzne granic zawierają liczne wiadomości na temat terenu położonego wzdłuż granicy; informują o rodzaju upraw i gleb przylegających do granicy, układzie zagonów na polach, o łąkach, pastwiskach, zaroślach, zagajnikach i lasach, a nawet pojedynczych drzewach, często wraz z nazwami tych miejsc. Dokładnie przedstawiano tu sieć dróg biegnących wzdłuż granicy lub ją przecinających, notowano skrzyżowania i rozwidlenia dróg, nazwy miejscowości, do których prowadziły. Zamieszczano wzmianki o sieci przygranicznych wód: rzekach, potokach, jeziorach, stawach, o budowlach i urządzeniach wodnych, błotach, bagnach itp. Na terenach o charakterystycznej rzeźbie terenu opisy podawały wszelkie występujące tu formy jego ukształtowania: góry, wzniesienia, wąwozy, kierunki spadku terenu w stosunku do linii granicznej. Z upływem stuleci opis topograficzny stawał się coraz bardziej dokładny i precyzyjny. W XVIII w. niektóre opisy są tak drobiazgowo, że pod względem treści przewyższają nawet mapy graniczne.

Z opisem topograficznym terenu, przez który przebiegała granica, ściśle wiążą się informacje na temat wytyczania i określania kierunku granicy, jej oznakowania i pomiaru długości wraz ze szczegółowymi opisami samych znaków granicznych. Przy wyznaczaniu duktów poszczególnych odcinków sztucznej granicy, starano się nadać im postać linii prostych, co często

³⁶ Janusz Gołaski, *Kształtowanie się mapy wsi w Polsce do końca XVIII wieku – Studia nad genezą wielkoskalowej informacji kartograficznej*, „Monografie z Dziejów Nauki i Techniki”, LX, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969, s. 36–37.

podkreślano w dekretach sądowych³⁷. W praktyce jednak wyznaczenie całej ściany granicznej w linii prostej nie było możliwe, zarówno ze względu na topografię terenu, układ gruntów między poszczególnymi posiadłościami, jak i na stosowaną wówczas technikę pomiaru. Dlatego też granice, zwane prostymi, wiodły najczęściej po łukach lub linią falistą, co można znakomicie zaobserwować na dawnych mapach granicznych lub gruntowych. Tyczenie linii prostej, przy pomocy sznura mierniczego, udawało się jedynie na całkiem krótkich odcinkach. Z tyczeniem granicy wiąże się także oznaczanie jej kierunku. Oznaczano go w stosunku do położenia słońca, biorąc jako podstawę cztery główne kierunki, uzupełniane następnie dla większej dokładności takimi określeniami, jak: zimowy, jesienny czy letni wschód, bądź zachód słońca, średnie południe itp. Dla oznaczenia nagłych zmian kierunku linii granicznej posługiwano się ponadto określeniem strony prawej i lewej. Opisy topograficzne uzupełniane były z czasem danymi o długości linii granicznej. Niekiedy, już w trakcie okazywania duktu przez strony, komornik określał przybliżoną długość poszczególnych odcinków granicy w stajaniach³⁸. Przedmiotem pomiaru stały się następnie odległości pomiędzy sypanymi kolejno kopcami granicznymi, posługiwano się przy tym miarą stajania, względnie miarę stanowić mogły też kroki³⁹. Od XVII w.

³⁷ Zalecenie sypania kopców w linii prostej spotykamy w związku z rozgraniczeniem dóbr: Potoka i Borowa, własności Kazimierza Firleja Konarskiego, wojskiego wiślickiego, Słaboszowic, należących do Cystersów jędrzejowskich oraz Mierzwy, stanowiącej własność Józefa Gonzagi, margrabiego na Mirowie Myszkowskiego, kasztelanica bełskiego, leżących w województwie sandomierskim, przeprowadzonym z nakazu Trybunału lubelskiego, przez komornika granicznego lubelskiego Walentego Waleriana Jasińskiego w 1691 r. Podobnie manifest Michała Ścibora Ryłskiego, kasztelana gostyńskiego, posesora królewskich wsi: Siedlec, Targowisko, Chełm i Książnice, przeciwko podkomorzemu przemyskiemu o niewłaściwe rozsądzenie sporu granicznego pomiędzy Siedlcem a Łęzkowicami należącymi do klasztoru Benedyktynek w Staniątkach z 1696 r., zawiera stwierdzenie, że pewne punkty granicy leżą w stosunku do siebie „per rectam lineam biorąc”. APKr, Księgi grodzkie krakowskie, sygn. Castr. Crac. Rel. 123, s. 1063–1077, 126, s. 1055–1082.

³⁸ Fragment wizji duktu granicznego między Przybysławicami a Charsznicą, odbytej w 1689 r. przez komornika granicznego księstwa zatorsko-oświęcimskiego Kazimierza Podgórskiego brzmi: „... przez pola około dwunastu staji [stajani] częścią poprzecz w zagony, częścią podłuż orane aż do granic wsiów... stykających się doprowadzi”. APKr, Księgi grodzkie krakowskie, sygn. Castr. Crac. Rel. 125B, s. 2220–2231. Podobnie w stajaniach podawane były odległości pomiędzy poszczególnymi odcinkami granic w trakcie rozgraniczeń znanych nam z wielu dekretów podkomorskich z XVII i XVIII w.

³⁹ Por. wspomniane już rozgraniczenie między dobrami Jakuszowice i Chołdowiec a innymi z 1774 r.

zaczęto używać na terenie Małopolski miary łokciowej (łokieć krakowski dawny = 58,6 cm) dla określenia odległości między znakami, a w XVIII w. miara ta była już stosowana tu powszechnie. Odległości pomiędzy poszczególnymi znakami uzależnione były od rodzaju terenu, przez który biegła granica: w miejscach zakrytych (góry, lasy) odległości te wynosić mogły zaledwie kilkadziesiąt łokci, podczas gdy odległości znaków wzdłuż widocznych granic naturalnych nadal określano w stajaniach (staje posiadało 225 łokci długości). Zapewne panowała znaczna dowolność w tej kwestii, skoro konstytucja sejmowa z 1791 r. postanawiała, że odległości pomiędzy kopcami nie powinny wynosić więcej niż pięć sznurów mierniczych, tj. ok. 200 metrów⁴⁰. Oprócz pomiaru wzdłuż linii granicznej stosowano także pewne elementy pomiaru poprzecznego, mające na celu powiązanie granicy i wzniesionych na niej znaków z różnymi, stałymi punktami topograficznymi znajdującymi się po obydwu stronach granicy, np. w przypadku biegnących w pobliżu rzek, dróg, czy nawet stojących budynków podawano w łokciach odległość kopców granicznych od tych obiektów⁴¹.

Sądowe dekrety graniczne z XVIII w. dużo miejsca poświęcają opisowi znaków granicznych: rozmiarom kopców ziemnych, rodzajowi umieszczanych w nich specjalnych znaków podziemnych i przedmiotów zrobionych „z materiału trwałego, zepsuciu nie podległego”⁴². Poszczególne rodzaje kopców posiadały też swoje ustalone wymiary. Według M. Paciorkowskiego,

⁴⁰ *Volumina Legum*, IX, 378, s. 346–350.

⁴¹ Wśród szczegółowych opisów granic, które zawierają elementy pomiaru geometrycznego zarówno wzdłuż linii granicznej (odległości między kopcami wyrażone w łokciach), jak również pomiaru poprzecznego (odległości od granicy poszczególnych obiektów topograficznych), wymienić możemy przykładowo dekret rozgraniczenia dóbr Podlesie i Melchów, przeprowadzonego w 1662 r. przez Sebastiana Czapskiego, komornika granicznego powiatu ksiąskiego, czy akt graniczny pomiędzy szlachecką wsią Jaszczurową a należącym do Norbertanek zwierzynieckich Mucharzem z 1744 r., czy wreszcie wspomniany już akt rozgraniczenia między dobrami Bobrowniki, należącymi do Szczepanowskiego, chorążego czernichowskiego a kluczem radłowskim, stanowiącym własność biskupstwa krakowskiego z 1765 r. APKr, Księgi grodzkie krakowskie, sygn. Castr. Crac. Rel. 152, s. 199–210, 181, s. 741–780, 198, s. 2931–2958.

⁴² W trakcie rozgraniczenia między wsią Jaszczurową a Mucharzem włożono do kopca narożnego mucharskiego gąsior szklany z prosem i tabliczkę ołowianą z wyrytą datą rozgraniczenia oraz imieniem ksieni konwentu Norbertanek Brygidy Otfinowskiej, ponadto zaś pieniądz czeski. Do kopców wkładano zazwyczaj głązy, gruz ceglany, żużel, skorupy gliniane, szkło, przedmioty metalowe. Miało to chronić kopiec od zniszczenia, np. zaorania, a także pomagało w jego odnalezieniu w razie takich przypadków. Por. także Witold Maisel, *Archeologia prawna Polski*, Warszawa–Poznań 1982, s. 266–267.

sznur podkomorski, używany do kreślenia podstawy węgielników, miał pięć łokci długości, natomiast koło stanowiące podstawę kopców ściennych zakresłano sznurem trzyłokciowym⁴³. Wszystkie techniczne czynności podejmowane w celu ustalenia i oznakowania przebiegu granicy należały, jak wiemy, do komornika granicznego. Posiadać on zatem musiał nie tylko odpowiednią znajomość procedury procesu granicznego, ale także odpowiednie umiejętności dla przeprowadzenia pomiarów rozgraniczeniowych i fachowego zastabilizowania wytyczonej przez siebie „na wieczne czasy” granicy. Były to więc typowe umiejętności miernicze, zdobywane przez komorników głównie w drodze wieloletniej praktyki. Z czasem podstawowe zasady miernictwa rozpowszechniły się wśród szlachty za sprawą szkolnictwa, głównie jezuickiego. Istotną rolę odegrały tu także podręczniki geometrii praktycznej z *Geometrią polskim* Stanisława Solskiego, wydanym w latach 1683–1686, na czele.

W XVIII w. coraz częściej zdarzało się, że komornicy graniczni brali udział w rozgraniczeniach przeprowadzanych poza obszarem terytorialnej własności swoich sądów podkomorskich. Miało to przeważnie miejsce podczas ponownego postępowania sądowego „na gruncie” po apelacji do Trybunału, który, poczynając od 1768 r. obowiązany był wyznaczać przedstawiciela sądu podkomorskiego z innego województwa⁴⁴. W praktyce jednak zasadę tą stosowano już znacznie wcześniej, np. rozgraniczenie pomiędzy szlachecką wsią Jaszczurową a klasztorną wsią Mucharzem, leżącymi u ujścia Jaszczurówki do Skawy, przeprowadził w 1744 r. na zlecenie Trybunału Stanisław Lubieniecki, cześnik horodelski i komornik graniczny powiatu włodzimierskiego w województwie wołyńskim. Również i w rozgraniczeniach przeprowadzanych w drodze ugody, strony mając swobodę w wyborze komorników, często angażowały ich spoza własnego województwa czy ziemi. Tak więc przykładowo, przy rozgraniczeniu na podstawie ugody dóbr Podłęże, Umianowice i Skowronno w województwie sandomierskim w 1755 r. zatrudniony był Tomasz Maj, komornik ziemi wieluńskiej, natomiast rozgraniczenia szlacheckiej wsi Bobrowniki od dóbr klucza radłowskiego własności biskupstwa krakowskiego, także leżących w tym województwie, dokonali w 1765 r., Stanisław Chwalibóg z Janowic,

⁴³ C. Kunderewicz, *Dzieła Stanisława Łochowskiego i Marcina Paciorkowskiego...*, s. 31. W praktyce stosowano zapewne różne wielkości podstawy kopców. W przytaczanym tu już akcie rozgraniczenia dóbr Jakuszowice, Chołdowiec, Cudzynowice, Kamyszów i in. z 1774 r. wymienione zostały kopce narożne i ścienne mierzące po siedem łokci.

⁴⁴ *Volumina Legum*, VII, 705, s. 329.

komornik graniczny powiatu sądeckiego oraz Jan Zambrzycki, komornik graniczny ziemi nurskiej⁴⁵. To rozluźnienie zasady ograniczającej terytorialną właściwość sądów podkomorskich, wywarło niewątpliwie pewien wpływ na ujednoczenie i udoskonalenie techniki pomiaru oraz sporządzanie opisów topograficznych w procesach granicznych na obszarze Polski.

Posiadane przez komorników granicznych podstawowe umiejętności miernicze niezbędne przy tyczeniu granic sprawiają, że tę stosunkowo liczną grupę urzędników sądownictwa szlacheckiego należy traktować jako prekursorów, kształtującego się dopiero w XVII w., polskiego środowiska mierniczego, następnie zaś ściśle, z racji wykonywanych czynności, z tym środowiskiem związanego. Według ustaleń St. J. Tymowskiego umiejętności techniczne komorników nie były jednakowe we wszystkich dzielnicach Polski. Na Podlasiu i Litwie komornicy wywodzili się początkowo spośród mierników zatrudnionych przy pomiarze włócznej, a następnie przy późniejszych regulacjach dóbr ziemskich wielkiej i średniej własności. Oni to, w ciągu XVII i XVIII w., utrwalali i rozwijali z pokolenia na pokolenie umiejętności nie tylko pomiarowe, ale także sporządzania map. Umiejętnościami mierniczymi legitymowali się także podkomorzowie i komornicy mazowieccy⁴⁶. Natomiast w Wielkopolsce, jak też w Małopolsce czynności urzędu podkomorskiego ograniczały się zazwyczaj do prowadzenia procesów granicznych. Wydaje się wszakże, że również i tutaj komornicy graniczni próbowali swych sił w sztuce sporządzania map granicznych. Bo chociaż dla Małopolski nie dysponujemy bezpośrednim dowodem w tej sprawie⁴⁷, to już w Wielkopolsce

⁴⁵ APKr, Księgi grodzkie krakowskie, sygn. Castr. Crac. Rel. 181, s. 741–780, 187, s. 2863–2868, 198, s. 2931–2958.

⁴⁶ Stanisław Janusz Tymowski, *Zmiany w strukturze zawodu mierniczego w Polsce w wieku XVIII*, „Przegląd Geodezyjny” 1956, XII, z. 11, s. 430–433, z. 12, s. 432. Umiejętności miernicze komorników granicznych litewskich, podlaskich czy mazowieckich znajdują potwierdzenie w sporządzanych przez nich, stosunkowo licznie zachowanych w zbiorach kartograficznych AGAD, mapach majątkowych. W drugiej połowie XVIII w. komornicy graniczni tych ziem często nosili tytuły geometrów przysięgłych JKM-ci.

⁴⁷ Nie stanowi go bowiem zachowana we fragmencie mapa graniczna wsi Tuczna Baba w księstwie siewierskim z końca XVI lub początków XVII w., podpisana przez komornika granicznego krakowskiego, z którego nazwiska ocalały zaledwie dwie ostatnie litery (Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. Mapy 2), czy też zamieszczone w opisie wizji gruntów wsi Sidzina pod Krakowem z 1628 r. oświadczenie komornika ziemskiego województwa krakowskiego Krzysztofa Piskorskiego, że „... Mapę albo delineacją położenia tych gruntów dostateczną uczyniwszy ręką swoją podpisuję...”. APKr, Księgi grodzkie krakowskie, Castr. Crac. Rel. 51, s. 1264–1266.

najstarsza znana mapa graniczna, pochodząca z 1659 r., sporządzona została przez podkomorzego⁴⁸.

Raz jeszcze należy podkreślić, że już od początków XVII w., od ukazania się konstytucji sejmowej z 1611 r., wzrastała konieczność wykonywania coraz bardziej złożonych czynności techniczno-pomiarowych podczas rozgraniczeń, włącznie ze sporządzaniem map spornych terenów. Tymczasem zarówno obciążenie czynnościami sądowymi, jak i własne, związane z osiadłością zajęcia gospodarskie, nie zawsze pozwalały ogółowi komorników granicznych na podnoszenie kwalifikacji mierniczych dla sprostanienia wymogom stawianym wykonywanej przez nich pracy⁴⁹. To właśnie sprawiło, że do udziału w procesach rozgraniczeniowych zaczęli być coraz częściej powoływani geometrzy przysięgli. Początkowo do zakresu ich czynności należało, jak wiemy, przeprowadzanie pomiarów i wytyczanie granicy w miejscach trudno dostępnych. Bezpośrednią jednak przyczyną coraz częstszego pojawiania się mierniczych przy rozgraniczeniach była konieczność sporządzenia map w celu przedłożenia ich Trybunałowi Apelacyjnemu przy odwołaniach od wyroków sądu podkomorskiego⁵⁰. Innym jeszcze powodem, skłaniającym sąd podkomorski do korzystania ze sporządzonych przez geometrów, a zatem w założeniu wiarygodnych i obiektywnych, map granicznych były powikłania i rozbieżności pomiędzy przebiegiem duktów granicznych okazywanych przez strony sporu. W rezultacie, już od końca XVII w. sąd podkomorski zlecał geometrom wykonywanie map w coraz większej liczbie procesów rozgraniczeniowych; w wielu wypadkach też stawały się one podstawą pracy komorników „na gruncie”, na nich bowiem projektowali oni coraz częściej

⁴⁸ J. Gołaski, *Technika rozgraniczania dóbr ziemskich...*, s. 453.

⁴⁹ S. J. Tymowski, *Zmiany w strukturze zawodu mierniczego...*, s. 432; Janusz Gołaski, *Technika rozgraniczania dóbr ziemskich w XVIII wieku w świetle poznańskich ksiąg podkomorskich*, cz. II. „Przegląd Geodezyjny” 1961, XXXIII, s. 228. Nie wpłynął na zmianę tej sytuacji w sposób widoczny fakt, że w drugiej połowie XVIII w. na terenach, gdzie dotychczas umiejętności komorników nie obejmowały w zasadzie wykonywania pomiarów i sporządzania map, m.in. w Małopolsce, pewna liczba geometrów przysięgłych JKM-ci o szlacheckim rodowodzie uzyskiwała urzędy komornicze, uczestnicząc następnie czynnie w wykonywaniu związanych z tym urzędem mierniczych zadań.

⁵⁰ Trybunał Koronny w Lublinie zlecał w takich przypadkach zaprzysięganym przez siebie geometrom sporządzanie map obrazujących przebieg spornej granicy. Mapy te miały być wykonane w terminie 6-tygodniowym, a następnie przedłożone w czasie zjazdu „na gruncie” delegowanym przez Trybunał urzędnikom sądu podkomorskiego (komornikom granicznym), zazwyczaj spoza danej ziemi. Po stwierdzeniu zgodności map z sytuacją w terenie, zostawały one uwierzytelnione podpisami członków komisji zjazdowej.

przebieg linii granicznej i rozmieszczenie znaków granicznych, które następnie miały być przenoszone w teren. Ustalona ostatecznie przez komornika linia graniczna wrysowywana była na wykonanej wcześniej przez geometrę mapie kontrastowym (zwykle czerwonym) kolorem⁵¹. Na mocy konstytucji sejmowej z 1768 r. wprowadzony został ostatecznie obowiązek powoływania geometrów przysięgłych do wszystkich procesów granicznych oraz rzetelnego sporządzania przez nich map.

Od tej chwili opis topograficzny zaczął stopniowo tracić swoją pozycję w dekrecie podkomorskim; pewna jego część przeszła na mapę, pozostałe partie przybierały charakter komentarza do mapy, a niekiedy nawet opis topograficzny został, jako zbędny, całkowicie wyeliminowany z tekstu dekretu. W ten sposób, wraz z rozwojem techniki geodezyjnej, prowadzącym do nieuniknionego zastąpienia opisu topograficznego mapą, skończył się bezpośredni i powszechny udział komorników granicznych w procesie rozwoju polskiej sztuki pomiarowej. Początkowy etap tego rozwoju wiązał się bowiem z powstaniem, a następnie stopniowym doskonaleniem opisowych przekazów topograficznych, do których zaliczają się niewątpliwie opisy przebiegu granic, zamieszczane w dekretach sądu podkomorskiego od XVI – aż po XVIII stulecie.

⁵¹ Dla zilustrowania takich czynności posłużyć się tu możemy przykładem wspomnianego już wyżej rozgraniczenia dóbr Potok, Borów, Słaboszowice i in. leżących w województwie sandomierskim, dokonany na zlecenie Trybunału Koronnego przez Walentego Waleriana Jasiońskiego, komornika granicznego lubelskiego w 1691 r. Wcześniejsze rozgraniczenie, przeprowadzone przez sandomierski urząd podkomorski, zostało odrzucone przez Trybunał, który teraz nakazał sporządzenie mapy spornej granicy przez geometrę przysięgłego. Na mapie tej wytyczone ostatecznie nowe granice i znaki graniczne zostały naniesione czerwonym tuszem. Podobnie w 1744 r. Trybunał nakazał ponowne przeprowadzenie rozgraniczenia między Jaszczurówką, należąca do Aleksandra Odrowąza Wilkońskiego a Mucharzem, stanowiącym własność klasztoru Norbertanek na krakowskim Zwierzyńcu, wyznaczając do tej czynności Stanisława Lubienieckiego, cześnika horodelskiego i komornika granicznego powiatu włodzimierskiego w województwie wołyńskim. Już w czasie wcześniejszego (1743 r.) rozgraniczenia, dokonanego na mocy aktu ugody między stronami sporu, zlecono sporządzenie odpowiedniej mapy geometrze księdzu Przyppowskiemu [Jan Józef Przyppowski, geometra Akademii Krakowskiej], którą teraz (w 1744 r.) sąd przyjął, jako niezawierającą błędów i na jej podstawie wytyczył „dukt słuszny”, zgodny zresztą z okazanym przez zakonnicę, przystępując następnie do sypania kopców. Przeciwno temu wystąpiła jednak zbrojnie przeciwna strona sporu i komornik, nie chcąc dopuścić do rozlewu krwi, odesłał Trybunałowi z powrotem akta sprawy. APKr, Księgi grodzkie krakowskie, Castr. Crac. Rel. 126, s. 1055–1082, 181, s. 741–780. Mapa z 1743 r. zachowała się w Archiwum SS. Norbertanek, sygn. XXIVk/2.

SUMMARY

‘Chamberlain Circuit Courts’. The Lord Chamberlain Courts’ Practice of Determining Land Boundaries

The emergence of private ownership of land in Poland, which resulted from the distribution of wealth by the ruler (particularly strong in the period of the fragmentation of Poland), necessitated surveying and the demarcation of boundaries of the bestowed properties. Originally, it was the exclusive privilege of the ruler, but became gradually delegated to specially appointed ducal officials, and then (in the 14th century) was attached to the office of the Chamberlain, acting within the jurisdiction of the nobility. The Chamberlain’s Court, appointed to each province, supervised the county boundary officials.

Concurrently, the customary procedures for the demarcation of boundaries in the Middle Ages took the shape of a written law already in the Statutes of Wiślica issued for Małopolska (1346–1347) by King Casimir the Great. These statutes, as well as the later privileges and constitutions issued within the 14th and 16th centuries, shaped the scope of the powers and functions of the Chamberlain court, the manner of appointment and salary of the Chamberlain and his officials.

Initially, the number of officials appointed in each province by the chamberlain was different and depended on current needs, but already by the 18th century each judicial district (for example, in the province of Krakow) had its boundary official. On behalf of the chamberlain, the official performed all judicial procedures in cases for the establishment, renewal or, most commonly, breach of the boundaries of private ownership of land in a given county.

The Chamberlain court did not have a permanent seat. Lawsuits would always take place ‘on the spot’, at the place of the boundary dispute, where the Chamberlain Circuit Court would arrive and sit in the person of an official. He would determine the true shape of the boundary on the basis of testimonies and documents submitted by the parties to the conflict, testimonies by witnesses as well as his own understanding. Then he would mark it out using appropriate marks (mounds). The exact course of the boundary process, including a detailed description of the newly demarcated boundary, its length, description of the marks used and distances between them, as well as a meticulous description of the topography of the terrain through which the boundary ran, was included by the official in the judicial decree drawn up by him on the spot. Such decrees were then officially registered in the books of the Chamberlain or county courts of a given land or province.

Meticulous descriptions of the narrow stretches of border land included in the those decrees are chronologically the earliest form of a descriptive topographic account, which prevailed until the appearance of a cartographic form: large-scale maps of the boundaries. However, even at this time the written descriptions were predominant in court decrees for a long time and it was as late as in the second half of the 18th century that they gave way to a map as a more precise means of information about spatial relations. This was closely related to the parliamentary enactment of 1768, which introduced the obligation to appoint surveyors who were to prepare maps in all boundary trials carried out by the Chamberlain courts.

IWONA FISCHER

Archiwum Państwowe w Krakowie

Kraków Mikołajowi Zybkiewiczowi w hołdzie

Po Mikołaju Zybkiewiczzu (1823–1887), drugim prezydencie miasta Krakowa w czasach autonomii galicyjskiej, pozostały pamiątki związane z jego życiem i działalnością. Nie ma ich szczególnie dużo, ale zastanawiają swoją różnorodnością: są to pomniki, spuścizna w postaci korespondencji i dokumentów, dzieła sztuki, obrazy, a także utwory poetyckie. Już w czasach swojej aktywności zawodowej, zarówno w czasie prezydentury, jak i później na stanowisku marszałka krajowego, Mikołaj Zybkiewicz był doceniany i z wielką atencją honorowany przez miasto Kraków, jego gospodarzy i mieszkańców.

Postać Zybkiewicza doczekała się kilku publikacji¹. Katalog zasług, dokonań i przymiotów osobistych został dość szczegółowo opracowany. Łączymy jego osobę przede wszystkim z walką o przywrócenie języka polskiego w szkolnictwie i administracji, budową gmachów szkół publicznych (Szkoła Sztuk Pięknych) oraz obiektów miejskich (rzeźnia, rozbudowa wodociągów), zasypaniem starej Wisły, zainicjowaniem Grobów Zasłużonych na Skałce, odrestaurowaniem Sukiennic, zapoczątkowaniem działalności Muzeum Narodowego, wyprowadzeniem wojsk austriackich z Wawelu oraz wizytą Cesarza Franciszka Józefa I w Krakowie w 1880 r.² Pomijając szcze-

¹ O Zybkiewiczzu pisali: Irena Homola-Dzikowska, *Mikołaj Zybkiewicz (1823–1887)*, Wrocław 1964; Irena Homola, *Kraków w czasach Mikołaja Zybkiewicza*, Kraków 1976; Mieczysław Smerek, *Mikołaj Zybkiewicz*, „Przegląd Współczesny” 1937 odbitka, Warszawa 1937; Zygmunt Nowolecki, *Ostatnie 20 lat Krakowa i jego trzech burmistrzów*, Kraków 1882; Ludwik Dębicki, *Portrety i sylwetki z XIX stulecia*, Kraków 1907; Joanna Rzuchowska, *Gniazdo Zybkiewicza*, „Kurier Literacko-Artystyczny” nr 28 z 5 lipca 1937 r.; Joanna Rzuchowska, *Zybkiewicza walka o Wawel. W 50-lecie śmierci*, „Kurier Literacko-Naukowy” nr 142 (dodatek) z 1937 r.

² Oprócz licznych dokonań Zybkiewicza wymienianych przez jego biografów dodać

gółową listę zasług – świadomie i rozmyślnie – pozwolę sobie spróbować ją stworzyć poniżej, posługując się oryginalnymi słowami oraz tekstem przemów i podziękowań, jakie padały pod adresem Zyblikiewicza, a które także były rodzajem uhonorowania jego osoby. Cytując nieraz w całości mowy lub okazyjne utwory poetyckie mam zamiar ukazać obraz człowieka widzianego oczami jemu współczesnych.

Po raz pierwszy uhonorowano Mikołaja Zyblikiewicza w momencie, gdy kończył pierwszą kadencję na stanowisku prezydenta miasta Krakowa w 1880 r. Z powodów, o których mowa była wcześniej, krakowianie – w szczególności kółka obywatelskie i rzemieślnicze – ofiarowały Zyblikiewiczowi piękną i cenną karabelę z napisem: „Obywatele Krakowa swemu Prezydentowi / dzielnemu obrońcy praw narodowych / D-rowni M. Zyblikiewiczowi / w dowód uznania Jego wysokich zasług dla miasta 1879”³. Karabelę wręczono 26 kwietnia 1880 r. w siedzibie krakowskiego Magistratu⁴. Było to wyróżnienie bardzo szczególne dla Zyblikiewicza – szabla – karabela stanowiła bowiem atrybut stanu szlacheckiego, z którego Zyblikiewicz nie pochodził.

Karabelę wykonał znany krakowski artysta złotnik Władysław Glixelli. Szabla o zakrzywionej klindze zrobiona została ze stali, a ozdobiona srebrem, złotem, kamieniami szlachetnymi i skórą jaszczurki. Dedykacja

trzeba w tym miejscu także zasługi dotyczące archiwów miejskich. Zyblikiewicz był wielkim kontynuatorem polityki Józefa Dietla. Nakreślone przez swojego poprzednika plany przekształcania Krakowa wypełniał ze zrozumieniem i należytą skrupulatnością. Tak też i za prezydenta Dietla zaczęto przykładać większą wagę do zachowania ksiąg archiwum miejskiego. W 1867 r. czuwało nad tym Kuratorium Archiwalne przemianowane w 1869 r. na Komisję Archiwalną. Działali w tych gremiach m.in. Teofil Żebrawski, Hipolit Seredyński, Żegota Pauli, Karol Mecherzyński i Franciszek Piekosiński. W 1871 r. stanowisko archiwariusza miejskiego objął Teofil Żebrawski – działalność jego można za podwaliny utworzonego kilkanaście lat później Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa. Kompletowanie ksiąg miejskich było kontynuowane za czasów prezydentury Zyblikiewicza i przy jego życzliwym nastawieniu. Odnaleziono m.in. dyplomy pergaminowe i 310 ksiąg miejskich, m.in. najstarszą księgę ławniczą krakowską. Podaję za Anielę Kiełbicka, *Archiwa krakowskie na tle polskiej nauki historycznej 1878–1951*, BK nr 130, Kraków 1993, s. 139–140.

³ Karabela jest przechowywana w Muzeum Historycznym miasta Krakowa (nr inw. 315/III). Szczegółowo pisał o tym eksponacie: Piotr Hapanowicz, *Pamiętki po Mikołaju Zyblikiewiczzu*, „Spotkania z Zabytkami” 2009, nr 8, s. 7–9.

⁴ Drugą uhonorowaną tego dnia osobą był wiceprezydent Feliks Szlachtowski, który otrzymał od obywateli miasta czaple pióro ze złotą agrafą wysadzaną kamieniami szlachetnymi, wykonaną także przez Władysława Glixellego.

została wytrawiona i wyzłocona, ornamenty kwiatowe i roślinne wykonano ze srebra. Na jelcu szabli po jednej stronie umieszczono herb Krakowa, a nad nim koronę, po drugiej zaś literę „Z” ujętą gałązkami kwiatowymi – wszystko to wysadzone diamencikami. Do okładziny rękojeści użyto labradorytu, zaś drewnianą pochwę szabli pokryto skórą jaszczurki w czarnym kolorze i ozdobiono rubinami, szafirami i innymi kamieniami szlachetnymi.

Uroczystość wręczenia karabeli relacjonował obszernie „Czas” krakowski⁵. Cenny podarunek wręczył radny miejski profesor Fryderyk Zoll⁶, wygłaszając poniższą mowę:

Czcigodny Panie Prezydencie! Przyszliśmy tutaj, aby imieniem własnym oraz imieniem bardzo licznego grona obywateli naszego grodu złożyć hołd należny osobie Twojej. Bezpośrednią przyczyną do objawu tych uczuć naszych dała pamiętna uroczystość dla Kraszewskiego przy otwarciu wspaniałego budynku naszych Sukiennic, do której powodzenia tyle się przyczyniłeś, mylnieby Cię jednak oceniał każdy, ktoby zasługi te, jakkolwiek niepoślednie, kładł na pierwszym planie. Był to tylko jeden z listków, splatających się w piękny wieniec zasług, jakie położyłeś dla naszego narodu, dla naszego kraju i dla naszego miasta. Tyś to Czcigodny Panie łamał pierwsze lody w radzie państwa w obronie świętych naszych praw narodowych, Tyś to w sejmie wpływał zawsze na utrwalenie i rozwój tych praw, Ty nareszcie, objąwszy ster w starożytnym naszym grodzie po mężu pełnym zasług, który rzucił tyle szczęśliwych myśli w jego sprawach, nie tylko przywiódłeś je do skutku, ale przeprowadziłeś wiele pomysłów własnych, tak że dzisiaj utworzenie rozlicznych szkół w naszym grodzie, zadośćuczynienie innym jego żywotnym potrzebom, ocalenie wreszcie i zachowanie jednego z najświetniejszych pomników Tobie głównie zawdzięczamy. Co u nas jednak dla osoby Twej największą część wzbudza, jest to Twoja nieskazitelnność, bezinteresowność i Twoje poświęcenie, którymi cnotami słusznie Cię chlubić mogę, mając bowiem niegdyś drogę utorowaną do fortuny, a później do najwyższych godności, porzuciłeś pierwszą, kiedy w życiu publicznym trzeba było stanąć do walki w obronie spraw narodowych i usunąłeś się od drugiej, aby służyć miastu, a nawet nie przyjąłeś ofiarowanego Ci wysokiego zaszczytu, aby i pozór cienia nie spadł na niezawisłe stanowisko Twoje obywatelskie. Z skromnym przychodzimy upominkiem, który ma być wyrazem uczuć naszych, ale sądziliśmy że kord, którym przodkowie nasi na polach bitwy bronili ojczyzny, najstosowniejszą

⁵ „Czas” nr 96 z 27 kwietnia 1880 r., s. 2.

⁶ Fryderyk Zoll (starszy) 1834–1917, prawnik, profesor i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek Akademii Umiejętności, poseł na Sejm Krajowy, protoplasta znanego krakowskiego rodu prawników.

będzie odznaką czci i hołdu dla męża, który tak dzielnie stawał do walki w obronie świętych praw narodowych. Racz przeto czcigodny Panie, przyjąć dar ten i zachować go jako skromne uznanie znakomitych zasług Twoich obywatelskich⁷.

Kilka miesięcy później, bo już w marcu 1881 r., zaraz po powołaniu Zyblikiewicza na stanowisko marszałka krajowego, satyryczne czasopismo „Diabeł” z właściwą sobie złośliwością wypominało byłemu już prezydentowi ten cenny dar: „No i jakże tu wierzyć ludziom, kiedy nawet taki rzetelny człowiek jak Zyblikiewicz skrewił. Daliśmy mu [...] szabelkę [...] przyrzekł, że się z nami nie rozłączy [...] a tu tymczasem ledwie kiwnęli na niego palcem [...]”⁸.

Prezydent Mikołaj Zyblikiewicz został doceniony i odpowiednio uhonorowany przez krakowską Radę Miejską w momencie powołania go na stanowisko marszałka krajowego. Radni miejscy pierwsi wyrazili swój żal, że Zyblikiewicz odchodzi z Krakowa. Dali temu wyraz już 1 lutego 1881 r. składając wniosek o przyznanie Zyblikiewiczowi honorowego obywatelstwa miasta Krakowa⁹. Wniosek podpisany przez trzydziestu kilku radnych złożył Stefan Muczkowski. Znamienne jest, że do wniosku nie załączono żadnego uzasadnienia. Napisano tylko:

Każdemu Koledze nie tajne zasługi męża tego dla miasta naszego położone, a imię jego ściśle związane z dziejami miasta naszego w kartach jego znakomite znajdzie miejsce. Słów tych kilka uwalniają podpisanych od gruntowniejszego uzasadnienia wniosku tej treści¹⁰.

Wniosek przyjęto jednogłośnie poprzez powstanie z miejsc. Dyplom dla honorowego obywatela miasta Krakowa oprawny w jedwab, z namalowanym herbem miasta, ozdobiony przedstawieniem zabytków krakowskich w akwareli (kościół Mariackiego, Sukiennic, Wieży Ratuszowej i Wawelu) wykonał na polecenie Rady Miejskiej artysta malarz Stanisław Eljasz. Elegancką tekę na dyplom przygotował p. Kutrzeba¹¹.

⁷ „Czas” nr 96 z 27 kwietnia 1880 r., s. 2.

⁸ „Diabeł” nr 2 z 3 lutego 1881 r., s. 2.

⁹ APKr, Akta miasta Krakowa, Protokół obrad pełnej Rady Miejskiej. Posiedzenie nadzwyczajne z 1 lutego 1881 r., sygn. MAG 329, s. 572–574.

¹⁰ Ibidem, s. 573.

¹¹ Szczegółowy opis dyplomu podał „Czas” nr 49 z dnia 2 marca 1881 r., s. 2.

W treści dyplomu napisano m.in.:

Przewodniczyłeś nam przez lat siedem blisko, ale też starania Twoje nie były daremne, a lata zwierzchnictwa Twego świecić zawsze będą w dziejach Krakowa jako pomyślne i piękne. Ta zdolność i siła, którą mu poświęciłeś dokazały wiele: doprowadziły go do lepszego stanu wewnątrz, a na zewnątrz przypomniały go pamięci ludzkiej i otoczyły nowym urokiem w oczach dawnej Polski, a w Monarchii Austryackiej dodały mu powagi¹².

Dyplom z datą 17 lutego 1881 r. wręczono Zyplikiewiczowi w trakcie wydanego na jego cześć balu – 28 lutego 1881 r. Dyplom pozostaje w zbiorach Archiwum Państwowego w Krakowie wraz z innymi tego typu pamiątkami¹³.

4 lutego 1881 r. wystawny obiad wydał dla Zyplikiewicza – swojego honorowego członka – Resurs krakowski. Ok. 60 osób uczestniczyło w tej ceremonii. Honorowy gość został posadzony przy suto zastawionym stole pomiędzy hr. Henrykiem Wodzickim, prezesem Resursu i bar. Horochem¹⁴, weteranem walk z 1830 r. Padło wiele toastów, spośród których wymienić należałoby pierwszy, wygłoszony przez hr. Henryka Wodzickiego.

28 lutego 1881 r. cały Kraków fetował Marszałka w trakcie balu urządzanego na jego cześć. Bal miał miejsce w odrestaurowanych staraniem Zyplikiewicza Sukiennicach. Miał też ponoć być spełnieniem jego marzeń – aby przez sale Sukiennic przewinął się orszak historyczny i etnograficzny Polski. Tak więc zamiast, jak to napisano, „obiadów z politycznymi toastami,

¹² APKr, Miscellanea (pióro gęsie do pisania, karty do gry, księgi pamiątkowe, medale i dyplomy okolicznościowe), sygn. D 14.

¹³ W zbiorach Archiwum Państwowego w Krakowie znajdują się w sumie cztery dyplomy Zyplikiewicza. Oprócz Krakowa honorowe obywatelstwo przyznały mu również miasto Sokal (w dniu 13 lutego 1881 r.); Królewskie wolne miasto Krosno (w dniu 22 czerwca 1882 r.) i Kołomyja 4 sierpnia 1884 r. Przyznanie obywatelstwa honorowego miasta Krakowa zapoczątkowało tę akcję (we wszystkich dyplomach wymienia się Zyplikiewicza już jako honorowego obywatela miasta Krakowa. Ostatni dyplom honorowy miasta Lwowa, którego nie zdążono wręczyć Zyplikiewiczowi za życia, został przywieziony przez radnych lwowskich na pogrzeb Marszałka (APKr, Miscellanea (pióro gęsie do pisania, karty do gry, księgi pamiątkowe, medale i dyplomy okolicznościowe), sygn. D 15–17).

¹⁴ Kalikst Horoch, baron (1800–1883), dziedzic dóbr wrzawskich, oficer, uczestnik powstania listopadowego, założyciel i pierwszy prezes Towarzystwa Opieki nad Weteranami z 1831 r. w Krakowie.

zamiast serenad i korowodów”¹⁵ urządzono w Sukiennicach bal w strojach narodowych z różnych epok i z różnych dzielnic. Inicjatorkami balu były: hr. Róża Tarnowska, Janowa Matejkowa i Zofia Włodkowiczowa. Bal rozpoczęto tradycyjnie polonezem. W pierwszych parach zatańczyli: marszałek Zyblikiewicz z Jadwigą Łuszczewską – Deotymą¹⁶, prezydent Ferdynand Weigel z księżną Jerzową Lubomirską, Feliks Szlachtowski z księżną Eugeniuszową Lubomirską, Paweł Popiel¹⁷ z p. Szlachtowską. Orszak był długi i barwny – stanowił „oficjalny wstęp do oczekiwanych niecierpliwie niespodzianek”¹⁸.

Następnie Deotyma przywitała Zyblikiewicza wierszem własnego autorstwa. Warto zacytować w tym miejscu fragment rzadko przypominanego utworu, tym bardziej że jest on także opisem panującej wtedy w Krakowie podniosłej atmosfery¹⁹:

Gdy na szersze zwracasz fale
Burzo władny ster Twej łodzi,
Cały Kraków, tłumiąc żale
Stojnie drogę Ci zachodzi.

Wszystko, co nad poziom rzeszy
Głową lub sercem wyrasta,
Na spotkanie Twoje spieszy,
Zacny Gospodarzu miasta.

I nie tylko ten gród żywy,
Gdzie w głazy i w myśli ludzi
Jesteś wryty, lecz o dziwy!
I dawniejszy gród się budzi.

¹⁵ „Czas” nr 50 z 3 marca 1881 r., s. 1.

¹⁶ Jadwiga Łuszczewska ps. literacki Deotyma (1834–1908), poetka i powieściopisarka romantyzmu, angażująca się także w działalność patriotyczną, autorka licznych poematów historycznych i słynnej powieści *Panienska z okienka*.

¹⁷ Paweł Popiel (1807–1892), polityk konserwatywny, prawnik, publicysta i współzałożyciel „Czasu”, członek Akademii Umiejętności w Krakowie, w latach 1874–1881 poseł na Sejm Krajowy, konserwator zabytków Krakowa, autor pamiętników.

¹⁸ „Czas” nr 50 z 3 marca 1881 r., s. 1.

¹⁹ Ibidem (zacytowano cztery pierwsze z dziesięciu zwrotek wiersza).

Oto wieki jego chwały,
Kłęk i wstrząśnień i trofejów,
Czarodziejsko zmartwychwstały
Polonezem dziejów.

Oficjalny toast na cześć prezydenta wniósł polityk i publicysta Paweł Popiel. Podsumował on krótko dorobek Zyblikiewicza, od czasów kiedy przybył on do Krakowa jako nikomu nieznaną osobą, aż po obecne stanowisko. Chwaląc jego liczne przymioty wyrażał nadzieję, że kraj cały zyskał w jego osobie mądrego, pracowitego i oddanego sercem gospodarza. Zyblikiewicz podziękował za dowody uznania, przyjął je jako zachętę do dalszej pracy na rzecz kraju i w odpowiedzi wniósł toast na cześć mieszkańców Krakowa.

Po polonezie heroldowie w średniowiecznych strojach dali znak do rozpoczęcia orszaku historycznego. Także w takt muzyki poloneza przedfilowali przed Marszałkiem najznamienitsi krakowianie przebrani w stroje historyczne od XIII w. począwszy. Stroje były odwzorowane z historyczną skrupulatnością. W strojach z XIII stulecia wystąpili Maria ze Skrzyńskich Sokołowska wraz ze Stefanem Muczowskiem, z XIV w. – Janowa Matejkowa i książę Eustachy Sanguszko, z XV w. – hr. Stanisławowa Tarnowska i Franciszek Jędrzejowicz, z XVI w. – Czesławowa Kieszkowska i hr. Stanisław Tarnowski, z XVII w. – Maurycowa Straszewska i Stanisław Niedzielski, z XVIII w. – Zofia Włodkowiczowa i Adam Jędrzejowicz i z XIX w. – księżna Zuzanna Czartoryska i hr. Antoni Wodzicki.

Wejźdmy w szczegóły ubrania – pisał „Czas” – bo każdy szczegół z archeologiczną odwzorowaną ścisłością, bo pewno dotąd na żadnym kostiumowym balu nie tylko u nas niespotkać było takiej wierności w kroju szat i ozdobach, i dobrze żeby tych strojów został zapisany ślad²⁰.

²⁰ Ibidem, s. 1. W treści artykułu następuje szczegółowy opis poszczególnych strojów, np. Hrabina Stanisławowa Tarnowska w stroju z XV w. „Czepiec średniowieczny, wiernie wzięty z ubiorów polskich Matejki w kształcie łodzi, ze złotej materyi z szeroko rozchodzącymi się końcami, gęsto nasadzany perłami i brylantami. Z przodu na czepcu welon przezroczysty, obszyty złotą koronką [...] Suknia obcisła w stanie, wełniana kaszmirowa o dwóch kolorach, z lewej jasno-niebieska, z prawej pomarańczowa, na wszystkich spojeniach koronką złotą równie jak kolet wyszyta, z boków przecięta i spięta klamrami [...] Strój ten pełen fantazyi średniowiecznej przyprowadzał na pamięć wizerunek królowej Jadwigi, malowany na drzewie genealogicznem domu Andegaweńskiego”.

Równie barwna i literacka była owacja na cześć b. prezydenta, którą napisał i wygłosił Władysław Ludwik Anczyc, a która ukazała się później drukiem pod tytułem: *Oraczyja Bonifaczego Piszczalki organizty parafije pędzichowskiej wypowiedziana na fesztyynie, wydanym przez miasto Kraków na cześć Mikołaja Zyplikiewicza b. prezydenta m. Krakowa, marszałka krajowego d. 28 lutego 1881 r.*²¹ Była ona wstępem do kuligu krakowskiego.

Rozpoczęto słowami:

Jaśnie Wielmożny Panie i Marszałku Kraju!
Przychodzim tu kuligiem po sztarym zwyczaju
Rozweselić tve szerce, żabawy przysporzyć,
Pożegnać i na drogę życzenia Ci złożyć.

W przemowie znalazły się też słowa podsumowania działalności Zyplikiewicza na stanowisku prezydenta miasta:

Wiedziecz miłe somsiadki i dobrzy somsiedzi,
Jaki to w tej perszonie dostojny Pan siedzi.
Jegomość narodowi na służbie od młodu,
Był dotąd prezydentem krakowskiego grodu.

Wiódł on Ci Panów Rajców, kiedy matka pszczoły,
Wybudował strażnicę, powystawiał szkoły,
Odnowił Sukiennice, wznosił mury tej sali,
W której będziecie ostro za chwilę hulali.

Dziś go podniósł Monarcha, a nie przez racyi,
Na prezydenta kraju i autonomii.
Miejsce to wziął zasługą a nie czapkowaniem,
Nie groszem, nie protekcją sadził się na niem.

Więc krzyknijcie mu wiwat!

²¹ Tekst oracji został opublikowany w: Władysław Ludwik Anczyc, *Życie i pisma*, t II. *Wiersze i poemata*, Kraków 1918, s. 244–248. Por. też wcześniejszą wersję znajdującą się w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkps 12940, s. 103–106 (podają za: I. Homola-Dzikowska, *Mikołaj Zyplikiewicz...*, s. 137).

Na kolejny znak heroldów weszło na salę wesele krakowskie i poprosiło Marszałka o pozwolenie rozpoczęcia kuligu. Goście weselni – a zwłaszcza starosta, staroscina, państwo młodzi (w tych rolach wystąpili także przedstawiciele stanu szlacheckiego m.in. hr. Adam Krasiński, hrabianka Tarnowska) i oczywiście organista (W. L. Anczyc) zaczęli tańce, śpiewy i przyśpiewki weselne. Na weselu pojawili się – jak w orszaku historycznym – przedstawiciele różnych części kraju w swoich strojach regionalnych: Krakowiacy, Górale, Huculi, Ukraińcy. Wszyscy razem tańczyli skoczne tańce ludowe – krakowiaki i mazury. Na koniec oba orszaki – historyczny i ludowy – zmieszały się ze sobą i zlały „w jedną całość narodowego tańca”²².

„Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało nic wspanialszego jak ów bal w Sukiennicach dla Zyblikiewicza [...] jak weszło do Sali tych kilkadziesiąt par ukostiumowanych w strojach wszystkich epok od trzynastego wieku przy odgłosie poważnego poloneza, to się zupełnie głupiało”²³ – komentowali współcześni. Prasa krakowska relacjonowała w szczegółach przebieg balu²⁴, wygłoszone oracje i założone kreacje – i także ulegając podniosłości chwili podsumowywała: „bo co malarstwo i poezja stara się wywołać, wskrzesić z grobów, lub ożywić z uśpienia to stanęło tu żywe”²⁵. Zabawa trwała do 7 rano następnego dnia.

Bal został uwieczniony na akwareli Juliusza Kossaka „Bal ku czci Mikołaja Zyblikiewicza w Sukiennicach”²⁶. Pomysł narodził się w trakcie uroczystości, gdy wszyscy będąc pod wrażeniem chwili, na czele z Deotymą, rozpisali listy subskrypcyjne na obraz mający uwiecznić to, co właśnie przeżywali i mieli przed własnymi oczyma. Wtedy też wybrano do tego zadania artystę Juliusza Kossaka – gdyż jego akwarele przedstawiające wizytę Cesarza Franciszka Józefa I w Krakowie z 1880 r. cieszyły się naówczas

²² „Czas” nr 51 z 4 marca 1881 r., s. 2.

²³ Korespondencja Ignacego Skorochowskiego do Stanisława Tomkowicza, *Życie kulturalne i artystyczne Krakowa w drugiej połowie XIX wieku (Wybór listów)*, pod red. Zbigniewa Jabłońskiego, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie” 1957, R. 3, Wrocław 1959, s. 103. W swoim liście Skorochowski opisuje też niektóre stroje historyczne i ich właścicielki (m.in. przebraną za św. Kingę p. Marię ze Skrzyńskich Sokołowską – żonę historyka sztuki i prof. UJ Mariana Sokołowskiego, który z iście historyczną skrupulatnością sam ponoć pracował nad jej strojem).

²⁴ Relacja z balu została opisana pod wspólnym tytułem *Bal dla Marszałka krajowego*, w dwóch odcinkach w „Czasie” krakowskim: nr 50 z 3 marca 1881, s. 1–2 i nr 51 z 4 marca 1881 r., s. 1–2.

²⁵ „Czas” nr 51 z 4 marca 1881 r., s. 2.

²⁶ Obraz znajduje się w Muzeum Narodowym w Krakowie, nr inw. MNK III-r.a.-14487.

niegasnącym uznaniem. W zbiorce pieniędzy w trakcie balu dopomagał sam prezydent miasta Ferdynand Weigel, udało się też wtedy zebrać okazałą sumę pieniędzy na ten cel.

W trakcie balu wręczono Zybliekiewiczowi dyplom honorowego obywatelstwa miasta Krakowa oraz kolejny cenny i symboliczny dar – laskę marszałkowską. Wykonana z drewna hebanowego laska została ozdobiona srebrnymi i złotymi okuciami. W okucia wkomponowano daty 1874/1881²⁷ oraz napisy „Mikołajowi Zybliekiewiczowi” i „Krakowianie”, umieszczone na dwóch ozdobnych pierścieniach. Na zakończeniu laski także na ozdobnym okuciu wyryto monogram „MZ”. Laskę marszałkowską wykonał Władysław Glixelli. Zarówno laskę, jak i wspomnianą wcześniej karabelę można oglądać obecnie jako eksponaty Muzeum Historycznego miasta Krakowa, a także podziwiać na portrecie Mikołaja Zybliekiewicza pędzla Jana Matejki²⁸.

Wraz z przyznaniem honorowego obywatelstwa miasta Krakowa radni powzięli pomysł wykonania na koszt miasta portretu Mikołaja Zybliekiewicza i zawieszenia go w sali obrad. Wykonanie tegoż powierzono także Juliuszowi Kossakowi. Już w kwietniu portret został ukończony – przedstawiał on Zybliekiewicza na tle odrestaurowanych przez niego Sukiennic. Niestety portret ten nie zachował się do naszych czasów – spłonął w trakcie pożaru magistratu w 1926 r. Wizerunek Marszałka kojarzymy dzisiaj raczej ze starych fotografii Walerego Rzewuskiego²⁹, a także ze wspomnianego powyżej portretu – pędzla Jana Matejki, namalowanego w 1887 r.³⁰ Tym samym nie

²⁷ Są to daty prezydentury Zybliekiewicza w Krakowie.

²⁸ Obraz „Portret Marszałka Mikołaja Zybliekiewicza” Jana Matejki został namalowany w 1887 r. Dzieło jest obecnie własnością Muzeum Narodowego w Krakowie. O portrecie tym pisał: Wojciech Przybyszewski, *Portret Zybla*, „Spotkania z Zabytkami” 2009, nr 8, s. 10–11.

²⁹ Walery Rzewuski (1837–1888), jeden z najbardziej cenionych fotografów XIX-wiecznego Krakowa, radny miasta Krakowa w latach 1869–1888, społecznik i wielki miłośnik Krakowa.

³⁰ Mikołaj Zybliekiewicz został uwidoczniiony także na innych obrazach autorstwa Juliusza Kossaka. Są to obrazy: „Portret marszałka krajowego Mikołaja Zybliekiewicza”, 1881; „Wjazd cesarza Franciszka Józefa do Krakowa”, 1881 (Zybliekiewicz w biało-niebieskim kontuszu otwiera kawalkadę jadących powozów); „Cesarz Franciszek Józef z pracowni Matejki”, 1881 (zaraz za parą cesarską także w kontuszu w barwach miasta); „Bal ku czci Mikołaja Zybliekiewicza w Sukiennicach”, 1882 (wśród tłumu zebranych gości także w biało-niebieskim kontuszu); „Uroczystości jubileuszowe J. Matejki w Krakowie”, 1878. Obrazy posiada w swoich zbiorach Muzeum Narodowe w Krakowie. Kazimierz Olszański, *Niepospolity ród Kossaków*, Kraków 1994. Jan Matejko, który był wielkim przyjacielem Zybliekiewicza oprócz namalowania jego portretu umieścił go także na

spełniło się zamierzenie krakowskich włodarzy miasta zawarte w uchwale Rady Miasta i powtórzone w tekście dyplomu honorowego obywatela miasta: „Iż ono [miasto Kraków – przyp. IF] ze swej strony nigdy Cię za swojego uważać nie przestanie, tak jak i wizerunek Twój w jego sali radnej zawieszony nam znowu i naszym następcom przypominać zawsze będzie dobre dla Krakowa czasy Twojego nad nim zwierzchnictwa”³¹.

Wszystkie te uroczystości jako nazbyt huczne były oczywiście także krytykowane przez oponentów Zyblikiewicza. Dla przykładu wymienić można by choćby takie: „Kraków stańczykowski wymyśla dla niego owacje, bo senator w łaskach, w łaskach pana”³², czy dysputy, dlaczego „fakt, zresztą zwyczajny, nominacji marszałka staje się wypadkiem jakiejś nadzwyczajnej radości”³³.

Zyblikiewicz odjechał do Lwowa i przebywał poza Krakowem aż do zrzeczenia się stanowiska w 1886 r. I choć rezygnacja związana była zarówno ze stanem zdrowia Marszałka, jak i rosnącą przeciw niemu opozycją, to jednak nic nie zapowiadało rychłej jego śmierci. W maju 1887 r. krakowski „Czas” podał wiadomość o wyjeździe Zyblikiewicza na pogrzeb siostrzeńca do Sambora³⁴. Kilka dni później krakowska gazeta donosiła o chorobie (zapalenie płuc) Zyblikiewicza, informując czytelników, iż „stan zdrowia czcigodnego pacyenta [...] jest b. wiele pomyślniejszy”³⁵. Takich dobrych komunikatów gazeta podała kilka, codziennie informując o stanie chorego. Niestety sytuacja nie rozwinęła się pomyślnie i trzeba było podać czytelnikowi także smutne wieści. Najpierw o tym że „lekarze niestety coraz bardziej tracą nadzieję ratunku, a nawet bliski przewidują koniec”³⁶, a następnego dnia o śmierci Mikołaja Zyblikiewicza.

jednym z obrazów historycznych – w roli burmistrza na płótnie „Zawieszenie dzwonu Zygmunrowskiego”, namalowanym w 1874 r. Jest to też data wyboru Zyblikiewicza na fotel prezydenta miasta. Wspomina o tym Stanisława Serafińska, *Jan Matejko. Wspomnienia rodzinne*, Kraków 1955, s. 454.

³¹ APKr, Miscellanea (pióro gęsie do pisania, karty do gry, księgi pamiątkowe, medale i dyplomy okolicznościowe), sygn. D 14.

³² Biblioteka PAN i PAU w Krakowie, rkps 2028, t. 2, k. 258 – podają za I. Homolą-Dzikowską, *Mikołaj Zyblikiewicz...*, s. 137.

³³ „Przegląd Lwowski” 1881, t. 21, s. 244.

³⁴ Pogrzeb siostrzeńca Zyblikiewicza, adwokata dra Wołosińskiego w Samborze, „Czas” nr 100 z 3 maja 1887 r., s. 3.

³⁵ „Czas” nr 107 z 11 maja 1887 r., s. 2.

³⁶ „Czas” nr 112 z 17 maja 1887 r., s. 2.

Dnia 17 maja 1887 r. zwołano 75. posiedzenie nadzwyczajne Rady Miasta Krakowa. Przewodniczący posiedzenia, którym był prezydent miasta Krakowa dr Feliks Szlachtowski, otworzył obrady tymi słowami:

Z głębokim żalem i wielką boleścią serca (Radcy powstają z miejsc) przychodzi mi zawiadomić Szanowną Radę o stracie, którą kraj nasz poniósł. Były marszałek krajowy, były prezydent miasta Krakowa zakończył życie. Zasługi, które on na rozmaitych polach swojej działalności położył, są nam zbyt dobrze znane, a są tak wielkie, że należy go zaliczyć do najzasłużeńszych mężów naszego kraju. Jeżeli cały kraj podzielać będzie żal i boleść, to jeszcze więcej powodu do tego ma nasze miasto, którego był przez dłuższy czas naczelnikiem, które zawdzięcza jemu swój wzrost i które zachowa go na zawsze w wdzięcznej pamięci. Oddajemy głęboką cześć ceniom zmarłego, a Szanowni Panowie dajecie już temu wyraz przez powstanie z miejsc³⁷.

Zaraz po tym krótkim przemówieniu przedłożono 4 wnioski – wszystkie związane z osobą Mikołaja Zyblikiewicza. Pierwszy dotyczył pokrycia kosztów pogrzebu Zyblikiewicza przez miasto Kraków, drugi powoływał komitet złożony z radców miejskich „z prawem przybrania wedle potrzeby obywateli Miasta Krakowa z poza Rady”³⁸ do urządzenia pogrzebu. Trzeci dotyczył udzielenia prezydentowi miasta na koszt pogrzebu „nieograniczonego kredytu”³⁹. Ostatni wniosek dotyczył zaproszenia do komitetu pogrzebowego radców miejskich i tych obywateli spoza rady, którzy należeli do komitetu pogrzebowego śp. J. I. Kraszewskiego⁴⁰.

Jako pierwszy w dyskusji głos zabrał prof. Fryderyk Zoll, który uznał za zasadność wniosku prezydenta. Jednakże zważywszy na fakt, iż Zyblikiewicz był marszałkiem krajowym, po krótkiej informacji o jego zasługach na tym stanowisku, poinformował radców miejskich, że z podobnym wnioskiem o urządzenie pogrzebu na koszt kraju wystąpili do urzędującego marszałka hr. Tarnowskiego posłowie sejmowi (w trybie nagłym – telegraficznie). Odpowiedź przyszła dzisiaj (tj. 17 maja 1887) – Wydział Krajowy uchwalił urządzenie pogrzebu kosztem kraju. Tym samym prof. Zoll stwierdził,

³⁷ APKr, Akta miasta Krakowa, Protokoły obrad Rady Miejskiej, sygn. MAG 331, s. 990–991.

³⁸ Ibidem, s. 991–992.

³⁹ Ibidem, s. 992.

⁴⁰ Pogrzeb Kraszewskiego odbył się 8 kwietnia 1887 r. niedługo przed śmiercią Zyblikiewicza i był zaplanowany jako narodowa uroczystość. Naturalne było wzorowanie się na tej uroczystości przy organizacji następnej podobnej.

że miasto co do kosztów ustąpić musi – ale bynajmniej nie oznacza to, że powinno na tym poprzestać – tym bardziej, że pojawiły się co do tego różne inicjatywy ze strony radców miejskich. Prof. Zoll przedstawił nowy wniosek dotyczący wybrania komitetu pogrzebowego celem urządzenia pogrzebu kosztem kraju i „który ma pełnej Radzie podać później wniosek na uczczenie ze strony miasta Krakowa pamięci tego dla naszego Miasta, Kraju i narodu wielce zasłużonego męża”⁴¹.

Przemowa prof. Zolla była przerywana oklaskami, a wniosek przyjęto jednogłośnie. Po krótkiej dyskusji odnośnie wyboru komitetu przegłosowano ostatecznie, że pozostanie skład zebrany na pogrzeb Kraszewskiego. Dokooptowano dodatkowo cztery bliskie Zyblikiewiczowi osoby: radców Henryka Kieszkowskiego i hr. Artura Potockiego, przyjaciół i bliskich współpracowników Marszałka, a spoza Rady: Franciszka Stęka, dyrektora Kasy Oszczędności i bliskiego przyjaciela, który nie odstępował zmarłego podczas choroby i w chwili śmierci oraz p. Korneckiego, drukarza, który miał reprezentować sfery przemysłowców, chcące wziąć czynny udział w pogrzebie. Radca Mieczysław Bochenek sprzeciwił się składowi Komitetu, a dokładniej podniósł, iż był on dobierany „bez taktu politycznego”⁴², zaprotestowali jednak radni Fryderyk Zoll i Faustyn Jakubowski, uzasadniając, iż nie polityczna to uroczystość i że zmarły stał zawsze ponad stronnictwami. 18 maja 1887 r. „Czas” krakowski zamieścił w wydaniu popołudniowym obszerną relację z tego posiedzenia⁴³.

W prasie krakowskiej ukazywały się także liczne artykuły wspomnieniowe, podsumowujące działalność Zyblikiewicza⁴⁴. Nawet czasopismo satyryczne „Diabeł” uderzyło w bardzo poważny ton i na pierwszej stronie zamieściło wiersz *Na zgon Zyblikiewicza*⁴⁵:

Stary Wawelu! Ty Relikwiarzu,
Pełen świętości: Rusi, Polski, Litwy...
Krzyżu! Stojący na ślubów ołtarzu,
Po którym w niebo trzy weszły modlitwy...
Błogosław trójcy co przyszła w żalobie;

⁴¹ APKr, Akta miasta Krakowa, Protokoły obrad Rady Miejskiej, sygn. MAG 331, s. 995.

⁴² Ibidem, s. 996.

⁴³ Posiedzenie Rady miejskiej z powodu zgonu Zyblikiewicza, „Czas” krakowski z 18 maja 1887 r.

⁴⁴ „Czas” nr 116 z 22 maja 1887 r., s. 1–2; „Nowa Reforma” nr 113 z 18 maja 1887 r., s. 1.

⁴⁵ „Diabeł” nr 10 z 21 maja 1887 r., s. 1.

Nowy swój klejnot dać w schowanie tobie! [...]
 Przy stopach twoich legł w trudach pochodu,
 Wielki **Pracownik**, który pełen wiary,
 Pracując koło zbawienia narodu,
 Widział je tylko w **Unji** prastarej... [...]
 Stary Wawelu! Gdy pieśń zygmuntofską,
 Światu wyśpiewasz o żalu w narodzie,

Módl się by w **pamięć dnia tego** – Ruś z Polską,
 Zeszły się sercem w miłości i zgodzie!

I inny wiersz z tego samego numeru „Diabła”⁴⁶:

Mikołajowi Zyplikiewiczowi
 Kopia ziemię na mogiły, Polska synów płacze,
 Bo padają wielkie męże i ducha siłacze,
 Ledwo jedne grób się zamknie, już drugi odchyła,
 Na wyłomie nowe szczyby i straty co chwila!
 Kto zastąpi tych uczciwych pilnych robotników
 Co tron Matce wystawili z swej pracy pomników,
 Dzisiaj targi – za mózg – serce – Handel... kto da więcej?
 Kto jak On **nad zysk, nad spokój** kraj kochał goręcej...
 Kto w znój czoła i znój serca włoży życia siły –
 Kto żelazną ręką ujmie pług w ojczyźnie miłej...
 Służyć będzie świętej sprawie i wielkiej idei?
 Kto chorążych twardej pracy zastąpi z kolei...
 Białe sztandar **obowiązku w czyste ujmie dłonie,**
 Jak **Ten** co mu kraj z serc wdzięcznych, wieniec, splótł po zgonie?
Czyste dłonie, czyste serce, prawości wcielenie,
 O chorąży obowiązku! Bóg ci daj wytchnienie.
 Boże ojców! giną prawi, szermierze uczciwi,
 Broń zwątpienia – wiara w przyszłość niech serca ożywi.
 Boże ojców! gasną jasne gwiazdy narodowe,
 Zatlj czyste serc ogniska, zapal gwiazdy nowe.

Zora

⁴⁶ Ibidem, s. 3.

Warto przypomnieć tą okolicznościową twórczość – jest to bowiem literacka forma uhonorowania zasług Marszałka. I choć jej walor artystyczny pozostawia wiele do życzenia – wiersze te wpisują się w nastrój poszanowania Mikołaja Zyblikiewicza, docenienia i podsumowania jego zasług.

Balsamowanie zwłok Marszałka przeprowadził fizyk miejski dr Jan Buszek wraz z drem Józefem Brodowiczem w dniu 17 maja – wtedy też zdjęto maskę pośmiertną z twarzy. Dzień później ciało złożono do trumny ze szklanym wiekiem. Zmarłego ubrano w karmazynowy kontusz ze złotymi guzami i jedwabny biały żupan, przepasano pięknym pasem. Był to strój, w którym Zyblikiewicz składał przysięgę przy objęciu stanowiska marszałka krajowego. W dniu 19 maja 1887 r. w asyście najbliższych ciało przeniesiono do krypty kościoła OO. Pijarów.

Zmarłego można było odwiedzać 20 maja 1887 r. od godz. 15, a w następnych dniach 21 i 22 maja od 9 rano do 7 wieczorem. Każdego z tych dni przed południem odprawiano msze żałobne, zaś o godz. 5 po południu parastas⁴⁷ wedle obrządku grecko-katolickiego (zgodnie z wyznaniem Zyblikiewicza). W krypcie przy trumnie ustawionej na katafalku złożono łaskę marszałkowską, karabelę, dyplomy honorowe miast: Krakowa, Lwowa, Kołomyi, Sokala, Krosna, ordery i dyplomy dot. działalności na polu melioracji wodnych.

Już następnego dnia krakowski „Czas” donosił o tłumach w krypcie OO. Pijarów, o zawieszeniu jej po brzegi wieńcami, o telegramach, które otrzymywali bliscy i współpracownicy Zyblikiewicza, o jego zasługach, o nabożeństwach żałobnych odprawianych w innych miastach Galicji (np. w Zakopanem i Starym Mieście⁴⁸ – miejscu urodzin Marszałka), o składaniu wieńców przez liczne towarzystwa (np. Koło Artystyczne Lwowskie, Kasyno Narodowe we Lwowie).

Wiele się mówi o wielkich pogrzebach krakowskich i ten do nich należał. Pogrzeb miał miejsce 23 maja 1887 r. Półtorej strony zajęła w „Czasie” relacja z uroczystości. Wymieniono, kto szedł i w jakiej kolejności, a wcześniej kto przybył na pogrzeb Marszałka. Krótki opis pogrzebu Zyblikiewicza znalazł się także w *Sprawozdaniu Prezydenta o czynnościach Rady miasta*

⁴⁷ Paracas, czyli unickie nieszpory żałobne.

⁴⁸ Stare Miasto k. Sambora (w granicach dzisiejszej Ukrainy).

*Krakowa i Magistratu krakowskiego w r. 1887 r.*⁴⁹, a szczegółowa relacja w *Kalendarzu Józefa Czecha* wydanym na 1888 r.⁵⁰

Uroczystość przebiegała według ściśle opracowanego programu, który został wydrukowany w imieniu Komitetu pogrzebowego działającego z upoważnienia Wydziału Krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim⁵¹ z datą 18 maja 1887 r. Podpisali się pod nim prezydent miasta Krakowa F. Szlachtowski, vice prezes rady powiatowej krakowskiej Stanisław Homolac i Fryderyk Zoll, poseł wadowicki. Program został umieszczony także na afiszach „Program Obrzędu Pogrzebowego ś.p. Mikołaja Zyplikiewicza b. Marszałka krajowego” i został rozplakutowany w Krakowie przez Biuro Ogłoszeń znajdujące się przy ul. Wiślniej 7⁵². Do znaczniejszych obywateli kraju i miasta Prezydent Krakowa wysłał zaproszenie do udziału w ceremonii pogrzebowej: „Załączając przy niniejszym program obrzędu pogrzebowego kosztem kraju odbyć się mającego, mam zaszczyt upraszać aby w oddaniu ostatniej usługi tak zasłużonemu dla kraju mężowi udział wziąć raczył”⁵³.

Wydrukowano specjalne bilety na uroczystości pogrzebowe. Były to: „Karta wolnego wejścia do Kościoła N. Maryi Panny w Krakowie w dniu 23. Maja 1887 r. podczas nabożeństwa żałobnego za ś. P. Mikołaja Zyplikiewicza”⁵⁴, „Karta legitymacyjna dla biorącego udział w pochodzie pogrzebowym ś.p. Mikołaja Zyplikiewicza w dniu 23. Maja 1887 roku”⁵⁵; „Wejście na Terassy Sukiennic od strony ul. Siennej dnia 23. Maja 1887 r. podczas pogrzebu ś.p. Mikołaja Zyplikiewicza”⁵⁶. Publiczność mogła założyć biało-czarne kokardy – kotyliony, przygotowane specjalnie na tę

⁴⁹ APKr, Akta miasta Krakowa, Protokoły obrad Rady Miejskiej, sygn. MAG 322, s. 79–80.

⁵⁰ *Kalendarz polski, ruski, astronomiczno-gospodarski i domowy na rok 1888 Józefa Czecha*, Kraków 1888, s. 158–170.

⁵¹ APKr, Obchody i uroczystości krakowskie – zbiór szczątków zespołów akt komitetów obchodów, Program Obrzędu pogrzebowego ś.p. Mikołaja Zyplikiewicza byłego marszałka krajowego, sygn. IT 1076, s. 7–8.

⁵² Ibidem, s. 73.

⁵³ Korespondencja z 19 maja 1887 r. – tekst zaproszenia wraz z programem pogrzebu (APKr, Obchody i uroczystości krakowskie – zbiór szczątków zespołów akt komitetów obchodów, sygn. IT 1076, s. 147).

⁵⁴ Dla ułatwienia karty były różnokolorowe (APKr, Obchody i uroczystości krakowskie – zbiór szczątków zespołów akt komitetów obchodów, sygn. IT 1076, s. 71).

⁵⁵ Ibidem, s. 67.

⁵⁶ Ibidem, s. 69.

uroczystość⁵⁷. Ulice zostały zamknięte dla powozów, a porządek utrzymywała straż obywatelska⁵⁸.

Rano 23 maja o godz. 8.00 w krypcie zebrała się na modlitwę rodzina zmarłego wraz z przedstawicielami najwyższych władz oraz komitet pogrzebowy⁵⁹. Następnie po przemowie marszałka krajowego Jana hr. Tarnowskiego wyprowadzono ciało w uroczystym kondukcje z krypty OO. Pijarów do kościoła NMP. Obecni byli: reprezentacje wszystkich stanów i duchowieństwo różnych obrządków: metropolita lwowski Sylwester Sembratowicz, biskup przemyski Jan Saturnin Stupnicki, arcybiskup ormiański Izaak Mikołaj Issakowicz, biskup przemyski Łukasz Solecki, biskup lwowski Jan Puzyna, biskup krakowski Albin Dunajewski. O godz. 8.30 wyniesiono trumnę z podziemi i w otoczeniu najwyższych dygnitarzy autonomicznych, profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i członków Akademii Umiejętności żałobny kondukt, przy asyście bijących dzwonów okrążył Rynek i udał się do kościoła Mariackiego na nabożeństwo, odprawiane w dwóch obrządkach.

Na ul. św. Jana stały już delegacje stowarzyszeń i instytucji publicznych ustawione w ściśle określonym porządku. Szli kolejno:

1. Pluton straży pożarnej;
2. Starcy pod opieką Towarzystwa Dobroczynności pozostający;
3. Pierwsze Stowarzyszenie Weteranów Imienia Cesarza Franciszka Józefa z muzyką;
4. Cechy i stowarzyszenia rękodzielnicze z chorągwiami i insygniami;
5. Towarzystwo „Sokół”;
6. Stowarzyszenia akademickie;
7. Artyści dramatyczni;
8. Rada Towarzystwa Dobroczynności;
9. Towarzystwo strzeleckie;
10. Towarzystwo weteranów z r. 1831 i Sybiracy;
11. Kongregacja kupiecka;
12. Towarzystwo tatrzańskie;
13. Towarzystwo techniczne;
14. Towarzystwo muzyczne;
15. Koło artystyczno-literackie;
16. Stowarzyszenia i spółki przemysłowo-handlowe;

⁵⁷ Kokarda taka zachowała się pomiędzy aktami z pogrzebu (APKr, Obchody i uroczystości krakowskie – zbiór szczątków zespołów akt komitetów obchodów, sygn. IT 1076, s. 389).

⁵⁸ Straż obywatelska miała nawet zebranie organizacyjne w dniu 20 maja, ustalono tam wszystkie szczegóły. Po nim prezydent wydał okólnik mówiący o odpowiednim stroju woźnych i pachółków magistrackich mających pomagać przy pogrzebie – mieli być ubrani w mundury i odpowiednie rękawiczki (APKr, Obchody i uroczystości krakowskie – zbiór szczątków zespołów akt komitetów obchodów, sygn. IT 1076, s. 99, 107).

⁵⁹ Udział wzięli: członkowie Wydziału Krajowego, członkowie Izby Panów, Delegacja Koła Polskiego w Wiedniu, posłowie sejmowi, Delegacja Starego Miasta (miejsce urodzenia Zyblikiewicza), (APKr, Obchody i uroczystości krakowskie – zbiór szczątków zespołów akt komitetów obchodów, sygn. IT 1076, s. 7).

17. Izba przemysłowo-handlowa; 18. Kolegium adwokatów i notariuszów; 19. Towarzystwo lekarskie; 20. Reprezentanci dziennikarstwa; 21. Delegacja Starego Miasta; 22. Rada m. Podgórze; 23. Delegacje rad miejskich; 24. Rada pow. Krakowska; 25. Delegacje rad powiatowych; 26. Magistrat miasta Krakowa; 27. Towarzystwo rolnicze; 28. Rada miasta Krakowa; 29. Delegacja Rady miasta Lwowa; 30. Duchowieństwo; 31. Niosący łaskę marszałkowską i orderzy zmarłego; 32. Ciało zmarłego niesione na marach; końce całunu trzymać będą osoby ku temu przez komitet pogrzebowy wyznaczone; 33. Rodzina zmarłego; 34. Wydział krajowy, członkowie Izby Panów, posłowie sejmowi, Delegacja Koła Polskiego w Wiedniu; 35. Władze rządowe i cywilne; 36. Akademia Umiejętności; 37. Uniwersytet Jagielloński; 38. Dyrektor i Profesorowie Szkoły Sztuk pięknych oraz Dyrektorowie szkół średnich; 39. Deputacja urzędników Wydziału i Banku krajowego; 40. Komitet pogrzebowy; 41. Dwa plutony straży pożarnej.

Ta przydługa lista pokazuje rozmiar uroczystości i jej drobiazgowo przygotowanie. Reszta osób ustawiała się na Rynku, członkowie Zboru Izraelskiego obok Sukiennic przy wylocie ul. Brackiej, młodzież pod nadzorem nauczycieli przy Sukiennicach od strony kościoła św. Wojciecha, zakłady naukowe prywatne oraz dobroczynne i ochronki na chodniku placu Mariackiego od domu pod Murzynami do ul. Szpitalnej. Kościół Mariacki został zamknięty dla publiczności, wstęp był możliwy tylko za biletami, po wejściu orszaku wymienieni powyżej w pkt. 4–19 udali się do bocznej prawej nawy, w pkt. 20–29 – do środkowej, w pkt. 33–40 przed prezbiterium, lewą nawę przeznaczono dla pozostałej publiczności.

Wotywę żałobną przy śpiewach chóralnych odprawił J.E. Biskup krakowski Albin Dunajewski, a podniosła mowę pogrzebową wygłosił prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego ksiądz Władysław Chotkowski⁶⁰. Opisując pokrótce karierę Zyblikiewicza, wymieniając rozliczne jego osiągnięcia ks. Chotkowski mówił:

A naprzód ta trumna w pośrodku kościoła ustawiona, w takim niezwykle uroczystym wspaniałym pogrzebowym obrzędzie, przy którym wszystkie stany, wszystek lud spieszy dorzucić garść trawy do korony obywatelskiej i wieńca ostatniej czci pośmiertnej [...] to nabożeństwo w dwóch obrzędach uroczystości odprawiane, przy tym

⁶⁰ Mowa została wydana drukiem: *Mowa żałobna powiedziana na pogrzebie śp. Mikołaja Zyblikiewicza doktora praw, b. Marszałka krajowego, b. prezydenta m. Krakowa itd., itd., w Krakowie w kościele archiprezbiterialnym N.P. Maryi dnia 23 maja 1887 r. przez ks. Wł. Chotkowskiego (nakładem autora)*, Kraków 1887.

katafalku; zgromadzenie najwyższych dostojników kraju; wszystko to świadczy, jak wielkie musiało być serce tego, który spoczął w trumnie, jak bardzo musiał kochać kraj, gdy wszystkie serca dzisiaj przy swej trumnie łączy i jednoczy⁶¹.

Po mszy świętej ok. godz. 14.00 pochód wyruszył w wyznaczonym porządku ulicami Floriańską, Basztową, Lubicz, Rakowicką na Cmentarz Rakowicki.

Prowadził kondukt X. biskup Stupnicki. Tym razem trumnę ustawiono na stosie wieńców, ułożonym na umyślnie zbudowanym wozie, ciągnionym przez sześć koni, obok karawanu szli rzeźnicy z nożami cechowemi. Wóz żałobny poprzedał herold na koniu⁶².

Po przejściu przez Bramę Floriańską aż do Ogrodu Strzeleckiego słychać było wystrzały z moździerzy – w ten szczególny sposób Towarzystwo Strzeleckie czciło Zyblikiewicza. Na cmentarzu Rakowickim przed kaplicą Helclów, gdzie tymczasowo miały spocząć zwłoki, wygłoszono mowy pożegnalne, a uroczystość zakończył chór odśpiewaniem *Salve Regina*.

Wśród licznych mów pożegnalnych jako pierwszy przemawiał marszałek krajowy hr. Jan Tarnowski, później prezydent miasta Krakowa Feliks Szlachtowski, który odniósł się do zasług Zyblikiewicza zarówno w Krakowie, jak i w kraju na stanowisku marszałka, a szczególnie do realizacji programu J. Dietla⁶³ (podnosząc przy tym zasługi Zyblikiewicza w prężnym realizowaniu tegoż). Następną mową posła Sawczyńskiego dotyczyła młodzięcych lat Zyblikiewicza (poseł Sawczyński był kolegą szkolnym Zyblikiewicza). Kolejna mowa, wygłoszona przez dra Stycznia w imieniu izb adwokackich krakowskiej i lwowskiej oraz adwokatów warszawskich podkreślała zasługi Zyblikiewicza w walce o język polski w sądownictwie i administracji. Na koniec przemawiał W. Kornecki imieniem rękodzielników. Przywołani mówcy każdorazowo podnosili zasługi

⁶¹ *Ibidem*, s. 6–7.

⁶² „Czas” nr 117 z 24 maja 1887 r., s. 3.

⁶³ Program prezydenta J. Dietla został określony i podany drukiem w: *Mowa dra Józefa Dietla prezydenta miasta Krakowa, zagajająca pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej pod jego prezydencją dnia 31 października 1866 roku odbytem*, Drukarnia „Czasu” W. Kirchmayera, Kraków 1866 oraz *Projekt uporządkowania miasta Krakowa w ogólnych zarysach skreślony przez prezydenta miasta odczytany na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 5 stycznia 1871 r. odbytem*, Drukarnia „Czasu” W. Kirchmayera, Kraków 1871.

Zyblikiewicza w pracy na rzecz kraju, jego olbrzymie oddanie, bezinteresowność i mądrość poczynań⁶⁴.

Wszystkie mowy były zamieszczone w relacjach prasowych „Czasu”, gdzie na podsumowanie wymieniono jeszcze skrupulatnie przeliczone 152 wieńce złożone na grobie Marszałka (od starostw powiatowych, gmin i miast, licznych towarzystw, izb przemysłowo-handlowych, cechów i rodzin Czartoryskich, Wodzickich, Potockich, Dunajewskich, Lasockich, Rydlów, Szujskich itd.). Poinformowano także o pierwszych inicjatywach finansowych odnośnie pomnika Zyblikiewicza „Na pomnik w mieście Krakowie dla Mikołaja Zyblikiewicza założył dziś jako dla protektora swego p. Eustachy Chronowski, wł. Grand hotelu, 50 zlr.”⁶⁵

Sformułowano także pierwszą ocenę uroczystości starając się oddać atmosferę tego szczególnego dnia:

Choć serdeczne łzy płynęły dziś nad przedwczesną stratą męża tej miary i tej siły pogrzeb Zyblikiewicza swym nastrojem miał coś tryumfalnego, a tryumf ten nie od pompy i malowniczości pogrzebu zawisł, on tkwił w tem poczuciu, że wszyscy czuli się tu przejęci duchem zmarłego, że myśli przewodnie jego żywota były sztandarem dla tego żałobnego orszaku, że dzieła jego niepogrzebane i prace nieprzerwane, że wszyscy czujemy obowiązek, rzucając grudkę ziemi na mogiłę powtórzyć słowa: non omnis moriar⁶⁶.

Warto jeszcze wspomnieć, w kontekście pogrzebów słynnych osób w Krakowie, że i w tym wypadku powstał pomysł pochowania Zyblikiewicza na Wawelu. Niestety nie znamy pomysłodawcy, ale w aktach archiwalnych dot. pogrzebu zachował się niepodpisany i niedatowany list o następującej treści:

Ośmielam się poddać pod światłą rozwałę Szanownego Komitetu zajmującego się uroczystością pogrzebową ś.p. Dr Zyblikiewicza byłego Marszałka Krajowego, wniosek następującej treści: Zwłoki ś.p. Dra Mikołaj Zyblikiewicza pochowane będą na Wawelu. Motywa: Na Wawelu mieszczą się groby królów polskich, również tam są pochowani Xże Poniatowski i Kościuszko. Ś.P. Zyblikiewicz piastował godność najwyższą krajową autonomiczną – przez osobiste przymioty i zasługi koło

⁶⁴ Wszystkie mowy opublikował „Kurjer Krakowski” nr 118 z dnia 25 maja 1887 r., s. 1–3.

⁶⁵ „Czas” nr 117 z 24 maja 1887 r., s. 2.

⁶⁶ Ibidem, s. 3.

kraju, zjednał sobie zaufanie Naj. Monarchy Naszego, który go do tej godności powołać raczył – do godności która dotąd, jak historia poucza, piastowały wyłącznie osoby, których przodkowie dobrze się zasłużyli krajowi. Jeszcze jedną przytoczę okoliczność: Na zjeździe w Grazu przyrodników i lekarzy Marszałek krajowy, jeśli się nie mylę Dr Beckbauer witając uczestników zjazdu powiedział: Ich bewillkomme Sie In mainem Lande – przemawiał niejako jak król tego kraju, a jako takiemu grób na Wawelu by się należał⁶⁷.

Ogólny koszt pogrzebu wyniósł 6.709 złr. W aktach miejskich zachowało się szczegółowe zestawienie wydatków⁶⁸. Największe sumy wydano na odpowiednie do rangi zmarłego przystrojenie karawanu – 1.484 złr. i dla kościoła NPM – 500 złr. Inne drobne wydatki, które złożyły się na ogólną sumę, to koszt druku plakatów pogrzebowych, programów i zaproszeń, biletów, zakup kokard, lasek i chorągwi, materiałów do balsamowania, gaża kapelmistrza, fiaków i obsługi, kupno kwiatów. W zestawieniu wymieniono także biust gipsowy wykonany przez Walerego Gadomskiego za 180 złr. z adnotacją, iż ma on pozostać do dyspozycji Wydziału Krajowego⁶⁹.

Jeszcze nie rozliczono kosztów pogrzebu, a już ze strony Rady Miasta padła inicjatywa postawienia zmarłemu prezydentowi pomnika. Pomysłodawcą, który skupił wokół siebie grono radnych miejskich, był Walery Rzewuski. W dniu 2 czerwca 1887 r. wystosował on „Wniosek naglący Walerego Rzewuskiego R.M.”⁷⁰, w którym czytamy:

Kilkanaście dni zaledwie temu jak podobało się Bogu zabrać jednego z tych, który umiłował Kraj, a szczególniej Miasto nasze było drogiem jego sercu – Jako gorącego patriotę, człowieka czynu, dobrej a silnej woli i nieskarzitelnego charakteru znaleźmy go wszyscy, a Kraj ceniąc w nim te zalety, jako Przodownikowi swemu oddał ostatnią przysługę zarządzając na swój koszt pogrzeb – przyczem niewątpliwie

⁶⁷ APKr, Obchody i uroczystości krakowskie – zbiór szczątków zespolów akt komitetów obchodów, sygn. IT 1076, s. 519–520.

⁶⁸ Ibidem, s. 165.

⁶⁹ Z późniejszej korespondencji wynika, że artyście nie zapłacono za wykonanie biustu Zyblikiewicza. W aktach magistrackich zachował się list Walerego Gadomskiego z 11 grudnia 1889 r. z prośbą o wypłacenie choćby 100 zł za czas i wartość materiału. Gadomski był wtedy bez środków do życia z powodu choroby oczu wykluczającej dalszą pracę artystyczną (APKr, Akta miasta Krakowa, sygn. Kr 6510, s. 357). Wynagrodzenie wypłacono niestety dopiero w lutym 1891 r.

⁷⁰ APKr, Akta miasta Krakowa, sygn. Kr 6510, s. 265.

postawi mu i nagrobek w miejscu wiecznego spoczynku. – Pozostaje jeszcze nam uczcić pamięć śp. Mikołaja Zyblikiewicza, aby przyszłości dowieść iż znaleźliśmy wartość tego człowieka, który tak pamiętnie w historii Miasta naszego się zapisał⁷¹.

Postulowano w nim ustawienie przed budynkiem Magistratu na koszt miasta popiersia M. Zyblikiewicza (z brązu) do końca września 1887 r. Pod wnioskiem Walerego Rzewuskiego podpisało się kilkunastu radnych miejskich: Konrad Wentzl, Henryk Schwarz, Józef Friedlein, Stanisław Rehman, Stanisław Armółowicz, Jan Federowicz, Tadeusz Romanowicz, Faustyn Jakubowski, Henryk Kieszkowski, Fryderyk Zoll, Witalis Szpakowski, Karol Zaremba. Wniosek przyjęto jednogłośnie na posiedzeniu Rady Miejskiej 2 czerwca 1887 r. Według wstępnych założeń koszty pomnika nie miały przekroczyć kwoty 2.100 złr.

Nagły wniosek Rzewuskiego wynikał z faktu, iż zbliżały się wybory do Rady Miejskiej, tak więc Rzewuski postulował

teraz więc jak jesteśmy zebrani, uchwalmy budowę choćby skromnego monumentu temu, z którym wspólnie pracowaliśmy. We wrześniu nastąpi otwarcie wystawy krajowej, której on tak pragnął – niechże natenczas dłoń polska wykona mu w Krakowie monument z marmurowego granitu i brązu, a dzień otwarcia wystawy niech zarazem będzie dniem odsłonięcia tej skromnej, lecz z serca płynącej pamiątki – a duch ś.p. Zyblikiewicza niech się ucieszy, że Kraków, który on tak ukochał idzie za jego myślą, wspierając sztukę i rzemiosło krajowe⁷².

Choć i w tym wypadku była kontrowersja – radny Jakubowski był za wnioskiem i popierał jego nagłość – aczkolwiek zauważył, iż „przyjęcie wniosku nie można uważać za zadośćuczynienie tej czci, jaką otoczone jest imię Zyblikiewicza, lecz kraj i Rada miejska o innym pomysłu pomniku”⁷³.

Inicjatywa ta musiała być przez Rzewuskiego wcześniej przemyślana. Świadczą o tym zachowane w aktach Magistratu Krakowskiego deklaracje dwóch firm, które zobowiązały się wykonać roboty kamieniarskie i brązownicze przy pomniku. Pierwsza z nich, firma kamieniarska Władysława Chrośnikiewicza, podjęła się wykonania postumentu z napisem pod biust Zyblikiewicza, według okazanego rysunku⁷⁴. Natomiast Franciszek

⁷¹ Ibidem, s. 265

⁷² Ibidem, s. 101.

⁷³ Ibidem.

⁷⁴ Ibidem, s. 269–270.

Kopaczyński miał wykonać biust z brązu „wedle modelu wykonanego na uroczystość pogrzebową przez artystę rzeźbiarza Gadomskiego”⁷⁵. Deklaracje noszą daty, odpowiednio 1 i 2 czerwca 1887 r. A i sam model popiersia Zyblikiewicza musiał być robiony nie tylko jako rekwizyt pogrzebowy, ale także z myślą o późniejszym jego wykorzystaniu przy budowie pomnika.

Już 8 czerwca 1887 r. sekcja skarbową uchwaliła przejęcie ofert ww. wykonawców i poleciła wypłacić im adekwatne zaliczki na materiał na budowę pomnika. Wykonanie postumentu miało kosztować 1400 złr., wykonanie biustu z brązu – 600 złr. Powołano także komisję, w skład której weszli radni Rzewuski jako przewodniczący, Jacek Matusiński, Karol Knaus – aby doglądali prac przy pomniku. Wypłacono także zaliczki na zakup materiału.

Prace przy pomniku postępowały w szybkim tempie i już 7 września 1887 r. komisja w składzie Rzewuski, Matusiński i z urzędu Wincenty Wężowicz, inspektor budownictwa miejskiego oraz Stanisław Balicki, aplikant magistracki podejmowali ostateczne decyzje odnośnie jego ustawienia i odbioru. Pomnik miał być ustawiony na gazonie przed gmachem Magistratu, tak by stał frontem do ulicy Grodzkiej. Komisja w ww. składzie odwiedziła tego dnia także obu artystów wykonujących pomnik i jak stwierdzono „znalazła biust dokładnie według modelu Walerego Gadomskiego z brązu odlany i jedynie ostatecznego czyszczenia potrzebujący i jako należycie wykonany go uznała”⁷⁶. Srebrny wieniec na pomnik wykonał w międzyczasie Władysław Glixelli⁷⁷.

Na posiedzeniu Rady w dniu 5 września 1887 r. (pierwszym posiedzeniu nowej kadencji) Walery Rzewuski poinformował, że pomnik jest już gotowy i wniósł o jego odsłonięcie 18 lub 19 września – ostatecznie przyjęto datę 18 września 1887 r.

W przeddzień odsłonięcia – 17 września 1887 r. – radcy miejscy skierowali wniosek do prezydenta miasta dra Feliksa Szlachtowskiego o następującej treści:

Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie miasta!

Na poufnym posiedzeniu Rady miasta Krakowa, w dniu 11 b.m. odbytem, postawił Radca miejski Walery Rzewuski wniosek, ażeby wieczorem dnia 18 b.m., w którym

⁷⁵ Ibidem, s. 273.

⁷⁶ Ibidem, s. 308.

⁷⁷ Informacja o wieńcu srebrnym do grawerowania na pomnik Zyblikiewicza wykonanym przez Władysława Glixellego (Wyroby złote i srebrne w Krakowie, Grodzka 53 – potwierdzenie na bilecie wizytowym Glixellego z datą 11 lipca 1887 r.).

ma zostać uroczystie odsłoniętym na placu przed Magistratem pomnik ś.p. Mikołaja Zyblikiewicza, b. Prezydenta Krakowa i Marszałka Galicyi – Sukiennice i wszystkie za jego urzędowania powstałe gmachy miejskie kosztem miasta oświetlone zostały. Wniosek ten dla braku kompletu niedostatecznie wówczas poparty, niżej podpisani Rady na tej drodze podejmują i upraszają JWgo Pana Prezydenta, byś jako uchwałę większości Rady miasta Krakowa ze Swej strony co należy ze swej strony zarządzić. Wniosek Rady miejskiego Rzewuskiego, obecnie przez podpisanych podjęty, zbyt sam za sobą mówi, iżby potrzeba silić się na długie motywowanie takowego. Sukiennice, ten tak wspomniał dziś świadek naszej przeszłości, gdzie od wieków obrał sobie siedzibę handel i przemysł polski, potężne podwaliny ekonomicznego bytu narodu – liczne po mieście rozrzucone gmachy szkolne, gdzie najmłodsza dziatwa nasza pochwytuje pierwsze światło nauki i wiedzy, tego najważniejszego warunku duchowego jego rozwoju, wszystko to są ślady i świadectwa tak żywe i wyraźne znamienitej i daleko w przyszłość sięgającej działalności i zasług ś.p. Mikołaja Zyblikiewicza, że chyba nieprędko kraj nasz, a w szczególności miasto nasze zapomni o nich. A gdy tak jest, godzi się Krakowowi, który się tak bardzo wobec niego i świętej dziś jego pamięci zasłużył, by po wspomniałym hołdzie jaki kraj nasz składał w dniu pogrzebu swemu Marszałkowi, i on przy sposobności odsłonięcia skromnego pomnika – jak może czczył jego pamięć i tem choć w części spłacił coś z długu wdzięczności. Koszt to znów niezbyt wielki, a zawsze dowód, iż umiemy czczyć tych, co życie swoje zapełnili szeregiem czynów, świadczących o ich gorącej miłości i skutecznej pracy dla dobra miasta, narodu i kraju.

Tem przekonaniem przejeści udają się podpisani raz jeszcze z prośbą do JWgo Pana Prezydenta, abyś zechciał w dniu 18 b.m. zarządzić oświetlenie gmachów miejskich, powstałych za prezydentury ś.p. Dra Mikołaja Zyblikiewicza, a gdyby to z przyczyn niedających się usunąć – okazało się niemożliwym, przynajmniej oświetlenie Sukiennic⁷⁸.

Pod petycją podpisali się m.in. Jan Geissler, Jonatan Warschauer, Henryk Jordan, Józef Oettinger, Hugo John, Walery Rzewuski, Karol Knaus, Jan Federowicz, Konrad Wentzl, Juda Birnbaum, Jan Kwiatkowski.

18 września 1887 r., cztery miesiące po pogrzebie nastąpiło odsłonięcie pomnika. Z okazji uroczystości wybity został medal pamiątkowy. Na awersie widniała głowa Zyblikiewicza z datą urodzenia i śmierci, na rewersie

⁷⁸ APKr, Akta miasta Krakowa, sygn. Kr 6510, s. 289–291.

napis „Nic dla siebie, wszystko dla Ojczyzny” otoczony wieńcem laurowym i dębowym, którego związanie stanowił herb miasta Krakowa⁷⁹.

Nabożeństwo w kościele NMP poprowadził ks. prałat Henryk Matzke w asystencji ks. Adolfa Piwowońskiego, kościół był przepełniony publicznością. Kilkanaście chorągwi cechowych przeszło po mszy w procesji pod Magistrat. Niesiono wieńce z szarfami, m.in. kwiaty złożył pod pomnikiem Władysław Fischer, prezes komitetu obywatelskiego krakowskiego, zajmującego się urządzeniem przyjęcia dla przybyłych gości na zjazd kupców i przemysłowców.

W uroczystości odsłonięcia pomnika wzięli udział m.in. Stanisław Koźmian, redaktor „Czasu”, hr. Stanisław Tarnowski, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr Józef Majer, prezes Akademii Umiejętności, Rada Miasta Krakowa i Rada Miasta Podgórze, posłowie do Rady Państwa. Na stopniach pomnika stanął prezydent Szlachtowski i wygłosił mowę o zasługach Zyblikiewicza dla miasta Krakowa:

Chociaż ten pomnik skromny, żywym on jednak będzie świadectwem dla męża, który obdarzony żelazną wolą i przejęty głęboką miłością dla swej Ojczyzny, stał się jednym z głównych filarów, na których nasze społeczeństwo się oparło, i tak moralnie jako też materialnie się rozwijało. Pamięć jego utrzyma się w długie lata, a ktokolwiek zwiedzi Kraków i przejdzie koło tego tu miejsca, wiedzieć o tem będzie, że to pomnik jednego z najzacniejszych synów naszej ojczyzny, że to pomnik obywatela, w którym się zjednoczyły najpiękniejsze cnoty i najszlachetniejsze uczucia, że to pomnik prawdziwego i najczcigodniejszego patrioty⁸⁰.

Po uroczystości Walery Rzewuski rozdawał fotografie Zyblikiewicza oraz kopię jego listu na temat ustawienia pomnika Adama Mickiewicza w Krakowie przed gmachem Uniwersytetu Jagiellońskiego, zaś bliski przyjaciel Marszałka Franciszek Ślęk ofiarowywał medale z jego podobizną.

Niestety pomnik nie był ostatecznie wykończony. Marian Gumowski, kustosz Muzeum Czapskich pisząc o pomniku Zyblikiewicza z wielkim podziwem odniósł się do realizacji pomnika w tak krótkim czasie. Napisał:

⁷⁹ Medal jest przechowywany w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie, nr inw. NPO 7157.

⁸⁰ „Czas” nr 214 z 20 września 1887 r., s. 2.

Uwzględniając krótkość czasu, bo tylko 3 miesiące przy rozmiarach, jakie ma pomnik (4.50 metrów, a 1,17 . sam biust) uwzględniając dalej, że trzeba było dobierać kamienne sztuki piękne i wielkie, niektóre o ciężarze 40 cetnarów, te sprowadzać i na miejscu obrabiać, to łatwo pojąć, że pracownicy, przy skromnym wynagrodzeniu 2100 złr. ogółem dowiedli istotnie, co dobra wola zdziałać może⁸¹.

Jednakże kilka wierszy poniżej zauważył i z kronikarską skrupulatnością odnotował, że odslaniany pomnik miał zbyt lakoniczny napis⁸² (Mikołaj Zyblikiewicz MDCCCLXXXVII) oraz że na wiosnę 1888 r. dokonano stosownej zmiany. 23 maja 1888 r., niemalże w rocznicę śmierci pojawiła się dłuższa wersja: „Mikołajowi Zyblikiewiczowi / swemu prezydentowi / 1874–1881 / Rada Miasta Krakowa / 1887”. Ozdobne litery i plakietę z herbem miasta wykonał krakowski brązownik Władysław Chrośnikiewicz⁸³.

Tutaj tylko na marginesie wspomnieć należałoby o dalszych losach pomnika. W 1953 r. z inicjatywy radnego miejskiego Bolesława Drobnera i decyzją Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie pomnik został usunięty sprzed Magistratu. Powodem była sprawa niejakiego Michała Wołowskiego – redaktora pisma satyrycznego „Harap”, który został wydalony przez Zyblikiewicza z Krakowa. Sprawa miała wydźwięk polityczny i w ocenie Drobnera była zemstą prezydenta za obrazę osobistą. Różnymi kolejami z pozoru błaha sprawa przerodziła się w głośną aferę. Po latach sięgnął do akt tej sprawy Bolesław Drobner i uczynił ją niemalże jedyną i najważniejszą przy ocenie postaci Zyblikiewicza⁸⁴. Pomnik usunięto w 1953 r., dokumenty pod nim odnalezione miano przekazać do Muzeum Historycznego miasta Krakowa⁸⁵. Na szczęście popiersie przechowano i bez uszczerbku w 1985 r. Marszałek powrócił na swoje pierwotne miejsce.

Po pogrzebie trzeba było zająć się także postawieniem pomnika nagrobnego Zyblikiewicza. Gmina Kraków przeznaczyła pod grobowiec 100 m² powierzchni na cmentarzu Rakowickim, usunięto w tym celu 8 grobów.

⁸¹ APKr, Akta miasta Krakowa, „Pomniki krakowskie napisał Maryan Gumowski 1914”, sygn. IT 1318, s. 265.

⁸² Jak skrytykował Gumowski „za krótki i nic niewyrażający”. Ibidem, s. 267.

⁸³ APKr, Akta miasta Krakowa, sygn. Kr 6510, s. 321. W aktach tych zachowała się oferta na wykonanie tarczy i liter ozdobnych na pomniku Zyblikiewicza na kwotę 115 złr. 8 groszy.

⁸⁴ Bolesław Drobner, *Bezustanna walka*, Kraków 1928, s. 102.

⁸⁵ Niestety los dokumentów jest nieznyany. Pomimo znanych numerów inwentarzowych nie udało się odnaleźć ich ani w wymienionym muzeum, ani w zbiorach archiwalnych.

Zobowiązano architekta Tomasza Prylińskiego do przedłożenia planów grobowca. Jednocześnie korespondowano z Wydziałem Krajowym odnośnie pokrycia kosztów urządzania grobu i grobowca. 11 października 1887 r. przyszła ze Lwowa ostateczna odpowiedź, iż fundusz dyspozycyjny „już jest kompletnie wyczerpany” i że „z ubolewaniem musimy [...] dać odmowną odpowiedź”⁸⁶.

Wykonanie pomnika nagrobego odwlekało się w czasie. Nie zaprzestano jednak starań o odpowiednie fundusze. W styczniu 1890 r. ogłoszono konkurs na wykonanie grobowca. Oferty złożyły firmy Fabiana Hochstima, Adama Trembeckiego, Józefa Kuleszy, Tadeusza Błotnickiego w spółce z Tadeuszem Münnichem oraz Władysława Chośnikiewicza. Zebrane oferty przedłożono Wydziałowi Krajowemu. Do dziś w aktach pozostały rysunki i akwarele dołączone do niektórych z nich⁸⁷.

W piśmie z dnia 6 lutego 1891 r. podpisanym przez marszałka krajowego hr. Eustachego Sanguszkę oznajmiono, iż przyjęto ofertę pp. Tadeusza Błotnickiego i Władysława Chośnikiewicza z 19 września 1890 r. na kwotę 1500 złr.⁸⁸ Nim poproszono urzędującego prezydenta Krakowa Feliksa Szlachtowskiego o zajęcie się urządzeniem grobowca w terminie do 10 października 1890 r., negocjowano z firmą obniżenie kosztów i wprowadzenie małych zmian dot. wykonania, jak i materiału kamieniarskiego.

Ostatecznie zrealizowany projekt zakładał, iż pomnik będzie wykonany w formie obelisku z granitu karpackiego, wysokiego na 6 metrów, ozdobionego brązowymi grawerowanymi przedstawieniami krzyża, liścia palmy oraz właściwym napisem. Pomnik okalać miały łańcuchy oddzielające obelisk od ogólnej przestrzeni cmentarza. W listopadzie 1891 r. na zapytanie Wydziału Krajowego donoszono, iż pomnik już stoi, brakuje tylko napisu i brązowych ozdób.

Obniżenie kosztów i wybranie tańszych materiałów nie było dobrą decyzją. Już w 1920 r. (zaledwie 30 lat po ustawieniu grobowca) informowano Radę Miejską o fatalnym jego stanie. Remont został przeprowadzony ostatecznie w 1921 r. i kosztował miasto 2.800 marek polskich.

⁸⁶ APKr, Akta miasta Krakowa, sygn. Kr 6510, s. 315.

⁸⁷ Możemy porównać oferty Tadeusza Błotnickiego/Tadeusza Münnicha, Adama Trembeckiego, Fabiana Hochstima – rysunki wraz z opisami (APKr, Akta miasta Krakowa, sygn. Kr 6510). Szczególnie interesująca i zupełnie inna od wybranej była oferta Adama Trembeckiego na pomnik w kształcie eleganckiego sarkofagu wykonanego z wapienia libiąskiego (Ibidem, s. 509).

⁸⁸ APKr, Akta miasta Krakowa, sygn. Kr 6510, s. 423.

W 1889 r. wytyczono w Krakowie ulicę na Wesołej odchodzącą od Plant (od dawnej ul. Kolejowej) aż do dzisiejszej ul. Librowszczyzna, po 1907 r. przedłużono ją aż do ul. Morsztynowskiej. W 1890 r. uchwałą Rady Miasta nadano jej nazwę Mikołaja Zyblikiewicza⁸⁹. Ulica podzieliła los pomnika Zyblikiewicza przed Magistratem – w 1953 r. przemianowano ją na Bitwy pod Lenino. Później Zyblikiewicz został patronem części bulwaru nadwiślańskiego. W 1990 r., gdy powracano do nazw ulic sprzed okresu komunistycznego, ulica odzyskała swoją nazwę, Zyblikiewicz zniknął tym samym z wiślanych bulwarów⁹⁰. Uśmiechem losu nazwać można fakt, że uchwała o zmienieniu nazwy bulwaru Zyblikiewicza zносиła też nazwę bulwaru Bolesława Drobnera – inicjatora usunięcia pomnika Zyblikiewicza stojącego przed Magistratem⁹¹.

Prezydenturę Mikołaja Zyblikiewicza można oceniać mniej lub bardziej krytycznie – ale zdecydowanie pozytywnie, choć nie brakowało mu ani w czasach mu współczesnych, ani obecnie adwersarzy. Jednakże świetnie wpisał się w dobrą passę odradzającego się po latach stagnacji Krakowa czasów autonomii galicyjskiej. Opisane wydarzenia i pozostałe po nich dziś już eksponaty archiwalne lub muzealne – to zarówno forma uhonorowania, jak i przede wszystkim obraz tamtej epoki. Są to kolejne przykłady na sławne w historii uroczystości krakowskie – od szampańskich zabaw po wielkie pogrzeby. Bale, wystawne obiady, orszaki w historycznych strojach, okolicznościowa poezja, szczegółowe relacje prasowe czy wreszcie odślaniane pomniki tworzą obraz tętniącego życiem, rozwijającego się i pretendującego do miana metropolii XIX-wiecznego Krakowa.

⁸⁹ „Dziennik Rozporządzeń miasta Krakowa” 1889, 1890.

⁹⁰ Elżbieta Supranowicz, *Nazwy ulic Krakowa*, Kraków 1995, s. 204; Teresa Stanisławska-Adamczewska, Jan Adamczewski, *Kraków, ulica imienia...*, Kraków 2000, s. 265–266.

⁹¹ *Uchwała Rady Miasta Krakowa nr XXV/170/91 z dnia 14 czerwca 1991 r. w sprawie zmian nazw ulic i placów.*

SUMMARY

Krakow's Tribute to Zyblikiewicz

Mikołaj Zyblikiewicz (1823–1887), the second president of Krakow during the Galician Autonomy, has found a permanent place in the history of our city. We connect him principally with the fight for the restoration of the Polish language in schools and within the administration, also with the construction of public school buildings and urban facilities and the filling in of the old Vistula riverbed. Furthermore, he instigated a National Pantheon – tombs of distinguished Poles in the church at Skalka, renovated the Cloth Hall, inaugurated the existence of the National Museum, moved Austrian troops out of the Wawel Castle and hosted the visit of Emperor Franz Joseph I in Krakow in 1880. He left various testaments to his life and activity: a legacy in the form of correspondence and other documents, monuments, works of art, paintings and poems. At the time of his professional activity, both during his presidency and later as speaker of the local parliament, Zyblikiewicz was honoured and esteemed by the city of Krakow, its administration and residents. He received a speaker's staff and a 'karabela' (a type of Polish sabre) from the inhabitants of Krakow, his portrait adorned the City Council meeting hall and a historical-costume ball was held in his honour in the Cloth Hall. He received honorary citizenship of the city of Krakow and after his death his city staged an impressive and solemn funeral, and just a few months later a statue to him was unveiled in front of the City Hall. Care was taken to have his tomb erected at the Rakowicki Cemetery in Krakow which would be appropriate to the rank of such a man. In all these initiatives were involved famous writers, painters and goldsmiths, among others Władysław Ludwik Anczyc, Jadwiga Łuszczewska Deotyma, Juliusz Kossak, Jan Matejko, Władysław Glixelli, Valery Gadomski and Tadeusz Błotnicki. Renowned people of all classes and profession strove to honour the commendable ruler, testifying to his status, dedication and merits for the city of Krakow and the state.

KAROLINA GRODZISKA

Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie

Salwator – nekropolia uczonych, pisarzy i artystów

Cmentarz Salwatorski jest obecnie drugą najbardziej znaną nekropolią Krakowa, po cmentarzu Rakowickim. Zawdzięcza to nie tyle wczesnej dacie powstania, gdyż starsze odeń były cmentarz w Podgórzu czy nekropolia żydowska przy ul. Miodowej, nie mówiąc o dawnych cmentarzach parafialnych we wsiach, włączonych potem w obręb miasta, jak Tyniec i Ruszcza, ale przede wszystkim malowniczo położeniu przy drodze wiodącej ku Kopcowi Kościuszki, wielkiemu polskiemu symbolowi, odwiedzanemu przez kolejne pokolenia młodszych i starszych krakowian. Swoją sławę zawdzięcza jednak cmentarz Salwatorski przede wszystkim znanym i zasłużonym spoczywającym tu osobom¹.

Powszechnie dziś znany cmentarz Salwatorski, malowniczo położony równolegle do alei Waszyngtona, jest pod względem chronologii trzecim cmentarzem krakowskiego przedmieścia Zwierzyniec. Założony w 1865 r. szybko usunął w cień właściwy, stary cmentarz, otaczający kościół pod wezwaniem Najświętszego Salwatora, jak również cmentarz otaczający drewnianą kaplicę św. Małgorzaty, będący miejscem spoczynku ofiar epidemii.

Służący od 1865 r. mieszkańcom przedmieścia Zwierzyniec, Półwsia Zwierzynieckiego i kilku okolicznych wsi, po trzydziestu latach cmentarz ten okazał się zbyt ciasny i w 1901 r. powiększono go do powierzchni 2 morgów². Widoczne to jest w nazewnictwie kwater na cmentarzu: najstarsza część to kwatery SC 1 do SC 4 – czyli: stary cmentarz. Nowo dołączone kwatery

¹ Niniejszy tekst powstał na podstawie pracy: *Scientiarum decor. Groby uczonych i pedagogów na cmentarzu Salwatorskim*, która jest planowana jako wspólne przedsięwzięcie wydawnicze PAU i Uniwersytetu Jagiellońskiego.

² *Wielki Kraków. Studia do sprawy przyłączenia gmin sąsiednich m. Krakowa*, Kraków 1905, s. 93. Móg – przedzobiorowa jednostka miary powierzchni, stosowana też w XIX w., wynosi 5985 m².

otrzymały nazwy od NA 1 do NA 4. Ów dawno już zapomniany podział widoczny jest również w wydanym w 1908 r. *Przewodniku po cmentarzach Krakowa, Podgórze i Zwierzyńca* – książce Stanisława Cyrankiewicza.

Niebanalna to była osobowość. Syn właścicieli jadłodajni przy placu Szczepańskim, zaangażowanych w zryw patriotyczny 1848 r., miał się kilku zajęć. Jako młody chłopak, w trakcie zabawy w Prusaków i Francuzów (co działo się oczywiście w 1870 r.), uciekając przed kolegami wpadł do podziemi zrujnowanego klasztoru scholastyczek, pomiędzy zbutwiałe trumny, w których chowane były zakonnice. Traumatyczne przeżycie pozostało w nim na zawsze. Jako dorastający i dorosły już człowiek – pomocnik zecera, drukarz, stolarz, maszynista teatralny, autor obrazków scenicznych – niezmiennie pragnął wyjaśnić zagadkę ostatecznego miejsca spoczynku owych zakonnice. Rozmowy z ludźmi skierowały jego energię na napisanie owego *Przewodnika po cmentarzach*, przy czym główną intencją autora było upamiętnienie zasłużonych rodaków:

Obowiązkiem narodu pamiętać o tych, co swym żywotem mnożyli jego dorobek cywilizacyjny lub krew mu nieśli w ofierze; obowiązkiem potomnych nie zapominać o przodkach – więc zdaje nam się, że spełniamy obowiązek obywatelski, wydając *Przewodnik po cmentarzu krakowskim*³.

Zasadniczo ideą Cyrankiewicza było opracowanie głównej krakowskiej nekropolii – cmentarza Rakowickiego. Z przyczyn prywatnych, które bardzo szczerze sam wyłuszcza w książce, dołączył też opracowania nekropolii Podgórze i Zwierzyńca. Po wypadku w 1870 r. nabrał zwyczaju samotnego przesiadywania nad Wisłą:

Ta zmiana usposobienia nie uszła uwagi mojego ojca! Śledząc moje kroki, zaszedł mię kilkakrotnie niespodzianie na moich odludnych przechadzkach i wysiadywaniach nad brzegiem Wisły, a najwięcej przy klasztorze Zwierzynieckim i z wrodzoną mu dobrocią i miłością usiłował wybać powód wzbraniania się pracy w drukarni i wysiadywania nad Wisłą, uspokoić wzburzony mój umysł [...] To dla upamiętnienia tych brzegów Wisły w przewodniku cmentarnym dodałem też o cmentarzach Zwierzynieckich starym i nowym⁴.

³ Stanisław Cyrankiewicz, *Przewodnik po cmentarzach Krakowa, Podgórze i Zwierzyńca*, Kraków 1908.

⁴ Stanisław Cyrankiewicz, *Opowieści*, bezpłatny dodatek do *Przewodnika po cmentarzach Krakowa, Podgórze i Zwierzyńca*, Kraków 1908, s. 498–499.

Tyle, z wzruszającą otwartością, opowiedział o swoich pobudkach Stanisław Cyrankiewicz. Do 1 czerwca 1908 r. spisał też nazwiska z nagrobków i mogił na obu cmentarzach – tym starym i tym nowym. Ze starego cmentarza (obecnie kwatery SC 1 do SC 4) zebrał 144 nazwiska, przy czym murowanych grobowców odnotował jedynie 10. W spisie znalazło się osiem nazwisk pochodzących z lat 1867–1878, wszystkie pozostałe są późniejsze. Najstarszy zapis odnosi się do Antoniego Bolchara, zmarłego w 1867 r. W owym spisie tylko trzy nazwiska opatrzone dodatkowymi informacjami: to ksiądz Wawrzyniec Oprzędek (†1896), proboszcz zwierzyniecki; Julian Timoftiewicz (†1907), inżynier, profesor c.k. państwowej szkoły przemysłowej i Jan Werner, obywatel i naczelnik Półwsia Zwierzynieckiego. Co istotne, w spisie zabrakło zmarłego w 1892 r. Erazma Rudolfa Fabijańskiego, malarza, rysownika i autora dekoracji teatralnych, od 1871 r. mieszkańca Krakowa.

W latach 1888–1889 cmentarz wzbogacił się o neogotycką kaplicę pod wezwaniem św. Józefa, wzniesioną z czerwonej cegły. Jej kryptę stanowił grobowiec sióstr norbertanek, które nie mogły już dłużej dokonywać pochówków w grobie w narożniku cmentarza przykościelnego. Projektantem nowej kaplicy i umieszczonych pod nią obszernych, obliczonych na 115 miejsc katakumb był Sebastian Jaworzyński, projektant budynku Seminarium Duchownego na Plantach pod Wawelem. Wykonawcą kaplicy i ogrodu był obywatel ze Zwierzyńca, Franciszek Wilczyński. We wnętrzu kaplicy umieszczono ołtarz i neogotyckie ławki, wykonane w 1889 r. przez Kazimierza Wakulskiego, a w ołtarzu – obraz Antoniego Gramatyki z przedstawieniem śmierci św. Józefa⁵.

Dodajmy, że niestrudzony Stanisław Cyrankiewicz zamieścił w swej książce nazwiska 166 osób pochowanych w nowej części cmentarza. Łącznie wymienił więc 310 osób, pochowanych na ówczesnym cmentarzu Salwatorskim w latach 1865–1908. Cyfra ta z pewnością jest niższa od faktycznej liczby pochówków: niektóre groby mogły być anonimowe, inne przekopywane. W spisie zdarzają się też błędy literowe: np. Honorkiewicz L. zamiast Ludwik Hahorkiewicz, referent skarbowy, którego zabytkowy nagrobek z figurą rozpaczającej kobiety istnieje do dziś.

W okresie międzywojennym cmentarz Salwatorski został po raz kolejny powiększony w kierunku południowym o zespół kwater oznaczonych

⁵ *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. IV: *Miasto Kraków*, cz. VII: *Zwierzyniec*, *Nowy Świat*, *Półwsie Zwierzynieckie*, praca zbiorowa pod red. Joanny Daranowskiej-Łukaszewskiej i Renaty Henoch-Marendziuk, Warszawa 1995, s. 67; S. Cyrankiewicz, *Przewodnik po cmentarzach...*, s. 470.

obecnie NB 1 do NB 4. W 1938 r., gdy odbywał się tam pogrzeb Karola Huberta Rostworowskiego, prasa wzmiankowała, że miejsce jego grobu jest w nowej części cmentarza. Na kolejne poszerzenie powierzchni nekropolii przyszło jeszcze długo czekać.

Wśród nazwisk osób i rodzin, znanych dotychczas w wąskim kręgu przedmieścia Zwierzyniec i pobliskich wsi, a spoczywających na cmentarzu Salwatorskim, w latach międzywojennych zaczęły pojawiać się nazwiska szeroko znane. W 1928 r. spoczął tu Władysław Wolter, prezes Sądu Apelacyjnego, komandor Orderu Polonia Restituta (nekrolog z informacją o pogrzebie na cmentarzu zwierzynieckim zamieszczono w „Czasie” z 5 grudnia 1928), w 1935 r. Michał Bogucki, filolog klasyczny, profesor Uniwersytetu Wileńskiego, a w październiku 1943 r. – kompozytor Jerzy Gablenz, zmarły 11 listopada 1937 r. w katastrofie samolotu pod Piasecznem, pochowany początkowo na cmentarzu Rakowickim w grobowcu rodziny Pochwalskich. Wciąż nieliczni byli przedstawiciele świata artystycznego: Andrzej Zaborowski († 1917), malarz i uczestnik powstania styczniowego oraz dwaj rzeźbiarze: Stanisław Wójcik († 1923) i Józef Puchała († 1938). Warto natomiast podkreślić, że niewiele brakowało, by tu właśnie w 1929 r. spoczął twórca znany i wybitny – Jacek Malczewski, mieszkaniec ulicy Anczyca na Wzgórzu św. Bronisławy. Wedle wspomnień syna, Rafała Malczewskiego, artysta, często spacerujący w kierunku cmentarza Salwatorskiego, takie właśnie życzenie wyrażał: „Mój ojciec powinien leżeć w ziemi radomskiej lub na cmentarzu przy drodze na Kopiec Kościuszki, jak sobie życzył”⁶. Przeważała jednak propozycja władz miasta, by zmarły spoczął w Krypcie Zasłużonych na Skałce: pogrzeb był jedną z wielkich krakowskich uroczystości. Dziewięć lat później inna uroczystość uczyniła cmentarz Salwatorski bardzo znanym: mowa o pogrzebie Karola Huberta Rostworowskiego, którego wyraźnym życzeniem było znaleźć miejsce spoczynku na Salwatorze. Rodzina poety, mimo propozycji pochowania go w grobach zasłużonych na Skałce, utrzymała jednak życzenie zmarłego w mocy. Przyjrzyjmy się bliżej okolicznościom tamtych wydarzeń.

Hubert Karol Rostworowski (1877–1938), poeta i dramatopisarz, po inscenizacji *Judasza z Kariothu* – swej pierwszej sztuki wierszem – dokonanej przez Ludwika Solkiego w 1913 r. – uznawany był wręcz za następcę Wyspiańskiego. Kolejne dramaty, poezje (którymi debiutował), także publicystyka, zapewniły mu sławę najwybitniejszego dramaturga dwudziestolecia międzywojennego.

⁶ Rafał Malczewski, *Pepek świata*, Warszawa 1960, s. 102.

Znana i ceniona była też jego działalność społeczna i dobroczynna, zwłaszcza w Bursie Związku Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej oraz Zakładzie Brata Alberta. Zmarł przedwcześnie 4 lutego 1938 r. Odbywający się na cmentarzu Salwatorskim pogrzeb stał się jedną z wielkich krakowskich uroczystości, szeroko relacjonowanych przez prasę. Miał też niezwykle charakter. Uczestniczyli w nim przedstawiciele władz z Mieczysławem Kaplickim na czele, dyrektorzy teatrów w Krakowie i Warszawie, liczni aktorzy, literaci i dziennikarze. Mszę żałobną odprawiał ksiądz Machay, śpiewał zaś chór „Echo” pod batutą Bolesława Wallek-Walewskiego. Po mszy na kazalnicę znajdującą się na zewnątrz kościoła Najświętszego Salwatora wyszedł ksiądz rektor Konstanty Michalski, który wygłosił jedyne (zgodnie z życzeniem zmarłego) przemówienie. Wśród kilkutysięcznego tłumu byli też kardynał Adam Sapieha, i biskupi Stanisław Rospond i Michał Godlewski. Po przemówieniu trumnę złożono na prostym chłopskim wozie przybranym jedliną i zaprzężonym w dwie pary kasztanów. Kondukt, prowadzony przez kardynala Sapiechę, ruszył przy dźwiękach dzwonów.

Na czele orszaku żałobnego szła orkiestra wychowanków księdza Kuznowicza, za nią poczty sztandarowe szkół średnich, delegacje szkół powszechnych, poczty sztandarowe korporacji akademickich, delegacja „Sokoła”, uczniowie szkoły rolniczej w Czernichowie, członkowie Stronnictwa Narodowego w mundurach z proporcami z wiceprez[esem] p. Bieleckim z Warszawy na czele; dalej niesiono wieńce, z wieńcem od ministra WR i OP. Wieńców tych było tylko cztery, gdyż wszyscy zastosowali się do życzenia zmarłego, ofiarowując w miejsce kwiatów datki na cele dobroczynne. Roman Dmowski nadesłał na ręce wdowy depezę kondolencyjną. Przed wozem, wiozącym trumnę, postępowały szeregi kilkuset duchownych zakonnych i świeckich [...] Kondukt przeszedł do wrót cmentarnych. Tu trumnę zdjęli z wozu wieśniacy, którzy na swych barkach przenieśli ją nad mogiłę. Miejsce na grób wybrano, stosując się do życzenia Zmarłego, na skraju cmentarza, na wprost głównej alei, na chylącym się już ku Wiśle zboczu. Roztacza się stąd podobny widok, jaki miał z okien swego domu na Salwatorze śp. Zmarły. Wokół otwartej mogiły utworzył się czworobok ze sztandarów. Ceremonia złożenia do grobu wielkiego pisarza była bardzo skromna, jak skromne było jego życie. Nie było żadnych mów. Gdy po odprawieniu modłów przez ks. metropolicę Sapiechę, pokropieniu jej wodą święconą, stojące nad mogiłą wieśniaczki pokryły

ją kwieciami, chór „Echo” odśpiewał *Salve Regina*, a orkiestra odegrała marsza żałobnego i *Boże coś Polskę*⁷.

W „Czasie”, równie obszernie relacjonującym uroczystość pogrzebową, znalazły się też informacje, że uczestniczyli w niej albertyni, kapucyni, bernardyni, reformaci, franciszkanie, jezuici, dominikanie, paulini i misjonarze, proboszczowie wszystkich parafii z Krakowa, kapituła katedralna i cały Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego. Bił Zygmunt i dzwony wszystkich krakowskich kościołów⁸.

Przytoczmy fragment wiersza syna dramaturga, Jana Rostworowskiego, który ukrył ojca pod nazwiskiem Nałęcz:

Pan Nałęcz umarł dawno, cmentarz
Który mógł codzień widzieć z willi
Jeśli przez okno się wychylił
I do którego bramy w święta
Robił spacer (dziwny zwyczaj),
Dziś do mieszkańców swych zalicza
Pana Karola. Krzyż dębowy,
Ciosany w pniu starego drzewa,
Wiatr z nadwiślańskich pól owiewał,
Barwinek zielonością spowił
I miedzą leżał grób Karola⁹.

Lata II wojny światowej dopisały nader smutną kartę do dziejów cmentarza. 28 lipca 1943 r. akcja policji niemieckiej pod kryptonimem „Las Wolski” doprowadziła do pacyfikacji Woli Justowskiej. Zginęły wówczas 22 osoby. W lutym 1945 r. zatroszczono się zarówno o ofiary tragicznej pacyfikacji na Dąbiu, dokonanej 15 stycznia 1945 r. (ich grób znajduje się na cmentarzu Rakowickim) i właśnie ofiar pacyfikacji Woli Justowskiej. Sprawę poruszył jako pierwszy lokalny komitet i szybko znalazła ona poparcie wiceprezydenta Krakowa, Alfreda Fiderkiewicza¹⁰. Przedsięwzięcie

⁷ „Bóg zapłać” – nad trumną wielkiego poety..., „IKC” nr 40 z 9 lutego 1938 r., s. 19.

⁸ *In paradisum deducant te Angeli. Pogrzeb śp. Karola Huberta Rostworowskiego*, „Czas” nr 38 z 8 lutego 1938 r.

⁹ Jan Rostworowski, *Dni ostatnie i noce pierwsze*, Edynburg 1945, s. 19–20.

¹⁰ *Grób 21 ofiar bestialstwa niemieckiego na Woli Justowskiej*, „Dziennik Polski” nr 14 z 17 lutego 1945 r., s. 4.

zorganizowane było bardzo sprawnie i w gazecie z 22 lutego zamieszczono ogłoszenie na pierwszej stronie, iż pogrzeb odbędzie się w środę 28 lutego 1945 r.¹¹ Opublikowano też tekst omawiający tragiczne wydarzenia oraz dotyczący ich fragment pamiętnika Jana Wiktora¹².

Uroczysty pogrzeb odbył się 28 lutego 1945 r. Miejscem spoczynku ofiar pacyfikacji miały być jednak nie wskazywane początkowo Rakowice, a cmentarz Salwatorski (nazywany w prasie Zwierzynieckim). Kondukt szedł z Woli Justowskiej aleją 3 Maja, aleją Krasińskiego i ulicą Tadeusza Kościuszki. Za kompanią honorową Wojska Polskiego z orkiestrą szły organizacje ze sztandarami, młodzież szkolna i duchowieństwo; za nimi długim szeregiem wieziono na chłopskich wozach jednakowe trumny. Na cmentarzu po modlitwach i pieśniach nastąpiły mowy, m.in. wiceprezydenta Krakowa, inż. Eugeniusza Tora, odśpiewano hymn narodowy i *Rotę*, a na koniec salwy z karabinów oddała honorowa kompania WP¹³.

Grobowiec ofiar pacyfikacji umieszczony został przy południowym murze cmentarza, przy alejce, gdzie znajdował się już grób Rostworowskich z pięknym drewnianym krzyżem. Przez długi czas ta właśnie aleja stanowiła – z uwagi na groby znanych i zasłużonych osób – wyraźną dominantę całej nekropolii.

Tragiczne lata II wojny światowej zapisały się na cmentarzu Salwatorskim wieloma innymi mogiłami, bądź napisami *pro memoria*, upamiętniającymi tych, których miejsca spoczynku pozostały dalekie lub nieznanne. Wśród nich wymienić można szereg inskrypcji upamiętniających ofiary Katynia, syberyjskich łagrów i zsyłek do Kazachstanu, jak i ofiary okrucieństwa niemieckiego – tu wskazać trzeba inskrypcję dotyczącą Edwarda Hamerskiego, profesora weterynarii, zamordowanego 4 lipca 1941 r. we Lwowie przez Niemców, czy smutną inskrypcję na grobowcu rodzinnym Ćwiklińskich: „Nigdy więcej wojny – nigdy – nigdy”. Dwóch przedstawicieli tej rodziny zginęło z rąk Niemców, a trzy panie były więźniarkami obozów koncentracyjnych. W centralnej części cmentarza takim *memento* jest też grób rodziny Machayów z rzeźbą orła – nieco smutnego, jakby dopiero szykującego się do lotu. W grobowcu tym, prócz wybitnego polityka i działacza społecznego, ks. Ferdynanda Machaya, spoczywa jego siostra Józefa Mikowa (1897–1942), działaczka społeczna i patriotyczna na Orawie i Spiszu,

¹¹ „Dziennik Polski” nr 22 z 25 lutego 1945 r., s. 1.

¹² *Z pamiętnika. Na Woli Justowskiej*, „Dziennik Polski” nr 29 z 4 marca 1945 r., s. 4–5.

¹³ „Dziennik Polski” nr 27 z 2 marca 1945 r., s. 4, relacja pt.: *Manifestacyjny pogrzeb ofiar z Woli Justowskiej*.

podczas okupacji zaś – generalny kwatermistrz Obszaru Południowego ZWZ. Aresztowana 3 maja 1941 r., torturowana i przesłuchiwana, nie wydała nikogo. Zmarła w więzieniu przy Montelupich, uśmiercona zastrzykiem z fenolu¹⁴. Na grobie prócz figury orła, znajdują się dziś także płaskorzeźby portretowe dłuta Karola Hukana. W pobliżu spoczywa również jej bratanek, młody ksiądz – także Ferdynand Machay, zamordowany przez Niemców w Wiśniczu.

Podczas okupacji straty poniosło również krakowskie środowisko artystyczne. W 1943 r. na cmentarzu Salwatorskim spoczął Marian Niżyński – poeta, dramaturg, malarz i grafik, który zginął potrącony przez niemiecki samochód. Ofiarą wojny był też malarz i grafik Władysław Zakrzewski, zakatowany przez niemiecki patrol w bramie domu za stawianie oporu.

Jesienią 1939 r. znamionem i dramatycznym sygnałem przyszłego stanowiska niemieckiego okupanta wobec polskiej inteligencji stała się osławiona Sonderaktion Krakau, niemająca precedensu w dziejach nowożytnych wojen, próba eksterminacji elity naukowej zwyciężonego kraju. Ta „akcja specjalna” miała na celu zgromadzenie, aresztowanie i wywiezienie do niedawno utworzonych obozów elity intelektualnej najstarszego polskiego środowiska uniwersyteckiego. 6 listopada 1939 r. aresztowano w Collegium Novum UJ 183 osoby; uwięzieni przy Montelupich, następnie we Wrocławiu, 28 listopada znaleźli się w obozie Sachsenhausen koło Oranienburga. Warunki obozowe okazały się dla wielu z nich wyrokiem śmierci, wielu z tych, których od lutego 1940 r. – po fali międzynarodowych protestów – zwalniano, zmarło wkrótce potem, bądź do końca życia chorowało. Na cmentarzu Salwatorskim od 1943 r. do 1998 r. spoczęło 18 wybitnych polskich uczonych – ofiar Sonderaktion. Ich szereg otwiera Karol Dziewoński (1876–1943), profesor chemii organicznej UJ, członek PAU i licznych towarzystw naukowych, po zwolnieniu z obozu – podobnie jak większa część jego kolegów – natychmiast angażujący się w tajne nauczanie uniwersyteckie. Wymieńmy ich kolejno, choć o szeregu osób będzie jeszcze dalej mowa. To: Aleksander Oszacki (1883–1945), lekarz chorób wewnętrznych, prof. UJ i Uniwersytetu Wrocławskiego; Władysław Konopczyński (1880–1952), historyk; Jerzy Lande (1886–1954), prawnik; Seweryn Hammer (1883–1955), filolog klasyczny; Izidor Stella-Sawicki (1881–1957), profesor AGH i Politechniki Krakowskiej; Adam Ludkiewicz (1885–1958), profesor AGH; Kazimierz Wincenty Majewski (1873–1959),

¹⁴ Franciszek Bielak, *Mikowa Józefa*, [w:] PSB, t. 21, 1976, s. 166–167.

okulista; Stanisław Łukasik (1897–1962), romanista; Jan Dąbrowski (1890–1965), historyk; Kazimierz Stołyhwo (1880–1966), antropolog; Kazimierz Dobrowolski (1894–1967), historyk kultury, etnograf i socjolog; Stanisław Pigoń (1885–1968), historyk literatury; Jerzy Fudakowski (1893–1969), zoolog i zoogeograf; Władysław Wolter (1897–1986), prawnik; Franciszek Górski (1897–1989), botanik i fizjolog roślin; Stanisław Leszczycki (1907–1996), geograf i ostatni, ksiądz Czesław Piętka (1913–1998), salwatorianin¹⁵.

Nawiązując do tej smutnej listy wybitnych uczonych, którym wojna zwichnęła bieg naukowego życia, zmuszając do opuszczenia rodzinnego miasta, środowiska uniwersyteckiego, w którym wzrastali, dorobku i domu warto zwrócić uwagę (w ślad za piszącą o tym w 1979 r. Ireną Lewicką), iż cmentarz Salwatorski stał się miejscem spoczynku wielu znakomitych uczonych lwowskich:

Wędrowka po niewielkim cmentarzu Salwatorskim mimo woli musi nasunąć smutne refleksje nad ostatnią przystanią ludzi, którym los [tu] zgotował spoczynek. Mam na myśli groby lwowskich uczonych, którzy znaleźli się w Krakowie po drugiej wojnie i służyli dalej nauce, ale niestety zostali zapomniani. W alejce gdzie jest grób rodziny Machayów są groby profesora Bulandy, historyka sztuki, Stanisława Łempickiego i Mieczysława Hartleba – badaczy kultury polskiego renesansu, oraz poetki i tłumaczki zarazem – Jadwigi Gamskiej-Łempickiej. Nieco dalej spoczywa znakomity fizyk, profesor Politechniki Krakowskiej Michał Halaubrenner. Za kaplicą S.S. Norbertanek tuż obok grobu śp. prof. Wyki leżą pochowani Zygmunt Czerny, profesor romanistyki UJ i jego żona Anna Ludwika, tłumaczka literatury romańskiej. Nieco dalej jest grób prof. AGH Bronisławy Kokoszyńskiej. W drugiej części starego cmentarza wyrosła tak niedawno nowa mogiła śp. Witolda Taszyckiego¹⁶.

Faktycznie, listę znakomitych spoczywających na Salwatorze uczonych lwowskich otwiera Stanisław Łempicki (1886–1947), historyk wychowania i literatury, profesor UJK i UJ, następnymi to archeolog,

¹⁵ Zob. m.in.: *Wyrok na Uniwersytet Jagielloński 6 listopada 1939*, pod red. Leszka Hajdukiewicza, Kraków 1989; *Podstępne uwięzienie profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Górniczej (6 XI 1939 r.). Dokumenty*, wybór i opracowanie Józef Buszko, Irena Paczyńska, Kraków 1995 oraz *Spacerownik, Cmentarz Rakowicki. Groby Profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego ofiar Sonderaktion Krakau 6 XI 1939*, oprac.: Karolina Grodziska, dodatek do „Gazety Wyborczej” z 31 października 2009 r.

¹⁶ *Jeszcze o cmentarzu Salwatorskim*, list Ireny Lewickiej, „Tygodnik Powszechny” nr 47 z 25 listopada 1979 r.

profesor i rektor UJK Edmund Bulanda (1882–1951); historyk sztuki i kustosz Galerii Miejskiej we Lwowie Jerzy Güttler (1904–1952); wybitny kartograf Eugeniusz Romer (1871–1954); orientalista i docent UJK Marian Lewicki (1908–1955); botanik Kazimierz Miczyński (1899–1956), adiunkt i profesor Politechniki Lwowskiej, później profesor UJ i WSR w Krakowie. Kolejni wydziedziczeni, którym przyszło kontynuować – zresztą z wielkim powodzeniem – pracę naukową w nowym środowisku to Ryszard Gansiniec (1888–1958), filolog, znawca literatury antycznej, profesor UJK, następnie – Uniwersytetu Wrocławskiego i UJ; Tadeusz Mańkowski (1878–1958), ceniony lwowski historyk sztuki, po wojnie dyrektor Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu, docent i wykładowca UJ; dalej – Bronisława Kokoszyńska (1897–1959), geolog i docent UJK, po wojnie profesor AGH; Stanisław Hornung (1902–1967), czynny do 1939 r., następnie fizjatra, prof. AM w Krakowie. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych zmarli kolejni lwowianie: Zygmunt Czerny (1888–1975), romanista, profesor i w czasach konspiracji rektor UJK, po wojnie profesor UJ; słynny językoznawca Witold Taszycki (1898–1979), profesor UJK, po wojnie w Polskiej Akademii Nauk; krystalograf Ludwik Chrobak (1896–1982), profesor UJK, następnie wykładowca we Wrocławiu, Warszawie i Szczecinie; wreszcie małżeństwo Halaubrennerów: Jadwiga (1904–1989), asystentka fizyki UJK, po wojnie profesor Politechniki Krakowskiej i jej mąż Michał (1901–1976), profesor fizyki we Lwowie, następnie organizator i profesor fizyki Politechniki Krakowskiej. Wybitnym lwowianom, którzy swój nowy warsztat pracy naukowej i dydaktycznej znaleźli w Krakowie, należy się ciepłe wspomnienie.

Znacznie krótsza jest lista profesorów wileńskich. W 1949 r. spoczął na Salwatorze historyk, profesor USB Feliks Koneczny (1862–1949), w 1954 r. Jerzy Lande (1886–1954), prawnik, teoretyk prawa i polityk, profesor USB w latach 1921–1929. W tym samym roku zmarł Wincenty Lutosławski (1863–1954), filozof, wykładowca UJ, profesor USB od 1919 r., następnie od 1934 r. mieszkaniec Krakowa, dodajmy: charyzmatyczna osobowość, założyciel stowarzyszenia Eleusis i twórca własnego systemu filozoficznego. Wybitną postacią w świecie polskiej nauki był wreszcie Stanisław Pigoń (1885–1968), historyk literatury, od 1921 r. zastępca profesora, profesor i rektor USB, od 1930 r. – profesor UJ, znakomity badacz epoki romantyzmu i twórczości Adama Mickiewicza, edytor dzieł literackich Mickiewicza, Goszczyńskiego, Fredry, Żeromskiego i Orkana, twórca własnej szkoły historyczno-literackiej.

W latach czterdziestych i pięćdziesiątych na cmentarzu Salwatorskim spoczęło – co widać choćby z powyższych zestawień ofiar Sonderaktion Krakau, profesorów lwowskich i wileńskich – wielu znakomitych przedstawicieli świata naukowego i artystycznego. O stopniowym narastaniu smutnej legendy cmentarza Salwatorskiego pięknie pisał we wspomnieniach Tadeusz Kudliński:

Willa Rostworowskiego na Salwatorze miała nasłonecznioną werandę z przepięknym widokiem na dolinę Wisły, otwartą też na stok w kierunku Kopca. Na tym stoku leży ów stary cmentarz przedmiejski. Wskazując nań, mówił do nas Rostwór: „Tam mnie pochowajcie”. Może jednak nie przypuszczał, że niezadługo, po nagłym krwotoku, zakończy swe dni. Strasznie ciężka była trumna, którą dźwigaliśmy w lutowy dzień 1938 roku do pobliskiego kościoła Świętego Salwatora, a następnego dnia na ów cmentarz. Grób Rostworowskiego z olbrzymim krzyżem drewnianym rozpoczął serię mogił literackich wzdłuż ogrodzenia cmentarza od strony Wisły. Niedługo po Rostworowskim chowaliśmy, tuż obok, jego wiernego akolitę Gałuszkę, zabitego w czasie fatalnej ucieczki i klęski wrześniowej. [...] Niedługo po wojnie – na wiosnę 1947 roku – ciągnął nie kończący się kondukt żałobny od Teatru im. Słowackiego, spowitego w kiry, przez miasto aż na Salwator – za trumną Osterwy¹⁷.

W 1954 r. Jan Sztandynger, twórca żartobliwych fraszek, pisał natomiast:

Z daleka Tatry jak na dłoni,
A z bliska Wisła sobie goni,
Pod bokiem kopiec jak wykrzyknik,
Prowadzi Kraków w gajów piknik.
I salwatorski śliczny cmentarz,
Na którym każdy grób pamiętasz,
Na którym może i twój będzie,
Gdy umkniesz życiu i legendzie¹⁸.

W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych coraz więcej przybywało grobów tych, którzy „umykali życiu i legendzie”. Wśród nich coraz więcej było też znakomitych przedstawicieli polskiego środowiska artystycznego: Adam Bunsch, Karol Frycz, Zdzisław Gedliczka, Mieszko Jabłoński,

¹⁷ Tadeusz Kudliński, *Młodości mej stolica*, Kraków 1970, s. 221.

¹⁸ Jan Sztandynger, *Salwator*, [w:] *Krakowskie piórka*, Kraków 1959, s. 13.

Stanisław Jakubowski, Maria Jarema, Stanisław Popławski, Adam Póltawski, Zbigniew Pronaszko, Andrzej Wróblewski – by wymienić najbardziej znanych, pochowanych w tych dekadach artystów. A oprócz nich szereg wielkich nazwisk ze świata nauki i literatury, a także działacze konspiracji, podczas okupacji czy wysokich rangą oficerów WP, dawnych legionistów – ludzi, których prasowe nekrologi w czasach PRL-u podlegały surowej cenzurze: o ich dokonaniach i zasługach można było mówić – ale nie pisać, a ich zwiędłe z konieczności nekrologi mogły ukazywać się w „Tygodniku Powszechnym”, nie zaś „Dzienniku Polskim” czy „Życiu Warszawy”.

Podobnie jak w przypadku cmentarza Rakowickiego, stosunkowo długo przyszło czekać na dotyczące tej nekropolii opracowania, choć *Przewodnik* Stanisława Cyrankiewicza dawno już stracił swą aktualność. W 1979 r. Anna Wolska zamieściła w „Tygodniku Powszechnym” interesujące omówienie cmentarza Salwatorskiego, pełne refleksji, jakby odbicie spaceru i zwiedzania go:

„znalazło tu wieczny spoczynek wielu ludzi ze świata artystycznego i świata nauki z całego Krakowa. Nie małą rolę przyciągającą dla tego środowiska odegrała też osobowość wieloletniego gospodarza cmentarza ks. Ferdynanda Machaya, przyjaciela, opiekuna, a w czasie wojny mecenasa ludzi sztuki, pióra i nauki bez względu na ich stosunek do religii”¹⁹.

Autorka wskazywała również na potrzebę opracowania przewodnika po cmentarzu, co nastąpiło dopiero w 1983 r., gdy ukazała się niewielka broszura Włodzimierza Baranowskiego, w której opisał trzy zwierzyńskie nekropolie: przykościelną (wraz z odpisami inskrypcji nagrobnych i tablic w murze), cmentarz przy kaplicy św. Małgorzaty i obecny cmentarz Salwatorski²⁰. Tu wymienił też nazwiska 54 osób zasłużonych, w tym sześciu artystów i Teofilę Wyspiańską, wdowę po Stanisławie Wyspiańskim (w późniejszych latach jej szczątki przeniesiono na cmentarz Rakowicki). Z kolei w opublikowanej w 1988 r. pracy Michała Rożka o Salwatorze odrębny rozdział poświęcono cmentarzowi, znalazło się w nim wyliczenie 17 nazwisk osób znanych i zasłużonych²¹.

¹⁹ Anna Wolska, *Na Salwatorskim cmentarzu*, „Tygodnik Powszechny” nr 44 z 4 listopada 1979 r., s. 1–2.

²⁰ Włodzimierz Baranowski, *Zwierzyńskie cmentarze*, Kraków 1983.

²¹ Michał Rożek, *Salwator. Zabytki i tradycje Zwierzyńca*, Kraków 1988, s. 65–67.

Lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte przyniosły wiele nowych, znamienitych nazwisk osób tu spoczywających. Niezwykłym wydarzeniem był dokonany 12 stycznia 1979 r. pogrzeb sprowadzonych z paryskiego cmentarza Montmorency prochów najmłodszego syna Adama Mickiewicza – Józefa Rafała Mickiewicza (1850–1938), pianisty, pedagoga, publicysty i działacza społecznego oraz jego córki Herminii Krzyżakowej (1909–1972), żony pułkownika Kazimierza Krzyżaka, nauczycielki języka angielskiego. W tym czasie spoczęli tu kolejni znani artyści: Ali Bunsch, Adam Marczyński, Jerzy Potrzebowski, Janina Strzałecka-Drohocka i Ludomir Ślendrański, profesor malarstwa Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, po wojnie w Krakowie współzałożyciel i pierwszy rektor Politechniki Krakowskiej. Tu również znalazł miejsce ostatniego spoczynku Wiesław Dymny – malarz, rysownik, scenograf, a przede wszystkim aktor, współtwórca i wybitna osobowość Piwnicy pod Baranami. W 1979 r. na cmentarz Salwatorski odprowadzano związaną także z Piwnicą damę o niezwyklej biografii – Edytę z Mertlików Gałuszkową-Sicińską, malarzkę, a przede wszystkim znakomitą tłumaczkę literatury niemieckiej na język polski. Jej mężem był poeta Józef Gałuszka, który 6 września 1939 r., pod presją wydarzeń, popełnił samobójstwo pod Annopolem.

Na Salwatorze spoczywa również wielu przedstawicieli nauk ścisłych. Przypomnieć trzeba trzech architektów, profesorów Politechniki Krakowskiej: Józefa Gawłowskiego (1926–2009), Włodzimierza Gruszczyńskiego (1926–1973) i Bogdana Lisowskiego (1924–1992), jak również chemika, Mariana Woźniaka (1936–2000) i specjalistę w zakresie mechaniki ciała stałego, Michała Życzkowskiego (1930–2006), również profesora Politechniki Krakowskiej. Licznie reprezentowane jest też środowisko Akademii Górniczo-Hutniczej; poczynając od zmarłego w 1949 r. profesora Kazimierza Apolinarego Negrusza, również lwowianina, wymienimy w porządku chronologicznym profesorów tej uczelni: Bogusław Loesch (1902–1964); wykładający też na Politechnice profesorowie: Otmar Gedliczka (1883–1965) i Jadwiga Stella Sawicka (1885–1969), następnie Henryk Świdziński (1904–1969); Stanisław Marian Pelczarski (1908–1977); Andrzej Dunikowski (1919–1989); Roman Krajewski (1906–1993); Andrzej Brückman de Renstrom (1924–1994); Roman Woźniacki (1920–1995); Józef Machowski (1930–1997); Stanisława Jasińska (1933–1998); Ryszard Koziół (1930–1999); Kazimierz Kusiński (1927–2006); Antoni Pasierb (1940–2006); Józef Kozielski (1921–2008) i wybitny fizykochemik,

członek PAN i prezes jej krakowskiego Oddziału, znawca i miłośnik sztuki – profesor Jerzy Haber (1930–2010).

Pozostając w kręgu nauk ścisłych przypomnieć jeszcze trzeba profesora matematyki Uniwersytetu Warszawskiego Stefana Kulczyckiego (1893–1960), fizyka Tomira Coghena (1928–2007) i Jerzego Gustkiewicza (1931–2005), specjalistę w dziedzinie mechaniki górotworu, profesora w PAN.

Z Wydziałem Rolniczym UJ, następnie Wyższą Szkołą Rolniczą i później – Akademią Rolniczą związani byli następujący, spoczywający na cmentarzu Salwatorskim uczeni: Zbigniew Kamiński (1908–1961); Jan Słaski (1893–1964), również profesor ogrodnictwa Uniwersytetu Poznańskiego; Michał Wójcicki (1892–1968); Zygmunt Ewy (1913–1994); Tadeusz Piestrak (1931–1999); Karol Kropp (1921–2000) i Jerzy Fabijanowski (†2008).

Długą listę zasłużonych lekarzy, profesorów Wydziału Medycznego UJ, później – Akademii Medycznej i ponownie od 1993 r. – Collegium Medicum UJ, otwiera wspomniany już wyżej Aleksander Oszacki, jedna z ofiar Sonderaktion. Wybitnym chirurgiem, profesorem i rektorem AM w Krakowie był jego syn, Jan Oszacki (1915–1982). Kolejni przedstawiciele świata medycznego to okulista Kazimierz Wincenty Majewski (1873–1959), profesor UJ, podobnie jak Oszacki, ofiara Sonderaktion; następnie Bolesław Antoni Skarżyński (1901–1963), biochemik, profesor UJ i AM; Alfred Marek (1916–1967), chirurg, docent AM; Antoni Kępiński (1918–1972), psychiatra, profesor UJ i AM, autor rozchwytywanych książek o tematyce psychiatrycznej; Tadeusz Wincenty Szczepkowski (1916–1973), biochemik, prof. AM; Stanisław Januszkiewicz (1903–1979), radiolog, prof. AM w Zabrze i Krakowie; Janina Markowa (1920–1980), ortopeda, profesor i prorektor AM; Juliusz Zaremba (1891–1981), ortopeda, prof. AM; Władysław Król (†1985) kardiolog, prof. AM; Stanisław Bartkowski (1933–2002), profesor chirurgii szczękowo-twarzowej; Izabela Zgórniak-Nowosielska (1926–2003), wirusolog, prof. AM i UJ; Lechosław Cybulski (†2006), chirurg, prof. UJ; Teresa Adamek-Guzik (†2008), alergolog, prof. UJ; Józef Kocemba (†2008), specjalista w dziedzinie geriatry i Franciszek Trela (†2009), profesor medycyny sądowej.

Nauki przyrodnicze, chemiczne i geograficzne reprezentują antropolog Eugenia Stołyhwo (1894–1965), prof. i rektor WSWF w Krakowie; chemik Kazimierz Gumiński (1908–1983), prof. UJ; geograf i profesor WSP, Maria Dobrowolska (1895–1984); biolog, Marian Czarnowski (1933–2000); geograf Karol Bromek (1915–2001); przyrodnik Jan Rafiński (1943–2003); biolog i cytolog Lesław Przywara (1943–2004); biolog molekularny Zofia

Porwit-Bóbr (†2007) i chemik, Bolesław Waligóra (1919–2009) – wszyscy to profesorowie UJ.

Pośród pochowanych na cmentarzu Salwatorskim prawników oprócz wspomnianych już wyżej Władysława Woltera i Jerzego Lande, pamiętać należy o Andrzeju Kopffie (1922–1992), Mieczysławie Rudniku (1925–1998) i Zbigniewie Gostyńskim (1944–2000). Nauki ekonomiczne reprezentują m.in. Feliks Młynarski (1884–1972), wiceprezes Banku Polskiego w latach 1924–1929, profesor Akademii Handlowej w Warszawie i Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Ferdynand Michoń (1916–1997), prof. Akademii Ekonomicznej w Krakowie.

Powyższy przegląd uczonych, choć mocno niepełny, dobitnie wskazuje, że w miarę upływu lat cmentarz – wciąż w swoim ciasnym, przedwojennym kształcie – stał się prawdziwym krakowskim Panteonem. Przez szereg lat starano się też o poszerzenie nekropolii²².

Finał tych starań nastąpił we wrześniu 1999 r. W niedzielę 12 września po uroczystej mszy świętej biskup Albin Małysiak poświęcił nową część cmentarza – obszar około jednego hektara, podarowany na ten cel przez siostry norbertanki, dający możliwość wzniesienia około 800 grobowców. W czasie uroczystości ksiądz infułat Jerzy Bryła, proboszcz salwatorski, od wielu lat opiekujący się starannie zabytkową nekropolią, powiedział m.in.: „Na tematy eschatologiczne myślę szczególnie z okazji doprowadzenia po 21 latach do końca wszystkich formalności związanych z powiększeniem cmentarza Salwatorskiego”²³.

Dodajmy, że tego samego dnia poświęcony został również blisko ośmiometrowy krzyż – dzieło Stefana Dousy – umieszczony w zachodniej części nowego cmentarza i pięknie wkomponowany w rozległy widok. Nowo dodane kwatery, oznaczone kolejnymi literami alfabetu, zostały w sposób czytelny rozplanowane, a mieszczące się w nich grobowce, w przeciwieństwie do starej, mocno zatłoczonej części nekropolii, rozplanowano w rzędach, z odpowiednimi odstępami. Na nowej części cmentarza wzniesiono kaplicę – obszerniejszą od starej, choć o nieciekawej kłocowatej formie, stanowiącej widoczny z daleka, agresywny akcent na Wzgórzu

²² jpk, *Cmentarz na Salwatorze*, „Echo Krakowa” z 11 października 1993 r., wiadomość, że od 1983 r. w Urzędzie Dzielnicy Kraków-Krowodrza leżą zatwierdzone plany rozbudowy nekropolii w kierunku południowym i zachodnim autorstwa arch. Konstancji Cęckiewiczowej.

²³ (LCK), *Na Salwatorze. Większy cmentarz*, „Dziennik Polski” nr 214 z 13 września 1999 r.

św. Bronisławy. Przewidziano również columbaria, pozwalające na dokonywanie pochówków urn z prochami.

W ostatnich latach na Salwatorze pochowano wielu wybitnych przedstawicieli świata nauki, kultury i sztuki²⁴. W 1996 r. w rodzinnym grobie Rostworowskich spoczął wybitny historyk sztuki, muzeolog i minister kultury – Marek Rostworowski. Mszę żałobną w kościele Najświętszego Salwatora odprawiał kardynał Franciszek Macharski, a żegnający Zmarłego profesor Zdzisław Żygulski mówił nad grobem o niebywałej sile oddziaływania, swoistym poczuciu historii i własnej wizji, którą Rostworowski realizował w swych wielkich wystawach²⁵.

Kolejni znakomici artyści, odprowadzeni na cmentarz Salwatorski, to Jan Szancenbach († 1998), Zbysław Maciejewski († 1999), Janusz Benedyktowicz († 2000), Sławomir Karpowicz († 2000) i Anna Mściwujewska-Wajdowa († 2006). Nie brak też znakomitych ludzi pióra. Blisko bramy głównej trafiamy na grób syna Adama Mickiewicza – Józefa, na samej zaś bramie tablica upamiętnia krakowskiego poetę, piewcę polskich Madonn i zwierzynieckich tradycji – Jerzego Harasymowicza (1933–1999). Chodząc po cmentarzu, trafiamy na groby poetek: Anny Czerny (1891–1968) i Jadwigi Łempickiej (1903–1956); niezrównanego autora ulotnych fraszek, Jana Sztudyngera (1904–1970), pisarza historycznego Antoniego Gołubiewa (1907–1979), wspomnianego już Wiesława Dymnego, pisarzy: Janusza Meissnera (1901–1978) i Kornela Filipowicza (1913–1990), wreszcie dwóch wielkich twórców: Stanisława Vincenza (1888–1971) i Stanisława Lema (1923–2006), lwowianina, autora o niezwyklej wyobraźni, sięgającej poza dalekie galaktyki.

Niewielki krakowski cmentarz, pełen wielkich nazwisk uczonych, artystów i ludzi pióra, a także – wybitnych duchownych, teologów i profesorów uczelni katolickich. Trudno nie wspomnieć o Kazimierzu Wyce (1910–1975) i Janie Błońskim (1931–2009), historykach i krytykach literatury, czy teologach, jak ks. Stanisław Bizuń (1907–1991), notabene – lwowianin, Władysław Smereka (1907–1983), profesor Papieskiego Wydziału Teologicznego; Kazimierz Kłósak (1911–1982), filozof, profesor UJ, ATK i KUL; Bolesław Przybyszewski (1908–2001), teolog i historyk sztuki, profesor PAT; czy Alfons Schletz (1911–1981), założyciel i redaktor znakomitego naukowego

²⁴ Zob. m.in. pracę Karoliny Grodziskiej, *Artium Decor. Cmentarz Salwatorski w tradycji ASP w Krakowie* (fot. Piotr Witosławski, s. 138, Kraków 2008).

²⁵ „Dziennik Polski” nr 127 z 31 maja 1996 r., s. 1.

czasopisma „Nasza Przeszłość”. Nazwiska kolejnych znamienitych przedstawicieli nauk humanistycznych można długo jeszcze przytaczać.

Zachęcając do zwiedzania salwatorskiej nekropolii poświęćmy jeszcze parę słów spoczywającym tu historykom, których prace wciąż służą badaczom, lub których wykładów dane było słuchać nam – lub naszym nauczycielom. Ich szereg otwierają Fryderyk Papée (1856–1940), historyk i bibliotekarz, dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej w latach 1905–1926 oraz Zygmunt Zakrzewski (1867–1951) numizmatyk i archeolog. W 1952 r. spoczął tu Władysław Konopczyński, historyk, współtwórca i redaktor Polskiego Słownika Biograficznego, poseł na Sejm RP. Na jego grobie widnieje znamienita wypowiedź uczonego:

NIECH NAUKA
SŁUŻY ŻYCIU
CZYM MOŻE
ALE
NIECH SIĘ
NIE
WYSŁUGUJE

29 I 1946 Wł. K.

Kolejni zasłużeni historycy to Józef Widajewicz (1889–1954), profesor Uniwersytetu Poznańskiego i UJ; prof. Władysław Pocięcha (1893–1958), dyrektor Biblioteki Kórnickiej i wicedyrektor Biblioteki Jagiellońskiej; wspominany już wyżej znakomity mediewista, Jan Dąbrowski; Jan Natanson-Leski (1883–1969), geograf i historyk, prof. UJ; historyk kultury i oświaty, Jan Hulewicz (1907–1980); Jerzy Wiśniewski (1928–1983), prof. geografii historycznej; Helena Rządowska (1902–1983), prof. WSP w Krakowie, znakomity historyk wojskowości, prof. UJ Marian Zgórniak (1924–2007), wreszcie cenieni historycy sztuki, jak Lech Kalinowski, Tadeusz Chrzanowski czy Anna Różycka-Bryzek.

W lutym 2011 r. z głębokim żalem żegnaliśmy na cmentarzu Salwatorskim naszego Kolegę Sławomira Radonia, historyka i archiwistę, dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie w latach 1991–2006 i od 2006 r. Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, twórcę i redaktora naczelnego „Krakowskiego Rocznika Archiwalnego”. Człowieka zasłużonego zarówno dla krakowskiego środowiska historycznego, jak i całej polskiej archiwistyki.

SUMMARY

Salwator – Necropolis of Scholars, Writers and Artists

The Salwatorski Cemetery, beautifully located near the Kosciuszko Mound, was founded in 1865. Initially, it was a parish cemetery, serving the suburb of Zwierzyniec and the several surrounding villages. In 1938 Karol Hubert Rostworowski, a well-known playwright, was buried here and in 1945 victims of the Nazi pacification of the village of Wola Justowska.

From the 1950s, the cemetery gradually became a Pantheon of the world of science and art of Krakow, the resting place of a great many scholars, university professors (including those displaced in 1945 from Lviv and Vilnius), painters, sculptors, poets, writers and publicists. Particularly meritorious among those at rest here are many historians, including Władysław Konopczyński, Jan Dąbrowski, Fryderyk Papèe, Marian Zgórniak. In February 2011, with deepest regret we said farewell at this cemetery to Dr Sławomir Radoń, the director of the State Archive in Krakow and the General Director of the State Archives in Poland.

STANISŁAW GRODZISKI

Kraków

O pewnym zdarzeniu z 1903 roku

Mowa tu będzie o tym, że krakowski biskup, kardynał Jan Puzyna pośrednio zdecydował na konklawe o wyborze papieża, wpisując się przez to w prastarą, średniowieczną walkę pomiędzy cesarstwem i papieżem.

Jako biskup krakowski, był Jan Puzyna w tym środowisku człowiekiem nowym i już przez to niepopularnym, że nastąpił po szanowanym i cieszącym się znaczną sympatią Albinie Dunajewskim. Należy tu więc podać parę informacji o rodzinie Puzyny i o nim samym.

Puzynowie herbu Oginiec przybyli do Małopolski z północnego wschodu. „Pisali się” kniaziami z Kozielska. Miasto Kozielsk leży nad jednym z dopływów Oki, na południe od Kaługi, więc daleko poza granicami Pierwszej Rzeczypospolitej. W średniowieczu, to jest w XII–XIV w. było stolicą księstwa, które wprawdzie podbił Olgierd, ale potem weszło na stałe w skład Wielkiego Księstwa Moskiewskiego.

Puzynowie, spokrewnieni z Ogińskimi, przenieśli się na Żmudź, gdzie nabyli dobra w powiecie upickim i piastowali tamże od XVI do XVIII w. urzędy ziemskie, a nawet senatorskie¹. W drugiej połowie XVIII w. jedna gałąź tego rodu osiedliła się w województwie ruskim. Michał Puzyna, piastujący godność pisarza litewskiego, żonaty z Zofią Potocką, nabył dobra Gwoździec nieopodal Kołomyi. Jego potomkiem był Roman, oficer armii Księstwa Warszawskiego, uczestnik kampanii 1809, 1812 i 1813 r.,

¹ Ród ten zwrócił na siebie uwagę ze względów wyznaniowych. W XVII w. Aleksander (Atanazy) Puzyna był prawosławnym biskupem w Łucku. W tymże wieku jego krewny Hieronim Puzyna, marszałek upicki, był kalwinem. W XVIII w. Józef Puzyna został biskupem rzymskokatolickim w Inflantach, a Stefan Puzyna wstąpił do Zakonu Jezuitów. Jego brat Krzysztof, starosta upicki, wchodził w skład senatu jako wojewoda mściłowski, ród więc już chyba w całości przeszedł na katolicyzm.

więc może walczący u boku Aleksandra hrabiego Fredry. Roman, ożeniony z Hortensją z Dwernickich (córką generała), był ojcem Jana (1842–1911).

Jan Duklan Maurycy Paweł książę na Kozielsku Puzyna² nie miał pozostać na gospodarce. Studiował prawo w Uniwersytecie Lwowskim i Uniwersytecie Karola w Pradze, w 1868 r. uzyskał stopień doktora i podjął pracę zawodową³. Były to czasy, kiedy polonizowała się administracja Galicji i o posadę wykształconemu prawnikowi nie było trudno. Puzyna doszedł do stanowiska komisarza w lwowskiej Prokuratorii Skarbu, a potem oddelegowany został do Sądu Wyższego Krajowego. W 1876 r. zrezygnował jednak z tej posady i wstąpił do Seminarium Duchownego w Przemyślu.

Na nowej drodze życiowej losy jego toczyły się spokojnie i szybko. W 1878 r. przyjął święcenia kapłańskie. Wykorzystując jego wykształcenie prawnicze, powierzono mu obowiązki sędziego w Sądzie Biskupim, czuwał też nad restauracją katedry. Do szybkiego dalszego awansu dopomogło mu nazwisko i koneksje arystokratyczne: w 1886 r. został biskupem pomocniczym we Lwowie, w 1894 r., po śmierci Albina Dunajewskiego biskupem krakowskim, a w 1901 r. otrzymał kapelusze kardynałowski⁴. Pisał o nim w owych latach jeden z krakowskich pamiętnikarzy: „Pamiętam ascetyczną i posępną postać tego dostojnika kościelnego o imponującej posturze, o surowej i kościstej twarzy, o pożółkłej cerze. Kardynał nie przypominał więc duchownego w stylu franciszkańskim, ale w stylu inkwizycji”⁵.

Jego praca na krakowskiej placówce była już kilkakrotnie przedmiotem badań⁶, tu więc wystarczy scharakteryzować ją najogólniej. Wiele wysiłku

² Streszczam tu biogram Jana Puzyny pióra Jana Kracika, opublikowany w PSB, t. 29, 1986, s. 488–491.

³ Nie szła mu ona łatwo. Jego kolega, Kazimierz Chłędowski przypuszczał, że to niepowodzenia zawodowe były powodem porzucenia pracy prawniczej. „Jaś już jako młodzieniec był oryginałem. Bardzo wysoki, kościsty, o brzydkiej ale poczciwej twarzy, nadzwyczaj był obowiązkowym a od raz przyjętych zasad nie odstępował. Bardzo religijny, pełen poświęcenia dla rodziny, tępego umysłu, musiał dużo pracować aby poskładać egzaminy, bo nauka szła mu niesłychanie ciężko do głowy” (Kazimierz Chłędowski, *Pamiętniki*, t. 1, *Galicja 1843–1880*, Kraków 1957, s. 150). Istotną też rolę w porzuceniu pracy prawniczej i wstąpieniu do stanu duchownego odegrać mogły niepowodzenia matrymonialne (*Ibidem*, s. 167).

⁴ Była to decyzja papieża Leona XIII z 15 kwietnia 1901 r., podjęta na wniosek cesarza Franciszka Józefa I.

⁵ Tadeusz Kudliński, *Młodości mej stolica. Pamiętnik krakowianina z okresu między wojnami*, Warszawa 1970, s. 59.

⁶ Wymienić tu warto: Wojciech M. Bartel, *Wydział Teologiczny Uniwersytetu*

włożył w restaurację Katedry Wawelskiej, i choć jego działalność w tym zakresie wywoływała ostrą krytykę ze strony historyków sztuki, nie można jej nie docenić. Założył Muzeum Diecezjalne na Wawelu, powołał Komisję dla spraw sztuki sakralnej, remontował zespół klasztorny w Tyńcu. Wiele wysiłku włożył dla pogłębienia wykształcenia kleru i zaostrzenia dyscypliny, nie stroniąc przy tym od despotycznych metod.

Puzyna był zdecydowanym konserwatystą, może nawet na prawo od krakowskich stańczyków. Zwalczał rozwijający się ruch ludowy i socjalistyczny, miał też na swym koncie szereg niepopularnych wystąpień, przyjmowanych źle nie tylko w środowisku krakowskim. Kiedy Michał Bałucki, weteran powstania styczniowego i popularny literat popełnił w 1901 r. samobójstwo, z biskupiego polecenia odmówiono mu katolickiego pogrzebu. Puzyna sprzeciwiał się też wystawieniu w teatrze „Klątwy” Stanisława Wyspiańskiego, skutkiem tego sztuka ta weszła na deski sceniczne dopiero po wojnie; za to w „Wyzwoleniu” posłużył Autorowi za wzór do postaci Prymasa (1903 r.). Nie trzeba dodawać, iż często stawał się przedmiotem złośliwości w „Zielonym Baloniku”. Kiedy w 1909 r., to jest w sześćdziesiątą rocznicę śmierci Juliusza Słowackiego, rada miejska wystąpiła z projektem sprowadzenia prochów poety i złożenia ich na Wawelu obok Adama Mickiewicza, Puzyna odmówił – nie mogąc wybaczyć Słowackiemu kilku słów, wypowiedzianych w „Beniowskim”⁷. Oburzenie, jakie wówczas wywołał w Krakowie, było ogromne; policja bronić musiała pałacu biskupiego przed manifestacją studencką.

Do równie ostrego zatargu doszło w 1910 r. Władze austriackie zgodziły się na uroczystość, która nie mogła się odbyć pod zaborem niemieckim: uczczenia w Krakowie pięćsetlecia bitwy pod Grunwaldem. Zaangażowało się w to społeczeństwo polskie – jawnie i konspiracyjnie – ze wszystkich dzielnic i z emigracji. Jedynie kardynał Puzyna, by zyskać uznanie cesarza Wilhelma II, wydał zakaz odprawienia mszy polowej na Błoniach. Jedynym usprawiedliwieniem był fakt, iż Puzyna ciężko już chorował i nie mógł pełnić obowiązków duszpasterskich; w ostatnim roku życia uległ paraliżowi.

Jagiellońskiego na przełomie dwóch wieków, „Analecta Cracoviensia” 1969, t. 1, s. 404–433; Bolesław Kumor, *Kardynałat biskupa krakowskiego Jana Puzyny*, „Analecta Cracoviensia” 1985, t. 17, s. 493–503.

⁷ „O Polsko [...] Krzyż twym papieżem jest, twa zguba w Rzymie” (Juliusz Słowacki, *Beniowski*, Pieśń I, wiersz 240).

Tu natomiast należy się nam zatrzymać przy zdarzeniu, które miało miejsce w 1903 r. i osławiło imię kardynała Puzyny w całym świecie katolickim. 20 lipca tegoż roku zmarł papież Leon XIII i 31 lipca zebrało się konklawe. Na początku obrad znaczne poparcie – pozwalające przypuszczać, iż zostanie papieżem – zyskał kardynał Mariano Rampolla de Tindaro, nuncjusz madrycki, pełniący przy Leonie XIII stanowisko sekretarza stanu.

Trzeciego dnia obrad, czyli 2 sierpnia, kiedy kardynałowie wypełniali swe kartki wyborcze, powstał ze swego miejsca kardynał biskup krakowski Jan Puzyna i w imieniu cesarza Franciszka Józefa I zgłosił wniosek o wykluczenie (ekskluzywę) Rampolli⁸. Mówił w dużym zdenerwowaniu, a że nie miał daru wymowy, zaciął się i powtarzał⁹. Mimo to wrażenie było ogromne. Cesarzowi przysługiwało wprawdzie takie prawo, ale od dawna nieużywane, uległo już zapomnieniu i nic dziwnego, że kardynałowie uznali to za zamach na swobodę wyboru. Wypowiedź Puzyny była krótka i nie podawała motywów, dla których cesarz Franciszek Józef zdecydował się interweniować w przebieg konklawe¹⁰.

Wniosek ten odniósł – choć pośrednio – skutek. Kardynał Rampolla dał do zrozumienia, iż gdyby został wybrany, godności tej nie przyjmie. W następnych głosowaniach Rampolla tracił, natomiast zyskiwał Giuseppe Sarto, kardynał – patriarcha Wenecji. On też ostatecznie obrany został papieżem i przybrał imię Piusa X.

Jedną z pierwszych decyzji Piusa X była bulla „Commissorum Nobis” z 20 stycznia 1904 r., o wyborze papieża. Uniemożliwiała ona odtąd zastosowanie ekskluzywy¹¹.

⁸ Opis tego wydarzenia powtarzam za: Franz Seppelt, Klemens Löffler, Zygmunt Zieliński, *Dzieje papieży od początków Kościoła do czasów dzisiejszych*, t. 2, Poznań 1997, s. 605–608. Opis ten zawiera też sformułowania nader dyskusyjne.

⁹ Szczegóły te podaje Marian Rosco-Bogdanowicz, *Wspomnienia*, t. 3, Kraków 1959, s. 337–339. Bogdanowicz przebywał wówczas na dworze wiedeńskim w Hofburgu i podawał informacje, jakie doszły do otoczenia cesarskiego.

¹⁰ Wypowiedź ta brzmiała: „Mi faccio onore, essendo stato chiamato a questo afficio da un ordine altissimo, di pregare umilissimamente vostra eminenza, come decano del sacro collegio degli eminentissimi cardinali di santa romana chiesa e camerlengo di santa romana chiesa, di voler apprendere per sua propria informazione e di notificare e dichiarare in modo officioso, in nome e con l’autorità di sua maestà apostolica Francesco Giuseppe, imperatore d’Austria e re d’Ungheria, che, volendo sua maestà usare un antico privilegio, pronuncia il veto d’esclusione contro l’eminentissimo signor cardinale Mariano Rampolla del Tindaro” (Giancarlo Zizola, *Il conclave. Storia e segreti*, Roma 1993, s. 181).

¹¹ F. Seppelt, K. Löffler, Z. Zieliński, *Dzieje papieży...*, s. 615.

Na marginesie tego wydarzenia postawić można dwa pytania. Pierwsze: dlaczego cesarz Franciszek Józef I zdecydował się na skorzystanie ze swego prawa, które praktycznie straciło znaczenie *per desuetudo*? Drugie: dlaczego zlecił to zadanie kardynałowi – biskupowi krakowskiemu, Janowi Puzynie?

Na pierwsze pytanie udzielano rozmaitych odpowiedzi. Stanowisko Watykanu było następujące: Rampolla uchodził za zbyt zycziwego Francji i to zdecydowało, iż w następnych głosowaniach tracił, a sprzeciw wobec jego kandydatury „na swobodę wyboru nie wpłynął wcale”¹². W Wiedniu głoszone poglądy, iż przeciwko Rampolla jako frankofilowi i zwolennikowi porozumienia z Rosją występowało Trójprzymierze, i sam cesarz Wilhelm II wpływał na Franciszka Józefa, by zgłosił swoje veto, które mu przysługiwało od średniowiecza jako królowi węgierskiemu¹³. Poza Hofburgiem szeptano jednak, że to Franciszek Józef żywił osobistą urazę do Rampolla, który kilka lat wcześniej interweniował u cesarza w wewnętrznych sprawach dynastii habsburskiej (może chodziło o małżeństwo następcy tronu, arcyksięcia Franciszka Ferdynanda)¹⁴.

Jakakolwiek była przyczyna tej interwencji, cesarz musiał zasięgać rady, i to nie wśród dworaków, lecz co najmniej w Uniwersytecie Wiedeńskim i w kurii arcybiskupiej; tam jedynie byli badacze, którzy byli w stanie dogrzebać się do starego, zapomnianego już przywileju królów węgierskich. Zatem cesarzowi zależało raczej na obaleniu niewygodnej mu osobiście kandydatury.

Pytanie drugie: czemu tego niewdzięcznego zadania podjął się Jan Puzyna? Przecież i on nie prowadził badań nad epoką walk pomiędzy cesarstwem i papieżem o inwestyturę, nie zwracał się do profesorów Oswalda Balzera we Lwowie czy Bolesława Ulanowskiego w Krakowie, by mu dostarczyli uzasadnienia pozwalającego ingerować w suwerenną dziedzinę Kościoła, na podstawie zapomnianego przywileju. Postawić można hipotezę, iż cesarz (zapewne nie osobiście) zwracał się najpierw do sześciu kardynałów w Monarchii Austro-Węgierskiej, ale spotykał się z odmową lub niechęcią. Zgody udzielił dopiero ostatni z zapytanych, Jan Puzyna. Zgodę swoją uzasadniał później, iż Rampolla jako zwolennik porozumienia z Rosją nie będzie przychylny Kościołowi polskiemu w Królestwie i nie weźmie w opiekę prześladowanych tam unitów.

¹² *Ibidem*, s. 605. Nadto głoszone mało prawdopodobną opinię, iż sprzeciw zainspirowany był przez rząd włoski, premiera Zanardello.

¹³ M. Rosco-Bogdanowicz, *Wspomnienia...*, s. 336–337.

¹⁴ Stanisław Grodzki, *Franciszek Józef I*, Wrocław 1978, s. 165–166.

W środowisku krakowskim uznano, iż Puzyna, który niebawem za swą usługę otrzymał od cesarza wielką wstęgę Orderu św. Stefana, zdecydował się zgłosić veto na konklawe z czystego serwilizmu. Nie miano wątpliwości, iż w arcykatolickiej Monarchii Habsburskiej doszło do starcia między cesarzem i Kościołem, a cesarz w tym sporze nie miał racji. W społeczeństwie, które przed blisko czterdziestu laty uchwalało adres do cesarza zawierający słowa „Przy Tobie, Najjaśniejszy Panie, stoimy i stać chcemy”, ujawniło się przekonanie, iż jednak nie zawsze „stać chcemy”.

SUMMARY

On a Certain Incident from 1903

During the conclave of 1903, objections were voiced as to the candidacy of Cardinal Mariano Rampolli, on behalf of the Emperor Franz Joseph I. None of the Austrian cardinals wished to register a protest against the candidate, who had a significant chance to be elected. Objections were raised only at the personal request of the Emperor by Cardinal Jan Puzyna, the Bishop of Krakow. It did have an impact on the choice as Cardinal Giuseppe Sarto, who took the name of Pius X, was chosen the Pope. This action by cardinal Puzyna was greeted with indignation by Polish society.

KRYSTYNA JELONEK-LITEWKA

Kraków

Przyjaźń Adama Chmiela i Stanisława Wyspiańskiego

Adam Chmiel był znakomitym historykiem, w szczególności historykiem miasta Krakowa, archiwistą, znawcą źródeł i ich wydawcą, człowiekiem wielkiej skromności i dyskrecji. Był jednym z siedmiorga dzieci w ubogiej rodzinie. Urodził się w dniu 24 grudnia 1865 r. w Słomniczkach w powiecie miechowskim w Królestwie Polskim, jako syn Wita i Franciszki z Osuchowskich. Ochrzczony został w Słomnikach. Ojciec był z zawodu stolarzem. Aby zapewnić lepszy byt rodzinie, w 1873 r. przeniósł się do pobliskiego Krakowa. Najstarszy syn Adam wykazywał wielkie zdolności. Ukończył szkołę powszechną im. św. Floriana w Krakowie, po czym w 1878 r. zdał egzamin do Gimnazjum św. Anny (Nowodworskiego), które ukończył w 1886 r. W tym też roku zaczął studia na Wydziale Filozoficznym UJ. Był zdolnym studentem. Szereg jego prac seminaryjnych zostało nagrodzonych. Po ukończeniu studiów został w 1890 r. przyjęty do pracy w Archiwum Aktów Dawnych miasta Krakowa, w którym funkcję kierownika, a następnie dyrektora pełnił wybitny historyk mediewista Stanisław Krzyżanowski, potem także profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, twórca katedry nauk pomocniczych historii. Trzeba przypomnieć, że Archiwum Aktów Dawnych powstało wówczas jako odrębna instytucja miejska. Od miasta otrzymało budynek przy ul. Siennej 16, a statut i regulamin AAD opracował Stanisław Krzyżanowski. Chmiel otrzymał tam stanowisko prowizorycznego asystenta. Od tego momentu zaczęła się jego przeszło 40-letnia przygoda z archiwum. Powoli piął się po stopniach kariery zawodowej jako stały asystent (1892), adiunkt (1898), archiwariusz (1903). Po przedwczesnej śmierci Krzyżanowskiego w 1917 r. Chmiel objął stanowisko dyrektora AAD, które pełnił do momentu przejścia na emeryturę w 1934 r. Od 1909 r. był także archiwariuszem Uniwersytetu Jagiellońskiego, w którym już wcześniej porządkował materiały archiwalne i wydawał źródła,

od kardynała Puzyny otrzymując w 1908 r. tytuł historiografa UJ. Z ramienia Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej porządkował archiwum Kapituły Krakowskiej. W 1933 r. za całokształt pracy naukowej otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim doktorat honoris causa.

W 1909 r. zawarł związek małżeński z Wandą Wróblewską, z którą razem prowadził szeroką działalność charytatywną, szczególnie w ramach Bursy im. Ks. Kuznowicza. Działał w licznych towarzystwach naukowych, zwłaszcza w Towarzystwie Miłośników Historii i Zabytków Krakowa (którego był członkiem założycielem wraz ze Stanisławem Wyspiańskim), w Gronie Konserwatorów Galicji Zachodniej, Towarzystwie Naukowym we Lwowie, Towarzystwie Numizmatyczno-Archeologicznym, Towarzystwie Miłośników Książki. Przede wszystkim uczestniczył w pracach Akademii Umiejętności. Był członkiem komisji historycznej (1899), komisji historii sztuki (1903), literackiej (1903), a od 1925 r. członkiem korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności, a także członkiem korespondentem Centralnej Komisji dla Zabytków Sztuki i Pomników Historycznych w Wiedniu (1899). Chmiel działał w Komitecie Polskiego Słownika Biograficznego (1931) oraz w Komisji Archiwalnej m. Krakowa i w Radzie Artystycznej miasta.

Adam Chmiel był znanym wydawcą źródeł. Do dzisiaj nie straciły one na wartości. Najbardziej cenne z nich, to *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis* z lat 1490–1606, t. II i III, *Ustawy cen dla miasta Starej Warszawy 1606–1627*, *Rachunki dworu królewskiego 1544–1567*, *Wawel t. II – Materiały archiwalne do budowy zamku, Księgi radzieckie kazimierskie z l. 1369–1402*. Chmiel był świetnym znawcą nauk pomocniczych historii, szczególnie heraldyki i sfragistyki. Pozostawił dysertację nt. historii herbu Krakowa, opracowania: *Pieczenie m. Krakowa, Kazimierza, Kleparza i jurydyk krakowskich do końca XVIII w.*, *Pieczenie Uniwersytetu Jagiellońskiego*, *Pieczenie Sądu Komisarzkiego 6 Miast*, *Godła rzemieślnicze i przemysłowe Krakowa od poł. XIV w. aż do XX w.* W pamięci potomnych zasłynął jako znawca historii Krakowa i jego ustroju (*Ustrój miasta Krakowa i działalność prezydentów miasta 1866–1924* ogłoszony w „Bibliotece Krakowskiej” nr 81 i pozostający do dziś w rękopisie *Ustrój miasta Krakowa od r. 1791 do r. 1866*). Szereg opracowań nt. kamienic krakowskich, znanych osób, czy uroczystości i obyczajów krakowskich Chmiel opublikował w czasopiśmie naukowych lub prasie codziennej. Był również autorem licznych tekstów zamieszczanych na tablicach pamiątkowych oraz dokumentów wkładanych

do galek na wieżach budynków urzędowych czy kościołów krakowskich w trakcie ich remontu.

Chmiel był przede wszystkim wyjątkowym archiwistą. Gromadził materiały archiwalne, inwentaryzował i opracowywał naukowo, z myślą o udostępnianiu badaczom przeszłości. Dzięki swemu zaangażowaniu w przejmowaniu akt cechów krakowskich, z równoczesnym zabezpieczaniem przedmiotów muzealnych, przyczynił się do powstania w Archiwum zaczątku Muzeum Historycznego. Doczekał się wspaniałej opinii wydanej przez krakowskie starostwo grodzkie w 1932 r.:

P. Adam Chmiel znany jest w kraju i za granicą jako jeden z najwybitniejszych archiwistów, spod jego pióra wyszło szereg wydawnictw pomnikowych, dotyczących przeważnie zabytków dawnego Krakowa, które ukazywały się oddzielnie względnie w Roczniku Krakowskim. P. Chmiel jest człowiekiem bardzo szanowanym w szerokich sferach miasta Krakowa, religijnym, w życiu politycznym nie bierze czynnego udziału, jest lojalnym obywatelem w stosunku do dzisiejszego regimu.

Adam Chmiel zmarł 13 lutego 1934 r., w niecały miesiąc po przejściu na emeryturę (nie mógł znieść rozstania z ukochanym Archiwum). W pogrzebie uczestniczyły tłumy krakowian. Kondukt żałobny przeszedł przez Rynek i ulice Krakowa w kierunku Cmentarza Rakowickiego, gdzie zmarły został pochowany¹.

Chmiel, starszy od Wyspiańskiego o przeszło 3 lata, ze względu na trudności rodzinne, o których wspomniałam, uczęszczał do Gimnazjum św. Anny tylko rok wyżej od późniejszego autora *Wesela*. W Uniwersytecie Jagiellońskim obaj uczestniczyli w zajęciach tych samych profesorów (Sokołowski, Ulanowski, Tarnowski). Nie posiadamy jednak żadnych danych wskazujących na to, by obaj wówczas bliżej się znali. Jedyny raz wymienia Chmiela wśród kolegów Wyspiańskiego Stanisław Estreicher

¹ Marian Friedberg, *Adam Chmiel, wspomnienie pośmiertne*, „Rocznik Krakowski” 1935, t. 36, s. 161–192; Tomasz Wroński, *Adam Chmiel (1865–1934)*, [w:] *Ludzie, którzy umiłowali Kraków*, praca zbiorowa pod red. Wiesława Bieńkowskiego, Kraków 1997, s. 57–66; Tomasz Wroński, *Adam Chmiel jako dyrektor Archiwum Aktów Dawnych miasta Krakowa w latach 1917–1934*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1996, t. 2, s. 58–69; Krystyna Jelonek-Litewka, *Sprawozdanie z sesji naukowej i wystawy poświęconej pamięci Adama Chmiela w sześćdziesiątą rocznicę jego śmierci*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1996, t. 2, s. 167–171; Krystyna Zbijewska, *Orzeł w kurniku*, Warszawa 1980, s. 183–195.

w swych wspomnieniach po 40 latach, zastrzegając przy tym, że może go mylić pamięć². Sam Adam Chmiel mówi o 10-letniej przyjaźni (1897–1907) i stwierdza, że niechętnie opowiada o niej zainteresowanym: „opieram się, jak mogę, temu żądaniu ze względu na drogą mi pamięć przebytych dni przez owe dziesięciolecie. To były dni »górne« nie tylko dla mnie, lecz dla całej braci artystycznej i literackiej, którą wówczas w swych murach skupiał Kraków”³.

Znana jest natomiast bezsprzecznie jedna, najwcześniejsza data spotkania obu panów. Było to 21 listopada 1896 r., w dniu powołania do życia Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. Chmiel i Wyspiański wchodzili wówczas w skład grona 22 członków-założycieli, obok znakomitych osobistości Krakowa ze świata nauki i sztuki⁴. Towarzystwo powstało z inicjatywy Stanisława Krzyżanowskiego, dyrektora Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa i swą siedzibę miało w budynku tegoż Archiwum przy ul. Siennej 16. Odtąd obaj często się tam spotykali jako działacze Towarzystwa, czynnie uczestniczący w jego pracach. W momencie wzajemnego poznania (a może odnowienia znajomości?) Wyspiańskiego pochłaniała praca w kościele św. Krzyża w Krakowie. Był w euforii. Na zlecenie architektów Stryjeńskiego i Hendla miał przeprowadzić konserwację kościoła. W listopadzie właśnie wykańczał przerysy odkrytych fresków z XVI w., ogromnych postaci biskupa Iwona Odrowąża, 4 Ojców Kościoła, siedzącego starca (*Speculum peccatoris*), ornamentów arabskich sklepienia, cyklu pasyjnego oraz malowideł z XVII w., przesłaniających część cyklu pasyjnego. W oparciu o te przerysy konserwację przeprowadził jednak nie Wyspiański, lecz Antoni Tuch, z którym Stryjeński nawiązał kontakt bez uzgodnienia z artystą, uznając wynagrodzenie zaproponowane przez Wyspiańskiego za wygórowane. Po konflikcie ze Stryjeńskim Wyspiański odprzedał kartony Komunalnej Kasie Oszczędności, która finansowała konserwację kościoła⁵.

² Stanisław Estreicher, *Stanisław Wyspiański w Uniwersytecie Jagiellońskim*, [w:] *Wyspiański w oczach współczesnych*, oprac. Leon Płoszewski, t. 1, Kraków 1971, s. 139.

³ Adam Chmiel, *Nieco ze wspomnień o Stanisławie Wyspiańskim*, [w:] *Wyspiański w oczach współczesnych*, oprac. Leon Płoszewski, t. 2, Kraków 1971, s. 143.

⁴ APKr, Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, sygn. TMK 52, s. 1–2; por. Józef Dużyk, *Stanisław Wyspiański (1869–1907)*, [w:] *Ludzie, którzy y umiłowali Kraków...*, s. 221–230.

⁵ Krystyna Jelonek-Litewka, *Kartony Stanisława Wyspiańskiego z dawnej polichromii kościoła św. Krzyża w Krakowie, przechowywane w Archiwum Aktów Dawnych*

Wyspiański przeżył wówczas ogromny zawód, zwłaszcza że konserwacja została fatalnie wykonana. Był w rozpaczy, czemu dał wyraz w liście do Lucjana Rydla⁶

Tyś nigdy jeszcze przez takie ciosy nie przechodził, żadne jeszcze ciosy Cię nie dotknęły. Ale ciekaw jestem, czybyś przetrzymał to, co mnie wciąż dotyka... Jest mi źle, bardzo źle i boję się, żeby to na mój umysł nie oddziało, bo wtedy nie mógłbym nic robić wcale... Ciągłe mi się zdaje, że coś się skończyło, że wszyscy poszli do domu i że powoli gaszą się i gasną światła, a jak się wszystkie pogaszą, to będzie jeszcze bardziej wszystko skończone.

W swoich wspomnieniach, już po śmierci poety, Chmiel przypominał, że w owym roku zapamiętał artystę jako człowieka unikającego pytań co do spraw osobistych. Tego się Chmiel trzymał, wykazywał wielką delikatność, czym zyskał sympatię Wyspiańskiego.

Chmiel postarał się, by artykuł Wyspiańskiego, opublikowany w „Życiu” w 1897 r. pt. *Święty Krzyż*, został umieszczony w I tomie „Rocznika Krakowskiego”, organu Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. Artykuł ten Chmiel osobiście przejrzał, poprawił i uzupełnił ilustracjami. Wyspiański opublikował go w „Roczniku Krakowskim” w 1898 r. pt. *Dawna polichromia kościoła św. Krzyża w Krakowie*. W 1904 r. na prośbę Chmiela kartony świętokrzyskie, w obawie, by nie przepadły, zostały przejęte z Komunalnej Kasy Oszczędności do Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa. Kartony cyklu pasyjnego i św. Marii Magdaleny zawiesił Chmiel w swoim gabinecie w Archiwum w 1917 r., w 10. rocznicę śmierci artysty (pozostałe, wielkoformatowe kartony wielkich postaci i arabesk na sklepieniu kościelnym leżały zwinięte w rulon, a w 1954 r. Archiwum Państwowe przekazało je do Muzeum Narodowego w Krakowie)⁷.

W 1899 r. „Rocznik Krakowski” przyjął do druku drugi artykuł Wyspiańskiego na temat witraży dominikańskich, nad których renowacją artysta pracował również w 1896 r. Do jubileuszowego „Rocznika” w 1900 r. zaprojektował Wyspiański bezinteresownie (o czym poinformował Chmiel)

m. Krakowa, [w:] *Studia z dziejów kościoła św. Krzyża w Krakowie*, praca zbiorowa pod red. ks. Zdzisława Klisia, cz. 2, Kraków 1997, s. 207–226.

⁶ *Listy Stanisława Wyspiańskiego do Lucjana Rydla*, [w:] Stanisław Wyspiański, *Listy zebrane*, t. 2, cz. 1, oprac. Leon Płoszewski i Maria Rydłowa, Kraków 1979, list z 23 stycznia 1897 r., s. 426–427.

⁷ K. Jelonek-Litewka, *Kartony...*

piękną okładkę w trzech kolorach z ozdobnym ornamentem roślinnym, przedstawiającym ukoronowaną pokrzywkę żółtą, znaną z *Zielnika*⁸. Okładka została sporządzona w wielu egzemplarzach, z myślą o wykorzystaniu do następnych tomów „Rocznika”.

W ramach Towarzystwa od 1902 r. Wyspiański i Chmiel działali w Komitecie do opracowania nowego stroju dla Konika Zwierzynieckiego (Lajkonika) i jego świty⁹. Od 1898 r. patronat nad obchodami Lajkonika sprawowało właśnie Towarzystwo Miłośników. W oparciu o badania historyczne, dostarczone przez Chmiela, Wyspiański opracował bezinteresownie projekt stroju i dopilnował jego wykonania w swoim domu przy ul. Krowoderskiej. W 1903 r. Lajkonik wystąpił w turbanie zaprojektowanym przez Wyspiańskiego, a w 1904 r. już w całym stroju. Chmiel tak wspominał ich wspólne uczestnictwo w tym obchodzie:

W oktawę Bożego Ciała w r. 1904 poszedłem z Wyspiańskim do ogrodu p. Micińskiego za rogatkę zwierzyniecką, gdzie „Konik” się ubiera. Kiedy wówczas po ubraniu „Konika” – w cieplarni, wyszliśmy na podwórko, „Konik” z całym otoczeniem ustawił się wśród drzew ze sztandarem, na którym orzeł polski trzymający dwa wiosła rybackie łomotał się chwilę. Muzyka zagrała „Konikową” melodię – znaną każdemu krakowianinowi. „Konik” zaczął taniec. Wyspiański był bardzo wzruszony, a kiedy zaczęto fanfarę i pochyliły się proporzycy, a chorąży zatoczył poziomo nad głowami rozwinięty sztandar, widziałem w oczach Wyspiańskiego łzy. – Drżący ze wzruszenia wyszedł ze mną zadumany i milczący i odezwał się dopiero, gdyśmy doszli do klasztoru zwierzynieckiego¹⁰.

Mówiąc o przyjaźni, szczególnie uwagę warto poświęcić częstym, zwłaszcza od 1900 r., niemal codziennym spotkaniom obu przyjaciół. Część z nich szczęśliwie udokumentował Chmiel w latach 1901–1904

⁸ *Zielnik Wyspiańskiego*, Wystawa w Muzeum Narodowym w Krakowie kwiecień–wrzesień 2007, Kraków 2007, s. 88.

⁹ APKr, Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, sygn. TMK 50; por. K. Jelonek-Litewka, *Słowo wstępne*, [w:] Krystyna Jelonek-Litewka, Bożena Lesiak-Przybył, *Materiały archiwalne związane z osobą Stanisława Wyspiańskiego, przechowywane w Archiwum Państwowym w Krakowie*. Przewodnik, Kraków 2007, s. 13.

¹⁰ Kalendarz życia i twórczości Stanisława Wyspiańskiego 26 marca 1898 – grudzień 1907, [w:] Stanisław Wyspiański, *Dzieła zebrane*, t. 16, vol. 3, oprac. Alina Doboszevska, Kraków 1995, s. 268.

w swoich notatkach z ich wielogodzinnych rozmów¹¹. Spotykali się niemal codziennie w Archiwum, prywatnym mieszkaniu Chmiela na II piętrze przy ul. Floriańskiej 30 lub w Cukierni Jana Michalika. W czasie spotkań dyskutowali głównie na tematy literackie i historyczne, związane z twórczością Wyspiańskiego. Wiemy z relacji Jana Bartosińskiego, że Wyspiański, zanim przystąpił do pisania dramatu historycznego, „zawsze czytał i studiował epokę. P. Chmiel dostarczał mu materiałów z bibliotek”¹². Chmiel wspominał, że w trakcie pisania *Bolesława Śmiałego* Wyspiański omawiał z nim sprawy topograficzne, budowlane, urzędnicy dworu królewskiego, uzbrojenia, strojów: króla, rycerzy, duchowieństwa i ludu. Te informacje historyczne posłużyły również artyście do opracowania inscenizacji i projektów ubiorów¹³. Chmiel był pod urokiem twórczości wielkiego artysty, o czym świadczą notatki i obopólna bardzo częsta korespondencja, otrzymywana przez Chmiela od Wyspiańskiego przebywającego na leczeniu w Rymanowie, czy Bad Hall i przez Wyspiańskiego od Chmiela, ratującego zdrowie w zakładzie dra Chramca w Zakopanem. Wyspiański darzył Chmiela wielkim zaufaniem i cenił sobie jego opinie, dotyczące własnej twórczości.

Z notatek, spisanych przez Chmiela począwszy od 24 listopada 1901 r., możemy dokładnie prześledzić dzieje powstawania *Nocy Listopadowej*. Chmiel zanotował:

Był u mnie S. Wyspiański od godz. 5 do 9 wieczorem. Rozmowa toczyła się o pierwszej scenie (akcie) *Nocy Listopadowej*, którą przyniósł mi, aby przeczytać. Scenariusz tej sceny i treść już znałem od 14 listopada, kiedy to Wyspiański ułożył ostatecznie przy mnie (i w moim pokoju) cały dramat, zamykając go w 9-ciu scenach. Dziś przyniósł mi napisaną pierwszą scenę, nie wykończoną jeszcze, lecz chciał ją omówić, przeczytawszy¹⁴.

Wyspiański omawiał z Chmielem scenę po scenie, często zmieniał koncepcję dramatu, wprowadzał korekty. Pragnął, by *Wesele* było niczym wobec

¹¹ APKr, Akta związane ze Stanisławem Wyspiańskim, sygn. StW 2.

¹² Jan Bartosiński, *Wspomnienia o St. Wyspiańskim*, [w:] *Wyspiański w oczach współczesnych*, t. 1, s. 267.

¹³ Adam Chmiel, *Ze wspomnień teatralnych*, [w:] *Wyspiański w oczach współczesnych*, t. 2, s. 153–158.

¹⁴ APKr, Akta związane ze Stanisławem Wyspiańskim, sygn. StW 2, s. 65.

Nocy Listopadowej. Chmiel był przekonany, że tak będzie: „powiedziałem mu, że już pierwsza scena (Pallas-Niki) nie ma sobie równej w *Weselu*”¹⁵.

Po ukazaniu się dramatu w druku Wyspiański ponaglał Chmiela o ocenę jego dzieła. Napisał w liście z Bad Hall z 27 lipca 1904 r.: „Obchodzi mnie, co Pan mówi na »Noc Listopadową«”¹⁶.

Chmiel relacjonował, że w trakcie wizyt w jego mieszkaniu Wyspiański siadał przy biurku i miał zwyczaj ilustrować swe wypowiedzi rysunkami. W ogóle konwersacja połączona z rysowaniem była indywidualnym sposobem porozumiewania się artysty z rozmówcami. Kiedy omawiali *Noc Listopadową* jesienią 1901 r., Wyspiański narysował kilka karykatur postaci historycznych, innym razem szkic sceny IV – napadu na Księcia w Belwederze¹⁷. W trakcie spotkania w grudniu 1901 r. Wyspiański narysował swego rozmówcę, używając do tego celu ołówków: czerwonego i granatowego. Tak powstał piękny portret Chmiela. Przez długie lata wisiał on w mieszkaniu Chmiela, w 1944 r. Wanda Chmielowa sprzedała go do Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa. Dziś zdobi gabinet dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie w budynku przy ul. Siennej 16, obok wspomnianych kartonów świętokrzyskich¹⁸. Drugi portret Chmiela, rysowany pastelami, powstał w 1904 r. jako część zamierzonej przez Wyspiańskiego galerii portretów osobistości krakowskich. Portret ten – jak wiadomo – znajduje się w Muzeum Wyspiańskiego. Tu również przechowywany jest pochodzący także z 1904 r. projekt niezrealizowanej polichromii w dzisiejszej czytelni Archiwum przy ul. Siennej 16. Wówczas sala ta była przeznaczona na zbiory muzealne. Uzgodniony z Chmielem projekt Wyspiańskiego wyobrażał niebieskie sklepienie i ceglano-płowe ściany. Na beczkowatych łukach sklepienia fryz z białych lilii na kolorowych pasmach: niebieskim, żółtym, popielatym i czerwonym. Projekt nie został zrealizowany z powodu sprzeciwu dyrektora AAD Stanisława Krzyżanowskiego¹⁹.

¹⁵ Ibidem, s. 67.

¹⁶ *Listy Stanisława Wyspiańskiego do Adama Chmiela*, „Miesięcznik Literacki i Artystyczny” 1911, nr 2, s. 127.

¹⁷ Adam Chmiel, *Ze wspomnień „Nocy Listopadowej”*, [w:] *Wyspiański w oczach współczesnych*, t. 2, s. 133–134; por. *Kalendarz...*, s. 151.

¹⁸ K. Jelonek-Litewka, B. Lesiak-Przybył, *Materiały archiwalne...*, s. 17; por. K. Zbijewska, *Orzeł w kurniku...*, s. 187.

¹⁹ Krystyna Jelonek-Litewka, *Niespełnione dzieło Stanisława Wyspiańskiego (Sprawa polichromii sali parterowej w Archiwum Aktów Dawnych miasta Krakowa)*, „*Krakowski Rocznik Archiwalny*” 1997, t. 3, s. 133–135; por. K. Zbijewska, *Orzeł w kurniku...*, s. 152–153.

Z żalem tak to podsumował Feliks Manggha Jasiński w 1911 r.: „Mogliśmy byli mieć witraże w Katedrze Wawelskiej, polichromię kościoła na Jasnej Górze, polichromię sali w archiwum miejskim i tyle innych rzeczy... pozostał jeno wstyd i smutek”²⁰.

W Archiwum zachowały się do dzisiaj trzy z kilkunastu krzesel, według tradycji zaprojektowanych przez Wyspiańskiego. Na przełomie XIX i XX w. stanowiły wyposażenie gabinetów i czytelni.

Wyspiański cenił sobie opinie przyjaciela-historyka, który był uczciwy w ocenie i nigdy bezkrytyczny. Bardzo natomiast bolały go niesprawiedliwe uwagi recenzentów co do *Akropolis*. W liście do Chmiela przebywającego w Zakopanem z 6 kwietnia 1904 r. rozżalony napisał:

Szkoda tylko, że to wszystko rzucam przed świnie, na które przede wszystkim trzeba bata. Rzeczywiście, żal mi jest, że takie rzeczy drukuję. Zdaje się, że robię to wyłącznie dla własnej satysfakcji... Powinienem być ten, co może spowodzić powódź i powódź wstrzymać, zesłać ogień i ogień stłumić. Zabijać piorunem i korzyć pioruny w dłoni. Inaczej szkoda czasu. Smutny jestem mimo kwitnących azalii i hiacentów, mimo świergotu kanarków i świergotania wróbli! Smutny jestem i mroczny jak to niebo chmurami zasnut²¹.

Zatrwożony tak smutnym listem Chmiel pospieszył z pociechą w liście z 7 kwietnia 1904 r.:

Drogi Panie! Niechże Legenda uspokoi Pana trochę! Zawsze o nią się upominam. Legenda to już czysta sztuka, bez tego zamiaru „castigare mores”. *Akropolis* należy do tych ostatnich, a ujęte w szaty również sztuki i dzieła artystycznego – artyzmem przesłania pierwszy cel. Piszę to pod wrażeniem ostatniego pańskiego listu. I grozą mnie przejmuję myśl Pana, żeby tylko było dla własnej Pańskiej satysfakcji to wszystko – co Pan tworzy, czego pragnie i co w nas przelewa. Bo to wszystko działa, lecz w martwych głazach działa powoli. My jeszcze nawet nie jesteśmy tymi martwotami z pierwszego aktu *Akropolis*, którzy by już za dotknięciem się pancerza odzyskali krew w żyłach i piersiach i zapytali o bój i rwali się do niego. My mamy jeszcze przede wszystkim tę drugą siłę – niemoc i uległość najmarniejszym powabom i gubimy się jak Potocki, który nie wrócił się podjąć zbroi i oręża. Jeszcze nas

²⁰ Feliks Jasiński Manggha, *Po śmierci Wyspiańskiego*, „Miesięcznik Literacki i Artystyczny” 1911, nr 4, s. 413.

²¹ Kalendarz..., s. 261.

Harfiarz nie ruszył piorunem i gromem, a Bóg... Drogi Panie! Możem to napisał nieudolnie, bez ładu, lecz tak, jak myśli mi przychodziły... Jedno tylko, że nie chcę, by myśli i smutek, które wieją z ostatniego listu Pańskiego, dłużej trwały, niż napisanie owego listu. Bo nie wolno już Panu wstrzymywać słońca dla nas, lecz wypalić nim, co złe, a światłością otoczyć tych, którzy go pragną i czczą siewcę²².

Nie można się oprzeć wrażeniu, że dla Chmiela Wyspiański był wieszczem.

Adam Chmiel był adresatem trzech pięknych wierszy, przesłanych przez Wyspiańskiego w listach z Bad Hall z 1904 i 1905 r. Pierwszy z nich (6 sierpnia 1904) był odpowiedzią na listy Chmiela z Zakopanego, informujące o prymitywnych warunkach, w jakich przyszło w Zakopanem grać aktorom teatru krakowskiego sztuki Wyspiańskiego, zwłaszcza *Bolesława Śmiałego*. Zawarł w nim poeta swoją wizję teatru i miłość do aktorów. Warto zacytować dwa pierwsze wersy tego utworu:

I ciągle widzę ich twarze,
ustawnie w oczy ich patrzę –
ich nie ma – myślę i marzę,
widzę ich w duszy teatrze.
Teatr mój widzę ogromny,
wielkie powietrzne przestrzenie,
ludzie je pełnią i cienie,
ja jestem grze ich przytomny²³.

Drugi wiersz, rozpoczęty słowami „Jeśli kto nie rozumie czego” (15 sierpnia 1904), to dowcipna odpowiedź na informację Chmiela o konwersatorium, prowadzonym w Zakopanem przez Wilhelma Feldmana na temat dzieł Wyspiańskiego. Feldman uznał *Legion*, *Wesele* i *Wyzwolenie* za trylogię. Natomiast jeden z dyskutantów dowodził, że Wyspiański ulega wpływom Nietzschego. Stanisław Wyspiański tak to spuentował:

Śniadanie, obiad i kolacja
w trylogię także się zamyka;

²² APKr, Akta związane ze Stanisławem Wyspiańskim, sygn. StW 2, s. 22–24.

²³ Stanisław Wyspiański, *Rapsody, hymn, wiersze*; Stanisław Wyspiański, *Dzieła zebrane*, t. 11, red. zespoła pod kier. Leona Płoszewskiego, Kraków 1961, s. 160 i 270.

ergo i w tej też leży racja
w duchu Nietzschego Fryderyka²⁴.

Ostatni wiersz, zaczynający się od słów „Wesoły jestem, wesoły” (12 sierpnia 1905) był wzruszającą odpowiedzią na zapytanie Chmiela o stan jego zdrowia. Jest tam dylemat między przeczcuciem zbliżającej się śmierci, a poczuciem mocy twórczej artysty:

Ach, któryż jestem żywy,
czy ten, co leci wzwyż –
czy ten, co zmarł szczęśliwy,
ściskając w dłoni krzyż – ?
....
Czy ten, co legł przykryty
kiram i całunem –
czy ten, co mija szczyty
i drogę tnie piorunem – ?²⁵

Wiersz ten ukazał się w „Czasie” dzień po śmierci Wyspiańskiego, właśnie pod tytułem *Ach, któryż jestem żywy*.

Na prośby Wyspiańskiego reagował Chmiel natychmiastowo, czy chodziło o wypożyczenie książki z biblioteki, czy o wyszukanie przepowiedni Wernyhory (jak się okazało, potrzebnej do wykorzystania w *Weselu*), czy wreszcie o ustalenie kolejności bicia zegarów na krakowskich wieżach. Tę ostatnią prośbę skierował Wyspiański w liście do Chmiela z 4 lutego 1904 r.:

Wykańczam „Akropolis”... Koniecznie mi potrzebna „kolejka muzyczna zegarów”, jak biją kolejno godziny – może Pan Drogi znajdzie chwilę, by pójść na Wawel, stanąć nad miastem i posłuchać, które biją pierwsze, tak i następne. Może Pan wstąpi z tem dziś wieczorem. Do miłego zobaczenia²⁶.

Chmiel spełnił tę prośbę i wieczorem dostarczył swe ustalenia:

²⁴ *Ibidem*, s. 165 i 274.

²⁵ *Ibidem*, s. 190 i 293.

²⁶ *Listy Stanisława Wyspiańskiego do Adama Chmiela...*, s. 121; por. *Kalendarz...*, s. 251.

Na pięć minut przed godziną kilka uderzeń dzwonkiem z klasztoru Felicjanek na Smoleńsku, kwadrans na wieży zegarowej na Wawelu, godziny podobnie, kwadrans na wieży ratuszowej i takie godziny, godziny na Wieży Mariackiej i hejnał, następnie uderzenie cienkiego głosu zegara z kościoła Bernardynów lub Skalki, wreszcie godziny na wieży niższej Mariackiej, wybijane ręcznie przez strażnika po hejnale.

Tę „kolejkę muzyczną zegarów” wykorzystał Wyspiański w II akcie *Akropolis*.

Na prośbę Wyspiańskiego, zawartą w liście z 25 lipca 1904 r., w muzeum zakopiańskim Chmiel spędził długie godziny, by sporządzić przeprochy²⁷ łyżników i parzenic, potrzebnych Wyspiańskiemu przy inscenizacji dramatów do dekoracji wnętrz²⁸. Chmiel zawsze znajdował czas dla Wyspiańskiego, mimo że pochłaniała go praca naukowa, której poświęcał również godziny popołudniowe.

Z listów i notatek wyłania się Wyspiański nie tylko jako wielki artysta, znawca teatru, wielki malarz, ale także jako oddany mąż i czuły ojciec, z troską o zdrowie dzieci, często borykający się z kłopotami finansowymi. U Chmiela znajdował zrozumienie, zainteresowanie zdrowiem dzieci (szczególnie ukochanego Stasia) i pomoc finansową w razie potrzeby. Doceniając dyskrecję Chmiela, jego właśnie Wyspiański poinformował o zawarciu ślubu z Teodorą Pytko w dniu 18 września 1900 r. Z Chmielem udał się do Kościoła Mariackiego na ceremonię ślubu Rydla, a po powrocie z Bronowic dał mu do zrozumienia, że „Może coś napiszę”. W czasie swoich licznych wyjazdów na leczenie, głównie w latach 1904–1905, prosił Chmiela o odwiedzenie jego rodziny na wakacjach i poinformowanie go, czy wszystko jest w porządku. Zwracał się z prośbą o wyszukanie szkoły dla najstarszego syna Tadeusza i uzyskanie informacji nt. terminu zapisów. W razie, gdyby sam nie mógł przyjechać, prosił o pomoc żonie w załatwieniu tej sprawy²⁹.

Chmiel przede wszystkim troszczył się o zdrowie poety. W czasie ciężkich nawrotów choroby odwiedzał go w domu przy Placu Mariackim, a potem przy ul. Krowoderskiej codziennie lub co drugi dzień. Rzadziej bywał już w Węgrzcach, ale na prośbę poety stawiał się na zawołanie i tam.

²⁷ Przeprochy – kopie rysunku lub napisu wykonane poprzez zaciemnianie ołówkiem lub kredką bibuły lub kalki położonej bezpośrednio na obiekcie (np. monecie, tłoku pieczętnym).

²⁸ *Listy Stanisława Wyspiańskiego do Adama Chmiela...*, s. 126–127.

²⁹ *Ibidem*, s. 130, 133–135; *Listy Stanisława Wyspiańskiego do Adama Chmiela...*, s. 244–245; APKr, Akta związane ze Stanisławem Wyspiańskim, sygn. StW 2.

W Węgrzcach Wyspiański pozostawał w bardzo ciężkiej sytuacji finansowej. Prosił więc Chmiela o przekazanie do oprawy rękopisów jego dramatów w celu ich spieniężenia. Chmiel prośbę przyjaciela, jak zwykle, spełnił skrupulatnie. Tak to po latach opisywał:

Ułożone przez Wyspiańskiego rękopisy spaginowałem każdy tom oddzielnie. Paginacja ta, moją ręką robiona, jest do dzisiaj w rękopisach... Oprawę wykonał (bezinteresownie) p. Robert Jahoda, znany właściciel zakładu introligatorskiego w Krakowie. Oprawiony jest każdy tom w popielate płótno angielskie, na grzbiecie w podłuż wyciśnięty czarną farbą tytuł dzieła... Na przedniej okładce u dołu wyciśnięty własnoręczny monogram Wyspiańskiego SW, wreszcie przy brzegach dwa paski skórzane ze sprzączką do zapinania³⁰.

Nie udało się jednak wówczas sprzedać rękopisów. Dopiero w 1932 r. zostały one zakupione od rodziny do Biblioteki Narodowej w Warszawie. W czasie II wojny światowej w dużej mierze uległy zniszczeniu.

Z początkiem listopada 1907 r. ciężko chory Wyspiański został przewieziony do Domu Zdrowia dra Maksymiliana Rutkowskiego. Mimo wysiłków lekarzy stan zdrowia chorego pogarszał się. Adam Chmiel „gorący wielbiciel i przyjaciel” czuwał przy umierającym w ostatnią noc 27/28 listopada i pozostał przy nim aż do śmierci o godz. 17.10. W ostatnich godzinach życia Wyspiański powierzył Chmielowi opiekę nad spuścizną literacką i artystyczną. Adam Chmiel przyjął zobowiązanie i wypełniał je sumiennie aż do swej śmierci w 1934 r.³¹ Uczestniczył w przygotowaniach do pogrzebu, a w kondukcje szedł za trumną, prowadząc wdowę po Wyspiańskim wraz z Lucjanem Rydlem, obok dzieci poety³². Zaraz po pogrzebie wziął udział w spotkaniu ludzi ze świata literackiego i artystycznego, łącznie z przedstawicielami prasy. Zebrani wybrali komitet ku uczczeniu pamięci zmarłego; w jego skład wszedł również Adam Chmiel. 4 grudnia komitet wydał odezwę wzywającą społeczeństwo polskie do zebrania środków materialnych na wystawienie w teatrze dotychczas niegranych sztuk Wyspiańskiego,

³⁰ Stanisław Wyspiański, *Daniel, Królowa Polskiej Korony, Legenda I, Warszawianka*; Stanisław Wyspiański, *Dzieła zebrane*, t. 1, red. zespołowa pod kier. Leona Płoszewskiego, Kraków 1964, s. 273.

³¹ K. Zbijewska, *Orzeł w kurniku...*, s. 194; por. Konstanty Srokowski, *Ostatnie chwile Stanisława Wyspiańskiego*, „Tygodnik Ilustrowany” nr 49 z 7 grudnia 1907 r.; por. T. Wroński, *Adam Chmiel (1865–1934)*..., s. 62; por. *Kalendarz...*, s. 527.

³² APKr, Akta związane ze Stanisławem Wyspiańskim, sygn. StW 13.

ściśle według jego ustaleń, na wykonanie w szkłe witraży: Kazimierz Wielki, Święty Stanisław, Henryk Pobożny, Polonia, Śluby Jana Kazimierza oraz na zakup spuścizny artystycznej w celu utworzenia Oddziału Wyspiańskiego w krakowskim Muzeum Narodowym³³.

Niedługo po pogrzebie, w dniach 4 i 7 grudnia 1907 r. Chmiel i Józef Skąpski (opiekun dzieci poety) udali się do Węgrzec, gdzie w obecności żony Wyspiańskiego sporządzili spis rękopisów, dzieł malarskich i rysunków zmarłego³⁴. Chmiel przechowywał te dzieła przez 10 lat u siebie w domu i stopniowo rozprzedawał, pieniądze przekazując opiekunom dzieci artysty: najpierw Skąpskiemu, potem Karolowi Radoniowi. Przez te 10 lat do Chmiela zwracali się ustnie lub korespondencyjnie wszyscy zainteresowani sprawami wydawania, reprodukowania lub tłumaczenia na obce języki dzieł Wyspiańskiego. Zwracały się do Chmiela również teatry polskie i obce z prośbą o możliwość wystawiania dzieł artysty. Chmiel uważnie rozpatrywał każdą sprawę i udzielał zgody lub jej odmawiał. Swoją decyzję odnotowywał na otrzymanym piśmie. W razie wyrażenia zgody ustalał kwotę, jaką należało uiścić spadkobiercom Wyspiańskiego z tytułu praw autorskich. Zachowało się szereg takich prośb. Chmiel przechowywał również rachunki za sprzedane dzieła sztuki: obrazy, rysunki, szkice oraz autografy dzieł artysty. W 1917 r. za nowym, bardziej szczegółowym „Spisem rękopisów, autografów, rysunków i innych pozostałości po ś. p. Stanisławie Wyspiańskim”, Chmiel przekazał całą pozostałą spuściznę Adamowi Chmurskiemu, mężowi Helenki Wyspiańskiej, któremu sądownie powierzono prawa autorskie rodziny³⁵.

W latach 1924–1929 Adam Chmiel i Tadeusz Sinko w Instytucie Wydawniczym „Biblioteka Polska” wydali 5 tomów dzieł Stanisława Wyspiańskiego w oparciu o zbiory autografów poety z obszernymi wstępami, w których Chmiel przeprowadził analizę źródłoznawczą, wyjaśniał symbolikę oraz poddawał interpretacji sposób rozumienia niektórych scen w dramatach Wyspiańskiego w oparciu o swe z nim kontakty.

Z problemami dzieł wielkiego poety przyszło jeszcze zmierzyć się Chmielowi w latach 1929 i 1930, kiedy poproszono go jako rzeczoznawcę do oceny zbioru Wyspiańskiego stanowiącego własność Włodzimierza Żuławskiego. Chodziło o zakupienie zbioru do Muzeum Narodowego

³³ APKr, Akta związane ze Stanisławem Wyspiańskim, Odezwa Komitetu dla Uczczenia Pamięci Stanisława Wyspiańskiego, sygn. StW 6.

³⁴ APKr, Akta związane ze Stanisławem Wyspiańskim, sygn. StW 9.

³⁵ APKr, Akta związane ze Stanisławem Wyspiańskim, sygn. StW 6, 7.

w Krakowie. Wycenę zbioru, do zakupu przez Fundusz Kultury Narodowej, obok Chmiela, uznanego za głównego eksperta, sporządzili: Leonard Lepszy, Julian Nowak, Adolf Szyszko-Bohusz³⁶.

Adam Chmiel uczestniczył w obchodach rocznicowych 20-lecia i 25-lecia śmierci swego wielkiego przyjaciela. Zawsze należał do najściślejszego grona w rocznicowych komitetach obywatelskich. Z jego zdaniem bardzo poważnie się liczone.

W 20. rocznicę śmierci poety Chmiel, razem z żoną Wandą, należał do komitetu, na czele którego stał profesor UJ, b. premier Julian Nowak, również wielki przyjaciel Wyspiańskiego. Pierwszy projekt obchodów, zaproponowany przez prezydenta Krakowa Karola Rollego, uległ wielu modyfikacjom, głównie dzięki staraniom Chmiela i Nowaka. Zgodzono się na uroczystą Mszę Świętą w kościele OO. Franciszkanów, w otoczeniu wspaniałych witraży i polichromii Wyspiańskiego; zabiegał o to Chmiel. Ostateczny program obchodów, zaplanowanych na 2 dni, uchwalono w sali Archiwum Aktów Dawnych, tej samej, której nie było dane pomalować Wyspiańskiemu. Opracowano odezwę *Do Rodaków*, w której wzywano do postawienia pomnika w celu uczczenia „Wielkiego Geniusza poezji i sztuki”. Obchody rozpoczęło przemówienie Stanisława Estreichera, wygłoszone w murach Starego Teatru. W samą rocznicę, o godz. 9.00 u Franciszkanów, tak jak Chmiel proponował, odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy Stanisława Wyspiańskiego. Następnie złożono wieniec na sarkofagu na Skalce, a wieczorem w Teatrze Słowackiego wystawiono *Wyzwolenie*.

Obchody 25-lecia, pod protektoratem Piłsudskiego, z gośćmi honorowymi: wojewodą krakowskim Mikołajem Kwaśniewskim, prezydentem Krakowa Władysławem Beliną-Prażmowskim i księciem metropolitą Adamem Stefanem Sapiehą, uchwalił Komitet Obywatelski, w skład którego również wchodził Adam Chmiel. Obchody trwały 5 dni, od 24 do 28 listopada 1932 r. Rozpoczęły się 24 listopada w kościele Franciszkanów, przy oświetlonych witrażach, gdzie zrealizowano piękne misterium z Modlitwą Konrada. W radiowym wieczorze literackim odśpiewano *Veni Creator* w tłumaczeniu Wyspiańskiego *Zstąp Gołębica, Twórczy Duch*, do muzyki Bolesława Raczyńskiego. 25 listopada odsłonięto tablicę w gamachu Gimnazjum Nowodworskiego i na fasadzie kamienicy przy Placu Mariackim 9, gdzie ongiś mieszkał Wyspiański. Tablicę zaprojektował Karol Hukan, a tekst ułożył Adam Chmiel: „W tym domu, który stał na tym miejscu, pisał »Wesele«

³⁶ APKr, Akta związane ze Stanisławem Wyspiańskim, sygn. StW 9.

Stanisław Wyspiański”. 27 listopada metropolita Sapieha celebrował Mszę Świętą w kościele OO. Franciszkanów, a cichą Mszę Świętą 28 listopada na Skałce. 27 listopada odbył się wspaniały pochód z pochodniami z Placu Matejki do sarkofagu poety. 26 listopada w Teatrze Słowackiego wystawiono *Wesele*, w następnym dniu *Wyzwolenie*, a 28 listopada w Teatrze Żydowskim *Daniela i Sędziów*. Obchodom towarzyszyły liczne wystawy, wśród których były zorganizowane przy udziale Chmiela³⁷.

W czasie obchodów rocznic śmierci artysty, zwłaszcza 25-lecia, Chmiel opublikował kilka artykułów w gazetach codziennych i tygodnikach o wielkim swym przyjacielu, artyście-wizjonerze (m.in. *Dom, w którym urodził się Stanisław Wyspiański; Dom w którym mieszkał i pisał „Wesele” Stanisław Wyspiański; Wspomnienia sprzed 25 lat; Nieco ze wspomnień o Stanisławie Wyspiańskim 1869–1907; Ze wspomnień „Nocy Listopadowej”; Ze wspomnień teatralnych*). Pragnął przybliżyć czytelnikom wielkość zmarłego przyjaciela. Zawsze dyskretny i małomówny, dał się namówić na kilka wywiadów i artykułów ze względu na Wyspiańskiego, a nie dla własnej chwały.

SUMMARY

The Friendship between Adam Chmiel and Stanisław Wyspiański

The decade of friendship between Adam Chmiel, archivist (director from 1917) at the Archive of Historical Records of the City of Krakow and Stanisław Wyspiański, renowned artist and playwright, developed between the years 1897–1907. The relationship grew through the interest they shared in the Krakow Heritage Society, of which they were co-founders. The Society was established by the Director of the Archive of Historical Records, prof. Stanisław Krzyżanowski and started on 21 November 1897, with headquarters at the archive, 16 Sienna Street, Krakow. This is where Chmiel and Wyspiański often met in connection with work on the Krakow Annual, a yearly publication of the Krakow Heritage Society, but they also met during activities connected with the Committee for the Development of Costume for *Lajkonik* and his entourage (*Lajkonik* being a man dressed up as a warrior from the east on an artificial horse attached to his waist, who rides through the city during a festival that takes place in June to commemorate a defence of Krakow during a Tartar incursion in the 13th century). The design for the cover of the 1900 Annual and a design for the *Lajkonik* costume (1903 to 1904) was created by Wyspiański free of charge.

Meetings between the friends would take place almost daily in the years between 1901–1904, they met in the Archive, at Chmiel’s apartment, 30 Floriańska Street or in the

³⁷ APKr, Akta związane ze Stanisławem Wyspiańskim, sygn. StW 14, 21; K. Jelonek-Litewka, B. Lesiak-Przybył, *Materiały archiwalne...*, s. 23–29.

cafe of Jan Michalik. Their meetings were also connected with the work of the artist, as Wyspiański sought Chmiel's advice on many historical issues and valued his opinion highly. During such meetings they would discuss, for example, scene after scene of dramas like *Noc Listopadowa* (November Night), *Bolesław Śmiały* (King Boleslaus the Bold), or the *Acropolis*. Their correspondence also concerned similar issues. It testifies to the confidence of the artist in the eminent historian that Wyspiański opened his heart and shared his doubts. Chmiel would comfort and strengthen him in the conviction that, despite the lack of understanding among many within the society, he was bound one day to stimulate the whole nation into action.

Their conversations and correspondence also related to family issues and financial difficulties. When Wyspiański was ill and receiving treatment during the years 1904–1905, he would often ask Chmiel to take care of his family and help them to cope with various issues. Chmiel would often visit his sick friend at his home in Krakow and though more occasionally, in Węgrzce where Wyspiański moved towards the end of his life. However, Chmiel would appear without delay whenever his presence was requested and was at his friend's deathbed on November 27/28, at the Dr Maksymilian Rutkowski House of Health. At the deathbed of the genius, Chmiel committed himself to overseeing Wyspiański's literary and artist legacy, which he fulfilled even up until his own death in 1934. In 1904, when Wyspiański was still alive, Chmiel secured against dilapidation the copies of the 16th century frescoes from the church of St. Cross in Krakow, made by Wyspiański in 1896. Of these, Chmiel framed the Passion series and hung it on the wall of his office in 1917.

Chmiel actively participated in the preparations for Wyspiański's funeral and became a member of the committee in memory of the deceased artist, which was formed immediately after his friend's funeral. He also participated in the 20th and 25th commemoration anniversary of the artist's death. He belonged to the closest circle of people organising the anniversaries, and his opinion was very influential.

RITA MAJKOWSKA

Archiwum Nauki PAN i PAU

**Ze spuścizny etnologa Anny Kutrzeby-Pojnarowej
(1913–1993) młodzieńcze notatki i albumy...**

Życie człowieka pozostaje zawsze tajemnicą. Podejmowane przez badaczy próby opracowania biografii pokazują, że odtworzony obraz jest jedynie zbliżony do rzeczywistości. Może on powstać w oparciu o dobrze i skrupulatnie zebrany materiał źródłowy. Niezwykłym ułatwieniem jest możliwość dostępu do zgromadzonego kompletnego materiału archiwalnego. Dlatego podjęta w ubiegłym wieku przez archiwa idea pozyskiwania spuścizn (archiwów osobistych) uczonych okazała się bardzo pożyteczna¹. Szczególnie ważnym punktem na tej drodze była działalność dyrektora Archiwum Polskiej Akademii Nauk profesora Zygmunta Kolankowskiego na rzecz gromadzenia i metodycznego opracowania spuścizn uczonych². Potraktowanie wytworzonego i zgromadzonego przez twórcę spuścizny materiału jako zespołu archiwalnego, pozwoliło spojrzeć na te archiwalia w aspekcie organizmu składającego się z powiązanych ze sobą części. Na tej podstawie została określona struktura tego typu zespołów archiwalnych, opisana w wydanych wskazówkach metodycznych dla ich opracowania³. Bogactwo materiałów wszelakiej twórczości człowieka, jego działalności, materiałów powstałych w wyniku jego kontaktów z osobami i instytucjami (korespondencja), dokumentacji biograficznej i rodzinnej, skompletowanej

¹ Rita Majkowska, *Archiwum osobiste czy spuścizna? Z tradycji gromadzenia materiałów pochodzenia prywatnego w Krakowie w XIX i XX wieku*, [w:] *VI Konferencja Archiwów Instytucji Naukowych w Polsce, Kraków 13–14 IX 2001*, Kraków 2002.

² Hanna Dymnicka-Wołoszyńska, *Zygmunt Kolankowski. Życie i działalność naukowa twórcy Archiwum PAN (1913–1998)*, [w:] „Biuletyn Archiwum PAN” 1999, nr 40, s. 4–31.

³ *Wytyczne opracowania spuścizn archiwalnych po uczonych*, oprac. Hanna Dymnicka-Wołoszyńska, Zygmunt Kolankowski, Warszawa 1990.

w takim zakresie w archiwach i bibliotekach pokazuje, o ile łatwiej dziś tworzyć biografie.

Wśród archiwów, które pozyskują tego rodzaju materiały, Archiwum Nauki PAN i PAU zajmuje znaczącą pozycję, obecnie w swoim zasobie posiada ponad 229 spuścizn uczonych, wiele z nich to właśnie tak kompletne zespoły archiwalne. Do takich „organizmów” należą spuścizny prawnika Stanisława Kutrzeby (1876–1946) i jego córki etnologa Anny Kutrzeby-Pojnarowej (1913–1993). Obie spuścizny są bogate tak pod względem ilości materiałów, jak też różnorodności grup i rodzajów dokumentacji, a co szczególnie ciekawe – ściśle są ze sobą połączone w grupie materiałów rodzinnych⁴.

Archiwum osobiste Stanisława Kutrzeby (ok. 5,6 mb) obfituje w materiały będące efektem jego twórczości jako prawnika, historyka ustroju, wydawcy źródeł i autora licznych prac i artykułów naukowych, publicystycznych, ale też pokazujące warsztat badawczy historyka i archiwisty, jak również bogatą działalność rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego i sekretarza generalnego Polskiej Akademii Umiejętności⁵.

Archiwum osobiste Anny, najstarszej córki Stanisława (ok. 5 mb), zawiera równie bogaty materiał, wytworzony przez nią jako historyka, etnologa, profesora Uniwersytetu Warszawskiego, prezesa Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, społecznika, miłośnika wsi polskiej i jej zwyczajów, autora wielu publikacji z tej dziedziny⁶.

W obu spuściznach, niezwykle ciekawym, różnorodnym, a w treści fascynującym materiałem źródłowym są materiały biograficzne, korespondencja oraz materiały rodzinne (il. 24–25). Warto się zatrzymać przy dokumentacji obrazującej młodzieńczy okres życia spędzanego w Krakowie, w odrodzonej Polsce, córki profesora i rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego,

⁴ W spuściznie S. Kutrzeby (sygn. K III-11) w grupie materiałów rodzinnych znajdują się materiały: ojca – Jana Kutrzeby, matki – Walerii z Pawlików Kutrzebowej, wuja – Stefana Pawlika, siostry Zofii Kutrzebianki, żony – Janiny z Domaszewskich Kutrzebowej, córek – Heleny i Stanisławy Magdaleny. W spuściznie Anny Kutrzeby-Pojnarowej (sygn. K III-216) w grupie materiałów rodzinnych znajdują się materiały męża – Mariana Pojnara.

⁵ Spuścizna S. Kutrzeby posiada spisy do poszczególnych części zespołu. Trwają prace nad inwentarzem. Fotografie są skatalogowane i zeskanowane. Zob. też Piotr Biliński, *Stanisław Kutrzeba (1876–1946). Biografia naukowa i polityczna*, Kraków 2011.

⁶ Spuścizna A. Kutrzeby-Pojnarowej nie jest uporządkowana, po wstępnej segregacji został sporządzony spis kartkowy. Obecnie trwają prace nad segregacją korespondencji i katalogowaniem kolejnych partii fotografii. Zob. też Maria Biernacka, *Anna Kutrzeba-Pojnarowa (1913–1993)*, „Etnografia Polska” 1993, t. 37, z. 2.

uczestniczącej w bujnym życiu studenckim. Zachowane archiwalia ojca i córki pokazują różnice w starcie życiowym obu postaci, realia i możliwości rodziny mieszczańskiej i inteligentkiej żyjącej w sercu Krakowa, atmosferę domów rodzinnych – Jana i Walerii Kutrzebów przy Rynku Głównym i ul. Szewskiej 21; Stanisława i Janiny Kutrzebów przy ul. Studenckiej 15. Młodzieńczy okres życia Stanisława Kutrzeby, syna właściciela cenionego w Krakowie zakładu introligatorskiego, okres szkolny, studiów i pierwszych podróży naukowych, przypadający na ostatnie dwadzieścia lat XIX w., obrazują świadectwa szkolne i uniwersyteckie, dyplomy, korespondencja urzędowa i prywatna, archiwalia ukazujące zamiłowania muzyczne późniejszego prawnika, jego rysunki, fotografie, ale zwłaszcza piękne dwa albumy z widokówkami, przysyłanymi przez Kutrzebę siostrze Zofii i rodzicom z podróży po Włoszech i Francji, realizowanej w trakcie prowadzonej w latach 1898–1900 ekspedycji archiwalnej do Archiwum Watykańskiego i Biblioteki Polskiej w Paryżu, z ramienia Akademii Umiejętności. Piękne widokówki, z ciekawymi refleksjami młodzieńca ze zwiedzanych miejsc, pozwalają na skreślenie jego portretu z tego okresu życia⁷.

Młodzieńczy portret córki jest bardziej wyrazisty, dzięki bogactwu zachowanego materiału archiwalnego. Dokumenty osobiste, wśród nich świadectwa szkolne, indeks, dyplomy, notatki, zapiski, spostrzeżenia, rysunki, akwarele, wiersze, fotografie i obszerna korespondencja z rodziną, przyjaciółmi, a także profesorami Uniwersytetu Jagiellońskiego, w którym studiowała historię. Zeszyty szkolne, a później systematycznie i metodycznie zbierany materiał warsztatowy do pierwszych prac zapowiadał przyszłego uczonego. W swoim „życiorysie naukowym” z 1976 r. napisała:

Moja droga do pracy naukowej i dydaktycznej i wybór jej kierunku były związane z wzorami tej pracy, z jakimi zetknęłam się zarówno w domu moich Rodziców jak i w szkole średniej. Mój ojciec był prawnikiem i historykiem, długoletnim profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Matka przerwała wyższe studia polonistyczne, lecz pozostała wierna zainteresowaniom, czemu dała wyraz w publikacji wyników badań nad językiem dziecka, umieszczonej w „Języku Polskim”. Już w czasie studiów gimnazjalnych pomagałam Ojcu w korekcie Jego podręcznika uniwersyteckiego, dyskutowałam z nim na temat warsztatu pracy historyka

⁷ AN PAN i PAU, K III-11, j.a. 43. Zob. też *Z albumu Stanisława Kutrzeby. Miasta europejskie na przełomie wieków*, folder wystawy (oprac. Tomasz Filip, Małgorzata Mrówka), prezentowanej w 2006 r. przy Kancelarii Prezesa PAN w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, wrzesień–grudzień 2006, druk.

i konsultowałam niektóre pierwsze własne prace, w stosunku do których stawał duże wymagania, nie starając się jednak niczego poprawiać lecz tylko sugerując ich kontynuację⁸.

Anna Kutrzebianka, jak sama zatytułowała swoje notatki do autobiografii i wspomnień, zarysowane w maju 1985 r., *W cieniu Ojca*, żyła pod jego wpływem, z pewną chęcią naśladowania jego cech osobowych, a nawet zachętą do tego ze strony matki, wyrażaną niejednokrotnie w listach do córki. Warto zatem zacytować fragment życzeń imieninowych przesłanych przez matkę Annie, przebywającej na wakacjach w Zawoi w lipcu 1934 r.:

Ściskam Cię i całuję z całej duszy w dzień Twych imienin i życzę, byś jak najdłużej zachowała pogodę serca i umysłu, jaką odziedziczyłaś po Twoim kochanym Tatusiu. Tak bym chciała być razem z Wami wszystkimi, ale cóż nawet nie pragnę przybliżenia tej chwili, bo wtedy skończą się wakacje i zacznie się Wasza orka nad siły. Życzę Ci także, byś się nauczyła od Tatusia umiarkowania i rozważli w pracy, abyś się przyzwyczaiła do pracy w dzień i odpoczynku w nocy i to nie od północy, ale od 10tej godziny przynajmniej. Życzę Ci także, byś napotkała w życiu takiego człowieka jak Twój Tatuś, byś razem z nim mogła przejść przez życie⁹.

To wzorowanie się na ojcu od wczesnych młodzieńczych lat, słuchanie jego rad na pewno wpłynęło na powstanie niewielkiego zeszyciku z notatkami, który zaczyna się od takiego stwierdzenia:

Tatuś widząc moje przejęcie się Zjazdem nauk[owym] im. Kochanowskiego i obcowaniu z różnymi sławami naukowymi, radził mi, abym starała się spisywać moje wrażenia, notować kogo poznałam i co skorzystałam. Jako przykład podawał mi Tatuś kilku profesorów uniw[ersytetu], którzy do dzisiaj nie przestają prowadzić tego rodzaju notatek. Pomysł ten bardzo mi się podobał, tym więcej, że kilkakrotnie już próbowałam opisywać np. wycieczki odbyte, spisywać referaty i prace krajoznawcze¹⁰.

Niestety Anna Kutrzebianka nie zostawiła ani pełnego dziennika, ani wspomnień, do napisania których zachęcał ją też w latach późniejszych,

⁸ Archiwum Nauki PAN i PAU, K III-216, j.a. 161.

⁹ List z 24 lipca 1934 r. z Krakowa, ibidem, j.a. 183.

¹⁰ Ibidem, j.a. 170, s. 3. Cytaty pochodzące z tej jednostki archiwalnej nie będą opatrzone przypisami.

mąż prawnik, Marian Pojnar¹¹. Pracując nad przygotowywanymi do druku „okruchami wspomnień” i dziennika Stanisława Kutrzeby, podejmowała parokrotnie próby opisanego własnego życia, zadając sobie pytanie: „Dla kogo i po co mam starać się wyteńczyć pamięć, aby odtworzyć klimat minionej epoki?”¹².

Takich pytań nie zadawała sobie wtedy, kiedy pod wpływem młodzieńczego impulsu spisała swoje dziecinne wspomnienia i zebrała w pewną całość różne własne notatki z lat 1914–1930, by na krótko przed maturą, w okresie od czerwca 1930 r. do lipca 1931 prowadzić je na bieżąco. Jest to tylko jeden nie w pełni zapisany zeszyt¹³. Zachowały się natomiast zapisy, spostrzeżenia oraz notatki o innym charakterze, które prowadziła z racji udziału w szkolnym kółku krajoznawczym, które później służyły jej nie tylko do odtworzenia zdarzeń z przeszłości, ale także do wczesnych opracowań i publikacji¹⁴.

Po latach tak oceniała tamte działania:

Pochyłam się nad przeszłością. Leżą przede mną dwa niewielkie notatniki z kolorowymi rysunkami blisko 50 przydrożnych kapliczek, krzyży i figur z piaskowca. Wykonane zostały w latach 1927 i 1928 przeze mnie, jako czternasto i piętnastoletnią uczennicę krakowskiego gimnazjum im. królowej Wandy w czasie wakacji letnich we wsi Zawoi, leżącej w paśmie Magurskim Beskidu Zachodniego, na południe od Makowa Podhalańskiego, w leju źródłowym Skawicy, u stóp Babiej Góry. Notatniki te, w których oprócz kapliczek znalazły się również rysowane przeze mnie widoki Babiej Góry i Zawoi, skłaniają do refleksji i budzą wspomnienia związane z moim i wielu innych etnografów mego pokolenia pierwszym zetknięciem się ze wsią, jako przedmiotem obserwacji, przemyśleń i opisu etnograficznego. Kierują myśl ku tym, już nieżyjącym, wychowawcom – nauczycielom z lat dwudziestych i trzydziestych, którzy zadbali o to, aby nam młodym przekazać młodopolskie idee

¹¹ Marian Stanisław Pojnar (1919–1997), absolwent Uniwersytetu we Fryburgu.

¹² Pozostał zeszyt zatytułowany „Autobiografia. Konspekt – nasuwające się obrazki dla zatrzymania w pamięci i uporządkowania” z lat 1987–1992 oraz 2 zeszyty rozpoczęte w 1990 i 1991 r. z zapisanymi pojedynczymi stronami, AN PAN i PAU, K III-216, j.a. 172.

¹³ Ibidem, j.a. 170. Warto dodać, że jej siostra Helena (1915–1942) prowadziła w latach 1935–37 dziennik w czasie studiów filologicznych (m.in. pod kierunkiem anglisty Romana Dyboskiego), pisany częściowo w j. angielskim, AN PAN i PAU, K III-11, j.a. HK 27.

¹⁴ AN PAN i PAU, K III-216, j.a. 166; tytuły zeszytów brzmiały: *Geografia Europy* (kl. IVa 1926/27), *Geografia Polski* (kl. Va, 1927/8), *Poznań, Wilno* (Va, 1928/29), *Dożynki gimnazjalne* (b.d.). Kolejny zeszyt jest zapisem zdarzeń w roku szkolnym 1924/5, 1925/6, 1926/7 przez kronikarkę klasową klasy IIa, IIIa, IVa.

szacunku dla chłopów, tej podstawowej przez setki lat substancji narodu i sprawiedliwą oceną ich kultury¹⁵.

Najwcześniejsze wspomnienia uchwycone przez 17-letnią uczennicę to epizody, najczęściej z wakacji, spędzanych początkowo w Rabce, czy w latach późniejszych nad morzem. Pod rokiem 1920 zapisała:

Pamiętam z jakim przejęciem czytałam ulotki przeciw bolszewikom redagowane, które Tatuś rozwoził po wsiach, a Mamusia rozdawała chłopom przed kościołem, dopominającym się o ulotki z »kumem« tj. karykaturą zdaje mi się Trockiego na wierzchu. [...].

W latach następnych [1921–1923] zanotowała:

Pamiętam zabawy, wojny, kąpiel w Poniczance [Rabka], kłótnie, bo co roku był ktoś taki, który lubił niezmiernie wszystkim dokuczać, budowanie szałasów, rozczytywanie się w książkach (np. Zaklętym dworze Zakrzewskiej, którego bohaterka miała być podobna do mnie nie tylko z imienia lecz i z usposobienia), organizowanie niedoszłych do skutku przedstawień: Królowy Basi i jakiejś komedyjki, wyprawy na rydze do zagajnika, lub na grzyby, maliny, albo paprocie do lasu, nabożeństwa w kościele na dole za dworcem lub na górze w kaplicy w lasku, grootę Matki Boskiej itd. itd.

Wspomnienia szkolne pojawiają się dopiero z roku 1923/4, ponieważ wcześniej program szkoły powszechnej i dwu lat gimnazjum przerabiała Anna z matką, warszawianką, polonistką, absolwentką warszawskich Wyższych Kursów Naukowych, niedoszlą absolwentką Uniwersytetu Jagiellońskiego, Janiną z Domaszewskich Kutrzebowa¹⁶. Można tam odnaleźć wykazy nazwisk nauczycieli i uczennic Państwowego Gimnazjum

¹⁵ Anna Kutrzeba-Pojnarowa, *Na początku były kapliczki (kapliczki: krzyże i figury przydrożne w Zawoi sprzed przeszło pół wieku)*, maszyn. dla „Polskiej Sztuki Ludowej”, wrzesień 1986, s. 1, ibidem, j.a. 42.

¹⁶ Janina z Domaszewskich Kutrzebowa (1883–1937), córka prawnika Wacława, radcy Prokuratorii Królestwa Polskiego. Była uczennicą Ignacego Matuszewskiego, Stanisława Szobera, studiowała polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim pod kierunkiem Jana Rozwadowskiego i Jana Łosia. Była autorką rozprawy *Słownik półtora rocznej dziewczynki* drukowanej w „Języku Polskim” w 1921 r., AN PAN i PAU, K III-11, j.a. JD 2. Świadectwo egzaminu prywatnego, zdawanego przez Annę Kutrzebiankę w 4-klasowej szkole ludowej im. A. Mickiewicza w Krakowie, AN PAN i PAU, K III-216, j.a. 165.

żeńskiego im. Królowej Wandy w Krakowie, wykazy not, przeczytanych lektur, referatów, konkursów, w tym krajoznawczych, nagród, informacje o spektaklach teatralnych, kinowych, koncertach. Przebija zadowolenie z uzyskanych osiągnięć, obok przeżyć egzaminacyjnych. Przy roku 1922/3 Anna zapisała:

Byłam wtedy w czwartej klasie powszechnej, czytałam niezmiernie dużo. W czasie choroby (grypy i zapalenia ucha) na jesieni rozczytywałam się zwł[aszcza] w Vernem. Chodziłam dużo do Babci¹⁷ na Szewską i tam czytałam, co znalazłam w bibliotece kawalerskiej Tatusia. Przeczytałam wtedy nawet Dziady, Nieboską Komedję i Urodę życia, z czego oczywiście niewiele rozumiałam i spamiętałam zaledwie kilka scen.

W 1923 r.:

W następnym roku zdałam również bardzo dobrze egzamin wstępny do gimnazjum. Byłam jeszcze bardziej zadowolona z siebie, zwłaszcza, gdy się okazało, że umiem lepiej tabliczkę mnożenia od moich rówieśniczek. Na punkcie rysunków stałam się już zarozumiałą, usłyszałam bowiem od Włodzimierza Tetmajera (który był u moich rodziców w okresie Wielkanocy i widział moje rysunki robione w szkole..), że mam talent.

Wśród zachowanych rysunków znajdują się m.in. „Projekt sztandaru Państwowego gimnazjum żeńskiego w Krakowie” (il. 28), karykatury nauczycieli¹⁸.

Wiele w notatniku opisów zwiedzanych miast, zabytków, np. Gdańska, Oliwy, Gdyni czy Sopotu, jak pisała „Sobotów”. W opisie wakacji w 1924 r. zanotowała: „Gdańsk był pierwszym dużym miastem po Krakowie, które poznałam. Zrobił na mnie duże wrażenie swoją śliczną, a tak odmienną niż w Krakowie architekturą i do dzisiaj [tzn. 1930 r.], pomimo, że poznałam już kilka miast innych, zawsze uważam Gdańsk za jedno z najładniejszych, jeśli już nie za najładniejsze”. W opisach i spostrzeżeniach uczennicy można już rozpoznać oko przyszłego etnografa. Takim jest opis Lanckorony, w której spędzała wakacje w 1926 r. Zauważa:

¹⁷ Waleria Karolina z Pawlików Kutrzebowa (1847–1926), matka Stanisława.

¹⁸ „Szkoła karykatury, Karykatury RGO, szkoła, Uniwersytet Jag.” (AN PAN i PAU, K III-216, j.a. 179).

Mieszkańcy Lanckorony i jej okolic są bardzo zdrowi, toteż lekarz miejscowy ma zajęcie jedynie po jarmarkach, odpustach, a zdrowy klimat Lanckorony sprawił, że odwiedzają ją dorocznie tłumy letników zajmujących wille i chaty chłopskie. Lanckorona jest miejscem, gdzie obok licznych braków spotyka się różne nowoczesne urządzenia. Nie ma tu kanalizacji, wodociągów, elektryczności, wodę czerpie się jak przed stu laty ze studni na drągu, bo nie ma nawet żurawia, ale za to nie brak telefonów, radia i dancingów po pensjonatach.

Kształtuje się wówczas też talent rysunkowy Anny: „Robiłam zielnik roślin i szereg rysunków m.in. willi, krajobrazu”.

Od 1927 r. Anna wraz z rodzicami i siostrami spędzała wakacje w Zawoi. Stanisław Kutrzeba od 1926 r. sekretarz generalny Polskiej Akademii Umiejętności, z racji pełnionej funkcji, doglądał spraw związanych z zarządzaniem majątkiem zapisanym Akademii przez arcyksięcia Stefana Habsburga. Rokoczne wakacyjne pobyty w Zawoi, zajmują w notatniku sporo miejsca, pojawiają się opisy Zawoi, Babiej Góry i jej okolic oraz wykazy odbywanych wycieczek (il. 32–34).

Tę dokumentację pisemną świetnie uzupełniają równocześnie prowadzone albumy fotograficzne, z trafnymi podpisami, albumy z akwarelami i szkicowniki, zdradzające talent rysunkowy Anny Kutrzebianki, które obok zebranego materiału warsztatowego, stanowiły podstawę dla jej pierwszych, młodzieńczych prac naukowych¹⁹. Album zatytułowany „Krajobrazy Zawoi” rozpoczyna się rysunkiem „Widok z okna” (8 lipca 1927), kolejne opatrzone opisem autorki pokazują szczegóły tamtejszych okolic, m.in.: „Przy pracy” (11 lipca 1927) (il. 35), „Wilcznówka w pobliżu ujścia” (1927), „Nasz domek od ogrodu” (lipiec 1927), „Babia Góra” (sierpień 1927), „Na Błędnej” (6 lipca 1928), „Widok na Olson” (lipiec 1928), „Widły rzeczne powyżej jazu” (9 lipiec 1928), „Skawica w górnym biegu” (lipiec 1928), „Kiczorka”, „Mosorne”, „Śmietanowa Hala i Błędna z łąki koło kortu tenisowego” (24 sierpnia 1928) oraz przydrożne kapliczki i figury na gruntach prywatnych, m.in.: „Kapliczka na Wilcznej” (sierpień 1927), „Kapliczka na Mosornem”, „Kaplica zbójnicka na Policznem”, „Na gruncie Wojciecha

¹⁹ Ibidem, j.a. 177 album z lat 1926–1933, b.d. (179 szt. fot.), j.a. 177b album z lat 1928–1929 (56 szt. fot.), j.a. 177c album z lat 1929–1930, b.d. (108 szt. fot.), j.a. 177e album z roku 1932 (41 szt.). Wszystkie zdjęcia są skatalogowane i zeskanowane. Szkicowniki, karykatury i rysunki m.in. w j.a. 179.

i Jana”. Tutaj obok wizerunku domostwa, planu wnętrz, znajdują się rysunki detali architektonicznych, narzędzi itp.

Najwcześniejszy album fotograficzny rozpoczyna się zdjęciami szkolnymi z 1926 i 1928 r., na których sfotografowane są m.in. uczennice klasy Ia, IIIa i Va Gimnazjum im. Królowej Wandy w Krakowie (il. 26, 31) ze swoimi nauczycielkami Zofią Wilczyńską, M. Michniewiczową, Józefą Berggruenówną i Wandą Jastrzębską²⁰. W tym czasie obie siostry Anna i Helena uczęszczały do gimnazjum. Oglądając kolejne karty albumu można z tekstem notatek Anny śledzić przebieg wycieczek szkolnych i odpoczynku wakacyjnego w Zawoi. Obok samej Anny autorami zdjęć są Adzia Semkowiczówna, Andrzej Nitsch, profesorowie Władysław Semkowicz, Leopold Węgrzynowicz, nadleśniczy Teodor Jaentschke.

Do tej dokumentacji fotograficznej znakomitym dodatkiem jest niewielki notesik „Szkice z wycieczek”, zawierający piękne rysunekzki z lat 1927–1928, m.in. z doliny Bolechowickiej, Wiśnicza, czy Lanckorony, ale też kościoła św. Marka w Krakowie czy też postaci (być może Stanisława Kutrzeby) oraz szkicownik zatytułowany „Szkoła karykatury” z lat 1925–1931²¹. Warto przywołać nazwiska portretowanych nauczycieli z podpisami: dr Stefania Tatarówna, polonistka (1928), Zofia Richterówna (później Pawłowska), matematyczka i fizyczka (1928), ks. Franciszek Barda (późniejszy biskup przemyski), katecheta (1928), Stefania Borkowska („Berta”), prof. jęz. franc. (1928), Maria Chojnacka, prof. historii i sekretarka, Józefa Berggrün, przyrodniczka (1929) (il. 27), Józef Hajdukiewicz, historyk (1928), (?) przewodniczący Komisji Maturalnej (czerwiec 1931). Nie zabrakło portrecików uczennic.

Relacje i zdjęcia opowiadają i pokazują spotkania towarzyskie, zabawy karnawałowe, jak zapisane w notatniku z przełomu 1927/8 r. „u Doli Kolankowskiej, u Adzi Semkowiczówny”, a w 1929 r. „u Krzysi Bolladówny, u nas”, czy w 1930 r. „Wielka zabawa u Ewy Siedleckiej”, to w Krakowie (il. 39). Natomiast w Zawoi, gdzie bywało szerokie towarzystwo, zwłaszcza po wybudowaniu willi profesorskich w 1930 r. „na Morgach” przez Polską Akademię Umiejętności: Natansonowie, Nowakowie, Maziarscy, Pigoniowie, Kostrzewscy, Chodyniccy i Dobrowolscy – spacer, zabawy,

²⁰ Ibidem, j.a. 177. W roku 1925/6 Anna uczęszczała do kl. IIIa, fot. nr 13748, w roku 1927/8 do kl. Va, fot. nr 13752, a jej siostra Helena w roku 1925/6 do kl. Ia, fot. nr 13747.

²¹ Ibidem, j.a. 179.

wycieczki w pasmo babiogórskie i mecze tenisowe. Toteż pod datą 25 sierpnia 1930 r. pojawia się zapis:

Zakończenie zawodów tenisowych o mistrzostwo Zawoi. Pierwsze miejsce w grze pojed. Panów zajmuje p. Stefan Grott, w grze pań: Hela [Kutrzebianka]; obydwoje biorą razem I miejsce w grze podwójnej, mieszanej. Dalsze miejsca [...]. Wieczorem ognisko, urządzane przez 3 harcerzy: Grotta Stef., Janusza Lewkowicza i Zb. Kostrzewskiego, z programem, który stanowiły: pieśni góralskie i harcerskie w wyk[onaniu] harcerzy, „gazetka” – p. Witka Grotta, bibliografie p. Marysia itp.

Zachowany w spuściźnie jeden egzemplarz „Gazetki niecodziennej. Rok II, dawniej »Pismo bez tytułu«. Nr 1. Wychodzi, gdy towarzystwo, nie ma nic lepszego, jak zebrać się u Silberinga. Pismo zależne od redaktora” w humorystyczny sposób opisuje życie wakacyjne w Zawoi²². Fotografie i zapiski dokumentują wycieczki na Baranią Górę, w Tatry, w Gorce i Pieniny itp., a legitymacja Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego z fotografią Anny, z mapką przeglądową pasa turystycznego polsko-czechosłowackiego z lat 1931–33 pokazuje dalsze trasy.

Równie dużo miejsca poświęca Anna Kutrzebianka opisowi wycieczek krajoznawczych szkolnych, ale i tych w innym towarzystwie, np. ojca jesienią 1928 r. do Warszawy, czy prof. Romana Dyboskiego i Zofii Smoluchowskiej w maju 1930 r. do Ojcowa i Niepołomic. Trafne spostrzeżenia i ciekawe refleksje dotyczą np. sześciodniowej wyprawy w kwietniu 1928 r. do Wilna na II Zjazd Kół Krajoznawczych młodzieży szkolnej, czy też wycieczki kółka krajoznawczego do Sandomierza, Kazimierza, Janowca i Puław we wrześniu 1929 r. Znajdują one świetne udokumentowanie fotograficzne w albumach. Z Wilna zdjęcia z uroczystości, w której Koło Krajoznawcze Państwowego Gimnazjum Żeńskiego im. Królowej Wandy w Krakowie, brało czynny udział, m.in. odśpiewało pieśń krajoznawczą koła, są podpisane: „czepiny kół krakowskich – 14 IV” (il. 29, 30), „14/IV 1928 Wieczornica Wileńska »ze święconem« krakowianki naszego koła”²³. Oczarowana Wilnem, o otwarciu zjazdu, odbywającego się w Uniwersytecie Stefana Batorego zanotowała: „zabierali głos obok organizatorów zjazdu także: reprezentant min. W.R. i O.P, rektor Uniwersytetu i profesorowie, którzy nie tylko, że zajęli się nami i wygłaszali odczyty mające na celu zapoznanie

²² Ibidem, j.a. 194.

²³ Ibidem, j.a. 177, nr fot. 13753, 13756.

nas z historią i kulturą Wilna oraz jego stanem gospodarczym, ale nawet niektórzy, jak prof. Kościalkowski oprowadzali nas po mieście”. We wrześniu 1929 r., z wyprawy do Dębicy, Sandomierza, Zawichostu, Kazimierza, Puław, uczennica siódmej klasy gimnazjum obok opisu zabytków, notuje spostrzeżenia dotyczące zabudowy mijanych wsi i wzbogaca je rysunkami.

We wspomnieniowym zeszycie pojawiają się też takie zapisy, jak ten z 22 grudnia 1929 r.: „Do Krakowa przyjeżdża, znaleziony w Staruni, odkopany i przywieziony nosorożec dyluwialny sprzed 30.000 lat. Złożony na podwórzu Polsk[iej] Akad[emii] Umiej[ętności], gdzie przygotow[ano] dla niego specjalnie urządzoną piwnicę z basenem, zgromadził w Akademii mnóstwo ciekawych, zainteresowanych tym niezwykłym okazem”.

Notatnik-dziennik Anny Kutrzebianki kończy się na roku 1931, niemal codziennie zapisywane zdarzenia zamyka data 26 lipca, data imienin Anny. Dominuje sprawa przygotowań do matury, ze szczegółowymi wykazami lektur ze wszystkich przedmiotów: łacińskich, fizycznych, historycznych, francuskich, polskich, obcych; tematów maturalnych pisemnych i ustnych. Nie brakuje jednak informacji o wieczorkach, wizytach, zabawach i pomaturalnych wakacjach w Zawoi połączonych z wycieczkami w Pieniny i Tatry. Pod datą 19 V–13 VI zanotowała: „odpoczynek polegający na spaniu, czytaniu powieści dla młodzieży i codziennym odwiedzaniu gimnazjum”.

Uzupełniającym i równie ciekawym materiałem do tego okresu życia Anny Kutrzebianki jest zachowana korespondencja z przyjaciółmi, znajomymi, ale przede wszystkim rodzinna.

Szczególnie wyróżnia się wzajemna korespondencja pomiędzy ojcem, matką i córkami: Anną i jej siostrami Heleną i Stanisławą Magdaleną²⁴. Karty pocztowe, listy zawierają przeróżne codzienne informacje, w tym z Uniwersytetu i Akademii, o zaprzyjaźnionych osobach, wydarzeniach, zakupach, porady kulinarne, ale również relacje o czytanych książkach, o spektaklach teatralnych, z wyjazdów. W okresie wakacyjnym spędzonym w Zawoi niemal codziennie przychodziły kartki pocztowe od rodziców do córek i odwrotnie. Te do córek przede wszystkim kierowane były do najstarszej – Hanki, która opiekowała się całą gromadką i zastępowała matkę w działaniach gospodarczych. Janina Kutrzebowa poważnie chora na serce, od pewnego czasu nie mogła przebywać w górskim klimacie. Córkom często

²⁴ Helena Kutrzebianka (1915–1942), anglistka; Stanisława Magdalena z Kutrzebów Zielińska (1918–2001) – używała imię Magdalena. Listy kierowane do ojca, matki oraz do Heleny i Magdaleny znajdują się w spuściznie S. Kutrzeby, listy kierowane do Anny w jej spuściznie.

towarzyszył ojciec, wędrując z nimi po górach. Bliskie relacje Stanisława Kutrzeby z najstarszą córką obrazuje pakiet wysyłanych przez niego kartek i listów z lat 1922–1946²⁵.

Okres szkolny jest również czasem debiutu naukowego Anny Kutrzebianki, zafascynowanej od lat szkolnych urokiem kultury ludowej, zwłaszcza tego miejsca, w którym rokrocznie spędzała wakacje – Zawoi. Już jako uczennica VII klasy gimnazjum (il. 37) wzięła udział w Wielkim Konkursie Krajoznawczym na monografię wsi, ogłoszonym w numerze 28 „Iskier” z 29 czerwca 1929 r. Opracowała wówczas według wyznaczonego kwestionariusza, nagrodzoną przez redakcję „Monografię wsi Zawoi powiat Maków, województwo krakowskie”. Zachowany rękopis z rysunkami autorstwa Kutrzebianki, jak również wspomniane szkicowniki i inne materiały warsztatowe są nadal materiałem posiadającym walor źródłowy²⁶. Opisy i barwne rysunki 49 kapliczek z Zawoi (il. 36) autorstwa Anny Kutrzebianki ukazały się w 4. numerze czasopisma „Orli Lot” z 1929 r., redagowanym przez Leopolda Węgrzynowicza piśmie Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej. Były odpowiedzią na akcję zbierania opisu kapliczek wiejskich według kwestionariusza opracowanego przez Seweryna Udzielę, dyrektora krakowskiego Muzeum Etnograficznego, drukowanego w tym czasopiśmie²⁷.

Kolejna publikacja, jeszcze przed maturą, to wydana w 1931 r. przez Muzeum Etnograficzne w Krakowie, książka *Budownictwo ludowe w Zawoi*. W życiorysie dla projektowanego *Słownika zasłużonych dla etnografii polskiej* pisała:

Wciągnięta przez kapliczki w obserwację osobliwości kultury ludowej, w dwu następnych latach zwróciłam uwagę na oryginalne budownictwo tej góralskiej wsi. Oczarowało mnie piękno i różnorodność rozwiązań architektonicznych, dobre proporcje, przy wielkiej prostocie, solidność wykonania. Rzuciłam się na inwentaryzację, wzorując się na pięknej pracy Władysława Matlakowskiego *O budownictwie ludowym Podhala*, którą zapewne ojciec przyniósł z Biblioteki PAU²⁸.

²⁵ Zachowało się 67 kart pocztowych i listów, AN PAN i PAU, K III-216, j.a. 183.

²⁶ Ibidem, j.a. 48, 51.

²⁷ Po 60 latach w 1987 r. w „Polskiej Sztuce Ludowej” Anna Kutrzeba-Pojnarowa opublikowała artykuł *Na początku były kapliczki. Kapliczki, krzyże i figury przydrożne w Zawoi sprzed przeszło pół wieku*, w którym zamieściła połowę rysunków w wersji czarno-białej.

²⁸ AN PAN i PAU, K III-216, j.a. 163, Anna Kutrzeba-Pojnarowa „Biogram dla Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego”, Warszawa, wrzesień 1986, maszyn., s. 3.

Zachowane do dziś rękopisy i rysunki ukazują warsztat młodego badacza (il. 38). Skrupulatność, wnikliwość cechująca debiutującą autorkę, talent połączony z umiejętnie dobraną metodą zbierania materiału źródłowego, w efekcie dały czytelną formę opisu i rysunku. Nic też dziwnego, że kiedy publikacja trafiła do rąk czytelników posypały się listy z gratulacjami i pochwałami. Franciszek Bujak tak pisał:

Spieszę przesłać Ci moje szczere gratulacje z powodu tego tak udanego „debiutu” naukowego i życzenia, aby po tej pierwszej pozycji, bibliografia polska notowała pod Twoim nazwiskiem dalszy szereg równie sumiennych a coraz lepszych i donioślejszych „dzieł” naukowych. Życzę Ci z całego serca jak również i Obojgu Twoim Rodzicom, abyś chlubnie dzierżyła sztandar naukowy, idąc w ślady Ojca i starając się mu dorównać zasługami. Mam nadzieję, że kiedyś zajmiesz katedrę uniwersytecką, w czym już masz bezpośrednio niejako wskazaną drogę przez p. C[ezarię] Ehrenkreuzową z Wilna. Rozprawę twoją przejrzałem z wielką ciekawością i prawdziwą przyjemnością²⁹.

Natomiast nadleśniczy Teodor Jaentschke ofiarował Annie z tej okazji album z fotografiami Zawoi z dedykacją: „Autorce »Budownictwa Ludowego w Zawoi« w dniu »Imienin«. 26 lipca 1931. T. Jaentschke”³⁰.

Okres studencki, kiedy Anna po zdaniu matury w 1931 r. rozpoczęła studia historyczne w Uniwersytecie Jagiellońskim, znajduje odzwierciedlenie w bogatym materiale źródłowym, m.in. w zachowanych tekstach o działalności w kole historyków, w humorystycznych wierszach okolicznościowych, pisanych przez nią i notatkach, i wymaga osobnego opracowania. Materiał ten posłużył Annie Kutrzebie-Pojnarowej przy pisaniu tekstu wspomnieniowego do publikacji z okazji setnej rocznicy powołania do życia Koła Historyków Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Były to papiery wyciągnięte – jak wspominała – z „przepastnych” szuflad biurka ojca, które po nim odziedziczyła³¹. W tekstach tych odwołuje się znowu do wspomnień ojca, by dalej snuć swoją opowieść. Albumy fotograficzne z tego okresu i korespondencja przyjaciół ukazują bogactwo życia studenckiego. Anna

²⁹ Ibidem j.a. 183, list ze Lwowa 10 czerwca 1931 r.

³⁰ Ibidem, j.a. 177d.

³¹ Anna Kutrzeba-Pojnarowa, *Wspomnienia*, [w:] *Dzieje Koła Naukowego Historyków Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wspomnienia seniorów*, pod red. Krzysztofa Baczkowskiego, Kraków 1992, s. 91–97.

angażowała się czynnie w prace naukowe i życie towarzyskie, w latach 1934–1936 pełniła dwukrotnie funkcje prezesa. Jak pisze Krzysztof Baczkowski, oceniając działalność Koła w latach 1929–1939:

forma działalności odczytowej ożywiła się zwłaszcza po r. 1934, gdy prezesurę Koła objęła na okres dwuletni doskonała organizatorka, potrafiąca zarazić innych swym zapałem do pracy, Anna Kutrzebianka. Mając doświadczenie w pracy organizacyjnej (uprzednio dwukrotnie sprawowała obowiązki wiceprezeski) zdołała ożywić pracę sekcji naukowej i, nie zaniedbując także innych form pracy Koła, zyskała sobie powszechne uznanie profesury i młodzieży studenckiej, które znalazło wyraz w przyznaniu jej 28 II 1936 r. tytułu *bene merita*³².

Fotografie w albumach i korespondencja oddają atmosferę tamtego czasu. Wśród listów profesorów Jana Dąbrowskiego, Władysława Semkowicza, Kazimierza Dobrowolskiego, kolegów i koleżanek, znajduje się obszerna korespondencja z Wojciechem Klugerem (1915–1938), tragicznie zmarłym kolegą i przyjacielem, dobrze zapowiadającym się historykiem, prezesem Koła w latach 1936–1937³³.

Anna Kutrzebianka studiowała z pasją.

Choć miała za sobą pierwsze próby prac etnograficznych, wybrała historię, specjalizując się w epoce średniowiecza. Była pod urokiem swych znakomitych profesorów: J. Dąbrowskiego, W. Semkowicza, W. Konopczyńskiego, R. Grodeckiego, S. Kota i in. Ale wrodzona skłonność intelektualna do przekraczania barier międzydyscyplinarnych prowadziła ją na wykłady, ćwiczenia i seminaria z zakresu historii kultury, archeologii, geografii, historii prawa (wykładanej przez ojca), a także etnografii i socjologii³⁴.

Ten piękny okres młodzięczy rozdarła niespodziewana śmierć matki 12 listopada 1937 r. Janina Kutrzebowa była troskliwą opiekunką i

³² Krzysztof Baczkowski, *Koło historyków studentów UJ. B. 1929–1939*, [w:] *Koło Historyków studentów UJ w latach 1892–1967*, „Zeszyty Naukowe UJ” CXCIV, „Prace Historyczne” z. 25, Kraków 1968, s. 49–50.

³³ AN PAN i PAU, K III-216, j.a 183, 46 listów z lat 1932–1937.

³⁴ Maria Biernacka, *Anna Kutrzeba-Pojnarowa (Kutrzebianka) (1913–1993)*, [w:] *Etnografowie i ludoznawcy polscy. Sylwetki, szkice biograficzne*, pod red. Ewy Fryś-Pietraszkowej, Anny Kowalskiej-Lewickiej, Anny Spiss, t. 1, Kraków 2002, s. 174.

domową nauczycielką dla Anny aż do 3 klasy gimnazjum, była przewodniczką w kształtowaniu jej drogi życiowej. Bliską więź obrazuje interesująca i bogata korespondencja matki z córką, gdzie obok wskazówek kulinarnych, zachęty do lektury literatury przebija miłość rodzicielska i zamysł wychowawczy (il. 40). Była niepospolitą kobietą i jak to określił we wspomnieniu pośmiertnym Jan Dąbrowski:

Żywiła gorące zainteresowanie dla całego życia naukowego polskiego. Żaden nowy, aktualny problem nie był jej obcym. Była rzeczywistym i gorącym uczestnikiem tego świata naukowego, w którego atmosferze spędzała swoje życie. Poza nim żyła dla rodziny, której dawała wszystko, co dać jej może mądra i kochająca Żona i Matka, gotowa zawsze poświęcić najlepsze siły dla swoich najdroższych³⁵.

Zaprezentowany przegląd niektórych materiałów archiwalnych ze spuścizny Anny Kutrzeby-Pojnarowej, sygnalizuje tylko i pokazuje możliwości wielowątkowości poszukiwań archiwalnych. Ma być zachętą do badań biograficznych w oparciu o dotąd niewykorzystywany materiał źródłowy.

SUMMARY

The Legacy of the Ethnologist, Anna Kutrzeba-Pojnarowa (1913–1993). Youthful Notes and Albums...

Legacies of scholars (their personal archives) are excellent source material for researchers working in the field of biography. The Archive of Science and Humanities of PAN and PAU (the Academy of Arts and Sciences and the Academy of Skills) in Krakow is one of the archives specializing in the collection of archival materials created by scholars and men and women of culture. This rich source includes, amongst other items, personal and family documentation but of special interest is the academic and personal correspondence. On this basis, one can reconstruct a portrait of a given person and although a portrait cannot be complete, there is enough to get close to the reality of someone's life and times. The Archive of Science and Humanities of PAN and PAU has so far gathered 229 legacies (personal archives). Among them there are, closely interrelated, materials of Stanisław Kutrzeba (1876–1946), the professor at the Jagiellonian University, historian of law and the Secretary-General and President of the Polish Academy of Sciences as well as the materials of his daughter, the ethnologist and professor at Warsaw University,

³⁵ J. D[ąbrowski], *Janina z Domaszewskich Kutrzebowa*, „Czas” nr 316 z 15 listopada 1937 r., s. 5.

Anna Kutrzeba-Pojnarowa (1913–1993). The author of the article points out that, basing on the existing notes and memoirs, workshop materials and correspondence, one can restore the youthful figure of the future ethnologist – Anna Kutrzebianka. The more so since, as a student of the Queen Wanda Gymnasium in Krakow and then as a student at the Jagiellonian University, she wrote down the events of the years 1917–1930 in a small notebook, including a lot of other information and impressions. Blessed with talent, she also immortalized, in the form of sketches, drawings and watercolours, the landscapes, houses and wayside shrines, mostly from Zawoja and its surroundings, where she used to spend holidays with her family. She also documented that time with photographs saved in albums, which have survived until today. The article aims to revive interest in the little known and unstudied archival materials.

GRAŻYNA LICHOŃCZAK-NUREK

Muzeum Historyczne Miasta Krakowa

**Wojenne losy i konspiracyjne publikacje
profesora Józefa Mitkowskiego (1911–1980)**

15 października 2011 r. minęła setna rocznica urodzin profesora Józefa Mitkowskiego, krakowianina, wybitnego historyka mediewisty, badacza rozmiłowanego w dziejach swego rodzinnego miasta, przez szereg lat – od 16 października 1943 do 31 marca 1952 – zawodowo związanego także z Archiwum. Gdy rozpoczynał w nim pracę było to Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa, gdy kończył na stanowisku kustosa i wicedyrektora nosiło już nazwę Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Krakowie. Więzy te, o charakterze naukowym i emocjonalnym, przetrwały aż do śmierci Profesora, który po ciężkiej chorobie zmarł w rodzinnym mieście 15 czerwca 1980 r.

Bardzo blisko, choć nie z racji zatrudnienia, związany był także z Muzeum Historycznym Miasta Krakowa. Profesor wchodził w skład pierwszej Rady Naukowej muzeum, miał swój istotny udział w powstaniu muzealnych zeszytów naukowych, których został pierwszym redaktorem naukowym i dla których wymyślił nazwę „Krzysztofory” od głównej siedziby MHK, mieszczącej się w pałacu Krzysztofory przy Rynku Głównym 35¹. Zamieścił także swój tekst o pobycie Mikołaja Kopernika (1473–1543) w Krakowie, w numerze pierwszym nowego muzealnego periodyku².

¹ Grażyna Lichończak-Nurek, *Słowo o wystawie*, [w:] *Profesor Józef Mitkowski (1911–1980). W 25. rocznicę śmierci*, pod red. Grażyny Lichończak-Nurek, Kraków 2005, s. 44.

² Józef Mitkowski, *Kopernik w Krakowie*, „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 1974 [druk: 1975], nr 1, s. 21–32.

Dorobek naukowy tego uczonego, ale także jego przenikliwy umysł, ogromna aktywność społeczna, szlachetny patriotyzm, życzliwa dobroć i skromność pozostały w pamięci tych wszystkich, którzy mieli okazję zetknąć się z nim osobiście. Ci, którzy tego szczęścia nie mieli, mogą spotkać Józefa Mitkowskiego poprzez jego książki i artykuły, z których bardzo wiele poświęconych było szczególnie drogiemu Mu miastu rodzinnemu – Krakowowi³.

Godną pamięci, a mało znaną, kartę w życiorysie Józefa Mitkowskiego stanowi okres II wojny światowej, osobiste tragedie i cierpienia, które dotknęły Profesora i Jego bliskich oraz działalność konspiracyjna, w którą się włączył.

Józef Mitkowski urodził się 15 października 1911 r. w domu przy ul. Lelewela Borelowskiego 8 w Krakowie, jako najstarszy syn Józefa (23 XII 1885–29 IX 1939) i Władysławy z Szymoniaków (19 VI 1887–17 VI 1948) Mitkowskich. Po nim państwo Mitkowscy mieli jeszcze dwóch synów i dwie córki: Władysława Jana (22 IX 1914–24 VI 1942), Jadwigę (12 X 1917–1995) po mężu Siedlecką, Stanisława Jana (6 V 1922–9 I 1944) i Krystynę (29 XII 1924–15 X 2011) z Mitkowskich Rogożową⁴. W zasobach Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie zachował się zwięzły życiorys Profesora, sporządzony przez Niego w niespełna trzy lata po zakończeniu II wojny światowej, który warto tu przytoczyć:

Urodziłem się w Krakowie, dnia 15 X 1911, w latach 1918–1922 uczęszczałem do IV szkoły powszechnej im. Św. Jana Kantego, w latach 1922–1930 do gimnazjum im. B. Nowodworskiego (św. Anny), gdzie w roku 1930 złożyłem egzamin dojrzałości (otrzymując równocześnie sygnet złoty z napisem „Gimnazjum Nowodworskiego wzorowemu uczniowi”⁵). W latach 1930–1935 studiowałem historię na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, pracując głównie pod

³ Michał Niezabitowski, *Wstęp*, [w:] *Profesor Józef Mitkowski (1911–1980)...*, s. 6.

⁴ APKr, Spis ludności miasta Krakowa z r. 1910, t. 20, l. 1220 (informacje o rodzicach Profesora); Spis ludności miasta Krakowa z r. 1921, t. 16, poz. 698 (dane o całej rodzinie Mitkowskich z wyjątkiem najmłodszej córki Krystyny) oraz informacje przekazane Autorce przez Rodzinę Profesora.

⁵ Informację o tym wydarzeniu zamieściła ówczesna prasa codzienna (por.: *Niezwykła uroczystość w gimn. państw. I im. B. Nowodworskiego*, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, R. XXI, nr 146 z 3 czerwca 1930 r.).

kierunkiem prof. dra Wł. Semkowicza⁶, a także profesorów dra Grodeckiego⁷ i Dąbrowskiego⁸. W r. 1937 otrzymałem stopień magistra filozofii w zakresie historii na podstawie pracy pt.: „Nieznany kopiarz sulejowski z XVI wieku i kwestia autentyczności najstarszych dokumentów sulejowskich”. W r. 1939 (czerwiec)⁹ została przyjęta moja praca doktorska pt.: „Początki klasztoru cystersów w Sulejowie”¹⁰, promocja doktorska odbyła się dopiero dnia 21 III 1945¹¹, jako

⁶ Władysław Aleksander Semkowicz (1878–1949), prawnik, historyk, geograf i kartograf, od 1916 r. profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie kierował Katedrą Nauk Pomocniczych Historii i Historii Średniowiecznej (1916–1948), dziekan Wydziału Filozoficznego UJ (1928–1929) (Wiesław Bieńkowski, *Semkowicz Władysław Aleksander*; [w:] PSB, t. 36, 1995, s. 234–242; *Encyklopedia Krakowa*, Kraków 2000, s. 892).

⁷ Roman Grodecki (1889–1964), historyk, żołnierz Legionów Polskich, adiunkt w Archiwum Akt Dawnych m. Krakowa (1918–1921), od 1922 r. profesor UJ, gdzie kierował Katedrą Historii Gospodarczej Średniowiecza (1922–1945), Katedrą Historii Gospodarczej i Społecznej (1945–1952), Katedrą Historii Polski Feudalnej (1952–1957), Katedrą Historii Polski do XV w. (1957–1960), od 1928 r. członek Polskiej Akademii Umiejętności (PAU) (*Encyklopedia Krakowa...*, s. 261).

⁸ Jan Konstanty Dąbrowski (1890–1965), historyk, profesor UJ, kierownik Katedry Historii Średniowiecznej (1924–1952), a następnie kierownik Katedry Historii Powszechnej Średniowiecznej (1952–1961), prorektor UJ (1948–1952), prezes Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa w latach 1945–1964, dyrektor Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (1954–1961) (*Encyklopedia Krakowa...*, s. 146).

⁹ Podanie z prośbą o dopuszczenie do egzaminu doktorskiego mgr Józef Mitkowski złożył 19 czerwca 1939 r. (AUJ,teczka z dokumentacją do doktoratu J. Mitkowskiego, sygn. WF II 504, nie pag.).

¹⁰ Opublikowana w serii wydawnictw Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk jako: Józef Mitkowski, *Początki klasztoru cystersów w Sulejowie. Studia nad dokumentami, fundacją i rozwojem uposażenia do końca XIII wieku*, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Wydział Historii i Nauk Społecznych. Prace Komisji Historycznej, t. XV, Poznań 1949.

¹¹ Józef Mitkowski złożył 14 lipca 1944 r., w mieszkaniu prywatnym Rektora UJ na Podgórzu, wymagany egzamin wobec Komisji Egzaminacyjnej Tajnego Uniwersytetu Jagiellońskiego w składzie: prof. dr Władysław Szafer (1886–1970), rektor UJ, prof. dr Władysław Semkowicz, prof. dr Jan Dąbrowski, doc. dr Józef Szaflarski (1908–1989) i z powodzeniem obronił dysertację, uzyskując 31 lipca 1944 r. tajny doktorat (por.: AUJ, sygn. KHUW-12, s. 12; Józef Mitkowski, *Początki tajnego nauczania w Uniwersytecie Jagiellońskim (Seminarium pod kierownictwem Zofii Budkovej 1939–1940)*, [w:] *Ne cedat Academia. Kartki z dziejów tajnego nauczania w Uniwersytecie Jagiellońskim 1939–1945*, zebrali i opracowali Maria i Alfred Zarębowie, Kraków 1975, s. 221). Protokół z tajnego egzaminu doktorskiego zachowany w teczce z dokumentacją do doktoratu Józefa Mitkowskiego. Według tego dokumentu tajne egzaminy miały miejsce 2 czerwca, 14 lipca i 31 lipca 1944 r. w prywatnych mieszkaniach rektora W. Szafera i prof. J. Dąbrowskiego (por.: AUJ, sygn. WF II 504, nie pag.); por. także: Grażyna Lichończak-Nurek,

jedna z trzech pierwszych po okupacji niemieckiej¹². Od 1 II 1935 byłem kontr-[aktowym] młodszym asystentem przy seminarium Nauk Pomocniczych Historii UJ, od 1 II 1938 do wybuchu wojny starszym asystentem przy tymże seminarium. W latach 1945–1947 prowadziłem (jako wolontariusz) ćwiczenia z paleografii łacińskiej dla studentów historii UJ. Od 1 X 1946 aż dotąd jestem starszym asystentem przy Seminarium Historii Gospodarczej i Społecznej UJ¹³. Od 16 X 1943 pracuję w Archiwum Aktów Dawnych miasta Krakowa, jako pracownik naukowy kontraktowy, od 1 I 1946 jako etatowy archiwariusz, od września 1946 jako zastępca dyrektora¹⁴. W czasie okupacji niemieckiej brałem udział w pracach konspiracyjno-naukowych zespołu późniejszego Instytutu Zachodniego, poza tym pracowałem nad zagadnieniem kancelarii ks[ięcia] łęczycko-kujawskiego Kazimierza¹⁵ oraz skopiowałem jedną z ksiąg Sądu Najwyższego Prawa Niem[ieckiego] na zamku Krakowskim (Teut. 5, Arch. Państw. w Krakowie). Dwa razy byłem więziony na Montelupich, straciłem z rąk niemieckich ojca i obu braci [...]. Kraków, dnia 15 stycznia 1948.

Dr Józef Mitkowski¹⁶

W kilka lat po podjęciu przez Józefa Mitkowskiego pracy w Uniwersytecie Jagiellońskim coraz bardziej realna stawała się groźba wybuchu wojny. Młody asystent, jako człowiek słabego zdrowia, został zwolniony z obowiązku odbycia służby wojskowej, ale w dniach od 8 marca do 5 kwietnia 1939 r. uczestniczył w Warszawie w kursie dla wykładowców obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej w szkołach wyższych, zorganizowanym przez

Kalendarium życia Józefa Mitkowskiego, [w:] *Profesor Józef Mitkowski (1911–1980)*..., s. 36.

¹² Por.: AUJ, Księga promocji UJ z 1945 r., nr 9869 i wypis z niej w teczce osobowej J. Mitkowskiego (AUJ, sygn. S II 619, nie pag.) oraz: *Trzy pierwsze promocje w Collegium Novum*, „Dziennik Polski” nr 50 z 25 marca 1945 r., s. 6. Informację o tym wydarzeniu podało również Polskie Radio (por.: G. Lichończak-Nurek, *Kalendarium życia Józefa Mitkowskiego*..., s. 36).

¹³ Dokumentacja zatrudnienia Józefa Mitkowskiego w Uniwersytecie za lata 1935–1950 zachowana w: AUJ, sygn. S II 619, Teczka osobowa Józefa Mitkowskiego (nie pag.).

¹⁴ Por.: „Ankieta personalna Józefa Mitkowskiego” (APKr, Archiwum Państwowe w Krakowie, sygn. APKr 176, nie pag.) oraz opracowanie zatytułowane „Śp. Józef Mitkowski 15 X 1911 – 12[sic!] VI 1980”, sygnowane inicjałami ZH (Zofia Homecka?), gdzie omówiony został okres zatrudnienia Profesora w Archiwum (ibidem).

¹⁵ Por.: Józef Mitkowski, *Kancelaria Kazimierza Konradowicza księcia kujawsko-łęczyckiego (1233–1267)*, Polska Akademia Nauk – Oddział w Krakowie. Prace Komisji Nauk Historycznych nr 12, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968.

¹⁶ AN PAN i PAU, Zespół PAU, sygn. PAU–WII-23 (nie pag.).

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, otrzymując 27 maja 1939 r. dyplom jego ukończenia, który upoważniał absolwenta kursu „do prowadzenia wykładów i ćwiczeń w zakresie obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej w szkołach wyższych akademickich według programów O.P.L. ustalonych przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego”¹⁷. Gruby poszyt odręcznych notatek, sporządzonych przez niego podczas kursu, zachowany w zasobie Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, dowodzi, że udział w nim traktował bardzo serio¹⁸, choć przyszłość miała pokazać, że nigdy nie było mu dane wykorzystać uzyskanych w ten sposób umiejętności i zdobytych uprawnień. Zakończenie kursu utrwaliło się w pamięci Józefa Mitkowskiego dzięki innemu, ważnemu dla niego wydarzeniu, tj. powrotowi do Krakowa samolotem. Ten pierwszy w życiu przelot na trasie Warszawa – Kraków był dla niego na tyle ważny, że informację o zdarzeniu uznał za godną odnotowania w prowadzonym przez siebie od 1 grudnia 1948 r. aż do śmierci „Kalendarzu i Roczniku Rodziny Mitkowskich”¹⁹.

Jego założenie i formę prowadzonych zapisów tak sam uzasadniał na wstępie tego rękopisu:

Jako historyk z zawodu i zamilowania od dawna miałem zamiar notować wydarzenia, dotyczące mnie samego i najbliższej rodziny, aby nie zaginęły w niepamięci. W czasie okupacji niemieckiej 1939–1945 spadły na nas ciężkie ciosy. I te zacząłem notować na karteczkach, dla pamięci, a ułożyłem w porządku kalendarza, aby nie rzucały się zanadto w oko. Notowałem, oczywiście, w słowach bardzo oględnych. Powstała w ten sposób karteczkę powiększałem stale, włączając także wydarzenia dotyczące najbliższych przyjaciół, lub szczególnie mnie interesujące. Karteczkę łatwo zniszczyć i rozproszyć, więc postanowiłem zebrany materiał wciągnąć w książkę i uzupełniać go nadal już w tej nowej postaci. Zachowuję postać „kalendarza”, dodaję „rocznik” uporządkowany chronologicznie²⁰.

Dziś rękopis ten stanowi cenne źródło informacji o życiu i pracy Profesora i Jego Rodziny.

¹⁷ AUJ, sygn. S II 619 (nie pag.).

¹⁸ AUJ, Spuścizna po Józefie Mitkowskim, sygn. DLXIV-3 (nie pag.).

¹⁹ W zbiorach Rodziny Profesora, nie pag., zapis pod datą: „5 kwietnia 1939”.

²⁰ Cyt. za: Anna Mitkowska, Stanisław Mitkowski, Wojciech Mitkowski, *Pamięci Profesora Józefa Mitkowskiego (15 X 1911 – 15 VI 1980). W hołdzie Rodzicom, Józefowi i Irenie Mitkowskim*, [w:] *Profesor Józef Mitkowski (1911–1980)*..., s. 17.

Równie istotne źródło, szczególnie ważne dla poznania wojennych i okupacyjnych losów rodziny Mitkowskich, stanowi sporządzone przez Profesora opracowanie, zatytułowane „Józef Mitkowski – zestawienie biograficzne”, które 15 maja 1945 r. autor przesłał do Komisji dla opracowania historii UJ z lat 1939–1945²¹. „Materiały tego typu zbierano od wszystkich (nie tylko więc naukowych) pracowników Uniwersytetu Jagiellońskiego, a to z inicjatywy prof. Stanisława Kutrzeby²²; gromadził je Henryk Barycz²³, ówczesny docent”²⁴. Zamierzeniem prof. Stanisława Kutrzeby było przygotowanie, w oparciu o materiały otrzymane od pracowników UJ, dziejów uniwersytetu w latach 1939–1945.

²¹ Opracowaniu towarzyszyło następujące krótkie pismo przewodnie: „W odpowiedzi na doręczone mi w dniu 4 bm. wezwanie do nadesłania zestawienia biograficznego za okres 1 IX 1939 – 18 I 1945, pozwalam sobie przesłać poniższe dane zestawione możliwie krótko, ale i szczegółowo, w myśl intencji Komisji. Dr Józef Mitkowski” (AUJ, sygn. KHUU-12, s. 1). Tekst opracowania J. Mitkowskiego, poprzedzony sporządzoną przez Niego odrębną, 1-stronicową notatką, zawierającą informacje o Rodzicach i Rodzeństwie (s. 2), w formie maszynopisu, zajmuje strony 3–16 (ibidem).

²² Stanisław Kutrzeba (1876–1946), historyk prawa polskiego, specjalista w zakresie historii średniowiecznego prawa polskiego i ustroju Polski XIV–XVIII w. oraz prawa sądowego i handlowego, adiunkt w Archiwum Krajowym Aktów Grodzkich i Ziemskich w Krakowie (1901–1908), prof. i kierownik Katedry Prawa Polskiego w UJ (od 1908), dwukrotny dziekan Wydziału Prawa UJ, uczestnik konferencji pokojowej w Paryżu (1919), rektor (1932–1933) i prorektor UJ (1933–1939), członek Akademii Umiejętności (od 1914, a od 1919 PAU), jej sekretarz generalny (1927–1939) i prezes (1939–1946), wiceprezes TMHiZK (1916–1919), przewodniczący Krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego (1932–1946). 6 listopada 1939 r. aresztowany w Sondernaktion Krakau i osadzony (do lutego 1940 r.) w Sachsenhausen, od 1942 r. organizator tajnego UJ i pomocy materialnej dla pracowników uniwersytetu, w 1945 r. poseł do Krajowej Rady Narodowej i uczestnik międzynarodowych rokowań w Moskwie w sprawie powołania Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej (*Encyklopedia Krakowa...*, s. 530).

²³ Henryk Barycz (1901–1994), historyk nauki, kultury i oświaty, absolwent UJ i uczelni we Włoszech, Austrii i w Niemczech, redaktor wydawnictw Komisji do Dziejów Oświaty i Szkolnictwa w Polsce PAU, dyr. Archiwum UJ (w l. 1934–1939, 1945–1949, 1953–1963), prof. UJ od 1945 r., w l. 1949–1953 związany z Uniwersytetem Wrocławskim, od 1953 r. ponownie w UJ, w l. 1953–1971 kierownik Katedry Historii Nauki i Oświaty, dziekan Wydziału Filozoficzno-Historycznego UJ (1956–1958), od 1949 r. członek PAU, od 1973 r. – PAN, a po reaktywowaniu PAU w 1989 r. jej wiceprezes, członek wielu zagranicznych towarzystw naukowych, autor znaczących prac z historii kultury polskiej i szkolnictwa, w tym opracowań dziejów UJ (*Encyklopedia Krakowa...*, s. 46).

²⁴ Andrzej Biernacki, *Józef Mitkowski – autor konkretny*, [w:] *Prawda i pojednanie. W 80. rocznicę urodzin Władysława Bartoszewskiego*, Warszawa 2002, s. 430.

Wkrótce nadeszły jednak lata, kiedy nie można było nawet marzyć, ażeby te tak ważne autobiografie mogły zostać drukowane bez udziału cenzury. Niektórzy autorzy w lepszych okresach rozbudowali swe wspomnienia do rozmiaru książki – i są to, jak łatwo pojąć, dokumenty czasu wojny znakomite. Większość wszakże uczonych nie powróciła do pamiętników swoich przeżyć pod terrorem niemieckiej policji w Generalgouvernement, stworzonym przez podkomendnych Adolfa Hitlera²⁵.

Opracowanie Józefa Mitkowskiego doczekało się edycji dopiero po prawie sześćdziesięciu latach od jego powstania i ponad dwudziestu od śmierci Autora²⁶.

Wybuch II wojny światowej zastał Józefa Mitkowskiego w Krakowie, ale tuż przed wkroczeniem wojsk niemieckich²⁷, 5 września 1939 r., o godz. 12.30, opuścił wraz ze swym ojcem rodzinne miasto, by przez most Dębnicki udać się na wschód, kierując się poprzez Płaszów drogą na Bochnię i Tarnów, a potem na Radomyśl (wobec zajęcia Tarnowa przez Niemców) i Lublin²⁸.

Trasa pieszej, wojennej tułaczki, odbytej tylko w końcowym etapie kolejną, zakończyła się w Kowlu, gdzie obaj Mitkowscy znaleźli się 17 września, w dniu agresji ZSRR na Polskę. Ojciec Profesora został zraniony odłamkami bomby w nogi podczas porannego nalotu niemieckiego na miejscowy dworzec. W tej sytuacji niemożliwa była dalsza wędrówka. Niewielka, mocno postrzępiona karteczka, wypełniona charakterystycznym, dziś już mocno wyblakłym, ołówkowym piśmem Profesora, dostarcza informacji o tym zdarzeniu i nadziei na wyzdrowienie Ojca²⁹. Została ona zapewne przekazana osobie, która wracała z Kowla do Krakowa i zgodziła się oddać ją na adres domu rodzinnego Mitkowskich lub do prof. Władysława Semkowicza na UJ. Wiadomość ta, z przyczyn od osoby ją przekazującej niezależnych – czego dowodzi adnotacja na odwrocie karteczki³⁰ – dotarła do adresatów z opóź-

²⁵ *Ibidem*, s. 430.

²⁶ *Ibidem*, s. 430–439.

²⁷ Niemcy weszli do Krakowa 6 września 1939 r. (por.: Tadeusz Wroński, *Kronika okupowanego Krakowa*, Kraków 1974, s. 13, nr 1).

²⁸ Kalendarz i Rocznik Rodziny Mitkowskich, rkps, nie pag., w zbiorach Rodziny Profesora, zapis z „5 września 1939”; A. Biernacki, *Józef Mitkowski – autor konkretny...*, s. 430.

²⁹ „Mitkowski Józef/ asystent UJ/ jest w Kowlu w szpitalu/ powiatowym (oddział w szpit./ żydowskim) zdrow [podkreślenie Autora – G.L.-N]. Ojciec/ ranny w nogi w czasie nalotu/ na dworcu w Kowlu w niedzielę/ 17 IX musi przez/ 3–4 tyg. leczyć się./ – Twardowskiego 99/ – Uniwersytet/ – prof. Semkowicz” (w zbiorach Rodziny Profesora).

³⁰ „U.J./ prof. W. Semkowicz/ zostałem jeszcze/ aresztowany, więc/ nie mogłem wcześniej/ dostarczyć/ san.[itariusz? – G. L.-N.] Skoczył” (*ibidem*).

nieniem, gdy jej treść była już po części nieaktualna. Rany Ojca okazały się na tyle poważne, że pomimo usiłowań lekarzy nie udało się go uratować. Zmarł z powodu gangreny w szpitalu powiatowym w Kowlu 29 września o wpół do drugiej w nocy³¹. Syn osobiście pogrzebał go na miejscowym cmentarzu i chcąc zachować w pamięci miejsce pochówku sporządził odręczny plan nekropolii z dokładnym oznaczeniem grobu Ojca³².

Wobec śmierci Ojca i sowieckiej agresji na Polskę dalszy exodus na wschód stracił sens. Stąd Józef Mitkowski podjął decyzję o powrocie do Krakowa. Nie było to jednak łatwe. Droga wiodła przez Równe i Zdołbunów do Lwowa, gdzie znalazł schronienie w tamtejszym „Bratniaku”³³ i w Domu Uchodźców³⁴, i skąd nawiązał kontakt z macierzystą uczelnią, gdyż jego nazwisko znalazło się na liście pracowników uniwersytetu wymienionych w piśmie, skierowanym 27 października 1939 r. do niemieckich władz przez rektora UJ, prof. Tadeusza Lehr-Spławińskiego (1891–1965)³⁵. W piśmie tym rektor krakowskiej Almae Matris prosił władze niemieckie „o umożliwienie powrotu ze Lwowa do Krakowa niżej wymienionym profesorom i pracownikom Uniwersytetu wraz z ich rodzinami i wystawienie im potrzebnych dokumentów podróжных, gdyż osoby te nie mogą z powodu trudności komunikacyjnych powrócić ze Lwowa do Krakowa, a ich obecność tam jest dla funkcjonowania Uniwersytetu niezbędna. Za niżej wymienione osoby bierze Uniwersytet pełną odpowiedzialność i prosi o umożliwienie im powrotu z rodzinami”³⁶ (tłum. G. L.-N.). Wśród osób wymienionych w piśmie rektora

³¹ Kalendarz..., nie pag., zapisy z „17 września 1939” i z „29 września 1939”.

³² Rysunek ten zachował się w zbiorach Rodziny Mitkowskich. W późniejszym czasie Profesor uzupełnił ten szkic, także zachowanym, szczegółowym komentarzem w formie maszynopisu.

³³ Tj. domu Bratniej Pomocy Studentów, był to Polski Dom Akademicki im. A. Mickiewicza we Lwowie przy ul. Łozińskiego 7, potocznie zwany Łozińcem.

³⁴ Zachowała się niewielka karteczka z odręcznym tekstem: „mgr Józef Mitkowski/ St. Asystent U.J./ przy Sem. Nauk Pomoc. Hist. – Prof. Wł./ Semkowicza/ Lwów, Bratnia Pomoc Stud. U.J.K./ lub Dom Uchodźców przy ul. Rozwadowskiego” (por.: AUJ, sygn. S II O-1: Pomoc materialna dla pracowników Uniwersytetu w pierwszych miesiącach wojny (IX–X 1939), nie pag.; A Biernacki, *Józef Mitkowski – autor konkretny...*, s. 431).

³⁵ Tadeusz Lehr-Spławiński (1891–1965), językoznawca, sławista, prof. Uniwersytetu w Poznaniu (od 1918), we Lwowie (od 1922), prof. filologii słowiańskiej w UJ (1929–1961), dziekan Wydziału Filozoficznego UJ (1936–1938), rektor UJ (1938–1939, 1945–1946), członek PAU (od 1918) i PAN (od 1952), członek zagranicznych akademii nauk i towarzystw naukowych, autor około 400 cenionych publikacji z zakresu dialektologii, etymologii, onomastyki, komparatystryki oraz historii języka polskiego (*Encyklopedia Krakowa...*, s. 542).

³⁶ „Das Rektorat der Jagellonischen Universität bittet um Ermöglichung der Rückkehr

był także „Asystent Mgr Józef Mitkowski”³⁷. Starania te nie przyniosły jednak oczekiwanego rezultatu, Lwów był już zajęty przez Rosjan, stąd Józef Mitkowski zdecydował się na samodzielny powrót do Krakowa. Jak zanotował to w rodzinnym Kalendarzu...: „w kościele w Rawie Ruskiej tłumy śpiewają »Boże coś Polskę« z refrenem »Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie«. Przechodzę przez »zieloną granicę« (już zaśnieżoną) na stronę okupacji niemieckiej, aby się dostać do domu”³⁸; dotarł tam po trzech dniach³⁹.

Powrót do Krakowa oznaczał konieczność odnalezienia się w nowej, okupacyjnej rzeczywistości. Już dwa dni później (6 listopada 1939 r.) miało miejsce aresztowanie profesorów w Collegium Novum UJ w ramach tzw. Sondernaktion Krakau⁴⁰. Zaproszenie na to spotkanie przedstawiciela władz niemieckich z polskimi pracownikami nauki pokazał Mitkowskiemu dwa dni wcześniej prof. Władysław Semkowicz, którego odwiedził zaraz po powrocie do Krakowa. Młody asystent zamierzał udać się 6 listopada do Collegium Novum, ale – jak sam wspominał:

po trudach podróży zaspiałem i przyszedłem pod Uniwersytet dopiero w południe, nie zdążywszy w ten sposób do Sachsenhausen. Zaniepokojony policją pod Uniwersytetem, poszedłem do Zakładu Nauk Pomocniczych Historii⁴¹, gdzie od doc. Budkowej⁴² dowiedziałem się o wszystkim. Niebawem ostry dzwonek, otworzyłem drzwi. Wpakowało się trzech osobników w hełmach i z bagnietami, a za nimi czarno

aus Lemberg nach Krakau der unten angegebenen Professoren und Angestellten der Universität samt ihren Familien und um Ausstellung die nötigen Passierscheine für diese Personen. Die Betreffenden konnten infolge Verkehrsschwierigkeiten bis jetzt nicht aus Lemberg nach Krakau zurückkehren und ihre Anwesenheit in Krakau ist für die Inbetriebsetzung der Universität durchaus nötig. Für die unten angegebenen Personen übernimmt die Universität die volle Verantwortung und bittet ihnen die Rückkehr mit ihren Familien zu ermöglichen” (AUJ, sygn. S II O-1, nie pag.).

³⁷ „Assist. Mgr Józef Mitkowski” (ibidem).

³⁸ Kalendarz..., nie pag., zapis z „1 listopada 1939”.

³⁹ Ibidem, zapis z „4 listopada 1939: Około godz. 22 powróciłem do Krakowa”.

⁴⁰ T. Wroński, *Kronika okupowanego Krakowa...*, s. 44–45, nr 157.

⁴¹ Wówczas przy ul. Straszewskiego 27, potem przy ul. Studenckiej 3, obecnie przy ul. św. Anny 6.

⁴² Zofia Kozłowska-Budkowa (1893–1986), historyk, specjalistka w zakresie nauk pomocniczych historii średniowiecznej, od 1924 r. pracownik naukowy, profesor UJ, w latach 1939–1945 uczestniczyła w tajnym nauczaniu w UJ, członek Komisji Historycznej PAU i Oddziału Krakowskiego PAU, edytorka źródeł średniowiecznych, współzałożycielka i redaktorka „Małopolskich Studiów Historycznych” w l. 1958–1959 (*Encyklopedia Krakowa...*, s. 487).

ubrany pan. Zadałem (retoryczne) pytanie, czego sobie życzą, odbierając odpowiedź „Kim jestem?” Po wylegitymowaniu wypuszczono nas, a Zakład opieczętowano⁴³.

Zamknięcie Uniwersytetu oznaczało konieczność poszukiwania źródeł zarobkowania, aby zdobyć środki do życia. Stąd 1 grudnia 1939 r. Profesor podjął pracę w charakterze pomocnika handlowego w akademickim konsumie przy ul. Kanoniczej 14, gdzie zatrudniony był do chwili jego zamknięcia przez władze niemieckie, tj. do 31 sierpnia 1940 r. Później próbował utrzymać siebie i bliskich z samodzielnego handlu mlekiem, a od 6 grudnia 1940 r. zatrudnił się w Małopolskim Związku Mleczarskim jako praktykant na pakowacza jaj i tragarza. Była to ciężka praca w trudnych warunkach, słabo płatna i bez gwarancji stałego zatrudnienia, stąd po głębokim namyśle i będąc już wówczas człowiekiem żonatym (od 19 marca 1941 r.⁴⁴), J. Mitkowski zdecydował się, wraz z żoną Ireną z Modelskich Mitkowską (1914–1997), która również utraciła miejsce zatrudnienia, przyjąć propozycję swego Mistrza. Profesor Władysław Semkowicz zaproponował im stanowiska tzw. polskich pomocniczych sił naukowych w niemieckim Ostinstitut⁴⁵. Zatrudnienie to trwało od 1 kwietnia 1941 r. do 15 października 1943 r.⁴⁶ Podjęcie tej pracy nie było decyzją łatwą ze względu na moralne opory, o czym sam J. Mitkowski tak pisał:

Cel wejścia do Instytutu przedstawiał nam prof. Semkowicz jako kontynuowanie polskiej pracy naukowej pod jego kierunkiem, czuwanie nad zagrabionymi zbiorami, kontrolowanie i – o ile możliwości – paraliżowanie szkodliwych poczynań Instytutu, a nawet wykonywanie pewnych prac ważnych z polskiego punktu widzenia przez podsuwanie Niemcom odpowiednich tematów, a następnie zatrzymywanie materiałów bądź ich odpisów w naszych rękach. Było jasne, że był to program cichej i trudnej walki, ale miała ona widoki powodzenia 1° z powodu obietnicy angażującego nas asystenta Niemanna⁴⁷, że zadaniem naszym będzie praca naukowa pomocnicza, a nigdy

⁴³ A. Biernacki, *Józef Mitkowski – autor konkretny...*, s. 431; por.: J. Mitkowski, *Początki tajnego nauczania...*, s. 217.

⁴⁴ Kalendarz..., nie pag., zapis z „19 marzec 1941”.

⁴⁵ A. Biernacki, *Józef Mitkowski – autor konkretny...*, s. 432.

⁴⁶ G. Lichończak-Nurek, *Kalendarium życia Józefa Mitkowskiego...*, s. 35.

⁴⁷ Johann Werner Niemann, ur. w 1909 r. w Tungendorf. Studiował prawo i historię w uniwersytetach w Genewie, Fryburgu Br., Królewcu, Berlinie i Wrocławiu, gdzie się doktoryzował. W Ostinstitut zatrudniony (początkowo w Krakowie, później we Lwowie) jako referent w sekcji prawa i historii ustroju, której podlegali zatrudnieni tam polscy

propagandowa, 2^o z powodu niskich kwalifikacji „uczonych” [wyróżnienie Autora – G. L.-N.] z Instytutu, którzy byli zupełnie bezbronni wobec arsenału wiedzy profesora [tj. W. Semkowicza – G. L.-N.]. Perspektywa powrotu do pracy naukowej, do książki, była bardzo nęcąca, ale nazwa Instytutu była bardzo niesympatyczna. Zwróciłem się więc z prośbą pisaną pro domo sua o radę i opinię do innych jeszcze poważnych osób, nie poprzestając na samym zdaniu profesora Semkowicza. Otrzymałem wówczas, między innymi, opinię księcia metropolity Sapiehy⁴⁸, że pracy tej, jako otwierającej możliwości pracy naukowej z polskiego punktu widzenia bądź obojętnej, bądź nawet pożytecznej możemy się podjąć, sama zaś nazwa Instytut n i e m i e c k i e j [wyróżnienie Autora – G. L.-N.] pracy na Wschodzie nie ma zasadniczego znaczenia wobec faktu, że praca, która dla własnego narodu byłaby szkodliwa, jest moralnie n i e d o p u s z c z a l n a [wyróżnienie Autora – G. L.-N.], nie tylko w Instytucie dla niemieckiej pracy na Wschodzie, ale w ogóle i gdziekolwiek. Cel założony przy wstępowaniu do Instytutu został w pełni osiągnięty: Instytut otrzymał w sumie kilkaset stron bezwartościowych, nieskolajonowanych przeważnie odpisów rękopisów, najważniejsza zaś praca, tj. indeks średniowiecznego mieszczaństwa krakowskiego⁴⁹

historycy, był bezpośrednim przełożonym prof. Władysława Semkowicza. 22 lutego 1942 r. został powołany do Wehrmachtu i odszedł z Instytutu (por.: Adam Kamiński, *Diariusz podręczny 1939–1945*, przedmowa Sławomir Radoń, wstęp i opracowanie Anna Palarczykowa i Janina Stoksik, Warszawa 2001, s. 142, 235; Anetta Rybicka, *Instytut Niemieckiej Pracy Wschodniej. Institut für Deutsche Ostarbeit Kraków 1940–1945*, Warszawa 2002, s. 33, 54, 56–57, 120, 121, 141, 144).

⁴⁸ Adam Stefan Sapieha (1867–1951) książę, biskup krakowski od 1911 r., arcybiskup metropolita krakowski od 1925 r., kardynał od 1946 r., w latach II wojny światowej, po opuszczeniu Polski przez prymasa Augusta Hlonda (1881–1948) stał na czele polskiego kościoła, stanowiąc niekwestionowany autorytet moralny i symbol oporu wobec okupanta (*Encyklopedia Krakowa...*, s. 881–882).

⁴⁹ Jest to podłużne pudło, zawierające kilka tysięcy fiszek formatu A-6, wypełnionych odręcznymi wypisami ze średniowiecznych źródeł krakowskich, które w 2005 r. Córka Profesora, prof. dr hab. inż. arch. Anna Mitkowska przekazała w imieniu Rodziny w darze do zbiorów Biblioteki Naukowej i Archiwum MHK. Kartoteka ta po raz pierwszy publicznie prezentowana była na wystawie czasowej *Profesor Józef Mitkowski (1911–1980). W 25. rocznicę śmierci*, zorganizowanej przez MHK w dniach 25 VI–31 VIII 2005 r. w salach pałacu Krzysztofory (por.: *Profesor Józef Mitkowski (1911–1980). W 25. rocznicę śmierci*, pod red. Grażyny Lichończak-Nurek, Kraków 2005). W dniu otwarcia wystawy odbyła się sesja naukowa „Historiografia Krakowa i jej twórcy”, dedykowana pamięci Profesora (por.: *Historiografia Krakowa i jej twórcy. Materiały sesji naukowej odbytej 25 czerwca 2005 roku dedykowanej pamięci prof. Józefa Mitkowskiego w 25. rocznicę śmierci*, Kraków 2005).

został zρέcznie zatrzymany w naszych rękach, a następnie – po śmierci Hoffa⁵⁰ – przed jego następcą⁵¹ upominającym się o spadek naukowy po zabitym – ukryty poza Instytutem. Gdy nadarzyła się sposobność zamiany miejsca w Instytucie na inne, sympatyczniejsze, mianowicie w Archiwum Aktów Dawnych miasta Krakowa, rozpocząłem zaraz starania o nie (luty 1942 r.), ale skutkiem złośliwych trudności ze strony Instytutu przeniósłem się tam dopiero 15 X 1943 r.⁵² W Archiwum brałem czynny udział w zabezpieczaniu zbiorów przed ewentualnymi skutkami wojny

⁵⁰ Dr Erwin Hoff, ur. w 1913 r., historyk zainteresowany głównie problematyką śląską i relacjami niemiecko-włoskimi, doktoryzował się w uniwersytecie wrocławskim. Od 1936 r. członek SS, w 1940 r. został członkiem niemieckiej Komisji Historycznej ds. Śląska (*Historische Kommission für Schlesien*) i rozpoczął naukę języka polskiego. W wieku 28 lat sam zgłosił akces do Ostinsitutu i w grudniu 1941 r. został przyjęty na stanowisko asystenta sekcji historycznej w Institut für Deutsche Ostarbeit, później został kierownikiem tej sekcji. Na skutek konfliktu z doktorem Wilhelmem Coblitzem, dyrektorem Instytutu, z dniem 19 sierpnia 1943 r. rozwiązano z nim umowę o pracę (formalne odejście nastąpiło 30 września 1943 r.) i został zatrudniony jako nauczyciel w jednej z krakowskich szkół. Ponadto czynny był także w Krakowie jako niemiecki policjant pomocniczy i w trakcie jednego z patroli został tu zastrzelony na ul. Lubicz w dniu 26 maja 1944 r. (por.: Stanisław Dąbrowa-Kostka, *Hitlerowskie afisze śmierci*, Kraków 1983, s. 452–453; A. Kamiński, *Diariusz podręczny 1939–1945...*, s. 288–289; A. Rybicka, *Instytut Niemieckiej Pracy Wschodniej...*, s. 6, 30, 43, 54, 121, 130, 160, 166).

⁵¹ Tj. prof. dr Werner Radig, archeolog i etnograf, ur. w 1903 r. w Wurzen w Saksonii, ukończył uniwersytet w Lipsku, członek SA (od 1933) i NSDAP (od 1937). W Ostinsitutu zatrudniony został na polecenie Alfreda Rosenberga (1893–1946), którego był pełnomocnikiem ds. prehistorii w Generalnej Gubernii. Początkowo objął stanowisko kierownika sekcji prehistorycznej, później został kierownikiem ds. naukowych Instytutu, a 18 lutego 1943 r. powierzono mu również kierowanie zreorganizowaną sekcją historyczną, wraz z lwowską filią po odejściu J. W. Niemannna na front. Po zakończeniu wojny czynny naukowo w byłej NRD; zmarł w 1985 r. w Berlinie Wschodnim (por.: A. Rybicka, *Instytut Niemieckiej Pracy Wschodniej...*, s. 27, 36, 37, 120–121, 123, 162).

⁵² W cytowanym już na wstępie życiorysie prof. J. Mitkowski podaje datę 16 października 1943 r. jako początek etatowej pracy w Archiwum (por.: AN PAN i PAU, Zespół PAU, sygn. PAU–WII-23, nie pag.), podobnie w kronice rodzinnej (por.: Kalendarz..., nie pag., zapis z „16 października 1943”). Zapewne zatrudnienie w Ostinsitucie zakończyło się 15 października 1943 r. i następnego dnia rozpoczął się angaż w Archiwum.

(m.in. akcja tyńska)⁵³ oraz solidarnie ze starszymi kolegami brałem udział w potajemnym ułatwianiu korzystania ze zbiorów Polakom⁵⁴.

Etatowy związek Profesora z Archiwum zakończył się 31 marca 1952 r.⁵⁵

Od razu po powrocie z wojennej tułaczki do Krakowa Józef Mitkowski włączył się w pracę konspiracyjną i tajne nauczanie. Już wczesną jesienią 1939 r. w gronie młodych mediewistów, skupionych wokół Zakładu Nauk Pomocniczych Historii⁵⁶, zrodziła się myśl zorganizowania tajnego seminarium z nauk pomocniczych historii, na którym – tak jak planował to wcześniej prof. Władysław Semkowicz na rok akademicki 1939/40 – miała być analizowana kronika Galla. O kierowanie seminarium poproszono doc. Zofię Kozłowską-Budkową, która wyraziła na to zgodę. Zajęcia rozpoczęły się od grudnia 1939 r., w gościnnym domu przyszłych teściów Profesora, Romana (zm. 1955) i Kazimiery Modelskich (zm. 1981), rodziców Ireny Modelskiej, przy ul. Michałowskiego 11/3 i trwały (później, ze względu na bezpieczeństwo gospodarzy i uczestników seminarium, także pod innymi adresami) przez cały rok, do grudnia 1940 r., kiedy to zaistniała konieczność ich zaprzestania⁵⁷.

Także w domu rodzinnym Ireny Modelskiej-Mitkowskiej przy ul. Michałowskiego mieściła się redakcja tajnej prasy podziemnej, którą Profesor współredagował i w której publikował swe teksty, nieraz podpisując je pseudonimem Florian Szary, a niektóre zamieszczał jako teksty anonimowe. Dzięki temu, że Józef Mitkowski bardzo starannie odnotowywał wszystkie swoje

⁵³ O szczegółach akcji ratowania krakowskich archiwaliów poprzez wywiezienie ich z Krakowa do Tyńca więcej w: Aniela Kiełbicka, *Archiwa krakowskie na tle polskiej nauki historycznej 1878–1951*, BK nr 130, Kraków 1993, s. 92; Aleksander Litewka, *Dzieje Archiwum Państwowego w Krakowie tom pierwszy (artykuł recenzyjny)*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1995, t. 1, s. 148–149; A. Kamiński, *Diariusz podręczny 1939–1944...*, s. 281, 282, 283, 285, 286, 287, 290.

⁵⁴ A. Biernacki, *Józef Mitkowski – autor konkretny...*, s. 432–433.

⁵⁵ G. Lichończak-Nurek, *Kalendarium życia Józefa Mitkowskiego...*, s. 37.

⁵⁶ Jest to nazwa współczesna, używana przez samego Profesora w Jego wspomnieniach spisanych *ex post*, co tak tłumaczył: „Używam świadomie określeń przyjętych dzisiaj, jako bardziej zrozumiałych, choć anachronicznych dla roku 1939. Odnośna jednostka UJ nosiła wówczas oficjalną nazwę »Seminarium nauk pomocniczych historii UJ«” (J. Mitkowski, *Początki tajnego nauczania w Uniwersytecie Jagiellońskim...*, s. 217).

⁵⁷ J. Mitkowski, *Początki tajnego nauczania w Uniwersytecie Jagiellońskim...*, s. 218–225; A. Mitkowska, S. Mitkowski, W. Mitkowski, *Pamięci Profesora Józefa Mitkowskiego...*, s. 21.

publikacje w specjalnie założonym ich wykazie⁵⁸ możliwe było ustalenie pełnego spisu jego konspiracyjnych tekstów, które umieszczał w podziemnych wydawnictwach od 1940 do 1944 r.⁵⁹ Szczęśliwie także część z tych publikacji zachowała się w zasobach Archiwum Państwowego w Krakowie.

Początkowo była to „Pobudka”, firmowana przez Stronnictwo Narodowe, która ukazywała się kilka razy w tygodniu w 1940 r.⁶⁰ Na jej łamach Józef Mitkowski po raz pierwszy w styczniu 1940 r. zamieścił tekst zatytułowany *W przededniu nowego Grunwaldu*, w którym przekonywał, że klęska, jaka spadła na Polskę ma analogie w jej zmaganiach z zakonem krzyżackim w wiekach średnich i tak jak wówczas zakończyły się one zwycięstwem na polach Grunwaldu, tak i obecnie „jesteśmy w przededniu nowego Grunwaldu”⁶¹. Tekst ten podpisał „Florian Szary”, czyniąc – jako historyk mediewista – wyraźną aluzję do legendarnego XIV-wiecznego rycerza Floriana, herbu Koźlerogi, który ranny trzema włóczniami w brzuch w bitwie pod Płowcami, na pytanie Władysława Łokietka (ok. 1260–1333), czy bardzo cierpi, odparł, że bardziej od ran doskwiera mu uciążliwy sąsiad. W tym samym numerze „Pobudki” znaleźć można próbkę okupacyjnego poczucia humoru Floriana Szarego w postaci następującej fraszki, będącej zarazem najkrótszą recenzją oficjalnego, polskojęzycznego organu prasowego niemieckiego okupanta w Krakowie:

Niech jak pies głodny czołga się bez końca
Za pańską nogą, która nim potrąca.
Oto dewiza KRAKOWSKIEGO GOŃCA⁶².

Kolejne teksty Józefa Mitkowskiego, zamieszczane w „Pobudce”⁶³, niosły w sobie to samo przesłanie: nadzieję, że ciemna noc okupacji kiedyś minie, a Polska, która czynnie uczestniczy w wojennych zmaganiach

⁵⁸ „Józef Mitkowski (ur. w Krakowie, 15 X 1911), Spis prac i artykułów drukowanych od roku 1935”, rkps nie pag. (w zbiorach Rodziny Profesora).

⁵⁹ Por. Aneks.

⁶⁰ Tadeusz Wroński, *Prasa krakowska z okresu okupacji hitlerowskiej w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa*, „Krzysztofor” 1974, nr 1, s. 59.

⁶¹ „Pobudka” styczeń 1940 r., zachowany egzemplarz w: APKr, Zbiór prasy konspiracyjnej, sygn. ST 38, s. 44.

⁶² APKr, Zbiór prasy konspiracyjnej, sygn. ST 38, s. 44.

⁶³ „Pobudka” 1 lutego 1940 r. (APKr, Zbiór prasy konspiracyjnej, sygn. ST 38, s. 45 i 48), „Pobudka” 6 lutego 1940 r. (APKr, Zbiór prasy konspiracyjnej, sygn. ST 38, s. 48 i 51).

i ma swój legalny rząd na obczyźnie, doczeka się wolności. Zanim to jednak nastąpi przed każdym Polakiem jest obywatelski egzamin do zdania z patriotyzmu, solidarności narodowej, tym bardziej że okupanci bezwzględnie dążą do zniszczenia narodu polskiego.

Pisma te powielano początkowo przy ul. Kościuszki 37, a później w domu Mitkowskich na Zakrzówku przy ul. Twardowskiego 99. Ich kolportażem zajmował się brat Profesora Władysław, który jako kapral z cenzusem 20. pułku piechoty brał udział w wojnie obronnej i trafił do niewoli, skąd zbiegł i po powrocie do Krakowa czynnie włączył się w działania konspiracyjne używając pseudonimu „Żbik”. Był także współredaktorem pism, w których zamieszczał swe teksty Józef⁶⁴.

W późniejszym okresie Stronictwo Narodowe zaczęło wydawać w miejsce „Pobudki” organ zatytułowany „Surma”, który ukazywał się w latach 1940–1944⁶⁵. Także i tam znaleźć można teksty Józefa Mitkowskiego⁶⁶.

Związany od czasów gimnazjalnych z Sodalicją Mariańską⁶⁷ wydał w marcu 1940 r. antyhitlerowską jednodniówkę humorystyczną, zatytułowaną „Nowe Ateny”, w której znalazł się szereg krótkich tekstów antyhitlerowskich, a która stanowiła rozszerzone wydanie „Szubienicy”, organu grupy Sodalicji Mariańskiej Akademików (tzw. Klubu Wisielców), ukazującego się w Krakowie w 1940 r.⁶⁸

⁶⁴ Bolesław Leonhard, *Kalendarium z dziejów harcerstwa krakowskiego 1919–1945*, Kraków 1984, s. 153–154; Janusz Wojtycza, *Władysław Mitkowski „Żbik”. Wspomnienie (1914–1942)*, „Gazeta Wyborcza”, Gazeta w Krakowie, 11–12 maja 2002, s. 12.

⁶⁵ T. Wroński, *Prasa krakowska...*, s. 60.

⁶⁶ *Między pesymizmem a optymizmem*, „Surma” [po 22 czerwca 1940], s. 1–2; *Początek Drugiej Wojny o Wolność Narodów. Walki wrześnie na froncie polsko-niemieckim*, „Surma” 31 sierpnia 1940, s. 2–3.

⁶⁷ Wstąpił do niej 3 maja 1926 r. (*Kalendarz...*, nie pag., zapis z „3 maja 1926”). 2 lipca 1930 r. uczestniczył w II Zjeździe Związku Sodalicji Uczniów Szkół Średnich w Polsce na Jasnej Górze, zaś 11 czerwca 1933 r., na 47. zwyczajnym walnym zebraniu Sodalicji Mariańskiej Akademików w Krakowie wybrany został prefektem, czyli prezesem. Ponad rok później, 28 października 1934 r., Józef Mitkowski wygłosił w Sali Kopernika Collegium Novum UJ referat pt.: „Czy pozostaniemy w ofensywie?”, którym zainaugurowano nowy rok pracy Akademickich Sodalicji Mariańskich (*Kronika...*, nie pag., zapisy z: „3 maja 1926”, „11 czerwca 1933” i „28 października 1934”). Tekst tego wystąpienia został opublikowany i jest to pierwsza publikacja przyszłego Profesora (por.: „Wiara i Życie” 1935, R. XV, nr 1, s. 12–18; „Sodalis Marianus” 1935, R. XXXIV).

⁶⁸ T. Wroński, *Prasa krakowska...*, s. 60; por.: Aneks.

Także w 1940 r., od lata do jesieni, redagował „Nowiny Radiowe”, które stanowiły relację z zakazanego przez okupanta nasłuchu radiowego⁶⁹.

30 marca 1940 r. w domu rodziny Mitkowskich przy ul. Twardowskiego 99 po raz pierwszy pojawiło się gestapo. Józef i jego dwaj bracia, Władysław i Stanisław, zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu przy ul. Montelupich, gdzie poddano ich długotrwałym przesłuchaniom⁷⁰. Po latach długoletni przyjaciel Józefa, prof. Przemysław Mroczkowski (1915–2002), wspominał, że podczas tych przesłuchań, na pytanie, co ludzie mówią na mieście, Józef Mitkowski,

spróbował odczepić się od tych indagacji cytując coś zupełnie nie do pomyslenia, niegodnego racjonalnej refleksji. Oświadczył, iż dziewczyny przybywające po mleko [a utrzymywał się wówczas z handlu mlekiem – G. L.-N.], oczekując na nie w kolejce przekazywały sobie wiadomość, że „nad Krakowem latał samolot papież i błogosławił ludzi”. Oświadczeniem tym wywołał niekontrolowany wybuch śmiechu niemieckiej stenotypistki oraz zniecierpliwienie oficerów śledczych. Dano mu wtedy spokój, a my przypomniałszy sobie ten epizod podczas pamiętnej pierwszej pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski i Krakowa, w czerwcu 1979⁷¹.

7 kwietnia 1940 r. Profesor został uwolniony z aresztu, choć nadal – do 5 czerwca 1940 r. – więziono w nim jego braci⁷². Do pracy konspiracyjnej włączyła się także czynnie narzeczona Profesora, Irena Modelska, która w 1940 r. została zaprzysiężona i poza udziałem w tajnym nauczaniu, działała również w kolportażu prasy konspiracyjnej oraz w pomocy dla więźniów⁷³.

Kolejny raz aresztowano Józefa Mitkowskiego 21 października 1940 r. w mieszkaniu kolegi przy ul. Podwale 2, gdzie gestapo urządziło „kocioł”; został osadzony w więzieniu na ul. Montelupich. W tym samym czasie dom Mitkowskich przy ul. Twardowskiego dwukrotnie znów nachodziła niemiecka policja (22 i 23 października), za pierwszym razem w związku z aresztowaniem Profesora, następnego dnia w celu ujęcia jego siostry Jadwigi. Ponieważ nie zastano jej w domu, aresztowana została Matka

⁶⁹ Por. Aneks.

⁷⁰ G. Lichończak-Nurek, *Kalendarium życia Józefa Mitkowskiego...*, s. 34.

⁷¹ A. Mitkowska, S. Mitkowski, W. Mitkowski, *Pamięci Profesora Józefa Mitkowskiego...*, s. 25.

⁷² G. Lichończak-Nurek, *Kalendarium życia Józefa Mitkowskiego...*, s. 35.

⁷³ A. Mitkowska, S. Mitkowski, W. Mitkowski, *Pamięci Profesora Józefa Mitkowskiego...*, s. 24.

Profesora, ale po przesłuchaniu uwolniono ją jeszcze tego samego dnia. Józef Mitkowski odzyskał wolność 15 listopada 1940 r.⁷⁴

Kolejny raz bezskutecznie gestapo szukało Jadwigi Mitkowskiej w jej domu rodzinnym 8 stycznia 1941 r. Zmuszona do ucieczki z Krakowa ukrywała się do końca wojny w Górach Świętokrzyskich i nigdy już nie powróciła do rodzinnego miasta⁷⁵.

15 stycznia 1941 r. gestapo po raz piąty pojawiło się w domu Mitkowskich. Aresztowany został brat Profesora Władysław, ale po dwu dniach uwolniono go⁷⁶.

Jeszcze bardziej dramatyczne przejścia stały się udziałem Profesora i jego bliskich w kolejnym roku okupacji. 11 stycznia 1942 r. znów, po raz szósty, w domu Mitkowskich pojawiło się gestapo, by po rewizji ponownie aresztować Władysława, którego przetrzymywano w więzieniu na „Monte” do 17 lutego.

Prawie pięć miesięcy później, 10 czerwca 1942 r., w ulicznej łapance aresztowano młodszego brata Ireny Mitkowskiej, Stanisława Bolesława Modelskiego (1915–1942), studenta Wydziału Prawa UJ, zatrudnionego w Radzie Głównej Opiekuńczej (RGO). Osadzony został w KL Auschwitz (nr obozowy 39522), gdzie zmarł 18 sierpnia 1942 r.⁷⁷

W dwa tygodnie po aresztowaniu szwagra, 24 czerwca 1942 r., we wczesnych godzinach porannych w domu Mitkowskich na Zakrzówku po raz siódmy zjawiono się gestapo. W ogrodzie, na oczach Matki, Niemcy zastrzelili jej syna Władysława⁷⁸. Drugi syn, Stanisław, choć ranny, zdołał zbiec

⁷⁴ G. Lichończak-Nurek, *Kalendarium życia Józefa Mitkowskiego...*, s. 35.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 35; A. Mitkowska, S. Mitkowski, W. Mitkowski, *Pamięci Profesora Józefa Mitkowskiego...*, s. 24–25.

⁷⁶ G. Lichończak-Nurek, *Kalendarium życia Józefa Mitkowskiego...*, s. 35.

⁷⁷ Maszynowy odpis oryginalnego telegramu z KL Auschwitz do Romana Modelskiego z wiadomością o śmierci syna Stanisława, sporządzony przez Profesora, przechowywany jest w zbiorach jego Rodziny. Fakt aresztowania brata I. Mitkowskiej odnotował w swym *Diariuszu* Adam Kamiński, długoletni pracownik APKr (por.: A. Kamiński, *Diariusz podręczny 1939–1945...*, s. 139).

⁷⁸ Prof. J. Mitkowski szczegółowo opisał okoliczności zabicia brata Władysława w sporządzonym na polecenie Rektora UJ „Zestawieniu biograficznym” (por.: A. Biernacki, *Józef Mitkowski – autor konkretny...*, s. 435–437) oraz w niepublikowanej dotąd „Relacji i notatkach prasowych dotyczących śmierci Władysława Mitkowskiego”, które 3 lutego 1968 r. przekazał Dyrekcji Muzeum Historycznego M. Krakowa, gdzie trafiły do zbiorów Biblioteki Naukowej i Archiwum MHK (sygn. R. 1458). Dane biograficzne i informacje o działalności konspiracyjnej W. Mitkowskiego, pseudonim „Żbik” oraz jego braci, Józefa

i odtąd ukrywał się na terenie Gór Świętokrzyskich, gdzie w drodze na akcję zbrojną w Kazimierzy Wielkiej został poważnie zraniony. Przewieziony do Krakowa, mimo starań lekarzy w szpitalu Bonifratrów, zmarł tam 9 stycznia 1944 r. i został dwa dni później pochowany na Cmentarzu Rakowickim pod fałszywym nazwiskiem Stanisław Szarota⁷⁹.

Okoliczności śmierci Władysława Mitkowskiego stanowiły wstrząs nie tylko dla rodziny zamordowanego. Wieść o tej bestialskiej zbrodni szybko rozeszła się po Krakowie, czego dowodem są zachowane relacje pamiętnikarskie o tej tragedii⁸⁰.

Kolejnym wstrząsem było następane, ósme już, najście domu Mitkowskich przez gestapo, które 11 listopada 1942 r. pojawiło się na ul. Twardowskiego 99, by aresztować zamordowanego przed kilku miesiącami Władysława! Jak się okazało, fakt jego uśmiercenia nie został odnotowany przez niemiecką policję, która dopiero wtedy sporządziła stosowny protokół. Nie była to, niestety, ostatnia taka „wizyta”. Po raz dziewiąty gestapowcy zjawili się 2 sierpnia 1943 r. roku szukając tym razem Stanisława Mitkowskiego⁸¹.

Te tragiczne okoliczności z całą pewnością wpłynęły na fakt, że z lat 1941–1942 brak zachowanych informacji o konspiracyjnych publikacjach

i Stanisława, przechowywane są również w „Archiwum ofiar terroryzmu nazistowskiego i komunistycznego w Krakowie 1939–1956” w MHK Oddział ul. Pomorska 2.

⁷⁹ W archiwum parafii Bożego Ciała odnotowano zgon Stanisława Mitkowskiego jako ogrodnika Stanisława Szaroty. Korektę tych danych sporządzono dopiero po zakończeniu wojny (Archiwum parafii Bożego Ciała, „Liber defunctorum”, An. 1944, k. 22). W zbiorach APKr zachował się uwierzytelniony odpis z 21 listopada 1945 r. zaświadczenia wystawionego 1 września 1945 r. przez dra Franciszka Zborczyńskiego ze szpitala Bonifratrów w Krakowie, w którym szczegółowo opisano przyjęcie rannego na oddział szpitalny, jego stan zdrowia, zastosowane leczenie i przyczyny zgonu (APKr, Zarząd Miejski w Krakowie, sygn. ZMK s. 569). Okoliczności zastrzelenia Władysława Mitkowskiego i ucieczki Stanisława przed gestapo 24 czerwca 1942 r. oraz jego śmierci w szpitalu Bonifratrów opisuje odrębna relacja pisemna ś.p. Pani Wiesławy Lorenz z Lanckorony, sporządzona w 2005 r. (w zbiorach Autorki); por. także: A. Biernacki, *Józef Mitkowski – autor konkretny...*, s. 437–438.

⁸⁰ A. Kamiński, *Diariusz podręczny 1939–1945...*, s. 147–149. Także inny autor odnotował to wydarzenie, choć bez podania nazwiska ofiary (por.: Edward Kubalski, *Niemcy w Krakowie. Dziennik 1 IX 1939 – 18 I 1945*, pod red. Jana Grabowskiego i Zbigniewa R. Grabowskiego, Kraków–Budapeszt 2010, s. 220–221). Informację o zastrzeleniu W. Mitkowskiego zamieścił także: T. Wroński, *Kronika okupowanego Krakowa...*, s. 211–212, nr 1277.

⁸¹ A. Biernacki, *Józef Mitkowski – autor konkretny...*, s. 437; G. Lichończak-Nurek, *Kalendarium życia Józefa Mitkowskiego...*, s. 36.

Profesora. W tym czasie powstała inna, pozostająca dotąd w rękopisie, obszerna, bo licząca około 160 stron, książka Profesora nosząca znamienity tytuł „Świat widziany przez kratę”. Stanowi ona poruszające świadectwo przeżyć i wspomnień Autora z niemieckich więzień⁸².

W 1943 r. J. Mitkowski przygotował ulotkę zatytułowaną „V” (tj. Victoria – G. L.-N.), która była – jak sam Autor to zanotował – „złożona z dobranych zdań Remarque’a, „Im Westen nichts neues”⁸³, z aluzją na zakończenie: 1918–194?, podobno była wydrukowana i kolportowana”⁸⁴.

Ostatnia znana i zachowana wojenna publikacja Józefa Mitkowskiego pochodzi z 1944 r. Jest to powielaczowa edycja opracowania *Z przeszłości Pychowic*⁸⁵, wydanego przez gminę Pychowice z okazji poświęcenia przez metropolitę krakowskiego księcia arcybiskupa Adama Stefana Sapiechę, w dniu 8 października 1944 r., nowej kaplicy wotywniej z obrazem Najświętszego Serca Jezusowego⁸⁶. Tekst ten stanowi dowód zainteresowań Autora przeszłością swej małej Ojczyzny, gdyż w domu przy ul. Twardowskiego spędził większość młodzieńczych lat i poświadcza zarazem, jak mocne były więzi łączące go z domem rodzinnym i społecznością, w której wyrastał. Praca nad dziejami wsi Pychowice na pewno stanowić mogła wewnętrzną ucieczkę od brutalnej i okrutnej okupacyjnej rzeczywistości dla kogoś, kto sam siebie nazywał „historykiem z zawodu i zamiłowania”⁸⁷. Kilka miesięcy później, 13 grudnia 1944 r., Państwu Mitkowskim urodził się pierworodny syn Stanisław, a styczeń 1945 r. przyniósł kres niemieckiej okupacji.

16 września 1942 r., z całą pewnością pod wpływem kolejnych tragedii rodzinnych i świadomości stałego zagrożenia życia, Józef Mitkowski napisał do Żony pożegnalny list, który miała otrzymać, w razie gdyby i jego

⁸² A. Mitkowska, S. Mitkowski, W. Mitkowski, *Pamięci Profesora Józefa Mitkowskiego...*, s. 26.

⁸³ Erich Maria Remarque, *Na Zachodzie bez zmian*, Berlin 1929.

⁸⁴ „Józef Mitkowski (ur. w Krakowie, 15 X 1911). Spis prac i artykułów drukowanych od roku 1935”, nie pag., poz. nr 39 (rękopis w posiadaniu Rodziny Profesora).

⁸⁵ Józef Mitkowski, *Z przeszłości Pychowic*, [w:] *Pamiętka poświęcenia się Pychowic N. Sercu Jezusowemu w nowej wotywniej kaplicy*, Kraków–Pychowice 8 października 1944, s. 8–22. Tekst ten wykorzystali, niestety bez podania nazwiska jego autora, wydawcy jubileuszowej publikacji *Parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa w Krakowie–Pychowicach 1958–2008*, Kraków 2008.

⁸⁶ Egzemplarz tej publikacji zachowany w zbiorach APKr (Biblioteka, sygn. 13391).

⁸⁷ Por.: A. Mitkowska, S. Mitkowski, W. Mitkowski, *Pamięci Profesora Józefa Mitkowskiego...*, s. 17 i s. 18 il. 5.

spotkało coś złego. Choć był to prywatny list do bliskiej osoby, zawarte w nim słowa wiele mówią o życiowej postawie i wyborach jego Autora. Dlatego warto go tu we fragmencie przytoczyć na zakończenie:

[...] Nie rozpaczaj!. Cokolwiek się stało, dobrze się stało; nie naszą jest rzeczą krytkować drogi, którymi Bóg wiedzie ludzi do Siebie, do szczęścia bez granic. Zachowaj godność. Nie poniżaj się prośbami, czy próbami zmiany mego losu nie poważnymi, byle tylko „nie mieć sobie nic do wyrzucenia”. Módl się. Uczestnicz w Misterium Dziękczynienia. My wszyscy, z tej i tamtej strony życia, możemy zachować łączność i jedność. Pamiętaj o mojej Matce [...] Jeśli będę pisał – „całuję Twoje ręce”, znaczy że widzę zbliżającą się śmierć z wyczerpania lub choroby; „całuję Twoją głowę”, znaczy zbliżającą się prawdopodobnie egzekucję. [...] Pożegnaj w mym imieniu [...tu bardzo wiele imion i nazwisk przyjaciół...], im to bowiem zawdzięczam atmosferę, w której żyłem i dzięki której starałem się w miarę mych skromnych sił w ramach ogólnie pojętej służby Absolutnemu Dobru, służyć społeczeństwu, którego jestem synem, czyli służyć Tej, co nie zginęła! Nie mam czasu, by tłumaczyć szczegółowo, dlaczego tak lub inaczej w danym postąpiłem wypadku: Trzeba mi wierzyć, że to była moja stała idea przewodnia, mój cel, ku któremu dość może często samotną i nieprzetartą podążałem ścieżką. Niech inni dojdą dalej niż mnie było danym!⁸⁸.

ANEKS

Publikacje zamieszczane anonimowo lub pod pseudonimem w prasie konspiracyjnej w czasie II wojny światowej (1940–1944):

1940

1. *W przededniu nowego Grunwaldu*. Styczeń 1940 [powielane wydanie konspiracyjne, 46 wierszy]⁸⁹

Podpisany: Florian Szary

⁸⁸ *Ibidem*, s. 26.

⁸⁹ Egzemplarz oryginalny gazetki zachowany w Archiwum Państwowym w Krakowie (APKr, Zbiór prasy konspiracyjnej, sygn. ST 38; tekst J. Mitkowskiego: *ibidem*, s. 43A–44).

2. *Ważne przypomnienie*. „Pobudka” 1 II 1940 [powielane wydanie konspiracyjne, 83 wiersze]⁹⁰
Niepodpisany
3. *Przez jedność do wolności*. „Pobudka” 6 II 1940 [powielane wydanie konspiracyjne, 69 wierszy]⁹¹
Podpisany: Florian Szary
4. *Między pesymizmem a optymizmem*. „Surma” (po 22 VI 1940) s. 1–2 [powielane wydanie konspiracyjne, 114 wierszy]
5. *Początek Drugiej Wojny o Wolność Narodów. Walki wrześnie na froncie polsko-niemieckim*. „Surma” 31 VIII 1940 s. 2–3 [powielane wydanie konspiracyjne, 93 wiersze]
6. „Nowe Ateny”. Marzec 1940 [powielane wydanie konspiracyjne]⁹²
7. „Nowiny Radiowe”. Lato – jesień 1940 [powielane wydanie konspiracyjne]

1943

Ulotka *V[ictoria]*. 1943 [powielane wydanie konspiracyjne]⁹³

1944

8. *Z przeszłości Pychowic*, [w:] *Pamiętka poświęcenia się Pychowic M[ajświęszemu] Sercu Jezusowemu w nowej wotywniej kaplicy*. Kraków–Pychowice 1944 [powielane wydanie konspiracyjne], s. 8–22⁹⁴.

⁹⁰ Por.: APKr, Zbiór prasy konspiracyjnej, sygn. ST 38, s. 45 i 48.

⁹¹ Por.: APKr, Zbiór prasy konspiracyjnej, sygn. ST 38, s. 49 i 51.

⁹² Powielana jednodniówka humorystyczna, antyhitlerowska, zawierająca szereg krótkich artykułów i wierszy, stanowiąca rozszerzone wydanie maszynopisu pt. *SZUBIENICA*.

⁹³ Według notatki Prof. Józefa Mitkowskiego: „złożona z dobranych zdań Remarque’ a, Im Westen nichts neues, z aluzją na zakończenie: 1918–194?. Rok 1943, podobno była wydrukowana i kolportowana”.

⁹⁴ Publikacja (ss. 49, nlb. 6, format 4^o) wydana przez gminę Pychowice podczas II wojny światowej (sic!), z okazji poświęcenia przez księcia metropolitę Adama Stefana Sapiechę w dniu 8 października 1944 r. na jej terenie nowej kaplicy wotywniej z obrazem Najświętszego Serca Jezusowego. Zachowany egzemplarz zob.: APKr, Biblioteka, sygn. 13391).

SUMMARY

Professor Józef Mitkowski (1911–1980). Fortune during War and Underground Publications

The 15th October 2011 marked the 100th anniversary of the birth of Professor Józef Mitkowski (1911–1980), professor at the Jagiellonian University, eminent medievalist, researcher into the history of Krakow and for some years (1943–1952) professionally associated with the State Archives in Krakow APKr.

The fate of the Professor and his family during the Second World War is little known and particularly dramatic. On the 29th September 1939, Mitkowski's father, Józef (1885–1939) died from wounds incurred while on a journey to the east and was subsequently buried there, in Kovel. The Professor's two brothers were killed by the German occupantns: Władysław Jan (1914–1942), tortured to death in the garden of his home and Stanisław Jan (1922–1945), from wounds sustained in combat. Bolesław Modelski (1915–1942), Professor Mitkowski's brother-in-law, was murdered in Auschwitz, and his older sister, Jadwiga Siedlecka nee Mitkowska (1917–1995), was forced into hiding outside the city during the years of occupation. The Mitkowski's family house at 99 Twardowskiego Street in Krakow was searched nine times by the Gestapo, who also placed under arrest the Professor's brothers and even their mother.

After returning to Krakow in early November 1939, the then future Professor Mitkowski along with his fiancée Irena Modelska (1914–1997, from 19th March 1941 Mitkowski's wife) joined in clandestine work, namely the secret teaching of history and the writing and editing of underground publications. Thanks to the detailed list of his publications personally drawn up by the Professor, which has been preserved within the collections of his family, we are able to determine the authorship of a series of conspiratorial publications, hitherto anonymous, kept in the resources of APKr. Extensive memories of J. Mitkowski's experience of German prisons exist today still in manuscript form.

MAREK KIETLIŃSKI

Archiwum Państwowe w Białymstoku

Białostockie „Kontrasty”

W styczniu 1965 r. w nakładzie 3 tysięcy egzemplarzy ukazał się w Białymstoku pierwszy numer jednodniówki „Kontrasty” (władze wojewódzkie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej nie chciały się zgodzić na wydawanie regularnego pisma). Jak wspominała po latach Krystyna Marszałek¹ grupę inicjatywną tworzyli: Waldemar Szpaliński, zastępca kierownika Wydziału Propagandy Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Białymstoku, Mieczysław Hutt, inspektor w tym wydziale, Krystyna Marszałek, Ryszard Kraśko, Marian Suchożebrski, Mieczysław Chaja, dziennikarze „Gazety Białostockiej”. „Kontrasty” były skromne w treści, objętości i szacie graficznej, chociaż wykonano je na dobrej, jak na ówczesne czasy, jakości papierze. Graficznie zostały opracowane przez Waltera Brzozę. Z jednodniówką współpracowali m.in. Halina Lechowska, Agnieszka Świdzińska, Irena Czech, Tadeusz Sokół, Henryk Kaszkowiak, Bogumiła Kamlerowa, Michał Gnatowski, Henryk Majecki, Wiesław Kazanecki, Zbigniew Ślącza, Aleksander Kazberuk. Pojawiały się drzeworyty Sławomira Chudzika i Wiesława Jurkowskiego, zdjęcia wykonywali Eugeniusz Hryniewicki i Józef Rybiński. W zamyśle władz pismo miało prezentować tematykę regionalną, ukazywać różnorodność etniczną i religijną. Redakcja podkreślała, iż Białostoczczyzna jest regionem pełnym kontrastów. Nikt chyba wtedy nie przypuszczał, iż narodził się tytuł, który w następnych latach będzie znany i rozpoznawany w Polsce.

Pojawienie się białostockiej jednodniówki zostało życzliwie odnotowane przez pisma w kraju. W lubelskiej „Kamienie” w 1967 r. opublikowany

¹ Krystyna Marszałek, *Czas odległy, a jednak bliski*, Białystok 2006, s. 266.

został tekst o „Kontrastach”. Zaprezentowano też szerzej dorobek białostockiego środowiska twórczego².

Redakcja czyniła starania o uzyskanie zgody na cykliczne wydawanie czasopisma. Trwały rozmowy z ministrem Kultury i Sztuki Lucjanem Motyką oraz z prezesem Zarządu Głównego RSW „Prasa i Książka” redaktorem Stanisławem Mojkowskim, prezesem Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. W końcu zgodę uzyskano i od 1968 r. „Kontrasty” zaczęły wychodzić jako kwartalnik wydawany przez Białostockie Towarzystwo Kultury o nakładzie wyjściowym 3 tys. egzemplarzy³. W nocie redakcyjnej „Kontrastów” podkreślono, iż jest to pismo społeczno-kulturalne o zasięgu wojewódzkim. Swoje teksty zamieszczali znani potem poeci, pisarze i dziennikarze, m.in.: Wiesław Kazanecki, Edward Redliński, Tadeusz Gicgier, Aleksander Omiljanowicz (szef Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Iławie i Nidzicy, autor wielu książek. Sąd w Suwałkach uznał go za winnego bezprawnego zatrzymywania, bicia i znęcania się nad członkami organizacji niepodległościowych, głównie ugrupowania „Wolność i Niezawisłość”), Marian Suchożebrski, Włodzimierz Pawluczuk, Agnieszka Świdzińska, Janusz Stankiewicz, Stanisław Pogorzelski, Sokrat Janowicz. Królowała problematyka regionalna, ukazywały się teksty historyczne pióra Jerzego Wiśniewskiego, Adama Dobrońskiego, Henryka Majeckiego, archeologa Jana Jaskanisa. Można było poczytać o organizowanych imprezach kulturalnych, była też publicystyka. Czytelnik dowiadywał się również o publikacjach regionalnych, czy sławnych rodakach związanych z województwem białostockim. Pismo podejmowało problematykę polonijną pisząc o życiu rodaków za granicą, pisano o środowiskach polonijnych w Detroit i Toronto, gdzie zamieszkiwali białostoczanie, drukowano wiersze tamtejszych Polaków. Średni nakład „Kontrastów” w 1971 r. przekroczył 5 tysięcy⁴.

² *Ibidem*, s. 267.

³ Redagował je zespół w składzie: Mieczysław Chaja, Ryszard Kraśko, Krystyna Marszałek Młyńczyk (redaktor naczelny), Waldemar Szapliński, potem dołączyli Wilhelm Peter i Irena Wiertel. Opracowaniem graficznym zajęła się Dorota Łabanowska, korekty tekstów dokonywała Walentyna Ponard. Zdjęcia wykonywali: Władysław Paszkowski, Waldemar Grzegorzczak, Wiktor Wołkow, Piotr Sawicki, Henryk Rogoziński. Rysunki starego Białegostoku zamieszczał Henryk Wilk, a rysunki satyryczne Dymitr Grozdeu.

⁴ APB, KWPZPR, Materiały dot. działalności Rozgłośni PR i TV, „Kontrastów” i „Niwy”, sygn. 1339, k. 23.

Przyznano też po raz pierwszy doroczną nagrodę pisma. Otrzymał ją znakomity polski rzeźbiarz, laureat nagrody Ministra Kultury i Sztuki Alfons Karny⁵.

Aby wzmocnić propagandowo skok cywilizacyjny Białostoczczyzny w Komitecie Centralnym PZPR podjęto decyzję, iż 2 września 1973 r. w Białymstoku odbędą się Centralne Krajowe Dożynki. Rozpoczęły się gorączkowe prace i porządkowanie miasta. Przebudowany został Rynek Sienny, do użytku oddano węzeł komunikacyjny przy zbiegu ulic Zwycięstwa, Hetmańskiej i Gagarina (obecnie Aleja „Solidarności”). Powstawały nowe pawilony i obiekty wystawowe, w tym „spodki” u podnóża wzgórza św. Rocha. Zmodernizowano stadion „Gwardii”, rozpoczęto budowę amfiteatru. W trakcie wznoszenia był też Dom Handlowy „Centrum”. Na powierzchni 8 hektarów urządzono wystawę rolniczą. Gruntownie zmodernizowano drogę łączącą Białystok z Warszawą, wyrównując jej nawierzchnię i budując zatoczki dla autobusów.

2 września do Białegostoku przybyli przedstawiciele najwyższych władz PRL z Edwardem Gierkiem, Henrykiem Jabłońskim i Piotrem Jaroszewiczem na czele. Starościną dożynek była pracownica PGR Gołdap II Wiera Martynowicz, zaś starostą Jan Jabłonowski, rolnik indywidualny ze wsi Jabłonowo-Wypychy w powiecie łąpskim. W pokazach dożynkowych wystąpiło ponad 3,5 tys. osób. Z tej okazji redakcja „Kontrastów” zorganizowała na terenach wystawy rolniczej imprezy artystyczne, w programie których wykorzystano piosenki i utwory twórców ludowych drukowane wcześniej w czasopiśmie. Wydawano numery poświęcone przyszłości miast i miasteczek w województwie białostockim. Ukazały się artykuły

⁵ Alfons Karny urodził się 14 listopada 1901 r. w biednej rodzinie w Białymstoku. Walczył w wojnie 1920 r. Po ukończeniu studiów wyjechał do Warszawy, gdzie ukończył studia w warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych pod kierunkiem Tadeusza Breyera. W 1925 r. rzeźby Karnego zostały zaprezentowane na wystawie prac uczniów wyższych szkół artystycznych w ramach Międzynarodowej Wystawy Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu. Po ukończeniu nauki w 1930 r. artysta wyjechał do Francji, Niemiec i Belgii w ramach stypendium. Po wojnie Karny tworzył w stylu socrealizmu. Jego prace z tego okresu, choć podejmowały pożądane wówczas tematy, pod względem stylistycznym nie odbiegały daleko od form, które ukonstytuowały się w twórczości artysty w latach trzydziestych. W 1949 r. otrzymał pracownię w Warszawie przy ul. Wiejskiej. W 1960 r. rzeźbiarz urządził sobie wakacyjną pracownię w Gdańsku, dokąd wyjeżdżał od tej pory co roku w okresie letnim. W 1963 r. ruszyła jego pierwsza indywidualna wystawa rzeźb. Alfons Karny zmarł 14 sierpnia 1989 r. Od 1974 r. prace artysty były eksponowane w Muzeum Okręgowym w Białymstoku, a od 19 marca 1993 r. w Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego w Białymstoku.

poświęcone Białemustokowi, Łomży, Augustowowi i Elkowi. Ciekawą inicjatywą była ankieta „Czytelnik – współtwórca pisma”, na którą napłynęły odpowiedzi z Białegostoku, Warszawy, Łodzi i Gorzowa Wielkopolskiego⁶.

Wiatry historii, które w dramatycznych okolicznościach zmiotły ze sceny politycznej Władysława Gomułkę i jego ekipę w grudniu 1970 r. dotarły, aczkolwiek z opóźnieniem, na Białostoczczyznę. W styczniu 1972 r. ze stanowiska I Sekretarza KW PZPR w Białymstoku odwołano Arkadiusza Łaszewicza. Na jego miejsce przybył z Warszawy Zdzisław Kurowski, wcześniej przewodniczący Związku Młodzieży Wiejskiej. Nowy sekretarz związany z tzw. „szkołą warszawską”, spoza układu miejscowego, wymienił partyjnych aparatczyków zastępując ich często osobami z grona swoich znajomych. Ściągnął też fachowców, m.in. Klemensa Krzyżagórskiego (w styczniu 1972 r. odszedł z renomowanej „Odry”), który w 1974 r. objął funkcję redaktora naczelnego „Kontrastów”.

Z. Kurowski postanowił zmienić profil „Kontrastów”. Zalecił Romualdowi Łazarowiczowi, dyrektorowi Przedsiębiorstwa Wydawniczo-Kolportażowego RSW „Prasa – Książka – Ruch” opracowanie koncepcji pisma, które miało „ukazywać społeczną treść budowania drugiej Polski, szczególnie bacznemu oglądowi poddając społeczną substancję obszarów cywilizacyjnie zapóźnionych i rozwijających się, szczególnie Białostoczczyzny”⁷. Zalecono, aby „Kontrasty” miały charakter miesięcznika społeczno-kulturalnego, w którym dominował będzie reportaż i literatura faktu. Redakcja miała też drukować portrety pisarzy, recenzje z książek oraz filmów dokumentalnych, dyskusje politologów, socjologów i filozofów. „Kontrasty” miały przekształcić się w ogólnopolskie pismo reporterów. Zmienił się także skład redakcji⁸. Powołana została Społeczna Rada Programowa, która miała doradzać redakcji. Zwiększono objętość „Kontrastów”, nakład osiągnął 10 tysięcy, kosztowały one 60 złotych.

⁶ APB, KW PZPR, Materiały dotyczące działalności Rozgłośni PR, TV, „Kontrastów” i „Niwy”, sygn. 1339, k. 56.

⁷ Ibidem, k. 64.

⁸ Od maja 1974 r. pismo redagowali: Klemens Krzyżagórski (redaktor naczelny), Wiesław Kazancki (sekretarz redakcji), Włodzimierz Pawluczuk, Jan Kurowicki, Marek Jurkiewicz, Michał Gnatowski, Dorota Łabanowska (redaktor graficzny). W następnych numerach pracowali: Tadeusz Gajl (redaktor graficzny), Stefania Henczelowa (sekretarz redakcji), Ewa Krzezińska (redaktor techniczny), Janusz Niczyporowicz, Andrzej Pawluczuk, Edward Redliński, Dionizy Sidorski (zastępca redaktora naczelnego), Stefan Maciejewski, Zbigniew Leszczyński. Zdjęcia wykonywali Piotr Sawicki, Waldemar Grzegorzcyk, Roman Sieńko.

Przejmując pismo Krzyżagórski zapowiedział, iż zaprzestaje drukowania wierszyków i krzyżówek, i zamierza zmienić profil „Kontrastów”. Nowy redaktor naczelny przyciągnął do pisma najlepszych w kraju reporterów. Dziennikarze z całej Polski przemierzali Polskę Północno-Wschodnią i pisali reportaże o ludziach tu żyjących. „Kontrasty” odkrywały i pokazywały Białostoczczyznę, która wcześniej była postrzegana jako kraina egzotyczna, położona na uboczu. To tutaj Ryszard Kapuściński zbierał materiały do swego pierwszego tomu reportaży, który zatytułował *Busz po polsku*. Pismo docierało do kiosków i było sprzedawane w całej Polsce. Problematyka białostocka zaczynała istnieć w świadomości Polaków. Z pismem współpracowali znani w Polsce dziennikarze i literaci, m.in. Melchior Wańkowicz, Wojciech Giełżyński, Hanna Krall, Krystyna Goldbergowa, Małgorzata Szejnert, Kazimierz Brandys, Krzysztof Kąkolewski. Cała „reportażowa Polska” drukowała w „Kontrastach”⁹. Swoje teksty publikował też świetny eseista Włodzimierz Pawluczuk, sławny już wtedy Edward Redliński zamieszczał „Nikifory”, teksty drukowali Janusz Niczyporowicz, Andrzej Pawluczuk, Marek Kusiba, Kazimierz Siemieniako. W 1977 r. dwaj dziennikarze „Kontrastów” Janusz Niczyporowicz i Andrzej Pawluczuk otrzymali nagrody Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. „Kontrasty” cieszyły się renomą cenionego periodyku, w którym mistrzowsko rozwijał się reportaż, dorównujący krajowej czołówce. Były jednym z niewielu ważnych i liczących się pism ukazujących się poza Warszawą. Wielu mieszkańców Białegostoku oczekiwało z niecierpliwością na kolejne numery miesięcznika.

W 1979 r. z funkcji redaktora ustąpił Klemens Krzyżagórski. Wyjechał i objął funkcję redaktora naczelnego „Literatury”. Jego miejsce zajął Dionizy Sidorski. Pismo stało się miesięcznikiem społeczno-kulturalnym wydawanym przez RSW Prasa – Książka – Ruch. Reguła pozostała taka sama¹⁰.

Nowy redaktor naczelny postanowił kontynuować tematykę i styl „Kontrastów”. Ukazywały się nadal reportaże z Białostoczczyzny. Jednym z ciekawszych był tekst Kazimierza Siemieniaki, który tropił bohaterów ze znakomitej publikacji Edwarda Redlińskiego „Konopielka”. Nadal

⁹ Kira Gałczyńska, *Byłam szefową*, Lublin 1988, s. 26.

¹⁰ Redakcję tworzyli: Dionizy Sidorski, Krystyna Konecka (zastępca redaktora naczelnego), Ireneusz Choroszuca (sekretarz redakcji), Janusz Niczyporowicz, Andrzej Pawluczuk, Kazimierz Siemieniako, Tadeusz Gajl, Piotr Sawicki i Ewa Krzezińska. Współpracowali: Janusz Albin, Lesław Bajer, Stanisław Dziechciaruk, Krystyna Goldbergowa, Romulad Karaś, Stefan Kozicki, Jan Kwasowski, Jerzy Łojek, Sławomir Magała, Włodzimierz Pawluczuk, Janusz Roszko, Aleksander Rowiński, Joanna Zadrowska.

drukowano reportaże z zagranicy, pamiętniki, eseje, recenzje książek. Na łamach „Kontrastów” kontynuowano drukowanie kroniki regionalnej.

Powstanie NSZZ „Solidarność” i przemiany w Polsce wpłynęły również na pracę zespołu „Kontrastów”. Środowisko dziennikarskie w Białymstoku żywo zareagowało na wydarzenia w kraju i regionie. Dziennikarze starali się w miarę szybko przekazywać czytelnikom informacje ze strajków, co wzbudzało niezadowolenie kierownictwa niektórych zakładów pracy.

9 września 1980 r. odbyło się w Białymstoku nadzwyczajne zebranie dziennikarzy z ośrodków: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego poświęcone wydarzeniom ostatnich tygodni i problemom informowania o nich społeczeństwa. Postanowiono wysłać do dyrekcji zakładów pracy, w których dziennikarzom utrudniano wypełnianie ich obowiązków, pisma z prośbą o wyjaśnienia w tych sprawach. Postanowiono także obiektywnie i szybko informować czytelników o sytuacji strajkowej bez względu na czynione utrudnienia¹¹.

Od początku dziennikarze pracujący w „Kontrastach” z dużą sympatią odnosili się do „Solidarności” i włączyli się w nurt przemian. Wstępowali też w szeregi „Solidarności”. Ci, którzy byli w PZPR składali partyjne legitymacje. Z początkiem 1981 r. zmienił się także redaktor naczelny pisma. Ustąpił Dionizy Sidorski – związany z KW PZPR. Jego miejsce zajął Zbigniew Bauer¹², który zatrudnił nowych dziennikarzy¹³.

Zmienił się profil pisma. Zaprzeszono zamieszczania reportaży. Pojawiła się rubryka pt. „Temat miesiąca”, w której komentowano najważniejsze wydarzenia w kraju. Ukazywały się teksty krytykujące socjalizm. Pokazywano powstawanie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego nie tylko na Białostocczyźnie, ale także i w innych regionach Polski.

¹¹ „Kontrasty. Miesięcznik Społeczno-Kulturalny” 1980, nr 11, s. 43; także Jan Kwasowski, *Wejście w mrok*, „Kurier Poranny” nr 238 z 14–15 listopada 1991 r., s. 5.

¹² Zbigniew Bauer urodził się w 1952 r. w Elku. Ukończył polonistykę w Uniwersytecie Jagiellońskim. Od 1975 r. rozpoczął pracę etatową w „Życiu Literackim”, współpracując z niemal wszystkimi ukazującymi się w latach 70. tygodnikami i miesięcznikami kulturalnymi. W 1979 r. został szefem działu krytyki w „Życiu Literackim”. W 1980 r. objął stanowisko redaktora naczelnego „Kontrastów”. Funkcję tę pełnił do 13 grudnia 1981 r. Po przywróceniu prawa publikacji przeszedł do miesięcznika „Zdanie”.

¹³ Redakcję tworzyli: Ireneusz Choroszuca (sekretarz redakcji), Tadeusz Gajl (redaktor graficzny), Ewa Krzemińska (redaktor techniczny), Krystyna Konecka (zastępca redaktora naczelnego), Janusz Niczyporowicz, Andrzej Pawluczuk (dział eseistyki), Piotr Sawicki (fotoreporter), Kazimierz Siemieniako, Dionizy Sidorski. Z „Kontrastami” nadal współpracował Melchior Wańkowicz.

Po wprowadzeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa skonfiskowali wcześniej przygotowany grudniowy numer „Kontrastów” i przeznaczyci go na przymiał. Białostoccy dziennikarze, którzy należeli do „Solidarności” zostali urlopowani. W ramach akcji „Klon” białostocka SB przeprowadziła z nimi rozmowy ostrzegawcze. Jednocześnie zabroniono im pobytu w redakcjach, by niekorzystnie nie oddziaływali na pracujące zespoły redakcyjne.

W początkach stycznia 1982 r. Sekretariat KW PZPR w Białymstoku podjął decyzję o wręczeniu wypowiedzeń przez Wydawcę umowy dziennikarzom „Kontrastów”. W marcu 1982 r. Wojewódzki Sztab Informacji i Propagandy poinformował centralę w Warszawie o podtrzymaniu decyzji KW PZPR i wnioskował o tymczasowe zawieszenie wydawania czasopiśma i rozwiązanie dotychczasowego zespołu redakcyjnego. Zwolniono z pracy redakcji „Kontrastów” Zbigniewa Bauera, Ireneusza Choroszuchę, Kazimierza Siemieniakę, Barbarę Krzyszkowską, dając im możliwość zatrudnienia w ramach RSW. Janusza Niczyporowicza zwolniono z redakcji i przeniesiono do pracy poza RSW. Andrzeja Pawluczuka zwolniono z pracy i z obowiązków¹⁴ dziennikarza. Działalność miesięcznika została zawieszona. Zbigniew Bauer wyjechał do Krakowa, gdzie z czasem podjął pracę publicysty w periodyku „Zdania”. Dionizy Sidorski został komentatorem politycznym w „Gazecie Współczesnej”, na łamach której zamieszczał krytyczne artykuły o „Solidarności”. Szczególnie negatywny oddźwięk w Białymstoku wywołał jego artykuł o kobietach internowanych w Gołdapi, w którym przedstawił je jako osoby nieciekawe, beztrąsko spędzające czas, w dodatku w komfortowych warunkach.

Stefan Zawodziński, I sekretarz KW PZPR planował wznowienie „Kontrastów”. Poprosił więc Klemensa Krzyżagórskiego, by przeprowadził rozmowę z Kirą Gałczyńską, córką Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, która przez 15 lat była naczelnym redaktorem pisma „Warmia i Mazury” i zaproponował jej objęcie fotela redaktora naczelnego „Kontrastów”. Do spotkania doszło w kwietniu 1982 r. Jednak Gałczyńska nie była przekonana i poprosiła o czas na podjęcie decyzji¹⁵. Po spotkaniu z Zawodzińskim wyraziła zgodę na szefowanie „Kontrastom”. Zawodziński zgodził się na pismo ogólnopolskie, w którym miały się znaleźć teksty opisujące sytuację polityczną w Polsce. Na łamach „Kontrastów” Białostoczczyzna miała

¹⁴ APB, KW PZPR, Materiały dot. redakcji „Kontrastów”, sygn. 1558, k. 6.

¹⁵ K. Gałczyńska, *Byłam szefową...*, s. 27.

być pokazana z perspektywy pogranicza polsko-litewsko-białoruskiego z mieszaniną tradycji, wyznań, przyzwyczajęń, potrzebą zachowania swej odrębności i języka. Innym ważnym zagadnieniem były problemy starzejących i wyludniających się wsi i miasteczek.

Nowa redaktor naczelna okazała się osobą energiczną. Przeprowadziła wiele rozmów z dziennikarzami. Próbowwała namówić do współpracy Dymitra Grozdewa, znakomitego białostockiego grafika. Ten jednak odmówił. Także inni białostoccy plastycy (m.in. Tadeusz Gajl) nie chcieli pracować w „Kontrastach”. Zatrudniony został Jerzy Kotarba z Warszawy, który zajął się opracowaniem graficznym czasopisma. Okładki bazowały na prostym, rzucającym się w oczy kontraście czerni i bieli, liternictwo było czytelne i proste. Znak charakterystyczny stanowił kwadrat czerni z ruchomym białym elementem, sytuowanym każdego miesiąca w innym miejscu. Nastąpiły zmiany w składzie osobowym redakcji¹⁶.

Wznowione „Kontrasty” ukazały się 16 listopada 1982 r. Do końca roku wyszedł kolejny numer. Ponowne ukazanie się „Kontrastów” odnotowała prasa warszawska, informację nadała Polska Agencja Prasowa. Od 1983 r. zaczęły pojawiać się regularnie w formule miesięcznika, w charakterystycznej skromnej szacie graficznej. W lutowym numerze 1983 r. „Kontrastów” wydrukowany został wywiad Oriany Fallaci z M. Rakowskim. Dzięki temu „Kontrasty” zaistniały w Warszawie, nakład rozszedł się bez zwrotów. Pismo można było zakupić w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, czy w Gdańsku. Ukazało się też kilkadziesiąt wywiadów przygotowanych i przeprowadzonych przez Stankiewicza. Rozmawiał on m.in. z profesorem Władysławem Markiewiczem o istocie polskich kryzysów, profesorem Krzysztofem Kicińskim, profesorem Pawłem Bożykiem, kierownikiem doradców E. Gierka, który wydał książkę *Marzenia i rzeczywistość*, będącą analizą mechanizmów kryzysu lat siedemdziesiątych i początku lat osiemdziesiątych. J. Stankiewiczowi udało się również przeprowadzić wywiad z Kazimierzem Barcikowskim, w latach 1977–1980 sekretarzem KW PZPR w Krakowie. To on w sierpniu 1980 r. podpisał porozumienie ze strajkującymi stoczniowcami w Szczecinie, których przewodniczącym był Marian

¹⁶ W skład redakcji wchodził: Ireneusz Choroszuca (sekretarz redakcji), Janusz Stankiewicz, Bożena Frankowska, Jan Kwasowski, Tadeusz Mocarowski, Henryk Panas, Piotr Sawicki (fotoreporter), Elżbieta Słupska (redaktor techniczny), Urszula Aniszewska (sekretarka). Swoje rysunki zamieszczał Eryk Lipiński. Z „Kontrastami” współpracowali m.in.: Jan Szczepański, Mieczysław Feliks Rakowski – ówczesny wicepremier, Edmund Osmańczyk, Krystyna Goldbergowa, Bohdan Czeszko, Marek Drozdowski.

Jurczyk. Stało się to o dzień wcześniej przed Porozumieniem Gdańskim. Barcikowski mówił o sytuacji w Polsce po zniesieniu stanu wojennego. Drukowano też bardzo ciekawe wspomnienia Henryka Panasa pt. *Jak mi było u generała Andersa*. Bohdan Czeszko opublikował gawędę *Dom*, Szymon Kobylański felieton *Duchy w Muzeum Karykatury*.

Władze Białegostoku szykowały się do obchodów 40-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W styczniu 1984 r. powstał w Białymstoku 36-osobowy Obywatelski Komitet Obchodów 40-lecia Polski Ludowej i 40. rocznicy wyzwolenia Białegostoku. Kulminacja obchodów nastąpiła w trakcie „Dni Białegostoku”, które trwały od 22 do 27 lipca 1984 r. W wielu zakładach pracy odbyły się uroczyste akademie, na których władza odznaczała zasłużonych działaczy. 27 lipca uroczystość obchodzono wyzwolenie Białegostoku. Z tej okazji odsłonięto na Cmentarzu Komunalnym tablicę poświęconą poległym żołnierzom radzieckim. Do Białegostoku przybyła delegacja z Grodna. Egzekutywa Komitetu Miejskiego PZPR zaapelowała do robotników, aby czynem społecznym uczcili 40-lecie Polski Ludowej. Jako jedna z pierwszych do czynu przystąpiła Wojewódzka Spółdzielnia Pracy im. Marcelego Nowotki „Bielpo”. Władze partyjne opracowały i wydały pracę zbiorową zatytułowaną *Białystok w 40-leciu PRL*. Na ulicach pojawiły się plakaty „Białystok w 40-leciu Polski Ludowej”. Na terenie miasta ustawiono ponad 30 tablic informacyjnych. W zakładach pracy porządkowano teren, sprzątano place. Młodzież białostockich szkół spotykała się z kombatantami i weteranami ruchu robotniczego.

Wobec tych wszystkich wydarzeń także „Kontrasty” postanowiły wnieść swój wkład w uczczenie 40-lecia PRL. Redakcja wpadła na pomysł, aby pokazać na nowo pewne obszary najnowszej historii Polski. Pojawiła się idea rozmowy z Andrzejem Werblanem¹⁷ o dyskusjach i sporach wśród członków Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej. Trzeba tu dodać, iż A. Werblan był w latach 1947–1948 I sekretarzem WK PPS w Białymstoku. Tekst zawierał jednak sporo uproszczeń i powielał stereotypy.

Kira Gałczyńska zrezygnowała z szefowania „Kontrastom” w 1985 r. Jako redaktor naczelny figurowała w stopce redakcyjnej w numerze pierwszym ze stycznia 1985 r. Schedę po niej przejął Dionizy Sidorski, któremu udało się kontynuować wydawanie pisma. Stworzył też nową redakcję¹⁸.

¹⁷ K. Gałczyńska, *Byłam szefową...*, s. 81.

¹⁸ Ewa Krzemińska (redaktor techniczny), Grażyna Krzyżanowska, Jerzy Lengiewicz (redaktor graficzny), Piotr Sawicki (fotoreporter), Michał Szachowicz (sekretarz redakcji) oraz Alicja Kocpińska (administracja). W następnym roku nastąpiły kolejne zmiany

Zmieniono szatę graficzną miesięcznika, powracając do formy, jaką posiadał przed stanem wojennym. Większy nacisk położony został na tematykę regionalną. Nie powrócono do reportażu. Nie było też tekstów historycznych. Widać było, iż redakcja poszukiwała nowej formuły dla „Kontrastów”. Z czasem powrócono do reportażu, chociaż nie drukowali już znani w Polsce dziennikarze. Rozwijała się też publicystyka, znalazło się miejsce na reportaże kryminalne, gawędy, wspomnienia, eseje i felietony. Nadal zamieszczano recenzje nowych publikacji. W „Kontrastach” pojawiły się bardzo ciekawe i cenne gawędy Simony Kossak¹⁹. Z miesięcznikiem podjął współpracę Władysław Andrzej Serczyk²⁰.

Po zmianach ustrojowych 1989 r. „Kontrasty” redagował zespół w składzie: Michał Bołtryk, Romuald Karyś, Ewa Krzemińska (redaktor techniczny), Irena Maślińska, Darima Sidorska, Dionizy Sidorski (redaktor naczelny), Michał Szachowicz (sekretarz redakcji), Ewa Szczakajtys, Alicja Kopcińska (administracja). W „Kontrastach” z tego okresu ukazywały się reportaże, które miały wypełniać „białe plamy” z historii Polski. Można było poczytać o agresji sowieckiej na Polskę w 1939 r., zbrodniach NKWD, represjach wobec żołnierzy Armii Krajowej. Ukazały się też wspomnienia Stanisława Swianiewicza, który w stopniu porucznika został zagarnięty do sowieckiej niewoli, potem przebywał w obozie w Kozielsku.

i „Kontrasty” redagował zespół w składzie: Michał Bołtryk, Krzysztof Drozdowski, Ewa Krzemińska (redaktor techniczny), Elżbieta Łapińska, Aleksander Rowiński (przedstawiciel w Warszawie), Dionizy Sidorski (redaktor naczelny), Ryszard Smaczny (redaktor graficzny), Michał Szachowicz (sekretarz redakcji), Ewa Szczakajtys, Alicja Kopcińska (administracja).

¹⁹ Simona Gabriela Kossak urodziła się 30 maja 1943 r. w Krakowie. Była biologiem i leśnikiem, posiadała tytuł profesora, popularyzowała naukę. Znana była przede wszystkim z aktywności na rzecz zachowania resztek naturalnych ekosystemów Polski. W swojej pracy naukowej zajmowała się m.in. ekologią behawioralną ssaków. Pracowała w Zakładzie Badania Ssaków Polskiej Akademii Nauk w Białowieży oraz w Instytucie Badawczym Leśnictwa w Zakładzie Lasów Naturalnych. Jej dorobek twórczy obejmuje kilkaset opracowań naukowych, niepublikowanych dokumentacji naukowych, artykułów popularnonaukowych i filmów przyrodniczych. Od 2001 r. była autorką codziennych audycji („Dlaczego w trawie piszczy”) w Radiu Białystok i innych regionalnych oddziałach Polskiego Radia. Zmarła 15 marca 2007 r. w Białymstoku.

²⁰ Władysław Andrzej Serczyk urodził się 23 lipca 1935 r. w Krakowie. Jest znakomitym polskim historykiem, zajmującym się historią Ukrainy, Rosji i historią stosunków polsko-kozackich i polsko-ukraińskich. Od 1986 r. do 1996 r. zatrudniony w Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku. W latach 1993–1996 pełnił funkcję prorektora Uniwersytetu Warszawskiego do spraw Filii w Białymstoku.

Wraz z innymi oficerami wywieziony został do Katynia. Na stacji końcowej Gniezdowo – na skutek rozkazu został oddzielony od innych i przewieziony do więzienia w Smoleńsku, potem do Moskwy. Po podpisaniu układu Majski – Sikorski został uwolniony i opuścił ZSRR wraz z oddziałami generała Władysława Andersa. Był ostatnim Polakiem, który widział oficerów z Kozielska przed ich śmiercią. Melchior Wańkowicz drukował *Listy do żony*, a Dionizy Sidorski publikował reportaże z Buriacji, Mongolii i innych republik Związku Radzieckiego. Ukazywał się też cyklicznie interesujący „Zapiski sołtysa” autorstwa Jana Leończuka, cenionego białostockiego poety. Pojawiała się również problematyka Polaków zamieszkujących tereny za wschodnią granicą Rzeczypospolitej. Z redakcją współpracowali m.in.: Ewa Wachowicz, Włodzimierz Kowalski, Sokrat Janowicz, Jan Leończuk, Waldemar Smaszcz, Jan Czykwin, Wiesław Szymański, Barbara Noworolska.

W 1990 r. Redakcja „Kontrastów” pragnąc utrzymać swoich czytelników organizowała razem z Wydziałem Kultury Urzędu Wojewódzkiego konkursy na najlepszy reportaż roku. W 1990 r. pierwszą nagrodę zdobył Zbigniew Branach za reportaż „Zagadka śmierci księdza Zycha”. Zaczął wychodzić dodatek literacki przeznaczony dla pisarzy i poetów Białostocczyzny. Starania redakcji na niewiele się zdały. Topniały szeregi czytelników, rosły zwroty kolejnych numerów i straty finansowe. W końcu stało się to, czego najbardziej obawiała się redakcja. 22 marca 1990 r. Sejm uchwalił ustawę o likwidacji RSW, która ustalała zasady podziału koncernu. 30 marca zatwierdził ją Senat. 6 kwietnia premier powołał Komisję Likwidacyjną ds. RSW „Prasa Książka Ruch”, a w dwa tygodnie później jej pierwszych pełnomocników terenowych. W Białymstoku pojawił się likwidator mecenas Zbigniew Horbaczewski. Pracownicy redakcji nie byli w stanie zawiązać spółdzielni, która mogła przejąć tytuł i kontynuować działalność. Nie znalazł się też sponsor zainteresowany wyłożeniem pieniędzy. Wobec takiej sytuacji ostatni numer „Kontrastów” ukazał się w sierpniu 1990 r. Nie przetrwało więc czasopismo zmian ustrojowych, jakie zachodziły w Rzeczypospolitej. Od czasu likwidacji „Kontrastów” nie było na Białostocczyźnie pisma tego formatu.

Nie udało się odnaleźć archiwum redakcyjnego pisma. Wydaje się, że mogłoby ono wnieść sporo ciekawego materiału, dokumentującego kulisy funkcjonowania „Kontrastów”. Można przypuszczać, iż archiwalia redakcyjne nie zachowały się.

SUMMARY

The Białystok 'Kontrasty' ('Contrasts')

The first edition of the paper 'Contrasts', with its circulation of 3,000 copies, was published in Białystok in January 1965, the chief editor being Krystyna Marszałek. 'Contrasts' were modest in content, size, and graphic layout, though printed on, for its time, good quality paper.

The newspaper presented regional matters, depicted ethnic and religious diversity, stressing that the region of Białystok was full of contrasts. In subsequent years, 'Contrasts' became well known and recognized all over Poland and was favourably reviewed in various magazines in the country. In 1967, a text on 'Contrasts' was published in the Lublin 'Kamena' and the achievements of the artistic environment in Białystok were presented in more detail.

In 1974 the editorship was taken over by Klemens Krzyżagórski (having left the renowned magazine 'Odra' in January 1972). 'Contrasts' then developed the character of a socio-cultural monthly, in which the dominant forms were reportage and non-fiction. In time, it evolved into a nationwide reporters' magazine. The composition of the editorial team changed while a social advisory board was established, which was to provide guidance for the editors. Volume increased and its circulation reached 10,000. The monthly cost 60 zloties.

When Klemens Krzyżagórski resigned his editorship in 1979, his place was taken by Dionizy Sidorski. The new editor-in-chief continued the themes and style of 'Contrasts', including reports from the Białystok region.

The rise of 'Solidarity' the Independent and Autonomous Trade Union, and the changes in Poland had an impact on the work of the team at 'Contrasts'. Since the beginning, journalists referred to 'Solidarity' with great sympathy and joined in with the ranks of 'Solidarity' and the current of change. In early 1981, the editor-in-chief also changed: Dionizy Sidorski, associated with the local leaders of the communist party, stepped down and his place was taken by Zbigniew Bauer. He changed the profile of the magazine, ceasing the publication of reportage but adding a section entitled the 'Topic of the Month', which commented on the most important events in the country, including texts criticizing socialism.

After the introduction of Martial Law on the 13th December 1981, the Security Service confiscated a previously prepared December issue of 'Contrasts' and sent it to be pulped, while also suspending publication; the Białystok journalists who belonged to 'Solidarity' were forced to 'go on holiday'. As a part of the action known as 'Klon', the Białystok Security Service held 'warning' conversations with them.

The resumption of 'Contrasts' appeared on the 16th November 1982 and the subsequent issue appeared before the end of that year, Kira Gałczyńska being the chief editor. From 1983, it began to appear regularly in the format of a monthly, in its typically modest graphic layout.

Kira Gałczyńska resigned editorship in 1985. She was included as the editor in the first issue from January 1985. After her, the 'inheritance' was taken by Dionizy Sidorski, who managed to continue publishing the magazine.

Materiały źródłowe

**Testament Adama Józefa Lubowieckiego,
starosty oświęcimskiego i jadownickiego z 1726 r.
oprac. Alicja Falniowska-Gradowska, Kraków
Kamila Follprecht, Archiwum Państwowe w Krakowie**

Adam Józef z Lubowicy na Wieruszycach Lubowiecki herbu Kuszaba vel Paprzyca, jeden z majątniejszych właścicieli ziemskich w Małopolsce, był synem Władysława, sędziego ziemskiego krakowskiego (1657–1676), pułkownika województwa krakowskiego w czasie najazdu szwedzkiego, marszałka sejmu 1658 r., dziedzica kilku wsi w powiatach sądecko-czchowskim i szczyrzyckim oraz kamienicy w Krakowie, w Rynku Głównym, która była jego miejską rezydencją, oraz posesora starostwa jadownickiego¹. Matką Adama Józefa była Helena z Wieruszyc Wieruska, współdziedziczka wsi Zabawy i Drohcia w województwie sandomierskim². Po śmierci młodo zmarłego syna Stefana, cały majątek rodziców przypadł drugiemu synowi Adamowi Józefowi, który go sukcesywnie powiększał.

Przed 1685 r. Adam Józef Lubowiecki ożenił się z Urszulą hr. Krasicką, wdową po Stanisławie Suchodolskim, łowczym czernichowskim i miał z nią córkę Mariannę wydaną za Franciszka Rzewuskiego, zmarłą przed ojcem³. W 1686 r. został pułkownikiem królewskim. Drugą żoną Adama Józefa była Konstancja Denhoff, starościanka starogardzka, wdowa po Janie Kazimierzu Wielhorskim, podkomorzym włodzimierskim, rozwiedziona ze Stefanem Potockim, marszałkiem nadwornym koronnym⁴.

Z dnia 12 lutego 1685 r. pochodzi pierwsza informacja o pełnieniu przez Adama Józefa Lubowieckiego urzędu starosty oświęcimskiego,

¹ Adam Boniecki, *Herbarz Polski*, t. 15, Warszawa 1912, s. 96; Seweryn Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. 9, Warszawa 1912, s. 190; Zofia Trawicka, *Lubowiecki Władysław z Lubowca*, [w:] PSB, t. 18, 1973, s. 76–77.

² A. Boniecki, *Herbarz...*, t. 15, s. 96.

³ *Ibidem*.

⁴ Andrzej Link-Lenczowski, *Potocki Stefan*, [w:] PSB, t. 28, 1984, s. 183.

wpisana w księgę grodzką sądecką⁵. Urząd objął po awansie starosty oświęcimskiego Jana Chryzostoma Pieniążka na wojewodę sieradzkiego⁶ i pełnił go przez 31 lat. Księgi grodzkie oświęcimskie zachowane w szczupłych fragmentach, nie pozwalają na ustalenie dokładnej daty objęcia urzędu, ani odtworzenie jego organizacji i nazwisk osób pełniących w sądzie i urzędzie poszczególne funkcje. W niewielkim stopniu lukę tę uzupełniają wypisy z nieistniejących już ksiąg, przechowywane w Tekach Żegoty Paulego i Jana Nepomucena Tarkoty⁷.

W czerwcu 1726 r. starosta zapadł nagle na śmiertelną chorobę. W Krakowie, w odziedziczonej po ojcu kamienicy w Rynku Głównym⁸, w dniu 27 czerwca pospiesznie dyktował swoją ostatnią wolę w obecności spowiednika O. Floriana Jaroszewicza, franciszkanina-reformaty i Franciszka Kobielskiego, świadka przysięgłego. Testament podpisał Franciszek Potocki, starosta bełski.

Następnego dnia, 28 czerwca, podyktował jeszcze kodycył do testamentu, którym polecił przekazać z pieniędzy podjętych z depozytu w Sukiennicach, 20 000 złotych polskich swojej krewnej, Teresie Lubowieckiej⁹. Tego dnia, 28 czerwca Adam Józef Lubowiecki zmarł, a testament z kodycyłem natchmiał roborowano w aktach grodzkich krakowskich.

Testament starosty oświęcimskiego odbiega od ustalonego zwyczajowo układu i następujących po sobie punktów¹⁰. Długie inwokacje zastąpiono wyznaniem wiary i prośbą o modlitwy za dusze jego i żony, pochowanie ciała w Częstochowie lub Wiśniczu.

W ręce głównego egzekutora testamentu, przyjaciela Michała Wodzickiego, kanonika krakowskiego przekazał Adam Józef Lubowiecki całą gotowiznę prosząc, aby zaspokoił z niej pozostałych egzekutorów, wierzycieli, wynagrodził urzędników, oficjalistów, służbę, uwolnił od zadłużenia chłopów w jego dobrach, pokrył koszty pogrzebu i odprawianych

⁵ APKr, Księgi grodzkie sądeckie, sygn. Castr. Sand. 138, s. 188.

⁶ *Urzednicy województwa krakowskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. Stanisław Cynarski, Alicja Falniowska-Gradowska, Kórnik 1990, s. 158, nr 770.

⁷ BJ, rkps 5356, 5376, 5377, 4297, 5935, 5944, 5945.

⁸ Kamienica w Rynku Głównym 41A (APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 2677, s. 136).

⁹ Teresa Lubowiecka, córka Kazimierza, cześnika nowogrodzkiego i Ludwika Jagielskiej, później żona Stanisława Kurdwanowskiego, stolnika lubaczowskiego, zmarła w 1746 r. (A. Boniecki, *Herbarz...*, t. 15, s. 97; S. Uruski, *Rodzina...*, t. 9, s. 192; Władysław Serczyk, *Kurdwanowski Makary*, [w:] PSB, t. 16, 1971, s. 236).

¹⁰ *Testamenty szlachty krakowskiej XVII–XVIII wieku*, oprac. Alicja Falniowska-Gradowska, Kraków 1997, s. XIV.

modłów za dusze jego i żony. Oddalił od roszczeń sukcesorów z dalszej rodziny, którym już zostawił znaczną fortunę. Nie zapobiegło to ciągnącemu się przez długie lata procesowi spadkowemu¹¹.

*

Tekst źródłowy przygotowany został zgodnie z zasadami zawartymi w instrukcji wydawniczej dla źródeł nowożytnych¹². Zachowane zostały staropolskie cechy języka, jego fonetyki, przy równoczesnej modernizacji pisowni. Np. poprawnie oddano *i* w miejsce występującego w tekście *y*, konsekwentnie stosowano pisownię końcówek *-yje*, *-yjej* w miejsce dyspozycya dyspozycyey, piszemy przyjsć w miejsce przyść, mnie w miejsce mię. Zostawiamy: wszystko, wszystkie, zamiast wszystko, wszystkie; duszę moję zamiast duszę moją. Dla zachowania klimatu źródła pozostawiamy duże litery w pisowni tytułów, godności, urzędów.

Paginację rękopisu umieszczono w edycji w nawiasach kwadratowych [], końce stron tekstu oryginalnego zaznaczono dwiema ukośnymi kreskami //. Objasnienia osób występujących w tekście źródłowym podano w przypisach rzeczowych.

¹¹ A. Boniecki, *Herbarz...*, t. 15, s. 96.

¹² Kazimierz Lepszy, *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI w. do poł. XIX w.*, Warszawa 1953.

TEKST ŹRÓDŁOWY

**Testament Adama Józefa z Lubowicy na Wieruszycach Lubowieckiego,
starosty oświęcimskiego i jadownickiego, spisany
w Krakowie, 27 czerwca 1726 r.**

Kopia. Oblata testamentu wraz z kodycylem w księgach grodzkich krakowskich¹³. Po śmierci testatora do akt podał 28 czerwca 1726 r. Antoni Suliat.

W imię Trójcy Przenajświętszej Ojca, Syna i Ducha Świętego. Amen.

Kiedy Pan Bóg z najwyższej dyspozycyjej swojej ciężką, a nagłą złożył mnie chorobą tak dalece, że do opisania zupełnego dóbr ruchomych i nieruchomości tudzież sum mi i przeze mnie winnych żadnym sposobem przyjść nie mogę, tedy jako tylko zdołam, póki przy zmysłach i rozeznaniu zostaję, czynię ostatnią woli mojej dyspozycyją.

Naprzód oświadczam przed Bogiem i światem całym, jako w wierze świętej katolickiej żyłem, tak w niej umierać pragnę i choćby co przeciwnego nieprzyjaciel duszy przy zgonie moim przynosił mi, przeciwko temu protestuję się.

Duszę moję w Najświętszego Stwórcy i Boga mego oddawszy ręce, nieograniczonemu miłosierdzia Jego, Najświętszej Maryjei Panny i Świętych Patronów protekcyjej oddawszy się, ciało moje chcę, aby było pochowane lub w Częstochowej lub na Wiśniczu¹⁴, co na wołą Ichmościów Panów Egzekutorów moich oddaję. Na pogrzeb ekspensę tam gdzie ciało moje pochowane będzie arbitrio Ichmościów Panów Egzekutorów relinquo obligując ich, aby bez wszelkiej aparencyjej sporządziwszy pogrzeb quam// [s. 2005] numerassimo suffragio tak Mszy Świętych jako i jałmużną duszę moję ratowali i żony mojej niedawno zmarłej¹⁵. Długi i wyderkafy¹⁶ zatrzymane, którekolwiek się pokażą rzetelne z dóbr nieruchomości jako na nich karencyja powinny być inditare z tychże dóbr przez sukcesorów moich wypłacone. Pieniądze moje tu w Krakowie in deposito w Sukiennicach i przy mnie, jako też i po majtnościach w prowentach i krescencyjach dotąd zostające, tudzież srebra, klejnoty, obicia, zgoła generaliter wszelkie mobilia do rąk i dyspozycyjej Wielmożnych Ichmościów Panów Egzekutorów testamentu mego oddaję, upraszając Ichmościów i Sądem Boskim obligując, aby z tej fortuny ruchomej i pieniędzy wprzód sługom moim wszystkim zatrzymane zasługi popłacili. Po tym Jejmości Pannie Teresie Lubowieckiej, cześnikównie nowogrodzkiej¹⁷ ex

¹³ APKr, Księgi grodzkie krakowskie, sygn. Castr. Crac. Rel. 150, s. 2004–2011, zapiska nr 600.

¹⁴ Kościół OO. Karmelitów w Wiśniczu.

¹⁵ Konstancja Denhoff, córka Władysława, starosty starogardzkiego, wdowa po Janie Kazimierzu Wielhorskim, podkomorzym włodzimierskim, rozwiedziona ze Stefanem Potockim, marszałkiem nadwornym koronnym (*Herbarz polski Kaspra Niesieckiego*, wyd. Jan Nepomucen Bobrowicz, t. 9, Lipsk 1842, s. 295; A. Boniecki, *Herbarz...*, t. 4, Warszawa 1901, s. 254; t. 15, s. 96; S. Uruski, *Rodzina...*, t. 9, s. 190; A. Link-Lenczowski, *Potocki Stefan...*, s. 183.

¹⁶ Wyderkauf – kupno renty zabezpieczonej na dochodach z określonych dóbr, co następowało przez zwrot sumy kupna właścicielowi kapitału.

¹⁷ Zob. przyp. 9.

afectu krewności ze mną z tychże pieniądze dwadzieścia tysięcy złotych polskich exnunc do rąk jej własnych wyliczyli i cug koni najlepszych z karytą dobrą oddali.

Reliquum pieniędzy i fortuny mojej ruchomej wiedząc doświadczoną przyjaźń, afekt i rzetelność Ichmościów Panów Egzekutorów przezemnie uproszonych na wołą Ich i dyspozycją, z której nikomu ani sukcesorom moim sprawować się nie będą powinni zupełnie. Zlecam i oddaję klucze Jegomości księdzu Wodzickiemu¹⁸ oficjjałowi krakowskiemu, pierwszemu egzekutorowi od skarbów i sepetów dają upraszając, aby tak za duszę moję sufragio jako największe, jako najprędzej po zejściu moim prowidowali, jako też komu będą rozumieć, ponieważ dla słabości coraz większej, osób partykularnie wyrazić nie mogę pro conscientia sua et judicio z tejez ruchomej fortuny i pieniędzy wydzielili oraz rekompensując zasługi Ichmościom// [s. 2006] Panom Anczyńskiemu i Krakowińskiemu, plenipotentom moim po tyńfów trzysta wyliczyli. Żeby zaś perpetuis temporibus Msza Święta na Wiśniczcu w kościele Wielebnych Ojców Karmelitów za duszę moję odprawiana co tydzień była, ciż Ichmościowie Panowie Egzekutorowie proporcjonalną sumę lokować będą. Dawnego sługi mego Pana Mikołaja Jerowskiego, który mi zawsze wiernie i pilnie służył ab omni calculo et gesta aconomia z dóbr moich uwalniam i kwituję, obligując sukcesorów moich, aby żadnej do niego nie rościli sobie pretensyjej, ani go turbowali. Wzajemnie go też Sądem Boskim obliguję, aby o całej i zupełnej fortunie mojej, która consistit nie tylko w pieniądzech, ale i w ruchomościach, tychże Ichmościów Egzekutorów informował. Długi u poddanych moich zostające po majątnościach, te wszystkie onym, aby Pana Boga błagali za duszę, onym kondonuję. Po śmierci zaś mojej dobra wszystkie moje leżące w posesyją swoją, aby in ruinam nie szły Jegomość ksiądz oficjjał krakowski, jako poblisko mieszkający in posesionem sui weźmie i pótej trzymać będzie, póki sukcesorowie moi między sobą de proprietate et competantia successionis nie rozsądzą się i żadnego rachunku z procentu czynić nie będzie powinien, które stante possessione sui wybierze, ale to one mu in gratitudinem niemałej fatygi egzekucyjej testamentu mego, tudzież afektu Jego mnie constantissime świadczonego cedet. A że kredens mój zostaje in manibus JW. Jegomości Pana wojewody plockiego¹⁹, gdzie też znajdują się i niektóre srebra nieboszczkiej żony mojej de domo Denhoffownej²⁰ powinni będą Ichmościowie Exekutores repetere jako mój własny o co już i proces zaczęty, a po odebraniu tych sreber, te które moje będą herbem moim to jest kamieniem młyńskim naznaczone²¹ modo suprascripto i według woli swojej i// [s. 2007] summienia disponent, które zaś będą żony mojej nieboszczkiej niedawno zmarłej, te sukcesorom Jej oddadzą. Karty na pieniądze różnym Ichmościom przez mnie pożyczone do rąk Wielmożnego Jegomości księdza oficjjała krakowskiego oddaję repetitionem tych sum polecam i upraszam, aby onemi pro dictamine et conscientia sui dysponował. Egzekucyją tego testamentu tak obom niżej

¹⁸ Michał Wodzicki (1687–1764), kanonik krakowski 1713, deputat do Trybunału 1723, dziekan krakowski 1735, opat czerwieński 1746, opat mogiński 1752, biskup przemyski 1760 (Bolesław Przybyszewski, *Katalog kanoników Krakowskiej Kapituły Katedralnej w XVIII wieku*, Kraków 2009, s. 239–241).

¹⁹ Wojewodą plockim w latach 1719–1735 był Franciszek Jan Załuski (*Herbarz polski Kaspra Niesieckiego...*, t. 1, Lipsk 1839–1846, s. 197).

²⁰ Zob. przyp. 15.

²¹ Herb Koczaba vel Paprzyca (Józef Szymański, *Herbarz rycerstwa polskiego z XVI wieku*, Warszawa 2001, s. 135).

wyrażonym Ichmościom Panom Egzekutorom, jako też jednemu z nich Jegomości księdzu oficjalowi pozwalam, fortunam immobilem et summas in bonis haereditariis sukcesorom moim leguję i zostawuję obligując, aby wyderkafy i długi rzetelne jako najprędzej nie czyniąc ciężko duszy mojej spłacili, a i o duszy mojej ratunku nie zapominali. Stada bydła folwarczne przy dobrach zostać się mają, cugi jednak i rumaki do dyspozycyjej Ichmościów Panów Egzekutorów należyć będą, jako i biblioteka w Przybysławicach²² złożona. Rzeczy ruchome nieboszczkiej żony mojej w Lublinie²³ u Wielebnych Panien Prezentek przez nią złożone i które jeszcze między mojemi znajdują się, te sukcesorom Jej pomienioni Ichmościowie Panowie Egzekutorowie oddadzą.

Za egzekutorów zaś tej woli mojej ostatniej i testamentu doświadczonych w życiu sinceritate et probitate przyjaciół moich upraszam, Wielmożnych Ichmościów Michała²⁴, kanonika katedralnego i oficjala krakowskiego i Kazimierza²⁵, podczaszego warszawskiego, Wodzickich, którym cooperatione sua we wszystkim ut assistat et effectuari curet tę wolą moją ostatnią, Jegomość Pan Stefan Brzeski²⁶, pisarz mój grodzki oświęcimski per nexus przyjaźni obliguję go i proszę. Za protektorów zaś testamentu tego obieram i suplikuję Jaśnie Wielmożnych Jegomości Panów Józefa²⁷, wojewodę kijowskiego i Stanisława²⁸, strażnika wielkiego Księstwa Litewskiego, Potockich// [s. 2008] dawnych przyjaciół i dobrodziejów moich prosząc, aby w niczym naruszyć tej dyspozycyjej mojej nie dopuścili, którym in gratitudinem Ich fatygi i na dowód, lubo już w obumierającym ciele, nie zmarłej nigdy przyjaźni po dziesięci tysięcy złotych polskich leguję, czyli to z sumy u Jaśnie Wielmożnej Jejmości Paniej Jabłonowskiej²⁹, chorążyny koronnej będącej, czyli też z in-

²² Przybysławice – wieś w województwie krakowskim należąca do Adama Józefa Lubowieckiego (A. Boniecki, *Herbarz...*, t. 15, s. 96). Jest kilka miejscowości o tej nazwie m.in. w parafii Korzkiew (dawniej Giebułtów), Książ Wielki, Minoga, Przybysławice, Otfinów i Szreniawa, niestety posiadane informacje o życiu i działalności Lubowieckiego nie pozwalają stwierdzić, która z tych miejscowości była jego własnością.

²³ Klasztor SS. Prezentek w Lublinie.

²⁴ Zob. przyp. 18.

²⁵ Kazimierz Wodzicki, brat Michała, podczaszy warszawski 1701, generał major wojsk koronnych, 1732 szef regimentu dragonów wojsk koronnych, dzierżawca żup solnych bocheńskich i wielickich (Celina Bąk-Koczarska, *Mieszkańcy pałacu „pod Krzysztoforą” w Krakowie. Właściciele i lokatorzy od XIV do XX wieku*, Kraków 1999, s. 80).

²⁶ Pisarzem grodzkim oświęcimskim w 1726 r. był Antoni z Brzezia Rusocki (APKr, Księgi grodzkie oświęcimskie, sygn. Castr. Osv. 149, s. 658–659). W dostępnych nam dokumentach Stefan Brzeski wśród urzędników grodzkich oświęcimskich nie występuje.

²⁷ Józef Potocki (1673–1751), syn Andrzeja, wojewoda kijowski 1702–1744, hetman wielki koronny 1735, wojewoda poznański 1744, kasztelan krakowski 1748 (Andrzej Link-Lenczowski, *Potocki Józef*, [w:] PSB, t. 28, 1984, s. 59–72; *Urzędnicy województwa kijowskiego i czernichowskiego XV–XVIII wieku*, oprac. Eugeniusz Janas, Witold Kłaczewski, Kórnik 2002, nr 414, s. 312).

²⁸ Stanisław Potocki (zm. 1732), syn Feliksa Kazimierza, strażnik wielki Wielkiego Księstwa Litewskiego 1710–1729, wojewoda bełski 1729 (Andrzej Link-Lenczowski, *Potocki Stanisław Władysław*, [w:] PSB, t. 28, 1984, s. 154–156; *Urzędnicy centralni i dostojnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. Henryk Lulewicz, Andrzej Rachuba, Kórnik 1994, nr 1542, s. 231).

²⁹ Teofila z Sieniawskich Jabłonowska, wdowa po Aleksandrze Janie, chorążym wielkim koronnym,

nych na kartę mnie winnych. Co dispositioni egzekutorów comitto z tą obligacją, aby punktualnie jako najprędzej Ichmościom zapłacone były. Jegomość Pana Jaklińskiego³⁰, sędziego mego oświęcimskiego nie mogę być immemori affectu, zęgnam Go cordialiter pro gratitudine praestanda usług, do Ichmościów Panów Egzekutorów odsyłam, aby mu ją adequate uczynili, upraszając. A te dyspozycją moją dla słabości kończąc reliqua activitati et dexteritati Ichmościów Panów Egzekutorów wyżej wyrażonych, tudziesz assistenti Jegomość Panu pisarzowi oświęcimskiemu plene et totaliter comitto upraszając przez miłość Boską i bliźniego, aby tą wolę moją ostatnią in omnibus et singulis punctis effectuetur. Sukcesorów zaś moich obstringo surowym Sądem Boskim, ponieważ im znaczną zostawuję fortunę immobilem, aby tę moją wolę ostatnią in toto manu teneant. Na co się dla większej wagi podpisuję ręką własną// [s. 2009] i jako by ten testament roborowany był eiusdem valoris mieć chcę. Datum w Krakowie die vigesima septima Junii Anno millesimo septingentesimo vigesimo sexto.

Po napisaniu tego testamentu ekscypuje się punkt służący Jegomość Panu Jerowskiemu uwolnienia od rachunków i owszem adiuvatur, że się powinien rachować coram executoribus.

Ten testament in omnibus punctis potwierdzam Adam Lubowiecki, Franciscus Kobielski praesens testis rogatus a testatore manu propria, frater Florianus Jaroszewicz³¹ reformatus ad omnia praemissa praesens et confessionarius testatoris manu propria, Franciszek Potocki³², starosta bełski proszony do podpisu od Wielmożnego Jegomość Pana starosty oświęcimskiego manu propria.

Codicilli vero tenores talis.

Proszę Ichmościów Panów Egzekutorów testamentu mego, aby póki żyję z pi-nięędzy moich wyliczyli dwadzieścia tysięcy złotych polskich Jejmości Pannie Teresie Lubowieckiej³³, krewnej mojej, którem jej testamentem dnia wczorajszego zapisał i pozwalam odemknąć depozyt mój będący tu w Krakowie w Sukiennicach, dla wyliczenia tych pieniędzy. Tychże Ichmościów Panów Egzekutorów upraszam i obliguję, aby klejnoty, które się pokażą rzetelnie Ichmościów Panów Krasickich³⁴ onymże, które zaś ostatni żony mojej de domo Denhoffównej³⁵ Jej successorom post disjudicationem de quantitate tychże//

zm. 1723 r. (Józef Gierowski, *Jablonowski Aleksander Jan*, [w:] PSB, t. 10, 1962, s. 213).

³⁰ Andrzej Jakliński z Jasiennej, sędzia grodzki oświęcimski (APKr, Księgi grodzkie krakowskie, sygn. Castr. Crac. Rel. 146, k. 657; A. Boniecki, *Herbarz...*, t. 8, Warszawa 1908, s. 153).

³¹ Florian Jaroszewicz (1694–1771) franciszkanin-reformat, historyk zakonu, hagiograf, pisarz ascetyczny (Józef Styk, *Jaroszewicz Florian*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 7, Lublin 1997, s. 1050).

³² Franciszek Salezy Potocki (1700–1772), starosta bełski 1720–1767, krajczy koronny 1736, wojewoda wołyński 1755, kijowski 1756, starosta hrubieszowski (Maria Manteufflowa, *Potocki Franciszek Salezy*, [w:] PSB, t. 27, 1983, s. 814–825; *Urzednicy województwa bełskiego i ziemi chełmskiej. Spisy*, oprac. Henryk Gmiterek, Ryszard Szczygieł, Kórnik 1992, nr 332, s. 255).

³³ Zob. przyp. 9.

³⁴ Rodzina pierwszej żony testatora Urszuli Konstancji Krasickiej, córki Adama, stolnika wołyńskiego, lv. Stanisławowej Suchodolskiej, łowczyni czernichowskiej, 2v. Janowej Zielińskiej, starościny ciechanowskiej, 3v. Adamowej Lubowieckiej (A. Boniecki, *Herbarz...*, t. 12, Warszawa 1908, s. 172).

³⁵ Zob. przyp. 15.

[s. 2010] klejnotów oddane były. Moje zaś klejnoty wszystkie et quacumque mobilia jakom raz testamentem oddałem na dyspozycją Ichmościów Panów Egzekutorów, tak i teraz zupełnie comitto, czego wszystkiego jako i terazniejszego kodycyllu particularem executionem comitto Wielmożnemu Jegomości księdzu Michałowi Wodzickiemu, oficyjałowi krakowskiemu memu doznanemu przyjacielowi, aby czyli conjunctim z drugimi w testamencie wyrażonemi, czyli też sam ad effectum dyspozycją moją et praesens codicillum przywiódł. Z czego nikomu rationem dawać że nie powinien powtarzam, jakom i w testamencie moim wyraził, na co się podpisuję. Datum w Krakowie die vigesima octava Junii Anno Domini millesimo septingentesimo vigesimo sexto Adam Lubowiecki, starosta oświęcimski manu propria.

Według testamentu i tej dyspozycji Jaśnie Wielmożnego Jegomości Pana Lubowieckiego, starosty oświęcimskiego, dobrodzieja mego odebrałem z rąk Wielmożnego Jegomości księdza Wodzickiego, oficyjała krakowskiego z depozytu w Sukiennicy zostającego sume dwadzieścia tysięcy złotych polskich, to jest tysiąc czerwonych złotych i talerów dwieście pięćdziesiąt, na co się podpisuję. Działo się w Krakowie dnia dwudziestego ósmego czerwca Roku Pańskiego tysięcznego siedemsetnego dwudziestego szóstego Teresa Lubowiecka, cześnikówna nowogrodzka, originale idem offerens illico ab officio// [s. 2011] praesens receipt.

SUMMARY

The Last Will and Testament of Adam Józef Lubowiecki, *Starost* (governor) of Oświęcim and Jadowniki from 1726

Adam Józef Lubowiecki was the son of Władysław Lubowiecki, judge at the court for nobility in Krakow (1657–1676) and Helena Wieruska. Before 1685, he married Urszula, Countess Krasicka, widow of Stanisław Suchodolski, Master of the Hunt in Czernichów, and had with her, a daughter Marianna, who later was married to Franciszek Rzewuski. Lubowiecki's second wife was Konstancja Denhoff, the daughter of the *Starost* of Starogard, widow of Jan Kazimierz Wielhorski, Chamberlain of Włodzimierz, divorced from Stefan Potocki, the crown court marshal. From 1685, Lubowiecki was *Starost* of Oświęcim, but in June 1726 he suddenly became ill and on the 27th June in his house in the Main Market Square in Krakow, he hastily dictated his last will and testament, which was then supplemented by a codicil on the next day. It was probably due to the haste that the will of the *Starost* of Oświęcim deviated from the established customary layout and listing of consecutive points. Long invocations were replaced by a confession of faith and a request for prayers for his and his wife's souls, plus a resolve to be buried in Częstochowa or Wiśnicz. Lubowiecki transferred his property into the hands of the main executor of the will, Michał Wodzicki, a canon of Krakow, requesting him to satisfy the other executors and his creditors, reward officials and servants, free the peasants on his estates from their debts and pay the costs of the funeral and for prayers dedicated to his

and his wife's souls. He dismissed the claims of inheritors from his extended family, for whom he had already settled some considerable fortune on (this did not prevent a lengthy inheritance suit which lasted for many years). The text of the will published here along with the codicil is a copy placed on the 28th June, 1726, after Lubowiecki's death, in the files of the court for the nobility, based in Krakow.

Z dziejów krakowskich cechów – msze cechowe w kościele św. Macieja

oprac. Kamila Follprecht, Archiwum Państwowe w Krakowie

Zbudowany w XV w. przy ówczesnej ul. św. Szczepana¹ kościółek (kaplica) św. Macieja i św. Mateusza został w 1585 r. przejęty, wraz z sąsiednim kościołem św. Szczepana, przez jezuitów, którzy w niedługim czasie zbudowali przy nim budynek nowicjatu. W 1732 r. kościół św. Szczepana odebrano jezuitom (w 1758 r. przekazano Akademii Krakowskiej), nadal jednak funkcjonowało jezuickie kolegium, w zabudowę którego włączono kościół św. Macieja².

Po kasacie zakonu jezuitów w 1773 r. „Rzeczpospolita Polska czyniąc rozrządzenie dobrami pojezuickimi i te na edukacją młodzi narodowej przeznaczywszy, ustanowiła Komisją Edukacyjną, której na Sejmie roku 1773 konstytucją pod tytułem »Rozrządzenie dobrami jezuickimi« względem dóbr w miastach będących w słowach »Collegia zaś same, rezydencje i domy, w których księża jezuiti mieszkali ad suppressionem Instituti przedawane przez Komisją do rozrządzenia dobrami po jezuitach wyznaczoną być nie powinny, ale je do dyspozycji Komisji Edukacyjnej zostawić mają«³. Na tej podstawie kolegium i związany z nim kościół św. Macieja

¹ Obecnie ul. Szczepańska i część południowa placu Szczepańskiego (Elżbieta Su-pranowicz, *Nazwy ulic Krakowa*, Kraków 1995, s. 163–164).

² APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 1559, s. 67 (w 1720 r. w aktach miejskich wymieniono „Collegium seu Nowicjat OO. Jezuitów”); BJ, rkps 5509, s. 6 (w aktach miejskich w 1773 r. napisano „klasztor, forta S. Macieja”); Stanisław Tomkowicz, *Ulice i place Krakowa w ciągu dziejów. Ich nazwy i zmiany postaci*, BK nr 63–64, 1926, s. 98; Michał Rożek, *Nie istniejące kościoły Krakowa*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 1983, R. 33, s. 104–105; Henryk Gapski, *Klasztory krakowskie w końcu XVI i w pierwszej połowie XVII w. Analiza przestrzenna środowisk zakonnych*, Lublin 1993, s. 89–90; Ludwik Grzebień, *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, Kraków 1996, s. 321–322; Jerzy Paszenda, *Budowle jezuickie w Polsce XVI–XVIII w.*, t. 3, Kraków 2006, s. 19–21, 237, 238, 243–245.

³ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 3316, s. 16. Por. Stanisław Załęski, *OO. Jezuiti przy kościele św. Piotra i Pawła w Krakowie. Szkic historyczny*, Nowy Sącz 1896, s. 279.

zostały przekazane Komisji Edukacji Narodowej, której powierzono nadzór nad całym majątkiem pojezuickim, przeznaczonym na potrzeby szkolnictwa⁴.

Biskup krakowski Kajetan Sołtyk planował w budynkach pojezuickich przy ul. Szczepańskiej założyć szpital dla ubogich pod opieką sióstr miłosierdzia zwanych szarytkami – Komisja decyzją z 20 grudnia 1774 r. przekazała na ten cel kolegium wraz z kościołem św. Macieja, jednak bez przynależnych im wcześniej dochodów⁵. Szarytki „dla niedostatku funduszu na utrzymanie tak znacznych gmachów” nie zdecydowały się na prowadzenie tu szpitala⁶. Krakowska Rada Miejska zwróciła się z prośbą o przekazanie budynków miastu na koszary dla wojska „dla ulgi zniszczonych ponoszeniem kilkuletnim w domach żołnierzy obywatelów”, zobowiązując się do utrzymywania budynków oraz płacenia podatków publicznych⁷. Biskup Sołtyk zgodził się przekazać budynek na koszary pod warunkiem, że kościół św. Macieja będzie nadal funkcjonował jako miejsce kultu. Rada Miejska postanowiła więc przekazać kościół cechom krakowskim, aby odbywały się tu nabożeństwa cechowe. Wówczas Komisja Edukacji Narodowej 27 marca 1776 r. oddała kolegium i kościół miastu⁸.

Wiosną 1776 r. Rada Miejska zorganizowała w budynku kolegium lazaret dla ubogich pielgrzymów przybywających do Krakowa na obchody Wielkiego Jubileuszu⁹. Nie wiemy, od kiedy w dawnych zabudowaniach

⁴ Władysław Maria Grabski, *Geneza finansów Komisji Edukacji Narodowej*, [w:] *Na przełomie wieków. Studia z dziejów Komisji Edukacji Narodowej*, pod red. Kamilli Mrozowskiej, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 16–20, 42–46; Ambroise Jobert, *Komisja Edukacji Narodowej w Polsce (1773–1794)*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, s. 9–18.

⁵ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 950, s. 326; rkps 1277, s. 206; rkps 3316, s. 15; J. Paszenda, *Budowle jezuickie...*, s. 22.

⁶ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 3316, s. 9.

⁷ Ibidem, s. 9.

⁸ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 950, s. 328–330; rkps 1277, s. 206; rkps 3316, s. 15; J. Paszenda, *Budowle jezuickie...*, s. 22.

⁹ Obchody w Rzymie Roku Świętego 1775 ogłosił papież Klemens XIV w 1774 r., jego następca papież Pius VI obchody te rozciągnął na cały świat na 1776 r. (APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 3316, s. 9; rkps 3563, s. 89; Stanisław Librowski, *Ostatni wielki jubileusz w Polsce niepodległej (1776) na przykładzie diecezji płockiej*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1976, t. 23, z. 4, s. 25; Jan Kracik, Michał Rożek, *Hultaje, złoczyńcy, wszetecznice w dawnym Krakowie. O marginesie społecznym XVI–XVIII w.*, Kraków 1986, s. 137).

pojezuickich stacjonowało wojsko¹⁰ – budynek koszar zburzono ok. 1809 r., wcześniej w 1801 r. został zburzony kościół św. Macieja, a w 1802 r. kościół św. Szczepana – powstał plac Szczepański¹¹.

*

Tylko nieliczne staropolskie cechy krakowskie mają mniej lub bardziej wyczerpujące monografie swoich dziejów¹². Opisując życie religijne krakowskich rzemieślników Klemens Bąkowski napisał „każdy cech obrał sobie kościół, do którego uczęszczał, albo kaplicę, którą swym kosztem stroił, fundował do niej paramenta i światło”¹³. Jednak nie zawsze wiemy, z którą świątynią dany cech był związany, tym bardziej że czasem zmieniało się to od średniowiecza do końca XVIII w. Dlatego też informacje o ołtarzach czy kaplicach cechowych w krakowskich kościołach, które odnajdujemy w opracowaniach lub źródłach, często wydają się być sprzeczne. Wiadomo, że cech piekarzy w XV w. miał ołtarz w kościele św. Krzyża,

¹⁰ Według Ambrożego Grabowskiego po 1776 r. były to koszary dla wojska, a od 1797 r. stacjonowało tu wojsko austriackie (*Wspomnienia Ambrożego Grabowskiego*, wyd. Stanisław Estreicher, t. 2, BK nr 41, Kraków 1909, s. 215). Na planie Krakowa z 1785 r. zaznaczono „koszary w kolegium pojezuickim przy kościele ś. Macieja na ulicy Szczepańskiej” (Stanisław Tomkowicz, *Kołatajowski plan Krakowa z roku 1785*, „Rocznik Krakowski” 1907, t. 9, s. 175; por. reprodukcja planu Kołatajowskiego dołączona do „Rocznika Krakowskiego” 1977, t. 48). W 1792 r. opisując miejskie własności nieruchomości na ul. Szczepańskiej określono jako „koszary żołnierskie” (*Nieruchomości miasta Krakowa w czasach Sejmu Czteroletniego. Opis z 1792 roku*, wyd. Kamila Follprecht, Kraków 2007, s. 65). Według Stanisława Tomkowicza „budynki zostały przejęte od Komisji Edukacji Narodowej dopiero w 1796 r. i wówczas przemianowane na koszary, w których stacjonowało wojsko austriackie po zajęciu Krakowa, po 3–4 latach wojsko przeniesiono na Wawel, a budynki na ulicy Szczepańskiej zaczęto rozbierać” (S. Tomkowicz, *Ulice i place Krakowa...*, s. 98).

¹¹ S. Tomkowicz, *Ulice i place Krakowa...*, s. 99; Danuta Rederowa, *Studia nad wewnętrznymi dziejami Krakowa porozbiorowego (1796–1809)*. Cz. I. Zagadnienia urbanistyczne, „Rocznik Krakowski” 1958, t. 34, z. 1, s. 107–109; Michał Rożek, *Nieistniejący kościół św. Szczepana w Krakowie*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1974, R. 36, nr 3, s. 223; M. Rożek, *Nie istniejące kościoły...*, s. 104–105; J. Paszenda, *Budowle jezuickie...*, s. 21, 22.

¹² Zestawienie tych opracowań sporządził ostatnio Marcin Gadocha (*Cech piwowarów, karczmarzy i słodowników krakowskich w XVI i XVII wieku*, [w:] *Miasta polskie w średniowieczu i czasach nowożytnych*, pod red. Pawła Gołdyna, Kraków 2008, s. 253).

¹³ Klemens Bąkowski, *Dawne cechy krakowskie*, Kraków 1903, s. 33–34. Por. Władysław Chotkowski, *Rzemiosła i cechy krakowskie w XV wieku*, Kraków 1891, s. 1–32; Adam Chmiel, *Organizacja miejska i cechów*, „Rocznik Krakowski” 1904, t. 6, s. 62.

jednak potem msze cechowe odbywały się przy ołtarzu św. Stanisława w kościele Mariackim¹⁴. Słodownicy w XV w. związani byli z kościołem św. Anny, zaś piwowarzy i karczmarze z kościołem Mariackim¹⁵. Kuśnierze i mydlarze obchodzili swe uroczystości w kościele Mariackim¹⁶. W kościele św. Franciszka mieli swoje ołtarze snycerze i cieśle¹⁷, mularze¹⁸ i złotnicy¹⁹. Rzeźnicy w dawnych czasach msze przed wyborem starszych mieli w kościele Mariackim, ale w XX w. msze suchedniowe celebrowali w kościele św. Krzyża²⁰. Rybacy mieli ołtarz w kościele św. Katarzyny na Kazimierzu²¹. Cech introligatorów i szkatulników miał ołtarz w kościele św. Anny²². W kościele św. Trójcy mieli swoje ołtarze murarze (w kaplicy Jezusa Ukrzyżowanego), stolarze (kaplica św. Dominika), szewcy (kaplica św. Józefa), piekarze (kaplica Zbawiciela) i krawcy (kaplica św. Tomasza)²³. Natomisat ślusarze, zegarmistrze, nożownicy i pilnikarze opiekowali się kaplicą Matki Boskiej Różańcowej w tymże kościele dominikanów²⁴.

W opisie krakowskich kościołów z 1599 r. znajdujemy informacje, iż w kościele Wszystkich Świętych ołtarzem św. Kryspina i św. Kryspiniana opiekowali się szewcy, ołtarzem w kaplicy Czterech Ewangelistów – malarze, ołtarzem Trzech Króli – ślusarze, ołtarzem Zwiastowania NMP – miecznicy,

¹⁴ Kaplica sławetnego cechu mistrzów piekarzy w Krakowie, Kraków 1931; Franciszek Bardel, *Cech piekarzy krakowskich w czasach Rzeczypospolitej polskiej*, Kraków 1901, s. 15.

¹⁵ M. Gadocha, *Cech piwowarów, karczmarzy i słodowników...*, s. 275.

¹⁶ K. Bąkowski, *Dawne cechy...*, s. 34.

¹⁷ Zbigniew Pazdro, *Uczniowie i towarzysze cechów krakowskich od drugiej połowy wieku XIV do połowy wieku XVII*, Lwów 1900, s. 86; Stanisław Tomkowicz, *Przyczynki do historii kultury Krakowa w pierwszej połowie XVII w.*, Lwów 1912, s. 219–220.

¹⁸ S. Tomkowicz, *Przyczynki do historii kultury Krakowa...*, s. 17, 37, 38.

¹⁹ Leonard Lepszy, *Cech złotniczy w Krakowie*, „Rocznik Krakowski” 1898, t. 1, s. 153–169; S. Tomkowicz, *Przyczynki do historii kultury Krakowa...*, s. 17, 175.

²⁰ Adam Chmiel, *Rzeźnicy krakowscy*, Kraków 1930, s. 215, 226; *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. IV, *Miasto Kraków*, cz. 2, *Kościoły i klasztory Śródmieścia. Tekst*, red. Adam Bochnak, Jan Samek, cz. 1, Warszawa 1971, s. 26.

²¹ Mieczysław Tobiasz, *Cech rybaków krakowskich*, Olsztyn 1962, s. 57–58.

²² Jan Pachonński, *Zmierzch sławetnych. Z życia mieszczan w Krakowie w XVII i XVIII wieku*, Kraków 1956, s. 340–341.

²³ *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. IV, *Miasto Kraków*, cz. 3, *Kościoły i klasztory Śródmieścia. Tekst*, red. Adam Bochnak, Jan Samek, cz. 2, Warszawa 1978, s. 124, 131, 133, 134.

²⁴ Feliks Kiryk, *Cehowe rzemiosło metalowe. Zarys dziejów do 1939 r.*, Warszawa 1972, s. 103.

ołtarzem Bożego Ciała – rymarze. W kościele św. Szczepana mieli swoje ołtarze: krupnicy – ołtarz NMP, białoskórnicy – ołtarz św. Anny, czerwoni garbarze – ołtarz św. Mikołaja, ogrodnicy – ołtarz św. Sebastiana i garncarze – ołtarz św. Agnieszki²⁵. Z opisu krakowskich kościołów z lat czterdziestych XVII w. wiemy, że wówczas w kościele Wszystkich Świętych był ołtarz św. Kryspina i św. Kryspiniana mistrzów cechu szewskiego. W kościele św. Franciszka była kaplica cechu cieśli oraz ołtarz św. Eligiusza cechu złotników. W kościele św. Szczepana był ołtarz św. Anny cechu białych garbarzy, ołtarz św. Szczepana cechu garncarzy, ołtarz NMP Niepokalanie Poczętej cechu krupników, ołtarz św. Mikołaja cechu czerwonych garbarzy oraz ołtarz św. Marii Magdaleny cechu ogrodników. W kościele św. Trójcy – kaplica Orlikowska z ołtarzem św. Mikołaja czeladzi cechu piekarskiego, kaplica Profaniego czeladzi cechu szewskiego, kaplica św. Bartłomieja czeladzi cechu krawieckiego oraz „inne cechy jak kowalski, stolarski i murarski ma swoje dewocje w tym kościele i msze św. najmują za zmarłych braci swoich co suchedni, tych słuchając śpiewanych”²⁶.

W aktach miejskich zapisano, że w 1799 r. czeladź piekarska utrzymywała kaplicę w kościele św. Trójcy²⁷, a w początkach XIX w. w kościele Mariackim kramarze mieli ołtarz w kaplicy św. Karola Boromeusza, zaś czeladź cechu krawców ołtarz w kaplicy św. Łazarza²⁸.

Przy aktualnym stanie badań nie wiemy, z jakimi świętyniami były związane cechy, poproszone przez Radę Miejską w 1776 r. o objęcie kościoła św. Macieja. Badacze dziejów Krakowa nie omawiają związku tego kościoła z krakowskimi cechami – wzmianki znajdujemy jedynie w pracach Jana Pachońskiego, Danuty Rederowej i Feliksa Kiryka²⁹. Jak podaje Jan Pachoński także introligatorom zaproponowano przystąpienie do tej wspólnoty kościelnej, pozostali jednak przy kościele św. Anny³⁰. Rodzi

²⁵ *Akta wizytacji dekanatu krakowskiego 1599*, wyd. Czesław Skowron, Lublin 1965, s. 37, 38, 57–60.

²⁶ *Klejnoty stołecznego miasta Krakowa albo kościoły i co w nich jest widzenia godnego i znacznego, przez Piotra Hiacynta Pruszcza krótko opisane*, wyd. Kazimierz Józef Turowski, Kraków 1861, s. 21, 23, 25–26, 38, 86–87. Por. Adam Chmiel, *Garncarze krakowscy*, Kraków 1907, s. 26–27; M. Rożek, *Nie istniejące kościoły...*, s. 102.

²⁷ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 1277, s. 195.

²⁸ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 3340, s. 16, 33 (opis kościoła z 1820 r.).

²⁹ J. Pachoński, *Zmierzch sławetnych...*, s. 342; D. Rederowa, *Studia nad wewnętrznymi...*, s. 108; F. Kiryk, *Cechowe rzemiosło metalowe...*, s. 103. F. Kiryk podaje, że to biskup Kajetan Sołtyk przekazał kościół krakowskim cechom.

³⁰ J. Pachoński, *Zmierzch sławetnych...*, s. 342.

się pytanie, czy wszystkie cechy w planach Magistratu miały być związane z kościołem św. Macieja i dlaczego właśnie te szesnaście zdecydowało się związać z tym kościołem. Nie wiemy także, czy rzemieślnicy wywiązywali się z przyjętych na siebie zobowiązań i jak długo w kościele odbywały się msze cechowe. W zachowanych aktach znajdujemy jedynie informację, że prowizorami kościoła w 1780 r.³¹ byli Marcin Krzyżanowski³² i Józef Kuczerowicz³³. Autorka ma nadzieję, że publikacja tekstu umowy zawartej w 1776 r. będzie inspiracją do dalszych badań nad dziejami krakowskich cechów i pozwoli poznać zasady funkcjonowania kościoła, utrzymywanego z funduszy cechowych, a zarządzanego przez prowizorów podlegających kontroli Magistratu.

*

Przy edycji tekstu uwzględniono zalecenia instrukcji wydawniczej dla źródeł nowożytnych³⁴. Zwracano uwagę na zachowanie staropolskich cech języka, przy równoczesnej niezbędnej modernizacji i ujednoczeniu pisowni. Rozwiązano wprowadzone przez pisarza skróty, niebudzące wątpliwości, np. Ichm (Ichmościowie), JMP (Jegomość Pan), XX (księża), OO (ojcowie), SS (święci), PP (Panowie), X (ksiądz). Nie zaznaczono rozwiązania skrótów języka łacińskiego. Skróty niestosowane powszechnie rozwiązano w nawiasie kwadratowym. Zrezygnowano z łacińskich końcówek liczebnika. Przy odczytywaniu wyrazów zapisanych nieczytelnie posiłkowano się zapisami oblaty tekstu. Paginację rękopisu umieszczono w edycji w nawiasach kwadratowych, zaś końce stron tekstu oryginalnego zaznaczono dwiema ukośnymi kreskami //.

³¹ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 3316, s. 19.

³² Prawdopodobnie Marcin Krzyżanowski, miecznik (Przemysław Zarubin, *Kariera Michała Wołowskiego, żydowskiego konwertyty, jako przykład udanej integracji ze środowiskiem mieszczańskim Krakowa II połowy XVIII w.*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2010, t. 16, s. 70. Por. Zbigniew Bocheński, *Krakowski cech mieczników*, BK nr 92, 1937, s. 89).

³³ Prawdopodobnie Józef Antoni Kuczerowicz, kupiec (Adam Chmiel, *Domy krakowskie. Ulica Sławkowska, część I*, BK nr 73, 1931, s. 52).

³⁴ *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX w.*, pod red. Kazimierza Lepszego, Wrocław 1953.

TEKST ŹRÓDŁOWY

Zasady patronatu cechów krakowskich nad kościołem św. Macieja
uzgodnione z Magistratem krakowskim w 1776 r.³⁵

[s. 175] ^aMy cechy i zgromadzenia niżej wyrażone, na propozycję przez Szlachetnych Ichmościów Panów Franciszka Działnotego³⁶ i Jana Kasparego³⁷, radców krakowskich, od Szlachetnego Magistratu deputowanych względem kościoła świętego Macieja po zniesionym zakonie księży jezuitów wakującego nam uczynioną. Że Jaśnie Oświecony książę Jegomość biskup i pasterz³⁸, a oraz protektor miasta tego najosobliwszy, przychyłając się łaskawie do prośby, żądania i potrzeby stanów tegoż miasta, oświadczył tę dobroczynność, iż klasztor po ojcach ex jezuitach przy kościele S. Macieja będący, a dyspozycji swojej przez Prześwietną Kommissją Edukacyjną oddany, na lokację żołnierzy dla ulgi obywateli w domach i kamienicach onych podejmujących, raczy ustąpić miastu, aby tylko kościół miał swoje opatrzenie i w nim cechy swe nabożeństwa odprawowały. Przyjmując z wdzięcznością takową propozycją na sesji do interessu tego za konsensem Szlachetnego Jegomości Pana Piotra Szastera³⁹, prezydenta miasta Krakowa złożonej i odprawionej, zgodziliśmy się i między nami umówiliśmy, że w pomienionym kościele S. Macieja nabożeństwa nasze miewać będziemy i tenże kościół światłem na chwałę Boską i Świętych Pańskich opatrować (gdy z klasztorem miastu oddany będzie) podejmujemy się i tym końcem podane nam od Szlachetnych Ichmościów deputowanych ułożenie i kondycje w nim wyrażone akceptujemy w następujący sposób.

1. Składka corocznie na księdza kapellana, którą co pół roku zacząwszy od Wielkiej Nocy w roku niniejszym 1776 czynić i do rąk Ichmościów Panów prowizorów⁴⁰ dożywotnich od Szlachetnego Magistratu mających bydź obieranych oddawać będą następujące cechy:

Cech stolarski	złoty	18
Cech piekarski		23
Cech kotlarzy		15

^a Dokument spisano na papierze stemplowym, ze znakiem opłaty stemplowej

³⁵ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 3169, s. 175–178; oblata: rkps 950, s. 326–328.

³⁶ Franciszek Działnotti (1740–1795), kupiec, rajca krakowski w latach 1774–1794 (Józef Garbacik, *Działnotti (Gianotti) Franciszek*, [w:] PSB, t. 6, 1948, s. 101; Zdzisław Noga, *Urzednicy miejscy Krakowa, część 2: 1500–1794*, Kraków 2008, s. 170, 286).

³⁷ Jan Kaspar (ok. 1743–1825), kupiec, poczmistrz, rajca krakowski w latach 1774–1794 (Janina Bieniarzówna, *Kaspary (Gaspary, Caspari) Jan*, [w:] PSB, t. 12, 1966–1967, s. 178–179; Z. Noga, *Urzednicy miejscy...*, s. 170, 289).

³⁸ Kajetan Sołtyk (1715–1788), biskup krakowski w latach 1759–1788 (Maria Czeppe, *Sołtyk Kajetan Ignacy*, [w:] PSB, t. 40, 2000–2001, s. 386–404).

³⁹ Piotr Szaster (1723–1791), aptekarz, rajca krakowski w latach 1747–1791 (Anna Stabrawa, Maciej Ziemiński, *Szaster Piotr*, [w:] PSB, t. 47, 2010, s. 137–138; Z. Noga, *Urzednicy miejscy...*, s. 170, 297).

⁴⁰ Prowizorzy (przeważnie dwóch), zarządzali majątkiem z ramienia Rady Miejskiej, najczęściej w szpitalach podległych władzom miasta (Z. Noga, *Urzednicy miejscy...*, s. XIX).

Cech rymarzy	15
Cech konwisarzów	12
Cech mosiężników	15
Cech mularzy i kamieniarzy	15
Cech ciesielski	24
Cech cyrulików	15
Cech powroźników	12
Latus facit	164//
[s. 176] Cech barchaników i farbierzów	15
Cech siodlarzy	15
Cech rękawicarzy	15
Cech kurdybaników	15
Cech kowalski	15
Cech piernikarzy	15
której to składki uczyni summa złotych	254

Tej rozporządzenie czyniemy takie:

każdy cech z wyżej wyrażonych szesnastu cechów na elekcję starszych podług zwyczaju z dawna zachowanego i przez 4 Suchedni⁴¹ w roku, jedną żałobną mszą świętą przez księdza kapellana w wyznaczone dni mieć będzie odprawioną, których mszy świętych na rok tak podczas elekcji jako i suchedniowych 80 będzie bywało. Także w każdą niedzielę msza święta celebrowana będzie. Których to mszy świętych niedzielnych 52 będzie, a tak wszystkich 132 mszy świętych corocznie w tymże kościele przez księdza kapellana celebrowanych będzie. Któremu to księdzu kapellanowi za te msze święte złotych dwieście corocznie Ichmościowie Panowie prowizorowie wypłacać będą, a złotych 54 do kasy kościelnej, jako też wszystkie oferty⁴² podczas elekcji starszych cechowych i mszy suchedniowych na utrzymanie i konserwację kościoła składać ciż Ichmościowie prowizorowie będą. Światła zaś każdy cech tak w niedzielę jako też podczas elekcji i w dni suchedniowe swojego dodawać obliguje się według potrzeby.

1. Msze święte tak w niedzielę jako też podczas elekcji i Suchedni w godzinie ósmej punktualnie odprawować się będą, na które o trzech kwadransach na ósmą dzwonione będzie przez cały kwadrans.
2. Rachunki z percepty i expensy Ichmościowie Panowie prowizorowie dożywotni jako od Szlachetnego Magistratu mający być obierani, tak przed Szlachetnym Magistratem corocznie będą czynili.
3. Elekcja kapellana za rekomendacją tychże Ichmościów Panów prowizorów do Szlachetnego Magistratu i prezydenta tegoż będzie zawsze należeć.
4. Po oddaniu klasztoru miastu wspomniane cechy do kościoła Świętego Macieja będą wprowadzone// [s. 177] o potrzebach tegoż kościoła, konserwacji jego i w dobrym

⁴¹ Suche dni (dni kwartalne) – cztery okresy postu obchodzone na początku każdej z czterech pór roku. Przypadają w środę, piątek i sobotę po pierwszej niedzieli Wielkiego Postu, po Niedzieli Zesłania Ducha Świętego (Zielone Świątki), po święcie Podwyższenia Krzyża Świętego (14 września) i po wspomnieniu św. Łucji (13 grudnia). Por. *Słownik języka polskiego*, pod red. Adama Kryńskiego, Władysława Nideńdzkiego, t. 6, Warszawa 1909, s. 501.

⁴² Oferta – tu: ofiara, datek. Por. *Słownik języka polskiego...*, t. 3, Warszawa 1902, s. 698.

porządku utrzymaniu Ichmościowie Panowie prowizorowie zarządzać i mieć staranie będą.

Które to ułożenie przez starszych z każdego cechu podpisujemy. Działo się w Krakowie dnia 10 miesiąca marca Roku Pańskiego 1776.

^a Cech piekarski	S[tarszy] Karol Jaworski mpp +++ Józef Izdebski [podstarszy] ^b
Cech cerulików	Marcin Aydaszowski ⁴³ starszy mpp Jakub Strycharski podstarszy mpp
Cech kotlarski	Ignacy Heindel starszy C[echu] K[otlarskiego] K[rakowskiego] mpp Jan Janikowski podstarszy
Cech rymarski	Franciszek Kaltner starszy +++ Jakub Jurkowski podstarszy
Cech stolarski	Stanisław Combrowicz starszy cechu stolarskiego Mathias Ciesperger podstarszy
Cech kowisarski	Augustin Christian Hellmond Johann Christian Swiejowski ^c mpp
Cech mularski	Franciszek Sikorski podstarszy
Cech ciesielski	+++ Jacenty Sułkowski starszy cechu ciesielskiego +++ Jakub Pietrzyk podstarszy tegoż cechu
Cech kurdybaników	Franciszek Sreyter starszy
Cech kowalski	+++ Antoni Cieslikiewicz starszy Stanisław Cwiartkiewicz podstarszy
Cech siodlarzy	Erasmus Wiszbe ^{de} Matias Witalski ^{fe}
Cech renkawiczarów	Johan Dytrych starszy Joseph Braunisch unter ^h
Cech powroźników	+++ Jakub Wengrzynowicz podstarszy
Cech mosiężników	+++ Adam Jagocki Walenty Tobiaszowicz
Cech barchaników	Jerzy Kaltner starszy Tomasz Ignacjusz Mertens podstarszy
Cech piernikarski	Andreas Rosmanith starszy Wojciech Bohmm ⁱ podstarszy//

^a wszystkie poniższe podpisy są własnoręczne

^b wyraz dopisany w obłacie dokumentu

^c podpis nieczytelny, brzmienie nazwiska według oblaty dokumentu

^d podpis nieczytelny, brzmienie nazwiska według oblaty dokumentu

^e następuje wyraz nieczytelny

^f podpis nieczytelny, brzmienie nazwiska według oblaty dokumentu

^g następuje wyraz nieczytelny

^h następuje wyraz nieczytelny

ⁱ podpis nieczytelny, brzmienie nazwiska według oblaty dokumentu

⁴³ Starszym cechu w latach 1765–1780 był Marcin Chajdaszowski (Jan Lachs, *Krakowski cech chirurgów (cyrulików) r. 1477–1874*, Lwów 1936, s. 200).

[s. 178] Ordynacja czyli ułożenie cechów do kościoła S. Macieja przyłączonych de die 10 mensis Marty Anno Domini 1776. N° 2. Inductum in codicem novum Folio 85.

N° 587. Productum et approbatum in Officio Consulari Cracoviensi F. 5 post Dominicam Oculi Quadragesima proxima die 12 mensis Marti Anno Domini 1776. Joannes Chrisostomus Chorosowicz⁴⁴ Sacrae Regiae Maiestatis secretarius, urbis Cracoviae actorum iuratus notarius mpp.

1776 Lunae⁴⁵ 22 Aprilis

In Iudicio Episcopali Cracoviensi producto et actis inductum. Szymczykiewicz cancellarie Episcopalis regens mpp.

Praesentem submissionem Actis Magistratualibus Caeseo Regiae Urbis Metropolis Cracoviae Lib. 3 transactionum perpetuarum Nro 263 a pag. 326 ad pag. 328 die 29 mensis Novembris Anno 1799 intabulatam esse testor ac una sigillum officiosum apponitur. Jacobus Pączkowski mpp⁴⁶.

SUMMARY

From the History of Krakow Guilds – Guild Masses in the Church of St. Matthias

St. Matthias and St. Matthew church, which was built in the 15th century in the then St. Szczepana Street, Krakow, belonged from 1585 to the Jesuit Order, who constructed a novitiate next to the church. After the dissolution of the Order in 1773, the St. Matthias church and the attached college were transferred into the hands of the National Education Commission, which became responsible for the supervision of the entire Jesuit property, appointed to fulfill educational needs. When the bishop of Krakow, Kajetan Sołtyk, failed to organize a hospital for the poor under the auspices of the Sisters of Mercy (Charite) in the former Jesuit buildings, the Krakow City Council requested the Commission to give the buildings to the City for the use as army barracks. Bishop Sołtyk agreed to give buildings for this purpose, provided that St. Matthias church would continue to function as a place of worship. Therefore, the City Council decided to transfer the church to the

⁴⁴ Pisarzem miejskim w latach 1774–1784 był Jan Krzysztof Chorosowicz (Z. Noga, *Urzędnicy miejscy...*, s. 273).

⁴⁵ Dies lunae (łac.) – poniedziałek.

⁴⁶ Jako uwierzytelnienie wpisu została wyciśnięta przez papier pieczęć mniejsza Magistratu krakowskiego (Por. Adam Chmiel, *Pieczęcie m. Krakowa, Kazimierza, Kleparza i jurydyk krakowskich do końca XVIII wieku*, Kraków 1909, s. 50–51).

guilds of Krakow, in order for guild services to be held there. Subsequently, on the 27th March, 1776, the National Education Committee gave the college and the church to the city. The barracks were demolished around 1809 and earlier, in 1801, the St. Matthias church was demolished.

In the period of Old Poland the Krakow guilds were associated with particular churches, where they had their own chapels or guild altars. Since few guilds have comprehensive monographs of their history, we do not always know in which church services were held for any particular guild, all the more so since such services would change location over the centuries. With the current state of research, we do not know with which churches had been associated the guilds requested by the City Council in 1776 to take over St. Matthias church and why these particular sixteen guilds signed the agreement. The publication of the text of the agreement specifying the rules of patronage of the St. Matthias church by the Krakow guilds, concluded on the 10th March, 1776, enables us to learn about the rules of the functioning of the church maintained by guild funds and managed by the administrators supervised by the Municipality.

Diariusz niesprawiedliwej i okropnej niewoli oprac. Józef Marecki, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

W Archiwum Klasztoru Benedyktynek w Staniątkach¹, w zespole, w którym zgromadzono akta personalne sióstr, w jednostce oznaczonej numerem inwentarzowym ABS 362 obejmującej ewidencję sióstr zakonnych, w teczce zatytułowanej „Ksieni Agnieszka Scholastyka Łojowska”, znajduje się „Diariusz niesprawiedliwej i okropnej niewoli Jaśnie Oświeconego Księcia Kajetana Sołtyka Krakowskiego od Kapituły szalonym uczynionego w Seminarium zamkowym więzionego w roku 1782 od dnia 23 lutego”. Dokument został sporządzony anonimową ręką i przesłany na ręce wspomnianej ksieni. Świadczy o tym adres na ostatniej stronie zachowanego dokumentu: „Diariusz Jaśnie Oświeconego Księcia. Najprzewielebniejszej w Bogu Wielebnej Jejmości Pannie Łojowskiej Ksieni Zakonu Świętego Ojca Benedykta [...] Pani, Najosobliwszej Dobrodziejce. Służy w Staniątkach”.

Dokument jest świadectwem wydarzeń, które miały miejsce w Krakowie w 1782 r. W 1773 r. po ponad pięcioletnim zesłaniu biskup powrócił do Krakowa. Postępująca choroba umysłowa hierarchy, która była następstwem pobytu w Kałudze, spowodowała, że rządy w diecezji przejęła Kapituła. Odsunięcie ordynariusza od rządów diecezją i zarządzania majątkiem wywołało znaczne zamieszanie nie tylko wśród duchowieństwa i wiernych diecezji krakowskiej, ale także wśród ówczesnych sfer politycznych. Sprawie poświęcone było nawet jedno z posiedzeń sejmu. Sprawą zajmował się król

¹ Archiwum zostało uporządkowane w latach 1990–2000 staraniem dra Wacława Kolaka, dra Sławomira Radonia oraz piszącego te słowa, czego pokłosiem był *Inwentarz Archiwum Benedyktynek w Staniątkach* (Kraków 2000). Zamiarem śp. Sławomira Radonia było opublikować drukiem „Diariusz niesprawiedliwej i okropnej niewoli”. Nosił się z tym zamiarem przez wiele lat. Niestety, różnorodne obowiązki, a później choroba, uniemożliwiały to przedsięwzięcie. Na kilka tygodni przed śmiercią przekazał mi rękopis z prośbą o zwrócenie Siostrom Benedyktynkom i odebranie rewersu. Równocześnie zwrócił się z prośbą o wydanie „Diariusza” drukiem, jeśli będą sprzyjające okoliczności. Tak więc niniejsza edycja jest wypełnieniem woli prośby śp. Pana Dyrektora.

Stanisław August Poniatowski², który wyznaczył na podstawie Konstytucji z 1638 r. kuratelę nad biskupem krakowskim w osobach wojewody krakowskiego Piotra Małachowskiego (funkcji nie przyjął, dlatego zastąpiono go kasztelanem Tomaszem Sołtykiem), wojewody sandomierskiego Macieja Sołtyka, kanonika Adama Przerembskiego i kanonika Michała Sołtyka³. Zwolennicy i przeciwnicy odsunięcia ordynariusza od rządów diecezją prowadzili zagarzałe dysputy, często sprowadzając je do poziomu walki politycznej oraz sporów o biskupi majątek. Publikowany tekst wyszedł niewątpliwie spod ręki osoby, która uważała, iż odsunięcie od władzy biskupa Kajetana I. Sołtyka było niesłuszne i że był w pełni władz umysłowych. Jednak, co do jego kondycji psychicznej opinie historyków są zgodne. Zaburzenia nerwowe, objawy obłędu i mani prześladowczych, napady złości, stany izolowania się od duchownych i wiernych, zbyt frywolny, jak na osobę duchowną, sposób spędzania czasu – wszystko to było następstwem pobytu na zesłaniu.

Zagadnieniem ubezwłasnowolnienia bp. Kajetana I. Sołtyka zajmowali się historycy przy okazji opracowywania dziejów diecezji krakowskiej lub podczas przygotowywania biogramów wspomnianego hierarchy. Najczęściej – jak wynika z tekstów – opierano się na ustaleniach Ludwika Łętowskiego, jednak kwestię odsunięcia od władzy w diecezji biskupa Sołtyka poruszano marginalnie⁴.

Kajetan Ignacy Sołtyk urodził się 12 czerwca 1715 r. w Chwałowicach w rodzinie kasztelana lubelskiego i podczaszego podolskiego Józefa oraz Konstancji z Drzewieckich. Początkowo kształcił się w domu rodzinnym,

² Dnia 5 marca 1782 r. król powołał komisję (w składzie biskup Antoni Okędzki, biskup Maciej Garnysz, Maciej Sołtyk, Bazyl Walicki, Adam Łęcki, Piotr Ozarowski, Tomasz Ostrowski, Franciszek Szymanowski i Michał Walewski) celem zbadania zdrowia biskupa Kajetana I. Sołtyka (APKr, Księgi ziemskie krakowskie, sygn. Terr. Crac. Nowa 29, Oblata z 13 kwietnia 1782, s. 609–611).

³ APKr, Księgi ziemskie krakowskie, sygn. Terr. Crac. Nowa 29, Oblata z 7 maja 1782, s. 681–683; Oblata z 7 maja 1782, s. 685–686.

⁴ Ludwik Łętowski, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, t. 2: *Biskupi krakowscy*, Kraków 1852, s. 248–249; t. 3: *Prałaci i kanonicy krakowscy*, Kraków 1852, s. 395; Bolesław Przybyszewski, *Krótki zarys dziejów diecezji krakowskiej*, cz. 2: *Czasy nowożytne*, Kraków 1993, s. 119–120; Bolesław Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*, t. 1, Kraków 1998, s. 532–533; Jan Kracik, *Przeciw reformacji*, [w:] *Kościół krakowski w tysiącleciu*, Kraków 2000, s. 289–290; Maria Czeppe, *Sołtyk Kajetan Ignacy*, [w:] PSB, t. 40, 2000–2001, s. 386–404; Bolesław Przybyszewski, *Katalog kanoników Krakowskiej Kapituły Katedralnej w XVIII wieku*, Kraków 2009, s. 202.

a jako protegowany prymasa Teodora Potockiego (zm. 1738) – był przez rodzinę matki spokrewniony z Potockimi – został skierowany na studia do Rzymu, gdzie w Uniwersytecie Sapienza uzyskał doktorat obojga praw. W Rzymie, w 1738 r., otrzymał święcenia kapłańskie. Był biegły w naukach teologicznych i prawie kanonicznym; znał kilka języków. Uchodził za wykształconego duchownego. Mając znamienitych protektorów i „dobre nazwisko” szybko rozpoczął karierę. Zanim otrzymał święcenia kapłańskie, już w 1731 r. został kanonikiem łowickim i scholastykiem łączycym, a w 5 lat później prepozytem kolegiaty kaliskiej i kanonikiem gnieźnieńskim. W 1756 r. został mianowany proboszczem miechowskim⁵.

Od 1738 r., po powrocie z Rzymu i śmierci prymasa Potockiego związał się z krakowskim biskupem kardynałem Janem Aleksandrem Lipskim (zm. 1746). Wkrótce, z ramienia kapituły gnieźnieńskiej, został wiceprezydentem Trybunału Koronnego (1740) oraz koadiutorem (następcą) prepozyta gnieźnieńskiego biskupa Macieja Aleksandra Sołtyka, swego stryja i podniesiony do rangi prałata⁶. W 1749 r. decyzją papieża Benedykta XIV został wyznaczony koadiutorem biskupa kijowskiego Samuela Oźgi, po jego śmierci (1756) objął rządy w diecezji. W Kijowie dał się poznać jako dobry zarządca diecezji, animator życia religijnego i pobożny duszpasterz zatroskany zarówno o duchowieństwo i wiernych. We wrześniu 1748 r. papież Benedykt XIV mianował Kajetana Sołtyka biskupem tytularnym Emmaus i pozwolił mu zatrzymać dotychczasowe prebendy. Sakrę biskupią otrzymał 9 listopada 1749 r. w Toruniu, z rąk ordynariusza chełmińskiego biskupa Wojciecha S. Leskiego. Jednym z współkonsekratorów był stryj nominata, wspomniany wyżej biskup Maciej A. Sołtyk. 19 grudnia 1758 r., król August III, korzystając z przysługujących mu przywilejów, mianował go biskupem krakowskim, co potwierdziła (3 marca 1759) kapituła krakowska. Stosowna bulla papieska została wydana 12 lutego 1759 r. Biskup Sołtyk, jako ordynariusz krakowski był aktywny na polu działalności kościelnej i politycznej. W pierwszych latach kierowania diecezją krakowską wydał szereg listów pasterskich, w których m.in. poruszał sprawę tolerancji religijnej, pomocy dla Żydów przyjmujących chrzest, właściwego sprawowania obrzędów religijnych, nabożeństw eucharystycznych, podatków na wojsko, obrad sejmowych. Troszczył się o stan wspólnot zakonnych i życie parafial-

⁵ L. Łętowski, *Katalog biskupów...*, t. 2, s. 245; Piotr Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965–1999. Słownik biograficzny*, Warszawa 1992, s. 192.

⁶ L. Łętowski, *Katalog biskupów...*, t. 2, s. 243.

ne. Z rzetelnością opracowywał raporty o stanie diecezji, które kierował do Rzymu. Podejmował także starania o reformę Akademii Krakowskiej⁷.

Tak jak jego konsekратор biskup W. S. Leski był stronnikiem Wettynów i popierał działania polityczne Henryka Brühla oraz Jerzego A. Mniszcha. Równocześnie zwalczał obóz Czartoryskich. Po śmierci Augusta III Sasa (1763) sprzeciwiał się wyborowi na tron Stanisława Augusta Poniatowskiego. Jako przeciwnik ingerowania caratu w sprawy polskie optował za usunięciem wojsk rosyjskich z terenu Rzeczypospolitej, zabiegał o zachowanie przywilejów religii katolickiej jako panującej oraz unikania wiązania się Polski układami z państwami ościennymi. Podczas sejmku w 1767 r. sprzeciwiał się posłowi rosyjskiemu Mikołajowi Repninowi, który starał się zmusić posłów do przyjęcia traktatu gwarancyjnego ze strony Rosji (który *de facto* dawał carowi możliwość ingerencji w wewnętrzne sprawy Polski). W nocy z 13 na 14 października 1767 r. został wraz z trzema innymi posłami⁸, którzy go popierali, uwięziony pod zarzutem obrazu majestatu Katarzyny II. Przewidując możliwość utraty wolności na dłuższy czas, w tydzień po aresztowaniu władzę w diecezji przekazał swemu sufraganowi biskupowi Franciszkowi Potkańskiemu i archidiakonowi Józefowi Olechowskiemu. W niedługim czasie został zesłany do Kaługi⁹.

Po powrocie w styczniu 1773 r. do kraju, uważany przez wielu za bohatera narodowego, początkowo zorganizował wokół siebie grupę sprzeciwiającą się układom rozbiorowym. Wkrótce okazało się, że biskup Sołtyk nie był zdolny do większej aktywności. Po powrocie do Krakowa unikał kontaktów z ludźmi, przebywając w Pałacu Spiskim w Rynku (nie zamieszkał w pałacu biskupim) lub wyjeżdżając do dworu biskupa w Prądniku Białym, albo też organizując wystawne przyjęcia. Znany był z ekstrawaganckiego sposobu spędzania czasu. Zrujnowane podczas zesłania zdrowie psychiczne doprowadziło do licznych konfliktów ordynariusza z podległym duchowieństwem, zwłaszcza z Kapitułą Krakowską. Już w lutym 1775 r. Kapituła wyraziła zgodę na mianowanie dla biskupa Sołtyka koadiutora. Został nim biskup płocki Michał Józef Poniatowski – brat króla. Decyzję Kapituły i wybór Poniatowskiego zatwierdził papież Klemens XIV w pięć tygodni później¹⁰.

⁷ B. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej...*, s. 532.

⁸ Byli to: biskup Józef Załuski, hetman polny koronny, Wacław Rzewuski i jego syn Seweryn Rzewuski.

⁹ Na zesłaniu przebywał 5 lat 3 miesiące i 6 dni.

¹⁰ B. Przybyszewski, *Krótki zarys dziejów...*, s. 119; B. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej...*, s. 533; Marian Banaszak, *Sołtyk Kajetan Ignacy*, [w:] *Słownik polskich*

W 1782 r. biskup Kajetan I. Sołtyk został definitywnie odsunięty od władzy. Ostatnie lata spędził w pałacu biskupim w Kielcach, gdzie zmarł 30 lipca 1795 r. Został pochowany w katedrze wawelskiej w kaplicy Świętego Krzyża. Dodać należy, że w 1757 r. został odznaczony Orderem Orła Białego, a w 1779 r. Orderem Świętego Stanisława¹¹.

Prezentowany dokument został sporządzony ręcznie, czarnym atramentem, na papierze czerpanym o wymiarach 30 x 20 cm. Całość liczy 4 karty, z których 3 zostały zapisane obustronnie. Trzy pierwsze karty są zasadniczo w dobrym stanie. Pierwsza karta jest luźna, druga i trzecia są jednym arkuszem złożonym na pół; krawędź złożenia jest częściowo naderwana. W złym stanie jest karta 4. Widoczne są na niej ślady uszkodzeń mechanicznych, przetarcia oraz otwory w miejscu, w którym tekst na odwrocie został podkreślony atramentem. Zaznaczyć też należy, że karta ta służyła jako koperta dla pozostałych zachowanych. Na odwrocie karty 4 zamieszczono adres ksieni staniąteckiej. Widoczne są ślady po złożeniu kart „na cztery” równoległe do krótszej krawędzi.

Należy mieć nadzieję, że publikacja „Diariusza niesprawiedliwej i okropnej niewoli Jaśnie Oświeconego Księcia Kajetana Sołtyka” pobudzi archiwistów do badań zasobów im powierzonych, a historyków do wyjaśnienia wszystkich okoliczności ubezwłasnowolnienia krakowskiego ordynariusza w 1782 r.

Tekst przygotowano do druku zgodnie z zaleceniami *Instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych od XVI w. do poł. XIX w.* opracowanej przez Kazimierza Lepszego (Warszawa 1953). Uwspółcześiono pisownię wyrazów (tudziesz – tudzież, officer, kollacja, komissarze) oraz interpunkcję, zachowując jednak staropolskie cechy języka oryginału. Rozwiązano skrótów zwrotów grzecznościowych (JW – Jaśnie Wielmożny). Niezbędne uzupełnienia tekstu wpisano w nawiasie kwadratowym [], końce stron tekstu oryginalnego zaznaczono dwiema ukośnymi kreskami //, paginacje rękopisu umieszczono w nawiasach kwadratowych.

teologów katolickich, t. 4, pod red. Eugeniusza Hieronima Wyczawskiego, Warszawa 1983, s. 150–154.

¹¹ Zbigniew Dunin-Wilczyński, *Order Św. Stanisława*, Warszawa 2006, s. 186; *Kawalerowie i statuty Orderu Orła Białego 1705–2008*, oprac. Marta Męciewska, Warszawa 2008, s. 189.

TEKST ŹRÓDŁOWY

[k. 1] Diariusz niesprawiedliwej i okropnej niewoli Jaśnie Oświeconego Księcia Kajetana Sołtyka krakowskiego, od Kapituły szalonym uczynionego, w Seminarium zamkowym¹² więzionego w roku 1782, od dnia 23 lutego.

Roku 1782 dnia pierwszego stycznia Książę biskup krakowski wyszedłszy z ośmioletniej hipochondrii i samotności, gdy otworzył dom swój i począł żyć z przyjaciółmi wspaniale podług dostojności swojej, tudzież wglądać pilnie w nierząd diecezji przez czas choroby Jego zastarzałej Jaśnie książdz Olechowski¹³, archidiacon krakowski i Kapituła za namową jego¹⁴ tym srodze przerażona, mocno poczęła przemyślać o sobie. Dlaczego chcąc go ustraszyc odjęciem biskupstwa i przywieść do pierszej samotności, napisała list do niego, bardzo zuchwały i dotkliwy, który go przywiódł do takiej zapalczywości, iż kazał natychmiast drukować interdykt na Kapitułę, proces na księdza Olechowskiego i inne pisma powszechności dobrze wiadome. Kapituła postarawszy się o sublewacją¹⁵ interdyktu udaje się do księcia koadiutora¹⁶ obiecawszy mu 6000 zł z pieniędzy książęcych, zapraszając

¹² Seminarium duchowne działające na Wawelu w latach 1601–1801 w dawnym domu prebendarzy kaplicy św. Trójcy (Stanisław Tomkowicz, *Wawel. T. I. Zabudowania Wawelu i ich dzieje*, Teka Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej, t. V, Kraków 1907, s. 105; Bolesław Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*, t. 3, Kraków 2000, s. 454–465; Ryszard Skowron, *Przemiany w zabudowie miasteczka wawelskiego w okresie od XIV do XX wieku*, BK nr 150, 2007, s. 76).

¹³ Biskup Józef Olechowski, właściwie Oleszko (1735–1806) – kształcił się kolejno w Akademii Zamojskiej (doktorat z nauk wyzwolonych), seminarium misjonarzy w Lublinie oraz na Akademii Krakowskiej (doktorat z praw). Święcenia kapłańskie otrzymał w 1759 r. Notariusz i sędzia w konsystorzu krakowskim, kanonik kielecki i krakowski (1765), proboszcz w Zborówku, Sławkowie i Obrazowie, wikariusz generalny diecezji krakowskiej podczas zesłania biskupa Kajetana Sołtyka (1767–1773) oraz po śmierci biskupa Turskiego (1800–1804). W 1786 r. prekonizowany biskupem tytularnym Verinopolis i sufraganem krakowskim, sakrę przyjął w Pułtusk. Popierał inicjatywy Sejmu Czteroletniego oraz współpracował z Komisją Edukacji Narodowej przy reformie Akademii Krakowskiej. Po trzecim rozbiórce Polski bronił majątku kościelnego przed Austriakami. Odznaczony Orderem Świętego Stanisława w 1786 r. (P. Nitecki, *Biskupi Kościoła...*, s. 153; B. Przybyszewski, *Katalog kanoników...*, s. 142–146).

¹⁴ Książdz Józef Olechowski był oskarżany przez biskupa Kajetana Sołtyka o aktywny udział w odsunięciu go od rządów diecezją (L. Łętowski, *Katalog biskupów...*, t. 3, s. 394).

¹⁵ Sublewacja – zawieszenie wyroku lub rozporządzenia przez instytucję nadrzędną do tej, która go wydała.

¹⁶ Michał Jerzy Poniatowski h. Ciołek (1736–1794), brat króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, syn kasztelana krakowskiego Stanisława i Konstancji z Czartoryskich. Kształcił się w Warszawie i Rzymie, gdzie nawiązał liczne stosunki z kościelnymi hierarchami. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1760 r. Kanonik krakowski, koadiutor kustodii gnieźnieńskiej, opat komendatoryjny w Czerwińsku (1764), w 1773 r. prekonizowany biskupem plockim, sakrę przyjął z rąk nuncjusza G. Garampiego, koadiutor biskupa Kajetana Sołtyka (1782), w 1784 r. mianowany arcybiskupem gnieźnieńskim i prymasem. Sekretarz kanclerza wielkiego koronnego Michała F. Czartoryskiego (1760–1764), sekretarz wielki koronny (1768), członek i protokolant Rady Gabinetowej przy królu Stanisławie Auguście, członek i przewodniczący (od 1776 r.) Komisji Edukacji Narodowej.

go do objęcia administracji biskupstwa krakowskiego. Który przychyłając się do żądania jej, kazał wydrukować proces dnia 20 lutego obwieszczając, iż dla pomieszenia rozumu Księcia Kajetana Sołtyka zaproszony od Kapituły do rządów diecezji uwalnia wszystkich od poprzysiężnego Jemu posłuszeństwa. To gdy się wszystko sekretnie w Warszawie dzieje, Księżę biskup krakowski mając sobie zalecenie ode dworu wiedeńskiego, aby wizytował swoją diecezję w kraju zakordonowanym¹⁷ dnia 23 lutego, wyprawivszy swoje bagaże do Tarnowa (gdzie miał konsekrować na szuffragana tamtejszego Jaśnie księdza Duwala¹⁸, podług żądania tegoż dworu) sam wstąpił na zamek, gdzie Kapituła już przygotowane zdradzieckie sidła była rozstawiła, zmyślając nieby troskliwość o zdrowie Jego radzi, aby dla zimna nie w kościele, ale w kaplicy w cieplej w Seminarium 40 klerykom święcenie dawał, a powypychawszy gwałtownie kleryków, paziów i ludzi książęcych, zamknęli się z nim z wielkim szelestem Jaśnie ksiądz Olechowski, archidiakon krakowski na czele 40 osób z Kapituły. Dekret czytali swój nieprawny, oświadczając mu, iż więcej stąd nie wyjdzie. Jakoż osadziwszy go w więzieniu czarnym i brudnym zamknęli i mocną strażą// [k. 1v] opasali, postawiwszy w zamku 40 ludzi z Regimentu Szachowskiego, a 30 przy pałacu biskupim¹⁹, w którym wszystko natychmiast popieczentowano. Po tym Jegomość ksiądz Gurzyński²⁰, referendarz koronny uczyniony od Kapituły kuratorem, postępując sobie nie

Odnaczony Orderem Orła Białego (1764) i Orderem Świętego Stanisława (1765). Przewodził stronnictwu królewskiemu, był zwolennikiem współpracy z Rosją i sojuszu z Turcją. Zmarł nagle w czasie Insurekcji Kościuszkowskiej, przez wielu podejrzewany o popełnienie samobójstwa, gdyż był zagrożony wyrokiem śmierci (Władysław Kwiatkowski, *Kwestia prymasostwa polskiego pod koniec XVIII w.*, Warszawa 1935; Michał Grzybowski, *Pochodzenie, młodość i początki kariery Michała Jerzego Poniatowskiego*, „Studia Płockie” 1974, t. 2, s. 232–240; Zofia Zielińska, *Poniatowski Michał Jerzy*, [w:] PSB, t. 27, 1983, s. 455–464; Andrzej Wołtanowski, *Czarna legenda śmierci prymasa Poniatowskiego*, „Kwartalnik Historyczny” 1988, t. 94, nr 4, s. 37; B. Przybyszewski, *Katalog kanoników...*, s. 165–167).

¹⁷ Kraj zakordonowany – obszar Rzeczypospolitej włączony w granice państwa austriackiego po I rozbiórce Polski.

¹⁸ Biskup nominat Jan Duval (1720–1785), syn Ludwika i Katarzyny z Sangatowskich. Kształcił się w Krakowie i Rzymie, doktorat obojga praw uzyskał w Akademii Krakowskiej (1763). Święcenia kapłańskie otrzymał w 1747 r. Prałat scholastyk kolegiaty wojnickiej (1752), proboszcz w Prandocinie (1755–1757) i Radłowie (1757), prepozyt w kolegiacie wojnickiej (1757). Z nominacji biskupa Kajetana Sołtyka mianowany oficjałem wikariuszem generalnym dla galicyjskiej części diecezji krakowskiej (1781). Z nominacji cesarza Józefa II, który samowolnie erygował diecezję tarnowską (1783) ordynariusz tarnowski – rządy rozpoczął jako biskup nominat, zabiegając równocześnie o prekonizację w Rzymie, bulla nadeszła po jego śmierci. Rezydował w klasztorze bernardynów w Tarnowie, gdzie także zorganizował konsystorz. Pogrzebany w podziemiach świątyni bernardynów (Adam Nowak, *Słownik biograficzny kapłanów diecezji tarnowskiej 1786–1985*, t. 1: *Biskupi i kanonicy*, Tarnów 1999, s. 25–27).

¹⁹ Miejska siedziba biskupów krakowskich, ul. Franciszkańska 3.

²⁰ Tymoteusz Gorzeński h. Nałęcz (1743–1825), syn Franciszka i Anny z Deręgowskich. Kształcił się w Krakowie, później studiował prawo w Rzymie. Kanonik poznański (1763), krakowski (1776), rektor hospicjum św. Stanisława w Krakowie. Delegat kurii krakowskiej do Trybunału Koronnego (od 1780), referendarz wielki koronny, kanclerz księstwa siewierskiego (od 1788). Zwolennik wprowadzenia Konstytucji 3 Maja i reform wzmacniających państwo. Kawaler Orderu Świętego Stanisława (1781), Orderu Orła Białego (1785) i pruskiego Orderu Czerwonego Orła (Józef

jak [z] szalonym, ale z jak największym złoczyńcą, wszelkiego społeczeństwa z ludźmi zabrania, nieuchronnie potrzebnych do usługi własnych służących biskupich, widzieć go [w] więzieniu chcących, takąż przysięgę wyciąga, do przysięgi jeszcze świata nie wiadomej przymusza, od krewnych różne dyspozycje czyni i im różne potrzeby do wygody książęcej obmyśla, a to z przykrym natężaniem się i ostatnią dzikością. Przyjął Książę biskup łagodnie z dziwną spokojnością i rezygnacją tak przykry los dla siebie i przez trzy dni z pozwolonymi sobie osobami mile zabawiał się. Prócz lokajów i parobków stojących na straży w furcie przydano jeszcze do rezydencji dwóch kanoników Woczyńskiego²¹ i Wybranowskiego²², który przez swoje grubiaństwo i prawdziwie dragońskie serce Księciu największe zadał przykrości sprzeciwiania przez czas dwunastu niedzielnej niewoli.

Dnia 26 lutego z rana pytał się Książę swego kuratora²³, jeżeli mu będzie wolno wynieść z tego carcere się i przenieść się do swojej rezydencji, aby tam mógł ucieszyć się z swoimi przyjaciółmi, dla których pozapraszawszy, kazał był poczynić przygotowania. Jegomość ksiądz kurator z myślą powolnością oświadczył się z swojej strony „byle na to Jaśnie Pan generał pozwolił Wodzicki”²⁴. Na tym fundamencie Książę biskup zaprosił Jegomość Pana generała Wodzickiego, w przytomności wielu osób godnych i całej kompanii po grzecznym przywitaniu i przyjęciu pytał się go, jeżeli mu pozwoli do swego pałacu powrócić. Na co, gdy usłyszał odpowiedź, że nie wie, Książę rzekł „upraszam Wielmożnego Pana o pokazanie ordynansu, od kogo i w jakich terminach zamyka się”. Jegomość Pan generał odpowiedział „z ordynansu mego nikomu sprawić się nie będę, tylko Komisji Wojskowej i królowi, to jednak wiem, iż uwolnić nie mogę bez woli Kapituły”. Na ten czas Książę tknięty rzekł „to głupia// [s. 2] mowa”. Dopiero generał wpadłszy w furję zawołał „ciszy popie, a pokiż tego będzie”, po tym włożywszy kapelusza na głowę, tłukąc w ziemię laską i wywijając ręką, oddał „ciszy mówię popie szalony, nauczę cię rozumu, jebał cię pies”. To

Nowacki, *Gorzeński Tymoteusz*, [w:] PSB, t. 8, 1959–1960, s. 329–330); *Kawalerowie i statuty Orderu Orła Białego...*, s. 233; B. Przybyszewski, *Katalog kanoników...*, s. 54–55).

²¹ Ksiądz Ignacy Wojczyński h. Skarbek (zm. 1795), syn Jana i Franciszki z Walickich. Kanonik krakowski (1781), deputowany do trybunału siewierskiego (L. Łętowski, *Katalog biskupów...*, t. 4, Kraków 1853, s. 243; B. Przybyszewski, *Katalog kanoników...*, s. 242–243).

²² Ksiądz Mikołaj Narcyz Wybranowski h. Poraj (ok. 1730–1808), syn wojskiego lubelskiego Stanisława i Antoniny z Kielczewskich. Kanonik chełmiński, sandomierski i krakowski (1761), oficjał diecezji krakowskiej (1791), deputowany do Trybunału Koronnego (1762, 1782) i na sejmiki, kawaler Orderu Świętego Stanisława. Autor broszur o Matce Bożej Loretańskiej (L. Łętowski, *Katalog biskupów...*, t. 4, s. 244–245; B. Przybyszewski, *Katalog kanoników...*, s. 243–244).

²³ Ksiądz Tymoteusz Gorzeński (por. przyp. 8).

²⁴ Generał Józef Wodzicki h. Leliwa (ok. 1750–1794), syn Piotra. Żołnierz w armii saskiej (1770–1776), później w wojsku polskim, m.in. brygadier w Korpusie Kadetów w Warszawie, adiutant króla Stanisława Augusta Poniatowskiego w randze generała (do 1782), szef regimentu pieszego koronnego, komendant garnizonu krakowskiego, uczestnik wojny polsko-rosyjskiej (1792), uczestnik Insurekcji Kościuszkowskiej, bliski współpracownik Tadeusza Kościuszki. Zginął pod Szczekocinami, pogrzebany w podziemiach kościoła kapucynów w Krakowie. Kawaler Orderu Świętego Stanisława (1788) (Józef Marecki, *Kościół i klasztor kapucynów w Krakowie. Przewodnik*, Kraków 1995, s. 30–31; Mariusz Machynia, Czesław Szrednicki, *Oficerowie Wojska Koronnego 1777–1794. Spisy. Cz. 1. Sztaby i kwatera*, Kraków 2002, s. 42; Z. Dunin-Wilczyński, *Order Św. Stanisława...*, s. 196).

wymówiwszy wyszedł z trzaskiem i dublowaniem, warcie rozkazał, roztawiwszy żołnierzy po ulicach na całą noc, bojąc się tumultu, do którego duchy w pospólstwie już były dysponowane. Książę zaś zaświadczywszy się przytomnemi, spokojnie przyjął ten poniżający osobę jego traktament²⁵. Po tym dragonię książęcą i ułanów dycurnowano i rozpuszczono, pieniądze, klejnoty, srebro, porcenellany, papiery i wszystkie memble z pałacu zabrano i do skarbcza Kapituły przewieziono. Nazajutrz Kapituła kazała obwołać z ambon po kościołach, że rząd diecezji odebrany jest na księcia koadiutora „tam in spiritualibus quam in temporalibus”²⁶. A to dla słabości wiadomej całemu miastu i niesposobności do rządzenia Jegomości Księcia biskupa. Z tego powodu zaraz miasto dało przeciwne zaświadczenie przyznając mu zupełny rozum i prawdziwie apostołskie przykłady. Owszem chciało się solennie²⁷ przeciwko temu manifestować, ale mu z Warszawy pogroźono.

27 lutego przy kolacji odezwał się Książę biskup do przytomnych, iż „muszę zażyć uciechy i nastraszyć moich aniołów stróżów”, to jest Jegomość księdza Wybranowskiego i Woyczyńskiego kanoników, którzy już na ten czas spali, mieniąc, iż nie przystoi, ażeby warta miała wprzód usypiać niżeli więzień. Po tym wstawszy od stołu i odmówiwszy pacierze przypomniał sobie i zawołał Dębowskiego i Grodzickiego kasztelaniców, na koniec wzięwszy sam świecę, otworzył [drzwi] do stancji kanoników i krzyknął „wiąż, bij”. Skoczyli natychmiast kasztelanicowie i gdy jeden wywijał szpadą, drugi zawiązywał gębę serwetą księdzu Wybranowskiemu, który przelękniomy i rozespały, gdy zawołał „gwałtu”, przybiegł oficer z ośmiu żołnierzy i zastał Księcia stojącego we drzwiach i tę całą robotę. Książę obejzrawszy się spytał „czego wy tu chcecie”, na co oficer gdy odpowiedział, iż przybieg na odgłos gwałtu. Książę Jegomość pochwaliwszy im tę czułość, oddał „nie bójcie się, to są żarty. Chciałem// [k. 2v] ich nastraszyć”. Rozgłoszono po mieście, jakoby Książę chciał podusić kanoników i sam ująć w Kordon²⁸, ale w kilka godzin po wyprawadzeniu inkwizycji wszystko inaczej pokazało się i kasztelaniców z aresztu uwolniono. Książdz referendarz²⁹ jednak wpadł z wielką furią do Księcia i jak tylko mógł najzelżywiej wymyśleć można najzelżywszemi utraktował słowy. Na co mu Książę i słowa marnego nie odpowiedział. Po tej historii pomocniwszy wartę i dwóch szylwachów³⁰ przed pokojem książęcym postawiwszy zaraz dwór wszystek odprawiono i dwóch lokajów do więzienia

²⁵ Tractamentum (łac.) – postępowanie, sposób obchodzenia się z innymi.

²⁶ Zarówno w sprawach duchowych, jak i w doczesnych (łac.).

²⁷ Tj. uroczyście.

²⁸ Tj. zbicz za granicę. Kordon (z franc.) „granica żołnierstwem zajęta. Pruski, Cesarski, Rossyjski kordon, części Polski przez te trzy mocarstwa zajęte” (Samuel Bogumił Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 2, Lwów 1855, s. 444).

²⁹ Tymoteusz Gorzeński (por. przyp. 8).

³⁰ Schidwache (niem.) – żołnierz stojący na warcie, strażnik.

wzięto. Następującej nocy książd Gurzyński z Panem szambelanem³¹ od franciszkanów i norbertanek zabrali z depozytu 90 tysięcy złotych.

Dnia pierwszego marca wojewoda inowrocławski³², kasztelanowie: biecki³³, sądec-ki³⁴ i oświęcimski³⁵, starostowie: zatorski³⁶ i skotnicki³⁷, Małachowski³⁸, sędzia pisarz

³¹ Stanisław Sołtyk (1752–1833), syn Macieja i Salomei z Nakwasków; bratanek biskupa Kajetana Sołtyka. Wybitny działacz polityczny i społeczny, gorący patriota. W czasie Insurekcji współpracownik Tadeusza Kościuszki, uczestnik Powstania Listopadowego. Inicjator powstania Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Marszałek Sejmu Księstwa Warszawskiego (1811), szambelan królewski, podstoli wielki koronny (1784–1789), poseł na Sejm Czteroletni, należał do najczynniejszych w przygotowaniu i przeprowadzeniu konstytucji w 1791 r. Senator-wojewoda Królestwa Polskiego. Kawaler Orderu Świętego Stanisława (1783). Żonaty z Karoliną z Sapiehów (Maria Czeppe, Elżbieta Orman-Michta, *Sołtyk Stanisław*, [w:] PSB, t. 40, 2000–2001, s. 424–431).

³² Andrzej Moszczeński h. Nałęcz (1717–1783), poseł na sejmy, kasztelan, potem wojewoda inowrocławski (1764). Kawaler Orderu Orła Białego (1757) i Orderu Świętego Stanisława (1771). Przyjaciel biskupa Kajetana Sołtyka (Hanna Dymnicka-Wołoszyńska, *Moszczeński Andrzej*, [w:] PSB, t. 22, 1977, s. 92–94).

³³ Franciszek Witalis Żeleński h. Ciołek (ok. 1741–1805), syn Teodora i Anny z Pisarskich, żonaty z Kunegundą Stadnicką, hrabia (1801), m.in. poseł na Sejm Wielki, kasztelan biecki (1780–1795) (Jerzy Seweryn Dunin-Borkowski, *Rocznik szlachty polskiej*, t. 2, Lwów 1883, s. 369; Ewa Szklarska, *Stadnicki Jan*, [w:] PSB, t. 41, 2002, s. 392–392).

³⁴ Józef Ankiewicz (ok. 1750–1794), dyplomata i polityk, poseł m.in. na Sejm Grodzieński (1793), kasztelan sądecki, podkomorzy dworu austriackiego (1775), poseł w Kopenhadze. Odnznaczony przez cesarza austriackiego tytułem hrabiowskim (1778), kawaler Orderu Orła Białego (1781). Jeden z obrońców biskupa Kajetana Sołtyka na forum sejmowym (Jerzy Seweryn Dunin-Borkowski, *Polacy, dygnitarzami Austrii*, t. 1: *Podkomorzowie i paziowie (1750–1890)*, Lwów 1890, s. 12; Z. Dunin-Wilczyński, *Order Św. Stanisława...*, s. 188; *Kawalerowie i statuty...*, s. 230).

³⁵ Michał Grodzicki h. Łada (ur. ok. 1740), syn Jana Michała i Anastazji z Grabkowskich, żonaty z Zuzanną z Konarskich. Wojski łukowski, kasztelan oświęcimski (1779), poseł na Sejm Czteroletni. Obdarzony tytułem szambelana (1777) i odznaczony Orderem Orła Białego (1787) (Adam Boniecki, *Herbarz Polski*, t. 7, Warszawa 1905, s. 96).

³⁶ Fryderyk Piotr Dunin h. Łabędź (1729–1788), syn Wilhelminy Marii Fryderyki von Rochlitz i starosty radomskiego Świętosława Dunina, mąż Zofii Małachowskiej (zm. 1794). Generał, starosta zatorski (1778–1802) – urząd zakupił od władz austriackich za kwotę 82 tys. zł. Jako właściciel ziemi zatorskiej i kilku miejscowości ograniczył dawne prawa królewskie nadane chłopom i zakazał im wyrębu lasu (Dariusz Kucia, *Pomniki przeszłości dawnego księstwa zatorskiego – przyczynek do kulturowo-artystycznej monografii*, [w:] *Osiem wieków historii i kultury miasta Zatoru i regionu*, pod red. Tomasza Gąsowskiego, Kraków 2006, s. 137–173; Stanisław Książek, *Śladami naszych przodków 1395–2005*, Ponikiew 2008, s. 56).

³⁷ Joachim Morsztyn (Morsztin), h. Leliwa (ur. ok. 1750), starosta skotnicki, kawaler Orderu Świętego Stanisława (1790) i Orderu Orła Białego (1792), żonaty z Salomeą Wielopolską (1730–1807) (Seweryn Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. 11, Warszawa 1914, s. 275).

³⁸ Piotr Małachowski h. Nałęcz (1730–1799/1800), syn Adama i Anny T. Rosnowskiej, starosta oświęcimski i przedborski, kasztelan wojnicki (1780) i wojewoda krakowski (1782). Uczestnik konfederacji radomskiej, kawaler Orderu Orła Białego (1780). Żonaty z Kordulą Łachocką (1755), następnie z Teklą Wodzicką. Autor *Zbioru nazwisk szlachty z opisem herbów własnych familiom zostającym w Królestwie Polskim, i Wielkim Księstwie Litewskim* (Lublin 1805) (Aleksander Kraushar, *Książę Repnin i Polska w pierwszym czteroleciu panowania Stanisława Augusta (1764–1768)*,

Darowski³⁹, grafowie Wielopolscy⁴⁰ i innych bardzo wielu godnych obywatelów, odebrawszy obojętną odpowiedź na swoje zapytanie od Kapituły, uczynili w ziemstwie⁴¹ solenny manifest o złamanie prawa kardynalnego i o gwałt uczyniony senatorowi i tak wielkiemu w ojczyźnie mężowi. Przyjechawszy po tym kasztelan wojnicki⁴² i podkomorzy krakowski⁴³, już strasząc Księcia Jegomościa Warszawą, już innymi uwodzząc sposobami, starali się przywieść obywatelów do uczynienia remanifestu, ale nic nie wskórali prócz nienawiści

Warszawa 1900, t. 1, s. 310; Małgorzata Złomska, *Malachowski Piotr*, [w:] PSB, t. 19, 1974, s. 409–411).

³⁹ Szymon Weryha-Darowski h. Ślepowron (1730–1785), podpisarz grodzki krakowski, a następnie pisarz ziemski, komornik graniczny biecki (1769), sędzia grodzki krakowski. Żonaty z Urszulą Szyłkra-Trzebińską (1750–1808) (Adam Boniecki, *Herbarz Polski*, t. 4, Warszawa 1902, s. 107; Teresa Zielińska, *Rody urzędami zaszczycone*, [w:] *Spoleczeństwo staropolskie*, t. 2, pod red. Andrzeja Wyczańskiego, Warszawa 1986, s. 220, zał. 3).

⁴⁰ Prawdopodobnie: Franciszek Wielopolski h. Starykoń (1732–1809), syn Karola (ok. 1700–1773) i Elżbiety Mniszech (1720–1746), marszałek nadworny koronny (1767–1773), szambelan królewski, książę ordynat pińczowski, posesjonat krakowski, pierwszy prezydent miasta Krakowa (1792), uczestnik konfederacji radomskiej i konfederacji barskiej. Żonaty z Joanną F. Bielińską (1750), następnie z Izabelą E. Bielińską (1760 [?]). Poseł podczas Sejmu Czteroletniego, pod naciskiem N. Repnina został delegatem Sejmu i głosował na Radzie Senatu (24 marca 1768 r.) za wezwaniem wojsk rosyjskich celem stłumienia konfederacji barskiej. Kawaler Orderu Orła Białego (1778); Ignacy Wielopolski h. Starykoń (1741–1797), syn Karola (ok. 1700–1773) i Elżbiety Mniszech (1720–1746), starosta lipiński, marszałek wielki koronny. Żonaty z Elżbietą Ankwicz (1774), następnie z Rozalią Moszczeńską (1778); Józef Jan Nepomucen Wielopolski h. Starykoń (ok. 1760–1839), syn Franciszka i Izabeli E. Bielińskiej (1740–1814), IV ordynat pińczowski, sędzia ziemski wiślicki (1793), sędzia ziemski powiatu wiślickiego (1793), kawaler Orderu Świętego Stanisława i Orderu Orła Białego (Kasper Niesiecki, *Herbarz Polski*, t. 9, Lipsk 1842, s. 301; Teodor Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, t. 9, Poznań 1887, s. 198–200, 203; Władysław Konopczyński, *Konfederacja barska*, t. 1, Warszawa 1991, s. 46; *Kawalerowie i statuty...*, s. 222).

⁴¹ Sąd Ziemski Krakowski.

⁴² Piotr Ożarowski h. Rawicz (ok. 1730–1794), syn Jerzego (ok. 1690–1741) i Konstancji Bobrownickiej (1700–ok. 1737), kasztelan wojnicki, targowiczanie, hetman, pisarz wielki koronny (od 1768), hetman wielki koronny (od 1793), komendant garnizonu małopolskiego (1792). Związawszy się z ambasadą rosyjską, występował przeciw reformom Sejmu Czteroletniego. Uczestnik sejmów w Grodnie (1793), gdzie zatwierdził drugi rozbiór Polski. Powieszony podczas Insurekcji Kościuszkowskiej w Warszawie. Żonaty z Elżbietą Pac (1763), a następnie z Marianną Dzierzbicką (1770) (Zofia Zielińska, *Ożarowski Piotr h. Rawicz*, [w:] PSB, t. 24, 1979, s. 673–678).

⁴³ Michał Walewski h. Pierzchała (1740–1808), syn Marcina (1710–1761) i Magdaleny Szembek (1720–1744), szambelan królewski (1766), wojewoda sieradzki (1784–1795), starosta bocheński, wielicki i rabsztyński (1768), dziedzic Kościelca, Łąpszowa i Włostowic, marszałek konfederacji województwa krakowskiego (1792), podkomorzy województwa krakowskiego (1777), rotmistrz husarski. Kawaler Orderu Orła Białego i Orderu Świętego Stanisława (1780). Żonaty z Szczęsną Feliksą Kokoszka-Michałowską z Michałowa, a następnie z Jadwigą Colonna-Walewską (1762) oraz Ksawerą Marianną Jadwigą Turno (ok. 1770) (K. Niesiecki, *Herbarz Polski...*, s. 218–219).

i szemrania. Tegoż dnia Jaśnie ksiądz Garniz⁴⁴, biskup od księcia prymasa⁴⁵ i collegium biskupów ufundował swoją jurysdykcją w Seminarium zamkowym. Po intymacji⁴⁶ posłał zaraz do księdza Ossowskiego⁴⁷, kanonika z pogrożeniem klątwą, aby w sześciu godzinach oddał 36000, które dawniej od Księcia były mu dane. Po tym pozbierawszy świadków (jak nazywają) tyńfików⁴⁸ napisał 21 arkuszy inkwizycji niesprawiedliwych przeciw Księciu biskupowi i odesłał do Warszawy.// [k. 3] Dnia 23 marca za reskryptem królewskim zjechali się do Krakowa komisarze na komisją, to jest Okęcki⁴⁹, kanclerz koronny,

⁴⁴ Biskup Maciej Grzegorz Garnysz (1740–1790), kształcił się w Rzymie. Kanonik i dziekan wrocławski, proboszcz w Inowrocławiu, kanonik płocki i kustosz kruszwicki. Biskup tytularny Laranda i sufragan w diecezji kujawsko-pomorskiej, sakrę otrzymał w 1776 r., później biskup chełmski (prekonizacja 1781). Rezydował w Warszawie, prowadził aktywną działalność polityczną, zwolennik króla Stanisława Augusta Poniatowskiego (P. Nitecki, *Katalog biskupów...*, s. 63).

⁴⁵ Antoni Kazimierz Ostrowski h. Grzymała (1713–1784), biskup inflancki (1753), potem wrocławski (1763), arcybiskup gnieźnieński (1777) i prymas Polski. Kawaler Orderu Orła Białego (1758) (Hanna Dymnicka-Wołoszyńska, *Ostrowski Antoni Kazimierz*, [w:] PSB, t. 24, 1979, s. 540–546; P. Nitecki, *Katalog biskupów...*, s. 326).

⁴⁶ Intimatio (łac.) – obwieszczenie, zawiadomienie, polecenie pisemne; intymacja – zatrzymanie wykonania wyroku przez odwołanie się do wyższej instancji.

⁴⁷ Ksiądz Franciszek Ossowski h. Belina (1740–1788), syn Wojciecha i Katarzyny Komeckiej; święcenia kapłańskie otrzymał w 1764 r. Kanonik sandomierski i kanonik katedry krakowskiej (od 1775) i jej kustosz, prepozyt w Więclawicach oraz administrator Czeladzi (1775–1777), prowizor Bractwa Męki Pańskiej w kościele franciszkanów w Krakowie oraz komisarz klasztoru norbertanek w Busku, gdzie m.in. angażował się w eksploatację miejscowych solanek. Ceniony kaznodzieja i duszpasterz (L. Łętowski, *Katalog biskupów...*, t. 3, s. 432–433; Adam Naruszewicz, *Diariusz podróży najjaśniejszego Stanisława Augusta króla polskiego na Ukrainę i bytność w Krakowie aż do powrotu do Warszawy 11 lipca roku 1787*, Warszawa 1787, s. 200; B. Przybyszewski, *Katalog kanoników...*, s. 153).

⁴⁸ Pogardliwa nazwa osób dających świadectwo za pieniądze.

⁴⁹ Biskup Antoni Onufry Okędzki h. Radwan (1729–1783), syn Jakuba i Katarzyny z Grzybowskich. Kształcił się w Warszawie, a po święceniach kapłańskich (1755) w Akademii Krakowskiej, gdzie uzyskał doktorat obojga praw (1767). Posiadał liczne prebendy; od 1771 r. biskup chełmski, a od 1780 r. poznański. Członek Senatu (1773–1775) i Rady Nieustającej (1775) i kanclerz wielki koronny (1780–1786). W mowach sejmowych opowiadał się za utrzymaniem jedności terytorialnej kraju i przywilejów duchowieństwa. Jako przewodniczący komisji sądowniczej nadzorował kasację dóbr jezuickich. Jako biskup poznański powołał Akademię Lubrańskiego. Kawaler Orderu Świętego Stanisława (1773) i Orderu Orła Białego (1776) (Hanna Dymnicka-Wołoszyńska, *Okęcki Antoni Onufry*, [w:] PSB, t. 23, 1978, s. 658–661; P. Nitecki, *Biskupi Kościoła...*, s. 153; Z. Dunin-Wilczyński, *Order Świętego Stanisława...*, s. 181; *Kawalerowie i statuty...*, s. 218; B. Przybyszewski, *Katalog kanoników...*, s. 142).

Waledzki⁵⁰, wojewoda rawski, Ożarowski⁵¹ wojnicki i Ostrowski⁵² czerski kasztelanowie, Szymanowski⁵³ i Walewski⁵⁴, podkomorzy krakowski, za którymi znaczna liczba obywateli krakowskich zgromadziła się do Krakowa. Komisarze na komisją, którzy się byli nie pisali na manifeście. Komisja ta odprawiła się w ten sposób, szukając różnych sposobów do uskutecznienia swego celu wezwała najprzód dyrektora drukarni, który pod przysięgą zeznał, że wszystkie skrypta i edykta z rozkazu Księcia drukował. Po tym ksiądz Kosiński, marszałek dworu książęcego i Pan Stanisław Sołtyk⁵⁵ pod przysięgą także zeznali, że bilety bez sensu do nich pisane są własnej ręki Księcia biskupa krakowskiego. W jednym bilecie do Pana Stanisława Sołtyka miał Książę napisać, iż zdetronizuje króla, ale go daruje życiem, tylko go odda cesarzowi, który może łeb ściąć. Księcia biskupa płockiego⁵⁶ tym samym biletem osądził na wieczne więzienie do Lipowca⁵⁷, bo szalony. A Jegomość Pan Stanisław Sołtyk miał tych biletów autentyczność poprzysiądz. Dalej zasięga komisja świadectwa doktorów, a gdy Pan Badurski⁵⁸ nie chciał dać zaświadczenia o wariacji Księcia on *s'est borné d'appeler si mal*. Obląkaniem myśli tedy znalazł się doktor Hazelkwort (odebrawszy deklaracją od Pana szambelana⁵⁹ dwóchset czerwonych złotych polskich), który zaświadczył, że Książę jest oczywisty wariat. Z tych tedy powodów konkludowała komisja z wielkim niby żalem, że Książę nie jest sobie przytomny, ani w stanie rządzenia diecezją, ani intratami. Zaczynając za reskryptem krakowskim wyznaczono czterech kuratorów,

⁵⁰ Bazyli Walicki h. Łada (ok. 1750–1802), dyplomata i polityk, chorąży rawski (1758), kasztelan sochaczewski, a następnie rawski (1772), ostatni wojewoda rawski (1774–1779). Poseł na Sejm Wielki, senator. Zwolennik reform prowadzonych przez Stanisława Augusta, którego był przyjacielem. Kawaler Orderu Świętego Stanisława (1767). Żonaty z Anną Nieborską (Z. Dunin-Wilczyński, *Order Świętego Stanisława...*, s. 179).

⁵¹ Piotr Ożarowski (por. przyp. 31).

⁵² Tomasz Roman Adam Ostrowski h. Rawicz (1735–1817), syn Piotra Wojciecha Pawła (1700–1773) i Konstancji K. Stoińskiej, pułkownik wojsk koronnych (1735–1817), poseł na Sejm Wielki, senator, kasztelan czerski, podskarbi nadworny koronny (1791–1793), wojewoda Królestwa Polskiego. W 1798 r. otrzymał tytuł hrabiego, kawaler Orderu Orła Białego i Orderu Świętego Stanisława (1768). Kolejno żonaty z Józefą Godlewską (1770), Apolonią Ledóchowską (1781) i Kunegundą Brzozowską (1796) (Tomasz Kizwalter, *Ostrowski Tomasz Adam*, [w:] PSB, t. 24, 1979, s. 579–583).

⁵³ Franciszek Szymanowski.

⁵⁴ Michał Walewski (por. przyp. 32).

⁵⁵ Por. przyp. 20.

⁵⁶ Michał Jerzy Poniatowski (por. przyp. 5).

⁵⁷ Zamek w Lipowcu, własność biskupów krakowskich.

⁵⁸ Andrzej Badurski (1740–1789), kształcił się w Bolonii i Krakowie; lekarz patolog, specjalista chorób wewnętrznych, profesor medycyny. Przeprowadził reformę Wydziału Lekarskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim, zorganizował i kierował Katedrą Anatomii. W 1780 r. założył szpital kliniczny w Krakowie, zwany Szpitalem Akademickim Św. Barbary z powodu ulokowania go w pojezuickim Kolegium św. Barbary, był jego pierwszym dyrektorem (Władysław Szumowski, *Badurski Andrzej*, [w:] PSB, t. 1, 1935, s. 213; Wiesław Bieńkowski, *Andrzej Badurski, wybitny krakowianin wieku XVIII*, „Rocznik Krakowski” 1968, t. 39, s. 79–89).

⁵⁹ Stanisław Sołtyk (por. przyp. 20).

to jest wojewodę krakowskiego⁶⁰ (który nie przyjął), na miejscu jego podjął się kasztelan zawichoski Sołtyk⁶¹, wojewodę sandomierskiego Sołtyka⁶²,// [k. 3v] księdza kustosa koronnego Przyrębskiego⁶³ i księdza dziekana krakowskiego Sołtyka⁶⁴. Na ostatek dodała komisja, aby Książę był uwolniony, gdy odzyska rozum. Podczas komisji agitujący się, gdy obywatele podpisani na manifeście mocno nalegali, aby Kapituła była ukarana. Jegomość ksiądz Garnisz osądził postępkę Kapituły naganne, że nieprawne, a przeto skarał ich rekolleksjami przez miesiąc i mówieniem psalmów pokutnych⁶⁵ co dzień, tudzież 6000 grzywien na szpital S. Barbary⁶⁶, a gdy Książę ozdrowieje, aby go kanonicy solennie przeprosili.

⁶⁰ Piotr Małachowski (por. przyp. 27).

⁶¹ Józef Sołtyk (ok. 1750–1803), syn Macieja i Salomei z Nakwasków, bratanek biskupa Kajetana Sołtyka, dzięki któremu zyskał wykształcenie. Kasztelan małogoski (1784), ostatni kasztelan zawichojski (1786); senator Sejmu Wielkiego (1788–1792). Opiekował się stryjem podczas choroby i zarządzał jego majątkiem. Żonaty z Józefą Urbańską (ok. 1780). Kawaler Orderu Świętego Stanisława (1785) i Orderu Orła Białego (1786) (Kasper Niesiecki, *Herbarz Polski*, t. 8, Lipsk 1841, s. 458–462; Maria Czeppe, *Sołtyk Józef*, [w:] PSB, t. 40, 2000–2001, s. 385–386).

⁶² Maciej Sołtyk (1718–1802), syn Michała Aleksandra i Józefy z Makowieckich. Służbę w wojsku polskim rozpoczął w 1737, później pułkownik regimentu konnego województwa sandomierskiego i krakowskiego (1750), generał-major (1752), następnie generał-lejtnant (1756), wojewoda sandomierski (1774). Poseł na sejm z województwa sandomierskiego. Kawaler Orderu Orła Białego (1774) i Orderu Świętego Stanisława (Radomir Cywiński, *Sołtyk Maciej*, [w:] PSB, t. 40, 2000–2001, s. 410–413).

⁶³ Ksiądz Adam Przyrębski (Przerębski) h. Nowina (ok. 1760–1811), syn Józefa i Antonilli Małachowskiej, kanonik katedry wawelskiej, kanonik kujawski, komendatoryjny opat jędrzejowski, kustosz koronny. Delegat kapituły krakowskiej na trybunał koronny (1765). Kawaler Orderu Orła Białego i Orderu Świętego Stanisława. W okresie Insurekcji Kościuszkowskiej przechowywał w swym domu w Krakowie kosztowności z kościoła w Więclawicach (L. Łętowski, *Katalog biskupów...*, t. 3, s. 504–505; Jan Wiśniewski, *Dekanat Miechowski*, Radom 1917, s. 253; B. Przybyszewski, *Katalog kanoników...*, s. 178–179).

⁶⁴ Michał Sołtyk (ok. 1740–[1814]1815), syn Józefa (1730–1780) i Katarzyny Lipowskiej (ur. 1720), bratanek biskupa Kajetana Sołtyka. Kształcił się w Rzymie. Dziekan kapituły krakowskiej (od 1782), dziekan kolegiaty sandomierskiej, archidiacon zawichojski, scholastyk kielecki, proboszcz pacanowski, a po śmierci biskupa Andrzeja Gawrońskiego administrator diecezji krakowskiej (1813); referendarz koronny, prezydent trybunału głównego koronnego. Kolekcjoner, numizmatyk i pisarz. Wraz z bratankiem biskupa (czyli swoim kuzynem) Stanisławem Sołtykiem, podstolim koronnym zbudował pomnik ku czci stryja w katedralnej Kaplicy Świętokrzyskiej na Wawelu, a w 1800 r. wybił srebrne grosze i złote dukaty siewierskie z podobizną biskupa Kajetana Sołtyka i datą 1764 (L. Łętowski, *Katalog biskupów...*, t. 4, s. 73–74; Józef Śmiałowski, *Sołtyk Michał*, [w:] PSB, t. 40, 2000–2001, s. 414–418; B. Przybyszewski, *Katalog kanoników...*, s. 203–205).

⁶⁵ Psalmi pokutne – siedem psalmów biblijnych (6, 32, 38, 51, 102, 130 i 143 – w numeracji Septuaginty odpowiednio 6, 31, 37, 50, 101, 129 i 142), które używano w nabożeństwach pokutnych i żałobnych.

⁶⁶ Szpital założony po 1773 r. w pojezuickim budynku przy kościele św. Barbary przy Małym Rynku w Krakowie jako szpital kliniczny Wydziału Lekarskiego Akademii Krakowskiej; liczył 8 łóżek. Głównym inicjatorem przedsięwzięcia był Andrzej Badurski (1740–1789). W 1788 r. szpital przeniesiono na Wesołą.

Ten jednak dekret był tylko ceremonialny i dla samego jedynie zaspokojenia rozjątrzonych obywatelów, gdyż dotąd nie jest wykonany.

Dnia 1 maja zjechawszy się kuratorowie, nazajutrz reskrypt królewski i oblatam oddali Księżciu w ręce przy asystancji kasztelana wojnickiego⁶⁷ i oświadczyłem mu, iż są wyznaczeni kuratorami Jego. A gdy się żadnym sposobem Książę nie chciał poddać ich kurateli wyszli od niego i przez cały tydzień naradzali się o sposobach wyprowadzenia go do Kielc⁶⁸, tudzież układali różne dyspozycje, porządek wykonywania onejże. Tymczasem nazajutrz po ogłoszeniu kuratorii zamknęli Księcia ściśle i niedozwolili więcej z nikim przestawać, ani się widzieć prócz czterech lokajów przysięgłych na to, aby żadnych biletów ani od niego, ani do niego nie odbierali. Przez ten wszystek czas wszelkie żądania Jego i prośby odrzucali i co mogło być najprzykrzejszego wyrządzali, aby sobie zbrzydził to miejsce i poddał się ich woli. Z tym wszystkim Książę tak stały w swoim przedsięwzięciu, iż wołał najzłośliwszą cierpieć niewolę, niżeli poddać się onym. Tymczasem kuratorowie umyślnie wybrakowanych 20 ludzi regimentu Szachowskiego zwerbowali do Jego straży// [k. 4] pozwoliliwszy na to miejsce tyleż z dóbr książęcych wybrać i ściągnęli ułanów^a królewskich, którzy ukrycie za miastem czekali dla asystencji Księcia. I w oczach jego kazali ludziom wszystkie sprzęty zbierać i na bryki pakować, resztę zaś rzeczy pozamykawszy do wygody Jego, wytrzymawszy go w tym stanie przez dzień cały i noc nazajutrz, to jest dnia 15 maja o czwartej z rana Jaśnie Pan kasztelan wojnicki Ożarowski wszedł do pokoju na czele kuratorów i rzekł głośno groźnie „już też czas wyjeżdżać Mości Książę”, na co ten, gdy się spytał „co Waszmość Pan masz do mnie”, odpowiedział kasztelan „jestem na to od króla zesłany, jeżeli Wasza Książęca Mość nie zechcesz dobrowolnie, to cię gwałtem wezmą”. Książę rzekł „jaką mocą świecki może czynić gwałt duchownemu”, kasztelan zawołał „oto każę przyjść dwunastu klerykom, to cię wnet wyprowadzą”, którzy już byli gotowi. Na ten czas Józef Sołtyk, brat starszy szambelana⁶⁹, klóciwszy się z szambelanem krzyknął „ktokolwiek się odważy tknąć mego stryja, temu ręce poobcinam”. Po tym się odezwał Jegomość książdz kustosz koronny⁷⁰ „nie wychodź Mości Książę, poprzysięgam, iż Cię nie damy czynić krzywdy”. Stąd, gdy powstała wrzawa i poczęli się traktować zelżywemi słowy Książę sam ich począł godzić. Na ostatek wzięwszy Księcia pod rękę zaprowadzili do karety, do której wsiadł z nim kustosz koronny i Pan szambelan, jako autor tej całej roboty. Wkoło karety asystowali ułani z dobytymi pałaszami, z ostatnią chanbą [!] prowadząc jakoby największego kryminalistę i aresztanta. Gdy Książę wyjeżdżał po wszystkich bramach zgromadzony lud czekał i uklękawszy prosił o błogosławieństwo, które im chętnie dawał, nie pokazując tego po sobie.

Po trakcie [?] nawet ludzie zewsząd [?] zgromadzali się i ubiegali oglądać już ostatni raz swego pasterza. To jest cała historia ominawszy tysiączne okoliczności, tak bezbożnego, tak gwałtownego i niesprawiedliwego obejścia się Kapituły z Księciem Kajetanem Sołtykiem, biskupem krakowskim, którą ja piszę z obfitym wylaniem łez, a potomności

^a skreślone książęcych

⁶⁷ Piotr Ożarowski (por. przyp. 31).

⁶⁸ Rezydencja (pałac) biskupów krakowskich w Kielcach.

⁶⁹ Stanisław Sołtyk (por. przyp. 20).

⁷⁰ Adam Przyrębki (por. przyp. 52).

czytać będzie z zadziwieniem, jak mogła tak daleko wygórować złość i niewdzięczność i barbarzyńska dzikość w wieku ósmnastym tak oświeconym.

SUMMARY

Diary of an Unjust and Terrible Captivity

The archive of the convent of the Benedictine Sisters in Staniątki is in the possession of an anonymous document sent into the hands of the abbess Agnieszka Scholastyka Łojowska, containing a description of the imprisonment in February 1782 of the bishop of Krakow, Kajetan Sołtyk . Kajetan Ignacy Sołtyk was born in 1715. He obtained a doctorate of both laws (canon and civil law) at the Sapienza University in Rome and was ordained a priest there in 1738. As early as in 1731, he became the Canon of Łowicz and scholar and educator at Łęczycza, subsequently he became a Collegiate Provost in Kalisz and a Canon of Gniezno. In 1756 he was appointed parish priest of Miechów.

After returning from Rome, he became an associate of the Krakow cardinal, bishop Jan Aleksander Lipski and soon, on behalf of the Chapter of Gniezno, he became Vice-President of the Crown Tribunal and the coadjutor (successor) to the provost of Gniezno, bishop Maciej Aleksander Sołtyk. In 1749 he became coadjutor to the bishop of Kiev, Samuel Ożga. After the bishop's death, Kajetan Sołtyk was made responsible for the running of the diocese. In September 1748, Pope Benedict XIV appointed Sołtyk as the titular bishop of Emmaus and, in 1758, Sołtyk was appointed the Bishop of Krakow. As Bishop of Krakow, he was active in the ecclesiastical and political domain. He was a supporter of the Wettins, fought against the Czartoryski camp, opposed the election to the throne of Stanisław August Poniatowski and the interference of the tsar in Polish affairs. During the *Sejm* (parliament meeting) in 1767, he opposed the Russian envoy and ambassador, Mikołajow Repnin, was arrested on charges of lese-majesty towards Catherine II and exiled to Kaługa. In 1773, after more than five years' exile, he returned to Krakow.

Due to a progressive mental illness, the care and running of the diocese was taken up by the Chapter, while king Stanisław August Poniatowski appointed a guardian over the Bishop. In 1782, the bishop was removed from his position and spent his remaining years in the bishop's palace in Kielce, where he died in 1795.

**Inwentarz z 1822 r. karczmy pod Kopcem Tadeusza
Kościuszki, zbudowanej przez Klasztor P.P. Norbertanek
na Zwierzyńcu**
oprac. Monika Andrasz-Mrożek, Archiwum Państwowe w Krakowie

U zbiegu ul. Jacka Malczewskiego i al. Jerzego Waszyngtona w Krakowie prowadzącej do Kopca Kościuszki¹, nie ma już dzisiaj śladu po drewnianej karczmie, wybudowanej na początku lat dwudziestych dziewiętnastego wieku, staraniem ksieni Norbertanek Zwierzynieckich. We wniosku datowanym na 9 września 1820 r. o wydanie zgody na dodatkowy wyrąb drzewa w lasach wołowickich należących do Konwentu, przeznaczonych na budulec tejże karczmy, ksieni Eufemia Otffinowska² argumentowała:

Miejsce stojącej kaplicy S. Bronisławy na Górze Zwierzynieckiej sytuowane, jest uwielbiane od całej tutejszej publiczności i przez ciąg letni od niej odwiedzane. Gdy Wysoki Senat Rządzący postanowił niedaleko kaplicy tej postawić pomnik sławnemu bohaterowi naszemu Kościuszce i gdyby około tegoż znaczna liczba ludu przez pewny przeciąg czasu pracować będzie, ku wygodzie zatem tegoż ludu jak i też i nadal całej publiczności przedsięwzięła podpisana Ksieni klasztoru Panien Nor-

¹ Okoliczności powstania Kopca T. Kościuszki były przedmiotem wielu opracowań. Tu wymieniono podstawowe, w nich dalsza bibliografia: *Pamiętnik budowy pomnika Tadeusza Kościuszki przez Komitet zarządzający tąż budową*, Kraków 1825; *Dodatek do Pamiętnika budowy pomnika Tadeusza Kościuszki, wydany w 1825 roku obejmującego sprawozdanie komitetu pomnikiem tym zarządzającego za czas do 1 lipca 1852 r.*, Kraków 1852; *Dodatek drugi do Pamiętnika pomnika Kościuszki, obejmujący czas od 1 lipca 1852 do końca 1876 roku*, Kraków 1878; [W. Baranowski], *Opis sypania Kopca Kościuszki w 1820 roku na Górze Świętej Bronisławy*, Kraków 1880; Karol Lewicki, *Dzieje Kopca Kościuszki*, Kraków 1946; Michał Rożek, *Kopiec Kościuszki w Krakowie*, Kraków 1981; *Kościuszce w hołdzie*, red. Mieczysław Rokosz, BK nr 133, Kraków 1994; *180 lat Kopca Kościuszki*, red. Jan M. Małecki, w serii: Kraków w dziejach narodu, nr 20 (2001).

² Eufemia Otffinowska (zm. 1832), ksieni Klasztoru Norbertanek na Zwierzyńcu w latach 1809–1832. Por. Krystyna Kramarska-Anyszek, *Dzieje Klasztoru PP. Norbertanek w Krakowie*, „Nasza Przeszłość” 1977, R. XLVII, s. 132–142.

bertanek Zwierzynieckiego postawić domek podług planu tu pod A przyłączonego, zrobionego przez Okręgowego Budowniczego³.

Konwent zgodę na dodatkowy wyrąb drzewa otrzymał⁴ i jeszcze w 1820 r. rozpoczęto prace budowlane. W rachunkach świętojańskich za rok 1820/1821 odnotowano wypłatę zadatku majstrowi Brandysowi za stawianie karczmy na Górze św. Bronisławy w wysokości 120,00 złp⁵, za tarcicę – 72,00 złp oraz traczom – 51,10 złp⁶. W następnym rozliczeniu za lata 1821/1822 zarejestrowano wydatki na drzewo w wysokości 94 złp, murarzem za podmurowanie i inne roboty w Konwencie – 416,25 złp, cieślom za postawienie karczmy – 480 złp⁷, za dyktowanie ścian karczmy – 4 złp, stawiarzom za plantowanie około karczmy 88,60 zł, a za stołki do karczmy zapłacono – 8 złp⁸. W rachunkach 1822/1823 mamy odnotowane wydanie żelaza na zawiasy i haki do karczmy w ilości 20 funtów i 3 szyn⁹. W inwentarzu z 1834 r. znajdziemy informację o wyposażeniu karczmy:

W ganku już opisanym jest ławek drewnianych trzy przymocowanych do ścian i stół sosnowy jeden, w izbie szynkowej stołów długich dwa, ławy cztery z których dwie są przymocowane do ścian, w stancji gościnnej jest stołków drewnianych z poręczami 5 stolików 3, w piecu angielskim jest blacha jedna na jedną¹⁰.

Równocześnie z budową karczmy trwały intensywne prace sypania Kopca. Organizację i nadzór nad tym przedsięwzięciem powierzono specjalnie do tego powołanemu Komitetowi¹¹. Pracami zatrudnionych za wynagrodze-

³ Archiwum Klasztoru SS. Norbertanek, sygn. ANZ XIX/153.

⁴ Ibidem. W Archiwum Państwowym w Krakowie, w zespole archiwalnym Wolne Miasto Kraków, w aktach Wydziału Dochodów Publicznych, który zajmował się wydawaniem zgody na wyrąb drzewa w lasach instytucjonalnych, niestety nie zachowały się akta sprawy (w tym załączony plan karczmy). Większość dokumentacji została wybrakowana jeszcze w XIX w. w krakowskim Magistracie.

⁵ Archiwum Klasztoru SS. Norbertanek, sygn. ANZ rkps 377, s. 126.

⁶ Ibidem, s. 125.

⁷ Archiwum Klasztoru SS. Norbertanek, sygn. ANZ rkps 379, s. 143.

⁸ Ibidem, s. 144.

⁹ Archiwum Klasztoru SS. Norbertanek, sygn. ANZ rkps 384, s. 136.

¹⁰ Archiwum Klasztoru SS. Norbertanek, sygn. ANZ rkps 90/2.

¹¹ Komitet Budowy Pomnika Tadeusza Kościuszki został powołany uchwałą Senatu Wolnego Miasta Krakowa z dnia 24 listopada 1820 r., na jego czele stanął prezes gen. Franciszek Paszkowski. M. Rożek, *Kopiec Kościuszki...*, s. 107–109.

niem robotników, jak i ochotników kierował konduktor robót. Dla płatnych robotników Komitet wybudował drewniane baraki, gdzie mogli mieszkać oraz zorganizowano dla nich specjalną garkuchnię prowadzoną przez Jana Kantego Lubowieckiego¹². Wyszynk w karczmie postawionej przez Konwent miał również zaspokajać potrzeby robotników. W pierwszym roku pomimo trwającej budowy domu zajezdnego, wyszynkowano 1257 garcy piwa dubeltowego (dla porównania w austerii w Półwsiu Zwierzynieckim 2997)¹³, ale już w następnym roku – 2759 garcy piwa dubeltowego¹⁴, 17 garcy i 2 kwaterki gorzałki przepalanej¹⁵, 448 garcy i 2 kwarty wódki czystej¹⁶. W rejestrach za 1822/1823 zauważamy znaczny spadek wyszynkowanego piwa: tylko 363 garcy piwa dubeltowego i 193 szt. butelkowego¹⁷, ale wzrost sprzedanej wódki przepalanej – 70 garcy 2 kwarty i 2 kwaterki¹⁸, gorzałki prostej 471 garcy i 3 kwarty¹⁹. Szynkowanie w karczmie przebiegało ze zmiennym szczęściem, kronikarz budowy kopca Kościuszki W. Baranowski odnotował historię ducha straszącego w pobliżu Kopca. W krótkim czasie ujęto „zjawę”, która okazała się być wojskowym najętym przez propinatora zwierzynieckiego. Wybudowana karczma widać nie przynosiła oczekiwanych dochodów, zapewne ze względu na konkurencyjny wyszynk prowadzony w barakach dla robotników. Stąd dzierżawca zwierzynieckiej propinacji wpadł na oryginalny pomysł wypłoszenia klienteli rywalizujących szynkarzy²⁰, a konkurencja niestety była mocna i karczma w dalszych latach nie przynosiła oczekiwanych korzyści. W rozliczeniach poczynionych w 1850 r. z Michałem Baranowskim, dzierżawcą cegielni i propinacji zwierzynieckiej, znajdziemy stwierdzenie:

[...] trzeci zaś [szynk] pod Kopcem Kościuszki niewarto i wspomnienia gdyż tam w obrębie fortyfikacyjnym rząd wojskowy wypuścił propinację Żydom, a ci w obrębie i za obrębem swoje szynkują trunki z tego powodu rachuje podpisany straty²¹.

¹² *Ibidem*, s. 110.

¹³ Archiwum Klasztoru SS. Norbertanek, sygn. ANZ rkps 377, s. 116.

¹⁴ Archiwum Klasztoru SS. Norbertanek, sygn. ANZ rkps 379, s. 124.

¹⁵ *Ibidem*, s. 126.

¹⁶ *Ibidem*, s. 127.

¹⁷ Archiwum Klasztoru SS. Norbertanek, sygn. ANZ rkps 384, s. 128.

¹⁸ *Ibidem*, s. 130.

¹⁹ *Ibidem*, s. 131.

²⁰ [W. Baranowski], *Opis sypania...*, s. 25–27.

²¹ Archiwum Klasztoru SS. Norbertanek, sygn. ANZ XI f/1.

Budynek karczmy z czasem ulegał powolnej destrukcji, w inwentarzu nieruchomości klasztornych z 1875 r. znajdujemy wzmiankę, że drewniana karczma pod Kopcem Kościuszki ma dach cały zawalony i rozebrany, budynek jest niezdatny do użytku i przeznaczony do rozbiórki. W niedługim czasie, rzeczywiście musiało to nastąpić. Dziś w tym miejscu jest pusty plac.

Śladem istnienia karczmy są 4 inwentarze zachowane w Archiwum Klasztoru SS. Norbertanek na Zwierzyńcu: pierwszy najobszerniejszy (publikowany w niniejszym opracowaniu jako materiał źródłowy) z 1822 r., sporządzony przez Wojciecha Moczydłowskiego, mniej szczegółowe drugi i trzeci odpowiednio z 1834 r. i 1836 r. i najbardziej lakoniczny z 1875 r.

Lokalizację karczmy znajdziemy również na starym planie sporządzonym na potrzeby działalności Komisji Włościańskiej w 1821 r. przez Wincentego Jarockiego²², czy na planie autorstwa Karola Bełcikowskiego z 1832 r.²³ lub katastralnym z 1848 r.²⁴

Pierwszy, najdokładniejszy opis, z 1822 r. powstał tuż po wybudowaniu karczmy i stanowi fragment opisu dóbr zatytułowanego „Opisanie początkowe Klasztoru Zwierzynieckiego”. W Archiwum Klasztoru SS. Norbertanek zachowała się kopia czystopisowa będąca podstawą źródłowej edycji inwentarza oraz brudnopis. Inwentarz sporządzono na papierze, karty zostały złożone w kształt bifolium. Stan fizyczny bardzo dobry. Przy edycji uwspółcześiono interpunkcję i ortografię, natomiast pozostawiono gramatyczne cechy charakterystyczne ówczesnego języka. Liczebniki porządkowe zapisano słownie. „Opisanie początkowe...” posiada oryginalną paginację z epoki, którą umieszczono w nawiasach kwadratowych, końce stron tekstu oryginalnego zaznaczono ukośnymi kreskami //. Inwentarz karczmy znajduje się na stronach 112–115. Wyjaśnienia terminologii oparto na słowniku wyrazów technicznych opracowanym przez Teofila Żebrawskiego²⁵.

²² Plan zachował się tylko w kopii wykonanej przez Teofila Żebrawskiego. APKr, Wolne Miasto Kraków, sygn. WMK Okr 130.

²³ APKr, Wolne Miasto Kraków, sygn. WMK Okr 22.

²⁴ Archiwum Klasztoru SS. Norbertanek, sygn. ANZ XXIVa/2.

²⁵ Teofil Żebrawski, *Słownik wyrazów technicznych dotyczących się budownictwa*, Kraków 1883.

TEKST ŹRÓDŁOWY

Archiwum Klasztoru SS. Norbertanek na Zwierzyńcu w Krakowie, sygn. ANZ I/26

Opisanie początkowe klasztoru przez W. Moczydłowskiego, 1822//

[s. 112] Dom na Górze S. Bronisławy do szynku przeznaczony pod N^o 84 popisywany stojący, którego długość łokci 32, szerokość łokci 15, wysokość łokci 4 ½, zajmuje. Ten jest z drzewa sosnowego rżniętego w węgiel²⁶ i słupy zabudowany, wierzch nad tym na płatach²⁷ i krokwiach²⁸ sosnowych słomą posyty, dwiema szarami²⁹ gontów od góry, a dwoma od dołu pobity.

Nowy wystawiony, którego front od strony wschodniej rokiem 1821 oznaczony z gankiem, do którego wchodzą jest posadzka z cegły, ten jest na czterech słupach sosnowych wsparty balaskami³⁰ od dołu, w dwóch krzesłach, niemniej z ławkami drewnianymi obok ściany i balasków będącymi, w ganku tym powała z deszczek sosnowych na trzech stragarzach³¹ takichże, z tego wychodzi się drzwiami w odrzwiach³² sosnowych w półotwieranemi// [s. 113] z deszczek sosnowych, których wysokość łokci³³ 3, cali³⁴ 2, szerokość łokci 1, cali 19 zajmuje, te są w szpągach³⁵ rejowanych³⁶ na zawiasach czterech żelaznych i hakach takichże z zasuwką żelazną, u której wrzciędz³⁷ z czterema skoblami żelaznymi do zasuwania niemniej z zasuwkami dwoma od dołu i góry będącymi, którymi wchodzi się do sionki.

W tej posadzce z cegły, powała z deszczek sosnowych, na jednym stragarzu, obok po lewej ręce są drzwi w odrzwiach sosnowych z deszczek takichże, wysokie łokci 2, cali 23, szerokie łokci 1½. Te są w szpągach rejowanych na zawiasach trzech żelaznych i hakach z klamką żelazną z jednej, a zamkiem francuskim, klamką w tymże, szlisakiem³⁸ w odrzwiach i kluczem do zamykania z drugiej strony, temi wchodzi się do izby pierwszej szynkowej, w której podłoga z deszczek sosnowych, powała także, na pięciu stragarzach. W tej od strony wschodniej są dwa okna w futrynach drewnianych, bez ram, których wysokość łokci 1, cali 10 wynosi w każdym po dwie kwatery półotwierane, a z tych u każdej po cztery szyby, dwie w drewno sprawne, na zawiasach i haczykach żelaznych, zewnątrz z haczykami do zakładania od góry i dołu, z [s]koblami wewnątrz. Przy tych w końcu jest szynkwas z balaskami drewnianymi, a w ścianie od strony południowej podobniejsze

²⁶ Węgiel – krzyżujące się belki drewniane w narożniku budynku.

²⁷ Płaty – sztuka drzewa położona wzdłuż dachu, podparta słupkami i podpierająca krokwie.

²⁸ Krokiew – sztuka cienkiego drzewa, utrzymująca pokrycie dachu.

²⁹ Szar – szereg gontów lub dachówek w dachu obok siebie ułożonych.

³⁰ Balas – słupek z drzewa, kamienia lub metalu, podpierający poręcz schodową lub balkonową.

³¹ Stragarz – inaczej siestrzan lub bierzmo: gruba belka podpierająca inne belki.

³² Odrzwia – futryna.

³³ 1 łokieć galicyjski = 59,55 cm.

³⁴ 1 cal = 2,48 cm.

³⁵ Szpąga – listwa wsunięta w poprzek włókien płyty złożonej z kilku desek, dla zabezpieczenia przeciwko paczeniu się desek.

³⁶ Tu: prowadzonych.

³⁷ Wrzciędz – płaska sztuka żelaza, w obu końcach przedziurawiona, jeden koniec wisi na skoblu wbitym do drzwi, drugi podłużnym otworem zakłada się na skobel wbity do futryny.

³⁸ Ślusak – kawałek metalu w zamku, który za obrotem klucza wysuwa się lub chowa.

obszerności okno jak i pierwsze, w futrynach drewnianych, z dwoma kwaterami w półotwieraniami w każdej, po cztery szyby duże w drewno oprawne i z innymi podobnymi rekwizytami. W ścianie zaś od strony zachodniej są drzwi do stacji w odrzwiach sosnowych z deszczek takichże wysokie łokci 2, cali 23, szerokie łokci 1, cali 10. Te są w szpągach rejowanych, na zawiasach dwóch żelaznych i hakach z klamką żelazną i kluczem z jednej, z zamkiem francuskim, klamką w tymże i szlisakiem w odrzwiach z drugiej strony.

Temi wchodzi się do drugiej izdebki, w której podłoga z deszczek sosnowych, powała z takichże, na trzech stragarzach, a w ścianie od strony południowej jest okno z wszystkim pierwej już opisanym co do kwater i szyb, niemniej i innych rekwizytów zupełnie podobne. W izdebce tej, po prawej ręce daje się widzieć piec angielski na fundamencie murowanym w przepierzeniu tych izb będący, u którego drzwiczki małe z blachy żelaznej na zawiaskach i haczykach takichże z klamką podobnąż.

Z tej izby wychodząc daje się widzieć po lewej ręce piec w przepierzeniu// [s. 114] angielski zwany, już wspomniany, a dalej kuminek szafiasty³⁹ z piecem chlebowym z cegły wymurowanym, do opisanej izdebki wciągnionym, nad którym kumin z luftem⁴⁰ z cegły wymurowanym, nad dach wyprowadzony, a nad tym kapa⁴¹, obok tego są drzwi w odrzwiach sosnowych z deszczek takichże, wysokie łokci 3, szerokie łokci 1, cali 11. Te są w szpągach rejowanych, na zawiasach dwóch żelaznych i hakach z haczykiem do zakładania z jednej, a zamkiem polskim, kluczem i szlisakiem w odrzwiach do zamykania z drugiej strony.

Temi wchodzi się do trzeciej izdebki, w której podłoga z deszczek sosnowych, powała z takichże na czterech stragarzach, a obok po lewej ręce jest kuminek szafiasty, z cegły wymurowany z luftem do już opisanego kumina dym prowadzącym. W tej od strony zachodniej jest okno tej samej obszerności co i pierwsze już opisane, a co do szyb i kwater niemniej innych rekwizytów zupełnie podobne, w ścianie zaś od strony wschodniej, są drzwi w odrzwiach sosnowych z deszczek takichże, wysokie łokci 2, cali 23, szerokie łokci 1, cali 10. Te są w szpągach rejowanych na zawiasach dwóch żelaznych i hakach, z zamkiem francuskim i kluczem, klamką żelazną z drugiej strony.

Temi wchodzi się do sieni już opisaney, w której po lewej ręce są drzwi w odrzwiach sosnowych z deszczek takichże wysokie łokci 3, szerokie łokci 1, cali 10, te są w szpągach na zawiasach dwóch żelaznych i hakach z haczykiem i dwoma skoblikami do zakładania, któremi wchodzi się do stajni. W tej podłogi niemasz ani powały, 5 tylko stragarzy widzieć się daje, pod którymi siostrzeń na czterech słupkach wsparty. W stajni tej jest żłób z drabiną, przy ścianie od strony północnej, a obok od strony południowej jest szyja⁴² do piwnicy u góry deszczkami zapierzona, z drzwiami z drzewa miękkiego, któremi wchód po 13 stopniach drewnianych do szyi obok z cegły wymurowanej, a dalej odrzwia dębowe, u których drzwi z deszczek sosnowych, wysokie łokci 2, cali 20, szerokie łokci 1, cali 10, te są w szpągach rejowanych na zawiasach dwóch żelaznych i hakach z wrzęciadzem i dwoma skoblami do zamykania.

Temi wchodzi się do piwnicy istotnej, której długość łokci 11, szerokość łokci 6, cali 18, wysokość łokci 3, zajmuje w tej od strony wschodniej okienko w futrynicy drewnianej bez kwater i szyb z dwoma prętami// [s. 115] żelaznymi, a od strony południowej podobnej z piwnicy tej wychodząc na powrót do stajni od strony zachodniej w ścianie są wrota w półotwierane z deszczek sosnowych wysokie łokci 4, szerokie łokci 4, cali 2, te są w szpągach

³⁹ Szafiasty – kwadratowy lub prostokątny, w kształcie szafy.

⁴⁰ Luft – ciąg powietrza.

⁴¹ Kapa kominowa – nakrycie kominu nad dachem przeciw deszczom.

⁴² Szyja – pochyłe, sklepienie zejście do piwnicy.

gwoździ żelaznymi przybitych, na biegunach⁴³ dębowych i kunach⁴⁴ dwóch żelaznych z poręczą drewnianą, niemniej z wrzeciędzami i dwoma skoblami żelaznymi do zamykania.

Naprzeciwko tych wrót w tej stajni są drugie od strony wschodniej tej samej obszerności co i pierwsze z deszczek sosnowych na biegunach i kunach żelaznych z wszystkim pierwszym podobne, u których wrzeciędz z dwiema skoblami żelaznymi znajdują się. Wrota te służą do wyjazdu i wjazdu z stajni opisanej i na tym kończy się okryślenie tego domu.

SUMMARY

Inventory from 1822 of the Inn at the Kościuszko Mound, Built by the Convent of the Norbertine Sisters in Zwierzyniec

The article presents the history of the inn, built thanks to the efforts Eufemia Otffinowska, the abbess of the Convent of the Norbertine Sisters in Zwierzyniec, in 1820 in Krakow at the intersection of today's Jacka Malczewskiego Street and the Jerzego Waszyngtona Alley, leading up to the Kościuszko Mound. The hill and the chapel of St. Bronisława is a place of worship, a place that also serves the city residents as a place for spring and summer daytrips. In 1820, the Ruling Senate of the Free City of Krakow decided to create a national monument here by raising a mound on the hill, commemorating Tadeusz Kościuszko, the Polish national hero.

The inn was built to serve all those who came to the hill: pilgrims, inhabitants of Krakow, workers building the mound, and later the visitors to the place of national memory.

The main work at the construction site of the inn was carried out in the years 1820–1821 and simultaneously, with the construction of the inn, intensive work for the constructing of the Mound took place. The organization and supervision for the erection of the mound was given to the Construction Committee of the Tadeusz Kościuszko Monument, especially appointed by a resolution made by the Senate of the Free City of Krakow on the 24th November, 1820. The work of the paid workers as well as that of volunteers was supervised by the conductor of works. The Committee also built wooden barracks for hired workers, where they could live, and a special soup-kitchen, run by Jan Kanty Lubowiecki, was organized for them. The sale of alcohol at the inn built by Convent of the Norbertines was also to meet the needs of the workers and sales had already commenced in 1820, despite the ongoing construction of the inn.

Sales operated with varying degrees of success, and W. Baranowski, a chronicler of the construction of the Kościuszko Mound, recorded the story of a haunting near the Mound. Soon the 'phantom' was caught and turned out to be one of the military hired by a propinator (someone with the monopoly to sell alcohol on a given area) from Zwierzyniec. The inn did not apparently bring the expected income, probably because of the competition – a tavern kept in the workers' barracks. The tenant of the propination (the sale of alcoholic beverages) in Zwierzyniec had had the original idea of frightening the clientèle of the rival innkeepers away.

⁴³ Bieguny – czopy, na których się drzwi obracają.

⁴⁴ Kuna – duży, wygięty wrzeciędz do przychycenia drąga u wrót.

The competition was, unfortunately, strong and the inn as such did not bring the expected benefits in the following years. With time, the inn suffered a gradual decline; in the inventory of the monastery property of 1875, mention is made that the wooden inn at the Kościuszko Mound had its entire roof in a state of collapse, and that the building was unfit for use and destined for demolition and in a short while, this must actually have happened – today in its place there remains an empty lot.

Evidence for the existence of the inn can be found in 4 inventories, preserved in the Archives of the Monastery of the Norbertine Sisters in Zwierzyniec: the first piece, the most extensive and included in this paper as source material, is from 1822 and was made by Wojciech Moczydłowski; the less detailed second and a third pieces are respectively from 1834 and 1836, and the most sparse one – from 1875.

The exact location of the inn can be found on an old plan, drawn up in 1821, for the needs of the Peasants Commission by Wincenty Jarocki (preserved on a copy made by Teofil Żebrawski), also on a plan by Karol Belcikowski from 1832, and in the cadastral register of 1848.

**Aleksandra Czechówna* o wizycie
cesarza Franciszka Józefa I w 1880 r.
w Krakowie i Lwowie**

oprac. Bożena Lesiak-Przybył, Archiwum Państwowe w Krakowie

„W szeregu tych uroczystych, dziejowego znaczenia chwil, które kraj za naszej pamięci przeżył, świeżo odbyta podróż Jego Mci Cesarza Franciszka Józefa Igo po Galicji, zajmuje bezsprzecznie jedno z pierwszych i najważniejszych miejsc”. Tak o wizycie Cesarza w wydanej w 1881 r. *Pamiętce podróży Cesarza Franciszka Józefa I po Galicji i dwudziesto-dniowego pobytu Jego w tym kraju*, napisał księgarz, wydawca i historyk Aleksander Nowolecki¹, dedykując ją równocześnie Mikołajowi Zyplikiewiczowi, ówczesnemu prezydentowi miasta Krakowa.

I tak właśnie wielu współczesnych postrzegало tę wizytę cesarza, któremu Galicja, podobnie jak i inne prowincje Monarchii Austro-Węgierskiej, zawdzięczała daleko idącą autonomię i szereg swobód politycznych. Zerwał on z polityką germanizacyjną w Galicji, przywrócił język polski w administracji, sądownictwie i szkolnictwie. I właśnie dzięki tym reformom stosunek ogółu społeczeństwa polskiego do cesarza Franciszka Józefa I przybrał pozytywny charakter². Było to tym ważniejsze, że właśnie wtedy w zaborze pruskim i rosyjskim sytuacja była zupełnie odwrotna. W Królestwie Polskim prowadzono politykę rusyfikacyjną i niepodzielnie panowała tam biurokracja rosyjska. Podobnie w zaborze pruskim trwał proces intensywnej germanizacji i zwalczania kultury polskiej oraz ograniczania znaczenia Kościoła.

* Szerzej o Aleksandrze Czechównie i jej „Dzienniku” zob. Bożena Lesiak-Przybył, *Rok 1863 w „Dzienniku” Aleksandry Czechówny (część I: 21 stycznia–28 maja)*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie” 2006, R. 51, s. 191–197; eadem, *Aleksandra Czechówna o Stanisławie Wyspiańskim*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2009, t. 15, s. 161–168; Maria Estreicherówna, *Aleksandra Czechówna*, [w:] PSB, t. 4, 1938, s. 316.

¹ Aleksander Nowolecki, *Pamiętka podróży Cesarza Franciszka Józefa I po Galicji i dwudziesto-dniowego pobytu Jego w tym kraju zebrana i ułożona*, Kraków 1881.

² Szerzej zob. Henryk Wereszycki, *Historia Austrii*, Wrocław 1972; Stanisław Grodziski, *Franciszek Józef I*, Wrocław 1983.

Dla Polaków z Królestwa, czy z zaboru pruskiego wizyta w Krakowie była niezwykle podniosłym i radosnym wydarzeniem. Kraków był dla nich symbolem polskości i wolności, miejscem gdzie mogli się spotykać z okazji rozmaitych uroczystości i obchodów narodowych.

Uzyskanie przez Galicję autonomii oraz wprowadzenie szeregu reform przyczyniło się także do pomyślnego rozwoju Krakowa. Nietrudno więc sobie wyobrazić, jakie przyjęcie zgotowano monarsze, gdy bawił w Krakowie przez trzy dni w 1880 r.

Do wizyty cesarza przygotowywało się miasto niezwykle drobiazgowo przez całe lato. W „Czasie” napisano: „Od dawna nie pamiętamy, aby tyle domów odnawiano w Krakowie, jak tego lata. Jednym z głównych powodów tego, jest naleganie Magistratu i wzgląd na przyjazd Cesarza...”³.

Nie rozpisując się nadmiernie nad przebiegiem wizyty cesarza w Galicji i samym Krakowie, ponieważ obszernie została ona zrelacjonowana m.in. przez cytowanego już Aleksandra Nowoleckiego⁴, wypada tu może pokrótce wspomnieć o niektórych epizodach tego wydarzenia.

Franciszek Józef I wraz z orszakiem cesarskim wyjechał z Wiednia rano 29 sierpnia 1880 r. specjalnym pociągiem dworskim złożonym z ośmiu wagonów. Udał się do Ołomuńca, gdzie spędził dwa dni i skąd wyruszył w dalszą podróż 1 września nad ranem. Linia, zwana koleją arcyksięcia Karola Ludwika, którą podróżował cesarz, na całej długości była odświętnie udekorowana. Ozdobiono dworce i mosty, a komitety obywatelskie zadbały, by na trasie przejazdu serdecznie witały monarchę liczne grupy chłopów w strojach ludowych oraz duchowieństwo.

Kraków był już gotowy na przyjęcie cesarza. W „Czasie” czytamy:

Ogromna panuje dziś [30 sierpnia] w mieście krzątania około przygotowań na przyjęcie N.[ajjaśniejszego] Pana. Śpieszno idzie z wykończeniem i przyozdobieniem trybun przy ulicy Basztowej, z ustawianiem biało-niebieskich słupów od dworca kolei do Bramy Floriańskiej i przybraniem ich w chorągwie i festony; również widać przygotowania do iluminacji na wielu budynkach [...].

³ „Czas” nr 154 z 9 lipca 1880 r., s. 2.

⁴ A. Nowolecki, *Pamiętka podróży Cesarza...* Aczkolwiek w publikacji tej zdarzają się niestety błędy (zob. tekst źródłowy, przyp. 10). Również *Kalendarz Krakowski Józefa Czecha na rok 1881* zamieścił opis wizyty cesarza pt. *Cesarz Franciszek Józef I w Krakowie w 1880 r.* (s. 17–45).

A następnego dnia:

[...] Wszędzie powiewają chorągwie czarno-zółte, niebiesko-białe i czerwono-białe. Radość i oczekiwanie malują się na wszystkich twarzach. Przygotowania mają odrębne niezwykle znamię, bo ludność która je podejmuje przejęta jest serdecznością i zapalem. [...] Na Rynku stanęły posągi Wisły i Dniestru, a między nimi posąg Sprawiedliwości [...]⁵.

Cesarz przybył do Krakowa 1 września o godz. 10.00. Powitało go 101 salw armatnich i bicie dzwonów kościelnych, z *Zygmuntem* na czele. Na monarchę oczekiwało mnóstwo znamienitych osób, począwszy od delegacji rad powiatowych, poprzez prezydenta Zyblikiewicza, członków Wydziału Krajowego, wojskowych. Z rodziny cesarskiej – arcyksiążę Albrecht oraz mieszkający w Krakowie arcyksiążę Fryderyk⁶.

Mowę powitalną, po polsku i ukraińsku, wygłosił marszałek sejmu krajowego hr. Ludwik Wodzicki, na co cesarz odpowiedział w języku niemieckim, dziękując za gorące przyjęcie. Następnie powóz z monarchą i arcyksięciem Albrechtem, poprzedzany powozem Prezydenta Krakowa, w asyście wszystkich przybyłych gości udał się do Barbakanu. Tutaj uroczystą mowę wygłosił prezydent Zyblikiewicz i wręczył cesarzowi symboliczne klucze od bram miasta. Franciszek Józef podczas swego pobytu w Krakowie był gościem hr. Artura Potockiego w pałacu „pod Baranami”.

Program wizyty cesarza w Krakowie obejmował przyjmowanie licznych delegacji władz miejskich i włościan, zwiedzanie Uniwersytetu, Biblioteki Jagiellońskiej, szkół krakowskich, Muzeum Czartoryskich, Akademii Umiejętności, koszar i wielu innych instytucji. Prezydent Zyblikiewicz wszędzie towarzyszył monarsze. Wszystko odbywało się zgodnie z przyjętymi wcześniej ustaleniami:

[...] Pierwszego dnia wieczór odbędzie się iluminacja, jednakże zabronione jest bezwzględnie palenie ogni sztucznych, a szczególnie podczas przejazdu N.[ajjaśniejszego] Pana. Drugiego dnia bal; przypomnieć musimy, że gdy bilety na bal wydawane są na imię osób, przeto nie mogą być odstępowane komu innemu [...].

⁵ „Czas” nr 199 z 31 sierpnia 1880 r., s. 2; nr 200 z 1 września 1880 r., s. 2.

⁶ Albrecht Fryderyk Habsburg (1817–1895), arcyksiążę, feldmarszałek, od 1847 r. książę cieszyński. Starszy syn Karola i Henrietty Nassau, brat Karola Ferdynanda. Fryderyk Habsburg (1856–1936), arcyksiążę, syn Karola Ferdynanda i Elżbiety Habsburg. Komendant wojsk austriackich stacjonujących na Wawelu.

Trzeciego dnia wieczorem przy oświetleniu światłem rzymskim wesele krakowskie i *wyżynek*⁷, które przed pałacem „pod Baranami” urządza Rada powiatowa krakowska. [...] Uczta weselna odbędzie się w Sali Sukiennic [...]⁸.

I zgodnie z tym programem jeszcze w pierwszym dniu swego pobytu w Krakowie Franciszek Józef I udał się na Wawel do katedry. Natomiast nie zwiedził koszar, mieszczących się w komnatach królewskich⁹. Następnie udał się na wizytację szkoły wojskowej w Łobzowie, a potem na Błonia, gdzie został powitany przez podkrakowskich chłopów ubranych w odświętne, ludowe stroje.

W drugim dniu pobytu cesarza został zrealizowany zamysł Zyblikiewicza. Przed monarchą stanęła deputacja sejmowa pod przewodnictwem marszałka L. Wodzickiego z udziałem prezydenta z prośbą o odrestaurowanie zamku królewskiego na Wawelu i przeznaczenie go na rezydencję cesarską. Gdy Franciszek Józef obiecał: „Bądźcie Panowie przekonani, że spełnienie Waszej prośby leży mi na sercu i że szczególne sprawi mi zadowolenie, gdy ujrzę starością omszony zamek wawelski w odmłodzonej postaci do dawnej świetności przywrócony”¹⁰ zapanował ogólny entuzjazm.

Realizując punkty programu zaplanowane na trzeci dzień pobytu w Krakowie cesarz m.in. podziwiał widok z Kopca Tadeusza Kościuszki, zwiedził Zamek na Wawelu, obejrzał pokaz umiejętności straży pożarnej oraz odwiedził Ogród Strzelecki Towarzystwa Strzeleckiego Krakowskiego. Po obiedzie przyglądał się uroczystościom ludowym. Były to dożynki i wesele krakowskie. Ślub dwu par odbył się o godzinie 12.00. w kościele OO. Karmelitów na Piasku, a wieczorem obydwie orszaki weselne przyjechały na Rynek, który ze śpiewkami objechały dookoła. Następnie państwo młodzi wraz z drużbami i gośćmi weselnymi oraz uczestnicy dożynek, wzięli udział w „uczcie wieśniaczej” przygotowanej w Sukiennicach.

⁷ Tu w znaczeniu „dożynki”.

⁸ „Czas” nr 197 z 28 sierpnia 1880 r., s. 2.

⁹ Od 1847 r., kiedy Wawel został przekazany wojsku austriackiemu na koszary, w komnatach królewskich stacjonowali żołnierze austriaccy.

¹⁰ A. Nowolecki, *Pamiętka podróży Cesarza...*, s. 67. Chodziło o usunięcie wojska (na co władze wojskowe nie miały ochoty) i odrestaurowanie zniszczonego zamku, co również wymagało odpowiednich funduszy. Miejska Kasa Oszczędności, władze galicyjskie i liczni prywatni darczyńcy zebrali blisko 3 miliony koron na ten cel. Jednak dopiero w 1905 r., po wybudowaniu nowych koszar, wojsko austriackie opuściło zamek.

Wczesnym rankiem 4 września cesarz wyjechał z Krakowa do Krysowic pod Mościskami, by wziąć udział w wielkich manewrach armii austriackiej. Stamtąd pojechał do Lwowa, gdzie spędził cztery, również bogate w uroczystości dni. Następnie, przez Stanisławów, Kołomyję i Czerniowce udał się na Węgry.

Wizyta Franciszka Józefa I w Krakowie udała się doskonale. Cesarz chwalił wszystko: rozbudowę miasta, porządek, serdeczne przyjęcie i sprawną organizację. Prezydent miasta Mikołaj Zyblíkiewicz, będący duszą całego tego przedsięwzięcia, zyskał sympatię cesarza. Wzrosła też bardzo mocno jego pozycja, a tak wspaniałe przyjęcie cesarza niewątpliwie miało duży wpływ na dalszą karierę Zyblíkiewicza¹¹.

Warto tu jeszcze zauważyć, że jakkolwiek podczas wizyty Franciszka Józefa I w Krakowie prześcigano się w przyjęciach i okazywaniu lojalności, występowano jednak przy tej okazji w strojach narodowych, a oficjalne przemówienia do cesarza wygłaszano w języku polskim.

Wśród wielu relacji pamiętnikarskich omawiających tę ważną dla Krakowa wizytę, warto przytoczyć tu również opis Aleksandry Czechówny. Niewątpliwie jest on subiektywny, ale jednak prezentuje odczucia sporej grupy Galicjan.

Zamieszczony fragment „Dziennika” pochodzi z tomu 18., obejmującego zapisy od 9 kwietnia 1880 r. do 30 czerwca 1881 r. (sygn. IT 428/18).

Opracowując tekst „Dziennika” zachowano cechy języka, modernizując jedynie pisownię i interpunkcję. Poprawiono ewidentne błędy ortograficzne (np. druchny)¹². Pozostawiono jednak charakterystyczną dla owego czasu pisownię kilku wyrazów, odmienną od współczesnej (np. zaprząg, bohater, zapewnie). Paginację rękopisu umieszczono w nawiasach kwadratowych, końce stron tekstu oryginalnego zaznaczono dwiema ukośnymi kreskami //.

¹¹ Zob. też Irena Homola, *Kraków za prezydentury Mikołaja Zyblíkiewicza (1874–1881)*, Kraków 1976.

¹² Zgodnie z *Instrukcją wydawniczą dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, red. Kazimierz Lepszy, Wrocław 1953.

TEKST ŹRÓDŁOWY

[s. 93] Kraków, dnia 23 sierpnia 1880

[...] Kraków zastałyśmy [po powrocie ze Szczawnicy] odświeżony jak nigdy, na pierwszego bowiem września zapowiedziano odwiedziny cesarza austriackiego na trzy dni, robią więc różne przygotowania na jego przyjęcie, które ma być i świetne i serdeczne, jak na to zasłużył pod każdym względem.// [...]

[s. 104] Poniedziałek, dnia 6 września

Miesiąc ten będzie pamiętnym dla Galicji, która miała szczęście powitać i okazać swoje przywiązanie i sympatię dla łaskawego monarchy. Ponieważ u nas w Krakowie zanosilo się na bardzo świetne przyjęcie, postanowiliśmy sprowadzić do nas Ludwinka i Kantusia¹³, i dobrze się stało, gdyż chłopcy ucieszyli się bardzo i napatrzyli różnym uroczystościom, jakich niełatwo widzieć można.// [...]

[s. 105] Chłopcy przyjechali w poniedziałek, dnia 30, we środę zaś dnia 1 września przyjechał Cesarz o godzinie dziesiątej rano. Jechał przez naszą ulicę¹⁴ pięknie przystrojona, a tak mieliśmy sposobność przypatrzenia się znakomicie całemu orszakowi. Cesarza poprzedzał prezydent miasta Zybkiewicz, który sprawił sobie kolasę według dawnej mody i zaprząg czysto krakowski w niebieskiej liberii i on sam w niebieskim kontuszu wyglądał znakomicie.// [s. 106] i w ogóle ten zaprząg odznaczał się nawet wśród cesarskich i dworskich pojazdów.

Nie myśląc iść w zawody z gazetami, które nad każdym szczegółem tej podróży szeroko się rozpisują, powiem tylko ogólnie to, iż podróż do Galicji cesarza Franciszka Józefa jest najlepszym dowodem, że tylko swobodą i wolnością można przywiązać do siebie rządzone narody, i kiedy despotyczny cesarz rosyjski drży o swoje życie i nie może się nigdzie pokazać bez całych szwadronów wojska, cesarz austriacki nie przyjmuje żadnej straży wojskowej.// [s. 107] policja nawet usuniętą zostaje na bok, straż pełnią jedynie tylko sami obywatele bez broni, bez laski nawet, a mimo tego porządek wszędzie wzorowy, który zwrócił nawet uwagę samego Cesarza, który się dziwił, że nigdzie policjantów nie widzi.

Pierwszego dnia przybycia Cesarza była świetna iluminacja, podczas której N[ajjaśniejszy] Pan objeżdżał miasto, szkoda jednak, że z powodu wiatru wieże¹⁵ oświecić się nie dały, a nawet Brama Floriańska chybiła¹⁶, za to jednak Sukiennice były czarujące.// [s. 108] i wszystkie domy gorzały od światła.

Na drugi dzień przed południem wśród innych deputacji Cesarz przyjął wysłanników najznakomitszych rodzin, którzy go prosili, aby zechciał przyjąć Zamek na Wawelu za

¹³ Ludwin (1864–1897) i Jan Kanty (1865–1915) Dziańottowie, synowie Ludwina Dziańotta (ok. 1836–1894) i zmarłej Izabelli z Czechów, 1 v. Lisowieckiej, 2 v. Dziańottowej (1842–1877), siostry Aleksandry Czechówny.

¹⁴ W tym czasie Aleksandra Czechówna wraz z rodzicami Tomaszem i Aleksandrą z Zielińskich Czechami mieszkała przy ul. Floriańskiej 35.

¹⁵ Miały być iluminowane wieże kościoła Mariackiego i wieża ratuszowa.

¹⁶ Tu w znaczeniu „zawiodła, nie dopisała”.

swoją rezydencję. Na co Cesarz najlaskawiej odpowiedział, iż uważa to za wielką cnotę, że dbamy o pamiątki naszej przeszłości i będzie czuł się szczęśliwym, jeżeli ów stary omszony zamek zobaczy w nowej, odnowionej szacie, i z przyjemnością zrobi z niego rezydencję dla siebie.// [s. 109] Kiedy to jednak nastąpi¹⁷ i z których funduszów, to o tem na razie mowy nie było, zawsze jednak owa obietnica cesarza jest wielkiej politycznej doniosłości i dla Krakowa otwiera się przez to świetna przyszłość.

Cesarz bawił tu przez trzy dni, w ciągu których zwiedził wszystkie nasze pamiątki na Wawelu, jak również w mieście wszystkie znakomitsze zakłady i piękniejsze budynki. Dziwił się niemało wzrostowi Krakowa, podziwiając sprężystość burmistrza, szczególnie zaś był zachwycony Sukiennicami, i kto wie czy Prylińskiemu, // [s. 110] który stawiał takowe¹⁸ nie powierzy także, choć w części restauracji Zamku, gdyż jeździł tam oddzielnie w jego towarzystwie i szczegółowo oglądał wszystkie sale¹⁹.

Dnia 2 września był w Sukiennicach świetny bal dla Cesarza, któremu bardzo podobał się mazur odtańczony przez 24 pary, w którym w pierwszą parę tańczyła Helena Sanguszkówna z Gorajskim²⁰. Gdy po mazurze Cesarz rozmawiał z nimi, Sanguszkówna powiedziała mu, iż zapewne musi się czuć znużonym tą podróżą, on jednak odpowiedział jej, iż nie można // [s. 111] czuć się znużonym, gdy się jest szczęśliwym, a on właśnie czuje się takim wśród tak serdecznego i szczerego przyjęcia, jakiego tu doznaje.

Koroną tych wszystkich uroczystości był dzień trzeci pobytu N[ajjaśniejszego] Pana, w którym wieczorem przy oświetlonych przecie wieżach mariackiej i ratuszowej, i przy magicznych różnokolorowych światłach wyprawiono na rynku przed Baranami, gdzie stał Cesarz wspaniale *okrężne*²¹ z różnemi tutaj tylko znanemi wieńcami i innemi przyborami niesionemi bądź przez dziarskich krakusów, bądź też pięknie // [s. 112] ubrane krakowianki. A gdy do tego wszystkiego nadjechało prawdziwe krakowskie wesele, a nawet dwa, gdyż zarządzone, aby w tym dniu dwa śluby odbyły się w południe na Piasku, i gdy ta cała zgraja druhen i družbów wpadła na Rynek w pięknych krakowskich strojach, był to widok tak malowniczy, tak uroczy, iż jestem pewną, że tak N[ajjaśniejszemu] Panu, jako też i całemu jego dworowi musiało się to bardzo podobać. Dolna hala w Sukiennicach, gdzie na ten dzień pozamykano wszystkie sklepy, została // [s. 113] znów przemienioną na salę

¹⁷ Czytając swój dziennik w 1889 r. Aleksandra Czechówna dopisała: „dotąd jeszcze nic o tem nie słyhać”.

¹⁸ W latach 1875–1879 przeprowadził restaurację, a właściwie odnowienie i przebudowę Sukiennic właśnie Tomasz Pryliński. Uroczyste ich otwarcie, połączone z jubileuszem J. I. Kraszewskiego nastąpiło 3 października 1879 r.

¹⁹ W 1889 r. A. Czechówna dopisała: „rzeczywiście tak się stało iż Pryliński złożył wszystkie plany do restauracji.”

²⁰ Helena Sanguszko (Sanguszkówna) (1836–1891), córka Władysława Sanguszki i Izabeli z Lubomirskich, księżniczka przez ówczesnych uważana za zjawiskową piękność (Stefan Kieniewicz, *Sanguszko Władysław Hieronim*, [w:] PSB, t. 34, 1992–1993, s. 516); August Gorajski (Gorayski) (1832–1915), syn Ludwika i Ludwika z Boguszów, właściciel majątku Moderówka w Krośnieńskim, przemysłowiec. W latach 1876–1913 był posłem na sejm galicyjski z ramienia partii konserwatywnej, w 1892 został dożywotnim członkiem Izby Wyższej Rady Państwa (Adam Galos, *Gorajski (Gorayski) August*, [w:] PSB, t. 8, 1959, s. 282–283).

²¹ *Okrężne*: uroczystość obchodzona w jesieni po zebraniu zbiorów; dożynki.

biesiadną, w której miasto przyjmowało tych wszystkich wieśniaków, ugaszczając ich dość sutą ucztą i ofiarując dla każdej pary młodej po 50 dukatów w złocie²².

Sądziłam, iż Cesarz będzie się tylko przypatrywał temu obchodowi z balkonu, zostaliśmy jednak wszyscy przyjemnie zadziwieni, gdy zaczęto wołać, iż Cesarz sam udaje się na ucztę do Sukiennic, i rzeczywiście widziałam go przechodzącego samego wśród tłumów i poprzedzonego jedynie tylko przez burmistrza Zyblikiewicza.

Do Sukiennic docisnąć się nie mogłam, ale opowiadano mi, iż był to widok szczególnie// [s. 114] wzruszający, gdy całe chłopstwo rzuciło mu się do nóg, oblatując go według tutejszego zwyczaju za kolana, co tak wzruszyło Cesarza, iż prawie mówić nie mógł ze wzruszenia, i wkrótce opuścił Sukiennice przeznaczwszy także od siebie po 50 dukatów dla dwóch par państwa młodych, i po dwa dukaty dla druhiem.

W ogóle widać było, iż Cesarz był nadzwyczaj zadowolonym z przyjęcia w Krakowie, powtarzając, że co z serca pochodzi, do serca też trafia, a kiedy odjeżdżał zapewnił Zyblikiewicza, iż pobyt w Krakowie policzy do najszcześniejszych i najprzyjemniejszych// [s. 115] chwil w życiu.

Patrząc na te wszystkie owacje, przypominałam sobie nie bardzo jeszcze dawne czasy, gdy przydomek Niemca i Austriaka był na równi z Moskałem przedmiotem naszej nienawiści i niechęci, gdy nie chcieliśmy mówić z oficerami z wojska austriackiego, a Stryjaszek [Józef Czech] brał nam za złe, że się przyjaźniemy z Niemkami Krauzownemi i pisujemy do siebie listy. A teraz co za zmiana! Być najwięcej przywiązany do dworu cesarskiego i najwierniejszym jego poddanym jest najwyższym dowodem polskiego patriotyzmu,// [s. 116] i objawem narodowych uczuć. Już to dobrze powiedział fotograf Rzewuski, radca miejski do jednego urzędnika z dworu: „Polaka poprowadzisz na jedwabnej nitce, ale z łańcucha się zerwie”²³.

Ja sama mam dla rodziny cesarskiej wiele sympatii i arcyksięstwo Fryderykowie, mieszkający ciągle w Krakowie²⁴ są jedyną rodziną arystokratyczną posiadającą moją sympatię, gdyż dla naszej polskiej arystokracji z wyjątkiem jednego hrabiego profesora Stanisława Tarnowskiego i jego żony nie mam wcale serca.//

²² W przechowywanych w APKr Aktach stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Najświętszej Marii Panny w Krakowie znajduje się akt ślubu zawartego w dniu 3 września 1880 r. przez Józefa Cepucha z Bronowic Wielkich z Katarzyną Maronówną z Bronowic Małych oraz w Aktach stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Najświętszego Salwatora na Zwierzyńcu akt ślubu Jana Nepomucena Garzła ur. w Zakamyczu z Anną Kusek ur. w Olszaniczy. Świadcami obydwu par byli Ludwik Hoszowski i Jan Niedziałkowski. W *Pamiętce podróży Cesarza...* Nowolecki podał błędnie część nazwisk nowożeńców.

²³ Walery Rzewuski (1837–1888), fotograf, działacz społeczny. Od 1861 r. prowadził w Krakowie zakład fotograficzny, najpierw przy ul. Krupniczej 5, od 1862 r. przy ul. Kopernika 29, a następnie od 1867 r. w domu własnym przy ul. Kolejowej 27b (obecnie ul. Westerplatte 11). Wykonywał portrety, zdjęcia przedstawiające Kraków i jego zabytki, jako pierwszy fotografował Tatry. Od 1869 r. radny Krakowa. W trzecim dniu wizyty, podczas audjencji prywatnej Rzewuski ofiarował cesarzowi album swego autorstwa składający się z 25 fotografii, przedstawiających sceny z życia ludu krakowskiego.

²⁴ Arcyksiężę Fryderyk Habsburg i żona jego Izabella, księżniczka von Croÿ-Dülmen od dwóch lat mieszkali w Krakowie (zob. też *Wstęp*, przyp. 6).

[s. 117] Gdy tylko Cesarz wjeżdżał do Krakowa, poleciłam go w opiekę Boskiego Serca Jezusa i kto wie czy właśnie nie to Serce uczyniło mu nasz Kraków tak miłym i pobyt tutaj tak przyjemnym.// [...]

[s. 119] Środa, dnia 8 września

Zapomniałam tu jeszcze zapisać, że Cesarz zostawił na ubogich miasta 4 tysiące guldenów, z których i naszej św. Salomei²⁵ dostało się 150 guldenów.// [...]

[s. 131] Sobota, dnia 18 września

Podróż Cesarza Franciszka Józefa jest całym szeregiem triumfów i owacji. Lwów chciał nas zaćmić i wystąpił z nadzwyczaj świetną iluminacją, dwoma balami i teatrem *paré*²⁶, a jednak ze wszystkiego okazuje się, że przyjęcie u nas najwięcej przypadło mu do smaku, gdyż jeszcze we Lwowie powtarzał, że chwile spędzone w Krakowie zostały po sobie niezatarte wspomnienia. Bohatyrem krakowskim jest teraz nasz burmistrz Zyblikiewicz, którego we Lwowie, gdzie pojechał teraz za Cesarzem literalnie na rękach noszono, wyrażając// [s. 132] życzenie, aby tam został burmistrzem, na bankiecie zaś dziennikarskim we Lwowie poeta Bełza²⁷ przy kieliszku wznosi następujący toast:

Zagadnięty, ot w tej chwili

O serdeczne zdrowie

Wznoszę toast, co najmilej

Wychylim panowie

Mało rymów mam w tornistrze

Więc choć mowne słowa

Wiwat burmistrz nad burmistrze

Prezydent Krakowa

Kto rok temu najbogaciej

Czczył Tytana w piórze (Kraszewskiego)

Temu *dankiem* literaci

W zgodnym płacą chórze.//

[s. 133] Owe uroczystości cesarskie natchnęły także kilku pisarzy poetyczną wena, nie myśląc jednak przepisywać tych wszystkich poezji, nie mogąc jednak powstrzymać się, abym tu nie zapisała udatnego wierszyka jakiejś Polki z Królestwa, która w sposób tak rzewny żegna się z moim kochanym Krakowem.

²⁵ Aleksandra Czechówna z początkiem 1879 r. zapisała się do Stowarzyszenia św. Salomei, towarzystwa dobroczynnego opiekującego się ubogimi. Jego członkowie fundusze na pomoc dla ubogich zdobywali poprzez składki, ale również organizując wieczorki taneczne w karnawale, a muzyczno-deklamacyjne w poście. Celem wieczorków, oprócz uzyskania dochodów było też „propagowanie zabawy przyzwoitej”.

²⁶ Czechówna najprawdopodobniej miała tu na myśli widowisko kostiumowe.

²⁷ Władysław Bełza (1847–1913), poeta, literat, publicysta. Wydalony z Poznania za działalność patriotyczną przeniósł się do Pragi, a następnie do Lwowa (1871), gdzie osiedlił się na stałe. Obok pracy publicystycznej i społeczno-kulturalnej oraz działalności naukowej z zakresu historii literatury, pisał wiersze dla dzieci i młodzieży (najpopularniejszy *Katechizm polskiego dziecka*), a także utwory okolicznościowe. Od 1882 r. pracował w Zakładzie Ossolińskich (Władysław w T. Wisłocki, *Bełza Władysław*, [w:] PSB, t. 1, 1935, s. 413).

Żegnam Cię, trzeba wracać znów w pęta niewoli,
 Zapomnieć o śnie złotym wolności, swobodzie,
 Przywyknąć do nieszczęsnej galernika roli.
 Lecz za te dni szczęśliwe, którem tu przeżyła, //
 [s. 134] Jakież znajdę wyrazy, by Ci dzięki złożyć?
 Biedna dusza wygnanki od dzieciństwa śniła
 O takiej błogiej chwili i Bóg dał jej dożyć.
 Bo widziałam Monarchę, dobroczyńcę ludu,
 Jak serce jego miłość z narodem jednoczy,
 Jaka tworzy potęgę godną prawie cudu,
 Lud gdy go jarzmo ciężkiej niewoli nie tłoczy,
 Widziałam białe orły, narodowe stroje,
 Praojców karabele, jak się cudnie lśniły. //
 [s. 135] Słyszałam polskie pieśni ukochane moje,
 Jak od murów Wawelu, echa je odbiły.
 O! żegnaj mi kamienny pomniku wielkości,
 Żegnaj złota jutrenko nadziei swobody.
 Byłaś Arką przymierza, bądź gwiazdą przyszłości!
 Niech, jak Cię kocha Polska, czczą wszystkie narody!
 Znając moje przywiązanie do Krakowa, zrozumiesz łatwo jak wielką przyjemność
 sprawił mi ten piękny wierszyk²⁸.

SUMMARY

Aleksandra Czechówna on the Visit of Emperor Franz Joseph I in Krakow and Lvov in 1880

Aleksandra Czechówna (1839–1923) was the daughter of Tomasz Czech and Aleksandra nee Zielińska. Her Lifelong Diary... written almost continuously over 60 years (1856–1923), is kept in the State Archive in Krakow, under the ref. No: IT 428/1-428/44. Repeatedly revised and supplemented by the author, the Diary is an excellent resource illustrating the cultural and social life of the city of Krakow in the second half of the 19th and the two first decades of the 20th century.

The text published here comes from volume 18 of the Diary and describes the time of the third visit of Emperor Franz Joseph I to Krakow, which took place from the 1st to 3rd of September 1880. Aleksandra Czechówna, a watchful observer and eyewitness, placed there a lot of interesting information about the visit, plus we also learn about the atmosphere in Krakow at this time. This is undoubtedly a subjective account, but does present the contemporary feelings of a large group of the inhabitants of Galicia.

²⁸ W 1922 r. na końcu tego tomu Aleksandra napisała: „Pamiętnik ten czytałam po raz czwarty w r. 922, mając lat 83 i muszę tu zrobić tę tylko uwagę, jak dalece nasz stosunek do Austrii musiał być w tej epoce przyjaznym, kiedy mogliśmy się zdobyć na tak serdeczne i entuzjastyczne przyjęcie cesarza Franciszka Józefa.”

Z zagadnień archiwistyki

ALEKSANDER LITEWKA

Kraków

Archiwum klasztoru Ojców Dominikanów w Gidlach

Kościół i klasztor OO. Dominikanów w Gidlach

Przybywszy do położonej między Częstochową i Radomskiem wsi Gidle uderza obecność tam aż trzech kościołów: drewnianego z XV/XVI w., dawnego kościoła parafialnego św. Marii Magdaleny, dominikańskiego kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny z połowy XVII w., wreszcie pokartuskiego kościoła Matki Boskiej Bolesnej z połowy XVIII w., pełniącego obecnie funkcję kościoła parafialnego. Najbardziej znany jest kościół dominikański – sanktuarium cudownej figurki Matki Bożej Gidelskiej. Według podania figurkę tę wykopał w czasie orki włościanin Jan Czecek w 1516 r. Posążek umieścił w XVI w. w niewielkiej drewnianej kaplicy właściciel wsi Marcin Gidzielski, jako wotum za uwolnienie go z więzienia na Śląsku, ale już wcześniej figurka cieszyła się opinią cudownej¹.

Na przełomie XVII i XVIII w. właścicielami wsi Gidle byli: kasztelan wielki Jan Wojciech Dąbrowski i jego żona Anna z Rusocic. Już jako wdowa Anna Dąbrowska zbudowała murowany kościółek Matki Bożej Gidelskiej, a w 1615 r. sprowadziła do Gidel dominikanów, którym przypadła rola kustoszy słynącej łaskami figurki Bogurodzicy. Jako uposażenie oddała pani Dąbrowska nowemu klasztorowi część wsi Gidle oraz posiadaną przez siebie połowę wsi Wojnowice. Drugą połowę Wojnowic zapisał dominikanom jej właściciel, podkomorzy sieradzki Stanisław Stobiecki². Anna Dąbrowska zmarła w 1618 r., a jej siostra i spadkobierczyni Dorota Przerębska nie zamierzała się wywiązać z przyrzeczeń zmarłej i zapisała Gidle w całości córce Zuzannie, żonie podkomorzego pomorskiego (potem podkomorzego

¹ Ambroży Zagajowski OP, *Skarb wielki województwa sieradzkiego na roli gidelskiej znalezione*, Kraków 1724, akapity 2–4; Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów, Zespół Gidle, Klasztor Ojców Dominikanów, sygn. Gi 49.

² APPD, sygn. Gi 126; A. Zagajowski, *Skarb wielki...*, akapity 5–9, 26.

koronnego) Jana Oleskiego, który już w 1616 r. zapisał konwentowi dominikanów w Gidlach na wyderkaf sumę 1000 złp, m.in. na budowę kościoła klasztornego. Zuzanna Oleska zapisała im na wyderkaf w 1620 r. 5000 złp, z zabezpieczeniem na dziedzicznych dobrach Gidle, Ruda, Stęszew i innych, później jako podkomorzyna koronna rozmawiała z zakonnikami w sprawie oddania im całych Gidel oraz folwarków Niesułów i Skrzypiec, a jako wdowa w 1636 r. sporządziła na rzecz konwentu zapis mszalny w wysokości 20 tysięcy złp na wyderkaf, z zabezpieczeniem na dobrach Gidle, Górka, Niesułów, Ruda i Skrzypiec, ale dopiero w 1641 r. wydzieliła dominikanom część Gidel, zgodnie z postanowieniem Anny Dąbrowskiej. Wtedy stosunki klasztoru z panią Oleską zaczęły się psuć. Przestała płacić czynsz z wyderkafu, być może ze względu na szereg jej dotacji na budowę kościoła, sprzęty i szaty liturgiczne³. W tymże 1641 r. obiecane pierwotnie dominikanom: pozostała część Gidel oraz folwarki Niesułów, Górkę Stęszew i Rudę zapisała kartuzom sprowadzonym z kartuzji Paradyż koło Gdańska, którym ponadto zapisała folwarki Babie, Lusławice i Pabianice w powiecie lelowskim w województwie krakowskim. Dominikanie protestowali u władz kościelnych, zaś w 1644 r. wymogli na pani Oleskiej wyjawienie testamentu męża, który spisał podczas choroby w 1624 r., a po wyzdrowieniu złożył przed Matką Bożą Gidelską srebrne wotum. W testamencie zapisał klasztorowi gidelskiemu 15000 złp „na zbudowanie kościoła, który ja sam miałem zbudować”⁴.

Najważniejsza jednak dla dominikanów była sprawa kamieniołomu w Gidlach. Z rozmachem kontynuowali rozpoczętą w 1634 r. budowę kościoła z cegły wypalanej we własnej cegielni, ale niezbędne były im kamień i wapno. Pani Oleska chciała ich ograniczyć ściśle do terenu opisanego w fundacji Anny Dąbrowskiej dla klasztoru, tymczasem materiały budowlane znajdowały się także w pozostałej części Gidel. Doszło jednak do ugody, dominikanie korzystali bez przeszkód z całego kamieniołomu, ale wysunęli sądownie roszczenia do spornego terenu. Spór, już z klasztorem kartuzów, zakończył się dopiero w listopadzie 1664 r. wynikiem niepomyślnym dla dominikanów, ale do tego czasu zdążyli już wybudować kościół Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, korzystając zresztą także z szeregu innych kamieniołomów⁵.

³ APPD, sygn. Gi 23, s. 56.

⁴ A. Zagajowski, *Skarb wielki...*, akapity 32–33; APPD, sygn. Gi 132.

⁵ Robert Świętochowski OP, „Kamieniołom, wapiennik, cegielnia, wytwórnia posadzki i kaflarnia OO. Dominikanów w Gidlach (XVII w.)” (APPD, akta osobowe, sygn. AO 327, s. 209–269).

Dominikanie najpierw zbudowali nową kaplicę cudownego wizerunku Matki Bożej, a potem główny kościół. Ordynariusz miejsca, prymas Maciej Łubieński wydał w 1642 r. indult na odprawianie nabożeństw w kaplicy Matki Bożej, a w 1649 r. na odprawianie nabożeństw w zbudowanym już głównym kościele⁶. Potem trwały nadal prace przy budowie wież, a poświęcił kościół Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny sufragan gnieźnieński Adrian Grodecki w 1656 r.⁷ Po starym kościółku, zbudowanym przez Annę Dąbrowską, pozostały rozwaliny⁸.

Nie mając tak rozległych dóbr jak gidelscy kartuzi, dominikanie opierali swą egzystencję na czynszach z tytułu zapisów na wyderkaf. Oprócz zapisów małżonków Oleskich, na rzecz klasztoru dominikańskiego w Gidlach dokonano kilkadziesiąt innych zapisów, głównie w XVII i XVIII w. Były to legaty i inne zapisy, pochodzące głównie od okolicznej szlachty, zabezpieczane z reguły na dobrach nieodległych od Gidel, w zamian za dożywocie, msze święte za darczyńców, urządzenie pogrzebu; wreszcie – zapisy od dłużników klasztoru. Specyficzny przykład stanowi sprawa dóbr Cadów i Cadówek, rodowej własności Garnyszów, którym klasztor pożyczał pieniądze pod zastaw ich dóbr, biorąc ostatecznie te dobra w posiadanie w 1680 r.⁹

Dochody z przyznanej klasztorowi części Gidel, Wojnowic, Cadowa i Cadówka oraz czynsze z dóbr obciążonych zapisami na rzecz klasztoru w pewnym stopniu pozwalały na utrzymanie zakonników, ale już od 1646 r. klasztor co kilka lat zaciągał długi¹⁰. Natomiast budowa kościoła opierała się w znacznej mierze na składkach wiernych oraz na darowiznach ze strony szlachty. Kościół w XVII i XVIII w. podlegał dalszym przebudowom, zmieniał się też jego wystrój¹¹. W 1670 r. dominikanie sprowadzili organy z kościoła kanoników regularnych w Mstowie. Pod koniec XVIII w. zbudowano nowe organy. W 1932 r. organy te zostały wymontowane, a znana

⁶ APPD, sygn. Gi 5; A. Zagajowski, *Skarb wielki...*, akapit 31. Uprzednio dominikanie odprawiali nabożeństwa w niewielkim kościele zbudowanym przez Annę Dąbrowską, na co uzyskali indult od prymasa Wawrzyńca Gembickiego w 1623 r. (APPD, sygn. Gi 1).

⁷ A. Zagajowski, *Skarb wielki...*, akapit 26.

⁸ *Ibidem*, akapit 5.

⁹ APPD, sygn. Gi 128–178.

¹⁰ A. Zagajowski, *Skarb wielki...*, akapit 36.

¹¹ O tych sprawach obszernie pisze Robert Świętochowski w dwóch niedrukowanych opracowaniach: „W 450 rocznicę wyorania Cudownego Posążka Matki Boskiej Gidelskiej”, Kraków 1966, s. 3–6 (APPD, sygn. Gi 219) oraz „Studia nad historią klasztoru OO. Dominikanów w Gidlach”, s. 3–8 (APPD, sygn. AO 327, s. 7–17). Oba te opracowania nie są wolne od błędów.

firma Biernackiego zainstalowała nowe, podobno z najpiękniejszym tremolo w Polsce¹². W latach 1623–1923 przy kościele działała słynna kapela i związana z nią szkoła muzyczna¹³.

Obecny budynek klasztoru i zakrystię wzniesiono w latach 1650–1670. Stary klasztor, zamieniono na browar, piekarnię i karczmę, czyli dom pielgrzyma, wydzierzawiany osobom świeckim. Im też oraz instytucjom aż do XX w. wynajmowano również domki i budy otaczające klasztor¹⁴.

Najważniejszym elementem kościoła jest cudowna figurka Matki Bożej w kaplicy w ołtarzu wybudowanym w 1651 r. Kult Matki Bożej Gidelskiej szybko się rozwinął w XVII w. w postaci licznych nabożeństw, na czele z odpustem w pierwszą niedzielę maja, traktowaną jako rocznicę wyorania cudownej figurki. W tym dniu do dziś odbywa się obrzęd obmywania posążka w winie, które później jest rozprowadzane jako cudowne. Kilkaset cudów za pośrednictwem Matki Bożej Gidelskiej, w tym cuda zdziałane za pośrednictwem owego wina opisał o. Ambroży Zagajowski w wydanej w Krakowie w 1724 r. książce *Skarb wielki województwa sieradzkiego na roli gidelskiej znalezione*. W pierwszej połowie XIX w. powstał cykl niewielkich obrazów, przedstawiających cuda zdziałane za pośrednictwem Matki Bożej Gidelskiej¹⁵. W kościele gidelskim obchodzono liczne dni odpustowe: oprócz wspomnianego odpustu w pierwszą niedzielę maja, śpiewano litanię loretańską, odprawiano nabożeństwa różańcowe i wotywy do Najświętszej Maryi Panny¹⁶. Kult Matki Bożej Gidelskiej w pierwszej połowie XVII w. obejmował Górny Śląsk, całą Koronę, a częściowo i Litwę. Do Gidel pielgrzymowali synowie króla Zygmunta III, królewicze Władysław i Karol, królowie Jan Kazimierz i Michał Wiśniowiecki złożyli tu swoje wota. W 1651 r. wizerunek Matki Bożej jako cudowny pozwolił drukować

¹² APPD, sygn. Gi 117.

¹³ R. Świętochowski, „W 450 rocznicę...”, s. 13; Robert Świętochowski, *Kapela O.O. Dominikanów w Gidlach*, „Muzyka” 1973, R. 18, s. 58–74. Bardzo niepełne dane na ten temat w APPD, sygn. Gi 117. Por. Karol Mrowiec CM, *Katalog muzykaliów gidelskich*, Kraków 1986.

¹⁴ R. Świętochowski, „W 450 rocznicę...”, s. 5–6; R. Świętochowski, „Studia nad historią klasztoru...”, s. 5–6; APPD, sygn. Gi 184.

¹⁵ Por. Robert Świętochowski, *Zagadnienia autorstwa 2 cykli obrazów z lat 1668–1669 w Muzeum OO. Dominikanów w Gidlach*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1973, R. 35, nr 2, s. 162.

¹⁶ APPD, sygn. Gi 15–17, 20, 22, 52–53, 61, 74, 210, 219 (R. Świętochowski, „W 450 rocznicę...”, s. 7–9).

i rozpowszechniać prymas Maciej Łubieński¹⁷. Klasztor od tego czasu masowo produkował i rozpowszechniał obrazki Matki Bożej Gidelskiej. W tym i następnych wiekach powstawały pieśni i wiersze poświęcone Bogurodzicy z Gidel, ukazywały się druki ulotne z modlitwami, pieśniami, wierszami i historią cudownego wizerunku¹⁸. W XX w. kult Matki Bożej Gidelskiej rozpropagowany został przy pomocy nowego środka przekazu. W dniu 8 grudnia 1938 r. z kościoła w Gidlach nadało transmisję Polskie Radio¹⁹.

Z czasem kult Matki Bożej z Gidel został nieco przyćmiony przez bliskość Jasnej Góry. Od połowy XVII w. klasztor ubożał, nękany wojnami. Mimo dokumentów królewskich²⁰, zwalniających klasztor gidelski od prawa stacji, przewalające się wojska podczas Potopu, wojny północnej z początkiem XVIII w., potem wojny sukcesyjnej po śmierci Augusta II, wreszcie podczas konfederacji barskiej nie szanowały immunitetu klasztoru. Konwent gidelski musiał zapłacić kontrybucję Szwedom w czasie Potopu, resztę pieniędzy dał na ratowanie Rzeczypospolitej w 1656 r.²¹, potem płacił kontrybucje wojskom saskim, polskim, rosyjskim, także konfederatom²². Wszystkie te problemy były także udziałem dóbr szlacheckich, płacących klasztorowi czynsze z tytułu wyderkafów. Ich właściciele coraz częściej zalegali z wypłacaniem klasztorowi należności. Po rozbiorach problemy z płaceniem czynszów poważnie się nasiliły²³. Należące do klasztoru lasy przeszły pod zarząd państwowy, a dominikanie otrzymywali z nich jedynie deputaty²⁴. Wojny napoleońskie, kordony zaborcze, polityka władz carskich wobec zakonów, wszystko to nie przyczyniało się do rozwoju sanktuarium gidelskiego. W 1813 r. do klasztoru gidelskiego zostali przeniesieni dominikanie ze skasowanego klasztoru w Piotrkowie, a w 1864 r.,

¹⁷ APPD, sygn. Gi 7, por. sygn. Gi 6; A. Zagajowski, *Skarb wielki...*, akapit 49.

¹⁸ R. Świętochowski, „W 450 rocznicę...”, s. 11–12 (APPD, sygn. Gi 219). Szereg takich druków ulotnych i obrazków Matki Bożej i świętych znajduje się w tejże jednostce archiwalnej sygn. Gi 219 oraz w jednostce sygn. Gi 222.

¹⁹ APPD, sygn. Gi 54.

²⁰ APPD, sygn. Gi 3, 10, 12; A. Zagajowski, *Skarb wielki...*, akapity 24, 46, 47. Do tej kategorii dokumentów należy zaliczyć także uniwersał generała lejtnanta kawalerii, podkomorzego koronnego Jerzego Dominika Lubomirskiego z 15 marca 1709 r. skierowany do oficerów i żołnierzy, zabraniający podległym mu wojskom nękania klasztoru gidelskiego stacjami, wybieraniem prowiantu itp. (APPD, sygn. Gi 13).

²¹ APPD, sygn. Gi 9, por. Gi 8.

²² APPD, sygn. Gi 123, 127, 129.

²³ Por. APPD, sygn. Gi 230.

²⁴ APPD, sygn. Gi 183.

po upadku Powstania Styczniowego, liczni dominikanie ze skasowanego klasztoru warszawskiego, co dla niewielkiego klasztoru gidelskiego stało się problemem lokalowym i nie tylko. Największy cios przyniósł rok 1901, kiedy klasztor gidelski został przez władze skasowany. Dopiero w odrodzonej Polsce klasztor wznowił działalność, a przeorem został mieszkający od 1909 r. w parafii w Gidlach o. Jordan Stano²⁵.

Doprowadził on rychło do koronacji figurki Matki Bożej Gidelskiej koronami papieskimi, która odbyła się w dniu 19 sierpnia 1923 r. i zgromadziła 300 tysięcy wiernych²⁶.

Wizerunek Matki Bożej Gidelskiej nadal cieszy się wielką czcią, zwłaszcza ze strony mieszkańców Górnego Śląska. Od XVII w. do dziś licznie także nawiedzają Gidle pielgrzymki do i z Częstochowy²⁷.

Archiwum konwentu OO. Dominikanów w Gidlach

Przechowywany dziś w Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów zespół o nazwie „Gidle, Klasztor Ojców Dominikanów” z lat [1479] 1615–1998 był systematycznie porządkowany – być może – już od połowy XVII w. Świadczyć o tym mogą najstarsze, kończące się na 1648 r. sumariusze akt majątkowych dóbr ziemskich posiadanych przez klasztor lub obciążonych wyderkafami na rzecz klasztoru²⁸. W każdym razie w XVIII w. prowadzono w klasztorze archiwum majątkowe: akta dotyczące poszczególnych majątków ujęte były w fascykuły, na grzbietach których figurowały nazwy majątków. Jeśli jakieś obciążenie zostało przeniesione z jednego majątku na inny, na grzbiecie umieszczano nazwę ostatniego majątku. Fascykuły najprawdopodobniej układano alfabetycznie na półkach według nazw tych majątków²⁹.

Jakie były dalsze losy archiwum dominikanów gidelskich – bardzo niewiele wiadomo na ten temat. Kiedy w ramach represji po Powstaniu Styczniowym klasztor gidelski został zapełniony ponad miarę, ograbiony

²⁵ APPD, sygn. Gi 29, 38, 123, 183; Konstanty Żukiewicz OP, *Matka Boska Gidelska*, Miejsce Piastowe 1939, s. 41 nn.

²⁶ K. Żukiewicz, *Matka Boska Gidelska...*, s. 130–155; APPD, sygn. Gi 51.

²⁷ R. Świętochowski, „W 450 rocznicę...”, s. 7–10; [Robert Świętochowski], „Klasztor O.O. Dominikanów w Gidlach, Odpowiedź na kwestionariusz Komisji Episkopatu dla sanktuariów maryjnych”, mps bez daty (APPD, sygn. Gi 219).

²⁸ APPD, sygn. Gi 179.

²⁹ Świadczyć o tym może układ tych fascykułów, jaki przyjął ewidencjonujący je o. Robert Świętochowski, a po nim o. Bruno Zygmunt Mazur. Por. APPD, sygn. Gi 126–178.

przez zaborcę ze swych uposażeń, egzystował w biedzie, prowadziło to do stopniowej ruiny budynków i odbiło się także na przechowywanych tam archiwaliach. Wszystkie te materiały zebrano i przewieziono do Krakowa, do Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów w latach 1960–1970, a potem w 1984 r.³⁰ Ewidencję archiwum gidelskiego sporządzili w Krakowie kolejni archiwiści: o. Robert Świętochowski i o. Bruno Mazur. Spisali oni zawartość zespołu akt klasztoru dominikanów gidelskich, bez porządkowania akt luźnych wewnątrz fascykułów, pozostawiając dość chaotyczny układ akt, poza wspomnianym archiwum majątkowym. Do zespołu akt klasztoru dominikanów gidelskich nie włączyli muzykaliów powstałych w ramach słynnej kapeli i scholi gidelskiej, tworząc z nich odrębny zbiór w ramach Archiwum Prowincji.

Autor niniejszego opracowania uporządkował i zinwentaryzował archiwum dominikanów gidelskich w okresie od końca 2010 r. do sierpnia 2011 r. Z fascykułów akt luźnych wydzielił dokumenty pergaminowe i papierowe, każdy z nich traktując odtąd jako osobną jednostkę archiwalną. Zmienił tradycyjny układ archiwum majątkowego. Zamiast układu alfabetycznego, według nazw miejscowości, które jako ostatnie były objęte ciężarami na rzecz klasztoru, przyjął układ chronologiczny, w kolejności dat zapisów obciążeń poszczególnych dóbr na rzecz klasztoru³¹. Dołączony indeks osobowy i geograficzny inwentarza pozwala łatwo dojść do akt danej miejscowości czy osoby. Fascykuły akt majątkowych były w miarę jednolite, choć w szeregu przypadków trzeba było akta przenosić z jednej jednostki do drugiej, scalić lub podzielić, tworząc niekiedy nowe jednostki archiwalne. Te czynności w znacznie większym stopniu odnosiły się do szeregu fascykułów z innych serii. W największym stopniu dotyczyło to fascykułów – zgodnie z tytułami, choć niekoniecznie zgodnie z zawartością – odnoszących się do kultu Bożego, nabożeństwa do Matki Bożej i świętych, listów pasterskich biskupów, budowy i remontów kościoła i klasztoru. Fascykuły o tytułach „Kontakty klasztoru”, „Luźne dokumenty dotyczące

³⁰ Zob. K. Mrowiec, *Katalog muzykaliów gidelskich...*; na temat losu archiwum gidelskiego tak wypowiada się tam w słowie wstępnym o. Zygmunt (Bruno) Mazur.

³¹ Niekiedy ustalenie takiej daty nie było możliwe z uwagi na skąpość zachowanych materiałów. Wtedy dany fascykuł ułożono w kolejności pierwszego zachowanego w nim aktu, np. fascykuł o sygn. Gi 177 „Akta dotyczące kapitału 4000 złp., zapisanego klasztorowi z zabezpieczeniem na dobrach Osiny, spleaconego w 1833 r.” został zamieszczony pod sam koniec serii akt majątkowych, pod rokiem 1833.

klasztoru”, „Korespondencja klasztoru” zostały dokładnie rozparcelowane. Akta luźne ułożono w fascykułach chronologicznie.

Po uporządkowaniu zespół liczy 236 j.a., tj. ok. 5,50 mb półek. Składa się z 2 dokumentów pergaminowych, 22 dokumentów papierowych, 73 ksiąg, 8 poszytów, 124 fascykułów akt luźnych, 7 fascykułów akt szytych.

Zespół „Gidle, Klasztor Ojców Dominikanów” z lat [1469] 1615–1998 podzielono na 12 serii, przy czym niektóre z nich podzielone zostały na podserie. Nadany zespołowi układ ma ułatwić badaczom dotarcie do cennych informacji zawartych w aktach.

Zawartość tego archiwum klasztornego przedstawia się, jak poniżej:

I. Dokumenty klasztoru OO. Dominikanów w Gidlach z lat 1623–1942 w liczbie 22 (sygn. Gi 1–22) ułożono chronologicznie. Pod względem treści można je ująć w dwóch grupach. Pierwsza dotyczy fundacji oraz spraw organizacyjnych i majątkowych klasztoru. Nie zachował się najstarszy taki dokument: aprobata fundacji klasztoru przez ordynariusza – arcybiskupa gnieźnieńskiego, prymasa Polski Wawrzyńca Gembickiego z 29 stycznia 1621 r.³² Z zachowanych dokumentów należy tu wymienić konfirmację Władysława IV z 30 kwietnia 1638 r., mocą której król wziął pod opiekę i objął immunitetem kościelnym klasztor dominikanów w Gidlach, zakonników, ich dobra, fundacje i donacje, zwłaszcza zapis Zuzanny Oleskiej dla klasztoru na wyderkaf, z zabezpieczeniem na jej dobrach dziedzicznych (sygn. Gi 3). Niejako kontynuację tego dokumentu stanowiły uniwersały wojskowe królów Jana Kazimierza z 21 marca 1657 r. i Augusta II z 5 marca 1706 r., chroniące dobra klasztorne przed obciążeniami na rzecz wojska (sygn. Gi 10, 12). Do tej kategorii należy też uniwersał wojskowy podkomorzego koronnego, generała lejtnanta kawalerii Jerzego Dominika Lubomirskiego z 15 marca 1709 r. (sygn. Gi 13). Te dokumenty, wydane w czasie działań wojennych w miejscowościach nieodległych od Gidel³³, miały chronić klasztor przed stacjami i kontrybucjami wojskowymi; ale nie chroniły. Bardzo interesujące są 2 dokumenty wydane przez władze kościelne z 1656 r., związane z oddaniem przez klasztor gidelski (i w ogóle przez instytucje kościelne) sreber na rzecz państwa w potrzebie (sygn. Gi 8–9). Pierwszy z nich, to insert sekretarza

³² Brzmienie tego dokumentu in extenso przytacza A. Zagajowski, *Skarb wielki...*, akapit 16, pomija jednak przytoczone w dokumencie teksty aktów uposażenia klasztoru przez Annę Dąbrowską i Stanisława Stobieckiego, oblatowanych w grodzie piotrkowskim w dniu 2 września 1615 r. Zagajowski przytacza in extenso brzmienie aktu Anny Dąbrowskiej w akapicie 8, oba akty przechowywane są w zespole w jednostce sygn. Gi 126.

³³ Częstochowa, Konięcpol, Siewierz.

prymasa Andrzeja Leszczyńskiego z 21 marca 1656 r. przytaczający w całości treść dwóch par dokumentów: króla Jana Kazimierza i skupionych wokół niego panów rady, wydanych 7 stycznia 1656 r. w Jaśle oraz króla z 20 lutego i senatorów skupionych wokół niego z 22 lutego 1656 r., wydanych we Lwowie. Król i panowie przyjmowali w nich ofertę pożyczki złota i srebra kościelnego na rzecz państwa będącego w potrzebie. Wyraził na to zgodę papież Aleksander VII w brewe skierowanym do nuncjusza, w ślad za czym król udzielił pełnomocnictwa do zbierania tego złota i srebra komisarzom Stolicy Apostolskiej z prymasem i arcybiskupem lwowskim na czele. Ten insert, w treści bardzo dramatyczny, w wielu zapewne egzemplarzach komisarze przekazywali placówkom kościelnym dla uwiarygodnienia przeprowadzanej zbiórki. Otrzymali go i dominikanie gidelscy, a po przekazaniu srebra pozostałego im po oddaniu Szwedom kontrybucji, otrzymali dokument prymasa Leszczyńskiego i biskupa łuckiego Jana Stefana Wydźgi, wydany w Głogowie na Śląsku 7 czerwca 1656 r., z pokwitowaniem oddanego srebra, z królewską obietnicą zwrotu równowartości po nastaniu pokoju, czego się zresztą nigdy nie doczekali.

Spraw majątkowych związanych z konkretnymi dobrami dotyczą: dokument Władysława IV z 16 lutego 1637 r., zezwalający na przekopanie wody z Warty poprzez dobra królewskie do zbiornika wodnego koło miasteczka Pławno, na którym ciążył potem wyderkaf na rzecz klasztoru gidelskiego (sygn. Gi 2) i licencja prowincjała zakonu dominikańskiego Floriana Siewierskiego z 20 czerwca 1730 r. ze zgodą na zakończenie sporu sądowego z Garnyszami o Cadów (sygn. Gi 14).

Druga grupa dokumentów dotyczy spraw religijnych. Najwcześniejsze chronologicznie są tu indulty ordynariuszy: prymasa Wawrzyńca Gembickiego z 16 czerwca 1623 r. na odprawianie nabożeństw w pierwotnym kościele zbudowanym przez Annę Dąbrowską (sygn. Gi 1), prymasa Macieja Łubieńskiego z 25 lutego 1642 r. na odprawianie nabożeństw w nowo wzniesionej kaplicy Matki Bożej (sygn. Gi 4) i tegoż prymasa z 19 września 1649 r. na odprawianie nabożeństw w nowo zbudowanym kościele głównym (sygn. Gi 5).

Z nabożeństwem do cudownej figurki Matki Bożej łączą się 2 dokumenty pozwalające na publiczne szerzenie nabożeństwa do Matki Bożej Gidelskiej poprzez rytowanie i rozpowszechnianie jej wizerunków: licencja prowincjała dominikanów Jana Konstantyna Morskiego z 3 czerwca 1651 r. (sygn. Gi 8) i dokument prymasa Macieja Łubieńskiego z 30 października tegoż roku (sygn. Gi 9). Następne dokumenty dotyczące kultu Matki Bożej w Gidlach pochodzą dopiero z XX w. Pierwszy z nich, to dokument biskupa

kujawsko-kaliskiego Stanisława Kazimierza Zdzitowieckiego z 25 września 1922 r., w którym ordynariusz miejsca – powołując się na wspomniany wyżej dokument prymasowski z 1651 r. – potwierdził nadzwyczajność znalezienia figurki Matki Bożej w 1516 r. oraz łaski i cuda uzyskane za jej pośrednictwem i zapowiedział koronację figurki³⁴. Drugi to dokument kardynała Rafała Merry del Val – archiprezbitera Bazyliki św. Piotra w Rzymie z 21 listopada 1922 r. zezwalający na koronację cudownego posążka Matki Bożej koronami papieskimi (sygn. Gi 21).

Kolejna grupa dokumentów dotyczy nabożeństw do świętych Pańskich i odpustów w kościele dominikańskim w Gidlach. Należy tu wymienić przede wszystkim 2 brewe: papieża Aleksandra VII z 5 grudnia 1665 r., przywiązujący do ołtarza Matki Bożej Gidelskiej odpusty za zmarłych (sygn. Gi 11) i papieża Benedykta XIV z 22 stycznia 1742 r. ustanawiający odpust zupełny w Gidlach w zewnętrzną uroczystość św. Wincentego Ferreriusza, bardzo tam czczonego (sygn. Gi 16). Prawdziwość relikwii tego świętego, wyjętych z relikwiarza w kościele św. Trójcy w Krakowie i przechowywanych w kościele gidelskim, potwierdził oficjał krakowski Michał z Granowa Wodzicki w dokumencie z 13 czerwca 1741 r. (sygn. Gi 15). W kurendzie z 15 kwietnia 1745 r. dziekan brzeźnicki Ignacy Sarjusz Kozierowski na prośbę przeora dominikanów gidelskich poinformował księży w dekanacie o nabożeństwach odpustowych w Gidlach w uroczystość rocznicy znalezienia posążka Matki Bożej i w dzień św. Wincentego Ferreriusza (sygn. Gi 17). Podobny charakter mają dokumenty administratora archidiecezji gnieźnieńskiej Andrzeja Bogorii Wołowicza z 4 kwietnia 1817 r. (sygn. Gi 20) i biskupa częstochowskiego Teodora Kubiny z 23 kwietnia 1942 r. (sygn. Gi 22), zezwalające na uroczyste wystawienie Najświętszego Sakramentu w kościele dominikańskim w Gidlach w dni odpustowe. Wspomnieć należy wreszcie o 2 dokumentach prałata papieskiego, biskupa Franciszka Antoniego Marcucci z 8 maja 1783 r. i 18 stycznia 1786 r. stwierdzających autentyczność zawartych w relikwiarzach szczątków św. Tomasza z Akwinu i św. Dominika (sygn. Gi 18–19).

II. Władze Zakonu Kaznodziejskiego, konsylia konwentu gidelskiego. Bardzo istotne materiały dla dziejów konwentu gidelskiego, jego dóbr ziemskich, fundacji, donacji, zapisów na rzecz klasztoru, nabożeństwa do Matki

³⁴ Ponieważ w aktach zespołu zachowana jest tylko kopia urzędowa tego dokumentu, nie wyodrębniono go jako osobnej jednostki, lecz pozostawiono we właściwym treściowo fascykule akt (APPD, sygn. Gi 51).

Bożej Gidelskiej, budowy, wyposażenia i konserwacji kościoła i klasztoru, organów i słynnej kapeli gidelskiej, a w największym stopniu materiały do wewnętrznego życia w klasztorze zawarte są w pierwszej księdze konsyliów konwentu z lat 1619–1856, po konserwacji pięknie oprawnej w skórę (sygn. Gi 23). Drugą taką księgę spisano dopiero w latach 1940–1948 (sygn. Gi 24), zawiera ona tylko materiały do wewnętrznego życia w klasztorze. Z lat okupacji zapisy są szczegółowe, potem ograniczono się do lakonicznych notatek o odbyciu posiedzeń w poszczególnych dniach. W kolejnych dwóch fascykułach z aktami luźnymi z lat 1782–1978 (sygn. Gi 25–26) zawarte są listy pasterskie i pisma okólne generałów i prowincjałów Zakonu Kaznodziejskiego, biuletyny informacyjne prowincji polskiej, korespondencja urzędowa klasztoru gidelskiego z urzędem prowincjalnym, innymi klasztorami dominikańskimi i poszczególnymi dominikanami, a także dowody wpłat klasztoru na rzecz prowincji i wydawnictw dominikańskich. W tych aktach, a także we wspomnianej pierwszej księdze konsyliów znajdują się też materiały z wizytacji klasztoru przez generałów zakonu. Do pierwszej księgi konsyliów konwentu gidelskiego został też wszyty drukowany, najstarszy w zespole list pasterski generała zakonu z 1691 r., przesłany wraz z pismem okólnym przez prowincjała (sygn. Gi 23, 25).

III. Hierarchia kościelna i jej nadzór nad klasztorem. Klasztor gidelski podlegał nadzorowi duszpasterskiemu biskupów ordynariuszy: do 1818 r. arcybiskupa gnieźnieńskiego, w latach 1818–1925 biskupa kujawsko-kaliskiego, a od 1925 r. biskupa częstochowskiego. Pod zaborem rosyjskim nadzór ten wykraczał poza duszpasterstwo, klasztorami w diecezji kujawsko-kaliskiej zajmował się od strony organizacyjnej i osobowej diecezjalny wizytator klasztorów. Tę serię akt otwierają 2 fascykuly akt luźnych, zawierające materiały niezwiązane bezpośrednio z nadzorem hierarchii nad klasztorem (sygn. Gi 27–28). Są to powielane i drukowane materiały głównie z XX w., w postaci informacji o Stolicy Apostolskiej, niektórych encyklik papieskich, listów pasterskich, orędzi i komunikatów episkopatu Polski, prymasa Polski i innych biskupów. Dopiero w kolejnych jednostkach archiwalnych w postaci akt luźnych i ksiąg zawarte są akta związane z nadzorem biskupów ordynariuszy nad klasztorem w latach 1810–1977 (sygn. Gi 29–34). Ostatnie dwa fascykuly tej serii, pochodzące z XX w., zawierają informacje na temat dekanalnych i diecezjalnych wieców i konferencji kapłańskich oraz na temat księży osadzonych w klasztorze gidelskim z nakazu władz kościelnych (sygn. Gi 35–36).

IV. Władze świeckie, sprawy społeczno-polityczne. Serię tę otwiera fascykuł akt luźnych z lat 1801–1977 o bardzo interesującej treści (sygn. Gi 37). Obejmuje sprawy podporządkowania instytucji kościelnych, w tym klasztoru gidelskiego, władzom carskim, zwalczania ruchu niepodległościowego, realizacji konkordatu w okresie międzywojennym, walki władz komunistycznych z Kościołem³⁵. Z tym fascykułem łączy się drugi, powstały w XIX w., dotyczący utrzymania w klasztorze gidelskim księdza osadzonego tam przez władze carskie, prawdopodobnie w ramach represji po Powstaniu Styczniowym (sygn. Gi 38). Kolejne 3 fascykuły obejmują akta dotyczące rekwizycji wojskowych i szkód wojennych poniesionych przez klasztor w czasie I i II wojen światowych (sygn. Gi 39), materiały dotyczące współpracy przeora klasztoru gidelskiego z Radą Główną Opiekuńczą i Polskim Czerwonym Krzyżem w czasie II wojny w celu pomocy ludności polskiej (sygn. Gi 40), wreszcie różne książeczki dobrowolnych składek i wpłat klasztoru na rzecz organizacji społecznych i gospodarczych w latach 1931–1935 (sygn. Gi 41).

V. Sprawy organizacyjne i osobowe klasztoru. Seria ta w postaci 6 jednostek akt luźnych i ksiąg z lat 1785–1965 obejmuje sprawy organizacyjne klasztoru, sprawy osobowe i wykazy imienne zakonników i służby klasztornej, nowicjatu projektowanego w klasztorze pod koniec XIX w., opieki zdrowotnej zakonników, zatrudnienia i ubezpieczeń służby klasztornej (sygn. Gi 42–47). Ostatni fascykuł tej serii zawiera korespondencję przeorów gidelskich w sprawach klasztorów dominikańskich, religijnych, majątkowych itp. (sygn. Gi 48). Nie obejmuje ona korespondencji z prowincją zakonu, innymi klasztorami dominikańskimi i dominikanami, ani też korespondencji z biskupami ordynariuszami i podległymi im urzędami kościelnymi, należącej do dwóch poprzednich serii w zespole.

VI. Życie religijne. Tę obszerną serię akt i ksiąg, z uwagi na dużą różnorodność materiałów, podzielono na 8 podserii:

1. Nabożeństwa, służba Boża, kult Matki Bożej i świętych. Pierwsze dwie jednostki, to fascykuł akt luźnych i księga obejmujące informacje z lat 1615–1617, 1759 oraz z lat 1928–1960 o cudownym wizerunku Matki Bożej Gidelskiej, łaskach i cudach doznanych za jej przyczyną³⁶ (sygn. Gi 49–50).

³⁵ Podobną problematykę zawierają akta naczelnika powiatu piotrkowskiego z lat 1815–1866, należące do serii XII. Sukcesje w omawianym zespole (APPD, sygn. Gi 228).

³⁶ Co się tyczy łask i cudów za przyczyną Matki Bożej Gidelskiej, po zeznaniach z lat 1615 i 1617, czyli z początków istnienia klasztoru, mamy dopiero zeznania z XX w. Ich ważne uzupełnienie stanowi cytowana książka A. Zagajowskiego OP, *Skarb wielki...*,

Kolejny fascykuł akt luźnych zawiera wiadomości o przygotowaniach do koronacji figurki Matki Bożej i przebiegu koronacji w 1923 r., wreszcie obchodach rocznic koronacji co 25 lat, do 1998 r. włącznie (sygn. Gi 51). Następny z kolei fascykuł obejmuje akta z lat 1728–1982, dotyczące służby Bożej: odprowadzania nabożeństw, udzielania sakramentów, kultu świętych, odpustów (sygn. Gi 52). Jego uzupełnieniem jest księga z XIX w., zawierająca program ceremonii wielkotygodniowych w kościele gidelskim (sygn. Gi 53). Przedostatni fascykuł w tej niewielkiej podserii wiąże się z kultem Matki Bożej Gidelskiej i zawiera materiały związane z transmisją radiową z kościoła gidelskiego z dnia 8 grudnia 1938 r. (sygn. Gi 54). Zamyka tę podserię fascykuł z pocztowymi potwierdzeniami wysyłki przez klasztor paczek, głównie z winem gidelskim z lat 1928–1946; niezbyt cenny pod względem naukowym, daje pewien obraz geografii kultu Matki Bożej Gidelskiej w tych latach (sygn. Gi 55).

2. Księgi odprowadzonych Mszy świętych zachowały się dość licznie, i obejmują – z niewielkimi stosunkowo przerwami – okres lat 1711–1973 (sygn. Gi 56–72). Są to głównie rejestry mszy świętych codziennych, choć w niektórych takich księgach zawarte są także rejestry Mszy świętych wieczystych odprowadzanych za zmarłych dobrodziejów klasztoru (sygn. Gi 57, 59). W latach co najmniej 1930–1944 prowadzone były równoległe *Libri missarum manualium* (sygn. Gi 62–67) i *Libri missarum* (sygn. Gi 68–69), a nadto specjalna księga Mszy świętych odprowadzanych za zmarłych współbraci z prowincji polskiej (sygn. Gi 72). W klasztorze prowadzono także rejestry wotywnych odprowadzanych przy ołtarzu Matki Bożej Gidelskiej. Zachowały się dwa takie rejestry: pierwszy na odwrocie księgi intencji mszalnych z lat 1851–1857, należącej do następnej podserii w zespole (sygn. Gi 74), drugi w postaci zeszytu, obejmującego lata 1915–1916 (sygn. Gi 60). W najstarszych księgach mszalnych ważne są materiały dodatkowe: spisy wotów i cudów z pierwszej połowy XVIII w. (sygn. Gi 56, 58), a nadto inwentarz kościoła z 1713 r. (sygn. Gi 56). Spis cudów z 1761 r. zawarty jest też w najstarszej księdze intencji mszalnych w następnej podserii akt dotyczących życia religijnego (sygn. Gi 73).

3. Intencje mszalne. W skład tej podserii wchodzi 6 ksiąg, z których dwie najstarsze, z drugiej połowy XVIII w. i z połowy XIX w. zawierają

w której autor szczegółowo wymienił łaski i cuda, jakie się w Gidlach wydarzyły do jego czasów. O cudach w innych latach świadczą liczne wota i malowidła znajdujące się w klasztorze oraz spisy cudów i wotów w niektórych księgach mszalnych i brackich w dalszych seriach zespole (APPD, sygn. Gi 56, 58, 73, 92).

dotatkowe treści, o czym była mowa wyżej (sygn. Gi 73–74). Kolejne księgi intencji mszalnych pochodzą z XX w. (sygn. Gi 75–78). Zamyka tę podserię fascykuł materiałów z okresu międzywojennego, z pocztowymi potwierdzeniami wysyłki przez klasztor pieniędzy z tytułu intencji mszalnych do odprawiających te Msze święte współbraci zakonnych i innych księży, zwłaszcza na kresach wschodnich (sygn. Gi 79).

4. Ogłoszenia z ambony w niedziele i święta z lat 1917–1919 i po wojnie – z przerwami – z lat 1945–1976 zapisane zostały w 1 zeszytcie i 7 książkach (sygn. Gi 80–87). Dają one pewien obraz duszpasterstwa dominikanów gidelskich.

5. Działalność duszpasterska. W tej podserii zawarte są wyłącznie materiały z XX w. Podserię otwierają 2 spisane po łacinie księgi przypadków spowiedniczych z okresu II wojny i późniejszego (sygn. Gi 88–89), potem zawarty jest w niej niewielki fascykuł z materiałami dotyczącymi obowiązków parafialnych zleconych dominikanom gidelskim w okresie międzywojennym (sygn. Gi 90), wreszcie nadesłane do użytku duszpasterskiego, powielane szkice homilii i katechez, wskazania duszpasterskie episkopatu Polski itp., głównie z okresu po II wojnie światowej (sygn. Gi 91).

6. Bractwo Różańcowe, Stowarzyszenie Żywego Różańca. Jest to niezmiernie interesująca seria akt, ze względu na treść, ale również z uwagi na artystyczne oprawy szeregu ksiąg. Bractwo Różańcowe, w pewnym okresie zwane Arcybractwem działało co najmniej od początku XVIII w.³⁷ Najstarsza jego zachowana księga, rejestr dochodów i wydatków z lat 1729–1778, ma zewnętrzną formę dutki i jest bardzo zniszczona. W tej księdze m.in. znaleźć można materiały dotyczące kapeli gidelskiej oraz spis wotów składanych przed cudownym wizerunkiem Matki Bożej (sygn. Gi 92). Kolejne księgi rachunkowe Bractwa obejmują z przerwami lata 1890–1949 (sygn. Gi 93–96), przy czym jedna z nich zawiera także uchwały zarządu Bractwa z lat 1933–1941 (sygn. Gi 94). W artystyczne oprawy skórzane ze złożonymi wytłoczeniami, okuciami i zamkami mosiężnymi, wyposażone są 3 księgi przyjęć do Bractwa z lat 1862–1899; na okładkach dwóch z nich umieszczone są małe relikwiarze (sygn. Gi 96–98). W jednej z nich, z lat 1883–1891 oprócz wpisów członków Bractwa Różańcowego figurują też wpisy członków Bractwa Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel i Bractwa Milicji Anielskiej św. Tomasza z Akwinu z tych samych lat (sygn. Gi 97). Dalsze 2 księgi wpisowe Bractwa Różańcowego, do 1949 r., nie mają już takich

³⁷ Zob. R. Świętochowski, „W 450 rocznicę...”, s. 8.

opraw (sygn. Gi 99–100). Kolejne 2 jednostki archiwalne, z lat 1882–1975, to księga zmarłych członków Bractwa oraz fascykuł z kartami i dyplomami przyjęć, pozostałymi po zmarłych członkach Bractwa. Ostatnie 3 jednostki archiwalne tej podserii, to spisy i kartoteki członków Stowarzyszenia Żywego Różańca i kółek różańcowych przy kościele OO. Dominikanów w Gidlach z pierwszej ćwierci XX w. (sygn. Gi 101–103). Spis kółek różańcowych stanowi też część wspomnianej już księgi Bractwa Różańcowego z lat 1933–1941 (sygn. Gi 94).

7. Inne organizacje religijne. W tej podserii wyróżnia się księga członków Bractwa Najświętszego Imienia Jezus z lat 1669–1853, z piękną skórzaną oprawą, z wyrytym na niej monogramem IHS (sygn. Gi 106). Bardzo interesująca jest kronika Sodalicji Panien im. Błogosławionej Imeldy przy kościele dominikańskim w Gidlach. Założona w 1934 r. sodalicja prowadziła kronikę od 1936 r.; zawiera liczne fotografie. Dramatyczny jest ostatni zapis z września 1939 r., pełen głębokiego niepokoju w obliczu tragicznych wypadków dziejowych (sygn. Gi 107). Kolejne dwie jednostki, to księgi kasowe III Zakonu św. Dominika w Gidlach z lat 1937–1949, przy czym do drugiej z ksiąg wklejono korespondencję (sygn. Gi 108–109). Księga kasowa III zakonu z lat 1947–1949 prowadzona była również na odwrocie przedwojennej księgi dobrowolnych datków na kościół, należącej do następnej podserii w zespole (sygn. Gi 112). Ostatnia jednostka w podserii organizacji religijnych, to fascykuł z zebranymi w nim luźnymi aktami z okresu międzywojennego: niedatowanym spisem członkiń III zakonu dominikańskiego w Gidlach i luźnymi materiałami dotyczącymi Ligi Katolickiej i Akcji Katolickiej, w małym stopniu dotyczącymi Gidel (sygn. Gi 110).

8. Dobrowolne ofiary. W tej podserii 3 kolejne jednostki archiwalne obejmują księgi rachunkowe, zestawienia rachunkowe dobrowolnych składek na kościół gidelski, składanych przez wiernych do skarbonki i na tace w latach 1914–1931 i 1969–1982 (sygn. Gi 111–113), jeśli nie liczyć wspomnianej księgi kasowej III Zakonu na odwrocie jednej z tych ksiąg. Mniejszą wartość naukową mają fragmentarycznie zachowane pocztowe i bankowe dowody wpłat ofiar na Msze święte, figurki Matki Bożej Gidelskiej, wino gidelskie itp. w ostatniej jednostce archiwalnej w tej podserii (sygn. Gi 114). Uzupełniają jednak obraz geografii kultu Matki Bożej Gidelskiej.

VII. Kościół i klasztor: budowa, restauracja, zespół zabytkowy. W tej bardzo istotnej serii akt najważniejsze materiały związane z budową, rozbudową i remontami kościoła i klasztoru gidelskiego znajdujemy w dwóch pierwszych fascykułach akt luźnych, obejmujących akta z lat 1619–1981

(sygn. Gi 115–116), ze skąpyimi dość informacjami z okresu do połowy XVIII w., z przerwą chronologiczną 1645–1709 (sygn. Gi 115). Podobnie rzecz się ma z informacjami zawartymi w kolejnym fascykułe z lat 1670, 1793–1967, zawierającym materiały dotyczące organów i słynnej kapeli gidelskiej (sygn. Gi 117). Bardzo istotne uzupełniające wiadomości dla dziejów zespołu budynków klasztornych, wystroju kościoła, organów i kapeli można znaleźć w innych aktach zespołu³⁸. Natomiast w omawianej serii w odrębnej jednostce archiwalnej zawarty jest projekt architektoniczny przebudowy helmów wieżowych kościoła, zrealizowanej w 1938 r. (sygn. Gi 118). 3 kolejne jednostki obejmują akta dotyczące akcji społecznych służących zdobywaniu środków na remonty i rozbudowę klasztoru i jego otoczenia w latach 1935–1958: loterii fantowej organizowanej w latach trzydziestych przez klasztor gidelski na cele odbudowy kościoła i klasztoru oraz działającego po II wojnie Komitetu Konserwacji Ołtarza Matki Bożej Gidelskiej, wreszcie ofiar zbieranych na ogrodzenie i drogę Krzyżową w Rajskim Ogrodzie przy klasztorze gidelskim (sygn. Gi 119–121). Ostatni fascykuł w tej serii, to niekompletnie zachowane akta dotyczące ubezpieczeń rzeczowych kościoła i klasztoru, poczynawszy od drugiej połowy XIX w. (sygn. Gi 122).

VIII. Akta majątkowe i gospodarcze. W tej największej serii zespołu zdecydowanie przeważają fascykuły akt luźnych z dawnego archiwum majątkowego. Serię podzielono na 5 podserii.

1. Majątek klasztoru. Ponad 90% akt tej podserii, to fascykuły akt z dawnego archiwum majątkowego klasztoru gidelskiego, w większości nieprzekraczające końca XVIII w. Pierwsze 3 fascykuły zawierają akta prawnomajątkowe i podatkowe dotyczące całego majątku klasztoru od 1663 r. do 1970 r., przy czym pierwsza z nich obejmuje czasy przedrozbiorowe i okres rozbiorów (sygn. Gi 123), dwie następne – materiały z XX w. (sygn.

³⁸ Sprawy budowy i rozbudowy kościoła i klasztoru znajdują odzwierciedlenie we wspomnianej najstarszej księdze konsyliów konwentu gidelskiego (APPD, sygn. Gi 23) i w najstarszych księgach rachunkowych z lat 1615–1690, należących do następnej serii akt zespołu, akt majątkowych i gospodarczych (sygn. Gi 187–190). W tej serii akt znajduje się też fascykuł akt dotyczących sporu sądowego ze złotnikiem krakowskim Dominikiem Speyserem o niewykonanie srebrnego ołtarza Matki Bożej (sygn. Gi 209). Sprawy organów i kapeli znajdują odbicie w wymienionej księdze konsyliów i księgach rachunkowych, a nadto w kolejnej zachowanej księdze rachunkowej z lat 1748–1775 (sygn. Gi 191) i w omawianej najstarszej księdze rachunkowej Bractwa Różańcowego (sygn. Gi 92). Rękopisy muzyczne kapeli stanowią dziś odrębny zbiór w Archiwum Prowincji Polskiej Dominikanów (zob. K. Mrowiec, *Katalog muzykaliów gidelskich...*).

Gi 124–125). Kolejne 4 fascykuly obejmują akta należących do klasztoru: majątku przyklasztornego w Gidlach oraz folwarku Wojnowice³⁹, posiadłości w Gidlach zwanej Kotulszczyzną⁴⁰, wreszcie majątku Cadów i Cadówek⁴¹ (sygn. Gi 126–129). W tych fascykulach zawarte są także anteriora z okresu przed objęciem tych majątków przez klasztor, liczne zwłaszcza w przypadku Wojnowic, gdzie najstarszy akt pochodzi z 1479 r. W fascykule akt dotyczących Gidel i Wojnowic przechowywane są również akty uposażenia klasztoru przez Annę z Rusocic Dąbrowską i Stanisława Stobieckiego, oblatowane w grodzie piotrkowskim w dniu 2 września 1615 r. (sygn. Gi 126). W fascykule dotyczącym całego majątku klasztorowego z XVII–XIX w. oraz w aktach dotyczących Wojnowic i Cadowa zachowały się liczne kwity z tytułu płaconych przez klasztor podatków i opłat. Uderza spora liczba pokwitowań kontrybucji wojskowych w języku polskim, niemieckim i rosyjskim, pobieranych mimo uniwersałów wojskowych w czasie działań wojennych na początku XVIII w., w czasie wojny sukcesyjnej po śmierci Augusta II, czy też w czasie konfederacji barskiej, także przez konfederatów (sygn. Gi 123, 127, 129). Oprócz akt prawno-majątkowych i podatkowych, w omawianych aktach można znaleźć zestawienie omłotów, tabelę pańszczyzny, sprawy kryminalne mieszkańców (sygn. Gi 126, 129).

W fascykule dotyczącym Kotulszczyzny dołączone są anteriora od 1593 r., dotyczące darowania przez Jana Wojciecha Dąbrowskiego wiernemu słudze Janowi Kotulskiemu części Gidel, zwanych odtąd Kotulszczyzną. Jego syn Szymon wraz z małżonką Agnieszką z Bujaków zapisał tę posiadłość klasztorowi dominikanów w Gidlach w 1640 r., co nie przeszkodziło Zuzannie Oleskiej w rok później zapisać dominikanom tę nieswoją ziemię, w zamian dostać ją od nich w dożywocie, a w 1644 r. zapisać ją... Kotulskim. Oni oczywiście tej ziemi nie przyjęli, a od klasztoru otrzymali dożywocie, zaś Agnieszka Kotulska po długim życiu zapisała w 1667 r. dominikanom gidelskim pieniądze, srebra, sprzęt domowy itp. W fascykule tym, oprócz spraw prawno-majątkowych Kotulszczyzny znajdują się również materiały dotyczące sumy zapisanej klasztorowi na wyderkaf przez Szymona Kotulskiego, z zabezpieczeniem na majątku jego dłużnika. Z tego majątku

³⁹ Majątki darowane klasztorowi przez fundatorów: Annę Dąbrowską i Stanisława Stobieckiego w 1615 r.

⁴⁰ Niewielki majątek w Gidlach, darowany klasztorowi przez małżonków Szymona i Agnieszkę Kotulskich w 1640 r.

⁴¹ Majątek rodziny Garnyszów, obciążony od 1647 r. wyderkafem na rzecz klasztoru, a od 1680 r. przejęty przez dominikanów gidelskich jako „possesorów zastawnych”.

klasztor miał otrzymywać roczny czynsz (sygn. Gi 128). Podobnych zapisów na rzecz klasztoru gidelskiego było wiele. Akta poszczególnych majątków obciążonych zapisami na wyderkaf, zostały ujęte – poza aktami w sprawie zapisu Kotulskiego – w 49 fascykułach, w kolejności chronologicznej dokonanych zapisów (sygn. Gi 130–178). Niemało z tych fascykułów zawiera akta z wielu lat, czasem z anteriorami z okresu na długo przed obciążeniem danego majątku na rzecz klasztoru. Obciążenia były często przenoszone z jednego majątku na inny. Oprócz akt prawno-majątkowych znaleźć w tych fascykułach można korespondencję klasztoru z właścicielami majątków niepłacącymi czynszów, co było praktyką dość częstą, a z czasem nagminną⁴². Warto tu wymienić kilka pierwszych fascykułów, dotyczących zapisów na rzecz klasztoru dokonanych przez Jana i Zuzannę Oleskich, w których znajdują się też materiały dotyczące sporu konwentu dominikanów gidelskich z Zuzanną Oleską (sygn. Gi 130–132), zapisu Agnieszki Kotulskiej z zabezpieczeniem na majątku jej dłużnika (sygn. Gi 137), bardzo wysokiej sumy 30000 złp. zapisanej klasztorowi na wyderkaf przez Jakuba Jaroszewskiego (sygn. Gi 146), kilku zapisów Władysława Rogolińskiego i wdowy po nim Krystyny z Ulesia (sygn. Gi 150–152, 157). Specyficzne były zapisy z zabezpieczeniem na kahale żydowskim w Przedborzu (sygn. Gi 162). Co się tyczy anteriorów, warto zwrócić uwagę na ciągnące się od 1513 r. archiwum majątkowe rodziny Bleszyńskich, którzy obciążyli w 1757 r. rodzinny majątek Bleszno czynszem na rzecz klasztoru (sygn. Gi 169).

Cykl akt, dotyczących majątków posiadanych i dzierzonych przez klasztor gidelski lub obciążonych czynszem na rzecz klasztoru zamykają dwa fascykuły. Pierwszy z nich obejmuje sumariusze archiwum majątkowego, pochodzące głównie z XVIII w., a najstarsze – być może – z połowy XVII w. (sygn. Gi 179). Drugi obejmuje sumariusze i zestawienia majątkowe oraz wykazy hipoteczne należności klasztoru od 1669 r. do 1882 r. (sygn. Gi 180)⁴³.

Materiały dotyczące legatów i innych zapisów na rzecz klasztoru gidelskiego zawarte są głównie w fascykule bezpośrednio

⁴² Te narastające problemy w XIX w. znajdują odzwierciedlenie w odziedziczonych aktach naczelnika powiatu piotrkowskiego (APPD, sygn. Gi 230).

⁴³ Uzupełnieniem omawianego archiwum majątkowego są przytoczone często in extenso zapisy na rzecz klasztoru we wspomnianej najstarszej księdze konsyliów konwentu (APPD, sygn. Gi 23) oraz ważne uzupełnienie dotyczące płacenia lub niepłacenia klasztorowi czynszów w XIX w. w fascykule akt sztych pochodzących z kancelarii naczelnika powiatu piotrkowskiego, należącym do serii sukcesji (sygn. Gi 230).

następującym po sumariuszach, w ułożonych chronologicznie teczkach imiennych (sygn. Gi 181). Nie były to zapisy na wyderkaf, natomiast często dotyczyły długów, z którymi klasztor lepiej lub gorzej sobie potem radził. Pochodzą głównie z lat 1620–1855; w aktach dwudziestowiecznych z okresu międzywojennego odzwierciedlenie znajduje tylko zapis Róży Łubieńskiej, częściowo przeznaczony na restaurację kościoła. Natomiast akta zapisów wyłącznie na kościół zgrupowano w omawianym już fascykule akt dotyczących budowy i restauracji kościoła i klasztoru w poprzedniej serii zespołu (sygn. Gi 115).

2. Inwentarze kościoła i klasztoru z lat 1615–1927, z dużymi przerwami chronologicznymi, zgrupowano w jednym fascykule (sygn. Gi 185). Ich uzupełnieniem jest inwentarz z 1713 r., zawarty w omawianej już najstarszej księdze mszalnej (sygn. Gi 56).

3. Księgi i akta rachunkowe. Pierwszą pozycją w tej podserii jest fascykul z niekompletnie zachowanymi preliminarzami i sprawozdaniami finansowymi klasztoru, głównie z XX w. (sygn. Gi 186). Kolejne 13 jednostek archiwalnych, to księgi rachunkowe, ciągnące się od 1615 r. do 1977 r., z większymi przerwami w latach 1691–1747, 1776–1875, 1944–1970 (sygn. Gi 187–200). Uzupełnieniem ksiąg rachunkowych są 3 księgi podatkowe z okresu po II wojnie światowej, prowadzone obowiązkowo na formularzach ustalonych przez władze komunistyczne (sygn. Gi 201–203). Wśród ksiąg rachunkowych szczególnie cenny jest kompletny cykl ksiąg z XVII w. i księga z drugiej połowy XVIII w. (sygn. Gi 187–191). Można tam znaleźć liczne informacje na temat budowy i wyposażenia kościoła i klasztoru, malarstwa, organów, kapeli gidelskiej, nabożeństw, co jest istotne wobec szczupłości lub wręcz braku innych akt z tego okresu, dotyczących wspomnianych zagadnień. Uzupełnieniem ksiąg rachunkowych są również luźne spisy dochodów i wydatków klasztornych, ciągnące się z przerwami od 1704 r. do 1942 r. (Gi 204).

Mniejszą wartość poznawczą mają fascykuly z dwudziestowiecznymi niekompletnie zachowanymi dowodami wpłat na rzecz instytucji kościelnych, podręcznymi spisami wydatków klasztoru, korespondencją handlową i rachunkami wydatków na hostie, opłatki, świece, wino do celów liturgicznych i na wino gidelskie, buteleczki do dystrybucji wina gidelskiego, żywność, artykuły codziennego użytku, narzędzia gospodarskie itp. z XX w. (sygn. Gi 205–208). Są jednak zwierciadłem epoki, stanowią również uzupełnienie ksiąg rachunkowych.

4. Spory, sprawy sądowe. Podserię tę otwiera fascykuł zawierający akta sprawy z lat 1630–1635 wytoczonej przez klasztor złotnikowi krakowskiemu Dominikowi Speyserowi o niewykonanie srebrnego ołtarza Matki Bożej Gidelskiej (sygn. Gi 209). Kolejne jednostki zawierają sprawy wynikające z wzajemnych stosunków, często spornych, klasztoru dominikańskiego z innymi placówkami kościelnymi w Gidlach: klasztorem kartuzów i parafią (sygn. Gi 210–211) oraz inne sprawy sądowe dominikanów, ich służby i poddanych chłopów (sygn. Gi 212–213).

5. Sprawy klasztorne gospodarstwa rolnego mieszczą się w jednym fascykule, zawierającym dość niekompletne materiały związane z prowadzeniem gospodarstwa przyklasztornego w latach 1925–1982 (sygn. Gi 213). W omawianym wyżej dawnym archiwum majątkowym znajdujemy również akta z wcześniejszych wieków, związane z tą tematyką: wspomniane już zestawienie omłotów w Wojnowicach, czy tabela pańszczyzny z Cadowa (sygn. Gi 126, 129). Jednak z uwagi na integralność dawnego archiwum majątkowego akta te pozostawiono w fascykulach akt dotyczących tych folwarków.

IX. Biblioteka, wydawnictwa. Tę niewielką serię akt otwiera fascykuł akt dotyczących nabywania książek i prenumeraty czasopism, wypożyczania książek w bibliotece klasztornej oraz wyposażenia biblioteki. W niewielkim stopniu są tam materiały z XIX w., najwięcej pochodzi z drugiej i trzeciej ćwierci XX w. (sygn. Gi 215). Kolejne 3 jednostki archiwalne, to katalogi z początku XX w. i z lat trzydziestych (sygn. Gi 214–218).

X. Opracowania historyczne, kroniki. W tej niewielkiej serii znaczące materiały można znaleźć w pierwszym fascykule, zawierającym m.in. niewydane drukiem opracowania dotyczące dziejów kościoła i klasztoru gidelskiego ze szczególnym podkreśleniem nabożeństwa do Matki Bożej oraz wystroju kościoła⁴⁴. Warto tu wymienić opis historyczny Gidel, kościoła i klasztoru od 1516 r., sporządzony przez przeora o. Bonawenturę Heinigka w 1825 r. oraz kilka niewydanych drukiem opracowań o. Roberta Świętochowskiego, w tym największe „W 450 rocznicę wyorania Cudownego Posążka Matki Boskiej Gidelskiej”, Kraków 1966. W fascykule tym zawarte są również drukowane ulotki z modlitwami i pieśniami do Matki Bożej (sygn. Gi 219). Kolejne dwie jednostki w tej serii, to księgi z kronikami klasztoru, obejmującymi okres 1937–1964.

⁴⁴ Podobne opracowanie dla Polskiego Radia sporządził Kazimierz Golachowski, w związku ze wspomnianą audycją z kościoła gidelskiego w 1938 r. (zob. APPD, sygn. Gi 54).

XI. Ikonografia. W pierwszym fascykułe w tej serii zawarte są święte obrazki, pocztówki, fotografie i rysunki kościoła i klasztoru z różnych lat XX w. (sygn. Gi 222). Korespondencję związaną z ich produkcją i dystrybucją, także w pierwszej połowie XIX w. obejmuje kolejny fascykuł akt luźnych (sygn. Gi 223). Ostatni fascykuł tej krótkiej serii zawiera 10 fotografii ojców i braci z klasztoru gidelskiego z okresu 100 lat: od 1870 do 1970 r. Szczególnie interesująca jest pierwsza fotografia ukazująca 2 dominikanów, wygnańców z klasztoru warszawskiego (sygn. Gi 224).

XII. Sukcesje złożone są z 3 części. Akta zawarte w pierwszej i drugiej podserii pochodzą z archiwum klasztoru kartuzów gidelskich i kancelarii naczelnika powiatu piotrkowskiego. Trzecia podseria zawiera archiwalia prywatne, wytworzone jednak przez ludzi związanych z klasztorem gidelskim i w oparciu o ten klasztor.

1. Akta klasztoru OO. Kartuzów w Gidlach. Klasztor kartuski w Gidlach, ufundowany przez Zuzannę Oleską w 1641 r., został skasowany przez władze kościelne w 1819 r., a jego akta – w bardzo niewielkiej ilości – trafiły do archiwum klasztoru dominikańskiego w Gidlach. Ta sukcesja składa się z 2 dokumentów i fascykułu akt luźnych. Dokumenty, to uniwersały wojskowe: sędziwego hetmana wielkiego koronnego Stanisława Rewery Potockiego z 26 grudnia 1666 r. i króla Augusta II z 10 stycznia 1702 r., teoretycznie chroniące dobra klasztorne przed obciążeniami na rzecz wojska (sygn. Gi 225–226). Że w praktyce odwrotnie to wyglądało, świadczą liczne pokwitowania z tytułu pobranych kontrybucji wojskowych zebrane w fascykułe akt luźnych z lat 1626–1811, w którym także zawarte są kwity z tytułu innych podatków i opłat, także z okresu przed 1641 r. oraz nieliczne akta prawno-majątkowe i korespondencja (sygn. Gi 227).

2. Akta naczelnika powiatu piotrkowskiego składają się z ułożonych chronologicznie 5 fascykułów akt szytych z lat 1815–1866, przejętych w nieznanym okolicznościach przez klasztor dominikański w Gidlach (sygn. Gi 228–232). W tej sukcesji kontynuacją archiwum pokartuskiego jest w pewnym sensie fascykuł akt dotyczących nadzoru władz cywilnych nad zabudową klasztoru kartuskiego w Gidlach po jego kasacie (sygn. Gi 229). Do klasztoru dominikańskiego natomiast odnosi się inny fascykuł, zawierający głównie materiały dotyczące płacenia lub niepłacenia czynszów z dóbr obciążonych na rzecz klasztoru gidelskiego zapisami na wyderkaf (sygn. Gi 230). Jest to ważne uzupełnienie archiwum majątkowego dominikanów gidelskich. Pozostałe fascykuły mają nader luźny związek z klasztorem gidelskim: dotyczą szkoły ludowej w Gidlach (sygn. Gi 231), restauracji

kościół parafialny w Radomsku (sygn. Gi 232), wreszcie fascykuł zawierający cenne materiały dotyczące m.in. wpływu władz carskich na duchowieństwo polskie i represji po Powstaniu Styczniowym (sygn. Gi 228).

3. Archiwalia prywatne to 2 jednostki archiwalne, dotyczące akcji patriotycznych w czasie I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej, zainicjowanych w oparciu o klasztor gidelski. Pierwsza z wymienionych jednostek, to raptularz organisty kościoła dominikanów w Gidlach, zastępowego tajnej drużyny harcerskiej w latach 1916–1920 (sygn. Gi 233). Druga, to księga protokołów Armii Ochotniczej w Gidlach z 1920 r. (sygn. Gi 234).

Ostatnia część zespołu, to 2 jednostki akt kategorii B z lat 1928–1950: książka pocztowa o bardzo skąpej treści i rachunki klasztoru z tytułu opłat za opał, światło, radio, wywóz nieczystości, czyszczenie kominów itp.⁴⁵

SUMMARY

The Archive of the Dominican Monastery in Gidle

The Dominican Monastery of the Assumption of the Blessed Virgin, in Gidle near Częstochowa was founded in 1615. The monks there became the curators of a small figurine of the Virgin Mary, which became famous for its miracles. According to the legend, it was ploughed up in 1516 by a peasant of Gidle, one Jan Czczeka.

The Dominicans originally celebrated services in a small church, built by their founder Anna Dąbrowska, but from the mid-17th century they performed divine service in a magnificent baroque church, and also in the adjacent chapel of Our Lady of Gidle, which had been built previously.

A small quantity of archival materials of the monastery, from the years 1615–1998 have been preserved, consisting of 236 inventory units, approximately occupying 5.50 running meters of shelves in the Archives of the Polish Province of the Dominicans in Krakow.

⁴⁵ Na skutek postanowienia komisji metodycznej Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów, która zebrała się już po złożeniu do druku nieniejszego artykułu, akta klasztoru OO. Kartuzów w Gidlach i akta naczelnika powiatu piotrkowskiego wyłączono z zespołu akt klasztoru OO. Dominikanów w Gidlach i przeniesiono do zbioru ekstraneów w APPD, gdzie uzyskają nowe sygnatury. W ślad za tym uległy zmianie sygnatury archiwaliów prywatnych w zespole akt klasztoru OO. Dominikanów w Gidlach. Jednostka oznaczona dotychczas sygnaturą Gi 233 otrzymała sygnaturę Gi 225, a jednostka oznaczona sygnaturą Gi 234 otrzymała nową sygnaturę Gi 226. Obecnie zespół akt klasztoru OO. Dominikanów w Gidlach składa się z 226 j. a. akt o wartości historycznej i 2 j. a. akt kategorii B. Zespół zajmuje ok. 5 mb półek.

This collection, in the course of its arrangement by the author of this article, from the autumn 2010 to the summer 2011, has been divided into 12 series of files.

The first series of files consists of mostly paper documents from the years 1623 to 1942, some of the pieces focusing on organizational and financial matters of the monastery. However, these files do not include the oldest document of 1621, issued by the Ordinary of the Place, the Polish Primate, condoning the foundation of the monastery; the substance of this document being known only from a printed notice from the 18th century. The second part of the files relates to religious matters: the establishing by popes and bishops of the day of indulgences and special services, the worship of relics, the production and dissemination of the images of the Virgin of Gidle, and finally the crowning of the miraculous figure, which took place in 1923.

The next four series of files of the Gidle archive include organizational and personnel files of the monastery and matters concerning the supervision of the convent by the authorities of the Order of Preachers (the Dominicans), the Church hierarchy and the secular authorities. The secular authorities' documents are particularly interesting because of the complicated Polish history, as in these files one can find interesting materials concerning interference in the life of the monastery by the Russian occupying authorities in the 19th century and by the communist authorities after 1945.

The sixth series of files, entitled 'Religious life', consists of 8 sub-series: first of all the files concerning the worship of the figurine of Our Lady of Gidle, healings made by her intervention and the coronation of the figurine in 1923. Most prominent in this series are the books of religious brotherhoods active at the monastery, with beautiful bindings, often with reliquaries attached to the covers.

Next, the seventh series of the collection contains some very important materials relating to the construction and restoration of the historic church and monastery of Gidle. They are supplemented by information contained in the files in other series of the collection: the books of minutes of the meetings of the convent of Gidle, accountancy books, litigation records.

Books of Accounts and court records are a sub-series in the next, the eighth series of the collection of files, which includes property and business records. In this series, however, the most important and most comprehensive is the sub-series of property documents, mainly from the 17th and the 18th centuries. This part of the collection was arranged and catalogued in the 18th century, and partly, perhaps, already in the mid-17th century. There are files of acts concerning three properties owned by the monastery of Gidle, including, among others, the acts of donations by the founders of the monastery in 1615, and dozens of folders on the estates of the nobility, who owed the rental to the monastery of Gidle, with the possibility of redemption of the property, also 'the *wyderkaf*', a payment in exchange for annuity, funerals, perpetual Masses for the dead, or simply as repayment of debts. The endowment of *wyderkaf*, in addition to the income of small estates owned by the monastery, formed the basis of an existence for the monks for a long time. In the series of property and business records it is worth to note the folder containing the inventories of the church and monastery.

The ninth series of the collection of files includes materials of secondary historical importance, concerning the running of the library and publications subscribed to by the monastery. Much more interesting is yet another, the tenth series of the collection, which includes historical dissertations and monastic chronicles from the 19th and 20th centuries.

Connected to it is the next, eleventh series of archival material, including iconography and files related to it.

The last series of the collection is very important, containing records of foreign origin, inherited by the monastery of Gidle. The most valuable are, preserved in small quantity, the documents and records of the Carthusian monastery, existing in Gidle from 164 to its dissolution in 1819. The fate of the buildings of the monastery after the dissolution of the order is reflected in archival documents included in the sub-series of the records of the governor of the district of Piotrków. Other units in this sub-series contain valuable information such as the influence of the tsarist authorities on Polish clergy and repression after the Uprising of January 1830. The last sub-series are the files of Polish organizations created spontaneously in Gidle, and supported by the monastery, during World War I and the Polish-Bolshevik war in 1920.

JAN BASTA

Archiwum Państwowe w Rzeszowie

Stan badań i źródła do dziejów komunalnych kas oszczędności w Polsce

I. Wprowadzenie. Powstanie i rozwój komunalnych kas oszczędności na ziemiach polskich

Komunalne kasy oszczędności należą do tych instytucji finansowych, które zostały zlikwidowane w okresie PRL i nie doczekały się reaktywacji po 1989 r. Ich rodowód sięga pierwszej połowy XIX stulecia, kiedy to w 1827 r. powstała Kasa Oszczędności Miasta Poznania, zorganizowana przez władze gminy poznańskiej. Utworzenie kasy w Poznaniu zainicjowało szeroki ruch założycielski instytucji oszczędnościowych w dzielnicy pruskiej. Kasy tworzone w miastach, zarówno w tych dużych, jak również w mniejszych miasteczkach. Przed wybuchem I wojny światowej na terenie dzielnicy pruskiej istniało już 265 kas, z czego 152 zorganizowały gminy miejskie, zaś 113 powstało z inicjatywy samorządowych związków powiatowych (dane za 1912 r.)¹. Pruski model funkcjonowania kas oszczędności zakładał ich ścisły związek z organem założycielskim. Kasa była odrębną jednostką organizacyjną, jednak nie posiadała osobowości prawnej, stanowiąc część związku komunalnego.

Na terenie Galicji kasy oszczędności tworzone na nieco innych zasadach. Były one odrębnymi jednostkami nie tylko pod względem organizacyjnym, ale również z formalnego punktu widzenia, zaś rola samorządu polegała na inicjatywie założycielskiej i pełnieniu funkcji kontrolnych. Początek rozwoju bankowości komunalnej w zaborze austriackim datuje się od 1844 r., kiedy to we Lwowie utworzona została Galicyjska Kasa Oszczędności.

¹ Józef Frejlich, *Gospodarstwo samorządowe w byłej dzielnicy pruskiej*, Kraków 1924, s. 93–94.

Była ona pierwszą samodzielną instytucją oszczędnościową, gdyż wcześniej na tym terenie podobną działalność prowadził lwowski oddział kasy wiedeńskiej. Od początku lat sześćdziesiątych własne kasy zakładały gminy większych miast galicyjskich – Krakowa, Przemyśla, Rzeszowa czy Tarnowa, z czasem zaczęły powstawać również kasy powiatowe. W 1913 r. w Galicji działalność prowadziło 57 kas oszczędności, w tym 26 kas miejskich, 29 powiatowych oraz dwie kasy o zasięgu krajowym². Była to wspomniana wcześniej Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie oraz założona w Przemyślu w 1906 r. Ruska Kasa Oszczędności nastawiona na obsługę finansową społeczności ukraińskiej³. Odmienne niż w dzielnicy pruskiej, kasy galicyjskie zlokalizowane były wyłącznie w miastach powiatowych, przy czym w niektórych z nich istniały zarówno kasa miejska, jak również kasa o zasięgu powiatowym. Tak było m.in. w Krakowie, Bochni czy Samborze.

Kasy oszczędności w zaborze pruskim i Galicji różniły się pod względem statusu prawnego, natomiast ich cechą wspólną była troska o bezpieczeństwo wkładów pieniężnych. Znajdowało to odzwierciedlenie w obowiązującym ustawodawstwie, zarówno pruskim, jak również austriackim. Istniejące w obydwu państwach regulacje dotyczące kas oszczędności zabraniały tego typu instytucjom ryzykownych operacji finansowych, gdyż mogłoby to doprowadzić do ich upadku. Niezwykle ważnym zabezpieczeniem dla depozytów oszczędnościowych były też gwarancje instytucji samorządowych. W zaborze pruskim wynikało to z usytuowania kasy w obrębie związku komunalnego, w Galicji obowiązek pełnego zabezpieczenia zobowiązań kasy przez organ założycielski – gminę czy samorząd powiatowy, nakazywało obowiązujące prawo. Tak szeroko rozbudowane gwarancje wynikały z faktu, iż podstawowym celem zakładania kas było stworzenie możliwości bezpiecznego oszczędzania przede wszystkim przez uboższe warstwy

² *Österreichische Statistik, Neue Folge, 15 Band. 1 Heft. Statistik der Sparkassen in Österreich für das Jahr 1913*, Wien 1916, s. 30–32, 54–57, 78–81.

³ Początkową nazwę „Ruska Szczadnycia” zamieniono w latach dwudziestych na „Ukraińska Szczadnycia”. Por. Archiwum Państwowe w Przemyślu, Ukraińska Kasa Oszczędności w Przemyślu [1900] 1906–1945. Wstęp do zespołu oprac. Maciej Dalecki, Przemyśl 1991. Status „Ruskiej Szczadnyci” był inny niż pozostałych kas galicyjskich, gdyż funkcjonowała ona na podstawie przepisów o stowarzyszeniach, podczas gdy działalność kas opierała się przede wszystkim na tzw. regulatywie cesarskiej z 1844 r., który określał ich status prawny i zasady działalności.

społeczne, dla których utrata posiadanych środków w wyniku bankructwa kasy, byłaby prawdziwą katastrofą.

W zaborze rosyjskim kasy oszczędności o profilu działalności zbliżonym do modelu pruskiego czy austriackiego zakładano od połowy lat czterdziestych XIX w. w miastach gubernialnych Królestwa Polskiego. Jako pierwsza powstała Główna Kasa Oszczędności w Warszawie, która rozpoczęła swą działalność w 1844 r. Kasy utworzono też m.in. w Płocku (1844), Częstochowie (1851), Włocławku (1851), Piotrkowie (1859) i Radomiu, a do 1862 r. było ich już 18⁴. Działy one do początku lat dziewięćdziesiątych, kiedy zostały zlikwidowane. Na terenie Rosji funkcjonowały natomiast państwowe kasy oszczędności. W 1914 r. w guberniach obejmujących ziemie dawnej Rzeczypospolitej istniało ich aż 1979, w tym w Królestwie Polskim 608⁵. Były to instytucje zdecydowanie mniejsze niż kasy w Galicji czy zaborze pruskim, gdyż większość z nich prowadziła działalność przy urzędach pocztowo-telegraficznych. Innym rodzajem państwowych kas oszczędności były tzw. kasy centralne (zwyczajne), a także placówki fabryczne i gminne. W zaborze rosyjskim istniały również gminne kasy oszczędnościowo-pożyczkowe, związane z lokalną administracją⁶.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości komunalne kasy oszczędności kontynuowały działalność na zasadach określonych w okresie zaborów. Od samego jednak początku istniała konieczność ujednoczenia ustawodawstwa, a przede wszystkim potrzeba stworzenia podstaw prawnych do organizowania komunalnych kas oszczędności na obszarze dawnego zaboru rosyjskiego. W latach 1918–1919 wprowadzono na tym obszarze samorząd miejski i powiatowy, co umożliwiło tworzenie kas opartych na związku ze strukturami samorządowymi⁷. W czerwcu 1919 r. ukazał się okólnik ministra spraw wewnętrznych w sprawie statutu wzorcowego kasy oszczędności. W myśl statutu celem działania kasy oszczędności było ułatwienie ludności bezpiecznego i korzystnego lokowania oszczędności oraz udostępnienie taniego i dogodnego kredytu. Kasa miała być instytucją komunalną, zaś gmina czy powiat gwarantowały bezpieczeństwo wkładów całym swym majątkiem

⁴ Były to tzw. „sberegatelnyje kassy”. Zob. Wojciech Morawski, *Zarys dziejów komunalnych kas oszczędności w Polsce*, „Bank i Kredyt” 1989, nr 10, s. 24.

⁵ *Rocznik Statystyczny Królestwa Polskiego z uwzględnieniem innych ziem polskich 1915*, Warszawa 1916, s. 247.

⁶ Józef Kirsztrot-Prawnicky, *O oszczędności, kasach i stowarzyszeniach oszczędnościowych i pożyczkowo-oszczędnościowych*, Warszawa 1896, passim.

⁷ Dz. U. 1918, nr 18, poz. 48; Dz. Pr. PP. 1919, nr 13, poz. 141.

i wszelkimi dochodami. W statucie wzorcowym znalazły się też zapisy, które miały zagwarantować bezpieczeństwo wkładów. Niesprzyjająca koniunktura gospodarcza (szybko rosnąca inflacja, brak jednolitej waluty) spowodowała, że władze zaleciły wstrzymanie się z tworzeniem kas do czasu unormowania sytuacji ekonomicznej⁸.

W dniu 13 kwietnia 1927 r. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał rozporządzenie o komunalnych kasach oszczędności⁹. Wszystkie kasy, które funkcjonowały w oparciu o nowe przepisy uzyskiwały osobowość prawną oraz mogły używać nazwy „komunalne kasy oszczędności” (KKO)¹⁰. Nowy akt prawny wyraźnie nawiązywał do ustawodawstwa z okresu zaborów, głównie do rozwiązań austriackich. W myśl rozporządzenia kasy, tworzone jako zakłady komunalne, posiadały osobowość prawną, a ich zadaniem było „[...] ułatwiać gromadzenie oszczędności i ich oprocentowanie oraz uprzystępniać ludności tani kredyt”. Prawo tworzenia kas posiadały związki komunalne – miejskie, powiatowe i wojewódzkie, istniały również możliwości tworzenia jednej kasy przez dwa lub więcej związków komunalnych. Zasady gromadzenia wkładów i ich lokowania właściwie nie różniły się od tego, o czym mówiliśmy w przypadku kas galicyjskich czy wielkopolskich. Wymuszało to na kasach bezpieczeństwo prawne (pupilarne) zgromadzonych wkładów. Dla poprawy pozycji ekonomicznej kas zwolniono je od podatków państwowych, a także od opłat stemplowych. W lutym 1928 r. wydano stosowne przepisy wykonawcze, ułatwiające zorganizowanie kasy na zasadach zgodnych z obowiązującym prawem¹¹. W październiku 1934 r. ukazało się nowe rozporządzenie Prezydenta RP o komunalnych kasach oszczędności¹². W większości utrzymano dotychczasowe zasady funkcjonowania kas, nowym rozwiązaniem było m.in. zobowiązanie kas do posiadania funduszu gwarancyjnego, tworzonego z części czystego zysku,

⁸ Kazimierz Windakiewicz, *Komunalne kasy oszczędności w Rzeczypospolitej Polskiej (organizacja dotychczasowa, ustrój i ustawodawstwo obecne)*, Poznań 1928, s. 8 i następne.

⁹ *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 kwietnia 1927 r. o komunalnych kasach oszczędności*. Rozporządzenie to nie obowiązywało na terenie województwa śląskiego (Dz. U. RP 1927, nr 38, poz. 339).

¹⁰ Rozporządzenie nie obejmowało gminnych kas oszczędnościowo-pożyczkowych, które działały na terenie gmin wiejskich i od 1924 r. posiadały własne ustawodawstwo.

¹¹ *Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta o komunalnych kasach oszczędności, z załącznikiem w postaci „Statutu normalnego dla komunalnych kas oszczędności”*, Dz. U. RP 1928, nr 44, poz. 424.

¹² Dz. U. RP 1934, nr 95, poz. 860.

który w sposób istotny zwiększał stabilność finansową kasy, jej płynność, a tym samym bezpieczeństwo wkładów oszczędnościowych. Nie uległy zmianie zasady prowadzenia operacji oraz sprawy ochrony prawnej wkładów i gwarancji ze strony związku komunalnego. W okresie tym ukazały się również przepisy państwowe, które określały wysokość odsetek od wkładów i innych lokat pieniężnych złożonych w kasach.

Do połowy lat dwudziestych liczba kas rosła stosunkowo wolno, co było wynikiem przedstawionej wcześniej sytuacji makroekonomicznej i polityki władz hamującej proces ich zakładania. W latach późniejszych nastąpiło w tym względzie duże ożywienie. Dotyczyło to przede wszystkim ziem dawnego zaboru rosyjskiego. W 1924 r. istniało w Polsce 131 komunalnych kas oszczędności, zaś pod koniec 1938 r. już 353¹³. Komunalne kasy oszczędności w latach II Rzeczypospolitej zrzeszone były w czterech regionalnych związkach, których zasięg działania odzwierciedlał podział ziem polskich w okresie zaborów¹⁴.

Dobre rezultaty finansowe wzmacniały pozycję komunalnych kas oszczędności w polskim sektorze bankowym. Kasy ugruntowały też swój wizerunek instytucji solidnych i bezpiecznych, propagując oszczędność, jako sposób na podniesienie poziomu życia ludności. Partycypowały też w finansowaniu wielu lokalnych inicjatyw.

Po wybuchu II wojny światowej warunki działalności komunalnych kas oszczędności zależały od ich lokalizacji. Na terenach zajętych przez Związek Sowiecki kasy zostały zlikwidowane, zaś na ziemiach włączonych do Rzeszy kasy funkcjonowały jako instytucje niemieckie bądź też zostały zlikwidowane lub ich działalność uległa zawieszeniu¹⁵. W Generalnym Gubernatorstwie (GG) komunalne kasy oszczędności kontynuowały przedwojenną działalność. Organizacyjnie podlegały Urzędowi Nadzoru

¹³ *Mały Rocznik Statystyczny GUS 1925*, s. 314–315; *Mały Rocznik Statystyczny GUS 1926*, s. 29; *Mały Rocznik Statystyczny GUS 1928*, s. 260–263; *Mały Rocznik Statystyczny GUS 1938*, s. 147–148, 201, 226, 234.

¹⁴ Związki KKO istniały w Poznaniu, we Lwowie, w Warszawie i Katowicach. Dwa z nich – lwowski i poznański powstały jeszcze w okresie zaborów, zaś pozostałe w drugiej połowie lat dwudziestych (w Warszawie w 1927 r., w Katowicach w 1929 r.). Zob. Barbara Petz, *Komunalne kasy oszczędności w Polsce do 1939 r.*, „Kancelaria Sejmu Biuro Studiów i Ekspertyz, Informacja nr 129”, kwiecień 1993, s. 6.

¹⁵ Informacje na temat funkcjonowania KKO w latach 1939–1945 znajdują się we wstępach do inwentarzy archiwalnych zespołów dostępnych m.in. na stronie internetowej Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych (www.archiwa.gov.pl w zakładce bazy danych – baza SEZAM).

Bankowego dla Generalnego Gubernatorstwa, powołanemu *Rozporządzeniem Generalnego Gubernatora z dnia 14 grudnia 1939 r.*¹⁶

W Polsce powojennej obowiązywało ustawodawstwo z czasów II Rzeczypospolitej, tj. wspomniane wcześniej rozporządzenie Prezydenta RP z 24 października 1934 r. o komunalnych kasach oszczędności. Utrzymanie w mocy przedwojennych rozwiązań prawno-organizacyjnych nie oznaczało ich stosowania w pełnym zakresie. Wynikało to z ówczesnej sytuacji społeczno-politycznej i ekonomicznej, w tym polityki nowych władz wobec sektora bankowego. Sieć komunalnych kas oszczędności w pierwszym okresie po 1945 r. obejmowała tylko te regiony Polski, które w latach II Rzeczypospolitej znajdowały się w granicach państwa polskiego. Na tzw. Ziemiach Zachodnich i Północnych przedwojenne komunalne kasy oszczędności przestały istnieć i nowe polskie władze samorządowe organizowały je od podstaw. Pod koniec 1945 r. w Polsce funkcjonowało ok. 300 KKO, zaś w 1948 r. liczba ta zwiększyła się do 447. Wśród nich było 160 nowo utworzonych kas w województwach zachodnich i północnych¹⁷. Nadzór nad funkcjonowaniem KKO sprawował Związek Komunalnych Kas Oszczędności Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie¹⁸.

W 1948 r. ukazał się dekret Rady Ministrów o reformie bankowej¹⁹. U jego podstaw legła chęć dostosowania przez władze komunistyczne polskiego sektora bankowego do wzorców sowieckich. W praktyce oznaczało to likwidację większości instytucji bankowych, w tym komunalnych kas oszczędności. Postępowania likwidacyjne przeprowadziło Biuro Komunalnych Kas Oszczędności NBP, zaś ich majątek przejął państwowy Bank Rolny. Władze wykazały się w tym przypadku wyjątkową gorliwością, gdyż tego typu instytucje bankowe przetrwały w niektórych krajach bloku sowieckiego (m.in. w Czechosłowacji czy NRD). Gdyby utrzymano je w Polsce, choćby w fasadowej formie, ich odrodzenie w 1989 r. na zasadach przedwojennych byłoby bardzo prawdopodobne.

¹⁶ Dziennik Rozporządzeń Generalnego Gubernatora z 23 grudnia 1939 r., nr 14, s. 236–238.

¹⁷ Archiwum Akt Nowych, Związek Komunalnych Kas Oszczędności Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie 1945–1948. Wstęp do inwentarza zespołu akt oprac. Mariola Brzozowska, s. 5; *Rocznik Statystyczny GUS 1949*, Warszawa 1950, s. 166.

¹⁸ Funkcjonował on na podstawie *Rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 16 lipca 1945 r. wydanego w porozumieniu z Ministrem Administracji Publicznej w sprawie utworzenia Związku Komunalnych Kas Oszczędności Rzeczypospolitej Polskiej* (Dz. U. 1945, nr 25, poz. 156).

¹⁹ Dz. U. 1948, nr 52, poz. 412.

II. Stan badań nad dziejami komunalnych kas oszczędności

Badania nad dziejami komunalnych kas oszczędności mają długą tradycję, gdyż pierwsze prace na ten temat ukazały się w XIX w. Na temat galicyjskich kas pisał już w latach siedemdziesiątych T. Skałkowski²⁰. Temat kas oszczędności w zaborze austriackim podjął też A. Molicki, który opublikował dwie prace, koncentrując się na kwestiach ekonomiczno-finansowych²¹. W 1894 r. ukazały się dwie książki – G. Małachowskiego, który opracował monografię Galicyjskiej Kasy Oszczędności z okazji jej pięćdziesięcioletniej działalności oraz T. Łopuszańskiego o rozwoju kas oszczędności na terenie Galicji²². Przed wybuchem I wojny światowej na rynku wydawniczym pojawiła się praca zbiorowa pod redakcją J. Michalskiego poświęcona drobnym instytucjom finansowym – spółdzielniom kredytowym i kasom oszczędności²³.

Znacznie skromniejsza jest bibliografia sprzed I wojny światowej dotycząca kas oszczędności w pozostałych zaborach. Praktycznie jedyną pozycją jest cytowana wcześniej praca J. Kirszrota-Prawnickiego o oszczędności w zaborze rosyjskim, która powstała w latach dziewięćdziesiątych XIX stulecia. Jej atutem była gruntowna analiza korzyści społecznych, jakie przynosi oszczędzanie, a także prezentacja działalności państwowych kas oszczędności na tle rozwiązań stosowanych w odniesieniu do tego typu instytucji w innych krajach²⁴.

O komunalnych kasach oszczędności sporo pisano w Polsce międzywojennej. Bardzo cenne jest opracowanie z 1924 r. omawiające funkcjonowanie gospodarstwa samorządowego w byłej dzielnicy pruskiej. Jego autor, J. Frejlich, dużo uwagi poświęcił kasom oszczędności. Tekst, oparty na pruskich aktach prawnych i oficjalnej statystyce, zawiera szczegółowe dane o ustawodawstwie, stanie organizacyjnym i wynikach finansowych kas z podziałem na obszary regencyjne i powiaty²⁵.

²⁰ Tadeusz Skałkowski, *O kasach oszczędności w Galicji*, Lwów 1877.

²¹ Adam Molicki, *Kasy oszczędności w Galicji z końcem roku 1889. Studium ekonomiczno-finansowe*, Lwów 1891; Adam Molicki, *Kasy oszczędności w Galicji z końcem wieku XIX. Studium ekonomiczno-finansowe*, Kraków 1903.

²² Godzimir Małachowski, *Pamiętnik jubileuszowy Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie 1844–1894*, Lwów 1894; Tadeusz Łopuszański, *Galicyjskie kasy oszczędności, ich rozwój i stan obecny*, Lwów 1894.

²³ *Polskie kooperatywy i kasy oszczędności. Rozwój i stan obecny na obszarze ziem polskich*, pod red. Jerzego Michalskiego, Lwów 1914.

²⁴ J. Kirszrot-Prawnicki, *O oszczędności, kasach...*

²⁵ J. Frejlich, *Gospodarstwo samorządowe...*

Większość artykułów dotyczących kas oszczędności ukazała się w drugiej połowie lat dwudziestych i w latach trzydziestych. Bardzo często do prezentowania historii wykorzystywano łamy czasopism wydawanych przez związki KKO, gdyż na rynku ukazywało się kilka periodyków zajmujących się problematyką oszczędnościową (o czym w dalszej części artykułu). Jednym z pierwszych opracowań było studium T. Adamczewskiego *Historia rozwoju Komunalnych Kas Oszczędności w Poznańskim i na Pomorzu*²⁶. Wśród ludzi zajmujących się problematyką oszczędnościową są osoby, które specjalizowały się w zagadnieniach oszczędności i opublikowały szereg wartościowych tekstów na ten temat. Wymienić tu można przede wszystkim M. Kaczanowskiego, który opracował *Dzieje oszczędności w Polsce*. Były one ujęte w sześciu częściach i opublikowane w czasopiśmie „Oszczędność” w latach 1931–1934²⁷. Dużo o komunalnych kasach oszczędności, ich rozwoju, ustroju i działalności, pisał też K. Windakiewicz²⁸. Zagadnieniami prawno-organizacyjnymi zajmowali się m.in. A. Goldfinger, K. Kolhmann i K. Słomski²⁹. Kwestie prawne należały zresztą do najczęściej poruszanych, z uwagi na fakt, iż zawierały one komentarze do aktów prawnych wykorzystywane w bieżącej działalności przez komunalne kasy oszczędności. Inną dużą grupą były teksty dotyczące rozwoju kas oszczędności w określonych częściach Polski, a także artykuły prezentujące stan organizacyjny polskich kas oszczędności w danym roku czy okresie. W gronie autorów wymienić

²⁶ „Czasopismo Kas Oszczędności. Miesięcznik poświęcony sprawom komunalnych kas oszczędności województw zachodnich” 1926, nr 10.

²⁷ „Oszczędność. Tygodnik poświęcony sprawie organizacji oszczędności w Polsce” 1931, nr 23–24; 1932, nr 3; 1934, nr 5, 10, 11.

²⁸ Kazimierz Windakiewicz, *Uwagi do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o komunalnych kasach oszczędności*, „Czasopismo” 1927, nr 4. K. Windakiewicz opublikował też tekst o zakładach zastawniczych, również tych prowadzonych przez KKO, zob. Kazimierz Windakiewicz, *Zakłady zastawnicze w Polsce*, „Czasopismo” 1931, nr 11.

²⁹ Wymienić tu można m.in. A. Goldfinger, *Komunalne kasy oszczędności w świetle nowego ustawodawstwa*, „Oszczędność” 1929, nr 2–4; idem, *Wewnętrzna organizacja KKO*, [w:] *Sprawozdanie ze zjazdu dyrektorów KKO odbytego w dniach 22–24 października 1928 r. pod przewodnictwem wojewody lubelskiego A. Remiszewskiego*; K. Kohlmann, *Komunalne kasy oszczędności wobec nowego ustawodawstwa*, „Oszczędność” 1934, nr 21; idem, *Koordinacja nadzoru nad Komunalnymi kasami oszczędności*, „Samorząd Miejski” 1934, nr 13; K. Słomski, *Nowa ustawa o komunalnych kasach oszczędności – próba analitycznego porównania z ustawą dotychczasową*, „Przegląd Oszczędnościowy” 1934, nr 4; idem, *Komunalne kasy oszczędności i banki komunalne*, „Samorząd Miejski” 1930, nr 8/10.

można m.in. M. Tułacza, który w „Kwartalniku Kas Oszczędności” przedstawił dzieje komunalnych kas oszczędności w Małopolsce, województwach centralnych i wschodnich oraz w województwie śląskim³⁰. O KKO na Śląsku pisał też S. Sakłak³¹. W czasopiśmie KKO liczne opracowania dotyczące kas oszczędności zamieszczali również S. Uhma i Z. Wiktorowski³².

Przedstawiony wyżej stan badań dotyczących KKO prowadzonych w Polsce międzywojennej, jest pewnym wyborem, czy też wprowadzeniem do problematyki, gdyż w okresie tym ukazała się bardzo duża liczba tekstów na temat komunalnych kas oszczędności. Trudno zatem wymienić wszystkich autorów czy tytuły opracowań. Ta mnogość wynika stąd, że ich twórcami byli najczęściej ludzie związani z kasami lub ich organami prasowymi pracą zawodową, czy też pełnili w nich określone funkcje. Wartość ukazujących się tekstów była zróżnicowana. W niektórych przypadkach polegała ona na skrupulatnej prezentacji danych o działalności kas, co mogło służyć dalszym badaniom, w innych otrzymywaliśmy pogłębione studia, pisane przez ludzi posiadających gruntowną wiedzę prawniczą czy ekonomiczną. Ich walorem była też solidna podstawa źródłowa oraz perspektywa badawcza autorów wynikająca z działalności praktycznej, równie ważnej, jak doświadczenia badawcze prowadzone w warunkach akademickich.

Po II wojnie światowej ukazał się tekst K. Kohlmana *Komunalne kasy oszczędności (przeszłość i terażniejszość)*, po czym nastąpiła przerwa³³. Bardzo niewielu badaczy podejmowało studia nad bankowością komunalną, nie ukazała się też praca, która w sposób pogłębiony prezentowałaby historię komunalnych instytucji finansowych we wszystkich jej aspektach – prawno-organizacyjnym, ekonomicznym i społecznym. Trudno za taką uznać cytowany wcześniej tekst W. Morawskiego *Zarys dziejów komunalnych kas oszczędności w Polsce*, opublikowany w 1989 r. w czasopiśmie „Bank i Kredyt”, czy powstałe na zlecenie Sejmu opracowanie B. Petz *Komunalne kasy oszczędności w Polsce do 1939*³⁴. Ich zaletą jest przede wszystkim

³⁰ „Kwartalnik Kas Oszczędności”, nr 18–19 z 1933, s. 32–34, 34–37, 37–39.

³¹ S. Sakłak, *Działalność śląskich kas oszczędności*, „Oszczędność” 1937, nr 22; idem, *KKO województwa śląskiego w 1938*, „Czasopismo” 1939, nr 4.

³² Stanisław Uhma publikował w materiałach ze zjazdów KKO i w „Kwartalniku Kas Oszczędności”, z kolei Z. Wiktorowski publikował w „Czasopiśmie Kas Oszczędności” z lat 1936–1939.

³³ K. Kohlman, *Komunalne kasy oszczędności (przeszłość i terażniejszość)*, „Czasopismo Kas Oszczędności” 1947, nr 2.

³⁴ B. Petz, *Komunalne kasy oszczędności...*

przywrócenie problematyki komunalnych kas oszczędności w badaniach i literaturze po długich latach nieobecności, a także przekazanie podstawowej wiedzy na temat tych zapomnianych instytucji życia gospodarczego. Niezwykle istotna jest również ich rola inspirująca i zachęta dla innych badaczy do podjęcia studiów w tym kierunku. W latach późniejszych ukazał się artykuł Z. Witaszczyk *Kasy oszczędności w Galicji na tle kas oszczędności w monarchii habsburskiej* oraz A. Młynarczyk o KKO w II Rzeczypospolitej³⁵. Na temat Komunalnej Kasy Oszczędności Miasta Krakowa pisali natomiast M. Nowak i T. Włudyka³⁶. Dzieje komunalnych kas oszczędności na ziemiach polskich prezentowane były również na konferencjach naukowych. Podczas obrad XVI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w 1999 r. we Wrocławiu, J. Basta przedstawił referat na temat działalności komunalnych kas oszczędności w II Rzeczypospolitej³⁷. Z kolei na Zjeździe Katedr Historyczno-Prawnych w Ustroniu Śląskim w 2001 r. J. Basta poświęcił swe wystąpienie prawnym aspektom funkcjonowania KKO w Polsce międzywojennej, zaś G. Zamoyski omówił tę samą problematykę w odniesieniu do okresu zaborów³⁸. Wymienieni wyżej autorzy poświęcili też komunalnym kasom oszczędności fragmenty opracowań dotyczących instytucji finansowych w miastach galicyjskich³⁹. W 2010 r. ukazała się książka P. Ruczkowskiego

³⁵ Zofia Witaszczyk, *Kasy oszczędności w Galicji na tle kas oszczędności w monarchii habsburskiej*, „Prace Historyczno-Archiwalne” t. 5, Rzeszów 1997; Alicja Młynarczyk, *Działalność komunalnych kas oszczędności w II Rzeczypospolitej*, „Samorząd Terytorialny” 2011, nr 7/8.

³⁶ Marek Nowak, Tadeusz Włudyka, *Komunalna Kasa Oszczędności Miasta Krakowa. Rys historyczny, ustrój prawny, działalność kredytowa*, [w:] Kraków-Małopolska w Europie Środka. Studia ku czci profesora Jana M. Maleckiego w siedemdziesiątą rocznicę urodzin, pod red. Krzysztofa Brońskiego, Jacka Purchli i Jana Szpaka, Kraków 1996.

³⁷ Jan Basta, *Komunalne kasy oszczędności w II Rzeczypospolitej*, [w:] *XVI Powszechny Zjazd Historyków Polskich: Przełomy w historii (Wrocław 15–18 września 1999 roku)*, Pamiętnik, t. 3, cz. 2, Sekcja XVIII, PTH, Toruń 2002.

³⁸ Jan Basta, *Prawne podstawy funkcjonowania komunalnych kas oszczędności w okresie II Rzeczypospolitej*; Grzegorz Zamoyski, *Prawne podstawy funkcjonowania komunalnych kas oszczędności na ziemiach polskich w okresie zaborów*. Teksty zamieszczone zostały w wydawnictwie: *Przez Tysiąclecia. Państwo – Prawo – Jednostka*. T. II. *Materiały ze Zjazdu Katedr Historyczno-Prawnych*, Katowice 2001.

³⁹ Jan Basta, *Instytucje oszczędnościowo-kredytowe w Kolbuszowej do 1914 roku*, [w:] *Kolbuszowa. 300 lat miasta*, Kolbuszowa 2001; idem, *Organizacje oszczędnościowo-kredytowe w Mielcu w okresie zaborów na tle galicyjskiego systemu bankowego*, [w:] *Dzieje lokalne pośród wydarzeń i procesów historycznych*, red. Krzysztof Haptaś, Mielec

*Komunalne kasy oszczędności w II Rzeczypospolitej. Ustrój prawny i działalność*⁴⁰. W przeciwieństwie do wymienionych wyżej opracowań mających charakter bardziej przyczynkowski, jest to wydawnictwo obszerniejsze, pretendujące do gruntownego przedstawienia ustroju i działalności kas w latach międzywojennych. Zamyśl ten powiódł się w ograniczonym zakresie. W pracy widać wyraźnie prawniczy temperament Autora, absolwenta Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Część dotycząca ustroju jest obszerna, dobrze osadzona w źródłach oraz literaturze i zdecydowanie dominuje nad fragmentami odnoszącymi się do działalności kas, pokazanej w sposób nieco fragmentaryczny, szczególnie w aspektach ekonomicznych. Ta sfera aktywności KKO wymaga dalszych badań, z szerszym wykorzystaniem archiwaliów i źródeł statystycznych.

Warto też zwrócić uwagę na środowisko archiwalne. W archiwach państwowych znajdują się inwentarze książkowe zespołów archiwalnych komunalnych kas oszczędności, gdzie jednym z elementów wstępu są dzieje ustrojowe instytucji. Przepisy metodyczne wymagają, aby prezentowane w nich dane zawierały informacje źródłowe, co nadaje im walor tekstów naukowych. Nie są one powszechnie znane, gdyż powstają głównie na potrzeby wewnętrzne – dla użytkowników czytelni naukowych – jednak dostęp do części z nich jest dzisiaj bardzo łatwy, gdyż inwentarze prezentowane są w Internecie⁴¹.

III. Baza źródłowa do badań

1. Akty prawne

Aktów prawnych dotyczących kas oszczędności na ziemiach polskich pod zaborami było stosunkowo niewiele. Można przypuszczać, iż taki stan spowodowany był polityką władz, które nie chciały krępować swobody

2007; idem, *Od Banku Pobożnego do sektora bankowego. Instytucje bankowe w Rzeszowie do 1918 roku*, [w:] *Rzeszów – w 655. rocznicę lokacji. Studia z dziejów miasta i regionu*, red. Wioletta Zawitkowska, Włodzimierz Bonusiak, Rzeszów 2010; Grzegorz Zamojski, *Instytucje oszczędnościowo-kredytowe w Nowym Targu w okresie zaborów (do 1914 roku)*, „Almanach Nowotarski” 2003, nr 7, s. 15–39.

⁴⁰ Piotr Ruczkowski, *Komunalne kasy oszczędności w II Rzeczypospolitej. Ustrój prawny i działalność*, Sandomierz 2010.

⁴¹ Znaleźć je można w bazach danych na stronie internetowej Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych (www.archiwa.gov.pl w zakładce bazy danych).

zakładania kas widząc w nich instytucje odgrywające ważną rolę w budzeniu ducha przedsiębiorczości.

W dzielnicy pruskiej podstawą do zakładania kas oszczędności były ogólne normy prawne, tj. przepisy prawa cywilnego oraz powszechnego pruskiego krajowego prawa administracyjnego. Zostały one uzupełnione *Regulaminem dla kas oszczędności Fryderyka Wilhelma III z dnia 12 grudnia 1838 r.*, który wprowadzał rozwiązania szczegółowe w zakresie ich organizacji i zasad funkcjonowania. Stan taki utrzymał się, z drobnymi poprawkami, do wybuchu I wojny światowej.

W monarchii austriackiej kwestie związane z tworzeniem i działalnością kas oszczędności unormowano w połowie lat czterdziestych. Była to konieczność, gdyż kasy zakładano od 1819 r. wykorzystując istniejące ustawodawstwo, które nie było przygotowywane z myślą o tego typu instytucjach. Aktem prawnym, który stworzył pełne podstawy prawne do zakładania kas oszczędności była *Najwyższa Uchwała Ferdynanda I z dnia 2 września 1844 r.* określana powszechnie, jako tzw. regulatyw cesarski⁴². Uchwała wskazała na osoby najbardziej odpowiednie do zakładania kas oszczędności, zdefiniowała cele ich działalności, a także podstawowe zasady organizacji i funkcjonowania. Szczegółowo kwestie te zostały zapisane w statucie wzorcowym dla kas oszczędności, wprowadzonym *Reskryptem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 7 marca 1855 r.*⁴³ Istnienie statutu wzorcowego ułatwiło organizację kasy, gdyż pozwalało na uniknięcie błędów, które mogły być przeszkodą do jej sądowej rejestracji. Minister Spraw Wewnętrznych nowelizował statut wzorcowy rozporządzeniami z dnia 17 czerwca 1872 r. i 19 maja 1892 r.⁴⁴

W zaborze rosyjskim brak było początkowo jednolitych przepisów prawnych, na podstawie których tworzone kasy oszczędności. W związku z tym podstawą powoływania kas oszczędności na tym terenie były faktycznie odrębne dla każdej kasy akty prawne, wydawane przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych Rządu Gubernialnego w Warszawie⁴⁵.

⁴² Obwieszczenie Gubernium z 31 października 1844, l. 66.931, ogłaszające regulamin dla zakładania, urządzania i nadzorowania kas oszczędności, zob. Jerzy Piwocki (red.), *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych*, t. IV, Lwów 1903, s. 89.

⁴³ Reskrypt Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 7 marca 1855 r.; K. Windakiewicz, *Komunalne kasy...*, s. 9.

⁴⁴ Okólnik l. 40.440 Namiestnictwa z dnia 14 czerwca 1892 r. Zob. *Zbiór ustaw i rozporządzeń...*, t. IV, s. 98.

⁴⁵ Tak powstała na przykład kasa oszczędności w Piotrkowie Trybunalskim, powołana

Sytuacja uległa zmianie po ukazaniu się rosyjskiej ustawy o kasach oszczędności z 1862 r., która wyznaczała kasom rolę instytucji powołanych do gromadzenia drobnych oszczędności niezamożnej ludności na korzystny procent, w sposób pewny, tj. gwarantujący bezpieczeństwo. Nowa ustawa z 1895 r. o państwowych kasach oszczędności utrzymała podstawowe zasady poprzedniego prawa, jednak nie było w niej zapisu o drobnych oszczędnościach, co w praktyce oznaczało brak ograniczeń odnośnie wysokości wkładów przyjmowanych od jednej osoby. Z ustawy zniknął też zapis o niezamożnej ludności. Kasy uzyskiwały ponadto możliwość prowadzenia operacji finansowych oferowaną przez Bank Rosji, na założonym w tym celu rachunku. Na tego rodzaju działalność wymagana była jednak zgoda ministra finansów⁴⁶.

W początkowych latach II Rzeczypospolitej obowiązywało ustawodawstwo państw zaborczych. W pierwszym okresie władze podjęły działania zmierzające do stworzenia samorządu terytorialnego na obszarze dawnego zaboru rosyjskiego. Na podstawie dekretów Naczelnika Państwa z 4 lutego 1919 r. wprowadzono na tym obszarze samorząd miejski i powiatowy, co pozwalało zakładać na tym terenie kasy oszczędności o statusie prawnorganizacyjnym wzorowanym na kasach pruskich czy galicyjskich⁴⁷. Wstępem do tego był okólnik ministra spraw wewnętrznych z czerwca 1919 r., przy którym rozesłano do związków komunalnych projekt statutu wzorcowego dla kas oszczędności⁴⁸. Z uwagi na problemy walutowe i skarbowe prace nad projektem przerwano, a także zalecano, o czym była mowa wcześniej, przełożenie procesu zakładania kas oszczędności do czasów ustabilizowania finansów publicznych. Po reformach Grabskiego zredagowano ostatecznie statut normalny (wzorcowy) dla kas miejskich i powiatowych oraz wydano uregulowania prawne dla kas wiejskich. Oparto je na ustawie z lipca 1924 r. o naprawie skarbu państwa i poprawie gospodarstwa społecznego oraz wydanym do niej rozporządzeniu Prezydenta RP z grudnia tego roku, ustalające zasady organizacji gminnych kas oszczędnościowo-pożyczkowych⁴⁹. W roku następnym ukazało się kolejne rozporządzenie ministra

na podstawie reskryptu Komisji z 7/19 grudnia 1859 r.

⁴⁶ J. Kirsztot-Prawnicki, *O oszczędności, kasach...*, s. 98–99.

⁴⁷ „Dziennik Praw Państwa” 1919, nr 13, poz. 140, 141. Wkrótce dekrety zostały zastąpione rozporządzeniami Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich, które również stwarzały podstawy do organizowania przy samorządzie kas oszczędności.

⁴⁸ K. Windakiewicz, *Komunalne kasy...*, s. 8 i następne.

⁴⁹ Dz. U. RP 1924, nr 71, poz. 687; Dz. U. RP 1924, nr 118, poz. 1069.

spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem skarbu, wprowadzające statut wzorcowy dla kas gminnych⁵⁰.

Wymienione akty prawne stworzyły jednolite podstawy do tworzenia kas oszczędności na terenie dawnego Królestwa Polskiego i we wschodnich regionach II Rzeczypospolitej. Nie oznaczało to jednak zakończenia prac legislacyjnych, gdyż istniała pilna potrzeba zlikwidowania odrębności wynikających z dziedzictwa zaborów. Lokalne różnice prawne powodowały bowiem komplikacje w kontaktach z kasami, a także naruszały zasadę jednakowego traktowania wszystkich kas komunalnych, niezależnie od ich lokalizacji.

Ujednoczenie przepisów prawnych dotyczących tworzenia i funkcjonowania kas oszczędności w Polsce przyniosło *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 kwietnia 1927 r. o komunalnych kasach oszczędności*⁵¹. Wszystkie kasy, które działały na podstawie nowych przepisów mogły używać nazwy „komunalne kasy oszczędności” (KKO). Rozporządzenie nie obowiązywało na terenie posiadającego autonomię województwa śląskiego, gdzie kwestie te znajdowały się w kompetencjach wojewody. W roku następnym ukazało się *Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Skarbu z dnia 26 marca 1928 r. w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 kwietnia 1927 r. o komunalnych kasach oszczędności*⁵². Dla zapewnienia jednolitej struktury wewnętrznej komunalnych kas oszczędności i ułatwienia ich zakładania minister spraw wewnętrznych wydał w porozumieniu z ministrem skarbu kolejne przepisy wykonawcze do rozporządzenia z 13 kwietnia 1927 r., wprowadzając statut wzorcowy dla kas oszczędności⁵³. Ważnym dla procesu tworzenia kas było również *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o związkach międzykomunalnych*, które dawało związkom prawo tworzenia własnych kas oszczędności. Kwestie szczegółowe związane z obszarem działania kas oszczędności regulował natomiast *Okólnik nr 149 z dnia 5 sierpnia 1930 r. (SG. 1379/1) w sprawie terytorialnego zakresu*

⁵⁰ Dz. U. RP 1925, nr 35, poz. 239. Dotychczas kasy gminne funkcjonowały zgodnie z przepisami rosyjskimi, zmienionymi częściowo w 1919 r.

⁵¹ *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 kwietnia 1927 r. o komunalnych kasach oszczędności*. Rozporządzenie to nie obowiązywało na terenie województwa śląskiego. Dz. U. RP 1927, nr 38, poz. 339.

⁵² Dz. U. RP 1927, nr 44, poz. 424.

⁵³ Statut normalny dla komunalnych kas oszczędności stanowił załącznik „A” do § 20 *Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Skarbu z dnia 26 marca 1928 r.*

*działania komunalnych kas oszczędności*⁵⁴. Unormowano też pod względem prawnym funkcjonowanie przy komunalnych kasach oszczędności tzw. zakładów zastawniczych (lombardów)⁵⁵. W latach 1930–1931 Minister Spraw Wewnętrznych wydał okólniki, w których uregulowano kwestie związane z udzielaniem komunalnym kasom oszczędności uprawnień do zaciągania pożyczek, kompetencji do zatwierdzania sprawozdań, bilansów oraz zamknięć rachunkowych, a także podziału czystego zysku za rok ubiegły⁵⁶.

Nowe akty prawne dotyczące funkcjonowania KKO ukazały się w latach trzydziestych. Najważniejszym z nich było *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o komunalnych kasach oszczędności*, które zastąpiło obowiązujące dotychczas przepisy rozporządzenia z 13 kwietnia 1927 r.⁵⁷ Wykonanie rozporządzenia powierzono Ministrom: Skarbu, Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości. W dniu 16 marca 1937 r. wydali oni rozporządzenie o komunalnych kasach oszczędności, w którym znalazły się przepisy szczegółowe, zgodnie z dyspozycjami zawartymi w rozporządzeniu prezydenckim⁵⁸.

W miesiąc później pojawił się nowy statut wzorcowy dla komunalnych kas oszczędności. Znalazł się on w obwieszczeniu Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych z dnia 16 kwietnia 1937 r. w sprawie ogłoszenia statutu wzorcowego⁵⁹. Konsekwencją przepisów prezydenckich z 1934 r. było też *Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 8 lipca 1936 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych o związkach komunalnych kas oszczędności*⁶⁰.

⁵⁴ Dz. Urz. MSW, 1930, nr 12, poz. 264.

⁵⁵ *Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 9 maja 1938 r. wydane w porozumieniu z Ministrami Spraw Wewnętrznych, Przemysłu i Handlu oraz Sprawiedliwości o zakładach zastawniczych*, Dz. U. RP 1938, nr 41, poz. 337.

⁵⁶ *Okólnik nr 157 z dnia 25 sierpnia 1930 r.* (SG. 647/2) *w sprawie udzielania komunalnym kasom oszczędności uprawnień do zaciągania pożyczek*, Dz. Urz. MSW VI, nr 13, poz. 284; *Okólnik nr 150 z dnia 29 sierpnia 1931 r.* (SG. 647/5) *w sprawie zatwierdzania uchwał dotyczących udzielania komunalnym kasom oszczędności upoważnień do zaciągania pożyczek*, Dz. Urz. MSW VI 1931, nr 11, poz. 232; *Okólnik nr 120 z dnia 10 lipca 1930 r.* (SG. 69/2) *w sprawie kompetencji co do zatwierdzania sprawozdań, bilansów oraz zamknięć rachunkowych komunalnych kas oszczędności i projektu podziału czystego zysku za rok ubiegły*, Dz. Urz. MSW VI 1930, nr 11, poz. 219.

⁵⁷ Dz. U. RP, nr 95, poz. 860.

⁵⁸ Dz. U. RP, nr 25, poz. 173.

⁵⁹ Dz. Urz. MSW B II 1937, nr 12, poz. 148.

⁶⁰ Dz. Urz. MSW BI, nr 21, poz. 410. W 1937 r. Minister Skarbu nadał związkom

Dla prowadzonej działalności oszczędnościowej niezwykle istotne znaczenie miały również dwa akty prawne – *Ustawa z dnia 29 marca 1933 r. w sprawie wysokości odsetek od wkładów i innych lokat pieniężnych w komunalnych kasach oszczędności i spółdzielniach* oraz wydane na jej podstawie *Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 25 czerwca 1937 r. o najwyższych granicach odsetek od wkładów i innych lokat pieniężnych w komunalnych kasach oszczędności i spółdzielniach*⁶¹. W latach trzydziestych ukazały się też przepisy dotyczące zakładów zastawniczych (lombardów), w tym odrębne rozporządzenie adresowane do zakładów działających przy komunalnych kasach oszczędności⁶².

Przedstawione wyżej ustawodawstwo obejmuje najważniejsze akty prawne określające działalność KKO, nie wyczerpuje jednak przepisów regulujących funkcjonowanie kas. Nie będąc bankami, musiały one stosować się do zapisów prawa bankowego, ustaw podatkowych czy standardów prawnych w zakresie prowadzenia ksiąg rachunkowych (buchalterii). Okólniki w sprawach nadzoru nad kasami wydawał też Minister Spraw Wewnętrznych.

Po II wojnie światowej obowiązywało ustawodawstwo z czasów II Rzeczypospolitej, tj. *Rozporządzenie Prezydenta RP z 24 października 1934 r. o komunalnych kasach oszczędności*. Jedynym nowym aktem prawnym było wspomniane wcześniej *Rozporządzenie z lipca 1945 w sprawie utworzenia Związku Komunalnych Kas Oszczędności Rzeczypospolitej Polskiej*. Ten swoisty brak inicjatywy legislacyjnej należy tłumaczyć planami władz związanymi z likwidacją kas.

2. Statystyka

Dla okresu zaborów dysponujemy dwoma wydawnictwami statystycznymi obejmującymi całość ziem polskich. Są to *Statystyka Polski* autorstwa profesorów: Adama Krzyżanowskiego i Kazimierza Kumanieckiego, wydana w 1915 r. przez Polskie Towarzystwo Statystyczne w Krakowie, a także *Rocznik statystyczny Królestwa Polskiego z uwzględnieniem innych ziem polskich. Rok 1915*, przygotowany przez prof. Edwarda Strasburgera.

statuty, opublikowane w formie obwieszczeń w Monitorze Polskim.

⁶¹ Dz. U. RP, nr 29, poz. 255; Dz. U. RP, nr 50, poz. 387.

⁶² *Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 9 maja 1938 r. wydane w porozumieniu z Ministrami Spraw Wewnętrznych, Przemysłu i Handlu oraz Sprawiedliwości o zakładach zastawniczych*. Dz. U. RP, nr 41, poz. 337 oraz *Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 9 maja 1938 r. wydane w porozumieniu z Ministrami Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości o zakładach zastawniczych komunalnych kas oszczędności*, Dz. U. RP, nr 41, poz. 338.

Statystyka Polski prezentuje dane dotyczące przede wszystkim Galicji, zaś pozostałe zaborcy potraktowano marginalnie. Uwaga ta dotyczy także kas oszczędności, którym w publikacji poświęcono niewiele miejsca, a ponadto wielkości charakteryzujące ich stan liczebny i działalność dotyczą jedynie okresu po 1900 r. Również w *Roczniku* autor skoncentrował się głównie na obszarze Królestwa Polskiego.

Zdecydowanie lepsza jest pod tym względem statystyka dotycząca ziem polskich w poszczególnych zaborach, zwłaszcza dzielnicy pruskiej i w Galicji. Działalność pruskich kas oszczędności prezentowana jest szeroko w wydawanym w Berlinie roczniku statystycznym *Statistisches Jahrbuch für den Preussischen Staat herausgeben vom Koeniglichen Statistischen Landesamt* (Rocznik Statystyczny Królestwa Prus wydawany przez Królewski Krajowy Urząd Statystyczny). W odniesieniu do ziem zaboru austriackiego badacze mogą wykorzystać zarówno wydawnictwo ogólne *Statistisches Jahrbuch der Oesterreichischen Monarchie* (Rocznik Statystyczny Monarchii Austriackiej), jak również serię poświęconą funkcjonowaniu kas oszczędności *Oesterreichische Statistik. Statistik der Sparcassen in den im Reichsrathe Vertretenen Königreichen und Ländern* (Statystyka Austriacka. Statystyka Kas Oszczędności Królestw i Krajów Reprezentowanych w Radzie Państwa).

Przedstawione wyżej państwowe wydawnictwa – pruskie i austriackie, mają tę zaletę, iż nie tylko przedstawiają stan organizacyjny i wyniki finansowe kas oszczędności za poszczególne lata, ale pozwalają także na szeroką analizę porównawczą z uwzględnieniem kas działających na ziemiach polskich i w innych rejonach państw zaborczych (regencjach, krajach). Materiały dotyczące galicyjskich kas oszczędności ukazywały się też w *Wiadomościach statystycznych o stosunkach krajowych* wydawanych przez Krajowe Biuro Statystyczne we Lwowie pod redakcją Tadeusza Pilata⁶³. Pod szyldem Biura ukazywał się ponadto *Podręcznik Statystyki Galicji*, którego redaktorem był również T. Pilat oraz *Rocznik Statystyki Galicji* przygotowywany pod kierunkiem Tadeusza Rutowskiego. W latach osiemdziesiątych bilanse kas zamieszczane były także w *Rocznikach Związku Stowarzyszeń Zarobkowo-Gospodarczych we Lwowie*, organizacji skupiającej spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe systemu Schulzego.

⁶³ Tadeusz Pilat był kierownikiem Biura oraz profesorem Uniwersytetu we Lwowie, a także członkiem Akademii Umiejętności.

Na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim dane statystyczne dotyczące kas oszczędności zawarte były w statystykach Centralnego Komitetu Statystycznego – *Statistika Rossijskoj Imperii* (Statystyka Imperium Rosyjskiego) i *Statisticzeskij Jeżegodnik Rossiji* (Rocznik Statystyczny Rosji). Na początku XX w. w Warszawie ukazało się natomiast dwuczęściowe wydawnictwo autorstwa Witolda Załęskiego *Królestwo Polskie pod względem statystycznym*. Część pierwsza z 1900 r. zawierała dane dotyczące ludności, rolnictwa, górnictwa i finansów, zaś część drugą, wydaną rok później, poświęcono zajęciom wykonywanym przez ludność Królestwa Polskiego i przemysłowi. W latach 1914–1916 ukazały się trzy tomy *Rocznika statystycznego Królestwa Polskiego* obejmujące okres 1913–1915. *Rocznik* powstawał pod kierunkiem Władysława Grabskiego, późniejszego premiera, ministra skarbu, a przede wszystkim twórcy reformy walutowej i skarbowej. Jego rozszerzoną wersję dla 1915 r. stanowił wspomniany wcześniej rocznik przygotowany przez prof. E. Strasburgera. W zaborze rosyjskim ukazywały się ponadto *Obzory*, przeglądy statystyczne redagowane i drukowane na zlecenie miejscowych władz, głównie gubernialnych, rzadziej miejskich⁶⁴. Niestety nie zawierały one informacji na temat kas oszczędności.

W Polsce międzywojennej statystyka dotycząca komunalnych kas oszczędności – sieć organizacyjna, działalność finansowa, bilanse – prezentowana była w rocznikach statystycznych GUS. W latach 1920–1930 wydano osiem *Roczników Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej*. W 1930 r. ukazał się pierwszy numer *Małego Rocznika Statystycznego*, który wychodził regularnie do 1939 r. Zastąpił on wspomniany wyżej *Rocznik Statystyki RP*. Główny Urząd Statystyczny wydawał też serię *Statystyka Polska*. Dane statystyczne obrazujące działalność KKO znajdowały się w zeszytach serii B i C z lat trzydziestych poświęconych statystyce samorządowej⁶⁵. Innym wydawnictwem GUS były *Wiadomości Statystyczne GUS* zawierające dział „Statystyka

⁶⁴ Własny *Obzor* wydawała m.in. Warszawa.

⁶⁵ Były to następujące zeszyty: GUS RP. *Statystyka Polski*. Seria B. Zeszyt 9. *Statystyka samorządowa*, Warszawa 1933; GUS RP. *Statystyka...* Seria C. Zeszyt 5. *Statystyka samorządowa* 1931/32, Warszawa 1934; GUS RP. *Statystyka...* Seria C. Zeszyt 27. *Statystyka samorządowa* 1933/34, Warszawa 1935; GUS RP. *Statystyka...* Seria C. Zeszyt 43. *Statystyka samorządu terytorialnego* 1934/35, Warszawa 1936; GUS RP. *Statystyka...* Seria C. Zeszyt 63. *Statystyka samorządu terytorialnego. Zamknięcia rachunkowe 1935/36. Komunalne banki i kasy oszczędności 1937*; Warszawa 1938; GUS RP. *Statystyka...* Seria C. Zeszyt 95. *Statystyka samorządu terytorialnego. Zamknięcia rachunkowe 1936/37. Komunalne banki i kasy oszczędności 1938*, Warszawa 1939.

finansowa”. *Wiadomości* ukazywały się w latach 1924–1935, początkowo 24 numery rocznie, zaś od 1931 r. liczbę numerów zwiększono do 36. Przez cały okres wydawniczy ich redaktorem był Edward Szturm de Sztrem, ówczesny prezes GUS. W 1927 r. w wydawanym przez GUS „Kwartalniku Statystycznym” ukazał się tekst Leona Błaszковского jr. o komunalnych kasach oszczędności. Zawierał on dane tabelaryczne dotyczące stanu organizacyjnego i działalności kas w 1925 r. z odniesieniem do okresu przed I wojną światową⁶⁶. Liczne materiały o charakterze statystycznym pojawiały się również w czasopiśmie wydawanych przez regionalne związki komunalnych kas oszczędności. Dotyczyły one głównie stanu organizacyjnego i wkładów oszczędnościowych w układzie ogólnopolskim lub regionalnym, oddającym zasięg terytorialny działalności związku. Szczególnie dużo tekstów statystycznych publikowano w „Czasopiśmie Kas Oszczędności”, organie związku poznańskiego⁶⁷. Statystyka była też obecna w pozostałych czasopiśmie – w ukazującym się we Lwowie „Kwartalniku Komunalnych Kas Oszczędności” czy „Oszczędności”, periodyku związku warszawskiego.

Po 1945 r. GUS wznowił działalność i w rok później rozpoczął wydawanie *Rocznika Statystycznego*, zawierającego dział „Pieniądz i kredyt”, w którym prezentowano również dane dotyczące komunalnych kas oszczędności i banków komunalnych. Interesująca nas problematyka odnosi się do lat 1946–1950, tj. do okresu istnienia KKO. W późniejszych wydawnictwach

⁶⁶ Leon Błaszковский jr., *Komunalne kasy oszczędności w Polsce*, „Kwartalnik Statystyczny” 1927, t. IV, z. 1.

⁶⁷ Były to m.in. następujące teksty: *Statystyka wkładów oszczędnościowych w Powiatowych i Miejskich kasach Oszczędności województw: poznańskiego i pomorskiego na dzień 31 XII 1927 r.*, „Czasopismo Kas Oszczędności” 1928, nr 2; *Statystyka wkładów oszczędnościowych w Powiatowych i Miejskich kasach Oszczędności województw: poznańskiego i pomorskiego na dzień 31 I 1928 r.*, „Czasopismo Kas Oszczędności” 1928, nr 3; T. Adamczewski, *Statystyka kas oszczędności Poznańskiego i Pomorza*, „Czasopismo Kas Oszczędności” 1929, nr 5/6; *Stan wkładów oszczędnościowych w Powiatowych i Miejskich kasach Oszczędności woj. poznańskiego i pomorskiego na dzień 31 XII 1926 r.*, „Czasopismo Kas Oszczędności” 1927, nr 3; Leon Błaszковский jr., *Statystyka komunalnych kas oszczędności (miejskich i powiatowych)*, „Czasopismo Kas Oszczędności” 1928, nr 12; *Działalność komunalnych kas oszczędności powiatowych i miejskich na terenie Rzeczypospolitej Polskiej w świetle cyfr*, „Czasopismo Kas Oszczędności” 1927, nr 2; R. Lenartowicz, *Działalność komunalnych kas oszczędności (powiatowych i miejskich) w 1928 r. na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej*, „Czasopismo Kas Oszczędności” 1929, nr 5/6.

GUS zawierających dane retrospektywne powielano informacje z roczników powojennych.

3. Prasa

Prasa poświęcona problematyce i instytucjom oszczędnościowym wydawana była głównie przez związki komunalnych kas oszczędności. Pierwszym czasopismem zajmującym się tą tematyką był „Dobrobyt” dodatek do „Gazety Narodowej”. Gazeta była organem Związku Galicyjskich Kas Oszczędności i ukazywała się we Lwowie trzy razy w miesiącu. Pierwszy numer, traktowany jako okazowy, wyszedł z drukarni Piller i Spółka w październiku 1902 r., a jego redaktorem odpowiedzialnym został Jan Kazimierz Zieliński. Pismo od 1903 r. posiadało podtytuł „dwutygodnik ekonomiczno-społeczny”, a jego współwydawcą został Centralny Związek Galicyjskiego Przemysłu Fabrycznego. W 1904 r. wydawcy zmienili tytuł czasopisma na „Oszczędność”. Gazeta ukazywała się do 1920 r. pod redakcją Zygmunta Gargasa.

Pod nazwą „Oszczędność” ukazywał się również, wspomniany wcześniej, periodyk, wydawany w Warszawie od 1925 r. przez Towarzystwo Krzewienia Oszczędności. Pełna nazwa pisma brzmiała „Oszczędność. Tygodnik poświęcony sprawie organizacji oszczędności w Polsce”. Towarzystwo było wydawcą gazety w latach 1925–1927, zaś od 1928 r. tytuł został przejęty przez Związek Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności w Warszawie⁶⁸. Ukazało się 15 roczników czasopisma, a ostatni numer nosił datę 20 sierpnia 1939 r. Funkcje redaktorów odpowiedzialnych pełnił Józef Rożkowski, a po nim Bolesław Obszyński.

W 1926 r. wydawanie własnego organu rozpoczął poznański Komunalny Bank Kredytowy. Było to, znane nam już, „Czasopismo Kas Oszczędności. Miesięcznik poświęcony sprawom komunalnych kas oszczędności województw zachodnich”. Od 1928 r. współwydawcą został Komunalny Związek Kredytowy w Poznaniu. „Czasopismo” wychodziło do sierpnia 1939 r., od 1937 r. jako oficjalne wydawnictwo Związku Komunalnych Kas Oszczędności w Poznaniu. Wieloletnim redaktorem pisma był Kazimierz Słomski.

Od 1929 r. wychodził we Lwowie „Kwartalnik Kas Oszczędności. Organ Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie”⁶⁹. Periodyk poruszał problematykę kas oszczędności, ze szczególnym uwzględnieniem południowo-wschodniej części Polski. Wydawnictwo ukazywało się w sposób

⁶⁸ Od 1934 r. Związek Komunalnych Kas Oszczędności w Warszawie.

⁶⁹ Od 1937 r. Związek Komunalnych Kas Oszczędności we Lwowie.

ciąży do wybuchu II wojny światowej. Jego redaktorami byli kolejno: Stanisław Kupczyński, Tadeusz Fabiański, Tadeusz Krzyżewski, Stanisław Kupczyński i Stanisław Ryżukiewicz.

Specjalistycznym czasopismem był też „Przegląd Oszczędnościowy. Kwartalnik poświęcony zagadnieniom z dziedziny oszczędności”, wydawany w Warszawie przez Centralny Komitet Oszczędnościowy Rzeczypospolitej Polskiej. „Przegląd” ukazywał się w latach 1934–1939.

Czasopisma wydawane przez związki KKO były bardzo poważnymi periodykami. Jak widzieliśmy, ukazywały się w różnych cyklach wydawniczych – od tygodnika po kwartalnik, jednak wszystkie prezentowały problematykę oszczędnościową w sposób różnorodny i niezwykle rzetelny. Trudno w sposób jednoznaczny określić ich charakter. Z punktu widzenia wydawców ich celem było propagowanie idei i instytucji oszczędnościowych poprzez szeroką informację o polskich i zagranicznych kasach oszczędności we wszystkich aspektach ich działalności, a także wspomaganie organów kasy poprzez fachowe doradztwo prawne i ekonomiczne. Czasopisma były też miejscem publikowania oficjalnych dokumentów i ogłoszeń. Dla badaczy są to natomiast wydawnictwa w znacznej części naukowe, ze względu na bardzo wysoki poziom zamieszczanych tam tekstów, autorstwa ludzi nauki bądź też doświadczonych praktyków – bankowców, prawników, statystyków ruchu oszczędnościowego. Rzeczą niezwykle cenną jest oparcie podawanych informacji czy analiz na solidnej podstawie źródłowej – sprawozdaniach kas oszczędności, urzędowej statystyce – krajowej i zagranicznej, aktach prawnych. Układ wewnętrzny czasopism był zbliżony i opierał się na tekstach dotyczących działalności kas w wymiarze historycznym, organizacyjnym, prawnym i ekonomicznym. Szczególnie cenne są artykuły prezentujące funkcjonowanie kas oszczędności w krajach o odmiennych tradycjach i potencjale społeczno-ekonomicznym – od USA po Związek Sowiecki. Często były to informacje „z pierwszej ręki”, gdyż autorami byli m.in. członkowie międzynarodowych instytucji oszczędnościowych, uczestnicy sympozjów i konferencji, w tym osoby z zagranicy. Sporo było też analiz prawnych, wyjaśnień, przykładów rozwiązań organizacyjnych. Dla badacza ważna jest też szczegółowa statystyka, dokumenty prawno-organizacyjne (statuty, regulaminy, bilanse), przegląd wydarzeń zagranicznych. Istotnym uzupełnieniem były informacje finansowe – notowania giełdowe, kursy walut i kruszców, informacje o poziomie stóp procentowych, analizy ekonomiczne i finansowe. Z całą pewnością prasa wydawana przez związki KKO to

jeden z najcenniejszych typów źródeł do badań nad historią polskich kas oszczędności, zaś w przypadku kas zagranicznych praktycznie jedyne źródło krajowe.

Warto też zwrócić uwagę na to, iż problematyka kas oszczędności była obecna na łamach innych czasopism – bankowych czy samorządowych. Należały do nich m.in. „Gazeta Bankowa”, dwutygodnik wydawany w latach 1921–1939 we Lwowie przez Oddział Małopolski Związku Banków Polskich, „Ekonomista”, wychodzący w Warszawie od 1901 r., w okresie międzywojennym pod szyldem Towarzystwa Ekonomistów i Statystyków Polskich, czy też czasopisma samorządowe. Wśród tych ostatnich warto wymienić „Samorząd Terytorjalny. Kwartalnik poświęcony teorii i życiu samorządu terytorialnego” (pisownia oryginalna), którego wydawcą było Biuro Zjazdów Samorządu Ziemskiego (Związek Sejmików RP) oraz „Samorząd Miejski. Miesięcznik Związku Miast Polskich poświęcony sprawom samorządu miast w Polsce” ukazujący się w latach 1921–1939⁷⁰.

Po II wojnie światowej wychodził tylko jeden periodyk branżowy – „Czasopismo Kas Oszczędności. Organ Związku Komunalnych Kas Oszczędności R. P.”. Posiadał on stałe działy: zagadnienia ogólne (finanse), organizacja i technika działania KKO, sprawy Związku, kronika ustawodawcza, statystyka i ogłoszenia urzędowe. Redaktorem naczelnym czasopisma był Władysław Stawicki. Ukazywało się ono od listopada 1947 do lutego 1949 r.⁷¹

W okresie PRL problematyka komunalnych kas oszczędności była praktycznie nieobecna w prasie polskiej, a wyjątkiem był wspomniany wcześniej artykuł W. Morawskiego. Wznowiono ją po 1989 r. tekstami przypominającymi dzieje KKO i propagującymi potrzebę odbudowy bankowości komunalnej. Ukazywały się one jednak sporadycznie i nie znalazły szerszego oddźwięku społecznego⁷².

⁷⁰ Informacje o poszczególnych tytułach prasowych pochodzą z opisów bibliograficznych zamieszczonych w internetowym katalogu zbiorów polskich bibliotek naukowych NUKAT (www.nukat.edu.pl).

⁷¹ AAN, Związek Komunalnych Kas Oszczędności RP w Warszawie 1945–1948, sygn. 23, b.p.

⁷² Należały do nich m.in. wspomniane wcześniej opracowanie B. Petz, a także teksty Stefana Bratkowskiego *Nieoczekiwana potęga z niczego czy Zdrowe skutki katastrofy* zamieszczone w czasopiśmie „Wiedza i Życie” (numery 1 i 7 z 1997) oraz artykuł Witolda Rutkowskiego *Odbudujmy komunalne kasy oszczędności* opublikowany w dwumiesięczniku „Realia. I co dalej...” (nr 5 z 2010).

4. Materiały archiwalne

Źródła archiwalne do badań nad historią komunalnych kas oszczędności podzielić można na dwie główne grupy. Pierwsza z nich to zespoły archiwalne komunalnych kas oszczędności lub ich związków, w drugiej znajdują się natomiast zespoły różnych instytucji, które z racji swych funkcji czy kontaktów gromadziły akta zawierające informacje o komunalnych kasach oszczędności.

Według ewidencji archiwalnej w archiwach państwowych znajduje się 228 zespołów archiwalnych komunalnych kas oszczędności (w tym cztery związki KKO) zawierających materiały archiwalne z lat 1835–1953⁷³. Najwcześniej wytworzona dokumentacja – akta finansowe, znajduje się w Archiwum Państwowym w Poznaniu Oddział w Gnieźnie w zespole Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu gnieźnieńskiego⁷⁴. W archiwach państwowych zachowały się również materiały z przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XIX stulecia (1859–1862). Zgromadzono je w zespołach miejskich kas oszczędności Bielska, Cieszyna, Tarnowa i Rzeszowa⁷⁵. Z kolei dokumentacja z lat 1948–1953 to przede wszystkim akta związane z likwidacją KKO na mocy dekretu o reformie bankowej.

Z przeprowadzonej analizy zawartości zespołów komunalnych kas oszczędności z okresu zaborów wynika, że możliwości badawcze są zróżnicowane. W archiwach na terenie dawnego zaboru pruskiego, w tym w posiadającym największe zbiory Archiwum Państwowym w Poznaniu, dokumentacja znajdująca się w zespołach KKO pochodzi głównie z okresu II Rzeczypospolitej i lat późniejszych. Na przykład w zespole KKO Miasta Poznania, najstarszej i największej kasie Wielkopolski, pierwsze akta datowane są na 1922 r. Wyjątkiem są tu mniejsze kasy wielkopolskie – w Rogoźnie, Międzychodzie, Chodzieży i Opalenicy, a także KKO

⁷³ Informacje pochodzą z ewidencyjnej bazy danych SEZAM, wg stanu na koniec sierpnia 2011. Baza dostępna jest na stronie archiwalnej Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych (www.archiwa.gov.pl w zakładce bazy danych – baza SEZAM).

⁷⁴ Archiwum Państwowe w Poznaniu, Zespół nr 207 Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Gnieźnieńskiego 1835–1949 [1950].

⁷⁵ APK, Oddział w Bielsku, Zespół nr 170 Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bielska 1859–1951; APK Oddział w Cieszynie, Zespół nr 78 Komunalna Kasa Oszczędności miasta Cieszyna [1853] 1859–1950; APKr., Oddział w Tarnowie, Zespół nr 151 Komunalna Kasa Oszczędności miasta Tarnowa 1860–1951 [1958]; APP, Zespół nr 151 Komunalna Kasa Oszczędności miasta Rzeszowa 1862–1951. Druga część dokumentacji KKO Miasta Rzeszowa znajduje się w Archiwum rzeszowskim zob. APR, Zespół nr 366 Komunalna Kasa Oszczędności miasta Rzeszowa 1879–1948.

powiatu poznańskiego. Podobnie sytuacja wygląda w archiwum bydgoskim czy Archiwum Państwowym w Gdańsku. Wytłumaczeniem tego jest status kas w dzielnicy pruskiej, które samodzielnie instytucjami stały się dopiero w okresie międzywojennym. Dokumentacji z okresu przed I wojną światową należy szukać w zespołach związków samorządowych, których częścią były kasy. Charakteryzując najstarszą zawartość aktową, należy stwierdzić, że większość materiałów stanowią księgi finansowe, w mniejszym stopniu akta charakteryzujące organizację kasy i jej działalność. Akta organizacyjne występują znacznie częściej w odniesieniu do czasów międzywojennych czy do okresu po 1945 r. Oprócz materiałów własnych w aktach kas znajdują się też bardzo często okólniki związków KKO. Warto też zauważyć, że zawartość niektórych zespołów kas wielkopolskich, zwłaszcza tych działających w mniejszych miastach, jest bardzo skromna (kilka lub kilkanaście jednostek inwentarzowych). Lepiej pod tym względem prezentują się zespoły kas poznańskich – miejskiej i powiatowej, a także kasy w Czarnkowie czy Rogoźnie.

Stan zachowania dokumentacji kas oszczędności działających w Galicji jest zdecydowanie lepszy. Dotyczy to zarówno chronologii, jak również struktury aktowej. W przypadku niemal wszystkich kas miejskich do dyspozycji badaczy znajdują się materiały związane z ich organizacją i funkcjonowaniem w okresie przed I wojną światową. Trochę inaczej wygląda to w odniesieniu do kas powiatowych, gdzie dominuje dokumentacja wytworzona po 1918 r. Jest to zrozumiałe, gdyż zakładano je znacznie później niż kasy miejskie, a część z nich utworzono w okresie II Rzeczypospolitej. Dokumentacja przechowywana jest w trzech archiwach państwowych – Krakowie, Rzeszowie i Przemyślu oraz ich placówkach terenowych (Tarnowie, Nowym Sączu, Bochni, Spytkowicach oraz Sanoku). Największym zespołem jest Komunalna Kasa Oszczędności Miasta Krakowa. Liczy on 288 jednostek inwentarzowych (ok. 18 mb.) z lat 1866–1950⁷⁶. W aktach znajdują się sprawy organizacyjne (m.in. statuty, zarządzenia, protokoły posiedzeń, sprawozdania, a także dokumentacja finansowa i personalna. Warto podkreślić dobrze zachowane sprawozdania z okresu okupacji hitlerowskiej, co nie jest zjawiskiem częstym w odniesieniu do archiwaliów wytworzonych przez tego typu instytucje. Warto też zwrócić uwagę na inne zespoły komunalnych kas oszczędności, zwłaszcza wspomniane

⁷⁶ APKr, Zespół nr 151 Komunalna Kasa Oszczędności miasta Krakowa 1866–1950.

wcześniej zespoły kas miejskich w Rzeszowie, Tarnowie, Przemyślu, a także na bogatą dokumentację mniejszych kas – w Jaśle i Sanoku⁷⁷.

Na terenie dawnego zaboru rosyjskiego pierwsze kasy oszczędności związane z lokalnym samorządem pojawiły się w pierwszej połowie lat dwudziestych, a ich szerszy rozwój nastąpił po 1927 r., kiedy to ukazało się wspomniane już tutaj wielokrotnie *Rozporządzenie Prezydenta RP o komunalnych kasach oszczędności*⁷⁸. Historyczne uwarunkowania spowodowały więc, że najstarsze archiwalia, których twórcami były KKO, pochodzą z okresu międzywojennego, głównie lat trzydziestych. Na obszarze tym działa wiele archiwów państwowych posiadających w swym zasobie interesujące nas źródła. Szczególną uwagę należy zwrócić na zespoły przechowywane w archiwach warszawskich – Archiwum Akt Nowych i Archiwum Państwowe Miasta Stołecznego Warszawy. W AAN, mającym charakter archiwum centralnego, nie ma oddzielnych zespołów poszczególnych kas oszczędności, jednak w innych znajduje się wiele cennych informacji na ten temat, o czym później. Zachował się natomiast zespół działającego po II wojnie światowej Związku Komunalnych Kas Oszczędności RP⁷⁹. Szczególnie duże możliwości badawcze dają zbiory APW i jego oddziałów terenowych, a wśród nich zespoły KKO Miasta Stołecznego Warszawy i KKO Powiatu Warszawskiego⁸⁰. W niezłym stanie zachowały się też akta kas w Piasecznie, Pruszkowie, Mińsku Mazowieckim, Skierniewicach i Wołominie. Inaczej wygląda sytuacja w innych dużych archiwach na terenie dawnego Królestwa Polskiego. W Archiwum Państwowym w Łodzi przechowywany jest jedynie zespół KKO Miasta Łodzi, zaś w archiwum lubelskim zespół KKO Powiatu

⁷⁷ APP, Zespół nr 448 Komunalna Kasa Oszczędności miasta Przemyśla 1870–1950 [1951]; APRS, Zespół nr 294 Komunalna Kasa Oszczędności Miasta Jasła 1876–1951; APRS, Zespół nr 11 Komunalna Kasa Oszczędności Miasta Sanoka [1903] 1904–1953. Zespół kasy jasielskiej wykazywany jest na stronach NDAP w Oddziale skołszyńskim Archiwum Państwowego w Rzeszowie, jednak oddział ten uległ likwidacji w marcu 2011 r., zaś jego zasób przewieziony został do nowej siedziby Oddziału w Sanoku, przy ul. Sadowej.

⁷⁸ Z okresu XIX w. zachowały się akta kas oszczędności w miastach gubernialnych w Częstochowie, Piotrkowie, Radomiu, Suwałkach i Włocławku.

⁷⁹ AAN, Zespół nr 403 Związek Komunalnych Kas Oszczędności RP w Warszawie 1945–1948.

⁸⁰ APW, Zespół nr 46 Komunalna Kasa Oszczędności Miasta Stołecznego Warszawy 1928–1948; APW, Zespół nr 606 Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Warszawskiego 1928–1950.

Lubelskiego i Lubartowskiego⁸¹. Z kolei w Archiwum Państwowym w Kielcach znajdują się tylko trzy zespoły komunalnych kas oszczędności⁸². Więcej materiałów wytworzonych przez kasy znajduje się w oddziałach tych archiwów. Ciekawsze archiwalia z omawianego obszaru znajdują się w Archiwum Państwowym w Białymstoku – KKO Powiatu Białostockiego, oraz archiwach w Płocku, Radomiu, Siedlcach i Zamościu⁸³. Część materiałów dotyczących dawnego Królestwa Polskiego przechowywana jest też w oddziale włocławskim Archiwum Państwowego w Toruniu⁸⁴.

Komunalne kasy oszczędności tworzone też, jak pamiętamy, po 1945 r. na obszarze tzw. Ziemi Odzyskanych. Niestety w archiwach państwowych we Wrocławiu, Szczecinie, Olsztynie, Zielonej Górze i Gorzowie Wielkopolskim nie zachowały się praktycznie żadne zespoły komunalnych kas oszczędności⁸⁵. Wyjątkiem na tym terenie jest Archiwum Państwowe w Opolu, gdzie zgromadzone są akta 11 komunalnych kas oszczędności. Niestety zespoły mają bardzo szczątkowy charakter, gdyż większość z nich liczy nie więcej niż 8 jednostek – najczęściej protokołów z posiedzeń organów kas – rady i dyrekcji. Z uwagi na fakt, iż podczas posiedzeń władz, zwłaszcza dyrekcji, najczęściej rozpatrywano wnioski klientów, protokoły w niewielkim tylko stopniu rzucają światło na całokształt działalności kasy.

Archiwalia związane z funkcjonowaniem kas oszczędności znajdują się, o czym wspomniano na wstępie, w zespołach innych instytucji. Wyróżnić tu można organy założycielskie kas – jednostki samorządu terytorialnego wszystkich szczebli – od okresu zaborów do 1948 r., sądy rejestrowe, organy nadzoru i kontroli nad kasami. Bardzo dużo informacji o KKO znajduje się w zespole akt wytworzonych przez Ministerstwa Skarbu – międzywojenne i działające po II wojnie światowej, które w ramach kontroli otrzymywały od

⁸¹ Archiwum Państwowe w Łodzi, Zespół nr 858 Komunalna Kasa Oszczędności Miasta Łodzi 1915–1951; Archiwum Państwowe w Lublinie, Zespół nr 606 Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Lubelskiego i Lubartowskiego 1928–1951.

⁸² Są to akta kas powiatów: kieleckiego (1927–1949), koneckiego (1926–1949) i opoczyńskiego (1927–1950).

⁸³ Archiwum Państwowe w Białymstoku, Zespół nr 339 Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Białostockiego 1925–1939 [1940], 1945–1949 [1949–1951].

⁸⁴ Są to słabo zachowana KKO Miasta Włocławka oraz kasy powiatowe w Lipnie, Nowem i Włocławku.

⁸⁵ W Archiwum Państwowym w Olsztynie znajdują się wprawdzie dwa zespoły KKO – kas powiatowych w Morągu i Ostródzie, jednak ze względu na śladowe ilości dokumentacji, ich przydatność do badań jest właściwie zerowa.

kas stosowne informacje o stanie organizacyjnym i działalności⁸⁶. Zespoły te przechowywane są w Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Cenne materiały znajdują się w zespołach sądowych rejestrujących kasy. Wśród akt sądowych znajduje się nie tylko dokumentacja rejestrowa, ale również protokoły z posiedzeń najwyższych władz kasy, statuty czy zawiadomienia o zmianach personalnych.

W archiwach państwowych znaleźć też można akta likwidacyjne KKO. AAN posiada w swym zasobie dokumentację Biura utworzonego w strukturze Narodowego Banku Polskiego w 1948 r. dla przeprowadzenia likwidacji KKO⁸⁷. Podobne materiały znajdują się w archiwach regionalnych, gdyż likwidację przeprowadzały lokalne oddziały NBP⁸⁸.

Zakończenie

Komunalne kasy, ze względu na rolę, jaką odegrały w rozwoju gospodarczym i ekonomicznym Polski w okresie zaborów i latach II Rzeczypospolitej zasługują w pełni na szerszą obecność w badaniach i publikacjach naukowych. Specyfika prowadzonej przez nie działalności stwarza perspektywę badawcze zarówno dla ekonomistów, prawników, socjologów, jak również historyków zajmujących się dziejami gospodarczymi. Możliwość badawcze wzmacnia solidna baza źródłowa pozwalająca prowadzić rozległe prace nad dziejami bankowości komunalnej. Dotyczy to zwłaszcza źródeł archiwalnych i prasy, które są skarbnicą informacji o tym segmencie rynku finansowego w Polsce do końca lat czterdziestych.

Komunalne kasy oszczędności są nieobecne w polskiej rzeczywistości ekonomicznej i społecznej od ponad sześćdziesięciu lat, jednak poznanie zasad i efektów ich funkcjonowania może być z całą pewnością wykorzystane w dyskusjach nad modelem i strukturą współczesnej bankowości polskiej. Bezpieczeństwo wkładów, finansowanie działalności samorządu terytorialnego to elementy, które w warunkach kryzysu finansowego nabierają szczególnego znaczenia, zarówno w odniesieniu do klientów instytucji finansowych, jak również instytucji publicznych czy społecznych. Przywrócenie

⁸⁶ AAN, Zespół nr 10 Ministerstwo Skarbu 1918–1939; AAN, Zespół nr 1595 Ministerstwo Skarbu 1944–1950.

⁸⁷ AAN, Zespół nr 792 Narodowy Bank Polski w Warszawie. Biuro Komunalnych Kas Oszczędności 1947–1950.

⁸⁸ Działania likwidacyjne prowadziły formalnie tzw. Miejskowe Komisje Techniczne Międzybankowe złożone z przedstawicieli NBP, Banku Rolnego i likwidowanej komunalnej kasy oszczędności. Akta z ich działalności przejmowały natomiast terenowe placówki NBP.

sektora komunalnego w bankowości, jest z całą pewnością zadaniem trudnym, jednak zastosowanie niektórych rozwiązań prawno-organizacyjnych, zwłaszcza z zakresu bezpieczeństwa wkładów, z całą pewnością można wykorzystać w ustawodawstwie czy praktyce bankowej. Warto też poznać metody i dokonania komunalnych kas oszczędności w dziedzinie kształtowania postaw ludzkich, takich jak aktywność ekonomiczna, przedsiębiorczość czy też zwykła zaradność, cech niezwykle istotnych dla funkcjonowania współczesnego społeczeństwa obywatelskiego.

SUMMARY

The Present State of Research into and Sources for the History of Communal Savings Banks in Poland

The process of establishing savings banks by local governments began in the Polish territories in the first half of the 19th century. The purpose of their activity was to create a safe way to invest any financial surplus for the less affluent social groups. At this time regulations were already in place to facilitate such transactions. Savings banks of a communal character – city and county – had developed within the Prussian partition and in Galicia, while in the Russian partition state savings banks functioned. In independent Poland, communal savings banks obtained good conditions for their development after 1927, when uniform legislation regulating their activities appeared. Some savings banks, mainly from the General Government (the German occupied territory of Poland, not incorporated into the Reich) survived the period of World War II. In post-war Poland, savings banks operated until their liquidation for political reasons in 1948.

The present state of research into the history of savings banks within the Polish lands is insufficient. Most publications appeared during the Second Republic (interwar Poland), but after 1945 this area of interest received far less attention. Two concise papers on the history of communal savings banks have been published, written by W. Morawski and B. Petz, plus a more extensive book on savings banks during the Second Republic. Also J. Basta, M. Nowak, T. Włudyka, G. Zamoyski wrote about the subject, however, no monograph has been created so far which would fully present the history of communal savings banks in the Polish lands.

Therefore, there is a need for further research into this area, and there do exist good research opportunities since the state archives have preserved many materials produced by the savings bank and their associations, as well as by their supervising and controlling institutions. Published and readily available online relevant legislation, statistical materials and periodicals, especially the publications issued by the savings banks unions: *‘Czasopismo Kas Oszczędności’* (Savings Banks Magazine), *‘Oszczędność’* (Economy) and *‘Kwartalnik Kas Oszczędności’* (Savings Banks Quarterly) are valuable sources.

TOMASZ MATUSZAK

Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim

**Źródła do dziejów parlamentaryzmu polskiego
w zasobie Archiwum Państwowego
w Piotrkowie Trybunalskim**

Piotrków z racji korzystnego położenia geograficznego od początku swego istnienia pełnił ważną funkcję zarówno gospodarczą, jak i polityczną¹. Pierwotna osada targowa położona u zbiegu rzek Strawy i Strawki sprzyjała intensywnemu rozwojowi osadnictwa. Legendy początku miasta łączą z postacią Piotra Dunina zwanego Włostowicem z rodu Łąbędziów, palatyna śląskiego z okresu panowania Bolesława Krzywoustego. Najstarszą ze znanych wzmianek o Piotrkowie traktowanym już jako miasto, znaleźć można w dokumencie wystawionym przez kancelarię księcia Leszka Białego. Dokument ten stanowi odpis wyroku książęcego wydanego w 1217 r. dla klasztoru Cystersów w Sulejowie i zawarty jest w tzw. *Kopiarzu Sulejowskim*. Dokument ten został spisany po 1618 r. na polecenie opata Ottona Schenkinga przez przeora klasztoru Marcina Boschmana i znajduje się obecnie w zasobie Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim².

¹ Szerzej na temat historii Piotrkowa Trybunalskiego na przestrzeni dziejów, zob. m.in.: *750 lat Piotrkowa Trybunalskiego. Materiały na sesję naukową*, red. Ryszard Rosin, Piotrków Trybunalski 1967; *Dzieje Piotrkowa Trybunalskiego*, red. Bohdan Baranowski, Łódź 1989; Ryszard Kotewicz, *Metryka Piotrkowa Trybunalskiego i regionu. W 75-lecie Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim*, Piotrków Trybunalski 1994; Aleksy Piasta, *Piotrków Trybunalski w latach pierwszej wojny światowej*, Piotrków Trybunalski 2007; Piotr Głowacki, *Życie gospodarcze Piotrkowa Trybunalskiego w latach 1793–1914*, Piotrków Trybunalski 2009.

² Tadeusz Nowakowski, *Piotrków w dziejach polskiego parlamentaryzmu*, Piotrków Trybunalski 2005, s. 4; Aleksy Piasta, *Wędrówki kopiarza*, „Spotkania z Zabytkami” 2001, nr 9, s. 41. Na temat lokacji miasta Piotrkowa pisali m.in.: Wojciech

Niestety nie znamy (nie zachował się) pierwszego dokumentu lokacyjnego wydanego dla Piotrkowa. Prawdopodobnie uległ on zniszczeniu w czasie wielkiego pożaru, jaki miał miejsce w mieście około 1400 r.

Piotrków był już zapewne miastem na początku XIV w., co potwierdzają zapisy, jakie znajdują się w dokumentach sporządzonych przez kancelarię Władysława Łokietka, m.in. w przywilejach wydanych 16 października 1313 r. dla sulejowskich Cystersów³. Począwszy od XIII w. Piotrków pełnił również bardzo ważną rolę polityczną, gdyż to właśnie w tym mieście odbywały się w XIII i XIV w. liczne wiece i zjazdy, w których brali udział przedstawiciele ówczesnego możnowładztwa i duchowieństwa. Po wspomnianym powyżej wielkim pożarze z około 1400 r., na zjeździe generalnym, jaki miał miejsce w Inowłodzu, król Władysław Jagiełło potwierdził wszystkie dotychczasowe przywileje nadane miastu oraz przeniósł je na prawo magdeburskie. Dokument ten wydany 8 czerwca 1404 r. uważany jest przez historyków za wtórną lokację Piotrkowa⁴.

Ważną rolę, jaką pełnił wówczas Piotrków, potwierdza również fakt, że w latach 1406–1567 to właśnie tu odbywały się najczęściej zjazdy generalne⁵. Jednym z ważniejszych był niewątpliwie zjazd, który miał miejsce 8 grudnia 1438 r., ponieważ w odniesieniu do tego wydarzenia użyto po raz pierwszy określenia *parlamentum generale*⁶. Od początku XV w. aż do 1492 r. w Piotrkowie odbyło się aż 65 zjazdów generalnych, podczas obrad których dyskutowane były m.in. sprawy obrony granic państwa, uchwalano podatki i daniny itp. Jednak wydarzeniem uważanym przez historyków za najważniejsze w dziejach polskiego parlamentaryzmu jest sejm z 1493 r. Obrady sejmu walnego rozpoczęły się 28 stycznia, a udział w nich wzięli m.in.: prymas i kardynał Fryderyk Jagiellończyk, biskupi Andrzej Boryszowski, Krzesław z Kurozwęk, Uriel Górka, Piotr z Kotkowa, Mikołaj

Baran-Kozłowski, *Wokół lokacji miasta Piotrkowa*, „Badania nad Dziejami Regionu Piotrkowskiego” 2005, z. 4, s. 10–22; Marcin Gąsior, *Do problemu lokacji Piotrkowa uwag kilka*, „Badania nad Dziejami Regionu Piotrkowskiego” 2005, z. 4, s. 23–35.

³ T. Nowakowski, *Piotrków w dziejach...*, s. 7.

⁴ Szerzej: Elżbieta Kraszewska, *Dokument Władysława Jagiełły z 1404 roku i jego znaczenie dla Piotrkowa*, „Badania nad Dziejami Regionu Piotrkowskiego” 2005, z. 4, s. 80–89.

⁵ Więcej na ten temat: Henryk Rutkowski, *Piotrków Trybunalski w XVI i pierwszej połowie XVII wieku jako miejsce zjazdów szlacheckich*, [w:] *750 lat Piotrkowa...*, s. 43–74.

⁶ T. Nowakowski, *Piotrków w dziejach...*, s. 15–16.

Grajewski oraz wszyscy wojewodowie i kasztelanowie⁷. To właśnie podczas posiedzenia tego sejm doszło ostatecznie do ukształtowania się polskiego parlamentu poprzez wyłonienie dwóch izb, tj. poselskiej i senatorskiej. W latach późniejszych sejm obradował w Piotrkowie jeszcze kilkakrotnie, a samo miasto tętniąc dzięki sejmom życiem, było ważnym punktem na ówczesnej mapie Polski. Ostatni sejm walny koronny obradował w Piotrkowie od 7 kwietnia do końca czerwca 1567 r. Podczas obrad uchwalono 42 konstytucje dotyczące m.in. wewnętrznej administracji kraju, ogłoszono nowy uniwersał poborowy, ustalono również wartość obcej waluty napływającej wraz z kupcami do Polski. Warto w tym miejscu również wspomnieć, że Piotrków był także w latach 1442–1628 miejscem licznych synodów kościelnych duchowieństwa prowincji gnieźnieńskiej.

Od pierwszych chwil funkcjonowania osady, a w późniejszym okresie miasta, starano się dbać o zachowanie cennych dokumentów świadczących o jego roli i znaczeniu. Tradycje archiwalne Piotrkowa sięgają swoimi korzeniami XIV w., kiedy to przy urzędzie starosty utworzone zostało archiwum grodzkie. Obok niego od 1578 r. funkcjonowało w mieście archiwum Trybunału Koronnego, w którym gromadzone były akta spraw sądowych prowadzonych przez ten organ. Archiwa te funkcjonowały aż do schyłku I Rzeczypospolitej. Kolejne instytucje tego typu, zostały utworzone w Piotrkowie dopiero w XIX w. Już w 1828 r. rozpoczęło działalność Archiwum Akt Dawnych, którego zasób w 1836 i 1882 r. został, w celu jego zabezpieczenia przewieziony do Warszawy i włączony do zasobu Archiwum Głównego Królestwa Polskiego (obecnie Archiwum Główne Akt Dawnych). Niestety około 7 tys. woluminów, które tam się znalazły uległo niemal całkowitemu zniszczeniu w 1944 r. W mieście działało także archiwum miejskie, a od 1867 r., kiedy to Piotrków został stolicą guberni piotrkowskiej, także archiwum Rządu Gubernialnego Piotrkowskiego. W momencie wybuchu I wojny światowej, część akt wytworzonych przez instytucje i urzędy zaborcze ewakuowano w głąb Rosji, a reszta została w Piotrkowie. W okresie okupacji austriackiej archiwalia wytworzone przez Rosjan pozostawały właściwie bez należytej opieki. Dopiero starania formujących się od podstaw władz polskich, zmierzających m.in. do

⁷ *Ibidem*, s. 26. Szerzej: *Piotrków sejmowy. Materiały z sesji naukowej odbytej 28 stycznia 1994 r. z okazji 500-lecia ukształtowania się Sejmu Polskiego*, red. Marcin Gąsior, Piotrków 1995.

stworzenia sieci archiwów państwowych, zmieniło los archiwaliów, które często stanowiły przedmiot handlu, jako opakowania produktów żywnościowych. Jeszcze w maju 1918 r. przybył do Piotrkowa dr Wincenty Franciszek Łopaciński, który dokonał rozpoznania miejsc przechowywania dokumentów. Dokonał ich spisu i zabezpieczył je, wnioskuje jednocześnie do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego potrzebę utworzenia w Piotrkowie archiwum państwowego. Już w styczniu 1919 r. takowe archiwum podjęło działalność, o czym informowała notatka prasowa zamieszczona w „Dzienniku Narodowym” nr 8 z 11 stycznia 1919 r. Pierwszym jego dyrektorem został Wacław Gizbert Studnicki, który w pierwszych miesiącach swojej pracy zdołał rozpoznać i zabezpieczyć znaczną część akt, stanowiących wytwór urzędów i instytucji władz zaborczych i okupacyjnych. Kolejnym dyrektorem piotrkowskiego archiwum został znany historyk, polityk, nauczyciel i samorządowiec dr Adam Feliks Próchnik. Od sierpnia 1939 r. aż do dnia dzisiejszego siedziba Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim mieści się w gmachu Sądu Okręgowego przy ul. Toruńskiej 4⁸.

Jednym z najważniejszych zadań, jakie miały i mają po dzień dzisiejszy archiwa państwowe, jest gromadzenie i zabezpieczanie zasobu archiwalnego. Obecnie według danych na koniec 2010 r., zasób APPT (wraz z Oddziałem w Tomaszowie Mazowieckim) liczy ogółem 5454,19 metrów bieżących akt, co stanowi 383 053 jednostki archiwalne oraz 1836 zespoły archiwalne⁹. Wśród licznie zgromadzonych archiwaliów tylko niewielka

⁸ Na temat historii i funkcjonowania Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim zob.: Ryszard Szwed, *Sześćdziesiąt lat Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim*, „Rocznik Łódzki” 1982, t. 32, s. 253–273; Ryszard Kotewicz, *Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim (1919–1989)*, „Archeion” 1993, t. 91, s. 61–73; Krzysztof Łapiński, *Początki Archiwum Państwowego w Piotrkowie*, „Archiwum i Badania nad Dziejami Regionu” 1999, z. 2, s. 43–49; Tomasz Matuszak, *Zarys dziejów Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim*, „Збірник навчально-методичних матеріалів і наукових статей ВДУ імені Лесі Українки”, Луцьк 2002, w. 7, s. 147–154; idem, *Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim w okresie okupacji hitlerowskiej*, [w:] *Region, Kraj, Świat. Studia ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Tadeuszowi Olejnikowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Janusz Robert Budziński, Piotrków Trybunalski 2005, s. 183–190; idem, *Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim 1919–1951*, Piotrków Trybunalski–Radzyń Podlaski 2009.

⁹ Sprawozdanie z działalności Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim za 2010 r.

część jest świadectwem rozwoju polskiego parlamentaryzmu i związków Piotrkowa z dziejami polskiego Sejmu. Najcenniejsze i zarazem najciekawsze materiały źródłowe dotyczące polskiego parlamentaryzmu znajdują się przede wszystkim w zbiorach biblioteki APPT, pozostałe zaś znaleźć można w poszczególnych zespołach archiwalnych stanowiących zasób archiwum. Zakresem chronologicznym obejmują one wiek XIV–XX. Poniżej zaprezentowano krótką charakterystykę wytypowanych i zachowanych do dziś archiwaliów związanych z tym zagadnieniem według następującego układu: archiwalia w zbiorach biblioteki APPT oraz archiwalia zgromadzone w zespołach rodzinno-majątkowych aż po materiały wytworzone w XX w. W tytułach, jak i zawartości charakteryzowanych dokumentów zachowano styl i formy zapisu oryginału. Przy opisie archiwaliów wzorowano się na opisach zawartych w *Informatorze o zasobie archiwalnym APPT*¹⁰.

* * *

Sygnatura biblioteczna 3397

Opis: Datacja – 1776 r.; druk; format 33,5 x 20 x 1 cm; k. 1–73 i 4 nienumerowane (strona tytułowa oraz *REGISTR TYTUŁÓW KONSTYTUCYI KORONNYCH NA SEYMIE ROKU 1776 USTANOWIONYCH*) oraz k. 1–17 i jedna nienumerowana (*REGISTR TYTUŁÓW KONSTYTUCYI W. X. LIT. NA SEYMIE ROKU 1776 USTANOWIONYCH*); poszyt; jęz. polski

Tytuł: *KONSTYTUCYE SEYMU ORDYNARYINEGO WARSZAWSKIEGO ROKU MDCCLXXVI od dnia 26. Sierpnia aż do dnia 31. Października POD WĘZŁEM KONFEDERACYI GENERALNEY OBOYGA NARODOW AGITUJĄCEGO SIĘ*

Treść/zawartość: Druk powstał w *Drukarni J.K.MCI y Rzeczypospolitey u XX. Scholarum Piarum* w Warszawie w 1776 r. Zawiera w treści *Akt Konfederacyi Generalney Oboyga Narodow*, w tym m.in.: powinności ówczesnych organów władzy administracyjnej, wykazy parlamentarzystów i ministrów, sprawy z zakresu polityki zagranicznej, edukacji, religii i wojska, kwestie ustanawianych podatków, ceł i dochodów Skarbu Koronnego, ponowienia nadanych praw itp. Wśród kwestii dotyczących sądownictwa, w dziale *Sądy Ziemskie Woiewodztwa Sieradzkiego*, na str. 63 znajduje się

¹⁰ *Informator o zasobie archiwalnym Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim*, oprac. Piotr Głowacki, Aleksy Piasta, Piotr Zawilski, Warszawa 2007.

informacja dotycząca kadencji piotrkowskiej, w tym przeniesienia ksiąg ziemskich na czas posiedzenia sądu do Piotrkowa. Następnie na oddzielnie numerowanych kartach (k. 1–17) znajdują się *KONSTYTUCYE WIELKIEGO XIĘSTWA LITEWSKIEGO* wraz z rejestrem.

Sygnatura biblioteczna 3398

Opis: Datacja – XVI w.; druk; format 29 x 19,5 x 4 cm; k. 231 i 6 nienumerowanych; księga; oprawa skórzana; jęz. polski

Tytuł: *Constitucie Statuta y Przywileie na walnych Seymiech Koronnych od Roku Pańskiego 1550 aż do Roku 1581 uchwalone*¹¹

Treść/zawartość: Jest to zbiór praw wydany w Krakowie w drukarni Mikołaja Szarffenbergera – jednej z największych i najważniejszych ówczesnych oficyn wydawniczych *Króla Jego Miłości Typographa*. Na stronie tytułowej znajdują się zapiski świadczące o bibliotecznych kolejach losu źródła. Zawiera: *Przywilej Króla Sigmunta Augusta* z roku 1550; *Statuta Seymu Warszawskiego Roku Pańskiego 1557*; *Constitucye Seymu Piotrkowskiego roku 1562*; *ORDINATIO ET CONSTITUTIO NOVORUM IUDITIORUM IN CONVENTU Generali Piotrcouien: Anno 1563*; *Constitucye Seymu Koronnego Warszawskiego 1563 y Roku 1564* (grupa aktów prawnych); *Constitutycya Seymu Piotrkowskiego 1565* (grupa aktów prawnych); *Reces Seymu Lubelskiego 1566*; *Constitucye Piotrkowskie Roku 1567* (grupa aktów prawnych); *Constitucye Seymu Koronnego Lubelskiego oboygą narodu Uniowanego Polskiego y Litewskiego 1569*; *Constitutycya Seymu Warszawskiego Roku 1570*; Normatywy Sejmu Elekcyjnego (1573); Normatywy Sejmu Koronacyjnego Krakowskiego (1574); Normatywy Sejmu Elekcyjnego Warszawskiego (1575). *Constitucye y Przywileie Seymowe za panowania Jego Krol: Miłości Krola Stephana: Constitucye Seymu Walnego Koronaciei Krolewskiej 1576*; Normatyw Sejmu Walnego Toruńskiego (1576); Normatyw Sejmików Generalnych (1577); *Constitucye*

¹¹ Omawiane źródło było tematem pracy licencjackiej zrealizowanej na seminarium prowadzonym pod kierunkiem dra Rafała Jaworskiego w piotrkowskiej Filii Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego w Kielcach (obecnie Uniwersytet Jana Kochanowskiego), zob.: Dominik Koch, „Druk Mikołaja Szarffenbergera »Konstytucje Statuta i Przywileje na walnych sejmach koronnych od roku Pańskiego 1550 aż do roku 1581 uchwalone« w zasobie Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim. Studium archiwoznawcze”, Piotrków Trybunalski 2010. Maszyn. w zasobie Archiwum Filii Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego, sygn. 1054.

Seymu Walnego Warszawskiego Roku Bożego 1578; Constitucje Seymu Walnego Warszawskiego Roku 1581; Regestr Constitucyi y Praw Koronnych.

Sygnatura biblioteczna 3399

Opis: Datacja – 1677 r.; druk; format 29 x 17,5 x 1 cm; k. 53; księga; jęz. polski

Tytuł: *Constitucje Seymu Warszawskiego 1677*

Treść/zawartość: Zawiera pełną treść konstytucji uchwalonych podczas obrad Sejmu Warszawskiego 1677 r. za panowania króla Jana III Sobieskiego obejmujących kwestie m.in.: ceł i podatków, mniejszości wyznaniowych, spraw sądowych, potwierdzenia szlachectwa oraz praw miast (w tym potwierdzenie wcześniej nadanych przywilejów dla miasta Piotrkowa).

Druk sygnowany był w przeszłości czerwonymi stemplami tuszowymi prostokątnymi (5,5 x 2,3 cm) z napisem *Biblioteka Szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego No 4035* (na k. 1, 25, 51). Całość zamknięta pieczęcią owalną opłatkową (średnica 6,5 cm), monarszą króla Jana III, w dużej mierze nieczytelną.

Sygnatura biblioteczna 3400

Opis: Datacja – 1793 r.; druk; format 33,5 x 20 cm; k. 6; broszura; jęz. polski

Tytuł: *LISTA SENATOROW, MINISTROW Y POSŁOW*

Treść/zawartość: Zawiera wykaz ówczesnych senatorów z prowincyi: *małopolskiej, wielkopolskiej i W. X. Litt.* oraz posłów z *stanu rycerskiego z prowincyi: małopolskiej (z woj.: krakowskiego, sandomirskiego, ruskiego, wołyńskiego, lubelskiego, bełzkiego, podlaskiego i czarniechowskiego), wielkopolskiej (z woj. plockiego, w tym z Xięstwa Mazowieckiego oraz woj. rawskiego), W. Xięstwa Litt. (z woj. wilńskiego i trockiego), Xięstwa Zmudzkiego (z woj.: smoleńskiego, nowogrodzkiego i brzeskiego litt.) oraz z Xięstwa Inflantskiego.*

Sygnatura biblioteczna 3577

Opis: Datacja – 1825 r.; druk; format 19 x 11,5 cm; k. 16; broszura; jęz. polski

Tytuł: *MOWY SEYMOWE 1825. ROKU w Warszawie*

Treść/zawartość: Zawiera program posiedzenia zatytułowany *PROGRAMMA DO PIÉRWSZÉY SESSYI SEYMOWÉY W ROKU 1825* (k. 3–10). Na k. 12–16 znajduje się *LISTA POSŁÓW i DEPUTOWANYCH NA SEYM ROKU 1825* z woj.: *krakowskiego, sandomierskiego, kaliskiego, lubelskiego, plockiego i mazowieckiego.*

Druk sygnowany był w przeszłości na stronie pierwszej stemplami tuszowymi (kolor niebieski) odcisniętymi na stronie tytułowej, tj. pieczęcią owalną (średnica 2,7 cm) z napisem *Podłężyce* i nieznanym znakiem graficznym (własnościowym?) oraz prostokątną (wym. 5 x 2,4 cm) z napisem *BIBLIOTEKA Piotrkowskiego Oddziału Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego No 389*.

**Zbiór Kazimierza i Wincentego Stronczyńskich (1367–1844 [1846]),
nr zesp. 182¹²**

Sygnatura 12

Opis: Datacja – bd.; reprint XIX w.; druk; format 20,5 x 14 x 1 cm; k. 111; księga; jęz. łaciński

Tytuł: *Sintagmata Regni Poloniae* (Constitutiones et Statuta vel Sintagmata)

Treść/zawartość: Najstarszy drukowany zbiór prawa polskiego, który po raz pierwszy został ogłoszony drukiem w prywatnym zbiorze ustaw (tzw. Syntagmata) w 1488 r. Obejmuje Statuty Kazimierza Wielkiego (oparte na prawie zwyczajowym) w wersji uzupełnionej o statut warcki, statuty nieszawskie oraz statut nowokorczyński z 1465 r., w redakcji tzw. dygestów. Brak strony tytułowej. Wydawnictwo znajdowało się w prywatnym księgozbiórze Kazimierza Stronczyńskiego, o czym informuje wklejka prostokątna na wewnętrznej (drugiej) stronie okładki, o wymiarach 6 x 3 cm i treści *Z BIBLIOTEKI Kaźmirza Stronczyńskiego Litera No*.

Sygnatura 15

Opis: Datacja – 1818 r.; druk; format 37 x 21 x 6,5 cm; k. 676; księga, jęz. francuski i polski

Tytuł: Druki Sejmowe – 1818 r. (Projekt Kodeksu Cywilnego z uwagami J. W. Bandtkiego) T. I

Treść/zawartość: *DISCOURS PRONONCÉ PAR SA MAJESTÉ*

¹² W dokumentach APPT brak jest jednoznacznych danych dotyczących sposobu i trybu przejścia 16 j.a. Z Muzeum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim przejęto w dniu 13 lutego 1957 r. 1 j.a., a w 2003 r. z Regionalnego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków w Kielcach przejęto 1 j.a. zawierającą kopie listów Kazimierza Stronczyńskiego z lat 1839–1841 (księga nabytków nr 1642 z 15 września 2003 r.). Zespół liczy obecnie 18 j.a., co stanowi 0,41 mb. akt, posiada spis roboczy i nie był mikrofilmowany. Archiwalia w języku polskim i łacińskim.

L'EMPEREUR ET ROI À L'OUVERTURE DE LA DIÉTÉ DU ROYAUME DE POLOGNE LE 15/27 MARS 1818 à VARSOVIE (k.1–7); *PROIEKT WMIEYSCE TYTUŁÓW V. IVI. XIĘGII. KODEXU CYWILNEGO PRZYIĘTY NA SESSYI SENATU DNIA 3GOKWIETNIA 1818* (k. 8–15); *PROIEKT Kodexu karzącego dla Królestwa Polskiego* (Księgi: I – Wstęp ogólny; II – O występkach; III – O przewinieniach Policyjnych, k. 16–102); *Wystawienie ważniejszych części instytucyi Przysięgłych, czytane na sessyi Deputacyi d. 24 Września 1818* (k. 108–119); *PIERWSZY RYS DO PROIEKTU O składzie Przysięgłych i o postępowaniu Sądowem przed ich zgromadzeniem* (k. 120–137); *Przedstawienie do Statutu Organicznego o Sądownictwie* (k. 138–157); *PROIEKT Statutu Organicznego o Sądownictwie* (k. 158–193); *PROIEKT Do prawa o ustaleniu własności dóbr nieruchomości, o przywilejach i Hipotekach w mieysce tytułu XVIII. księgi III. Kodexu cywilnego* (k. 194–213); *PROIEKT do postanowienia ogólnych zasad oszacowania dóbr ziemskich* (k. 214–267); *Rys krótki projektu nowego do Procedury cywilnéy; porównanie iego z Francuzką dziś obowiązującą, i powody głównych zmian i dodatkow* (k. 268–676).

Sygnatura 16

Opis: Datacja – 1820–1825; druk; rękopis; format 37 x 21 x 6 cm; k. 561; księga; jęz. francuski i polski

Tytuł: Druki Sejmowe – 1820–1825 (Projekty prawodawstwa Cywilnego i Kryminalnego z uwagami J. W. Bandtkiego) T. II

Treść/zawartość: Zawiera m.in.: *Deputacya Do przysposobienia na Seym przyszły projektow Prawodawstwa Cywilnego i Kryminalnego, przez Nayiaśniejszego Pana wyznaczona*; *PROGRAMMA DO PIERWSZÉY SESSYI SEYMOWÉY w Roku 1825*; *Mowa Jaśnie Wielmożnego Mostowskiego Ministra Spraw Wewnętrznych i Pokoyu Miana Na pierwszej Sessyi Seymowej w Izbach złączonych Dnia 13 Maja 1825 Roku w Warszawie*; *PROIEKT Kodexu Cywilnego Królestwa Polskiego; Kodex Cywilny Królestwa Polskiego* (k. 194–284); *POWODY skrócone do księgi piérwszéy kodexu cywilnego Królestwa Polskiego* (k. 285–346); *PROJEKT do PRAWA o ustanowieniu Towarzystwa Kredytowego ziemskiego w Królestwie Polskiem – wraz ze zmianami* (k. 378–437); *PROIEKT względnie Towarzystwa Kredytowego*; *PROJEKT do PRAWA O przywilejach i hypotekach*.

Archiwum Skórkowskich z Wielkiej Woli (1720–1928), nr zesp. 544¹³**Sygnatura 45**

Opis: Datacja – 1829 r.; rękopis; format 32,5 x 20,5 cm; k. 23; luzy; jęz. polski

Tytuł: Odpisy wystąpień Ministra Sekretarza Stanu Stefana Hrabiego Grabowskiego na Sądzie Sejmowym Królestwa Polskiego w sprawie Towarzystwa Patriotycznego (fragment).

Sygnatura 93

Opis: Datacja – 1818 r.; druk; format 18 x 10,5 cm; k. 11; broszura; jęz. polski

Tytuł: *PRZYMOWIENIESIĘ JW. JANA WORONICZA Biskupa Krakowskiego W czasie Dyskusyi Projektu do Prawa o Małżeństwach, na Posiedzeniu Senatu, Dnia 2go Kwietnia 1818 Roku*

Sygnatura 95

Opis: Datacja – 1793 r.; druk; format 36 x 21 cm; brak paginacji; luzy w pudle; jęz. łaciński i polski

Tytuł: Druki z Sejmu Rozbiorowego w Grodnie – wypisy z ksiąg ziemiańskich powiatu grodzieńskiego – 1793 r.

Zawartość: DRUKI Z SEJMU ROZBIOROWEGO W GRODNIU Z 1793 r.

1. Traktat między Najjaśniejszym Królem Jegomością i Rzeczpospolitą Polską z jednej, a Najjaśniejszym Królem Imć Pruskim z drugiej strony zawarty w 1793 r.
2. Uniwersał donoszący o akcie Konfederacji Grodzieńskiej – Stanisława Bielińskiego Marszałka Konfederacji Generalnej.
3. Akt Konfederacji Sejmu Skonfederowanego Grodzieńskiego pod łaską J.W. Stanisława Bielińskiego. Marszałka Sejmu tegoż w Zamku J.K. Mci. Grodzieńskim – 15 września 1793 r.
4. List Tobiasza z Niewodnice Brzozowskiego Buńczucznyego Buławy Polnej.

¹³ Archiwum Skórkowskich z Wielkiej Woli zostało przejęte ze zbiorów Muzeum w Piotrkowie Trybunalskim w latach 1951–1957, jednak do księgi nabytków trafiło dopiero w 1994 r. (księga nabytków nr 905/1994). Z dokumentów znajdujących się w zespole „Spuścizna Michała Rawity-Witanowskiego” (nr zesp. 183, sygn. 9) wynika, że materiały wchodzące w skład zespołu zostały przekazane do zbiorów Muzeum jeszcze w 1932 r. przez spadkobiercę rodziny Skórkowskich Aleksandra Wielowiejskiego. Zespół liczy 96 j.a., co stanowi 3,00 mb. akt, posiada spis roboczy i nie był mikrofilmowany. Archiwalia w języku polskim i francuskim.

5. Kontynuacja Opinii Deputacji względem Sancytów Konfederacji Generalnej W.K. Lit. Targowickiej. Zaskarżenie Sancytum od Ur. Ejdziatowiczowej przeciwko Ur. Deraes.
6. Głos Adama Kozakowskiego Prezydenta i posła powiatu Kowieńskiego, Kawalera Orderu S. Stanisława w Izbie Senatorskiej – 25 czerwca 1793 r.
7. Kopia listu J.W. Ambasadora Rosyjskiego do J.W. Tyszkiewicza Marszałka W.W. K. Litewskiego w Izbie Sejmowej na Sesji czytanego 1 września 1793 r. pisanego 2 września 1793 r.
8. Głos Tadeusza Szymona Boncza Skarżyńskiego Skarbnika i posła Ziemi Łomżyńskiej 13 lipca 1793 r.
9. Mowa J.W. J.M.C. Pana Ludwika Chodzkiego posła powiatu Oszmiańskiego 3 lipca 1793 r. w Grodnie.
10. Głos Jaśnie Wielmożnego J.M.C. Pana hr. Ankiewicza posła województwa krakowskiego – 17 lipca 1793 r.
11. Zdanie Tadeusza Szymona Boncza Skarżyńskiego Skarbnika i Posła Ziemi Łomżyńskiej na sesji Sejmowej dnia 5 lipca 1793 r. w Grodnie odczytane.
12. Głos J.W. Mieczkowskiego Starosty Rabsztyńskiego posła krakowskiego przy podaniu Projektu względem Banków 23 sierpnia 1793 r.
13. Głos J.W. Adama Kozakowskiego Prezydującego Sędziego Kowieńskiego i Posła Powiatu Kowieńskiego, Kawalera Orderu S. Stanisława na Sesji Sejmowej 20 lipca 1793 r. czytany.
14. Głos Tadeusza Szymona Boncza Skarżyńskiego skarbnika i posła Ziemi Łomżyńskiej na Sesji Sejmowej 16 lipca 1793 r. w Grodnie wypowiedziany.
15. Głos Czternasty Djonizego Mikarskiego posła Księstwa Mazowieckiego z Ziemi Wyszogrodzkiej na sesji dnia 29 sierpnia 1793 r. wypowiedziany.
16. Głos Jaśnie Wielmożnego Ludwika Gołyńskiego pisarza sądów laski Wielkiej Koronnej posła z województwa Czerniechowskiego na Sesji Sejmowej dnia 1 lipca 1793 r. wypowiedziany.
17. Głos J.W. Adama Kozakowskiego Prezydenta Ziemi Kowieńskiej i Posła Kowieńskiego Kawalera Orderu S. Stanisława na Sejmie Grodzkim w Izbie Senatorskiej dn. 23 lipca 1793 r.
18. Mowa Jaśnie Wielmożnego Załuskiego posła Sandomierskiego dnia 9 lipca 1793 r. wypowiedziane.

19. Głos J.W. J.M.C. Pana Antoniego Kleczkowskiego posła województwa Trockiego na Sesji Sejmowej dn. 25 czerwca 1793 r. wypowiedziany.
20. Protokół czynności Deputacji do ułożenia tabeli wydatków listy Cywilnej – wyznaczonej.
21. Plenipotencja dla W.W. Pieczętarzów do traktowania z J.W. Ambasadorem Rosyjskim – 1793 r.
22. Projekt od Deputacji Egzaminującej Radę Nieustającą (2 egz.).
23. Projekt Instrukcji W.W. i U.U. deputowanym do porozumienia się z J.W. Ambasadorem Rosji przez J.W. Gołyńskiego Posła Czerniechowskiego podany (2 egz.).
24. Projekt względem poprawy do Instrukcji W.W. i U.U. deputowanym do traktowania z J.W. Ambasadorem Rosyjskim za Plenipotencją ku temu wydaną.
25. Zalecenie Komisjom Skarbowym i Edukacyjnej O.N. – 10.10.1793 r.
26. Powiększenie Dochodów Skarbu Publicznego – 8 października 1793 r.
27. Zalecenie Deputacji do Formy Rządu wyznaczonej – 8 października 1793 r.
28. Ustanowienie Komisji do rozsądzenia Sprawy upadłych krajowych banków – 8 września 1793 r.
29. Zalecenie Wielmożnym Pieczętarzom – 22 października 1793 r.
30. Wysłanie Wielkiego Poselstwa do Dworu Rosyjskiego – 22 października 1793 r.
31. Zalecenie Deputacji Sancytowej przyniesienia zaszłych Opinii na zaskarżone Sancita – 24 października 1793 r.
32. Zalecenie Komisji Skarbu Koronnego – 26 października 1793 r.
33. Ustąpienie dochodów Naszych Pocztowych Skarbowi Rzeczypospolitej – 29 października 1793 r.
34. Prorogacja Sejmu – 1793 r.
35. Zalecenie – W.J.P. Jan Niepomucen Jeziorkoski – sekretarz sejmowy.
36. Uskutecznienie Wyboru Deputacji – 12 lipca 1793 r.
37. Plenipotencja dla W.W. i U.U. Deputowanych do porozumienia się i traktowania z J.W. Ambasadorem Rosyjskim – 10 lipca 1793 r.
38. Instrukcja W.W. i U.U. Deputowanym do traktowania z J.W. Ambasadorem Rosyjskim za Plenipotencją ku temu wydaną – 6 lipca 1793 r.
39. Zalecenie W.Wm. Pieczętarzom Obojga Narodów – 3 lipca 1793 r.
40. Bezpieczeństwo osób Sejmujących – 6 lipca 1793 r.
41. Zalecenie W.W. Kanclerzom O.N. ażeby Sumnarjusze Sancytów Konfederacji Targowickiej przez Metrykantów rozdrukowanie po

- Województwach rozesłane były – 28 września 1793 r.
42. Wyznaczenie Deputacji do Egzaminu Rady Departamentu i Deputacji Interesów Zagranicznych – 19 października 1793 r.
 43. Prorogacja Sejmu – 1 lipca 1793 r.
 44. Nominowani przez nas Króla do Komisji wyznaczonej do Lustracji i Likwidacji Wojska Litewskiego – 19 października 1793 r.
 45. Zalecenie W.W. Kanclerza Obojga Narodów – 19 października 1793 r.
 46. Zalecenie Deputacji wyznaczonej do Traktowania z Dworem Petersburskim – 14 października 1793 r.
 47. Całość Funduszom Komisji Edukacyjnej – 10 października 1793 r.
 48. Plenipotencja dla W.W. Pieczętarzów do traktowania z J.W. Ambasadorem Rosyjskim – 10 października 1793 r.
 49. Zalecenie Komisjom Skarbowym Obojga Narodów – 24 sierpnia 1793 r.
 50. Deklaracja Sejmu – 24 września 1793 r.
 51. Zalecenie Deputacji do traktowania z Jmć Panem Posłem Pruskim – 10 sierpnia 1793 r.
 52. Zalecenie W.W. Pieczętarzom O.N. – 18 lipca 1793 r.
 53. Prorogacja Sejmu – 16 sierpnia 1793 r.
 54. Zalecenie Ur. Marszałkowi Sejmowemu – 17 sierpnia 1793 r.
 55. Zalecenie 19 sierpnia 1793 r.
 56. Zalecenie W.W. Hetmanom W.Ks. Litewskiemu i Regimentarzowi Generalnemu Koronnemu – 22 sierpnia 1793 r.
 57. Dochodzenie należytości Skarbów Obojga Narodów – 7 sierpnia 1793 r.
 58. Ostrzeżenie dla Wojska Obojga Narodów – 9 sierpnia 1793 r.
 59. Zalecenie Deputacji do traktowania i J.P. Posłem Pruskim wyznaczonej – 4 września 1793 r.
 60. Wyznaczenie Deputacji do ułożenia Projektu względem Banków – 6 września 1793 r.
 61. Ustanowienie Deputacji dla ułożenia Projektu Formy Rządu.
 62. Deputowani do ułożenia Projektu Formy Rządu – 9 listopada 1793 r.
 63. Zalecenie Komisjom Skarbowym Obojga Narodów – 14 września 1793 r.
 64. Osoby na Sędziów Sejmowych wybrane – 19 września 1793 r.
 65. Zalecenie Wielmożnym Ministrom Pacis Obojga Narodów – 28 sierpnia 1793 r.
 66. Egzamin Magistratur Krajowych – 20 września 1793 r.

67. Zalecenie Deputacji do Traktowania z J.P. Posłem Pruskim – 24 września 1793 r.
68. Zalecenie W.W. Pieczętarzom – 26 września 1793 r.
69. Wyznaczenie Komisji do Lustracji i Likwidacji Wojska.
70. Zalecenie W.W. Pieczętarzom O.N. – 28 września 1793 r.
71. Zalecenie wykonania przysięgi W.Wm. Hetmanom Litewskim, Regimientarzowi Wojsk Koronnych i Magistraturom – 28 września 1793 r.
72. Prorogacja Sejmu – 29 października 1793 r.
73. Dotyczy instrukcji w sprawie porozumienia się z Dworem Petersburskim – 27 czerwca 1793 r.
74. Projekt posłów J.W. Chodźki i J.W. Prankowskiego – 2 listopada 1793 r.
75. Odpowiedź na notę J.P. de Bucholtza ministra Pruskiego – 24 czerwca 1793 r.
76. Opowiedź na notę J.W. Siewersa Posła Rosyjskiego – 24 czerwca 1793 r.
77. Odpowiedź na noty posła rosyjskiego J.W. Siewersa i posła pruskiego J.W. de Bucholtza – 24 czerwca 1793 r.
78. Rota Przysięgi dla Marszałka Sejmowego – 24 czerwca 1793 r.
79. Zalecenie Władzom Krajowym względem Francuzów – 7 listopada 1793 r.
80. Odłożenie Reassumpcji Sądów Zadwornych, tak Koronnych jako i W. K. Litewskiego – 29 października 1793 r.
81. Wymiar Sprawiedliwości w Interesie Ur. Karniewskiego z Ur. Karczewski i innymi – 29 października 1793 r.
82. Zalecenia Komisjom Skarbowym Obojga Narodów – 29 października 1793 r.
83. Instrukcja do Deputacji – 1 sierpnia 1793 r.
84. Prorogacja Sejmu – 29 lipca 1793 r.
85. Zalecenie W.W. Kanclerzom Obojga Narodów – 27 lipca 1793 r.
86. Rezolucja dla Deputacji do traktowania z J.W. Ambasadorem Rosyjskim wyznaczonej – 8 lipca 1793 r.
87. Wysłanie Wielkiego Poselstwa do Dworu Rosyjskiego – 22 października 1793 r.
88. Projekt od Deputacji Rządowej – 1793 r.
89. Zalecenie Komisjom Wojskowej i Skarbowej Koronnym – 10 listopada 1793 r. Odesłanie Projektów od Deputacji do egzaminowania Dykasterjów wyznaczonych podawanych do Deputacji Formy Rządu – 9 listopada 1793 r.

90. Projekt od Deputacji Egzaminującej Władze Wojskowe – 15 października 1793 r.
91. Projekt od Deputacji Egzaminującej Urządzenie tymczasowe Rodu Żydowskiego – 9 listopada 1793 r.
92. Dyrekcja nad Szpitalami – 2 listopada 1793 r.
93. Projekt od Deputacji Egzaminującej Władze Wojskowe – 19 listopada 1793 r.
94. Projekt od Deputacji Egzaminującej Władze Wojskowe. Nobilitacja – 19 listopada 1793 r.
95. Zalecenie W. Hetmanowi W. Kor. i W.W. Hetmanom W. X. Litewskiego – 19 listopada 1793 r.
96. Projekt od Deputacji Egzaminującej Komisje Policji (2 egz.).
97. Projekt od Deputacji Rządowej. Przysięga ogólna wojskowa – 20 listopada 1793 r.
98. Projekt od Deputacji Rządowej Wymiar Sprawiedliwości dla Wojska – 20 listopada 1793 r.
99. Ustanowienie Komisji do zarządzania Sprawą upadłych Krajowych Banków – 18 grudnia 1793 r.
100. Projekta J.W. Ożarowskiego Kasztelana Wojnickiego i J.W. Gołyńskiego Posła Czarniechowskiego – zalecenia. Dodatek J.W. Drewnowskiego Posła Łomżyńskiego.
101. Projekt J.W. Borowieckiego Posła Województwa Krakowskiego.
102. Projekty J.W. Młodzianowskiego Posła Różańskiego i J.W. Rokitnickiego Posła Płockiego.
103. Projekt J.W. Łobaszewskiego Posła Czarniechowskiego. Zalecenie Deputacji Rządowej – 18 października 1793 r.
104. Eksplitacja zasług wojskowych J.W. Szymona Zabięły.
105. Projekt J.W. Służewskiego Posła Sandomierskiego.
106. Projekt J.W. Ożarowskiego – Zalecenie W.W. Pieczętarzom Obojga Narodów Projekt J.W. Gołyńskiego posła Czarniechowskiego.
107. J.W. Filipa Obniskiego Posła Lubelskiego do punktu pierwszego Projektu Instrukcji J.W. Pieczętarzy O.N. podany.
108. Projekt J.W. Ogińskiego Podskarbiego W.W. K. Litewskiego – 29 października 1793 r.
109. Projekt J.W. Tuhgnowskiego Posła Nowogrodzkiego. Zalecenie Komisji Skarbu Litewskiego – 18 października 1793 r.
110. Projekt J.W. Kulwieca Posła Oszmiańskiego – 9 października 1793 r.
111. Projekt J.W. Karskiego Posła Płockiego – 29 Października 1793 r.

112. Projekty Posłów J.W. Klickiego, Kamockiego, Frankowskiego – 29 października 1793 r.
113. Przywrócenie Dóbr Akademickich do Rządu Komisji Edukacyjnej – 28 października 1793 r.
114. Projekt J.W. Bienkuńskiego Posła Oszmiańskiego i J.W. Grzegorzewskiego Posła Płockiego – 28 października 1793 r.
115. Projekt W. Jankowskiego posła Sandomierskiego.
116. Projekt J.W. Kunickiego względem Limity Sejmu.
117. Projekt J.W. Łobaszewskiego Posła Czarniechowskiego – 6 listopada 1793 r.
118. Zalecenie Deputacji do Egzaminowania Stanu Wojska Rzeczypospolitej wyznaczony – 6 września 1793 r.
119. Projekty, przeznaczenie sumy reperacją ratuszu i kamienicy w Chełmnie. Sprawa wierzytelności Łyszkiewicza 8 listopada 1793 r.
120. Projekt od Deputacji Egzaminującej Komisji Policji – 2 listopada 1793 r.
121. Plenipotencja dla W.W. i U.U. deputowanych do porozumienia się i traktowania z J.W. Ambasadorem Rosyjskim.
122. Projekty posłów J.W.W. Aleksandrowicza i Szteyna.
123. Deklaracja względem Traktatu żądanego od Króla Jegomości Pruskiego.
124. Wyznaczenie Komisji Granicznej między Księstwem Kurlandzkim a powiatami Wiłkomirskimi, Upitskim, Brasławskim i Księstwem Żmudzkiem – 29 października 1793 r.
125. Projekt J.W. Plichty Posła Sochaczewskiego względem Przysięgi Wojska i Magistratur Krajowych i przyjazdu posłów – 26 września 1793 r.
126. Wyznaczenie Komisji do Lustracji i Likwidacji Wojska – 27 września 1793 r.
127. Sprawiedliwość Wojsku – 6 września 1793 r.
128. Dochodzenie należności Skarbów Obojga Narodów.
129. Projekty Posłów J.W. Skrzydłowskiego, Karskiego, Młodzianowskiego – deklaracja.
130. Rezolucja dla Deputacji do traktowania z J.W. Ambasadorem Rosyjskim wyznaczonej.
131. Ustanowienie Deputacji dla ułożenie Projektu Formy Rządu – 4 września 1793 r.
132. Odpowiedź na skargi.
133. Rezolucja na relację o czynnościach Komisji Lokacyjnej, tudzież o potrzebach i długach Koszar Warszawskich – 2 listopada 1793 r.

134. Kwit dla Komisji Wojskowej Obojga Narodów i Komisariatu Generalnego – 19 listopada 1793 r.
135. Zakwitowanie Komisji Edukacyjnej – 12 listopada 1793 r.
136. Kwit dla Departamentu Wojskowego w roku 1788 zgasłego – 19 listopada 1793 r.
137. Kwit dla Komisji Wojskowej Litewskiej – 19 listopada 1793 r.
138. Kwit dla Komisji Wojskowej Koronnej – 19 listopada 1793 r.
139. Urządzenie Gwardiów Naszych – 12 listopada 1793 r.
140. Odesłanie Urządzenia etatów wojskowych – 21 listopada 1793 r.
141. Reguła ogólna, do której wszystkie szczegóły stosować mają W.W. Hetmani W.K. Litewskiego i Regimentarz Koronny i układaniu Etatu Wojskowego – 6 września 1793 r.
142. Ustanowienie Sądu w Sprawie Ur. Jana Oziębłowskiego Posła i Wojskiego Województwa Brzeskiego Litewskiego – 15 listopada 1793 r.
143. Sprawiedliwość dla Ur. Dominika Księcia Radziwiła Podkomorzycy W. Księstwa Litewskiego i jego wierzycieli – 16 listopada 1793 r.
144. Zasilenie Podatku Konsumcyjnego Skurowego, Deklaracja względem Negocjacji z Posłem Pruskim – 27 sierpnia 1793 r.
145. Prorogacja Sejmu – 6 listopada 1793 r.
146. Wdzięczność Deputacji do traktowania z J.W. Ministrem Pruskim wyznaczonej – 7 sierpnia 1793 r.
147. Zalecenie W.W. Pieczętarzom Obojga Narodów. Zalecenie Deputacji do traktowania z J.W. Ambasadorem Rosyjskim wyznaczonej.
148. Ostrzeżenie dla Wojska O.N. – 5 sierpnia 1793 r.
149. Limita Sejmu.
150. Ratyfikacja Traktatu z Najjaśniejszą Imperatorową Wszech Rosji zawartego – 12 sierpnia 1793 r.
151. Względem pokrzywdzonych Wojskowych przez Fortragowanie – 19 listopada 1793 r.
152. Wstrzymanie Sądownictwa na sumy przez Banki upadłe różnym osobom ustąpione. Zalecenie Komisji Skarbu Litewskiego względem allewacji podatku miastu Brześciu Litewskiemu – 12 listopada 1793 r.
153. Prorogacja Sejmu – 6 listopada 1793 r.
154. Sprawiedliwość zasługom Ur. Aleksego Rokossowskiego przywrócenie do rangi Generała adiutanta Ur. Damięckiego. Deklaracja – 20 listopada 1793 r.
155. Prorogacja Sejmu – 6 listopada 1793 r.

156. Projekt J.W. Mieczkowskiego posła Krakowskiego względem upadłych Banków.
157. Wyznaczenie Deputacji do ułożenie projektu względem Banków.
158. Projekt J.W. Wilanowskiego posła Zakroczymskiego względem spraw konkursowych z U.Ur. Teperem Szulcem, Kabrym i innymi bankierami polskimi – 1793 r.
159. Warunek, czyli zastrzeżenie dla Konfederacji Generalnej O.N.
160. Deputacja do wyjaśnienia terażniejszego stanu Rzeczypospolitej – 21 sierpnia 1793 r.
161. Ustanowienie względem podatków zeszłego Sejmu. Zalecenie Komisji Skarbu Koronnego. Dochód z lasów, Borów w Starostwach. Dochód Rzeczypospolitej z Kaduków.
162. Wyznaczenie mieszkania dla Generała Komenderującego w Garnizonie Warszawskim i Jego Kancelarii. Urzędy Strażnika, Oboźnego Polnego, tudzież Plac Pułkownika Kart Geograficznych – 20 listopada 1793 r.
163. Nobilitacja – 9 listopada 1793 r.
164. Kwit dla Komisji Wojskowej Obojga Narodów i Komisariatu Generalnego – 19 listopada 1793 r.
165. Kwit dla Departamentu Wojskowego z roku 1788 zgasłego – 19 listopada 1793 r.
166. Fundacja – 28 października 1793 r.
167. Deklaracja względem Rotmistrzów Kawalerii Narodowej. Urządzenie honorów wojskowych dla W.W. Hetmanów – 21 listopada 1793 r.
168. Zalecenie Komisji Skarbu Koronnego względem sum po Duchowieństwie Galicyjskim. Ustanowienie względem podatku konsumpcyjnego. Uchylenie Sancytu Konfederacji Targowickiej względem Papieru Stemplowego – 31 października 1793 r.
169. Projekt względem zawinięcia Wojska i utworzenia podatków – 28 września 1793 r.
170. Zalecenie Deputacji Sancytowej przyniesienia zaszłych Opinii na zaskarżone sancita – 21 października 1793 r.
Pozwolenie kupna Dóbr Kanonikom Regularnym Laterańskim w Kazimierzu przy Krakowie – 21 października 1793 r.
171. Projekt J.W. Kamockiego w interesie J.P. Rudnickiego – 19 września 1793 r.
172. Projekt podany przez J.W. Ożarowskiego – 21 października 1793 r.
173. Podniesienie Sancytów Sądowniczych jednostronnie od Konfederacji Generalnej Targowickiej wydanych.

174. Całość funduszków Komisji Edukacyjnej. Zalecenie Deputacjom Egzaminującym Dyksterja – 7 października 1793 r.
175. Skasowanie Sancitów Konfederacji Targowickiej – 23 października 1793 r.
176. Dobrowolna ofiara – 14 sierpnia 1793 r.
177. Prorogacja Sejmu, Limita Sejmu. Zalecenie Komisji Sejmu i Zalecenie Ur. Marszałkowi Sejmu – 12 sierpnia 1793 r.
178. Projekt instrukcji dla Deputacji przez J.W. Drewnowskiego Posła Łomżyńskiego.
179. Urządzenie względem Wojska Rosyjskiego w Krajach Rzeczypospolitej będącego – 5 października 1793 r.
180. Odesłanie Spraw względem Sancitów do jurysdykcjów – 5 listopada 1793 r.
181. Prorogacja Sejmu.
182. Zalecenie Komisjom Skarbowym O.N.
183. Projekt J.W. Gołyńskiego Posła Czerniechowskiego – zalecenie.
184. Zalecenie do zadania Sprawy W.W. i U.U. Delegowanym do Egzaminowania wszelkich Magistratur Rządowych.
185. Projekt J.W. Łobaszewskiego Posła Czerniechowskiego.
186. Dodatek J.W. Skarzyńskiego Posła Ziemi Łomżyńskiej do Projektu J.W. Bieńkuńskiego Posła Oszmiańskiego.
187. Deklaracja Powodów i zamiarów Sejmu terażniejszego.
188. Dodatek J.W. Gołyńskiego Posła Czerniechowskiego do projektu instrukcji Prorogacja Sejmu.
189. Projekty J.W.W. Narbutta posła Lidzkiego i Frankowskiego i posła Mielnickiego.
190. Zalecenie W.W. Pieczętarzom podania Noty do J.W. do Posła Dworu Berlińskiego Bucholtza.
191. Zalecenie W.W. Kanclerzom Narodowym.
192. Projekt przez J.W. Sksimunta Posła Pińskiego.
193. Zalecenie Komisji Skarbu Litewskiego.
194. Zalecenie Komisjom Skarbowym Obojga Narodów – 21 sierpnia 1793 r.
195. Projekt J.W. Łobaszewskiego Posła Czerniechowskiego. Zalecenie Deputacji do Formy Rządu wyznaczony – 2 października 1793 r.
196. Projekt J.W. Mikarskiego Posła Wyszogrodzkiego – 23 sierpnia 1793 r.
197. Zalecenie W.W. Ministrom Pacis Obojga Narodów – 23 sierpnia 1793 r.
198. Oznaczania porządku przychodzenia do Deputacji po roztrząszenie Sancitów.

199. Zalecenie W.W. Ministra Pieczęci. Zalecenie Deputacji egzaminującej Komisją Wojskową – 9 października 1793 r.
200. Zamiana Domu Manufaktury Grodzińskiej.
201. Względem przyjęcia persoluto podatku w przyszłych Ratach tym którzy opłacili. Załatwienie interesu sukcesorów Rasatowiczowskich – 31 października 1793 r.
202. Zapewnienie względów Wojska obcej przyjąć niechzącemu służby, a do Krajów Rzeczypospolitej porzuconemu – 20 sierpnia 1793 r.
203. Ustanowienie Komisji do rozsądzenia sprawy upadłych Krajowych Banków – 8 września 1793 r.
204. Zniesienie podatków w Krajach Rzeczypospolitej – 13 sierpnia 1793 r.
205. Projekt Długowskiego.
206. Powiększenie Dochodów Skarbu publicznego – 5 października 1793 r.
207. Projekty J.W.W. Skrimonta i Chodźki – 5 października 1793 r.
208. Względem Patentowania Oficerów przez Króla. Zalecenie W.W. Podskarbin Wielkim i Nadwornym oraz U.U. Instygatorom Obojga Narodów – 26 września 1793 r.
209. Deputacja do przyjęcia skarg od Obywatelów Obojga na Komendy Moskiewskiej.
210. Deputacja do ułożenia Formy Rządu – 7 sierpnia 1793 r.
211. Przyspieszenie sprawiedliwości dla Ur. Łyszkiewicza Holenderskimi – 8 października 1793 r.
212. Wstrzymanie Sądownictwa na sumy przez Banki upadłe, różnym osobom ustępienie – 12 listopada 1793 r.
213. Projekty posłów Stoińskiego, Grzegorzewskiego – 20 listopada 1793 r.
214. Zalecenie Deputacji Rządowej – 16 listopada 1793 r.
215. Projekt Deputacji do egzaminu Rady – 5 listopada 1793 r.
216. Projekt od Deputacji Egzaminujący Radę Nieustającą – 5 listopada 1793 r.
217. Ratyfikacja Traktatu z Najjaśniejszą Imperatorową Wszech Rosji zawartego – 19 sierpnia 1793 r.
218. Projekt traktatu do zawarcia między Najjaśniejszym Królem Pruskim a Najjaśniejszym Królem Rzeczypospolitą Polską.
219. Protokół Opinii względem Sancitów Wielkiego Xięstwa Litewskiego – 23 października 1793 r.
220. Projekt do Instrukcji W.W. i U.U. Deputowanym Traktowania z J.W. Ambasadorem Rosyjskim za plenipotencją ku temu wydaną.
221. Wierzytelność Ur. Łyszkiewicza – 8 listopada 1793 r.

222. Wyznaczenie osób deputowanych do Konstytucji z Senatu z Prowincji Małopolskiej – 24 lipca 1793 r.
223. Tabela okazująca jak wiele Podatki wszelkie z Korony do Skarbu Koronnego wchodząc rocznie czyniły.
224. Tabela Percept i Expens Skarbu Koronnego – wrzesień 1793 r.
225. Tabela Percept i Expens Skarbu Koronnego – 1 marca 1793 r.
226. Ryczałt Expensy na interesy zagraniczne z Egzaminu Rachunków Spraw Cudzoziemskich – 1 września 1786 – luty 1793 r.
227. Tabela okazująca jak wiele podatki wszelkie z Korony do Skarbu Koronnego wchodzące rocznie czyniły.
228. Noty ambasadora rosyjskiego Jakuba de Cieversa – 1793 r.
229. Noty ambasadora pruskiego de Buchholtza – 1793 r.
230. Odpowiedź na Noty ambasadorów – 1793 r.
231. Wystąpienie posłów Żmudzkich Józefa Białozora i Józefa Billewicza w sprawie sancytów – 8 listopada 1793 r.
232. Lista posłów do elekcji na deputowanych do ułożenia projektu Formy Rządu po 4 z każdej Prowincji podkreślać się mających.

Sygnatura 96

Opis: Datacja – 1811 r.; druk; format 33,5 x 20 cm; k. 1; luzy; jęz. polski

Tytuł: Lista Posłów i Deputowanych na Sejm Roku 1811 r.

Zbiór Tadeusza Nowakowskiego¹⁴ (1957–1988 [1991]), nr zesp. 825¹⁵

Treść/zawartość: Zespół liczy 326 j.a., co stanowi 5,00 mb. akt wytworzonych w latach 1957–1991. Jest to przykład typowej spuścizny archiwalnej, w skład której wchodzi archiwalia różnej proveniencji. Są one zarówno wytworem jej twórcy, jak też zostały pozyskane w trakcie pełnienia funkcji

¹⁴ Tadeusz Nowakowski (1910–1993) – urodził się i zmarł w Piotrkowie Trybunalskim. Prawnik z wykształcenia. Dyrektor naczelny Fabryki Maszyn Górniczych „PIOMA” w Piotrkowie Tryb., poseł na Sejm PRL dwóch kadencji, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej w Piotrkowie Tryb., prezes Piotrkowskiego Oddziału PTTK i Towarzystwa Przyjaciół Miasta Piotrkowa. Działacz społeczny, miłośnik historii, współrealizator ważnych dla miasta obchodów: 750-lecia miasta Piotrkowa Tryb. (1967), 400-lecia Trybunału Koronnego (1978) oraz 500-lecia Ukształtowania się Sejmu Polskiego (1993). Więcej: Jerzy Kisson-Jaszczyński, *Prowincjalki. Alfabet piotrkowski*, Piotrków Trybunalski 1993, s. 166–168.

¹⁵ Zespół nie był mikrofilmowany, posiada spis roboczy, a akta wytworzone zostały w języku polskim w postaci druków, maszynopisów i rękopisów.

społecznych, politycznych, życia zawodowego, jak i prywatnego aktotwórcy. Materiały dotyczące działalności Tadeusza Nowakowskiego jako parlamentarzysty obejmują dziesięć jednostek archiwalnych o sygnaturach od 1 do 10 zatytułowanych „Akta poselskie T. Nowakowskiego”. Jest to swoiste pokłosie działalności Nowakowskiego na niwie Sejmu PRL kadencji z lat 1957–1961 (T. I–VI) i 1961–1965 (T. I–IV). Inne materiały dotyczą szeroko rozumianego życia ówczesnego województwa piotrkowskiego, działalności licznych organizacji w tym pozarządowych, takich jak: PTTK; obchodów 750-lecia Piotrkowa Trybunalskiego (1967) i Centralnych Dożynek, jakie miały miejsce w Piotrkowie Trybunalskim w 1979 r.; zbiór różnego rodzaju dzienników urzędowych; materiały z działalności Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu i Urzędu Wojewódzkiego w Piotrkowie Trybunalskim; „Biuletyny Informacyjne i Materiały i Komunikaty” KW PZPR z lat 70. XX w.; publikacje, wycinki prasowe i broszury poświęcone historii regionalnej; materiały dotyczące Fabryki Maszyn Górniczych PIOMA w Piotrkowie Trybunalskim; kopie uchwał organów różnego szczebla i proveniencji.

Biuro Senatora Rzeczypospolitej Polskiej Henryka Maciołka¹⁶ (1993–1997), nr zespołu 922¹⁷

Treść/ zawartość: Zespół akt stanowią materiały archiwalne przekazane przez Elżbietę Ołubek (asystentkę senatora) z Biura Poselsko-Senatorskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego, które mieściło się w Piotrkowie Trybunalskim przy ul. Narutowicza 7. Spis zdawczo-odbiorczy akt obejmuje łącznie 12 pozycji, wśród których znajdują się teczki o następujących tytułach: 1 – Oświata (1993–1997), 2 – Służba zdrowia (1993–1995), 3

¹⁶ Henryk Maciołek – ur. 25. października 1930 r. w Biskupiej Woli. Absolwent Wydziału Weterynaryjnego Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego (1958), dr nauk weterynaryjnych (1971), dr hab. nauk weterynaryjnych (1996). Członek Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Polskiego Stronnictwa Ludowego, Polskiego Towarzystwa Nauk Weterynaryjnych i Zrzeszenia Lekarzy i Techników Weterynarii. Do 2005 r. profesor nadzwyczajny Wyższej Szkoły Pedagogicznej (od października 2000 r. Akademii Świętokrzyskiej) im. Jana Kochanowskiego w Kielcach – Filia w Piotrkowie Trybunalskim. Autor wielu publikacji naukowych. Senator III kadencji Senatu RP w latach 1993–1997 (członek Komisji Ochrony Środowiska).

¹⁷ Zespół nie był mikrofilmowany, posiada spis roboczy, a akta wytworzone zostały w języku polskim.

– Praca (1993–1997), 4 – Interwencje w sprawie kredytów (1993–1994), 5–6 – Sprawy obywateli (1993–1995, 1995–1997), 7–8 – Sprawy instytucji (1993–1994, 1995–1997), 9–10 – Rozliczenia finansowe – kopie (1994–1996, 1996–1997), 11 – Kopie PITów (1994–1997), 12 – Dziennik korespondencji (1993–1997). Wszystkie pozycje zostały zakwalifikowane do kat. A z wyłączeniem ostatnich trzech, które zakwalifikowano do kat. B5. Materiały mają postać maszynopisów, rękopisów i druków. W zespole znajdują się liczne podania dotyczące doposażania placówek oświatowych i służby zdrowia, poprawy warunków lokalowych i modernizacji posiadanej infrastruktury, ale przede wszystkim podania osób pozostających po 1990 r. długotrwale bezrobotnymi i zadłużonymi w bankach. Osoby te, niemogące odnaleźć się w nowej sytuacji gospodarki wolnorynkowej, kierowały liczne pisma w swoich osobistych sprawach do Biura Senatora RP dra Henryka Maciołka.

SUMMARY

Sources for the History of Polish Parliamentarism in the Resources of the State Archive in Piotrków Trybunalski

The archival sources relating to the history of Polish parliamentarism collected in the State Archive in Piotrków Trybunalski have not been presented to a wider public as yet. An occasional exhibition was held at the castle halls of the Museum, in Piotrków Trybunalski in 1993, which begun to present these priceless archives to the public.

The aims of this article is to present, as a form of an introduction, the history of the city of Piotrków Trybunalski which lends interest to the discussion on Polish parliamentarism. The original settlement was located at the confluence of important trade routes and at a later date became a place for numerous meetings, such as general or ecclesiastical synods. One of the meetings held here in 1438, was described as *parlamentum generale*, for the first time, and in 1493 two chambers were elected: the House of the Deputies and the Senators. Hence, Piotrkow Trybunalski, associated mostly with the Crown Court, is considered as the cradle of Polish parliamentarism. The archives that preceded the current State Archives in Piotrkow (active since 1919), preserved and collected all documents relating to the history of the city and the functioning of its offices and institutions. The material presented is a brief description of selected archival materials associated with the history of Polish parliamentarism and stored in the archival resource to the present day. An overview of archival sources includes materials gathered both in the library collection of the Piotrków Archive, sources included in family and property collections, as well as individual collections produced in the 20th century. This otherwise synthetic presentation may constitute a contribution for further research into this area.

SYLWESTER REKAS

Archiwum Państwowe w Krakowie

**Prasa 1. Pułku Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej
w zbiorach Archiwum Państwowego w Krakowie**

Pierwszym celem Niemców po zajęciu Polski we wrześniu 1939 r. stało się złamanie ducha walki i oporu Polaków przez wytworzenie atmosfery beznadziejności. Zlikwidowano m.in. wydawnictwa, zabroniono słuchania radia (aparaty radiowe nakazano zdać). Niezależną informację zastąpiono propagandą, mającą kształtować wiedzę Polaków według niemieckiej wizji.

Polskie organizacje konspiracyjne rozpoczęły wydawanie prasy konspiracyjnej, aby dotrzeć ze swoim programem, informacjami do Polaków, a następnie żeby przeciwstawić się wrogiej propagandzie okupanta. W obrębie działającej już od września 1939 r. Służby Zwycięstwu Polski (potem Związek Walki Zbrojnej – ZWZ i Armia Krajowa – AK), powstała specjalna komórka zajmująca się m.in. wydawaniem prasy, od wiosny 1940 r. nosząca nazwę Biura Informacji i Propagandy (BiP). Biuro w sposób zorganizowany podjęło się zadania informowania społeczeństwa o aktualnych wydarzeniach w kraju i na świecie oraz działalności rządu emigracyjnego. Oprócz konspiracyjnego przedstawicielstwa rządu emigracyjnego i jego ramienia zbrojnego (SZP/ZWZ/AK), liczne podziemne organizacje reprezentujące różne ugrupowania i środowiska, wydawały własną prasę. Liczba tytułów w ciągu okupacji rosła – w 1939 r. było ich ok. 50, w 1940 – przeszło 200, a w 1944 r. przeszło 600. Jest to największy zbiór pism podziemnych w wojennej Europie, gdyż ogółem wydano ponad 1500 tytułów. Wiele z nich ukazywało się przez krótki okres czasu, niektóre przez całą okupację. Nakład pism też był zróżnicowany, wynosił od paru egzemplarzy do kilkudziesięciu tysięcy, w zależności od techniki powielania, posiadanego papieru i zdolności kolportażu. Układ pisma konspiracyjnego i typy gatunków dziennikarskich na ogół się powtarzały. Prawie zawsze na początku pisma poniżej tytułu lub na końcu zamieszczano apel do czytelników,

wzywający do szanowania wysiłku drukarzy i kolporterów, nie niszczenia pisma, lecz przekazania go w pewne ręce kolejnego czytelnika oraz o powielanie tekstu. Prasa konspiracyjna charakteryzowała się również specyficzną symboliką patriotyczną, a tytuły i treść miały podnieść na duchu zniewolone społeczeństwo. Pisma przeważnie miały artykuł wstępny, wiadomości z Polski i ze świata (bardzo ważne i oczekiwane doniesienia z frontów), podział na komentarze, statystyki, komunikaty, przeglądy prasy etc. Tam gdzie dostęp do urządzeń drukarskich i kunszt drukarza był lepszy, technika druku była wyższa, często jednakże był to zwykły powielany maszynopis z dodanym graficznym tytułem¹.

W czasie okupacji, południowa część Małopolski, według podziału terytorialnego AK, tworzyła Inspektorat Armii Krajowej Nowy Sącz, podległy komendzie okręgu w Krakowie. Pod koniec okupacji i przez większy czas jej trwania, w skład inspektoratu wchodziły 4 obwody: Nowy Sącz, Limanowa, Gorlice i Nowy Targ. Według sprawozdania ostatniego szefa Inspektoratu AK majora Adama Stabrawy „Borowego” każdy obwód wydawał i kolportował własne gazetki. Wydawaniem i kolportażem prasy zajmował się oddział informacji i propagandy Inspektoratu oraz szefowie informacji i propagandy z obwodów. Prasa była przywożona również z Komendy Okręgu AK w Krakowie (gdzie m.in. wydawano „Małopolski Biuletyn Informacyjny”). Według Inspektora, w początkowym okresie okupacji, a zwłaszcza w 1940 r. miało miejsce największe nasilenie kolportażu i wydawania prasy, jednakże spowodowało to dużo ofiar, co po części wynikało ze słabej konspiracji w początkowym okresie okupacji. Sądono wówczas, że wojna niebawem się skończy oraz nie znano metod i bezwzględności policji niemieckiej, dlatego nie podejmowano wystarczających środków bezpieczeństwa. Najwięcej informacji o wydawanych tytułach pochodzi z późniejszych sprawozdań inspektoratu, wcześniejsze nie zachowały

¹ Prasie konspiracyjnej poświęcono wiele opracowań. Wydano nawet ich dwuczęściową bibliografię, która dotyczy tego zagadnienia: Jerzy Jarowiecki, Ewa Wójcik, Grażyna Wrona, *Bibliografia opracowań prasy ukazującej się w Polsce w latach 1939–1945. Cz. I Publikacje za lata 1939–1981*, Kraków 1992; Idem, *Bibliografia opracowań prasy ukazującej się w Polsce w latach 1939–1945. Cz. II Publikacje za lata 1981–1997*, Kraków 1999. Wspomnieć m.in. można opracowania: Grzegorz Mazur, *Biuro Informacji i Propagandy (BiP) Związku Walki Zbrojnej-Armii Krajowej (ZWZ-AK). Zarys problematyki*, „*Studia Historyczne*” 1986, R. 29, z. 2, s. 245–261; Stanisława Lewandowska, *Polska konspiracyjna prasa informacyjno-polityczna 1939–1945*, Warszawa 1982; Ewa Cytowska, *Szkice z dziejów prasy pod okupacją niemiecką (1939–1945)*, Warszawa–Łódź 1986.

się. Obwód limanowski od maja 1943 r. wydawał tygodnik – „Orli Zew”, obwód gorlicki od 1943 r. – „Ostatnie Wiadomości”, zmieniony czasowo tytuł na „Żołnierz Polski”, obwód nowotarski – „Wiadomości Radiowe”, obwód nowosądecki – „Myśl Polska”. Inspektorat w 1943 r. wydawał „Placówkę”, a pod koniec okupacji „Żołnierza Podhalańskiego”, będącego równocześnie prasą dowództwa 1. Pułku Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej². Ponadto, prasę dla żołnierzy wydawał I, II i IV batalion 1. PSP AK³. Wydawanie prasy i jej kolportaż, miało według dowódcy pułku

² Grzegorz Mazur, Wojciech Rojek, Marian Zgórniak, *Wojna i okupacja na Podkarpaciu i Podhalu na obszarze Inspektoratu ZWZ-AK Nowy Sącz 1939–1945*, Kraków 1998, s. 175, 182; Alina Fitowa, *Inspektorat AK Nowy Sącz w świetle dokumentów źródłowych – cz. III*, „Rocznik Sądecki” 1996, t. 24, s. 118.

³ W ramach planu odtwarzania przedwojennych sił zbrojnych w kraju (włącznie z odpowiednimi ich nazwami), związanego z przygotowaniem do akcji „Burza”, na terenie Inspektoratu AK Nowy Sącz, zaczęto formować od wiosny 1944 r. 1. Pułk Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej. Odbudowywane siły zbrojne Inspektoratu Nowy Sącz weszły w skład Grupy Operacyjnej AK „Śląsk Cieszyński”, pod dowództwem gen. Brunona Olbrychta ps. „Olza”, choć organizacyjnie nadal podlegały komendzie okręgu krakowskiego. Za datę oficjalnego powołania 1. PSP AK przyjmuje się 22 września 1944 r. Dowódcą został wcześniejszy szef Inspektoratu mjr Adam Stabrawa „Borowy”. W ramach 1. PSP AK działały 4 bataliony: I (stacjonował w rejonie Szczawy, pod górą Mogielicą, pow. limanowski), II (sformowany przez obwód Limanowa, stacjonował w masywie góry Kostrza, nieopodal Szyku), III (w rejonie Ropicy Polskiej w lasach Maślanej Góry – pow. gorlicki, przy czym 9. kompania sformowana przez obwód Nowy Sącz w Beskidzie Sądeckim), IV (kwaterował w okolicy Ochotnicy w Gorcach, pow. nowotarski). W okolicach stacjonowania I Batalionu 1. PSPAK, mieściło się też dowództwo pułku (przysiółek nad Szczawą – Polanki). I Batalion, którego „organ prasowy” będzie omawiany szczegółowo, zabezpieczał i odbierał rzuty materiałowe dla Armii Krajowej, dokonywane z Głównej Bazy Przerzutów w Latiano we Włoszech latem, jesienią i zimą 1944 r. w okolicach Szczawy i pod szczytem Mogielicy oraz ochraniał dowództwo pułku. O Inspektoracie AK Nowy Sącz i 1. Pułku Strzelców Podhalańskich AK kompleksowe opracowanie: G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórniak, *Wojna i okupacja... 1. PSP AK* doczekał się też licznych wydawnictw źródłowych: Alina Fitowa, *Inspektorat AK Nowy Sącz w świetle dokumentów źródłowych 1943–1944 (cz. I)*, „Rocznik Sądecki” 1994, t. 22, s. 243–282; Eadem, *Inspektorat AK Nowy Sącz w świetle dokumentów źródłowych – cz. II*, „Rocznik Sądecki” 1995, t. 23, s. 147–165; Eadem, *Inspektorat AK Nowy Sącz w świetle...*, cz. III, „Rocznik Sądecki” 1996, t. 24, s. 114–152; Eadem, *Inspektorat AK Nowy Sącz i 1 Pułk Strzelców Podhalańskich pod dowództwem Adama Stabrawy „Borowego” w świetle dokumentów źródłowych*, „Studia Historyczne” 1996, R. 39, z. 1, s. 65–89; Eadem, *Inspektorat AK Nowy Sącz w okresie likwidacji (styczeń–marzec 1945). Dokumenty*, „Studia Historyczne” 1999, R. 32, z. 1, s. 127–143; Eadem, *Inspektorat AK Nowy Sącz w okresie powtórnej konspiracji (kwiecień–maj 1945). Dokumenty*, „Studia

„Borowego”, bardzo dobry wpływ na morale partyzantów. Choć z drugiej strony dowódca Inspektoratu i Pułku, narzekał na słabość konspiracyjnej prasy i propagandy, z powodu małej liczby inteligencji w Inspektoracie, która została przetrzebiona w licznych wyspach w latach 1940–1944. Po powtarzającym się uszczuplaniu zasobów ludzkich Inspektoratu, część osób zagrożona aresztowaniem musiała wyjechać w inne rejony Polski, a napływ inteligencji na teren Inspektoratu był niemożliwy w warunkach okupacji. Teren nadgraniczny był „specjalnie” traktowany przez Niemców i nie można było swobodnie tam się przenieść, bez specjalnego pozwolenia⁴.

Archiwum Inspektoratu i 1. Pułku Strzelców Podhalańskich AK, zostało po wojnie przechwycone w komplecie przez Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie i było traktowane jak materiał dowodowy w powojennych procesach politycznych, dlatego zostało zdekompletowane, tak jak akta WiN-u, NSZ i innych organizacji konspiracyjnych. Następnie zbiór trafił do archiwum Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Krakowie, potem do archiwum Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych. W 1990 r. zbiór dokumentów został przekazany przez szefa WUSW do Archiwum Państwowego w Krakowie. Obok akt 1. PSP AK, przekazano akta innych oddziałów AK, innych organizacji konspiracji wojennej i powojennej, akta PSL, PPS Wolność-Równość-Niepodległość oraz akta powojenne więzienia w Jaworznie i akta więźniarek Fordonu pochodzących z Krakowa. Według prof. Aliny Fitowej, która na łamach „Roczników Sądeckich” i „Studiów Historycznych” opisała zawartość akt 1. PSP AK, materiały te przekazano niekompletne – autorka korzystała z nich nim zostały przekazane i niektóre z nich nie trafiły do Archiwum Państwowego. Część opublikowanych przez nią dokumentów posiada sygnatury z archiwum Komendy Wojewódzkiej MO⁵. Prawdopodobnie, reszta

Historyczne” 2001, R. 44, z. 3, s. 467–492; Eadem, *Inspektorat AK Nowy Sącz w okresie schyłku powojennej konspiracji (10 maja–24 lipca 1945 r.)*, „Rocznik Sądecki” 2001, t. 29, s. 165–201; Grzegorz Mazur, Wojciech Rojek, *Raport inspektora nowosądeckiego AK dla komendy okręgu AK Kraków z akcji przeprowadzonych w ramach planu „Burza” w okresie od lipca do grudnia 1944 r.*, „Studia Historyczne” 1994, R. 37, z. 4, s. 541–555.

⁴ *Sprawozdanie Adama Stabrawy „Borowego” z 15 kwietnia 1945 r. przedstawiające całokształt pracy konspiracyjnej Inspektoratu Nowy Sącz*, [w:] A. Fitowa, *Inspektorat AK Nowy Sącz w okresie likwidacji...*, s. 139–152. APKr, 1. Pułk Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej, sygn. 29/1319/3, k. 131–137, sygn. 29/1319/7, k. 10–16, 74–75.

⁵ A. Fitowa, *Inspektorat AK Nowy Sącz w okresie likwidacji...*, s. 127; G. Mazur, W. Rojek, *Raport...*, s. 541. Pismo szefa WUSW w Krakowie płka Bogusława Strzeleckiego do Dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie prof. Zbigniewa Perzanowskiego

akt (o ile nie zostały w części zniszczone) znalazła się w powstałym później Oddziale Instytutu Pamięi Narodowej w Krakowie.

W aktach Inspektoratu i 1. PSP AK w Nowym Sączu przechowywanych w zespole 1. Pułk Strzelców Podhalańskich AK z lat 1942–1945 (sygn. 29/1319), zachowały się 2 numery pisma inspektoratu i dowództwa pułku „Żołnierza Podhalańskiego” – nr 1 oraz nr 3. Pismo zawierało wychowawcze i etyczne treści oraz aktualności z Polski i z wydarzeń na frontach wojny. Według sprawozdania z pracy propagandowej za 1944 r., nakład tego pisma wynosił 50 egz.⁶ Pismo miało winiętę ze znakiem Biura Informacji i Propagandy AK (szabla na otwartej książce) i 4 świerkami po bokach. W pierwszym numerze (z 1 grudnia 1944 r.) mamy artykuł poświęcony wizji polskiej armii w aktualnych trudnych warunkach wojennych i okupacyjnych, drugi dot. koleżeństwa w wojsku oraz tekst poświęcony piosence żołnierskiej. Na końcu pisma znajdowały się doniesienia frontowe oraz aktualności dot. Polski i terenów zajętych przez Armię Czerwoną. W numerze 3 są artykuły poświęcone m.in. zagadnieniom militarnym (*Dlaczego nastąpiła ofensywa niemiecka*) i etycznym (*Solidarność w wojsku*). Gazetka była powielana i liczyła 4 strony formatu A4⁷.

Kompletnie zachowana w aktach 1. Pułku Strzelców Podhalańskich AK 1942–1945 jest gazetka wydawana przez I Batalion 1. PSP AK – „Podhalanin”⁸. Z początkiem października I Batalion, którego dowódcą był por. Jan Wojciech Lipczewski ps. „Wierzyca”, „Andrzej”, zaczął wydawać gazetkę batalionową pod tytułem „Podhalanin”. Biorąc pod uwagę, że pismo pułkowe wychodziło w nakładzie 50 egzemplarzy należy przypuszczać, że nakład pisma I Batalionu był niższy. O niskim nakładzie świadczyły dochodzące do redakcji głosy o niedocieraniu pisma do wszystkich żołnierzy, pomimo zalecenia, aby przekazać dalej i czytać zespołowo.

„Podhalanin” wychodził od początku października 1944 r. do stycznia 1945 r. W zbiorze zachowało się 89 numerów (ostatni z 12 stycznia

w sprawie przekazania materiałów archiwalnych organizacji konspiracyjnych z 16 marca 1990 r. w teczce zespołu 1. Pułk Strzelców Podhalańskich AK 1942–1945, sygn. 29/1319 oraz Księga nabytków nr 287 z 1990 r. – dla 1. PSP AK i Księga nabytków nr 286, 288–295, 297–300, 307 z 1990 r. – dla innych formacji AK i organizacji. Księga nabytków i teczka zespołu przechowywana w Archiwum Państwowym w Krakowie.

⁶ A. Fitowa, *Inspektorat AK Nowy Sącz w świetle...*, cz. III, s. 118.

⁷ APKr, 1. Pułk Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej, sygn. 29/1319/6, s. 107–110, 117–124.

⁸ APKr, 1. Pułk Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej, sygn. 29/1319/9, k. 1–76.

1945 r.⁹). Gazeta zwykle mieściła się na 2 stronach formatu A4 i była powielanym maszynopisem. Pismo ma również winiętę ze znakiem Biura Informacji i Propagandy AK (szabla na otwartej książce), orłem, świerkiem i górami w tle, która od nr 8 nieznacznie się zmieniła – została rozciągnięta na szerokość strony i dodano więcej elementów graficznych. Winięta była odbijana prawdopodobnie z drzeworytu. Na końcu pisma dość często odbijana była graficzna metafora Polski (postać w rogatywce z orłem na ramieniu) zrywającej kajdany oraz umieszczone hasło: POLSKA ŻYJE, ZWYCIEŻA, WALCZY. Również na końcu znajdował się zazwyczaj jeszcze charakterystyczny dla prasy konspiracyjnej apel: „Nie niszczyć pisemka – czytać zespołowo”.

Układ pisma wyglądał najczęściej tak: artykuł wstępny, wiadomości z Polski i o Polsce, wiadomości frontowe (podzielone na poszczególne odcinki frontowe). Informacje redakcja czerpała w dużej mierze z nasłuchów radiowych. Dlatego, gdy radio szwankowało, wydanie pisemka się opóźniało, o czym redakcja zawiadamiała.

We wstępie pierwszego numeru dowódca I Batalionu por. Jan Wojciech Lipczewski „Wierzyca”, „Andrzej”¹⁰ wyraził nadzieję, że „Podhalanin” będzie towarzyszył nowo powstałemu I Batalionowi, stanie się jego historią i tradycją. Redaktor naczelny pisma Jan Kulpa „Owoc”¹¹ zapewne szef informacji i propagandy batalionu, we wstępnym artykule pierwsze-

⁹ W tym też mniej więcej czasie doszło w okolicach Szczawy 10–13 stycznia 1945 r. do bitwy I Batalionu 1. PSP AK z Niemcami, którzy chcieli zlikwidować partyzantów tu stacjonujących, spacyfikować Szczawę i przejąć broń i materiały zrzucone, które w okresie jesienno-zimowym w dość dużej ilości tutaj zrzucono. I Batalion odparł ataki Niemców, była to ostatnia bitwa partyzancka z Niemcami na ziemiach polskich, jednakże niebawem na te tereny wkroczyły oddziały sowieckie, G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórniak, *Wojna i okupacja...*, s. 327–329.

¹⁰ W „Podhalaninie” występują oczywiście tylko pseudonimy.

¹¹ Józef Kulpa, pochodzący z Piekiełka, jeden z organizatorów komórki konspiracyjnej w Tymbarku w 1940 r. Jego pseudonim zapewne ma związek z Podhalańską Spółdzielnią Owocową w Tymbarku, która poprzez swoich pracowników zaopatrywała organizację i partyzantów, dając również fikcyjne zatrudnienie. Kulpa był w zarządzie spółdzielni i aktywnie uczestniczył w zaopatrywaniu partyzantów, Rady Głównej Opiekuńczej i dostarczaniu pomocy wysiedlonym. Po nakryciu przez Gestapo wiosną 1944 r. samochodu zaopatrzeniowego w Krakowie, w którym był podejrzany towar, a który konwojował m.in. Kulpa oraz po udanej ucieczce unikając aresztowania został partyzantem, zob. *Ibidem*, s. 229–230; Józef Macko, *Góry zakwitną sadami*, Warszawa 1967, s. 74, 104, 109–110. Po wojnie Józef Kulpa był jednym z inicjatorów spotkań partyzantów 1. PSP AK w Szczawie tzw. „Odpustów Partyzanckich” i izby tradycji AK w Szczawie.

go numeru napisał: „nie mamy wybujałych aspiracji, nie chcemy i nie będziemy prawić egzort czy uczyć patriotyzmu. Czynna Wasza postawa, gotowość bojowa [...] to Wasze zrozumienie sprawy”. Następnie „Owoc” zapowiedział, że w piśmie będą podawać wiadomości frontowe ze świata, zarządzenia władz i w miarę możliwości „rzucać będziemy nasze uwagi, spostrzeżenia na zagadnienia, które w nas dojrzewają, a które dla nas i dla naszej przyszłości mają zasadnicze znaczenie”. Redaktor odżegnywał się od spraw polityki wskazując, że ich intencje są „proste jak świerki wśród których żyjemy i czyste jak źródła gór”. Na koniec poprosił o współpracę w powstawaniu pisma, aby stało się wyrazicielem „naszych dążeń, pragnień, naszych radości i smutku”.

Potrzeba wiedzy o przebiegu działań wojennych oraz sprawach dotyczących Polski powodowała, że wiadomości te stanowiły istotną część w „Podhalaninie”. Wiadomości lokalne występowały rzadko (praca w konspiracji wymagała, aby zbyt dużo szczegółowych danych lokalnych nie podawać). Pisano zazwyczaj o szczególnie ważnych działaniach bojowych i militarnych w regionie. W nr. 2 mamy doniesienie o wypadach oddziałów AK na Podhalu na magazyny z bronią i żywnością, wzmożonym ruchu transportów wojskowych na linii kolejowej Sucha – Jasło oraz o dezercji oddziału niemieckiego pod Tarnowem. W nr. 4 wspomniano o działaniach na terenie Okręgu Krakowskiego, odbiciu więźniów z więzienia w Kalwarii Zebrzydowskiej. Nr 27 informuje o walkach w Ochotnicy pod koniec października 1944 r., gdzie zginęło 70 Niemców. Nie podano oczywiście szczegółów o formacji AK biorącej udział w akcji.

Ciekawy artykuł zamieszczono w nr 43 z 19 listopada 1944 r., gdy w obozie partyzantów doszło do spotkania z miejscowymi gospodarzami. Musieli być to zaufani gazdowie, skoro doszło do złamania zasad konspiracji, o czym wspomina sam autor. Podczas spotkania przekazano wiadomości ze świata oraz dyskutowano na aktualne tematy związane z przyszłością Polski.

I Batalion ochraniał i odbierał rzuty alianckie, ponadto I. PSPAK, w tym I Batalion, zasilali „cichociemni”, spadochroniarze wyszkoleni w Wielkiej Brytanii. Nr 56 (3 grudzień 1944) i 57 w artykule *Wrażenia z Zachodu* jest jakby reportażem z rozmów z cichociemnymi, dotyczącym postrzegania wojny i Polski oraz stosunku do Polaków na Zachodzie.

Szczególną oprawę w zimowych warunkach polowych miała uroczystość z okazji Święta Niepodległości 11 listopada 1944 r. Niejako wstępem do atmosfery święta narodowego był nr 35 z 11 listopada 1944 r., gdzie całą pierwszą stronę zajęło godło narodowe – orzeł. Relację z uroczystości, które

przygotował I Batalion, możemy znaleźć w nr. 38 z 14 listopada 1944 r. Redaktor wspomniał, że wszystko było jak przed wojną: raporty batalionów, uroczysta msza święta (gdzie ministrantem był sam redaktor „Owoc” – przyp. autora), obiad, akademie, capstrzyk, duża ilość gości, reporterskie utrwalenie na fotografii.

Swoistym rachunkiem sumienia Armii Krajowej jest artykuł (zatytułowany zresztą *Spowiedź*) z 5 stycznia 1945 r. (nr 84). Jest w nim gorzki opis sytuacji, że do AK w ostatnich miesiącach wstąpiły elementy przestępcze, koniunkturaliści, itp. Ludzie ci, zamiast zrehabilitować swoją występłą przeszłość, rozwijali swój proceder załatwiając ciemne interesy, porachunki, itp. pod szyldem AK, plamiąc jej honor i nastawiając wrogo do podziemia miejscową ludność. Do artykułu dołączono rozkaz Komendanta Okręgu Krakowskiego AK, płk. Edwarda Godlewskiego „Gardy” informujący, że rabunki pod szyldem AK są taką samą zbrodnią jak poczynania okupanta i będą surowo karane do kary śmierci włącznie.

Redaktor „Owoc” w nr. 1, wyraził nadzieję na współpracę w redagowaniu pisma. Początkowo nie było odzewu, „Podhalanin” doczekał się nawet prześmiewczego „Kuriera Mogielickiego”. W numerze 6 w artykule *Mimochodem*, redakcja odniosła się do zarzutu dużej ilości błędów ortograficznych, umieszczonego we wspomnianym „Kurierze Mogielickim”. Egzemplarz zachowano w archiwum jako świadectwo nastroju w batalionie. Prześmiewcy w dowcipny sposób przekręcili również pseudonimy członków redakcji – np. naczelny redaktor „Owoc”, został nazwany „Dynią”. Na artykuł *Mimochodem*, szydlerczy opozycjoniści wydali następny numer „Kuriera Mogielickiego”, do czego redakcja „Podhalanina” ustosunkowała się w nr. 9 – polemika pomiędzy redakcjami nabrała dynamiki. Brak współpracy we współredagowaniu pisma, był przyczyną gorzkiego artykułu redaktora naczelnego *Jak obudzić talenty*, który wypomniał żołnierzom brak współpracy, brak wiadomości z życia obozowego, pomimo wybranych reporterów kompanijnych (nr 40 z 16 listopada 1944 r.) Wstępny artykuł ostatniego numeru z 12 stycznia 1945 (nr 89), *I nic bez zapalu* jest podsumowaniem rozgoryczenia redakcji brakiem współpracy partyzantów w redagowaniu pisma oraz ich skłonności jedynie do krytyki i wynajdywaniu ujemnych stron gazetki, zamiast „przemysławszy starannie oddać swe uwagi na piśmie redakcji”. W gazecie miały się znaleźć „przejawy życia obozowego, które jako cenna spuścizna przekaze się następcom”. W gazetce pojawiały się pewne nadsyłane teksty, choć według naczelnego zbyt skromne.

Wolna chwila w numerze 36/37, to nostalgiczne refleksje żołnierza, artykuł *Jedno z przeżyć wojennych* w numerze 58 i 59 to sensacyjny wręcz opis przygód i wydobywania się z tarapatów. W numerze 61 znajdziemy tekst *Obowiązek* traktujący o rozstrzelaniu zdrajcy, konfidenta Gestapo, równocześnie brata dowódcy wydającego rozkaz egzekucji.

W „Podhalaninie” zdarzały się również artykuły specjalistyczne, np. poświęcone zagadnieniom terenoznawczym (nr 22 i 23) czy też szkolnictwu po wojnie (nr 62).

Bardzo ważnymi tekstami były te poświęcone sprawom polityczno-wojskowym, kształtujące pogląd żołnierzy na otaczający ich świat. Przykładowo nr 30 *Co jest przyczyną, że wojna jeszcze trwa*, nr 32 *Wybory w Stanach Zjednoczonych*, nr 60 *Danina krwi* o polskim wkładzie w wojnę i dochodzących informacjach o targach o polskie granice, nr 67 *Dlaczego Odra i Nysa* o nowych granicach na zachodzie, nr 70–71 *Polska ku której idziemy* i nr 81–83 *My naród Polski* o istotnych aktualnych sprawach polskich w ujęciu historycznym. Numery 85–87 to analiza poświęcona Powstaniu Warszawskiemu. Zresztą teksty nawiązujące do Powstania Warszawskiego, pojawiały się co jakiś czas od pierwszego numeru, który ukazał się kilka dni po jego upadku.

W piśmie pojawiała się też poezja – wiersze niższego lub wyższego lotu, których twórcami byli członkowie AK. Np. Cykl „Sylwetki” – wierszyki w dowcipny sposób opisujące poszczególnych członków batalionu – nr 40–42¹².

Zachowana w zasobie Archiwum Państwowego w Krakowie prasa 1. Pułku Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej, stanowi ważne źródło dla badaczy zajmujących się działalnością formacji zbrojnych Armii Krajowej w południowej Małopolsce i wzbogaca naszą wiedzę o prasie konspiracyjnej wydawanej przez polskie zbrojne podziemie podczas okupacji hitlerowskiej.

¹² APKr, 1. Pułk Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej, sygn. 29/1319/9. W aktach 1. PSP AK, znajduje się również pierwszy numer z 1 stycznia 1945 r., konspiracyjnego pisma „Ziemia Cieszyńska”, dostarczony zapewne z dowództwa Grupy Operacyjnej AK „Śląsk Cieszyński” oraz satyryczna jednodniówka „Mam Cie Haw” z 21 listopada 1944 r., Ibidem, sygn. 29/1319/6, k. 106, 111–115.

SUMMARY

The Press of the First Podhale Rifle Regiment of the Home Army in the Collections of the State Archive in Krakow

During World War II, many underground newspapers, of a greater or lesser reach and circulation, appeared within the Polish territories. During the German occupation, the Home Army Inspectorate, Nowy Sącz (defined as such according to the division of the Country by the underground movement) was located in the area of the present southern Małopolska, in which in 1944, within the action of restoration of the pre-war Polish armed forces, the Podhale Rifle Regiment Army was created. After the war, the archive of the regiment fell into the hands of the communist security forces, and in 1990 it was given to the then Director of the State Archive in Krakow. A certain number of editions of the underground press, issued by the Podhale Rifle Regiment Army, is preserved in this collection. The newspaper called *Podhalanin*, published by the First Battalion of the regiment, has been entirely preserved. The newspaper contains articles typical for underground publications which appeared during the war, and an important part of it are reports from the fronts. However, there are also articles associated with the camp life of the guerrillas, local events as well as literary attempts by the members of the underground.

Recenzje i omówienia

Rita Mazzei, *Quasi un paradigma. "Lodovicus Montius Mutinensis" fra Italia e Polonia a metà del cinquecento, Rivista storica italiana, CXV, 2003, fasc. I, ss. 5–56*

Rita Mazzei, historyk włoski zajmujący się historią kupiectwa włoskiego, kupcami włoskimi oraz ich podróżami i związkami z Polską w XVI i XVII w., kolejną swoją publikację poświęciła pochodzącemu z Modeny sekretarzowi najpierw królowej Bony, później króla Zygmunta Augusta, a zarazem jego agentowi politycznemu, Lodovico Montiemu.

Książkę autorka oparła w zdecydowanej większości na materiałach znajdujących się w archiwach włoskich, a mianowicie: Archivio di Stato w Mantowie, Parmie i Modenie. Podkreślenia wymaga fakt, że korzystała także z zasobów Archiwum Głównego Akt Dawnych. Poszukiwania uzupełniła ponadto dokumentami pochodzącymi z Bibliotek: Watykańskiej, Esteńskiej, XX. Czartoryskich w Krakowie i im. Ossolińskich we Wrocławiu. Oprócz tego wykorzystwała także opracowania autorów włoskich, polskich, francuskich i angielskich.

Praca składa się z 8 rozdziałów. Obszernie cytuje w nich fragmenty źródeł, w celu zobrazowania ogólnej sytuacji politycznej, a także opinie samego bohatera o ludziach, dla których pracował lub z którymi utrzymywał mniej lub bardziej ścisłe relacje. Nie zabrakło w opracowaniu opinii na temat Montiego osób mu współczesnych. Czyni to publikację z jednej strony bardziej interesującą, z drugiej zarazem mniej czytelną. Cytaty bowiem zaburzą w pewien sposób konstrukcję rozdziałów. Wprowadzają lekki chaos i w rezultacie czytelnik traci główny wątek. Wynika to zapewne z faktu, że R. Mazzei starała się na podstawie odnalezionych materiałów przedstawić osobę Lodovico Montiego w kompletnym świetle i w szerszym kontekście społeczno-politycznym ówczesnych wydarzeń.

W rozdziale pierwszym (*A Wawel, dopo aver „provato il mondo”*), autorka trochę chaotycznie, bez wstępnego przybliżenia czytelnikowi opisywanej postaci, rozważa motywy, które skłoniły L. Montiego do odbycia drugiej podróży do Polski w 1548 r. Brakuje w tym rozdziale informacji o pierwszym pobycie w latach 1542–1543. Czyni to dopiero w kolejnych rozdziałach. Sprawia to, że czytelnik jest w pewien sposób zdezorientowany, ponieważ brak w tej pracy pewnej chronologii. Kolejno przedstawia jego wcześniejsze doświadczenia na polu politycznym, a mianowicie kontakty z kardynałami i książętami włoskimi oraz z monarchami i książętami europejskimi. W Polsce, jak podkreśla autorka, zapewne na zlecenie króla, podróżował między Krakowem, Warszawą i Wilnem, docierając nawet do Prus. Pobieźnie opisuje jego działalność jako sekretarza królowej Bony Sforzy i jej syna Zygmunta Augusta (szerzej pisze o tym w rozdziale czwartym). Ten ostatni powierzał mu różne misje dyplomatyczne do Hiszpanii, Portugalii, Wiednia i do rodzinnej Italii. Król zapewne wykorzystał w tym względzie dość rozległe kontakty osobiste Montiego z książętami włoskimi. Była to powszechna praktyka w ówczesnych czasach, jak słusznie zauważa D. Quirini-Popławska w książce *Działalność Włochów w Polsce w I połowie XVI wieku* (Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973).

W rozdziale drugim (*L'immagine della Polonia in Italia e dell'Italia in Polonia a metà del Cinquecento*) autorka naświetla ówczesne wyobrażenia o Polsce w Italii i wyobrażenia

o Italii w Polsce w połowie XVI w. Przypomina, że znaczny napływ Włochów do Polski miał oczywiście związek z przybyciem Bony do Krakowa. Zaznaczyło się to wyraźnie w połowie XVI w. pociągając za sobą nie tylko liczebny rozrost kolonii włoskiej, ale także wzrost jej znaczenia w mieście. Drugi pobyt Montiego w Krakowie, przypadł na okres, kiedy Włosi osiągnęli nie tylko silne wpływy na dworze. To okres powstawania także wielkich fortun kupieckich Guccich, Lippich, Soderinich. Dużo miejsca poświęca autorka karierze Giovanniego Andrei Valentiniiego, lekarza dworskiego, pochodzącego z Modeny, który był również kolegą szkolnym Montiego.

Mazzei podkreśla, że na dworach włoskich Polska budziła ciekawość jedynie z racji odległego położenia. Była miejscem, skąd przywożono poszukiwane drogocenne futra sobolowe, które od bardzo dawna były postrzegane na południu jako symbol statusu społecznego. W związku z tym, zarówno kardynałowie, jak i książęta i ludzie sławni pragnęli ich i chętnie przyjmowali jako kosztowne prezenty. Oprócz tego, Polska w okresie Reformacji była postrzegana również jako kraj o wielkiej wolności religijnej. Zapewne słuszne jest stwierdzenie Wojciecha Tygielskiego w książce *Włosi w Polsce XVI–XVII wieku* (Warszawa 2005), że ówczesni mieszkańcy Italii interesowali się Polską, w celu zaspokojenia własnej ciekawości, bez jakiegokolwiek chęci przyjmowania i wprowadzania na swoim terenie wzorców kulturalnych lub politycznych.

Natomiast wyobrażenia Polski o Italii były zdecydowanie szersze. Do Italii podróżowało się w celu „studiorum causa”. Wyróżniały się tutaj kontakty Polski z Padwą w XVI w. Ponadto dwory włoskie postrzegano jako miejsca kształtujące gusta i modę. W tym celu przybywali na nie potężni i bogaci Radziwiłłowie, chcący poznać nowe style, a także i Tarnowscy. Obok Padwy często z tego powodu odwiedzano również Ferrarę. Podobne spostrzeżenia w tym temacie czyni W. Tygielski, który dowodzi, że wzorce włoskie stały się w Rzeczypospolitej tak atrakcyjne, zarówno te dot. spraw gospodarczych, jak i kulturowych, że musiały być cenione bardziej lub mniej w zależności od pozycji społecznej; mogły zostać nawet odrzucone przez dogmatycznych przedstawicieli szlachty, ale nie mogły być całkowicie zlekceważone.

Ta fascynacja Italią spowodowała w XVI i XVII w. wzrost fali italoofilstwa z jednej strony, z drugiej przeciwstawiała się jej rosnąca w siłę italoFOBIA. Sytuacja ta znalazła odzwierciedlenie w ówczesnej literaturze. Jako przykład anty-włoskiego zachowania został przedstawiony Stanisław Podlodowski w *Dworzanie polskim* Łukasza Górnickiego. Niechęć do Włochów w społeczeństwie polskim tego okresu była faktem. Zapewne wpływ na to miała ich pozycja, pewna łatwość w osiągnięciu zawrotnych fortun, nie tylko na dworze królewskim, ale również na terenie kraju. To wzbudzało niechęć, a nawet zazdrość pewnych grup społecznych. Objawy te zauważyła nawet sama królowa Bona i mówiła o nich do Montiego wkrótce po śmierci Zygmunta Starego „mala stanza per Italiani”. Parę lat później pisał o tych antywłoskich nastrojach Monti do księcia Ferrary, porównując nienawiść Polaków do Włochów jako niemal identyczną, jak do Żydów. Były to słowa bardzo mocne i raczej przesadzone w swym wydźwięku. Pisane być może pod wpływem chwili i ówczesnych nastrojów. Monti lubił zresztą wyolbrzymiać pewne fakty i zabarwiać je dramatyzmem. Należy uwzględnić tutaj jego osobiste niepowodzenia i rozczarowania.

W rozdziale trzecim (*Prima di Wawel*) autorka omawia lata poprzedzające przybycie Montiego do Krakowa oraz cytuje kilka różnych opinii wyrażonych o nim przez

współczesnych mu rodaków. Ludovico Antonio Muratori widział w nim „gran letterao” i „humanistę”, podkreślając jego rolę jako sekretarza na dworze polskim, posłowanie do papieża i książąt włoskich oraz osiągniętą pozycję i profity. Jak zauważa autorka, należy ostrożnie potraktować te pochwały, ponieważ rzeczywistość odbiegała od obiegowych wyobrażeń. Bliżej natomiast prawdy wydaje się opinia Girolamo Tiraboschiego, który widział w Montim głównie „uomo di alto affare” i ku temu określeniu skłania się też autorka artykułu. Gdyby faktycznie Monti posiadał tak ważną pozycję na dworach włoskich, jak pisze Muratori, nie musiałby ubiegać się o stanowisko na dworze w Polsce. Monti był przede wszystkim wytworem swoich czasów. Podobnych do niego w Italii było wielu. Większość z nich oczywiście, podobnie jak Monti, pomimo dużych wysiłków i zabiegów, nie osiągnęła wielkich fortun czy zaszczytów.

Lodovico Monti odwiedził Kraków po raz pierwszy w czasach Zygmunta Augusta Starego, licząc na pomoc wspomnianego już Gian Andrei Valentiniego, ale szybko się rozczarował.

Dotąd należy, że wcześniejsze losy Montiego są dość zawile i barwne. Jako około 20-letni młodzieniec, przebywał w Borgo a Mozzano, gdzie nabył pewne sympatie do luteranizmu i pasję do gry w karty. Wkrótce przeniósł się do Modeny. Tutaj jako właściciel szkoły i nauczyciel zajmował się nie tylko nauczaniem, ale również poświęcił się jako literat łacinie i grece. Ale jak pisze Tiraboschi, Monti nie wydał w tym czasie ani nie opublikował żadnego dzieła. Dzięki zarobionym w Modenie dość znacznym pieniądzom, Monti nabył kilka nieruchomości, co potwierdza jego dobrą sytuację finansową. Później szkoła zaczęła przynosić straty i w związku z tym postanowił poświęcić się handlowi. To zajęcie stworzyło przed nim nowe możliwości, ale niestety poczynił nieudane i zbyt ryzykowne interesy, co skłoniło go do opuszczenia Modeny w 1542 r. Prawdopodobnie opuścił Modenę uciekając przed wierzycielami i dlatego udał się do Polski.

O pierwszym pobycie Montiego w Krakowie wiemy, że był bardzo krótki, ponieważ już na początku lipca 1543 r. powrócił do Modeny. Nie znamy celu tego pobytu. Jak pisał w swoich wspomnieniach, został do tego zmuszony i natychmiast podjął służbę na dworze króla Anglii. W rzeczywistości, jak pisze autorka, Monti wdał się w intrygi i grę dyplomatyczną, która w połowie lat czterdziestych XVI w. toczyła się wokół zawiązanego wcześniej przez książąt protestanckich Związku Szmalkaldzkiego. Autorka podkreśla że nie wiadomo dokładnie, w jakiej fazie negocjacji między Francją a Anglią uczestniczył Monti. Trudno również odnaleźć w dokumentach, jaką rolę odegrał w tych pertraktacjach. Po śmierci Henryka VIII (1547 r.), Monti nie widział już dalszych możliwości swojego pobytu w Anglii. Wiązało się to bowiem z niedocenieniem jego wysiłków w tej kwestii i narastającym rozgoryczeniem. Postanowił więc definitywnie opuścić ten kraj.

Rozdział czwarty (*Segretario di Bona Sforza e di Sigismondo II Augusto*), jeden z obszerniejszych, poświęcony jest drugiemu pobytowi Montiego w Polsce, o którym Mazzei pisze już w szerszym kontekście. Monti przybył do Krakowa w momencie, kiedy odprawiano uroczystości pogrzebowe Zygmunta Starego. Ta sytuacja zmusiła go do zrewidowania planów. Postanowił ofiarować swoje usługi nowemu królowi, Zygmuntowi Augustowi. W Polsce Monti miał do odegrania delikatną misję dyplomatyczną, która została mu powierzona w Trydencie przez kardynałów Madruzzo i d'Augusta. Jego zadanie polegało na popieraniu małżeństwa siostrzeńca Albrechta Pruskiego, młodego Albrechta

Brandenburgczyka z córką Bony Sforzy. Projekt małżeństwa, tak jak i inne zamierzenia tego rodzaju, w których brał udział Monti, nie zakończyły się sukcesem, ale nadal utrzymywał kontakty z kardynałami oraz z Albrechtem Hohenzollernem. Relacje Montiego z Albrechtem musiały być na tyle zażyłe, że z Krakowa pisał do niego: „Mi Maecenas optime, Monti servi memor”, ofiarowując mu dalej swoje usługi, przysyłając potrzebne wiadomości o wydarzeniach polskich i włoskich przez zaufanych ludzi.

Oczywiście nowa działalność nie zaspokoila nadmiernych ambicji modeńczyka. W porównaniu bowiem do dworu Franciszka I i Henryka VIII, dwór w Krakowie, wydawał się Montiemu zbyt ciasny i prowincjonalny. Daremnie starał się od samego początku zdobyć szersze pole dla swojej działalności, np. przedstawiając Zygmuntowi Augustowi możliwość wydania za mąż jednej z siostr za syna gubernatora Mediolanu, możnego Ferrante Gonzagę. Dzięki kontaktom Montiego z dworem w Mantui, negocjacje te odbywały się przez lata w sekrecie.

Łączenie przez Włochów podwójnej roli, zarówno jako przedstawicieli dworów włoskich, jak i posłów wykonujących misje w Italii lub innych krajach było, jak pisze D. Quirini-Popławska, dość powszechne w tych czasach. Monti wśród nich nie był więc wyjątkiem.

Monti wielokrotnie w korespondencji narzekał na otrzymywaną płacę, a nie była ona znowu taka mała. D. Quirini-Popławska wymienia, że na początek otrzymał roczną płacę w wysokości 150 florenów, a później podniesiono mu ją do 200 florenów, oraz strawne na trzy osoby, stajenne i wino. Jego pensja była zatem porównywalna do płac innych osób zatrudnionych w kancelarii królewskiej.

Jest prawdopodobne, że podwójna rola Montiego jako agenta politycznego oraz jego wygórowana ambicja spowodowały, że Zygmunt August nie darzył go zbyt dużym zaufaniem. Nie powierzał mu zadań większej rangi. Stąd niezadowolenie i głębokie rozczarowanie skłoniły go do opuszczenia Polski. Jednakże, w latach następnych nadal podróżował między Polską a Italią, raczej w roli agenta Zygmunta Augusta. Docierał nawet do Wilna, gdzie król tak lubił przebywać. Monti nie znosił tych niewygodnych i długich podróży, nie lubił także wydawać pieniędzy. Był rozczarowany środowiskiem dworskim, które traktował jako nieprzyjazne sobie. Za każdym razem, kiedy był w Krakowie, nie tracił okazji, żeby manifestować swoją złość i rozczarowanie. Monti przebywał w Polsce latach: 1542–1543, 1548–1551, 1553, 1555, 1556, 1567. Latem 1551 r. wrócił do Modeny, ale nie pozostał tam długo. Skomplikowana sytuacja w Anglii rodziła możliwość powrotu na dwór angielski, ale Monti, kierowany nieznanymi powodami, ponownie przybył do Polski, docierając do Krakowa na ślub Zygmunta Augusta z Katarzyną Habsburżanką. Autorka przypuszcza, że brał on udział w negocjacjach, mających na celu przygotowanie terenu w Polsce dla przyszłej kandydatury Habsburga na tron polski po śmierci Zygmunta Augusta. W związku z tym Monti jako przedstawiciel Zygmunta przebywał na dworze cesarza Maksymiliana. Autorka podkreśla, że relacje Montiego z Boną były trudne, ponieważ królowa nie ufała mu i słusznie zresztą podejrzewała go o załatwianie przy okazji własnych interesów. Zdecydowanie lepsze relacje łączyły go z nową królową Katarzyną.

W 1553 r. przebywał Monti w Krakowie reprezentując interesy księcia esteńskiego, natomiast w latach 1555 i 1556 podróżował do Polski z powodu pilnej potrzeby odnowienia starego projektu małżeńskiego pomiędzy synem księcia Ferrante a Katarzyną Jagiellonką.

Projekt, prawdę mówiąc, był bliższy sercu samego Montiego niż księciu Gonzaga. Zarzucił go Monti w 1556 r., po spotkaniu w Padwie Bony Sforzy.

Po śmierci Bony w listopadzie 1557 r. Monti przebywał w Rzymie i Neapolu jako agent Zygmunta Augusta, w celu odzyskania sum neapolitańskich. Monti otrzymał to zadanie w 1562 r., ale z powodu braku sukcesów został zastąpiony przez biskupa Adama Konarskiego, który również nie miał większego szczęścia w tej sprawie. W związku z tą kwestią król od dłuższego już czasu manifestował swoje niezadowolenie wobec Montiego, który starał się przysyłać informacje, podwyższając przy okazji koszty własne.

Monti posyłał listy do Polski, ale z powodu ostentacyjnego milczenia króla, poruszając się z trudem z racji wieku i zaawansowanej podagry, zimą 1566–1567 zdecydował się ponownie wyjechać do Polski, reprezentując tym razem interesy księcia Parmy. Był jeszcze raz w Warszawie, żeby starać się o odzyskanie swojego wynagrodzenia i stąd wyjechał do rezydencji kardynała Hozjusza do Lidzbarka Warmińskiego, gdzie spędził resztę lata.

W rozdziale piątym (*Un duplice ruolo, fra Modena e Cracovia*) Mazzei, na podstawie pozostawionej przez Montiego dokumentacji, omawia jego działania, które zakończyły się niepowodzeniami jako agenta króla Zygmunta Augusta w sprawie odzyskania dziedzictwa Bony. Ta podwójna rola sekretarza i agenta ostatniego Jagiellona oraz agenta księcia esteńskiego sprawiła, że obszar jego działań był szeroki. Monti był nie tylko inteligentny, ale odznaczał się dużą inicjatywą i przedsiębiorczością. D. Qurini-Popławska podkreśla, że Zygmunt August choć nie miał wielkiego uznania dla jego moralności, to wykorzystywał go dość często dla własnych celów i utrzymywał na dworze w roli agenta aż do 1567 r. Oczywiście należy podkreślić tu również jego profil humanisty, który sprawiał, że przebywając na licznych dworach, był aktywnym i świadomym uczestnikiem wielu wydarzeń. Zdaniem autorki, Monti był pewnego rodzaju filtrem, przez który należy postrzegać ówczesną rzeczywistość. Zwraca uwagę na podejmowane starania Montiego jako agenta królewskiego, król był niezadowolony z rezultatów jego poczynań odnośnie sum neapolitańskich, co sprawiło, że nie był dobrze wynagradzany, w związku z czym jego żądania w tej materii, zamieszczone w memoriałach przesyłanych Zygmuntowi Augustowi, stawały się coraz bardziej natręcyjne.

U schyłku życia (1570 r.), Monti kontynuował swoją pasję w tworzeniu medali, na produkcji których dobrze się znał. Między podróżami wracał zawsze do rodzinnego miasta, gdzie miał obowiązki w stosunku do rodziny, zwłaszcza wobec córek i jedynego syna Gabriele, którzy przysparzali mu czasami zmartwień. Nie zachowały się dokumenty mówiące o uczestnictwie Montiego w życiu publicznym Modeny, być może nie brał w nim udziału z powodu zbyt dużego zajmowania się sprawami domowymi.

Jako wierny poddany nie zapominał nigdy pisać „dispacci”, najpierw do księcia Ercole II, a później do Alfonso II d'Este. Zamieszczał w nich obok ważnych informacji, także wiadomości mniej istotne. Z Polski posyłał informacje o przebiegu wojny przeciwko Turcji, o tragicznych wydarzeniach małżeńskich Zygmunta Augusta, w następstwie których przewidywał (i słusznie) problemy przyszłej sukcesji, zmiennych kolejach losu Izabelli, pierworodnej córki Bony. Z Rzymu i Neapolu informował o zmieniającej się i zagmatwanej sprawie dotyczącej sum neapolitańskich. Z Rzymu pisał także szczegółowo o przebiegu konklawe po śmierci Pawła IV.

Zdaniem autorki, zawiłe i skomplikowane koleje losu Montiego, jakie pokazuje imponująca dokumentacja, sporządzona w większości przez ambasadorów esteńskich oraz wyjątkowe oczekiwania sprawiły, że jego osoba stała się niejako „paradigmatica di una vocazione politica”. To człowiek obdarzony cechami właściwymi dyplomatom, który w trudnych sytuacjach potrafił odnaleźć nie tylko swoje miejsce, ale działając aktywnie ujawnił możliwości przynależne niemalże ambasadorom małych państw, którzy umiejętnie potrafili zaznaczyć swoją obecność na wszystkich większych dworach Europy. Jego silna i zbyt wygórowana ambicja sprawiła, że w ówczesnej sytuacji politycznej starał się dostosować i służyć zarówno książętom, jak i królom, aby osiągnąć prestiż i bogactwo, często jednak bez oczekiwanego efektu. Zapewne przyczyniły się do tego niejasne i nie do końca wyjaśnione role, jakie próbował pełnić. Takie działania i intrzygi z pewnością nie budziły zaufania u królowej Bony i Zygmunta Augusta.

W rozdziale VI (*Il Monti e la fortuna della Riforma in Polonia: un testimone di parte*) widzimy Montiego jako świadka rozwijającej się Reformacji w Polsce. Zdaniem autorki, w pewnym okresie król Zygmunt August wydawał się pozytywnie nastawiony wobec Reformacji i dzięki temu do Polski mogli przybywać heretycy włoscy, znajdując tutaj schronienie przed prześladowaniami.

W młodości Monti miał styczność z luteranizmem i nawet czuł do niego pewną sympatię. Być może dlatego reprezentował niejednoznaczną postawę w tej kwestii. Wskazuje na to jego służba u króla Henryka VIII, a także usługi, które świadczył księciu pruskiemu Albrechtowi.

Monti jeśli nawet przebywał we Włoszech, to był zawsze dobrze poinformowany o sprawach polskich, dzięki korespondencji, którą otrzymywał od zaufanego człowieka. Był dobrze znany nuncjuszom i kardynałom jako „informatore” w sprawach „cose del regno”, a w szczególności „cose de la religione”. W pisaniu o tych kwestiach odznaczał się ostrożnością z powodów bezpieczeństwa. Dlatego często wołał osobiście, „a bocca”, przekazywać informacje swoim korespondentom, chociaż w listach pisał też otwarcie, że liczni są na dworze polskim Włosi heretycy, którzy źle mówią o Stolicy Apostolskiej.

Z Włochami zajmującymi się handlem i przebywającymi w Krakowie, Monti – zdaniem autorki – nie miał innych kontaktów, oprócz tych, dotyczących korespondencji. Silna świadomość jego statusu jako sekretarza królewskiego na dworze i roli jako agenta esteńskiego, ewidentnie wykluczały Montiego z tego skromnego świata. W ciągu wielu lat Monti czynił wszelkie wysiłki, żeby wydać się wiarygodnym jako informator o sprawach polskich również wobec kardynałów Carafa i Morone. Wydaje się, że o sytuacji polskiej Monti informował bezpośrednio „a bocca” również papieża.

W rozdziale siódmym (*L'occhio del Monti su Francesco Lismanini*) poznajemy opinię Montiego o Franciszku Lismaninim, z którym zresztą znał się od dawna.

Lismanini, z pochodzenia Grek, spowiednik Bony Sforzy i od 1540 r. prowincjał franciszkanów w Polsce, wzbudził jego szczególne zainteresowanie. Lismanini został w 1553 r. posłany przez króla Zygmunta Augusta w podróż po Europie w celu zakupu książek do biblioteki królewskiej. Rok później, podczas podróży przejeżdżał przez Szwajcarię i zatrzymał się w Genewie. Z czasem przeszedł na stronę zwolenników Reformacji, zachowując jednak swoją wpływową pozycję na dworze polskim. Pobyt w mieście Kalwina był okazją do zerwania formalnie z katolicyzmem.

Monti pisał bezpośrednio o wszystkich poczynaniach Lismaniniego i jego wpływie na króla polskiego, głównie w listach do księcia esteńskiego, ale także i do Bony Sforzy, przebywającej już w Italii.

Rozdział ósmy (*Conclusioni*) stanowi ocenę działalności Montiego jako informatora dworów włoskich i sekretarza królewskiego. R. Mazzei podkreśla, że na 1548 r. zamyka się pierwszy etap w życiu Montiego i otwiera drugi, powiązany ze sprawami polskimi, jako sekretarza i agenta króla Zygmunta Augusta oraz jako agenta książąt włoskich.

Nie ma wątpliwości, że Monti był osobą znaną. Był dworzaninem, posiadającym pewne zdolności dyplomatyczne, który w poszukiwaniu własnego miejsca na dworze mógł pokazać się jako człowiek wszechstronnie wykształcony, humanista i gdzie mógł zbierać owoce własnej działalności. Monti był także bystrym obserwatorem polskiej rzeczywistości, polecał swoje usługi nuncjuszom włoskim, którzy w czasach Zygmunta Augusta prowadzili w Polsce ostrożną politykę, był także wplątany w zawile intrygi matrymonialne. Niestety odznaczał się zbytnią ambicją i pazernością, przez co nie potrafił zdobyć zaufania króla polskiego. Jego chęć służenia zbyt wielu władcom skończyła się niepowodzeniem.

Nie był zapewne postacią pierwszoplanową, ale bez wątpienia na tyle znaczącą, że powierzano mu różnorodne zadania, czasem delikatnej materii, które nie zawsze kończyły się sukcesem, a czasami wręcz klęską. Nie wszystkie misje Montiego znalazły odzwierciedlenie w zachowanej dokumentacji. Jego droga życiowa wiodła od dworów włoskich poprzez dwór angielski, francuski do polskiego i pruskiego. Koło jak zwykle zamknęło się i życie zakończył w rodzinnej Italii. Podobnie zresztą jak wielu jemu podobnych. Żył w bardzo ciekawych i burzliwych czasach, w których polityka i religia mieszały się wzajemnie. Niełatwo było więc odnaleźć się w tej płątanie interesów dworów i papieżstwa. Monti był chyba jednym z niewielu, którzy spróbowali zaistnieć w światach, które wzajemnie się przenikały i były ze sobą powiązane.

Publikacja R. Mazzei, pomimo pewnej chaotyczności i powtórek, jest ciekawym i uzupełniającym opracowaniem, na które należy zwrócić uwagę. Autorka wykorzystwała w nim nowe źródła, w tym również polskie, co czyni je bardziej interesującym. Zapewne zamierzeniem R. Mazzei było pokazanie osoby L. Montiego w szerszym kontekście ówczesnej sytuacji polityczno-religijnej. W pewnej mierze jej się to udało. Jednakże zabrakło w publikacji jasnej konstrukcji i prawidłowo prowadzonej chronologii, co powoduje, że jest zbyt zawiła i częściowo zniechęca czytelnika do śledzenia losów bohatera.

Mariola Szaleniec
(*Archiwum Państwowe w Krakowie*)

Waldemar Kowalski, *Wielka imigracja. Szkoci w Krakowie i Małopolsce w XVI i w pierwszej połowie XVII wieku*, Kielce 2010, Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego

Recenzowana praca wpisuje się w nurt studiów nad dziejami wczesnonowoczesnego Krakowa, który był szczególnie atrakcyjnym celem imigracji ze względu na korzystne położenie handlowe i status miasta rezydencjonalnego. Waldemar Kowalski podjął w swojej pracy udaną próbę zmiany popularnego w polskiej literaturze historycznej wizerunku Szkota wyłącznie jako wędrownego handlarza tanim towarem lub najemnego żołnierza. Użyte przez niego argumenty są przede wszystkim poparte materiałem źródłowym uzyskanym podczas bardzo szeroko przeprowadzonej kwerendy archiwalnej, która objęła zasoby m.in. Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Państwowego w Kielcach, Lublinie i Przemyślu, archiwów kościelnych, ale przede wszystkim doskonale zachowane Archiwum miasta Krakowa przechowywane w Archiwum Państwowym w Krakowie. Kwerendą objął krakowskie akta radzieckie, ławnicze, księgi celne, wójtowskie oraz podatkowe z lat 1550–1660. Dopełnieniem uzyskanych w wyniku tej kwerendy informacji były dane zaczerpnięte z ksiąg wpisów krakowskich miast satelickich Kazimierza i Kleparza. Polskie źródła wzbogacone zostały ponadto o materiał źródłowy zachowany w Aberdeen City Archives. Na uznanie zasługuje także zakres wykorzystanej literatury przedmiotu, nie tylko pod względem ilościowym, ale również ogromna różnorodność pod względem merytorycznym. Należy przy tym podkreślić, że autor sięgnął do wielu publikacji obcojęzycznych, przede wszystkim szkockich. Wielowymiarowość rozpatrywanego przez autora problemu ukazuje już sama struktura jego pracy, która została podzielona na siedem rozdziałów zawierających prawne, ekonomiczne, społeczne, wyznaniowe i polityczne aspekty życia i działalności diaspory szkockiej w Krakowie.

Pierwszy z rozdziałów ma charakter wprowadzający. Przedstawiono w nim zarys osadnictwa Szkotów na terenach Rzeczypospolitej oraz jego uwarunkowania społeczne i ekonomiczne. Rozdział drugi został poświęcony zagadnieniu migracji Szkotów do Krakowa. Celem autora było określenie rzeczywistej liczby imigrantów szkockich w aglomeracji krakowskiej, gdyż dotychczasowe szacunki są wysoce hipotetyczne i opierają się jedynie na zawodnym kryterium nazwiskowym. Analiza ksiąg przyjęć do prawa miejskiego, rejestrów krakowskiej komory celnej oraz rejestrów szosu nie daje zdaniem autora możliwości dokładnego określenia liczby Szkotów przebywających w tym okresie w aglomeracji krakowskiej. Niekompletność źródeł oraz możliwość przebywania w mieście osób, które nie ubiegały się o przyjęcie do prawa miejskiego uniemożliwia jego zdaniem trafne określenie tej liczby. Autor przedstawił strukturę zawodową przybywających do Krakowa Szkotów. Zdecydowana większość z nich to kupcy, niewielką liczbę stanowili też rzemieślnicy, zwłaszcza złotnicy.

Ważnym aspektem poruszonym w drugim rozdziale pracy jest pochodzenie społeczne i terytorialne imigrantów szkockich. Tu autor, posługując się źródłami i literaturą szkocką przedstawił miejsca ich pochodzenia. Każdy starający się o obywatelstwo Krakowa Szkot

musiał okazać certyfikat dobrego urodzenia, który uzyskiwał w mieście swojego pochodzenia, stąd też przeprowadzona przez autora kwerenda w archiwach szkockich umożliwiła mu nie tylko określenie miejscowości, z jakich Szkoci wyemigrowali do Krakowa, ale w niektórych przypadkach także czasu wędrówki. Informacje te zostały zebrane w tabelach (tab. 2.2, s. 188, tab. 2.3, s. 189). Autor przedstawił, obok politycznych i religijnych, także gospodarcze przyczyny migracji ludności szkockiej z ojczyzny. Zauważył, że ostry kryzys gospodarczy, fale głodu, które dotykały Szwecję od 1562 r. spowodowały znaczny odpływ Szkotów na tereny polskie, co odzwierciedlają również informacje w źródłach krakowskich, w których odnotowano istotny wzrost liczby przybyszów z Kaledonii od początku lat siedemdziesiątych XVI stulecia.

Głównym zajęciem charakteryzowanej grupy społecznej w Krakowie i Małopolsce było kupiectwo, dlatego też kolejny rozdział przedstawianej pracy dotyczył miejsca Szkotów w handlu krajowym i zagranicznym Krakowa w XVI i pierwszej połowie XVII w. Ta część pracy stanowi komentarz autora do zamieszczonych w aneksie tabel (tab. 3.1, 3.2, 3.3, 3.4, 3.5, 3.6, s. 191–225), sporządzonych na podstawie rejestrów krakowskiej komory celnej z lat 1593–1595, 1617–1618, 1649. Informacje w tabelach dotyczą zarówno Szkotów będących obywatelami Krakowa, jak również tych, którzy posiadali obywatelstwo innych miast, a w krakowskiej komorze celnej rejestrowali przewożone przez siebie towary. Zebrane dane zawierają również wzmianki o ilości towaru i sposobie jego transportu. Autor wysuwa tu wnioski o zasięgu kontaktów handlowych Szkotów (Gdańsk, Wrocław i Lwów, rzadziej Lipsk i Wiedeń). W handlu dalekosiężnym ustępowali oni miejsca kupcom włoskim i żydowskim, a działalność prowadzili przede wszystkim na rynku krajowym i lokalnym.

Sprowadzane towary kupcy szkoccy sprzedawali w kramach i sklepach, które wynajmowali lub posiadali na terenie Krakowa i innych miast małopolskich. Bardzo ciekawym spostrzeżeniem autora był fakt, że w interesach Szkoci często kierowali się solidarnością etniczną. Organizowali wspólne transporty towarów, udzielali sobie nawzajem pożyczek. Bogatsi kupcy szkoccy zatrudniali biedniejszych kramarzy tej nacji w celu rozprowadzania towarów z Krakowa do innych miast i wsi małopolskich. Obraz działalności Szkotów w Krakowie zestawiony został ponadto z reakcją na nią pospólstwa krakowskiego. Autor podkreśla, że krytyka obecności Szkotów w Krakowie była prowadzona z dwóch pozycji: pierwsza z nich dotyczyła przede wszystkim Szkotów należących do ludzi luźnych, którzy wbrew prawu miejskiemu prowadzili działalność gospodarczą, druga wysuwana przede wszystkim przez struktury korporacyjne, które broniły swoich interesów w zakresie produkcji i handlu. Sprowadzane przez kupców obcych (nie tylko szkockich) towary stanowiły bowiem konkurencję dla wytwarzanych przez miejscowe cechy. Autor przedstawia i potwierdza tym samym funkcjonujący dotąd w historiografii pogląd, iż zabiegi organizacji kupieckich i cechowych w niewielkim stopniu utrudniały Szkotom i innym imigrantom prowadzenie działalności na terenie Krakowa.

W rozdziale piątym określony został poziom zamożności Szkotów posiadających obywatelstwo miejskie. Analiza ta dotyczy wyłącznie obywateli Krakowa, gdyż w odniesieniu do innych podstawa źródłowa okazała się niewystarczająca. Bardzo dobrze wydobyte zostały ze źródeł informacje dotyczące ich własności nieruchomości, wysokości wian i posagów, zapisów testamentowych i inwentarzy pośmiertnych oraz wysokości płaconych podatków.

Odczuwa się tu jednak niedosyt wynikający z braku porównania ich do sytuacji materialnej innych krakowskich mniejszości etnicznych.

W rozdziale szóstym autor stara się odpowiedzieć na pytanie: jak pochodzenie terytorialne i etniczne wpływało na kształtowanie więzi środowiskowych, rodzinnych i zawodowych Szkotów mieszkających w Krakowie oraz na ich integrację ze społecznością miejską. Kluczowe dla autora było tu określenie grupy protektorów, którzy prowadzali Szkotów do korporacji miejskiej, osób wyznaczanych do egzekucji testamentów, partnerów handlowych i pożyczkodawców. Interesujące jest również zagadnienie działalności bractw skupiających Szkotów, które były aktywne nie tylko na terenie Rzeczypospolitej, ale w całej ówczesnej Europie, pełniąc rolę swego rodzaju samorządu szkockiego. Autor nie pokusił się o szerszą charakterystykę bractwa z Krakowa, tłumacząc to brakiem odpowiedniego materiału źródłowego. Ograniczył się do podania konkretnych przykładów interwencji bractwa u władz miejskich w sprawach dotyczących szkockich imigrantów. Zaznaczył także działalność dobroczynną bractwa oraz jego nadzór nad przestrzeganiem norm etycznych członków diaspory. Poruszane na początku następnego rozdziału rozważania na temat struktury wyznaniowej Szkotów krakowskich stanowią kontynuację analizowanych w rozdziale szóstym zagadnień.

Na podstawie zgromadzonych w pracy informacji autor dochodzi do wniosku, że wszystkie sfery życia szkockich imigrantów w Krakowie (aktywność zawodowa, wspólnota językowa, wyznaniowa, świadomość wspólnego pochodzenia) budowały u nich poczucie jedności i tym samym spowalniały proces asymilacji. Postawa Szkotów podczas „potopu” szwedzkiego potwierdza jednoznacznie, że nie solidaryzowali się oni ze społeczeństwem polskim pomimo wieloletniej koegzystencji.

Autor nie pominął w swojej pracy kwestii nietolerancji i dyskryminacji ludności szkockiej w Krakowie, wskazując na prawne oraz społeczne utrudnienia, na jakie narażeni byli szkoccy imigranci. Bardzo trafnie podkreślono również, że w zdecydowanie bardziej niekorzystnej sytuacji znajdowali się biedni wędrowni Szkoci, rozprowadzający drobny towar kramarski (zazwyczaj na własnych plecach). Często stawali się oni ofiarami napadów, byli również niemile widziani, a często nawet nie wpuszczano ich do miast. Zdecydowanie lepszą pozycję zajmowali bogatsi kupcy szkoccy, których chętnie przyjmowano do grona obywateli gmin miejskich.

Integralną częścią książki są wspomniane już wcześniej tabele oraz katalog Szkotów związanych z aglomeracją Krakowa. Biorąc pod uwagę znaczne rozbudowanie tej części pracy (zwłaszcza dużą liczbę tabel) całość można podzielić na trzy części: narrację właściwą, tabele i ostatnią trzecią, która stanowi katalog Szkotów. Wybór takiego rozwiązania konstrukcyjnego przyczynił się do przejrzystości opracowania. W części syntetycznej są przedstawione tylko przykładowe, ukazujące opisywane zjawisko informacje, które w razie potrzeby można zweryfikować w tabeli. Narrację cechuje logiczność wykładu, która niekiedy jest zaburzona przez nadmierne obciążenie cytatami, przy czym zdziwienie wywołuje umieszczanie angielskich cytatów, zwłaszcza tych, które pochodziły z literatury przedmiotu. Zdarzają się także w pracy drobne potknięcia językowe czy niefortunne zwroty, np. nawiązując do informacji zebranych w tabeli autor często używa zwrotów „tabela pokazuje”, „tabela stwierdza”.

W podsumowaniu dodam, że recenzowana książka powstała w efekcie wieloletnich badań autora i zawiera wiele cennych informacji dotyczących sytuacji Szkotów w Krakowie i w mniejszym stopniu w Małopolsce (co wynika z braku materiału źródłowego). Z jednej strony autorowi udało się ukazać indywidualne cechy szkockiej diaspory, które wyróżniały ją spośród społeczności miejskiej, której byli częścią, z drugiej ukazał mechanizmy reagowania społeczeństwa miejscowego na napływający z zewnątrz obcy żywioł.

Karolina Szlęzak
(*Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie*)

INDEKS NAZWISK

Zastosowane skróty: v. – voto, z d. – z domu, zob. – zobacz
Hasła indeksowe wyróżnione kursywą dot. informacji bibliograficznych
Indeks nie obejmuje bibliografii prac Sławomira Radonia
oraz spisu i podpisów pod ilustracjami

- Adamczewski Jan 74*
Adamczewski T. 260
Adamczewski T. 271
Adamek-Guzik Teresa 90
Albert z Brodą, komes 26, 27
Albin Janusz 161
Albrecht Brandenburczyk 320
Aleksander VII, papież 237, 238
Aleksandrowicz 296
Alfonso II d'Este, książę 321
Anczyc Władysław Ludwik 54, 55, 75
Anczyc Władysław Ludwik 54
Anczyński, pan 175
Andegawenowie, dynastia 53
Anders Władysław 165, 167
Andrasz-Mrożek Monika 9
Aniszewska Urszula 164
Ankiewicz 291
Ankwicz Elżbieta zob. Wielopolska
Elżbieta z d. Ankwicz
Ankwicz Józef 202
Anyszek Krystyna zob. Kramarska-Anyszek
Krystyna
Armółowicz Stanisław 68
August II Sas, król 233, 236, 245, 249
August III Sas, król 195, 196
Augusto de, kardynał 319
Aydaszowski Marcin 189
Baczkowski Krzysztof 132
Baczkowski Krzysztof 131, 132
Badurski Andrzej 205, 206
Badurski Andrzej 205
Bajer Lesław 161
Balicki Stanisław 69
Balzer Oswald 99
Bałucki Michał 97
Banaszak Marian 196
Bandtkie Jan Wincenty 289
Baran-Kozłowski Wojciech 282
Baranowski Bohdan 281
Baranowski Michał 211
Baranowski W. 211, 215
Baranowski W. 209, 211
Baranowski Włodzimierz 88
Baranowski Włodzimierz 88
Barcikowski Kazimierz 164, 165
Barda Franciszek 127
Bardel Franciszek 184
Bartel Wojciech M. 96
Bartkowski Stanisław 90
Bartosiński Jan 107
Bartosiński Jan 107
Bartoszewski Władysław 140
Barycz Henryk 140
Basta Jan 9, 262, 280
Basta Jan 262
Bauer Zbigniew 162, 163, 168
Bąk-Koczarska Celina 176
Bąkowski Klemens 183
Bąkowski Klemens 183, 184
Beckbauer, dr 67
Belina-Prażmowski Władysław 115
Belcikowski Karol 212, 216
Belza Władysław 225
Belza Władysław 225
Benedykt XIV, papież 195, 208, 238
Benedyktowicz Janusz 92
Beniowski Maurycy 97
Berezowski Edward 26
Berggrün Józefa 127
Białkowski Leon 33, 34
Białłozor Józef 301

- Bielak Franciszek* 84
Bielecki Tadeusz 81
Bielińska Izabela E. zob. Wielopolska
Izabela E. z d. Bielińska
Bielińska Joanna E. zob. Wielopolska
Joanna F. z d. Bielińska
Bieliński Stanisław 290, 291
Bieniarzówna Janina 187
Bieńkowski Wiesław 103, 137, 205
Bieńkuński 296, 299
Biernacka Maria 120, 132
Biernacki 232
Biernacki Andrzej 140–142, 144, 147, 151, 152
Biliński Piotr 120
Billewicz Józef 301
Birnbaum Juda 70
Bizuń Stanisław 92
Błaszczkowski Leon jr. 271
Błaszczkowski Leon jr. 271
Błaszczynscy, rodzina 246
Błoński Jan 92
Błotnicki Tadeusz 73, 75
Bobrowicz Jan Nepomucen 174
Bobrownicka Konstancja zob. Ożarowska
Konstancja z d. Bobrownicka
Bochenek Mieczysław 59
Bocheński Zbigniew 186
Bochnak Adam 184
Bogdanowicz Marian 98
Bogucki Michał 80
Bogusz Ludwika zob. Gorajska Ludwika
z d. Bogusz
Bohmm Wojciech 189
Bolchar Antoni 79
Bolesław Krzywousty, książę 281
Bolesław Rogatka, książę 26
Bolesław Śmiały, król 107, 110, 117
Bolladówna Krystyna 127
Bołtryk Michał 166
Bona Sforza, królowa 317, 318, 320–323
Boniecki Adam 171–174, 176–177, 202, 203
Bonusiak Włodzimierz 263
Borkowska Stefania 127
Borkowski zob. Dunin-Borkowski
Borowiecki 295
Boryszowski Andrzej 282
Boschman Marcin 281
Bożyk Paweł 164
Bóbr Zofia zob. Porwit-Bóbr Zofia
Branach Zbigniew 167
Brandys 210
Brandys Kazimierz 161
Branicki Jan Klemens 31
Bratkowski Stefan 274
Braunisch Józef 189
Breyer Tadeusz 159
Brodowicz Józef 61
Bromek Karol 90
Bronicki Antoni 37
Bronski Krzysztof 262
Brückman de Renstrom Andrzej 89
Brül Henryk 196
Bryła Jerzy 91
Bryzek Anna zob. Różycka-Bryzek Anna
Brzeski Stefan 176
Brzoza Walter 157
Brzozowska Kunegunda zob. Ostrowska
Kunegunda z d. Brzozowska
Brzozowska Mariola 258
Brzozowski Tobiasz 291
Buchholtz (Bucholtz) 294, 301
Budkowa Zofia zob. Kozłowska-Budkowa
Zofia
Budziński Janusz Robert 284
Bujak Agnieszka zob. Kotulska Agnieszka
z d. Bujak
Bujak Franciszek 131
Bulanda Edmund 85, 86
Bunsch Adam 87
Bunsch Ali 89
Buszek Jan 61
Buszko Józef 85
Carafa 322
Caspari Jan 187
Cepuch Józef 224
Cęckiewiczowa Konstancja 91
Chaja Mieczysław 157, 158
Chajdaszowski Marcin 189
Chłędowski Kazimierz 96
Chłędowski Kazimierz 96

- Chmiel Adam 101–117
Chmiel Adam 103, 104, 107, 108, 111–113, 183–186, 190
Chmiel Franciszka z d. Osuchowska 101
Chmiel Wanda z d. Wróblewska 102, 108, 115
Chmiel Wit 101
Chmurska Helena z d. Wyspiańska 114
Chmurski Adam 114
Chodynamiccy, rodzina 127
Chodzki Ludwik 291
Chojnacka Maria 127
Choroszwicz Jan Chryzostom 190
Choroszwicz Jan Krzysztof 190
Choroszuca Ireneusz 161–164
Chotkowski Władysław 64
Chotkowski Władysław 64, 183
Chramiec Andrzej 107
Chrobak Ludwik 86
Chronowski Eustachy 66
Chrośnikiewicz Władysław 68, 72, 73
Chrzanowski Tadeusz 93
Chrzastowski Jan 34
Chudzik Sławomir 157
Chwalibóg Stanisław 42
Ciechowski Mikołaj 13
Ciesperger Matias 189
Cieślakiewicz Antoni 189
Cievers de Jakub 301
Cikowski Stanisław 33
Coblitz Wilhelm 146
Coghen Tomir 90
Colonna-Walewska Jadwiga zob.
Walewska Jadwiga z d. Colonna-Walewska
Combrowicz Stanisław 189
Croy-Dülmen Izabella 224
Cybulski Lechosław 90
Cynarski Stanisław 172
Cyrankiewicz Stanisław 78, 79, 88
Cyrankiewicz Stanisław 78, 79
Cytowska Ewa 306
Cywiński Radomir 206
Czapski Sebastian 41
Czarnowski Marian 90
Czartoryscy, rodzina 66, 196, 208
Czartoryska Konstancja zob. Poniatowska
Konstancja z d. Czartoryska
Czartoryska Zuzanna 53
Czartoryski Michał F. 198
Czech Aleksandra z d. Zielińska 222, 226
Czech Irena 157
Czech Izabella zob. Działkowska Izabella
z d. Czech, 1v. Lisowiecka
Czech Józef 224
Czech Józef 62, 218
Czech Tomasz 222, 226
Czechówna Aleksandra 217, 221–223, 225, 226
Czechówna Aleksandra 217
Czeczek Jan 229, 250
Czeppe Maria 187, 194, 202, 206
Czerny Anna 92
Czerny Anna Ludwika 85
Czerny Zygmunt 85, 86
Czeszko Bohdan 164, 165
Czykwin Jan 167
Ćwiartkiewicz Stanisław 189
Ćwiklińscy, rodzina 83
Dalecki Maciej 254
Damięcki 298
Daranowska-Lukaszewska Joanna 79
Darowski zob. Weryha-Darowski
Dąbrowa-Kostka Stanisław 146
Dąbrowska Anna 229–231, 236, 237, 245, 250
Dąbrowski Jan 85, 93, 94, 132, 133
Dąbrowski Jan 133
Dąbrowski Jan Konstanty 137
Dąbrowski Jan Wojciech 229, 245
Denhoff Konstancja zob. Lubowiecka
Konstancja, z d. Denhoff, 1v. Wielhorska,
2v. Potocka
Denhoff Władysław 174
Deotyma zob. Łuszczewska Jadwiga
Deraes 291
Deręgowska Anna zob. Gorzeńska Anna
z d. Deręgowska
Dębicki Ludwik 47
Dębowski, kasztelan 201
Dietl Józef 48, 65
Dietl Józef 65
Dmowski Roman 81
Doboszevska Alina 106

- Dobroński Adam 158
 Dobrowolscy, rodzina 127
 Dobrowolska Maria 90
 Dobrowolski Kazimierz 85, 132
 Domaszewska Janina zob. Kutrzeba Janina
 z d. Domaszewska
 Domaszewski Wacław 124
 Dousa Stefan 91
 Drągowski 300
 Drewnowski 295, 299
 Drobner Bolesław 72, 74
Drobner Bolesław 72
 Drohocka Janina zob. Strzałecka-Drohocka
 Janina
 Drozdowski Krzysztof 166
 Drozdowski Marek 164
 Drzewiecka Konstancja zob. Sołtyk
 Konstancja z d. Drzewiecka
 Dunajewscy, rodzina 66
 Dunajewski Albin 63, 64, 95, 96
 Dunikowski Andrzej 89
 Dunin Fryderyk Piotr 202
 Dunin Piotr 281
 Dunin Świętosław 202
 Dunin Wilhelmina Maria Fryderyka
 z d. Rochlitz 202
 Dunin Zofia z d. Małachowska 202
Dunin-Borkowski Jerzy Seweryn 202
Dunin-Wilczyński Zbigniew 197, 200, 202,
204, 205
 Duval Jan 199
 Duval Katarzyna z d. Sangatowska 199
 Duval Ludwik 199
Dużyk Józef 104
 Dwernicka Hortensja zob. Puzyna
 Hortensja z d. Dwernicka
 Dyboski Roman 123, 128
Dymnicka-Włoszyńska Hanna 119, 202, 204
 Dymny Wiesław 89, 92
 Dytrych Jan 189
 Działnotti Franciszek 187
Działnotti Franciszek 187
 Działnotti Izabella z d. Czech, 1v.
 Lisowiecka 222
 Działnotti Jan Kanty 222
 Działnotti Ludwin 222
 Działnotti Ludwin senior 222
 Dziechciaruk Stanisław 161
 Dzierzbicka Marianna zob. Ożarowska
 Marianna z d. Dzierzbicka
 Dziewoński Karol 84
Dzikowska Irena zob. Homola-Dzikowska
Irena
 Ehrenkreuzowa Cezaria 131
 Ejdziatowiczowa 291
 Eljasz Stanisław 50
 Ercole II, książę 321
 Estreicher Stanisław 103, 115
Estreicher Stanisław 104, 183
Estreicherówna Maria 217
 Ewy Zygmunt 90
 Fabiański Tadeusz 273
 Fabijanowski Jerzy 90
 Fabjański Erazm Rudolf 79
 Fallaci Oriana 164
 Falniowska-Gradowska Alicja 9
Falniowska-Gradowska Alicja 172
 Federowicz Jan 68, 70
 Feldman Wilhelm 110
Ferdynand I, cesarz 264
 Fiderkiewicz Alfred 82
Filip Tomasz 121
 Filipowicz Kornel 92
 Fischer Iwona 9
 Fischer Władysław 71
 Fitowa Alina 308
Fitowa Alina 307–309
 Florian, rycerz 148
 Follprecht Kamila 9
Follprecht Kamila 183
 Franciszek Ferdynand, arcyksiążę 99
 Franciszek I, król 320
 Franciszek Józef I, cesarz 47, 55, 56, 75,
 96, 98–100, 217, 218, 220, 221, 222, 225,
 226
Franciszek Józef I, cesarz 99, 217, 218
 Frankowska Bożena 164
 Frankowski 296, 299
 Fredro Aleksander 86, 96

- Frejlich Józef 259
Frejlich Józef 253, 259
Friedberg Marian 103
Friedlein Józef 68
Frycz Karol 87
Fryderyk Wilhelm III, cesarz 264
Fryderyk, arcyksiążę 219
Fryś-Pietraszkowa Ewa 132
Fudakowski Jerzy 85
- Gablenz Jerzy 80
Gadocha Marcin 183, 184
Gadomski Walery 67, 69, 75
Gajl Tadeusz 160–162, 164
Gall Anonim 147
Galos Adam 223
Gałczyńska Kira 163, 165, 168
Gałczyńska Kira 161, 163, 165
Gałczyński Konstanty Ildefons 163
Gałuszka Józef 87, 89
Gałuszkowa-Sicińska Edyta, z d. Mertlik 89
Gamska-Lempicka Jadwiga 85, 92
Gansiniec Ryszard 86
Gapski Henryk 181
Garampi Giuseppe 198
Garbacik Józef 187
Gargas Zygmunt 272
Garnisz zob. Garnysz
Garniz zob. Garnysz
Garnysz Maciej Grzegorz 194, 204
Garnysz, rodzina 231, 237, 245
Garzłó Jan Nepomucen 224
Gaspary Jan 187
Gawłowski Józef 89
Gawroński Andrzej 206
Gąsior Marcin 282, 283
Gąsowski Tomasz 202
Gedliczka Otmar 89
Gedliczka Zdzisław 87
Geissler Jan 70
Gembicki Wawrzyniec 231, 236, 237
Gianotti Franciszek 187
Gicgier Tadeusz 158
Gidzielski Marcin 229
Giełżyński Wojciech 161
Gierek Edward 159, 164
- Gierowski Józef* 177
Glixielli Władysław 48, 56, 69, 75
Gloger Zygmunt 13
Gloger Zygmunt 30
Głowacki Piotr 281, 285
Gmiterek Henryk 177
Gnatowski Michał 157, 160
Godlewska Józefa zob. Ostrowska Józefa
z d. Godlewska
Godlewski Edward 312
Godlewski Michał 81
Golachowski Kazimierz 248
Goldbergowa Krystyna 161, 164
Goldfinger A. 260
Goldfinger A. 260
Golaski Janusz 36, 39, 44
Goldyn Paweł 183
Gołubiew Antoni 92
Gołuchowska zob. Jordanowa
z d. Gołuchowska, ż. Ignacego
Gołyński Ludwik 291, 292, 295, 299
Gomułka Wiesław 160
Gonzaga Ferrante 320, 321
Gonzaga zob. Myszkowski
Gorajska Ludwika z d. Bogusz 223
Gorajski (Gorayski) August 223
Gorajski (Gorayski) August 223
Gorajski Ludwik 223
Gorzeńska Anna z d. Deręgowska 199
Gorzeński Franciszek 199
Gorzeński Tymoteusz 199–202
Gorzeński Tymoteusz 200
Gostyński Zbigniew 91
Goszczyński Seweryn 86
Górka Uriel 282
Górnicki Łukasz 318
Górski Franciszek 85
Grabkowska Anastazja zob. Grodzicka
Anastazja z d. Grabkowska
Grabowska Anna zob. *Sucheni-Grabowska*
Anna
Grabowski Ambroży 183
Grabowski Ambroży 183
Grabowski Jan 152
Grabowski Stefan 290
Grabowski Zbigniew R. 152

- Grabski Władysław 265, 270
Grabski Władysław Maria 182
Gradowska Alicja zob. Falniowska-Gradowska Alicja
Grajewski Mikołaj 283
Gramatyka Antoni 79
Grodecki Adrian 231
Grodecki Roman 132, 137
Grodecki Roman 26
Grodzicka Anastazja z d. Grabkowska 202
Grodzicka Zuzanna z d. Konarska 202
Grodzicki 37
Grodzicki Jan Michał 202
Grodzicki Michał 202
Grodzicki, kasztelan 201
Grodziska Karolina 9
Grodziska Karolina 85, 92
Grodziski Stanisław 9
Grodziski Stanisław 99, 217
Grott Stefan 128
Grott Witek 128
Grodzew Dymitr 158, 164
Gruszczyński Włodzimierz 89
Grzebień Ludwik 181
Grzegorzcyk Waldemar 158, 160
Grzegorzewski 296, 300
Grzybowska Katarzyna zob. Okędzka
Katarzyna z d. Grzybowska
Grzybowski Michał 199
Gucci, rodzina 318
Gumiński Kazimierz 90
Gumowski Marian 71
Gurzyński zob. Gorzeński
Gustkiewicz Jerzy 90
Güttler Jerzy 86
Guzik Teresa zob. Adamek-Guzik Teresa
- Haber Jerzy 90
Habsburg Albrecht Fryderyk 219
Habsburg Elżbieta 219
Habsburg Fryderyk 224
Habsburg Karol 219
Habsburg Karol Ferdynand 219
Habsburg Karol Ludwik 218
- Habsburg Maksymilian 320
Habsburg Stefan 126
Habsburzanka Katarzyna 320
Hahorkiewicz Ludwik 79
Hajdukiewicz Józef 127
Hajdukiewicz Leszek 85
Halaubrenner Jadwiga 86
Halaubrenner Michał 85, 86
Hamerski Edward 83
Hammer Seweryn 84
Hapanowicz Piotr 48
Haptaś Krzysztof 262
Harasymowicz Jerzy 92
Hartleb Mieczysław 85
Hazelkwort 205
Heindel Ignacy 189
Heinigk Bonawentura 248
Hellmond Augustyn Chrystian 189
Henczelowa Stefania 160
Hendel Zygmunt 104
Henoch-Marendziuk Renata 79
Henryk Brodaty, książę 25, 27
Henryk IV, książę 25
Henryk Pobożny, książę 27
Henryk VIII, król 319, 320, 322
Hitler Adolf 141
Hlond August 145
Hochstim Fabian 73
Hoff Erwin 146
Hohenzollern Albrecht 319, 320, 322
Homecka Zofia 138
Homola Irena 221
Homolacs Stanisław 62
Homola-Dzikowska Irena 47, 54, 57
Honorkiewicz L. 79
Horbaczewski Zbigniew 167
Hornung Stanisław 86
Horoch Kalikst 51
Hoszowski Ludwik 224
Hozjusz 321
Hryniewicki Eugeniusz 157
Hukan Karol 84, 115
Hulewicz Jan 93
Hutt Mieczysław 157

- Issakowicz Izaak Mikołaj 63
Izdebski Józef 189
- Jabłonowska Teofila, z d. Sieniawska 176
Jabłonowski Aleksander Jan 176
Jabłonowski Aleksander Jan 177
Jabłonowski Jan 159
Jabłoński Henryk 159
Jabłoński Mieszko 87
Jabłoński Zbigniew 55
Jacussio de Cianowice 32
Jadwiga, królowa 53
Jaentschke Teodor 127, 131
Jagiellończyk Fryderyk 282
Jagielska Ludwika zob. Lubowiecka
Ludwika z d. Jagielska
Jagocki Adam 189
Jahoda Robert 113
Jakliński Andrzej 177
Jakliński Józef Sariusz 37
Jakubowski Faustyn 59, 68
Jakubowski Stanisław 88
Jan III Sobieski, król 287
Jan Kazimierz, król 232, 236, 237
Jan Olbracht, król 29
Jan Paweł II, papież 150
Janas Eugeniusz 176
Janikowski Jan 189
Jankowski 296
Janowicz Sokrat 158, 167
Januskiewicz Stanisław 90
Jarema Maria 88
Jarocki Wincenty 212, 216
Jaroszewicz Florian 172, 177
Jaroszewicz Florian 177
Jaroszewicz Piotr 159
Jaroszewski Jakub 246
Jarowiecki Jerzy 306
Jasieńska Stanisława 89
Jasieński Manggha Feliks 109
Jasieński Manggha Feliks 109
Jasieński Walenty Walerian 40, 45
Jaskanis Jan 158
- Jastrzębska Wanda 127
Jaszczyński Jerzy zob. Kisson-Jaszczyński
Jerzy
Jaworski Karol 189
Jaworski Rafał 286
Jaworzyński Sebastian 79
Jelonek-Litewka Krystyna 9
Jelonek-Litewka Krystyna 103–106, 108, 116
Jerowski Mikołaj 175, 177
Jeziorkoski Jan Nepomucen 292
Jędrzejowicz Adam 53
Jędrzejowicz Franciszek 53
Jobert Ambroise 182
John Hugo 70
Jordan Henryk 70
Jordan Ignacy 37
Jordan Michał 34
Jordan Stanisław 34
Jordanowa z d. Gołuchowska 37
Józef II, cesarz 199
Judasz 80
Jurczyk Marian 165
Jurkowicz Marek 160
Jurkowski Jakub 189
Jurkowski Wiesław 157
- Kabry 298
Kaczanowski M. 260
Kaczmarczyk Zdzisław 27
Kaczyński Lech 15
Kalinowski Lech 93
Kaltner Franciszek 189
Kaltner Jerzy 189
Kalwin Jan 322
Kamieński Zbigniew 90
Kamiński Adam 151
Kamiński Adam 145–147, 151, 152
Kamlerowa Bogumiła 157
Kamocki 296, 299
Kaniewska Irena 13
Kaplicki Mieczysław 81
Kapuściński Ryszard 161
Karaś Romuald 161

- Karczewski 294
Karniewski 294
Karny Alfons 159
Karol Waza, królewicz 232
Karpowicz Sławomir 92
Karski 296
Karyś Romuald 166
Kaspary Jan 187
Kaspary Jan 187
Kaszowski Henryk 157
Katarzyna II, caryca 196, 208
Katarzyna Jagiellonka 320
Kazanecki Wiesław 157, 158, 160
Kazberuk Aleksander 157
Kazimierz Konradowicz, książę 138
Kazimierz Konradowicz, książę 138
Kazimierz Wielki, król 27, 46
Kazimierz Wielki, król 27
Kąkolewski Krzysztof 161
Kepiński Antoni 90
Kiciński Krzysztof 164
Kielbicka Aniela 48, 147
Kielczewska Antonina zob. Wybranowska
Antonina z d. Kielczewska
Kieniewicz Stefan 223
Kieszkowska Nikodema 53
Kieszkowski Henryk 59, 68
Kietliński Marek 9
Kirchmayer Wincenty 65
Kirsztrot-Prawnicki Józef 259
Kirsztrot-Prawnicki Józef 255, 259, 265
Kiryk Feliks 185
Kiryk Feliks 184, 185
Kisson-Jaszczyński Jerzy 302
Kizwalter Tomasz 205
Kleczkowski Antoni 292
Klemens XIV, papież 182, 196
Klicki 296
Kliś Zdzisław 105
Kluger Wojciech 132
Kluszewski Wojciech 37
Kłaczewski Witold 176
Kłósak Kazimierz 92
Knaus Karol 69, 70
Kobielski Franciszek 172, 177
Kobyliński Szymon 165
Kocemba Józef 90
Koch Dominik 286
*Koczarska Celina zob. Bąk-Koczarska
Celina*
Kokoszka-Michałowska Szczęsna Feliksa
zob. Walewska Szczęsna Feliksa
z d. Kokoszka-Michałowska
Kokoszyńska Bronisława 85, 86
Kolak Wacław 193
Kolankowska Dola 127
Kolankowski Zygmunt 119
Kolankowski Zygmunt 119
Kolhmann K. 260, 261
Kolhmann K. 260
Komecka Katarzyna zob. Ossowska
Katarzyna z d. Komecka
Konarska Zuzanna zob. Grodzicka Zuzanna
z d. Konarska
Konarski Adam 321
Konarski Kazimierz Firlej 40
Konecka Krystyna 161, 162
Koneczny Feliks 86
Konopczyński Władysław 84, 93, 94, 132
Konopczyński Władysław 203
Kopaczyński Franciszek 69
Kopcińska Alicja 165, 166
Kopernik Mikołaj 135
Kopernik Mikołaj 135
Kopff Andrzej 91
Kornecki Wincenty 59, 65
Kosiński, ksiądz 205
Kossak Juliusz 55, 56, 75
Kossak Simona Gabriela 166
Kossakowie, rodzina 56
Kostrzewscy, rodzina 127
Kostrzewski Zbigniew 128
Kościałkowski Stanisław 129
Kościszko Tadeusz 66, 200, 202, 209, 215
Kościszko Tadeusz 209
Kot Stanisław 132
Kotarba Jerzy 164
Kotewicz Ryszard 281, 284
Kotulscy, rodzina 245
Kotulska Agnieszka z d. Bujak 245, 246
Kotulski 246
Kotulski Jan 245

- Kotulski Szymon 245
Kowalska-Lewicka Anna 132
Kowalski Waldemar 324
Kowalski Włodzimierz 167
Kozakowski Adam 291
Kozicki Stefan 161
Kozielski Józef 89
Kozierowski Ignacy Sariusz 238
Kozioł Ryszard 89
Kozłowska-Budkowa Zofia 143, 147
Kozłowska-Budkowa Zofia 137
Kozłowski Wojciech zob. Baran-Kozłowski
Wojciech
Kozmian Stanisław 71
Kracik Jan 96, 182, 194
Krajewski Roman 89
Krakowiński, pan 175
Krall Hanna 161
Kramarska-Anyszek Krystyna 209
Krasicy, rodzina 177
Krasicka Urszula zob. Lubowiecka
Urszula z d. Krasicka, 1v. Suchodolska, 2v.
Zielińska
Krasicki Adam 177
Kraśński Adam 55
Kraszewska Elżbieta 282
Kraszewski Józef Ignacy 49, 58, 59, 223, 225
Kraśko Ryszard 157, 158
Kraushar Aleksander 202
Krauzówny 224
Kropp Karol 90
Król Władysław 90
Kryński Adam 188
Krzemińska Ewa 160–162, 165, 166
Krzeseław z Kurozwek 282
Krzyszowska Barbara 163
Krzyżagórski Klemens 160, 161, 163, 168
Krzyżak Kazimierz 89
Krzyżakowa Herminia z d. Mickiewicz 89
Krzyżanowska Grażyna 165
Krzyżanowski Adam 268
Krzyżanowski Marcin 185, 186
Krzyżanowski Stanisław 101, 104, 108, 116
Krzyżewski Tadeusz 273
Książek Stanisław 202
Kubalski Edward 152
Kubina Teodor 238
Kucia Dariusz 202
Kuczerowicz Józef Antoni 185, 186
Kudliński Tadeusz 87
Kudliński Tadeusz 87, 96
Kulczycki Stefan 90
Kulesza Józef 73
Kulpa Jan 310
Kulwiec 296
Kumaniecki Kazimierz 268
Kumor Bolesław 97, 194, 196, 198
Kunderewicz Cezary 38, 42
Kunicki 296
Kupczyński Stanisław 273
Kurdwanowska Teresa z d. Lubowiecka
172, 174, 177, 178
Kurdwanowski Makary 172
Kurdwanowski Stanisław 172
Kurowicki Jan 160
Kurowski Zdzisław 160
Kusek Anna 224
Kusiba Marek 161
Kusiński Kazimierz 89
Kutrzeba Helena 120, 123, 127–129
Kutrzeba Jan 120, 121
Kutrzeba Janina 133
Kutrzeba Janina z d. Domaszewska 120,
121, 124, 129, 132
Kutrzeba Stanisław 31, 120, 121, 123,
125–127, 129, 130, 133, 140
Kutrzeba Stanisław 32, 33, 35, 120, 121
Kutrzeba Stanisława Magdalena zob.
Zielińska Stanisława Magdalena
z d. Kutrzeba
Kutrzeba Waleria Karolina z d. Pawlik 120,
121, 125
Kutrzeba, pan 50
Kutrzeba-Pojnarowa Anna 120, 122,
124–134
Kutrzeba-Pojnarowa Anna 120, 124, 131,
132
Kutrzebianka Zofia 120, 121
Kuznowicz Mieczysław 81
Kwasowski Jan 161, 164
Kwasowski Jan 162
Kwaśniewski Mikołaj 115

- Kwiatkowski Jan 70
Kwiatkowski Władysław 199

Lachs Jan 189
 Lande Jerzy 84, 86, 91
 Lasoccy, rodzina 66
 Lechowska Halina 157
 Ledóchowska Apolonia zob. Ostrowska
 Apolonia z d. Ledóchowska
 Lehr-Splawiński Tadeusz 142
 Lem Stanisław 92
*Lenczowski Andrzej zob. Link-Lenczowski
 Andrzej*
 Lengiewicz Jerzy 165
 Leon XIII, papież 96, 98
Leonhard Bolesław 149
 Leończuk Jan 167
 Lepszy Kazimierz 197
Lepszy Kazimierz 173, 186, 221
 Lepszy Leonard 115
Lepszy Leonard 184
 Lesiak-Przybył Bożena 9
Lesiak-Przybył Bożena 106, 108, 116, 217
 Leski Wojciech S. 195, 196
 Leszczycki Stanisław 85
 Leszczyński Andrzej 237
 Leszczyński Zbigniew 160
 Leszek Biały, książę 281
Lewandowska Stanisława 306
*Lewicka Anna zob. Kowalska-Lewicka
 Anna*
 Lewicka Irena 85
Lewicka Irena 85
Lewicki Karol 209
 Lewicki Marian 86
 Lewkowicz Janusz 128
Librowski Stanisław 182
 Lichończak-Nurek Grażyna 9
*Lichończak-Nurek Grażyna 135, 137, 138,
 144, 145, 147, 150–152*
Linde Samuel Bogumił 201
Link-Lenczowski Andrzej 171, 174, 176
 Lipczewski Jan Wojciech 309, 310
 Lipiński Eryk 164
 Lipowska Katarzyna zob. Sołtyk Katarzyna
 z d. Lipowska

 Lippi, rodzina 318
 Lipski Jan Aleksander 195, 208
 Lismanini Franciszek 322, 323
 Lisowiecka Izabella zob. Działotti Izabella
 z d. Czech, 1v. Lisowiecka
 Lisowski Bogdan 89
 Litewka Aleksander 9
Litewka Aleksander 147
 Litewka Krystyna zob. Jelonek-Litewka
 Krystyna
*Litewka Krystyna zob. Jelonek-Litewka
 Krystyna*
 Loesch Bogusław 89
Löffler Klemens 98
 Lorenz Wiesława 152
 Lubieniecki Stanisław 42, 45
 Lubomirska Cecylia 52
 Lubomirska Izabela zob. Sanguszko
 Izabela z d. Lubomirska
 Lubomirska Róża 52
 Lubomirski Jerzy Dominik 233, 236
 Lubowiecka Helena z d. Wieruska 171, 178
 Lubowiecka Konstancja, z d. Denhoff, 1v.
 Wielhorska, 2v. Potocka 171, 174, 177, 178
 Lubowiecka Ludwika z d. Jagielska 172
 Lubowiecka Marianna zob. Rzewuska
 Marianna, z d. Lubowiecka
 Lubowiecka Teresa zob. Kurdwanowska
 Teresa z d. Lubowiecka
 Lubowiecka Urszula z d. Krasicka, 1v..
 Suchodolska, 2v. Zielińska 171, 177, 178
 Lubowiecki Adam Józef 171, 172, 176–179
 Lubowiecki Jan Kanty 211, 215
 Lubowiecki Kazimierz 172
 Lubowiecki Stefan 171
 Lubowiecki Władysław 171, 178
Lubowiecki Władysław 171
 Ludkiewicz Adam 84
 Ludwik Węgierski, król 29
Lulewicz Henryk 176
 Lutosławski Wincenty 86

 Łabanowska Dorota 158, 160
 Łabędzie, ród 281
 Łachocka Kordula zob. Małachowska
 Kordula z d. Łachocka

- Łapińska Elżbieta 166
Łapiński Krzysztof 284
Łaszewicz Arkadiusz 160
Łazarowicz Romuald 160
Łempicka Jadwiga zob. Gamska-Łempicka
Jadwiga
Łempicki Stanisław 85
Łęcki Adam 194
Łętowski Ludwik 194
Łętowski Ludwik 194, 195, 198, 200, 204, 206
Łobaszewski 295, 296, 299, 300
Łochowski Stanisław 35, 38, 42
Łojek Jerzy 161
Łojowska Agnieszka Scholastyka 193, 208
Łopaciński Wincenty Franciszek 284
Łopuszański Tadeusz 259
Łopuszański Tadeusz 259
Łoś Jan 124
Łowczowski Feliks Dobek 33
Łubieńska Róża 247
Łubieński Maciej 231, 233, 237
Łukasik Stanisław 85
Łukaszewska Joanna zob. *Daranowska-Łukaszewska Joanna*
Łuszczewska Jadwiga 52, 55, 75
Łyszkiewicz 296, 300, 301
- Macharski Franciszek 92
Machay Ferdynand 81, 83, 88
Machay Ferdynand młodszy 84
Machay Józefa zob. Mikowa Józefa
z d. Machay
Machay, rodzina 83, 85
Machowski Józef 89
Machynia Mariusz 200
Maciejewski Stefan 160
Maciejewski Zbysław 92
Maciołek Henryk 303
Macko Józef 310
Madruzzo 319
Magala Sławomir 161
Maisel Witold 41
Maj Tomasz 42
Majecki Henryk 157, 158
Majer Józef 71
Majewski Kazimierz Wincenty 84, 90
- Majkowska Rita 9
Majkowska Rita 119
Majski Iwan 167
Makowiecka Józefa zob. Sołtyk Józefa
z d. Makowiecka
Malczewski Jacek 80
Malczewski Rafał 80
Malczewski Rafał 80
Małachowska Anna T. z d. Rosnowska 202
Małachowska Antonilla zob. Przyrębka
Antonilla z d. Małachowska
Małachowska Kordula z d. Łachocka 202
Małachowska Tekla z d. Wodzicka 202
Małachowska Zofia zob. Dunin Zofia
z d. Małachowska
Małachowski Adam 202
Małachowski Godzimir 259
Małachowski Godzimir 259
Małachowski Piotr 194, 202, 206
Małachowski Piotr 203
Małachowski Stanisław 37
Małecki Jan M. 209, 262
Małysiak Albin 91
Manteufflowa Maria 177
Mańkowski Tadeusz 86
Marcucci Franciszek Antoni 238
Marczyński Adam 89
Marecki Józef 9
Marecki Józef 200
Marek Alfred 90
Marendziuk Renata zob. *Henoch-Marendziuk Renata*
Markiewicz Władysław 164
Markowa Janina 90
Maronowna Katarzyna 224
Marszałek Krystyna 157, 158, 168
Marszałek Krystyna 157
Martynowicz Wiera 159
Maślińska Irena 166
Matejko Jan 53, 56, 75
Matejko Jan 57
Matejko Teodora 52, 53
Matlakowski Władysław 130
Matusiński Jacek 69
Matuszak Tomasz 9
Matuszak Tomasz 284

- Matuszewski Ignacy 124
Matzke Henryk 71
Maziarscy, rodzina 127
Mazur Bruno Zygmunt 234, 235
Mazur Grzegorz 306–308, 310
Mazzei Rita 317, 318, 321, 323
Mąkolski Józef 35
Mecherzyński Karol 48
Meissner Janusz 92
Merry del Val Rafał 238
Mertens Tomasz Ignacjusz 189
Mertlik Edyta zob. Gałuszkowa-Sicińska
Edyta, z d. Mertlik
Męclewska Marta 197
Michalik Jan 107, 117
Michalski Jerzy 259
Michalski Jerzy 259
Michalski Konstanty 81
Michałowski zob. Kokoszka-Michałowski
Michniewiczowa M. 127
Michoń Ferdynand 91
Michta Elżbieta zob. Orman-Michta
Elżbieta
Miciński, pan 106
Mickiewicz Adam 71, 86, 89, 92, 97
Mickiewicz Herminia zob. Krzyżakowa
Herminia z d. Mickiewicz
Mickiewicz Józef 92
Mickiewicz Józef Rafał 89
Miczyski Kazimierz 86
Mieczkowski 291, 298
Mielnicki 299
Mikarski Dionizy 291, 300
Mikowa Józefa 84
Mikowa Józefa z d. Machay 83
Mitkowscy, rodzina 139–142, 149–152
Mitkowska Anna 145
Mitkowska Anna 139, 147, 150, 151, 153
Mitkowska Irena z d. Modelska 144, 147,
150, 151, 156
Mitkowska Irena 139
Mitkowska Jadwiga zob. Siedlecka
Jadwiga z d. Mitkowska
Mitkowska Krystyna zob. Rogożowa
Krystyna z d. Mitkowska
Mitkowska Władysława z d. Szymoniak 136
Mitkowski Józef 135–144, 146–148, 150,
151, 153, 155, 156
Mitkowski Józef 135–141, 144, 145, 147,
150–153
Mitkowski Józef senior 136, 141, 156
Mitkowski Stanisław 153
Mitkowski Stanisław 139, 147, 150, 151, 153
Mitkowski Stanisław Jan 136, 150–152, 156
Mitkowski Władysław 149
Mitkowski Władysław Jan 136, 149–152, 156
Mitkowski Wojciech 139, 147, 150, 151,
153
Młodzianowski 295, 296
Młynarczyk Alicja 262
Młynarczyk Alicja 262
Młynarski Feliks 91
Młyńczyk Krystyna zob. Marszałek
Krystyna
Mniszech Elżbieta zob. Wielopolska
Elżbieta z d. Mniszech
Mniszech Jerzy A. 196
Mocarski Tadeusz 164
Moczydłowski Wojciech 212, 213, 216
Modelska Irena zob. Mitkowska Irena
z d. Modelska
Modelska Kazimiera 147
Modelski Bolesław 156
Modelski Roman 147, 151
Modelski Stanisław Bolesław 151
Mojkowski Stanisław 158
Molicki Adam 259
Molicki Adam 259
Monti Ludwik 317–323
Morawski Wojciech 261, 274, 280
Morawski Wojciech 255
Morone 322
Morski Jan Konstantyn 237
Morsztyn Joachim 202
Morsztyn Salomea z d. Wielopolska 202
Mostowski 289
Moszczeńska Rozalia zob. Wielopolska
Rozalia z d. Moszczeńska
Moszczeński Andrzej 202
Moszczeński Andrzej 202
Motyka Lucjan 158
Mroczkowski Przemysław 150

- Mrowiec Karol* 232, 235, 244
Mrozowska Kamilla 182
Mrożek Monika zob. Andrasz-Mrożek
Monika
Mrówka Małgorzata 121
Mściwujewska-Wajdowa Anna 92
Muczkowski Stefan 50, 53
Münnich Tadeusz 73
Muratori Ludovico Antonio 319
Myszkowski Gonzaga Józef 40
- Nakwasek Salomea zob. Sołtyk Salomea
z d. Nakwasek
Narbutt 299
Naruszewicz Adam 204
Nassau Henrietta 219
Natanson-Leski Jan 93
Natansonowie, rodzina 127
Negrusz Kazimierz Apolinary 89
Niczyporowicz Janusz 160–163
Nieborska Anna zob. Walicka Anna
z d. Nieborska
Niedziałkowski Jan 224
Niedzielski Stanisław 53
Niedźwiedzki Władysław 188
Niemann Johann Werner 144, 146
Niesiecki Kasper 174, 175, 203, 206
Nietzsche Fryderyk 110, 111
Niezabitowski Michał 136
Nitecki Piotr 195, 198, 204
Nitsch Andrzej 127
Niżyński Marian 84
Noga Zdzisław 187, 190
Nowacki Józef 200
Nowak Adam 199
Nowak Julian 115
Nowak Marek 262, 280
Nowak Marek 262
Nowakowie, rodzina 127
Nowakowski Tadeusz 281, 282
Nowakowski Tomasz 302
Nowolecki Aleksander 217, 218, 224
Nowolecki Aleksander 217, 218, 220
Nowolecki Zygmunt 47
Noworolska Barbara 167
Nowosielska Izabela zob. Zgórniak-
Nowosielska Izabela
Nurek Grażyna zob. Lichończak-Nurek
Grażyna
- Obniski Filip 295
Obszyński Bolesław 272
Ocieski Jan 31
Ocieski Jan 31
Odrowąż Iwon 104
Oettinger Józef 70
Ogińscy, rodzina 95
Ogiński 295
Okęcki Antoni Onufry 204
Okęcki zob. Okędzki
Okędzka Katarzyna z d. Grzybowska 204
Okędzki Antoni 194
Okędzki Antoni Onufry 204
Okędzki Jakub 204
Olbrycht Bruno 307
Olechowski Józef 196, 198, 199
Olejniki Stanisław Tadeusz 284
Olescy, rodzina 231
Oleska Zuzanna 229, 230, 236, 245, 246, 249
Oleski Jan 230, 246
Oleszko Józef 198
Olgiard 95
Olszański Kazimierz 56
Ołubek Elżbieta 303
Omiłjanowicz Aleksander 158
Oprządek Wawrzyniec 79
Orkan Władysław 86
Orman-Michta Elżbieta 202
Osmańczyk Edmund 164
Ossoliński Zbigniew 33
Ossowska Katarzyna z d. Komecka 204
Ossowski Franciszek 204
Ossowski Wojciech 204
Osterwa Juliusz 87
Ostrowska Apolonia z d. Ledóchowska 205
Ostrowska Józefa z d. Godlewska 205
Ostrowska Konstancja K. z d. Stoińska 205
Ostrowska Kunegunda z d. Brzozowska
205
Ostrowski Antoni Kazimierz 204
Ostrowski Antoni Kazimierz 204
Ostrowski Piotr Wojciech Paweł 205

- Ostrowski Tomasz 194
Ostrowski Tomasz Adam 205
 Ostrowski Tomasz Roman Adam 205
 Osuchowska Franciszka zob. Chmiel
 Franciszka z d. Osuchowska
 Oszacki Aleksander 84, 90
 Oszacki Jan 90
 Otffinowska Eufemia 209, 215
 Otffinowska Brygida 41
 Oziębłowski Jan 297
 Ożarowska Elżbieta z d. Pac 203
 Ożarowska Konstancja z d. Bobrownicka 203
 Ożarowska Marianna z d. Dzierzbicka 203
 Ożarowski 295, 299
 Ożarowski Jerzy 203
 Ożarowski Piotr 194, 203, 205, 207
Ożarowski Piotr 203
 Ożga Samuel 195, 208

 Pac Elżbieta zob. Ożarowska Elżbieta z d. Pac
 Pachoński Jan 185
Pachoński Jan 184, 185
 Paciorkowski M. 41
Paciorkowski Marcin 35, 38, 42
Paczyńska Irena 85
Palarczykowa Anna 145
Pałucki Władysław 31
 Panas Henryk 164, 165
 Papée Fryderyk 93, 94
 Pasierb Antoni 89
Paszenda Jerzy 181–183
 Paszkowski Franciszek 210
 Paszkowski Władysław 158
 Pauli Żegota 48, 172
 Paweł IV, papież 321
 Paweł ze Słupowic 27
 Pawlik Stefan 120
 Pawlik Waleria zob. Kutrzeba Waleria z d. Pawlik
 Pawluczuk Andrzej 160–163
 Pawluczuk Włodzimierz 158, 160, 161
 Pawłowska Zofia z d. Richter 127
Pazdro Zbigniew 184
 Pączkowski Jakub 190

 Pelczarski Stanisław Marian 89
 Perzanowski Zbigniew 308
 Peter Wilhelm 158
 Petz Barbara 261, 274, 280
Petz Barbara 257
Piasta Aleksy 281
Piasta Teresa 285
 Piekosiński Franciszek 48
Piekosiński Franciszek 32
 Pieniążek Jan Chryzostom 172
 Piestrak Tadeusz 90
Pietraszkowa Ewa zob. *Fryś-Pietraszkowa Ewa*
 Pietrzyk Jakub 189
 Piętka Czesław 85
 Pigionowie, rodzina 127
 Pigoń Stanisław 85, 86
 Pilat Tadeusz 269
 Piller 272
 Piłsudski Józef 115
 Piotr z Kotkowa 282
 Pisarska Anna zob. Żeleńska Anna z d. Pisarska
 Piskorski Krzysztof 43
Piszczalka Bonifacy 54
 Pius VI, papież 182
 Pius X, papież 98, 100
Piwocki Jerzy 264
 Piwowski Adolf 71
 Plichta 296
Płoszewski Leon 104, 105, 110, 113
 Pochwalscy, rodzina 80
 Pociecha Władysław 93
 Podgórski Kazimierz 40
 Podlódowski Stanisław 318
 Pogorzelski Stanisław 158
 Pojnar Marian Stanisław 120, 123
 Pojnarowa Anna zob. Kutrzeba-Pojnarowa Anna
 Ponard Walentyna 158
 Poniatowska Konstancja z d. Czartoryska 198
 Poniatowski Józef 66
 Poniatowski Michał Jerzy 198, 205
Poniatowski Michał Jerzy 199
 Poniatowski Michał Józef 196
 Poniatowski Stanisław 198

- Poniatowski Stanisław August, król 194, 196, 198, 200, 204, 205, 208
Poniatowski Stanisław August, król 202, 204
Popiel Paweł 52, 53
Popławska Danuta zob. Quirini-Popławska Danuta
Popławski Stanisław 88
Porwit-Bóbr Zofia 91
Potkański Franciszek 196
Potoccy, rodzina 66, 195
Potocka Konstancja zob. Lubowiecka Konstancja, z d. Denhoff, 1v. Wielhorska, 2v. Potocka
Potocka Zofia zob. Puzyna Zofia z d. Potocka
Potocki 109
Potocki Andrzej 176
Potocki Artur 59, 219
Potocki Feliks Kazimierz 176
Potocki Franciszek Salezy 172, 177
Potocki Franciszek Salezy 177
Potocki Józef 176
Potocki Józef 176
Potocki Stanisław 176
Potocki Stanisław Rowera 249
Potocki Stefan 171, 174, 178
Potocki Stefan 171, 174
Potocki Teodor 195
Potrzebowski Jerzy 89
Póltawski Adam 88
Prankowski 294
Prawnicki Józef zob. Kirsztot-Prawnicki Józef
Pronaszko Zbigniew 88
Próchnik Adam Feliks 284
Pruszcz Piotr Hiacynt 185
Pryliński Tomasz 73
Pryliński Tomasz 223
Przerembski Adam 194
Przerębska Dorota 229
Przerębski zob. Przyrębski
Przybył Bożena zob. Lesiak-Przybył Bożena
Przybyszewski Bolesław 92
Przybyszewski Bolesław 175, 194, 196, 198–200, 204, 206
Przybyszewski Wojciech 56
Przyrkowski Jan Józef 45
Przyrębska Antonilla z d. Małachowska 206
Przyrębski Adam 206, 207
Przyrębski Józef 206
Przywara Lesław 90
Puchała Józef 80
Purchla Jacek 262
Puzyna Aleksander (Atanazy) 95
Puzyna Hieronim 95
Puzyna Hortensja z d. Dwernicka 96
Puzyna Jan 63, 102
Puzyna Jan 97
Puzyna Jan Duklan Maurycy Paweł 95–100
Puzyna Józef 95
Puzyna Krzysztof 95
Puzyna Michał 95
Puzyna Roman 95, 96
Puzyna Stefan 95
Puzyna Zofia z d. Potocka 95
Puzyna, rodzina 95
Pytko Teodora zob. Wyspiańska Teodora z d. Pytko
Quirini-Popławska Danuta 317, 320, 321
Rachuba Andrzej 176
Raczyński Bolesław 115
Radig Werner 146
Radoń Karol 114
Radoń Sławomir 9, 11, 13, 93, 94, 145, 193
Radziwiłł 37
Radziwiłł Dominik 297
Radziwiłłowie, rodzina 318
Rafiński Jan 90
Rakowski Mieczysław Feliks 164
Rampolla de Tindaro Mariano 98–100
Rederowa Danuta 185
Rederowa Danuta 183, 185
Redliński Edward 158, 160, 161
Rehman Stanisław 68
Remarque Erich Maria 155
Remarque Erich Maria 153
Remiszewski Antoni 260
Repnin Mikołaj 196, 203, 208
Repnin Mikołaj 202

- Rękas Sylwester 9
Richterówna Zofia zob. Pawłowska Zofia
z d. Richter
Rochlitz Wilhelmina Maria Fryderyka
zob. Dunin Wilhelmina Maria Fryderyka
z d. Rochlitz
Rogolińska Krystyna 246
Rogoliński Władysław 246
Rogoziński Henryk 158
Rogożowa Krystyna z d. Mitkowska 136
Rojek Wojciech 307, 308, 310
Rokitnicki 295
Rokossowski Aleksy 298
Rokosz Mieczysław 209
Rolle Karol 115
Romanowicz Tadeusz 68
Romer Eugeniusz 86
Rosco-Bogdanowicz Marian 98, 99
Rosenberg Alfred 146
Rosin Ryszard 281
Rosmanith Andrzej 189
Rosnowska Anna T. zob. Małachowska
Anna T. z d. Rosnowska
Rospond Stanisław 81
Rostworowscy, rodzina 83, 92
Rostworowski Jan 82
Rostworowski Jan 82
Rostworowski Karol Hubert 80, 87, 94
Rostworowski Karol Hubert 82
Rostworowski Marek 92
Roszko Janusz 161
Rowiński Aleksander 161, 166
Rozwadowski Jan 124
Rożek Michał 88
Rożek Michał 88, 181–183, 185, 209, 210
Rożenowie, panowie 38
Rożkowski Józef 272
Różycka-Bryzek Anna 93
Ruczkowski Piotr 262
Ruczkowski Piotr 262
Rudnicki 299
Rudnik Mieczysław 91
Rusocki Antoni 176
Rutkowski Henryk 282
Rutkowski Maksymilian 113, 117
Rutkowski Tadeusz 269
Rutkowski Witold 274
Rybicka Anetta 145, 146
Rybiński Józef 157
Rydel Lucjan 105, 112, 113
Rydel Lucjan 105
Rydłowa Maria 105
Rydłowie, rodzina 66
Rylski Ścibor Michał 40
Ryzukiewicz Stanisław 273
Rzadkowska Helena 93
Rzewuska Marianna z d. Lubowiecka 171, 178
Rzewuski Franciszek 171, 178
Rzewuski Seweryn 196
Rzewuski Waclaw 196
Rzewuski Walery 56, 67–71, 224
Rzuchowska Joanna 47
Sakłak S. 261
Sakłak S. 261
Samek Jan 184
Sangatowska Katarzyna zob. Duval
Katarzyna z d. Sangatowska
Sanguszko Eustachy 53, 73
Sanguszko Helena 223
Sanguszko Izabela z d. Lubomirska 223
Sanguszko Władysław Hieronim 223
Sanguszko Władysław Hieronim 223
Sapieha Adam 81
Sapieha Adam Stefan 115, 116, 145, 153, 155
Sapieha Karolina zob. Sołtyk Karolina
z d. Sapieha
Sarto Giuseppe 98, 100
Sawczyński Zygmunt 65
Sawicki Piotr 158, 160–162, 164, 165
Schenking Otton 281
Schletz Alfons 92
Schulze 269
Schwarz Henryk 68
Sembratowicz Sylwester 63
Semkowicz Anna 127
Semkowicz Władysław Aleksander 127,
132, 137, 141–145, 147
Semkowicz Władysław Aleksander 137
Seppelt Franz 98
Serafińska Stanisława 57
Serczyk Władysław Andrzej 166
Serczyk Władysław 172

- Seredyński Hipolit 48
Sicińska Edyta zob. Gałuszkowa-Sicińska
Edyta, z d. Mertlik
Sidorska Darima 166
Sidorski Dionizy 160–163, 165–168
Siedlecka Ewa 127
Siedlecka Jadwiga z d. Mitkowska 136,
150, 151, 156
Siemieniako Kazimierz 161–163
Sieniawska Teofila zob. Jabłonowska
Teofila, z d. Sieniawska
Sieńko Roman 160
Siewers, poseł 294
Siewierski Florian 237
Sikorski Franciszek 189
Sikorski Władysław 167
Silbering 128
Sinko Tadeusz 114
Skalkowski Tadeusz 259
Skalkowski Tadeusz 259
Skarżyński Bolesław Antoni 90
Skarżyński Tadeusz Szymon 291, 299
Skąpski Józef 114
Skoczylas, sanitariusz 141
Skorochowski Ignacy 55
Skowron Czesław 185
Skowron Ryszard 198
Skórkowscy, rodzina 290
Skrimont 300
Skrzydłowski 296
Skrzyńska Maria zob. Sokołowska Maria
z d. Skrzyńska
Sksimunt 299
Slaski Jan 90
Słomski Kazimierz 260, 272
Słomski Kazimierz 260
Słowacki Juliusz 97
Słowacki Juliusz 97
Słupska Elżbieta 164
Służewski 295
Smaczny Ryszard 166
Smaszcz Waldemar 167
Smerek Mieczysław 47
Smereka Władysław 92
Smoluchowska Zofia 128
Sodereini, rodzina 318
Sokołowska Maria z d. Skrzyńska 53, 55
Sokołowski Marian 55, 103
Sokół Tadeusz 157
Solecki Łukasz 63
Solski Ludwik 80
Solski Stanisław 42
Sołtyk Józef 194, 206
Sołtyk Józef 206
Sołtyk Józefa z d. Makowiecka 206
Sołtyk Józefa z d. Urbańska 206
Sołtyk Kajetan Ignacy 182, 185, 187, 190,
193, 194, 196–198, 199, 202, 206–208
Sołtyk Kajetan Ignacy 187, 194, 196
Sołtyk Karolina z d. Sapięha 202
Sołtyk Katarzyna z d. Lipowska 206
Sołtyk Konstancja z d. Drzewiecka 194
Sołtyk Maciej 194, 202, 206
Sołtyk Maciej 206
Sołtyk Maciej Aleksander 195, 208
Sołtyk Michał 194, 206
Sołtyk Michał 206
Sołtyk Michał Aleksander 206
Sołtyk Salomea z d. Nakwasek 202, 206
Sołtyk Stanisław 202, 205–207
Sołtyk Stanisław 202
Sołtyk Tomasz 194
Speyser Dominik 244, 248
Spiss Anna 132
Sreyter Franciszek 189
Srokowski Konstanty 113
Srzednicki Czesław 200
Stabrawa Adam 306, 307
Stabrawa Adam 307, 308
Stabrawa Anna 187
Stadnicka Kunegunda zob. Żeleńska
Kunegunda z d. Stadnicka
Stadnicki Jan 202
Stanisławska-Adamczewska Teresa 74
Stankiewicz Janusz 158, 164
Stano Jordan 234
Stawicki Władysław 274
Stęfan Batory, król 286
Stella-Sawicka Jadwiga 89
Stella-Sawicki Izydor 84
Stępek Franciszek 59
Stobiecki Stanisław 229, 236, 245

- Stoińska Konstancja K. zob. Ostrowska
 Konstancja K. z d. Stoińska
 Stoiński 300
 Stoksik Janina 9
Stoksik Janina 145
 Stołyhwo Eugenia 90
 Stołyhwo Kazimierz 85
 Strasburger Edward 268, 270
 Straszewska Maria 53
 Stronczyński Kazimierz 288
 Stronczyński Wincenty 288
 Strycharski Jakub 189
 Stryjeński Tadeusz 104
 Strzałecka-Drohocka Janina 89
 Strzelecki Bogusław 308
 Studnicki Wacław Gizbert 284
 Stupnicki Jan Saturmin 63, 65
 Styczeń, doktor 65
Styk Józef 177
Sucheni-Grabowska Anna 31
 Suchodolska Urszula zob. Lubowiecka
 Urszula z d. Krasicka, 1v. Suchodolska,
 2 v. Zielińska
 Suchodolski Stanisław 171, 177, 178
 Suchożebrski Marian 157, 158
 Suliat Antoni 174
 Sułkowski Jacenty 189
Supranowicz Elżbieta 74, 181
 Swianiewicz Stanisław 166
 Swiejowski Jan Chrystian 189
Sygański Jan 38
 Szachowicz Michał 165, 166
 Szachowski 199, 207
 Szafer Władysław 137
 Szaflarski Józef 137
 Szafranec Piotr 32
 Szaleniec Mariola 9
 Szancenbach Jan 92
 Szapliński Waldemar 158
 Szarffenberger Mikołaj 286
 Szarota Stanisław 152
 Szary Florian 147, 148, 154, 155
 Szaster Piotr 187
Szaster Piotr 187
 Szczepanowski 41
 Szczepański Jan 164
 Szczepkowski Tadeusz Wincenty 90
 Szczukajtys Ewa 166
Szczygiel Ryszard 177
 Szejnert Małgorzata 161
 Szembek Antoni Felicjan 34
 Szembek Magdalena zob. Walewska
 Magdalena z d. Szembek
Szklarska Ewa 202
 Szlachtowska Helena 52
 Szlachtowski Feliks 48, 52, 58, 62, 65, 69,
 71, 73
 Szlęzak Karolina 9
 Szober Stanisław 124
Szpak Jan 262
 Szpakowski Witalis 68
 Szpaliński Waldemar 157
 Sztaudynger Jan 87, 92
Sztaudynger Jan 87
 Szteyn 296
 Szturm de Sztrem Edward 271
 Szujscy, rodzina 66
 Szulc Teper 298
Szumowski Władysław 205
Szwed Ryszard 284
 Szylkra-Trzebińska Urszula zob. Weryha-
 Darowska Urszula z d. Szylkra-Trzebińska
 Szymanowski Franciszek 194, 205
Szymański Józef 175
 Szymański Wiesław 167
 Szymczykiewicz 190
 Szymoniak Władysława zob. Mitkowska
 Władysława z d. Szymoniak
 Szyszko-Bohusz Adolf 115
 Ślęczka Zbigniew 157
 Ślendiński Ludomir 89
 Ślęk Franciszek 71
Śmiałowski Józef 206
 Świdzińska Agnieszka 157, 158
 Świdziński Henryk 89
 Świętochowski Robert 230, 234, 235, 248
Świętochowski Robert 231–234, 242

- Tarkota Jan Nepomucen 172
Tarnowscy, rodzina 318
Tarnowska Róża 52, 53
Tarnowska, hrabianka 55
Tarnowski Jan 58, 63, 65
Tarnowski Stanisław 53, 71, 103, 224
Taszycki Witold 85, 86
Tatarówna Stefania 127
Tetmajer Włodzimierz 125
Tęczyński Andrzej 31
Timoftiewicz Julian 79
Tiraboschi Girolamo 319
Tobiasz Mieczysław 184
Tobiaszowicz Walenty 189
Tomkowicz Stanisław 55, 183
Tomkowicz Stanisław 181, 183, 184, 198
Tor Eugeniusz 83
Trawicka Zofia 171
Trela Franciszek 90
Trembecki Adam 73
Trocki Lew 124
Trop Trestka Kasper 35
Trzebiński zob. Szylkra-Trzebiński
Tuch Antoni 104
Tuhgnowski 296
Tułacz M. 261
Turno Ksawera Marianna Jadwiga
zob. Walewska Ksawera Marianna Jadwiga
z d. Turno
Turowski Kazimierz Józef 185
Turski Feliks Paweł 198
Tygielski Wojciech 318
Tymowski Stanisław Janusz 43
Tymowski Stanisław Janusz 28, 43, 44
Tyszkiewicz 291
- Udziela Seweryn 130
Uhma Stanisław 261
Ulanowski Bolesław 99, 103
Urbańska Józefa zob. Sołtyk Józefa
z d. Urbańska
Uruski Seweryn 171, 172, 174, 202
- Valentini Giovanni Andrea 318, 319
- Verne Juliusz 125
Vincenz Stanisław 92
- Wachowicz Ewa 167
Wajdowa Anna zob. Mściwujewska-
Wajdowa Anna
Wakulski Kazimierz 79
Waledzki zob. Walicki
Walewska Jadwiga z d. Colonna-Walewska
203
Walewska Ksawera Marianna Jadwiga
z d. Turno 203
Walewska Magdalena z d. Szembek 203
Walewska Szczęsna Feliksa z d. Kokoszka-
Michałowska 203
Walewski Marcin 203
Walewski Michał 194, 203, 205
Walewski zob. Colonna-Walewski
Walicka Anna z d. Nieborska 205
Walicka Franciszka zob. Wojczyńska
Franciszka z d. Walicka
Walicki Bazyli 194, 205
Waligóra Bolesław 91
Wallek-Walewski Bolesław 81
Wańkowicz Melchior 161, 162, 167
Warschauer Jonatan 70
Wazowie, dynastia 38
Weigel Ferdinand 52, 56
Wengrzynowicz Jakub 189
Wentzl Konrad 68, 70
Werblan Andrzej 165
Wereszycki Henryk 217
Werner Jan 79
Wernyhora 111
Weryha-Darowska Urszula z d. Szylkra-
Trzebińska 203
Weryha-Darowski Szymon 203
Wettynowie, rodzina 196, 208
Węgrzynowicz Leopold 127, 130
Wężowicz Wincenty 69
Widajewicz Józef 93
Wielhorska Konstancja zob. Lubowiecka
Konstancja, z d. Denhoff, 1v. Wielhorska,
2v. Potocka

- Wielhorski Jan Kazimierz 171, 174, 178
Wielopolska Elżbieta z d. Ankwicz 203
Wielopolska Elżbieta z d. Mniszech 203
Wielopolska Izabela E. z d. Bielińska 203
Wielopolska Joanna F. z d. Bielińska 203
Wielopolska Rozalia z d. Moszczeńska 203
Wielopolska Salomea zob. Morsztyn
Salomea z d. Wielopolska
Wielopolski Franciszek 203
Wielopolski Ignacy 203
Wielopolski Józef Jan Nepomucen 203
Wielopolski Karol 203
Wielowiejski Aleksander 290
Wiertel Irena 158
Wieruska Helena zob. Lubowiecka Helena
z d. Wieruska
Wiktor Jan 83
Wiktorowski Z. 261
Wilanowski 298
Wilczyńska Zofia 127
Wilczyński Franciszek 79
Wilczyński zob. Dunin-Wilczyński
Wilczyński zob. Dunin-Wilczyński
Wilhelm II, cesarz 97, 99
Wilk Henryk 158
Wilkoński Odrowąż Aleksander 45
Windakiewicz Kazimierz 260
Windakiewicz Kazimierz 256, 260, 264, 265
Wisłocki Władysław T. 225
Wiszbeg Erazm 189
Wiśniewski Jan 206
Wiśniewski Jerzy 93, 158
Wiśniowiecki Michał, król 232
Witalski Matias 189
Witanowski Rawita Michał 290
Witaszczyk Zofia 262
Witaszczyk Zofia 262
Władysław IV, król 232, 236, 237
Władysław Jagiełło, król 282
Władysław Jagiełło, król 282
Władysław Łokietek, król 148, 282
Włodkowiczowa Zofia 52, 53
Włostowicz zob. Dunin Piotr
Włudyka Tadeusz 262, 280
Włudyka Tadeusz 262
Wodziczcy, rodzina 66
Wodzicka Tekla zob. Małachowska Tekla
z d. Wodzicka
Wodzicki Antoni 53
Wodzicki Henryk 51
Wodzicki Józef 200
Wodzicki Kazimierz 176
Wodzicki Ludwik 219, 220
Wodzicki Michał 172, 175, 176, 178, 238
Wodzicki Piotr 200
Wojczyńska Franciszka z d. Walicka 200
Wojczyński Ignacy 200, 201
Wojczyński Jan 200
Wojtycza Janusz 149
Wolska Anna 88
Wolska Anna 88
Woltanowski Andrzej 199
Wolter Władysław 80, 85
Wolter Władysław 91
Wołkow Wiktor 158
Wołowicz Andrzej Bogoria 238
Wołosiński, doktor 57
*Wołoszyńska Hanna zob. Dymnicka-
Wołoszyńska Hanna*
Wołowski Michał 72
Wołowski Michał 186
Woronicz Jan 290
Woyczyński zob. Wojczyński
Woźniacki Roman 89
Woźniak Marian 89
Wójcicki Michał 90
Wójcik Ewa 306
Wójcik Stanisław 80
Wrona Grażyna 306
Wroński Tadeusz 141, 143, 148, 149, 152
Wroński Tomasz 103, 113
Wróblewska Wanda zob. Chmiel Wanda
z d. Wróblewska
Wróblewski Andrzej 88
Wybranowska Antonina z d. Kielczewska
200
Wybranowski Mikołaj Narcyz 200, 201
Wybranowski Stanisław 200

- Wyczański Andrzej* 203
Wyczawski Eugeniusz Hieronim 197
Wydźga Jan Stefan 237
Wyka Kazimierz 85, 92
Wyrozumski Bożena 26
Wyspiańska Helena zob. Chmurska Helena
z d. Wyspiańska
Wyspiańska Teodora z d. Pytko 112
Wyspiańska Teofila 88
Wyspiański Stanisław 80, 88, 97, 102–117
Wyspiański Stanisław 104–113, 116, 217
Wyspiański Stanisław junior 112
Wyspiański Tadeusz 112
- Zabięła Szymon 295
Zaborowski Andrzej 80
Zadrowska Joanna 161
Zagajowski Ambroży 232, 236
Zagajowski Ambroży 229–231, 233, 236, 240
Zakrzewska Helena 124
Zakrzewski Władysław 84
Zakrzewski Zygmunt 93
Załęski Stanisław 181
Załęski Witold 270
Załużski 292
Załużski Franciszek Jan 175
Załużski Józef 196
Zambrzycki Jan 43
Zamojski Grzegorz 262, 280
Zamojski Grzegorz 262, 263
Zanardelli Giuseppe 99
Zaremba Juliusz 90
Zaremba Karol 68
Zaręba Alfred 137
Zaręba Maria 137
Zarubin Przemysław 186
Zawilski Piotr 285
Zawitkowska Wioletta 263
Zawodziński Stefan 163
Zbijewska Krystyna 103, 108, 113
Zborczyński Franciszek 152
Zborowski Samuel 13
Zdzitowiecki Stanisław Kazimierz 238
Zgórniak Marian 93, 94
Zgórniak Marian 307, 310
Zgórniak-Nowosielska Izabela 90
Zielińska Aleksandra zob. Czech
Aleksandra z d. Zielińska 222
Zielińska Stanisława Magdalena
z d. Kutrzeba 120, 129
Zielińska Teresa 203
Zielińska Urszula zob. Lubowiecka
Urszula z d. Krasicka, 1v. Suchodolska, 2v.
Zielińska
Zielińska Zofia 199, 203
Zieliński Jan 177
Zieliński Jan Kazimierz 272
Zieliński Zygmunt 98
Ziemierski Maciej 187
Zizola Giancarlo 98
Złomska Małgorzata 203
Zoll Fryderyk 49, 58, 59, 62, 68
Zora 60
Zyblikiewicz Mikołaj 47, 48, 50–72, 74,
75, 217, 219–222, 224, 225
Zyblikiewicz Mikołaj 47, 48, 54, 57, 59, 64,
221
Zych, ksiądz 167
Zygmunt August, król 317, 319–323
Zygmunt August, król 286
Zygmunt III Waza, król 29, 232
Zygmunt Stary, król 318, 319
- Żebrawski Teofil 48, 212, 216
Żebrawski Teofil 212
Żeleńska Anna z d. Pisarska 202
Żeleńska Kunegunda z d. Stadnicka 202
Żeleński Franciszek 37
Żeleński Franciszek Witalis 202
Żeleński Teodor 202
Żeromski Stefan 86
Żukiewicz Konstanty 234
Żuławski Włodzimierz 114
Żychliński Teodor 203
Życzkowski Michał 89
Żygulski Zdzisław 92

INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH

*Hasła indeksowe wyróżnione kursywą dot. informacji bibliograficznych
Indeks nie obejmuje bibliografii prac Sławomira Radonia
oraz spisu i podpisów pod ilustracjami*

- Aberdeen 324
Akwin 238, 242
Anglia 319, 320
Annapol 89
Augustów 160
Austria (Monarchia Austro-Węgierska) 51, 98, 140, 217, 226, 269
Austria (Monarchia Austro-Węgierska) 202, 217
- Babia Góra 123, 126
Babie 230
Bad Hall 107, 108, 110
Barania Góra 128
Belgia 159
Bełz (województwo) 287
Bełz (województwo) 177
Berlin 144, 146, 269
Beskid Sądecki 307
Beskid Zachodni 123
Białostoczczyzna 157, 159–163, 167
Białowieża 166
Białystok 9, 157–163, 165–168, 278
Białystok 165
Białystok (powiat) 278
Białystok (województwo) 158
Biecz (powiat) 32, 35
Bielsko 275
Biertowice 13
Biskupia Wola 303
Błeszno 246
Błędna, góra 126
Błonia (obecnie część Krakowa) 97, 220
Bobrowniki 41, 42
Bochnia 14, 31, 141, 254, 276
Bolechowska, dolina 127
Bolonia 205
Borgo a Mozzano 319
- Borów 40, 45
Brasław (powiat) 296
Brodła 32
Broniszów 37
Bronowice (obecnie część Krakowa) 112
Bronowice Małe (obecnie część Krakowa) 224
Bronowice Wielkie (obecnie część Krakowa) 224
Brzesko (województwo) 287
Brześć Litewski 297
Brześć Litewski (województwo) 297
Brzezie 176
Buriacja 167
Busk 204
Bydgoszcz 276
- Cadów 231, 237, 245, 248
Cadówek 231, 245
Charsznica 40
Chelm 296
Chelm (województwo) 177
Chelm, wieś 40
Chodzież 275
Chołdowiec 37, 40, 42
Chwałowice 194
Cianowice 32
Cieszyn 275
Cudzynowice 37, 42
Czarnków 276
Czechów (powiat) 32, 35, 171
Czechosłowacja 258
Czechy 26
Czeladź 204
Czernichów 81, 178
Czernichów (województwo) 176
Czarniechów (województwo) 287, 291
Czerniewce 221

- Czerwińsk 198
Częstochowa 172, 174, 178, 229, 234, 236, 250, 255, 277
- Dąbie (obecnie część Krakowa) 82
Detroit 158
Dębica 129
Dniestr, rzeka 219
Drohcia 171
- Ełk 160, 162
Emmaus 195, 208
Europa 305, 322, 326
Europa 123, 262
- Ferrara 318
Fordon 308
Francja 99, 121, 159, 319
Fryburg 123
Fryburg Br. 144
- Gabułów 33
Galicja 61, 62, 70, 96, 217, 218, 222, 226, 253–255, 259, 269, 276, 280
Galicja 96, 217, 259, 262, 269
Galicja Zachodnia 35
Gdańsk 125, 159, 164, 230, 276, 325
Gdynia 125
Generalne Gubernatorstwo 141, 146, 257, 258, 280
Generalne Gubernatorstwo 258
Genewa 144, 322
Gidle 229–231, 233, 234, 236–238, 241, 243, 245, 248–252
Gidle 232
Giebułtów 176
Głogów 237
Gniezdowo 167
Gniezno 208, 275
Gniezno (powiat) 275
Gniezno (województwo) 33
Gołdap 159
Gołdapia 163
Gorce 128, 307
Gorlice 306
Gorlice (powiat) 307
- Gorzów Wielkopolski 160, 278
Góra Karmel 242
Górka 230
Góry Świętokrzyskie 151, 152
Granów 238
Graz 67
Grodno 165, 203, 290, 291
Grodno (powiat) 290
Grunwald 97, 148
Grunwald 148, 154
Gwoździec, dobra 95
- Henryków 26
Hiszpania 317
Hofburg 98, 99
- Ława 158
Inflanty 95
Inflanty (województwo) 287
Inowłódz 282
Inowrocław 204
Inowrocław (województwo) 33
- Jabłonowo 159
Jadowniki 178
Jadowniki (starostwo) 171
Jakuszowice 37, 40, 42
Janowice 42
Janowiec 128
Jasienna 37, 177
Jasło 237, 277, 311
Jasna Góra 109, 149, 233
Jaszczurowa 41, 42
Jaszczurówka 45
Jaszczurówka, rzeka 42
Jaworzno 308
Jędrzejów 40
- Kaledonia 325
Kalisz 208
Kalisz (województwo) 33, 288
Kalwaria Zebrzydowska 311
Kaługa 95, 193, 196, 208
Kamień 32
Kamyszów 37, 42
Karioth 80

- Katowice 257
 Katyń 83, 167
 Kazachstan 83
 Kazimierz 128, 129
 Kazimierz (obecnie część Krakowa) 184, 299, 324
Kazimierz (obecnie część Krakowa) 102, 190
 Kazimierza Mała 37
 Kazimierza Wielka 152
 Kiczorka, góra 126
 Kielce 197, 207, 208, 278, 303, 324
 Kielce (powiat) 278
 Kijów 195, 208
Kijów (województwo) 176
Kleparz (obecnie część Krakowa) 102, 190
 Kleparz (obecnie część Krakowa) 324
Kolbuszowa 262
 Kołomyja 51, 61, 95, 221
 Koniecpol 236
 Końskie (powiat) 278
 Kopenhaga 202
 Korzkiew 176
 Kostrza, góra 307
 Kościelec 203
 Kotków 282
 Kowel 141, 142, 156
 Kowno (powiat) 291, 292
 Kozielsk 95, 96, 166, 167
 Kraków (Krakau) 9, 13, 14, 26, 33–35, 43, 46–53, 55–59, 61, 62, 64–66, 68–72, 74, 75, 77, 79, 81, 82, 85–91, 93, 94, 97, 99, 100, 101, 103, 104, 108, 113, 115–117, 120–122, 125, 127–130, 133–135, 136, 138, 139, 140–144, 146–153, 156, 163, 164, 166, 171, 172, 174, 177–179, 182, 183, 185, 187, 189–191, 193, 196, 199, 200, 203–206, 208, 209, 215, 217–226, 232, 235, 238, 250, 254, 262, 268, 276, 286, 299, 306, 308–310, 313, 317–320, 322, 324–327
Kraków 26, 35, 47, 54, 55, 62, 64, 65, 74, 77–79, 92, 102–106, 119, 135, 137, 140–143, 145, 147, 148, 152, 176, 181–187, 190, 200, 204, 209, 218, 221, 262, 308
 Kraków (biskupstwo) 41, 42
 Kraków (powiat) 32, 35, 37
 Kraków (Wielkie Księstwo Krakowskie) 62
 Kraków (województwo) 31–37, 43, 130, 171, 176, 203, 206, 230, 287, 288, 291, 295
Kraków (województwo) 32, 33
 Kraków (ziemia) 30
 Krosno 51, 61
 Królewiec 144
 Krysowice 221
 Książ (powiat) 32, 35, 41
 Książ Wielki 176
 Książnice 40
 Kurlandia (księstwo) 296
 Kurozwęki 282
 Lanckorona 125–127, 152
 Laranda 204
 Latiano 307
 Lelów (powiat) 32, 35, 230
 Lidzbark Warmiński 321
 Limanowa 306, 307
 Limanowa (powiat) 307
 Lipno Nowe 278
 Lipowiec 205
 Lipsk 146, 325
 Litwa (Wielkie Księstwo Litewskie) 28, 43, 59, 176, 202, 232, 285–287, 291, 295, 297, 301
Litwa (Wielkie Księstwo Litewskie) 181
 Lodomeria 62
 Lubartów 278
 Lublin 33, 44, 141, 168, 176, 198, 278, 324
 Lublin (województwo) 287, 288
 Lubowica 171
Lubowiec 171
 Luślawice 230
 Lwów 51, 57, 61, 64, 73, 83, 86, 94, 96, 99, 102, 131, 142–144, 221, 225, 237, 253, 254, 257, 269, 271, 272, 274, 325
Lwów 259, 269
 Łąpszów 203
 Łapy (powiat) 159
 Łęczycza 208
 Łężkowice 40
 Łobzów (obecnie część Krakowa) 220

- Łomża 160
Łomża (ziemia) 291, 299
Łowicz 208
Łódź 160, 277, 278
Łuck 95
Łuczyce 32
- Maków (powiat) 130
Maków Podhalański 123
Małopolska 27, 34, 41, 43, 44, 46, 95, 171, 261, 287, 301, 306, 313, 314, 325, 327
Małopolska 33, 262
Mantowa 317
Mantua 320
Mastów 231
Maślana Góra 307
Mazowsze (księstwo) 291
Mazowsze (województwo) 287, 288
Mediolan 320
Mełchów 33, 41
Michałów 203
Miechów 208
Miechów (dekanat) 206
Miechów (powiat) 101
Mielec 262
Mierzwa 40
Międzychód 275
Minoga 176
Mińsk Mazowiecki 277
Mirów 40
Modena 317–321
Moderówka 223
Mogielica, góra 307
Mogilno 38
Mongolia 167
Montmorency 89
Morąg 278
Moskwa 140, 167
Moskwa (księstwo) 95
Mosorne, góra 126
Mościska 221
Mucharz 41, 42, 45
- Neapol 321
Nidzica 158
Niemcy (NRD, Rzesza Niemiecka) 140, 159, 257, 258
Niepołomice 128
Niesulów 230
Niewodnice 291
Nowogród (województwo) 287
Nowy Jork 13
Nowy Sącz 14, 276, 306, 307, 309, 314
Nowy Sącz 307, 308
Nowy Świat (obecnie część Krakowa) 79
Nowy Targ 306
Nowy Targ 263
Nowy Targ (powiat) 307
Nysa, rzeka 313
- Obrazów 198
Ochotnica 307, 311
Odra, rzeka 313
Ojców 128
Oka, rzeka 95
Oliwa 125
Olsoń, góra 126
Olszanica 224
Olsztyn 278
Ołomuniec 218
Opalenica 275
Opoczno 35
Opoczno (powiat) 278
Opole 278
Oranienburg 84
Orawa 83
Osiny 235
Ostróda 278
Oszmiana (powiat) 291
Oświęcim 151, 156, 178
Oświęcim (księstwo) 32, 40
Otfinów 176
- Pabianice 230
Padwa 318, 321
Paradyż 230
Parma 317, 321
Paryż 113, 121, 59
Paszyn 38
Pędzichów (obecnie część Krakowa) 54
Piaseczno 80, 277
Piasek (obecnie część Krakowa) 220, 223

- Piekielko 310
Pieniny 128, 129
Pilzno (powiat) 33
Piotrków (powiat) 240, 246, 252
Piotrków Trybunalski 9, 233, 255, 265, 277, 281–288, 290, 302–304
Piotrków Trybunalski 281–285
Piotrków Trybunalski (gubernia) 283
Płaszów (obecnie część Krakowa) 141
Pławno 237
Płock 255, 278
Płock (diecezja) 182
Płock (województwo) 287, 288
Płowce 148
Podgórze (obecnie część Krakowa) 64, 71, 77, 78, 137
Podgórze (obecnie część Krakowa) 78
Podhale 311, 314
Podhale 130, 307
Podkarpacie 307
Podlasie 43
Podlasie (województwo) 287
Podlesie 41
Podłęże 42
Podłężyce 288
Polanki, przysiółek 307
Polesie 33
Policzne, góra 126
Polska (Korona, Królestwo Polskie, Rzeczpospolita) 27–29, 33, 35, 43, 46, 51, 59, 60, 95, 99, 101, 124, 120, 141–143, 145, 148–150, 157, 160–163, 165, 166–168, 181, 196, 198, 199, 201–205, 217, 218, 225, 226, 232–234, 236, 239, 242, 255, 257–262, 266, 268–270, 272, 273, 275–280, 283, 285, 290, 298, 301, 305, 308–311, 317–324, 326
Polska (Korona, Królestwo Polskie, Rzeczpospolita) 26, 31, 35, 39, 41, 43, 82, 119, 123, 181, 182, 184, 195, 202, 255–257, 260, 261, 268, 270, 271, 289, 306, 313, 317, 318
Pomorze 260
Pomorze (województwo) 271
Poniczanka, rzeka 124
Portugalia 317
Potok 40, 45
Poznań 33, 142, 225, 253, 257, 272, 275
Poznań 123, 260
Poznań (województwo) 33
Poznań (województwo) 271
Półwsie Zwierzynieckie (obecnie część Krakowa) 77, 79, 211
Półwsie Zwierzynieckie (obecnie część Krakowa) 79
Praga 96, 225
Prandocin 199
Prądnik Biały (obecnie część Krakowa) 196
Proszowice (powiat) 32, 35, 37
Prusy 269, 317
Pruszków 277
Przedborze 246
Przemyśl 96, 254, 276, 277, 324
Przybysławice 40, 176
Puławy 128, 129
Pułtusk 198
Pychowice 153, 155
Pychowice 153, 155
Rabka 124
Radłów 41, 42, 199
Radom 255, 277, 278
Radom (ziemia) 80
Radomsko 229, 250
Radomyśl 141
Rawa (województwo) 287
Rawa Ruska 143
Rogoźno 275, 276
Ropica Polska 307
Rosja (Związek Sowiecki) 99, 141, 166, 167, 196, 199, 208, 255, 257, 265, 270, 273, 280, 283
Równe 142
Ruda 230
Rusocice 229, 245
Ruszcza 31
Ruszcza (obecnie część Krakowa) 77
Ruś 59, 60
Ruś (województwo) 95, 287

- Rymanów 107
Rzeszów 9, 254, 275–277
Rzeszów 262
Rzym 97, 182, 195, 196, 198, 199, 204, 206, 208, 238, 321
- Sachsenhausen 84, 140
Saksonia 146
Salwator (obecnie część Krakowa) 77, 79–81, 83–94
Salwator (obecnie część Krakowa) 77, 85, 87, 88, 91, 92
Sambor 57, 61, 254
Sandomierz 34, 128, 129
Sandomierz (województwo) 31, 33, 34, 37, 40, 42, 45, 171, 206, 287, 288
Sandomierz (województwo) 32
Sanok 276, 277
Sącz (powiat) 32, 35, 42, 171
Sidzina 43
Siedlce 278
Siedlec 40
Sieradz (województwo) 229
Sieradz (województwo) 232, 285
Siewierz 236
Siewierz (księstwo) 43, 199
Skawa, rzeka 42
Skawica, rzeka 123, 126
Skierniewice 277
Skołyszyn 277
Skowronno 42
Skrzypce 230
Słaboszowice 40, 45
Sławków 198
Słomniczki 101
Słomniki 101
Słupowice 27
Słupów 34
Smoleńsk 167
Smoleńsk (województwo) 287
Sokal 51, 61
Sopot 125
Spisz 83
Spytkowice 14, 276
Staniątki 40, 193, 208
Staniątki 193
Stanisławów 221
Stany Zjednoczone Ameryki (USA) 273
Stany Zjednoczone Ameryki (USA) 313
Stare Miasto 61, 63, 64
Starogard 178
Starunia 129
Stęszew 230
Strawa, rzeka 281
Strawka, rzeka 281
Sucha 311
Sulejów 137, 281, 282
Sulejów 137
Suwałki 158, 277
Sycylia 13
Szczawa 307, 310
Szczawnica 222
Szczecin 86, 164, 278
Szczekociny 200
Szczyrzyc (powiat) 32, 171
Szkocja 325
Szreniawa 176
Szwajcaria 322
Szyk 307
- Śląsk 146, 229, 237
Śląsk (województwo) 256, 261, 266
Śląsk (województwo) 261
Śląsk Cieszyński 307
Śląsk Górny 232, 234
Śmietanowa Hala 126
- Targowisko 40
Tarnów 141, 199, 254, 275–277, 311
Tatry 87, 128, 129, 224
Tomaszów Mazowiecki 284
Topola 37
Toronto 158
Toruń 195, 278
Trapania 13
Troki (województwo) 287, 292
Trydent 319
Tuczna Baba 43
Tungendorf 144
Turcja 199, 321

- Tymbark 310
Tynec (obecnie część Krakowa) 77, 97, 147
- Ukraina 61, 166
Ukraina 204
Ulesie 246
Umianowice 42
Upita (powiat) 95, 296
Ustronie Śląskie 262
- Verinpolis 198
- Warszawa 71, 81, 86, 91, 113, 121, 128, 138, 139, 159–161, 163, 164, 166, 198–201, 203, 204, 255, 257, 258, 264, 270, 272–274, 277, 279, 285, 317, 321, 324
Warszawa 102, 204, 287, 289
Warszawa (księstwo) 95
Warszawa (powiat) 277
Warta, rzeka 237
Wenecja 98
Wesoła (obecnie część Krakowa) 206
Węgry 98, 221
Węgrzce 112–114, 117
Wiedeń 63, 64, 99, 102, 218, 317, 325
Wieliczka 31
Wielka Brytania 311
Wielka Wola 290
Wielkopolska 43, 275, 287
Wieluń (ziemia) 42
Wieruszyce 171
Więclawice 204, 206
Wilcznówka, rzeka 126
Wilno 89, 94, 128, 129, 131, 317, 320
Wilno 123
Wilno (województwo) 287
Wiłkomierz (powiat) 296
Wisła, rzeka 47, 75, 78, 81, 87, 219
Wiślica (powiat) 37
Wiśnicz 84, 127, 172, 174, 175, 178
Włochy 121, 140, 307, 317–320, 322, 323
Włocławek 255, 277, 278
Włodzimierz 178
Włodzimierz (powiat) 42, 45
Włostowice 203
Wojnowice 229, 231, 245, 248
Wola Justowska (obecnie część Krakowa) 82, 83, 94
Wola Justowska (obecnie część Krakowa) 82, 83
Wołomin 277
Wołyń (województwo) 42, 45, 287
Wrocław 54, 84, 86, 144, 164, 262, 278, 317, 325
Wrocław 262
Wschowa (ziemia) 33
Wurzen 146
Wypychy 159
Wyszogród (ziemia) 291
- Zabawa 171
Zabrze 90
Zakamycze 224
Zakliczyn 33, 34
Zakopane 61, 107, 109, 110
Zakrzówek (obecnie część Krakowa) 149, 151
Zamość 278
Zator 202
Zator (księstwo) 32, 40, 202
Zator (ziemia) 202
Zawichost 129
Zawoja 122, 123, 126–131, 134
Zawoja 124, 130
Zborówek 198
Zdołbunów 142
Zielona Góra 278
Ziemblice 33
Zwierzyniec (obecnie część Krakowa) 41, 45, 77–80, 83, 94, 106, 209, 212, 215, 216, 224
Zwierzyniec (obecnie część Krakowa) 78, 79, 88, 209
- Żmudź 95
Żmudź (księstwo) 296
Żmudź (województwo) 287

WYKAZ SKRÓTÓW

AAD	Archiwum Aktów Dawnych miasta Krakowa
AAN	Archiwum Akt Nowych
AGAD	Archiwum Główne Akt Dawnych
AGH	Akademia Górniczo-Hutnicza
AK	Armia Krajowa
AM	Akademia Medyczna
AN PAN i PAU	Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie
APK	Archiwum Państwowe w Katowicach
APB	Archiwum Państwowe w Białymstoku
APKr	Archiwum Państwowe w Krakowie
APP	Archiwum Państwowe w Przemyślu
APPD	Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów
APPT	Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim
APR	Archiwum Państwowe w Rzeszowie
APRS	Archiwum Państwowe w Rzeszowie Oddział w Sanoku
APW	Archiwum Państwowe Miasta Stołecznego Warszawy
arch.	architekt
ASP	Akademia Sztuk Pięknych
ATK	Akademia Teologii Katolickiej
AUJ	Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego
bar.	baron
BJ	Biblioteka Jagiellońska
BK	Biblioteka Krakowska
b.m.	bieżący miesiąc
bp.	biskup
cm	centymetr
cz.	część
doc.	docent
dr	doktor
Dz. Pr. PP.	Dziennik Praw Państwa Polskiego
Dz. U.	Dziennik Ustaw
Dz. Urz. MSW	Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych
Dz. U. RP	Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej
fot.	fotografia
GG	Generalne Gubernatorstwo
gen.	generał
GUS	Główny Urząd Statystyczny
hab.	habilitowany
hr.	hrabia
IKC	Ilustrowany Kurier Codzienny

IPN	Instytut Pamięci Narodowej
j.a.	jednostka archiwalna
J.E.	Jego Eminencja
jęż.	język
JKM	Jego Królewska Mość
jr	junior
JW.	Jaśnie Wielmożny
k.	karta
kat.	kategoria archiwalna
KKO	komunalne kasy oszczędności
ks.	ksiądz
KUL	Katolicki Uniwersytet Lubelski
KWPZPR	Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
m.	miasto
MHK	Muzeum Historyczne miasta Krakowa
maszyn.	maszynopis
mb	metr bieżący
MO	Milicja Obywatelska
NBP	Narodowy Bank Polski
NDAP	Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych w Warszawie
NKWD	Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (Narodnyj Komissariat Wnutriennich Dieł SSSR)
NMP	Najświętsza Maria Panna
nr	numer
NRD	Niemiecka Republika Demokratyczna
NSDAP	Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei (Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotników)
NSZ	Narodowe Siły Zbrojne
NSZZ	Niezależny Samorządny Związek Zawodowy
o.	ojciec
ok.	około
O.P.L.	Obrona Przeciwlotnicza
oprac.	opracował/a
p.	Pan/Pani
PAN	Polska Akademia Nauk
PAT	Papieska Akademia Teologiczna
PAU	Polska Akademia Umiejętności
PGR	Państwowe Gospodarstwo Rolne
pkt	punkt
pl.	plac
plk	pułkownik
por.	porównaj
poz.	pozycja
PPS	Polska Partia Socjalistyczna
PRL	Polska Rzeczpospolita Ludowa

prof.	profesor
przyp.	przypis
PSB	Polski Słownik Biograficzny
PSL	Polskie Stronnictwo Ludowe
PSP	Pułk Strzelców Podhalańskich
PTTK	Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze
PZPR	Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
r.	rok
R.	rocznik
red.	redakcja/redaktor
rkps	rękopis
RP	Rzeczpospolita Polska
RSW	Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza
s.	strona
S.	święty/a (Sanctus/Santa)
SA	Sturmabteilung (Die Sturmabteilungen der NSDAP – Oddziały Szturmowe NSDAP)
SB	Służba Bezpieczeństwa
sygn.	sygnatura
SZP	Służba Zwycięstwu Polski
św.	święty/a
t.	tom
tj.	to jest
UJ	Uniwersytet Jagielloński
UJK	Uniwersytet im. Jana Kazimierza we Lwowie
ul.	ulica
ur.	urodzony/a
USA	Stany Zjednoczone (United States of America)
USB	Uniwersytet im. Stefana Batorego w Wilnie
w.	wiek
WiN	Wolność i Niezawisłość
WK PPS	Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej
woj.	województwo
WP	Wojsko Polskie
WRiOP	Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego
WSP	Wyższa Szkoła Pedagogiczna
WSR	Wyższa Szkoła Rolnicza
WSWF	Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego
WUSW	Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych
wym.	wymiary
zesp.	zespół
złp	złoty polski
złr	złoty reński
zob.	zobacz
ZSRR	Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich
ZWZ	Związek Walki Zbrojnej

ZASADY PRZYGOTOWANIA TEKSTU DO PUBLIKACJI:

I. TEKST ARTYKUŁU:

Wymogi techniczne:

- a) teksty prosimy przysyłać w wersji elektronicznej w formacie MSWord 1997–2003;
- b) teksty artykułów powinny zawierać streszczenie zawartości publikacji (ok. 0,5 strony);
- c) tekst winien być przygotowany czcionką Times New Roman 12 pt, z zachowaniem interlinii (1,5) i marginesu po lewej stronie;
- d) rozmiar tekstu nie powinien przekraczać 1 arkusza wydawniczego (40 tys. znaków wliczając przypisy).

Przypisy:

Przypisy bibliograficzne prosimy dostosować do przedstawionego poniżej wzoru:

Książka:

S t e f a n K i e n i e w i c z, *Spoleczeństwo polskie w Księstwie Poznańskim 1848 roku*, Warszawa 1935, s. 50.

Ibidem, s. 51.

S . K i e n i e w i c z, *Spoleczeństwo...*, s. 55.

Fragment książki:

J a n u s z T a z b i r, *Nietolerancja wyznaniowa i wygnanie arian*, [w:] *Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655-1660*, t. 1, Warszawa 1957, s. 277.

Ibidem, s. 275.

J . T a z b i r, *Nietolerancja...*, s. 655.

Artykuł w czasopiśmie:

K r z y s z t o f C h ł a p o w s k i, *Alienacje dóbr królewskich w latach 1578-1668*, „Przegląd Historyczny” 1978, t. 69, z. 4, s. 649.

Ibidem, s. 650.

K . C h ł a p o w s k i, *Alienacje...*, s. 655.

Rękopis biblioteczny:

BJ, rkps 2274, k. 59–60.

Rękopis archiwalny:

APKr, Archiwum Młynowskie Chodkiewiczów, sygn. AMCh 1122, s. 20.

Imię i nazwisko autora rozstrzelonym drukiem należy formatować poprzez zwiększenie odległości między znakami o 1 pt, a nie przez wstawianie spacji.

II. MATERIAŁ ILUSTRACYJNY:

- Autor/wydawca powinien być właścicielem praw autorskich do wykorzystywanych ilustracji;
- Należy podać miejsce przechowywania oryginału i ewentualną sygnaturę (przy reprodukcjach);
- Należy podać imię i nazwisko autora zdjęcia;
- Skany zdjęć należy wykonywać w naturalnej wielkości (bez skalowania) w rozdzielczości 300 dpi;
- Skanowanie zdjęć kolorowych należy wykonywać w trybie CMYK;
- Skanowanie zdjęć czarno-białych należy wykonywać w skalach szarości;
- Zdjęcia cyfrowe powinny być zapisane w formacie nie mniejszym niż 2560 x 1920 pikseli;
- Format *.tiff;
- Materiały należy opisać w sposób umożliwiający jednoznaczną identyfikację.

ISSN 1233-2135
Nakład: 300 egz.

Na okładce wykorzystano następujące pieczęcie znajdujące się w zbiorach Archiwum Państwowego w Krakowie (od góry):

1. *Pieczęć większa koronna króla Kazimierza Jagiellończyka z 1454 r. (Perg. 250). Używana za panowania króla w latach 1447–1492.*
2. *Pieczęć Zbigniewa Oleśnickiego biskupa krakowskiego w latach 1423–1449 (ze zbioru luźnych pieczęci – nr 66). Zbigniew Oleśnicki w latach 1449–1455 jako kardynał używał innej pieczęci.*
3. *Pieczęć mniejsza miasta Krakowa (mniejsza radziecka) z 1465 r. (Perg. 288). Pieczęć używana od początku XIV do XVII w.*

Redakcja techniczna: Kamila Follprecht, Monika Andrasz-Mrozek

Opracowanie tekstu i korekty: Zofia Wyżlińska

Projekt graficzny: Łukasz Kocój

Opracowanie graficzne i DTP: Grzegorz Dąbrowski

Tłumaczenie: Bożena Traciewicz

Proofreading: Simon Lunn

Druk i oprawa:

Lettra-Graphic, Kraków

SPIS ILUSTRACJI

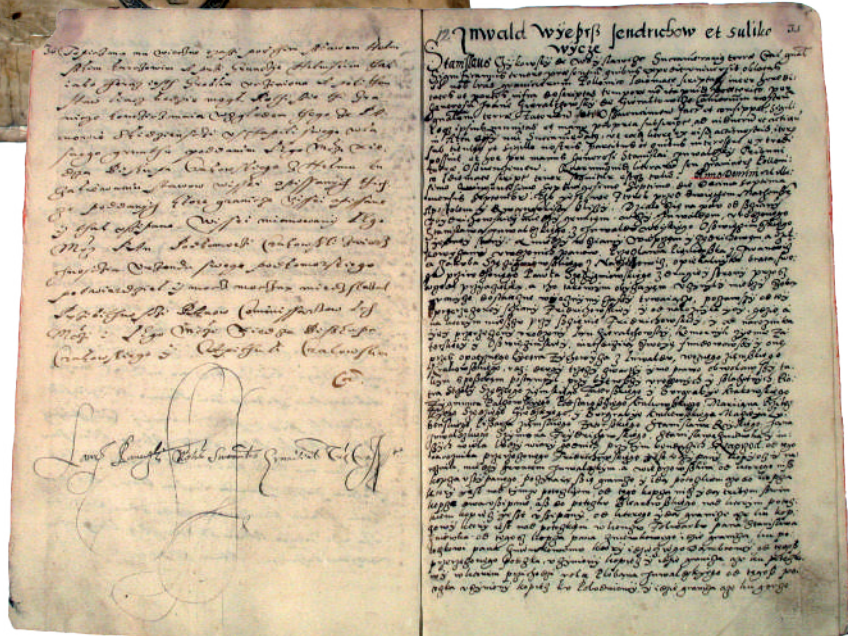
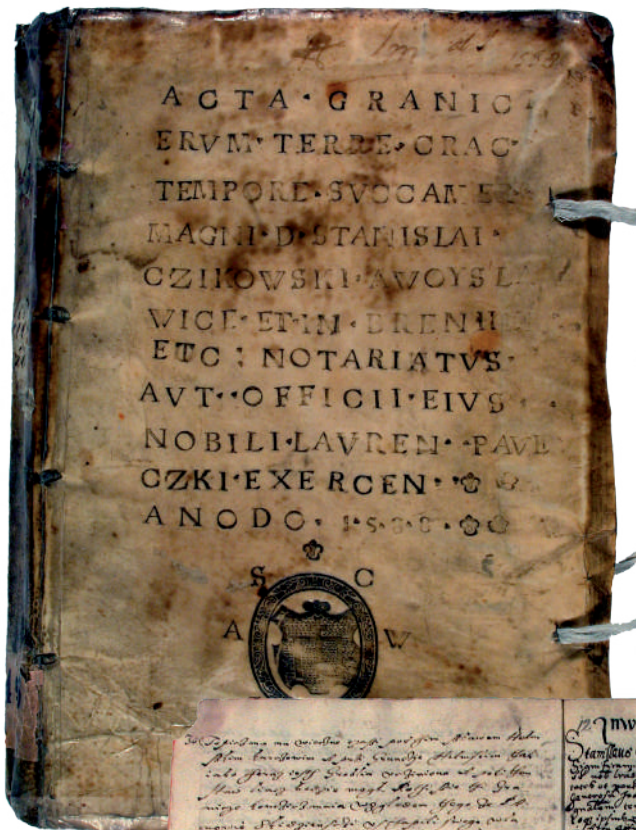
1. Sławomir Radoń
2. Księga sądu podkomorskiego województwa krakowskiego. Ze zbiorów APKr, sygn. Terr. Crac. 406 (okładka i s. 30–31)
3. Mapa przebiegu granic między Jaszczurówką a Mucharzem sporządzona przez geometrę Jana Józefa Przypkowskiego, 1743 r. Ze zbiorów Archiwum Klasztoru Norbertanek w Krakowie, sygn. XXIVk/2
4. Reprodukacja obrazu Jana Matejki „Portret Mikołaja Zyblikiewicza”, 1887 r. Ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie
5. Laska marszałkowska Mikołaja Zyblikiewicza, 1881 r. (wyk. Wł. Glixelli). Ze zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa
6. Karabela подарowana Mikołajowi Zyblikiewiczowi, 1879 r. (wyk. Wł. Glixelli). Ze zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa
7. Reprodukacja obrazu Juliusza Kossaka „Bal ku czci Mikołaja Zyblikiewicza w Sukienicach”, 1882 r. Ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie
8. Dyplom honorowego obywatelstwa miasta Krakowa (herb miasta na okładce, pierwsza strona dyplomu). Ze zbiorów APKr, sygn. D 14
9. Dyplom honorowego obywatelstwa miasta Kołomyi (okładka, pierwsza strona dyplomu). Ze zbiorów APKr, sygn. D 15
10. Dyplom honorowego obywatelstwa miasta Krosna (okładka, pierwsza strona dyplomu). Ze zbiorów APKr, sygn. D 16
11. Program obrzędu pogrzebowego Mikołaja Zyblikiewicza. Ze zbiorów APKr, sygn. IT 1076, s. 155
12. Bilety wstępu na pogrzeb. Ze zbiorów APKr, sygn. IT 1076, s. 67–71
13. Niezrealizowany projekt grobowca Mikołaja Zyblikiewicza. Ze zbiorów APKr, sygn. Kr 6510, s. 509
14. Projekt (akwarela) grobowca Mikołaja Zyblikiewicza. Ze zbiorów APKr, sygn. Kr 6510, s. 421
15. Pomnik na grobie Mikołaja Zyblikiewicza na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Fot. I. Fischer
16. Projekt (rysunek) pomnika Mikołaja Zyblikiewicza. Ze zbiorów APKr, sygn. Kr 6510, s. 329
17. Medal (awers i rewers). Ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie, nr inwentarza NPO 7157
18. „X. Kardynał Jan Puzyna, Ks. Biskup Krakowski”. Ze zbiorów APKr, sygn. A III/1
19. Portret Adama Chmiela autorstwa Stanisława Wyspiańskiego, 1901 r. Ze zbiorów APKr, sygn. B-V-63 (dawna sygn. M 1358)

20. Reprodukacja autoportretu artysty, wykonanego w 1894 r. w Paryżu, wydana przez Księgarnię S.A. Krzyżanowskiego w 25. rocznicę śmierci artysty, 1932 r. Ze zbiorów APKr, sygn. JA 474
21. Ukrzyżowanie z początku XVI w. Fragment polichromii z kościoła św. Krzyża w Krakowie. Rysunek Stanisława Wyspiańskiego z czasów restauracji kościoła św. Krzyża, 1896 r. Ze zbiorów APKr, sygn. B-V-60 (dawna sygn. nr inw. Dz IX cz. 03)
22. Projekt okładki „Rocznika Krakowskiego” autorstwa Stanisława Wyspiańskiego, 1900 r. Ze zbiorów APKr, sygn. TMK 96
23. Karta pocztowa z lajkonikiem zaprojektowanym przez Stanisława Wyspiańskiego autorstwa malarki Anny Gramatyki-Ostrowskiej, 1907 r. Ze zbiorów APKr, sygn. TMK 50
24. Stanisław Kutrzeba z córką Anną, 1913 r. Ze zbiorów AN PAN i PAU, fot. nr 6996
25. Janina i Stanisław Kutrzebowie z córkami Anną i Heleną, ok.1917 r. Ze zbiorów AN PAN i PAU, fot. nr 7010
26. Anna Kutrzebianka w gronie uczennic kl. Va Gimnazjum im. Królowej Wandy w Krakowie siedzi (trzecia od lewej) obok wychowawczyni Józefy Berggruen, czerwiec 1928 r. Ze zbiorów AN PAN i PAU, fot. nr 13752
27. Józefa Berggruen, nauczycielka przyrody Gimnazjum im. Królowej Wandy w Krakowie, 1928 r. Rysunek ze szkicownika Anny Kutrzebianki. Ze zbiorów AN PAN i PAU, sygn. K III-216, j.a. 177
28. Projekt sztandaru Państwowego Gimnazjum Żeńskiego im. Królowej Wandy w Krakowie. Akwarela autorstwa Anny Kutrzebianki. Ze zbiorów AN PAN i PAU, sygn. K III-216, j.a. 179
29. „Czepiny kół krakowskich”. II Zjazd Kół Krajoznawczych w Wilnie 14 IV 1928 r. Ze zbiorów AN PAN i PAU, fot. nr 13753
30. „Pieśń Krajoznawcza Koła Krajoznawczego Państwowego Gimnazjum żeńskiego w Krakowie odśpiewana na II. Zjeździe Kół Krajoznawczych dnia 14 IV 1928 we Wilnie”. Ze zbiorów AN PAN i PAU, sygn. K III-216, j.a. 177
31. Kraków – żywy obraz na poranku w dniu 11 listopada 1928 r. Ze zbiorów AN PAN i PAU, fot. nr 13762
32. Stanisław Kutrzeba z żoną Janiną i córkami Anną (pierwsza od lewej), Heleną, Stanisławą Magdaleną i adiunktem Nadleśnictwa W. Filskim przed modrzewiowym dworkiem Polskiej Akademii Umiejętności w Zawoi, ok. 1928 r. Ze zbiorów AN PAN i PAU, fot. nr 6915
33. Stanisław Kutrzeba z żoną Janiną i córkami Anną (druga od prawej), Heleną, Stanisławą Magdaleną i nadleśniczym lasów PAU Teodorem Jaentschkem, ok. 1928 r. Ze zbiorów AN PAN i PAU, fot. nr 7277
34. Stanisław Kutrzeba z córką Anną (pierwsza od lewej) przed polskim schroniskiem na Babiej Górze, 26 VIII 1928 r. Ze zbiorów AN PAN i PAU, fot. nr 14087
35. „Nasz domek (od ogrodu) VII 1927”. Akwarela ze szkicownika „Krajobrazy Zawoi” Anny Kutrzebianki. Ze zbiorów AN PAN i PAU, sygn. K III-216, j.a. 177
36. Kapliczki w Zawoi. Akwarele Anny Kutrzebianki do artykułu w „Orlim Locie”, 1929 r. Ze zbiorów AN PAN i PAU, sygn. K III-216, j.a. 48
37. Anna Kutrzebianka, uczennica klasy VII w świetlicy krajoznawczej, Kraków 1930 r. Ze zbiorów AN PAN i PAU, fot. nr 13781

38. Rysunek i plan zagrody Aleksandra Pacygi na Wilcznej nr 188 w Zawoi. Tablica XXII (A. Kutrzebianka, Budownictwo ludowe w Zawoi). Ze zbiorów AN PAN i PAU, sygn. K III-216, j.a. 48
39. Zabawa u Adzi Semkowiczówniej w czasie ferii Bożego Narodzenia (Anna Kutrzebianka siedzi druga od prawej), Kraków 2 I 1930 r. Ze zbiorów AN PAN i PAU, fot. nr 13779
40. Stanisław i Janina Kutrzebowie z córkami Anną (pierwsza od lewej), Stanisławą Magdaleną (druga) i Heleną, przed 1937 r. Ze zbiorów AN PAN i PAU, fot. nr 7284
41. Dr Józef Mitkowski w Seminarium i Gabinetie Nauk Pomocniczych Historii UJ przy ul. Straszewskiego 27 w Krakowie, 18 IX 1938 r. Ze zbiorów Rodziny Mitkowskich
42. Karteczka z odręczną notatką J. Mitkowskiego z Kowla (wrzesień 1939 r.) dla Rodziny i prof. W. Semkowicza. Ze zbiorów Rodziny Mitkowskich
43. Szkic miejsca pochówku na cmentarzu w Kowlu Józefa Walentego Mitkowskiego, ur. 23 XII 1885 r., zm. 29 IX 1939 r. Szkic wykonał Józef Mitkowski (syn). Ze zbiorów Rodziny Mitkowskich
44. Egzemplarz gazetki konspiracyjnej „Pobudka” (styczeń 1940 r.) z artykułem J. Mitkowskiego, podpisanym: „Florian Szary”. Ze zbiorów APKr, sygn. ST 38, s. 44a
45. Egzemplarz gazetki konspiracyjnej „Pobudka” (1 lutego 1940 r.). Ze zbiorów APKr, sygn. ST 38, s. 45
46. Wpis o zgonie Stanisława Szaroty (tj. Stanisława Jana Mitkowskiego) w Księdze Zmarłych parafii Bożego Ciała w Krakowie. Ze zbiorów parafii Bożego Ciała w Krakowie
47. Okładka wojennej publikacji J. Mitkowskiego, *Pamiętka poświęcenia się Pychowic Najświętszemu Sercu Jezusowemu w nowej wotywnej kaplicy*. Kraków – Pychowice 1944 r. Ze zbiorów APKr, sygn. Biblioteka 13391
48. Wystawa zorganizowana w 25. rocznicę śmierci prof. J. Mitkowskiego (2005 r.) w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa, fot. Rafał M. Korzeniowski
49. Fragment wystawy poświęconej prof. J. Mitkowskiemu w MHK: gabłota z pamiątkami związanymi z latami wojny i okupacji, fot. Rafał M. Korzeniowski
50. „Kontrasty. Jednodniówka Społeczno-Kulturalna”, okładka numeru z września 1965 r. Ze zbiorów APB.
51. „Kontrasty. Miesięcznik Społeczno-Kulturalny”, okładka numeru 2 (164) z lutego 1983 r. Ze zbiorów APB.
52. „Kontrasty. Miesięcznik Społeczno-Kulturalny”, okładka numeru 5 (167) z maja 1983 r. Ze zbiorów APB.
53. „Kontrasty”, okładka numeru 7 z 1989 r. Ze zbiorów APB.
54. Uwieszenie biskupa krakowskiego Kajetana Sołtyka. Ze zbiorów APKr, sygn. B II 89
55. „Mappa Pomnika Kościuszki na Górze Świętej Bronisławy na Zwierzyńcu przy Krakowie z należąciami do tegoż grontami. Odlineowano w R. 1832. K. Bęlcikowski”. Na planie pod numerem B52 zaznaczono położenie karczmy. Ze zbiorów APKr, sygn. WMK Okr 22
56. Juliusz Kossak, Wjazd cesarza Franciszka Józefa I do Krakowa i powitanie pod Barbakanem w roku 1880. Ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie
57. Hipolit Lipiński, Cesarz Franciszek Józef I na krakowskim weselu w Sukiennicach w roku 1880. Ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie

58. Scena wykopania cudownej figurki Matki Bożej przez rolnika Jana Czczeka w Gidlach w 1516 r. W górnej części obrazu Matka Boża Gidelska w chwale w otoczeniu świętych dominikańskich: Dominika i Katarzyny Sieneńskiej. Obraz z przełomu XIX i XX wieku. Zawieszony w sypialni Katarzyny Smreczyńskiej, matki Władysława Orkana. Ze zbiorów Muzeum Władysława Orkana w Porębie Wielkiej
59. *PRZYMOWIENIE SIĘ JW. JANA WORONICZA Biskupa Krakowskiego W czasie Dyskusji Projektu do Prawa o Małżeństwach, na Posiedzeniu Senatu, Dnia 2go Kwietnia 1818 Roku.* Ze zbiorów APPT, Archiwum Skórkowskich z Wielkiej Woli, sygn. 93
60. *Traktat między Najjaśniejszym Królem Jegomością i Rzeczpospolitą Polską z jednej, a Najjaśniejszym Królem Imć Pruskim z drugiej strony zawarty w 1793 r.* Ze zbiorów APPT, Archiwum Skórkowskich z Wielkiej Woli, sygn. 95
61. *Uniwersał donoszący o akcie Konfederacji Grodzieńskiej – Stanisława Bielińskiego Marszałka Konfederacji Generalnej.* Ze zbiorów APPT, Archiwum Skórkowskich z Wielkiej Woli, sygn. 95
62. *Głos J.W. Adama Kozakowskiego Prezydenta i posła powiatu Kowieńskiego, Kawalera Orderu S. Stanisława w Izbie Senatorskiej – 25 czerwca 1793 r.* Ze zbiorów APPT, Archiwum Skórkowskich z Wielkiej Woli sygn. 95
63. *Głos Tadeusza Szymona Boncza Skarżyńskiego Skarbnika i posła Ziemi Łomżyńskiej 13 lipca 1793 r.* Ze zbiorów APPT, Archiwum Skórkowskich z Wielkiej Woli, sygn. 95
64. *Projekt od Deputacji Egzaminującej Radę Nieustającą – 5 września 1793 r.* Ze zbiorów APPT, Archiwum Skórkowskich z Wielkiej Woli, sygn. 95
65. *Constitutycje Seymu Warszawskiego 1677.* Ze zbiorów APPT, sygn. Biblioteka 3399
66. *KONSTITUCYJE SEYMU ORDYNARYINEGO WARSZAWSKIEGO ROKU MDCCLXXVI od dnia 26. Sierpnia aż do dnia 31. Października POD WĘZŁEM KONFEDERACJI GENERALNEY OBOYGA NARODOW AGITUIĄCEGO SIĘ.* Ze zbiorów APPT, sygn. Biblioteka 3397
67. *Mowa Jaśnie Wielmożnego Mostowskiego Ministra Spraw Wewnętrznych i Pokoyu Miana Na pierwszej Sessyi Seymowej w Izbach złączonych Dnia 13 Maja 1825 Roku w Warszawie.* Ze zbiorów APPT. Zbiór Kazimierza i Wincentego Stronczyńskich, sygn. 16
68. *PROGRAMMA DO PIERWSZÉY SESSYI SEYMOWÉY w Roku 1825.* Ze zbiorów APPT. Zbiór Kazimierza i Wincentego Stronczyńskich, sygn. 16
69. Pierwszy numer „Podhalanina” z 7 października 1944 r. Ze zbiorów APKr, sygn. 29/1319/9, k. 1
70. Nr 22 „Podhalanina” z 28 października 1944 r. Ze zbiorów APKr, sygn. 29/1319/9, k. 20
71. Nr 38 „Podhalanina” z 14 listopada 1944 r. Ze zbiorów APKr, sygn. 29/1319/9, k. 37
72. Msza Święta odprawiona pod Mogielicą 11 listopada 1944 r. Mszę odprawia ks. Jan Stelmach „Urban”, do mszy służy pchor. Józef Kulpa „Owoc”. Ze zbiorów APKr, sygn. 29/1319/8, k. 224
73. Partyzanci I Batalionu 1. PSP AK na Mogielicy podczas uroczystości rocznicowych 11 listopada 1944 r. Na koniu ppor. Jan Tokarczyk „Baca”. Ze zbiorów APKr, sygn. 29/1319/8, k. 212
74. Dowództwo 1. PSP AK. Od lewej por. Jan Cieślak „Maciej”, mjr Adam Stabrawa „Bo-

-
- rowy”, (z tyłu) ppor. Szymon Pyrc „Jaskółka”, por. Jan Wojciech Lipczewski „Andrzej”, „Wierzyca”, lekarz Artur Werner „Strzelba”. Ze zbiorów APKr, sygn. 29/1319/8, k.155
75. Uroczysta wigilia I Batalionu 1. PSP AK na Bukówce nad Szczawą – 1944 r. Widoczni m.in. lotnicy amerykańscy z rozbitego w grudniu 1944 r. samolotu „Liberator”. Od lewej cichociemny ppor. Przemysław Bystrzycki „Grzbiet”, „Przemek”, pośrodku powyżej por. Jan Wojciech Lipczewski „Andrzej”, „Wierzyca”, Maria Wzorkówna „Kinga” oraz cichociemny mjr Kazimierz Raszplewicz „Tatar 2” (obydwaj cichociemni zrzućeni w nocy 22/23 listopada 1944 r. w okolicach stacjonowania I Batalionu). Ze zbiorów APKr, sygn. 29/1319/8, k. 200
76. Listopad 1944 r. Ćwiczenia I Batalionu w miejscu jego stacjonowania, w obsłudze zrzutowego PIAT-a. Ze zbiorów APKr, sygn. 29/1319/8, k. 258
77. Odprawa żołnierzy I Batalionu 1. PSP AK po walkach z Niemcami w Szczawie w dniach 10–13 stycznia 1945 r. Ze zbiorów APKr, sygn. 29/1319/8, k. 215



2. Księga sądu podkomorskiego województwa krakowskiego
Ze zbiorów APKr, sygn. Terr. Crac. 406 (okładka i s. 30-31)



4. Reprodukacja obrazu Jana Matejki „Portret Mikołaja Zyplikiewicza”, 1887 r.
Ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie

5. Laska marszałkowska Mikołaja Zyplikiewicza, 1881 r. (wyk. Wł. Glixelli)
Ze zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa





6. Kardabela podarowana Mikołajowi Zyplikiewiczowi, 1879 r. (wyk. Wł. Glixelli)
Ze zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa



7. Reprodukacja obrazu Juliusza Kossaka „Bal ku czci Mikołaja Zyblikiewicza w Sukiennicach”, 1882 r.
Ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie



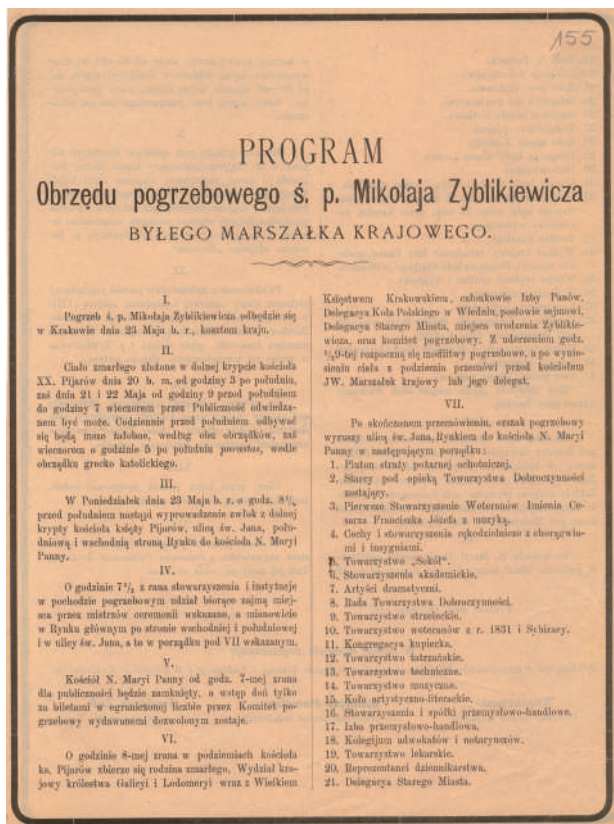
8. Dyplom honorowego obywatelstwa miasta Krakowa (herb miasta na okładce, pierwsza strona dyplomu)
Ze zbiorów APKr, sygn. D 14



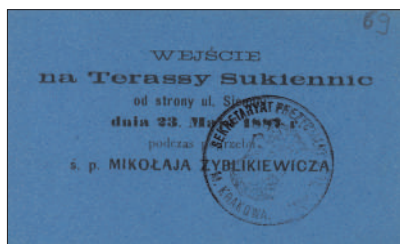
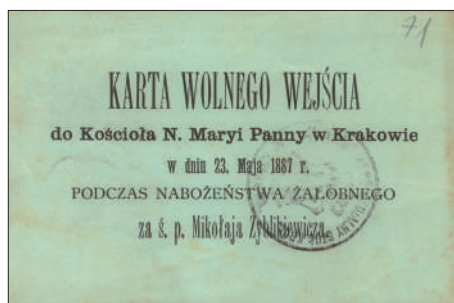
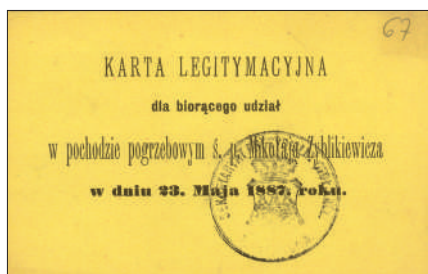
9. Dyplom honorowego obywatelstwa miasta Kołomyi (okładka, pierwsza strona dyplomu),
Ze zbiorów APKr, sygn. D 15



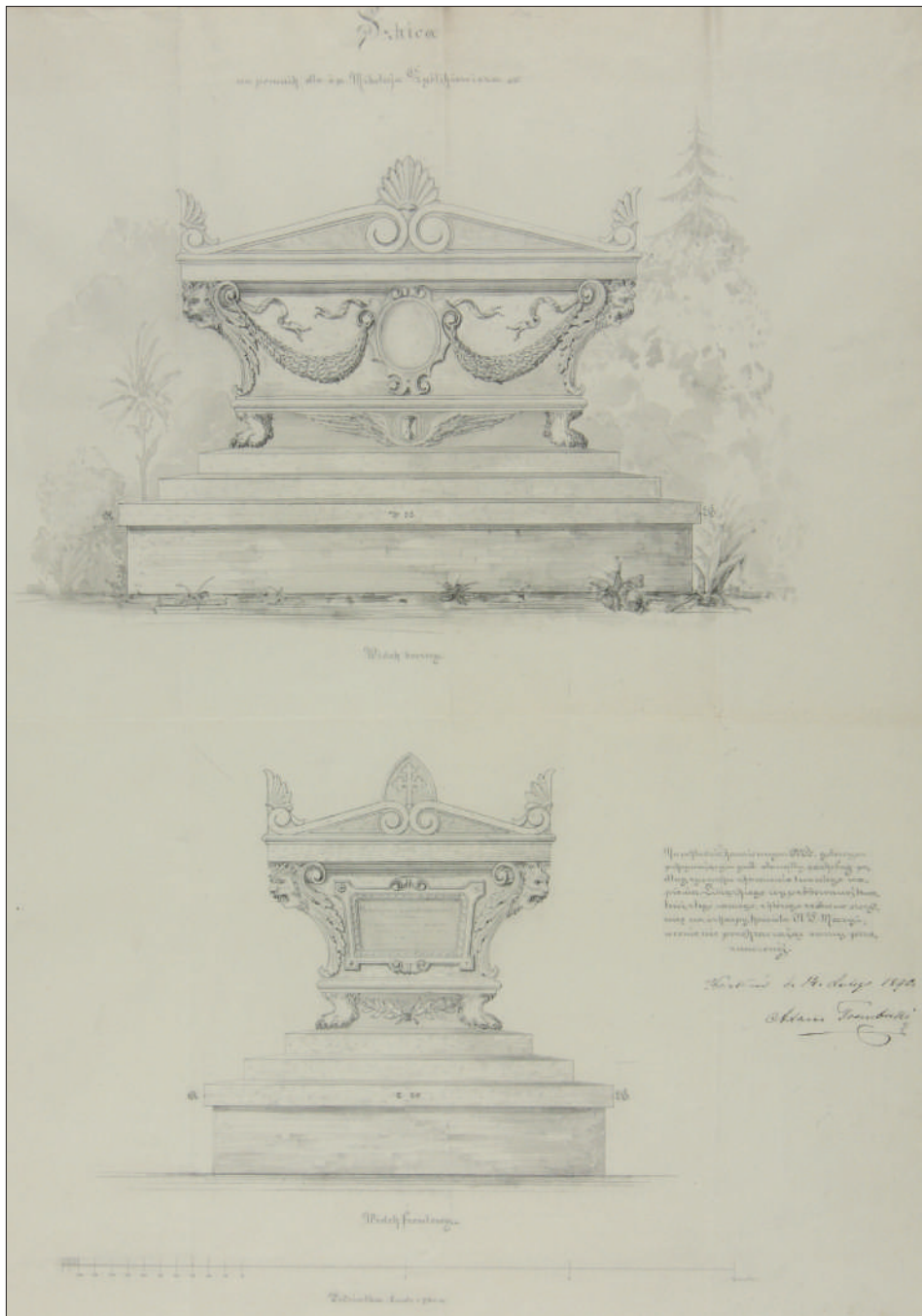
10. Dyplom honorowego obywatelstwa miasta Krosna (okładka, pierwsza strona dyplomu)
Ze zbiorów APKr, sygn. D 16



11. Program obrzędu pogrzebowego Mikołaja Zyblikiewicza
Ze zbiorów APKr,
sygn. IT 1076, s. 155



12. Bilety wstępu na pogrzeb
Ze zbiorów APKr, sygn. IT 1076, s. 67–71



13. Niezrealizowany projekt grobowca Mikołaja Zybliekiewicza
Ze zbiorów APKr, sygn. Kr 6510, s. 509



14. Projekt (akwarela) grobowca Mikołaja Zyplikiewicza
Ze zbiorów APKr, sygn. Kr 6510, s. 421



15. Pomnik na grobie Mikołaja Zyplikiewicza na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie
Fot. I. Fischer



16. Projekt (rysunek) pomnika Mikołaja Zyplikiewicza
 Ze zbiorów APKr, sygn. Kr 6510, s. 329

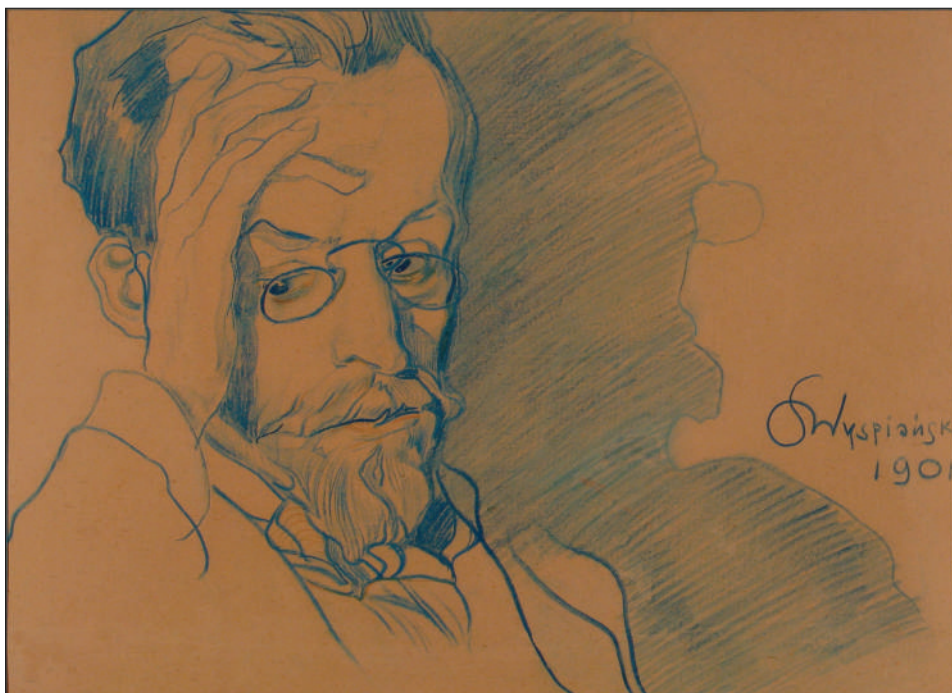


17. Medal (awers i rewers)

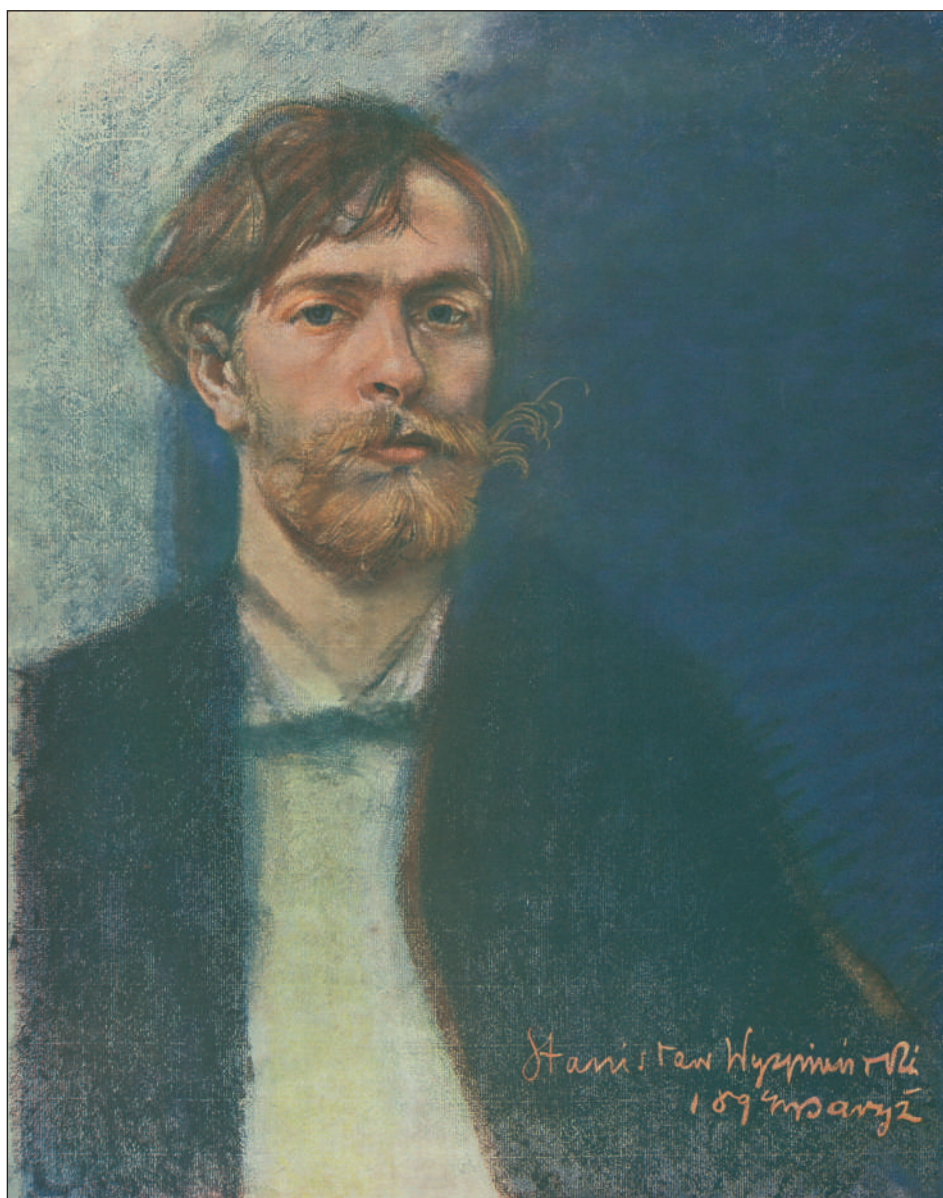
Ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie, nr inwentarza NPO 7157



18. „X. Kardynał Jan Puzyna, Ks. Biskup Krakowski”
Ze zbiorów APKr, sygn. A III/1



19. Portret Adama Chmiela autorstwa Stanisława Wyspiańskiego, 1901 r.
Ze zbiorów APKr, sygn. B-V-63 (dawna sygn. M 1358)



20. Reprodukacja autoportretu artysty, wykonanego w 1894 r. w Paryżu, wydana przez Księgarnię S.A. Krzyżanowskiego w 25. rocznicę śmierci artysty, 1932 r. Ze zbiorów APKr, sygn. JA 474



21. Ukrzyżowanie z początku XVI w. Fragment polichromii z kościoła św. Krzyża w Krakowie. Rysunek Stanisława Wyspiańskiego z czasów restauracji kościoła św. Krzyża, 1896 r. Ze zbiorów APKr, sygn. B-V-60 (dawna sygn. nr inw. Dz IX cz. 03)



22. Projekt okładki „Rocznika Krakowskiego” autorstwa Stanisława Wyspiańskiego, 1900 r. Ze zbiorów APKr, sygn. TMK 96

23. Karta pocztowa z lajkonikiem zaprojektowaną przez Stanisława Wyspiańskiego autorstwa malarki Anny Gramatyki-Ostrowskiej, 1907 r. Ze zbiorów APKr, sygn. TMK 50





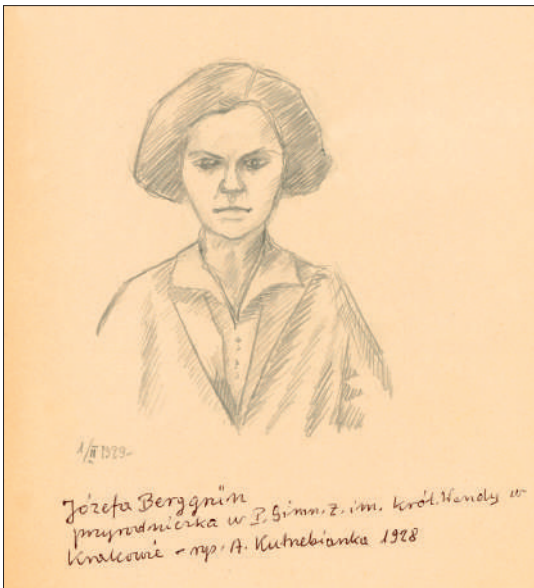
24. Stanisław Kutrzeba z córką
Anną, 1913 r.
Ze zbiorów AN PAN i PAU,
fot. nr 6996

25. Janina i Stanisław Kutrzebowie
z córkami Anną i Heleną, ok.1917 r.
Ze zbiorów AN PAN i PAU, fot. nr 7010





26. Anna Kutrzebianka w gronie uczennic kl. Va Gimnazjum im. Królowej Wandy w Krakowie siedzi (trzecia od lewej) obok wychowawczynie Józefy Berggruen, czerwiec 1928 r. Ze zbiorów AN PAN i PAU, fot. nr 13752



27. Józefa Berggruen, nauczycielka przyrody Gimnazjum im. Królowej Wandy w Krakowie, 1928 r. Rysunek ze szkicownika Anny Kutrzebianki Ze zbiorów AN PAN i PAU, sygn. K III-216, j.a. 177

Projekt sztandaru Państwowego Gimnazjum
Żeńskiego w Krakowie



rys. A. Kutrzebianka

28. Projekt sztandaru Państwowego Gimnazjum Żeńskiego im. Królowej Wandy w Krakowie. Akwarela autorstwa Anny Kutrzebianki
Ze zbiorów AN PAN i PAU, sygn. K III-216, j.a. 179



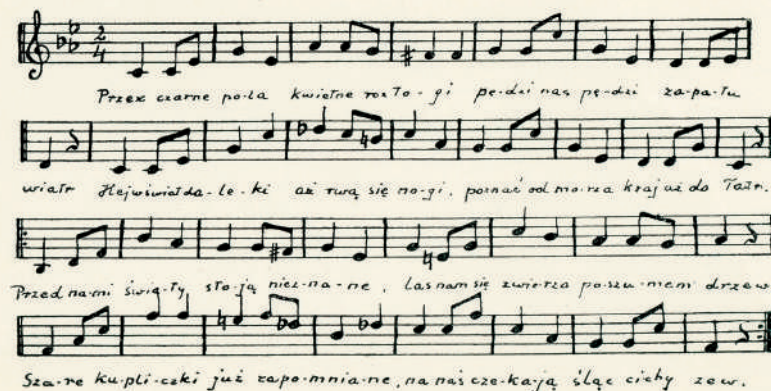
29. „Czepiny kół krakowskich”. II Zjazd Kół Krajoznawczych w Wilnie 14 IV 1928 r. Ze zbiorów AN PAN i PAU, fot. nr 13753

PIEŚŃ KRAJOZNAWCZA

Koła Krajoznawczego Państw. Gimnazjum żeńskiego w Krakowie,
odśpiewana na II. Zjeździe Kół Krajoznawczych dnia 14. IV. 1928 we Wilnie.

Słowa M. Czajkówny.

Melodja T. Wiśniewskiej.



Przez czarne pola kwietne rozto-gi pędzi nas pędzi zapału
wiatr Hej! w świat daleki aż rwą się nogi, poznać od morza kraj aż do Tatr.
Przed nami światy stoją niez-nane, las nam się zwierza poszumem drzew
Szare kapliczki już zapomniane, na nas czekają śląc cichy zew.

Przez czarne pola, kwietne rozłogi
Pędzi nas, pędzi zapału wiatr.
Hej! w świat daleki, aż rwą się nogi,
Poznać od morza kraj aż do Tatr.
Przed nami światy stoją niez-nane,
Las nam się zwierza poszumem drzew,
Szare kapliczki już zapomniane
Na nas czekają, śląc cichy zew.

Z prastarych ruin duchy wychodzą,
Nam, zasłuchanym w powieści głos,
Dziwne historie swoje wywodzą,
Dawnych rycerzy wskrzeszają los.
Z zamków do chaty przejdziem ubogiej,
Gdzie pod pułapem z pozostałych ram
Rząd świętych pańskich w izbie chędogiej
Łagodnym wzrokiem przyjrzy się nam.

Poznamy brzegi górskich potoków,
Hąlnego wichru poczujem czar,
Głową dotkniemy chmurnych obłoków,
Spali nas słońca gorący żar.
Bośmy miłością naszą objęty
Cały nasz cudny i boży świat;
Bośmy dla niego pracę podjęty,
Kto z nami idzie — ten dla nas brat.



31. Kraków – żywy obraz na poranku w dniu 11 listopada 1928 r.
Ze zbiorów AN PAN i PAU, fot. nr 13762



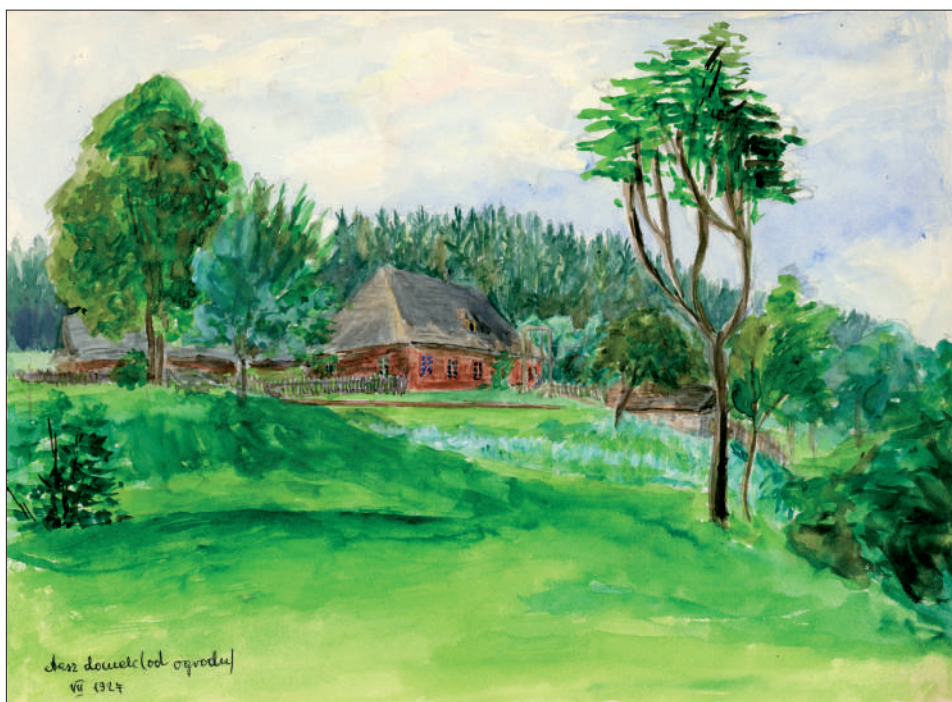
32. Stanisław Kutrzeba z żoną Janiną i córkami Anną (pierwsza od lewej), Heleną, Stanisławą Magdaleną i adiunktem Nadleśnictwa W. Filskim przed modrzewiowym dworkiem Polskiej Akademii Umiejętności w Zawoi, ok. 1928 r.
Ze zbiorów AN PAN i PAU, fot. nr 6915



33. Stanisław Kutrzeba z żoną Janiną i córkami Anną (druga od prawej), Heleną, Stanisławą Magdaleną i nadleśniczym lasów PAU Teodorem Jaentschkem, ok. 1928 r.
Ze zbiorów AN PAN i PAU, fot. nr 7277



34. Stanisław Kutrzeba z córką Anną (pierwsza od lewej) przed polskim schroniskiem na Babiej Górze, 26 VIII 1928 r.
Ze zbiorów AN PAN i PAU, fot. nr 14087



35. „Nasz domek (od ogrodu) VII 1927”. Akwarela ze szkicownika „Krajobrazy Zawoi” Anny Kutrzebianki
Ze zbiorów AN PAN i PAU, sygn. K III-216, j.a. 177



Na opuszczonej P. R. U.
na Bajewskiej
"Marysie"



Na chacie Józefa i Maryi

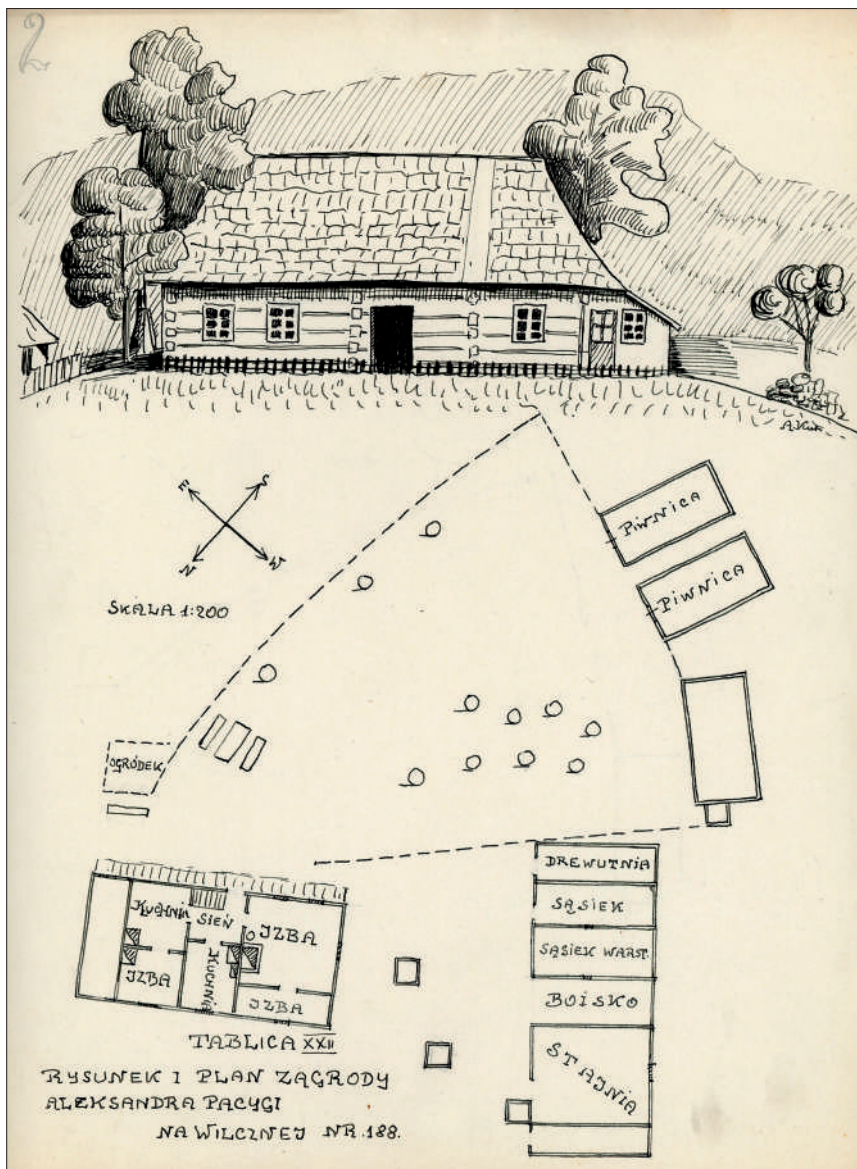


Na schronisku PFT im. H. Jędrzejowskiej
na charkowskiej Sierawinach

36. Kapliczki w Zawoi. Akwarele Anny Kutrzebianki do artykułu w „Orlim Locie”, 1929 r. Ze zbiorów AN PAN i PAU, sygn. K III-216, j.a. 48



37. Anna Kutrzebianka, uczennica klasy VII w świetlicy krajoznawczej, Kraków 1930 r.
Ze zbiorów AN PAN i PAU, fot. nr 13781



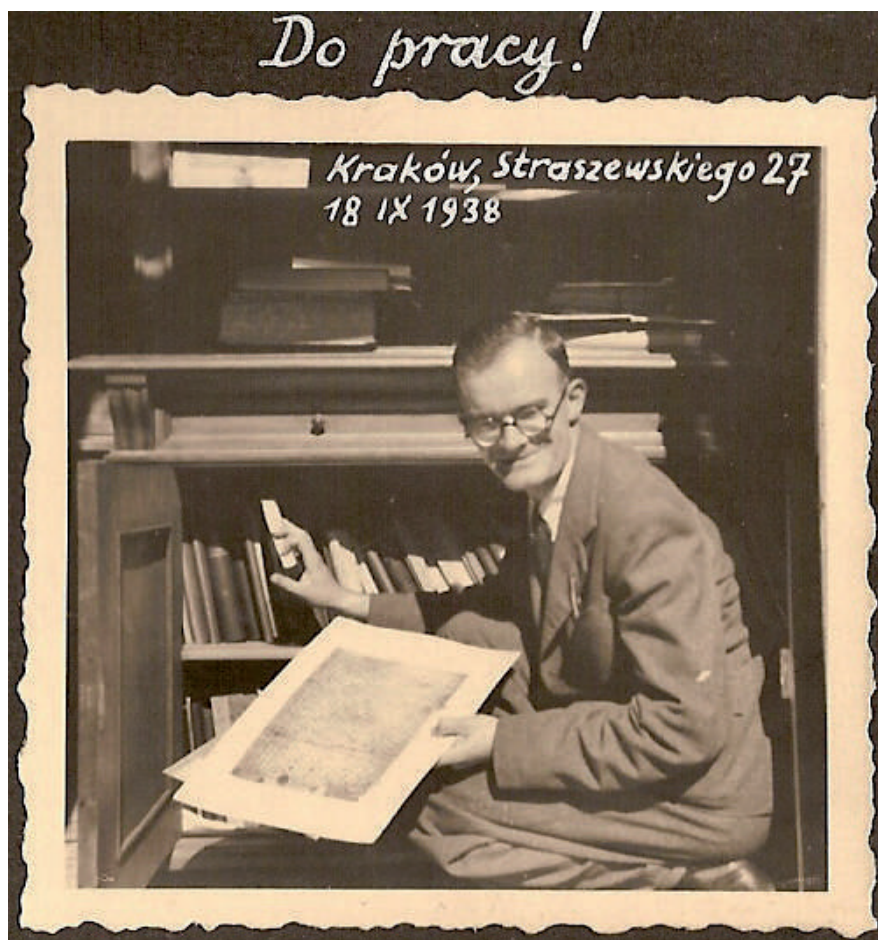
38. Rysunek i plan zagrody Aleksandra Pacygi na Wilczej nr 188 w Zawoi. Tablica XXII
(A. Kutrzebianka, Budownictwo ludowe w Zawoi)
Ze zbiorów AN PAN i PAU, sygn. K III-216, j.a. 48



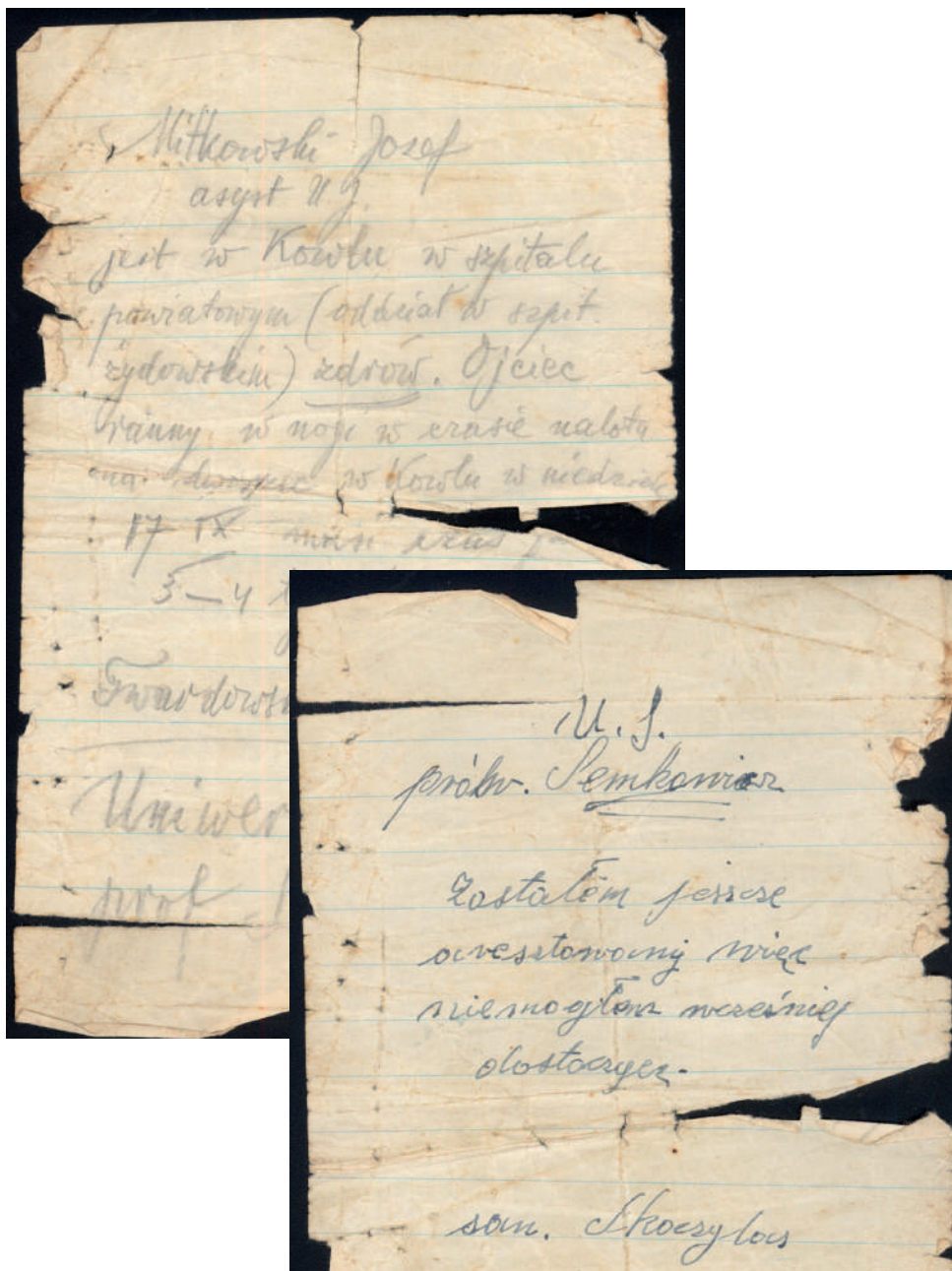
39. Zabawa u Adzi Semkowiczównej w czasie ferii Bożego Narodzenia (Anna Kutrzebianka siedzi druga od prawej), Kraków 2 I 1930 r. Ze zbiorów AN PAN i PAU, fot. nr 13779



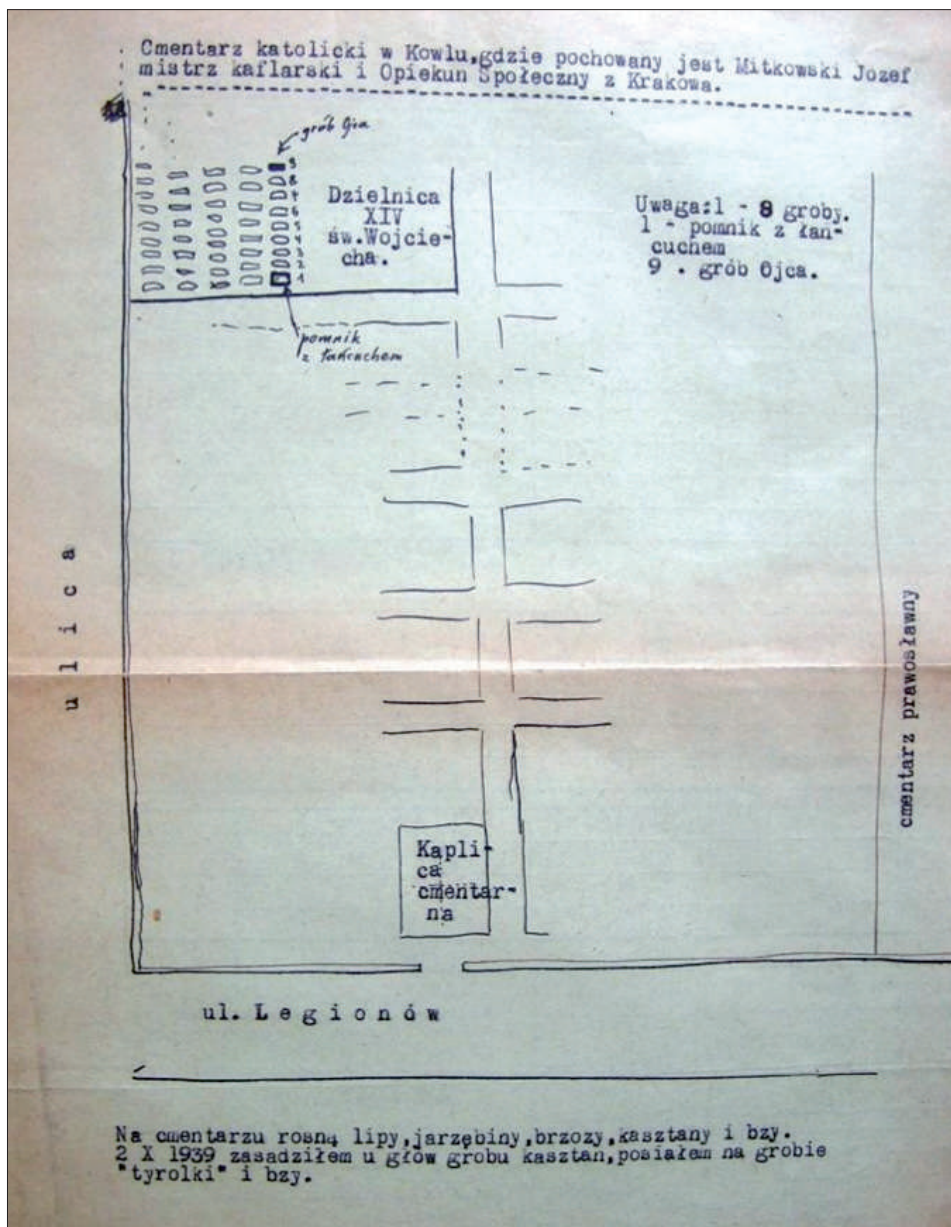
40. Stanisław i Janina Kutrzebowie z córkami Anną (pierwsza od lewej), Stanisławą Magdaleną (druga) i Heleną, przed 1937 r. Ze zbiorów AN PAN i PAU, fot. nr 7284



41. Dr Józef Mitkowski w Seminarium i Gabinetce Nauk Pomocniczych Historii UJ przy ul. Straszewskiego 27 w Krakowie, 18 IX 1938 r.
Ze zbiorów Rodziny Mitkowskich



42. Karteczka z odręczną notatką J. Mitkowskiego z Kowla (wrzesień 1939 r.) dla Rodziny i prof. W. Semkowicza
Ze zbiorów Rodziny Mitkowskich



43. Szkic miejsca pochówku na cmentarzu w Kowlu Józefa Walentego Mitkowskiego, ur. 23 XII 1885 r., zm. 29 IX 1939 r. Szkic wykonał Józef Mitkowski (syn) Ze zbiorów Rodziny Mitkowskich

Kiedy niespełna przed rekim stało się jasnym, że Niemcy zamierzają dokonać nowej napaści, tym razem na Polskę, naród polski odpowiedział jednogłośnie zawołaniem: "pogwórzmy Grunwald". Wielu jednak wyobrażało sobie, że starcie Polski z Niemcami będzie wielkim tryumfem polskiego oręża, że w pierwszej już decydującej rozprawie armia słanie kilkakrotnie liczniejszego i gorzej wyposażonego przeciwnika. Takie wyobrażenie sobie "nowego Grunwaldu" kryło w sobie optyzm zupełnie niezasadniony. Nic więc dziwnego, że twarda racja i wistota przykrościła optymistom gorzkie rozczarowanie. I oto przetrzasnęli się oni w drugą, błędną skrajność: Stali się pesymistami. Ohwilowo zajęcie Polski przez okupantów, zabór, który można było uniknąć przy lepszej organizacji, większej energii i większym patriotycznym zaangażowaniu dowodzących, a może nawet ograniczyć do pewnych tyko. torów, ale którym nie można było w naszych warunkach w całości zapobiec /zwłaszcza skutkiem zdradzieckiej napaści Rosji/, otóż ten chwilowy ciężki stan naszego kraju wystarczył, by zaczęli oni tracić wszelką wiarę w lepszą przyszłość i myśleć, że nie pozostało nic innego, jak usiąść się przed brutalną siłą najeźdźcy i - może nawet zacząć mu służyć. Tym przedewszystkim trzeba przypomnieć, że źle znali dzieje pierwszego Grunwaldu. Bo Grunwald to nie tylko 15 lipca 1410. "Zarodki" Grunwaldu kryło w sobie już wiarołomstwo mnichów z czarnym krzyżem - poprzednikiem swastyki - gdy zaproszeni i wspomagani przez polekich księżąt knuli zgubę Polski. A polscy księżęta wspierali ich orężem w walkach z Pomocnikami, Prusami, Litwą, zupełnie jak były rząd polski wspierał zaborców Austrii, Czech i Słowacji..... Zarodki Grunwaldu kryło w sobie straszliwe zniszczenie Polski przez krzyżaków w walkach z Łokietkiem i ohwilowa utrata niepodległości, gdy zniocenzni w achłowiec wymarli Łokietka: Straszno klęski stuziły bowiem poczucie polskiej solidarności narodowej. Akcja typłomatyczna, gospodarcza i organizacyjna Kazimierza Wielkiego, wreszcie unia z Litwą, dokonały rozsyty: Aż w decydującej rozprawie rozgromiona została krzyżacka potęga i buta. Dział stajny w przedbniu nowego Grunwaldu. Jeszcze ohwilowo tryumfuje najeźdźca, że zniszczył nasz kraj, że pomordował tysiące niewinnych ofiar, że może jeszcze znać się na bezbroną ludnością. Jeszcze Rząd Polski z gen. Sikorskim na czele musi - jak król Łokietek tuż przed się za granicę. Ale zgodna opinia całego cywilizowanego świata /z papieżem i prezydentem St. Zi. na czele/ potępiła naszych ciemiężców. Państwa cywilizowane spokojnie i poważnie, lecz energicznie przygotowują się do zżecania siły "najeźdźcy świata". Po stronie naszych sprzymierzeńców jest słuszność, jest prawo, i - jest kolosalna przewaga sił. Działają jednak ostrożnie, bo nie mają swyczącu szafować kwia, swych obywateli lekko i pochopnie. Użyją jej dopiero w momencie decydującym, gdy zarządzą, wszystkie swe zasoby i siły. I wtedy nastąpi pogrom rycerzy swastyki. Chod więc czekajcie, nas niewątpliwie jeszcze bardzo ciężka chwila, krzepić nas będzie myśl:

JESTEŚMY W PRZEDBNIU NOWEGO GRUNWALDU.

/Florian Szary/

Fatalne warunki bezpieczeństwa w kraju:

Okupanci usiłują wzdwić w Polaków, że przynoszą im "porządek" życie mówi co innego. Rzeczytali się potworna wzrost fałs rabunków, rozbójów i kradzieży. Polcy niem. oświadcza, że nie mażuje się sprawami, gdy wartość szkoły jest niższa niż tyganie si i pozostała to... policji polskiej, ta zaś oświadcza, że nie jest dostatecznie ustrzeżona, by podjąć walkę z przestępcami. A ci hulają bezkarnie.

WAGA: Po przeczytaniu zniszcz egzemplarz! Spis, pewnym z dobrym smakiem trochę je i ciekaw ustnie, lub przepisz na czystym. A taki dopiero egzemplarz rozpowszechniaj.

POBUDKA

45

1 luty 1940

WASZE PRZYPOMNIENIE.

Chcesz, jako obecnie zapanował, ciężko niezdolnie warunki życia, kompletny wręcz brak informacji o tym, co dzieje się w świecie i brak organów prasowych kierujących w normalnych warunkach opinią społeczeństwa spowodował, że coraz więcej ludzi zaczyna tracić orientację w tej istniejącej lawinie przerażających nowych faktów i zdarzeń jakim zamilgła się na ich głowę. Następnym tego zaś jest coraz częstsze popełnianie błędów, które mogą się okazać powodem tak na popełniających je jak i na całym społeczeństwie, błędów, które przysięgam, nie są żadnym błędem zbłądzenia, ale są niedowiedzeniem, ale które tym razem nie będą kiedyś sprostowane, im mniej popełniający je zdawali sobie sprawę z fałszywości swoich przekonań.

Dlatego też nie od rzeczy będzie przypomnieć tu kilka bardzo oczywistych faktów, jakie zostały zapomnianych w związku codziennego życia i codziennego błędów.

Pierwszym oczywistym faktem jest, że wojna bynajmniej się nie skończyła, ale trwa dalej. Co więcej, Polska każe walczyć w jej imię białe rzymskie i czarne i dżin i. Wobec tego stosunek społeczeństwa polskiego do Niemców nie jest bynajmniej sprawą dobrego wychowania czy kultury, ale jest to sprawa odpowiedzialności po stronie bądź białej bądź czarnej, francusko-francusko-polskiego bądź do Niemców. Nie trzeba dowodzić po stronie której jest miejsce dla Polaka. Nie trzeba również obawiać się, że któryś z nich przy Polaku pokaże się pomagając w rozmyśleniach niemieckich owoce kraju. Trzeba również stwierdzić pokrępowany fakt, że społeczeństwo wymaga dąży hart i ducha oporu wobec okupantów, ale tym bardziej musi się szeroko uświadomić na pewno niedoścignięcia, czy nieporozumienia będą przysiadł przez pomysł, nie wysługiwali się Niemcom.

Nie wolno więc nigdy i pod żadnym pozorem informować Niemców pytających o drogę, czy proszących o inne jakiegokolwiek informacje. Na każde ich zapytanie jedna tylko może być godna Polaka odpowiedź: przeczno, ale nie użyte "nie wiem". Nie jest to drobna szkodliwa lub więcej dziwna drobnych informacji udzielanych Niemcom wistwie ich życie i orientację w obcym kraju, nie to można zachęcać, wadź dużo, bardzo dużo zamieszania. Wstrzymajmy więc naszą rękę wyserpuliące zbliżenie, a zarządzanie Polaka stanie się tak wielkimi, że konieczne będzie przywrócić większej ilości urzędników i żołnierzy. To co dziś dla ich niepożytecznej zgola naszej uprzedności wymaga jeden Niemiec, jeśli cofnięty naszą pomoc, będzie musiał zrobić dwóch lub trzech. Tych ludzi odcignijmy z zaciętu osłabiając w ten sposób ich rękę wobec się Sprzymierzonego.

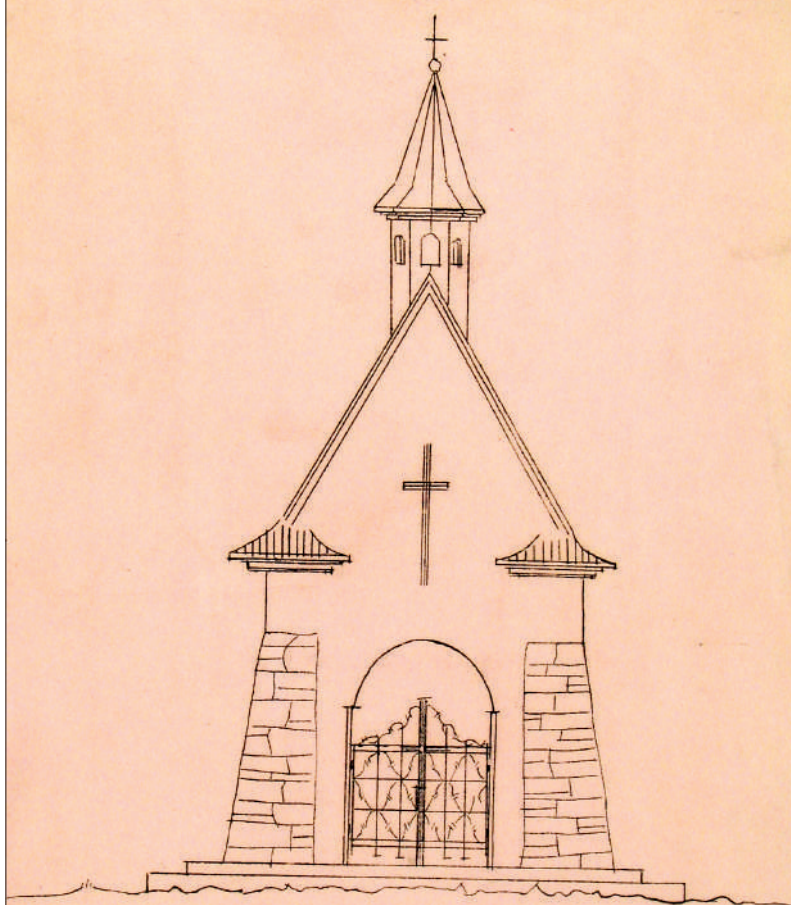
Drugim bardzo ważnym faktem jest istnienie i egzaminęgo R E D U P O I S E I S G O W Angora do Francji. Rządowi temu podlega Armia walcząca na Zachodzie o wolność Polski i jej winion jest posłużyć cały Naród. Nie wolno więc nigdy i pod żadnym pozorem traktować narzuconych przez "wrogą okupację" władzę jako legalskiej i prawowitej władzy nad Narodem Polakim. Tymczasem ono niejednokrotnie proszę i przymusom różne posługi i przysługi dla siebie. Żadną wazętko szanując się Polak nie będzie im służył i przysługiwał i w ochotę.

Ogół należy na str. czwartą.

45. Egzemplarz gazetki konspiracyjnej „Pobudka” (1 lutego 1940 r.)
Ze zbiorów APKr, sygn. ST 38, s. 45

13391

SP 765



Pamiętka poświęcenia się Pychowie

Najświętszemu Sercu Jezusowemu

w nowej wotywniej kaplicy

Kraków-Pychowice,
8 października 1944.

47. Okładka wojennej publikacji J. Mitkowskiego, *Pamiętka poświęcenia się Pychowie Najświętszemu Sercu Jezusowemu w nowej wotywniej kaplicy*. Kraków-Pychowice 1944 r. Ze zbiorów APKr, sygn. Biblioteka 13391



48. Wystawa zorganizowana w 25. rocznicę śmierci prof. J. Mitkowskiego (2005 r.) w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa
Fot. Rafał M. Korzeniowski



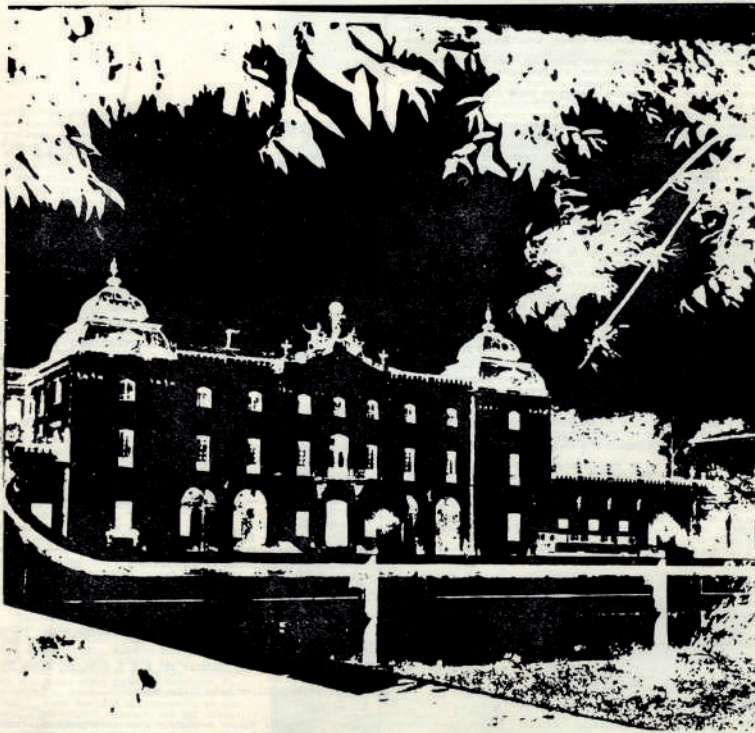
49. Fragment wystawy poświęconej prof. J. Mitkowskiemu w MHK: gabłota z pamiątkami związanymi z latami wojny i okupacji
Fot. Rafał M. Korzeniowski

KONTRASTY

JEDNODNIÓWKA SPOŁECZNO-KULTURALNA

Białystok, wrzesień 1965

Cena 3 zł



Pałac Branickich — obecnie siedziba Białostockiej Akademii Medycznej, to najcenniejszy zabytek architektoniczny naszego miasta. O rozbudowie Białogostowa czytaj na str. 3, 4 i 5.

50. „Kontrasty. Jednodniówka Społeczno-Kulturalna”, okładka numeru z września 1965 r.
Ze zbiorów APB



51. „Kontrasty. Miesięcznik Społeczno-Kulturalny”, okładka numeru 2 (164) z lutego 1983 r.
Ze zbiorów APB

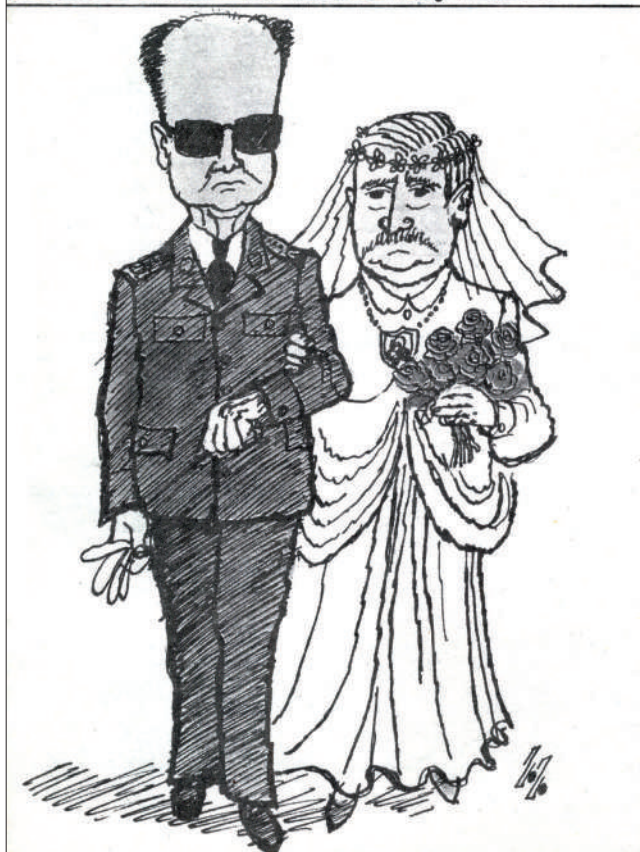
52. „Kontrasty. Miesięcznik Społeczno-Kulturalny”, okładka numeru 5 (167) z maja 1983 r.
Ze zbiorów APB

Kontrasty

7/89 cena 150 zł

Polacy 89

Rozmowa z doc. dr. hab. MIROSLAWĄ MARODY



Dionizy Sidorski

**Wokół
klasztoru**

Ewa Szczukajtyś

**Nie
przyznaję się
do winy**

**Polonia
w
Białoruskiej
SRR**



Uwięzienie Biskupa Krakowskiego Sołtyka
dnia 13 Października 1767 r.

54. Uwięzienie biskupa krakowskiego Kajetana Sołtyka
Ze zbiorów APKr, sygn. B II 89



55. „Mapa Pomnika Kościuszki na Górze Świętej Bronisławy na Zwierzyncu przy Krakowie z należąciami do tegoż grontami. Odlineowano w R. 1832. K. Bełcikowski”. Na planie pod numerem B52 zaznaczono położenie karczmy Ze zbiorów APKr, sygn. WMK Okr 22



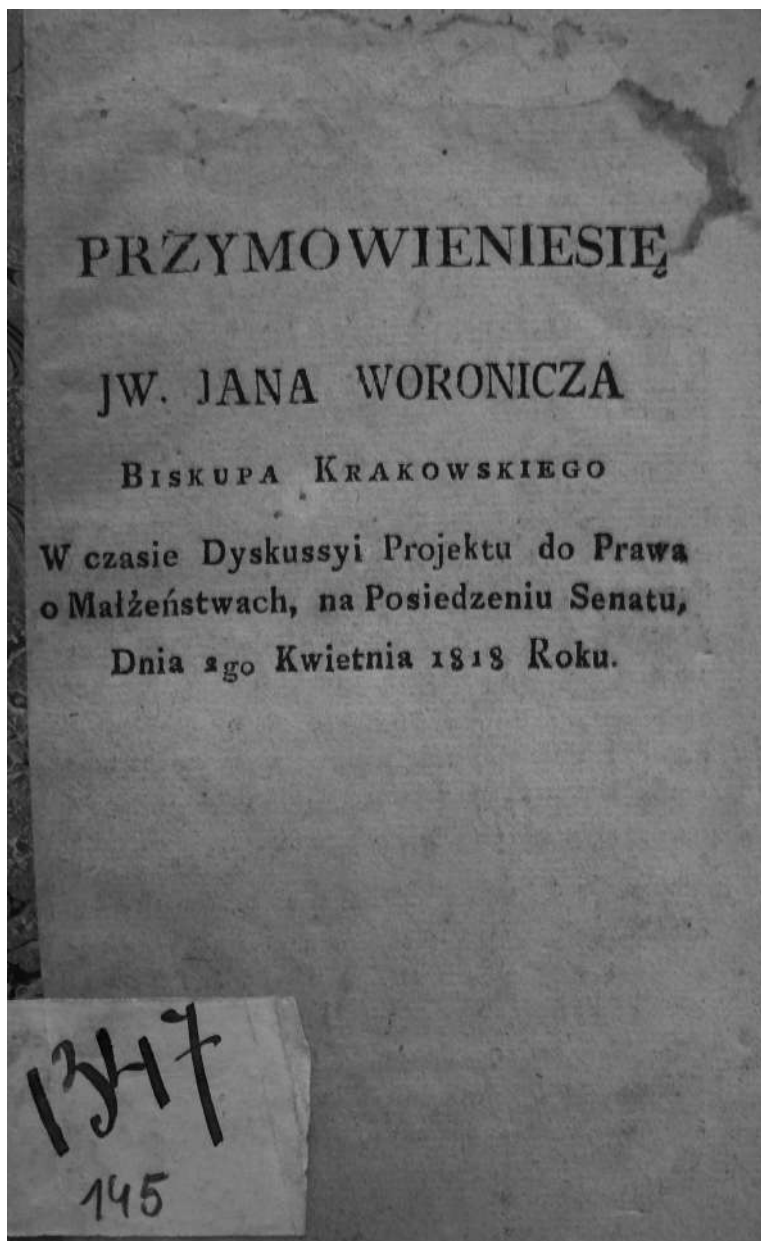
56. Juliusz Kossak, „Wjazd cesarza Franciszka Józefa I do Krakowa i powitanie pod Barbakanem w roku 1880”
Ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie



57. Hipolit Lipiński, „Cesarz Franciszek Józef I na krakowskim weselu w Sukiennicach w roku 1880”
Ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie



58. Scena wykopania cudownej figurki Matki Bożej przez rolnika Jana Czezcza w Gidlach w 1516 r. W górnej części obrazu Matka Boża Gidelska w chwale w otoczeniu świętych dominikańskich: Dominika i Katarzyny Sieneńskiej. Obraz z przełomu XIX i XX wieku, zawieszony w sypialni Katarzyny Smreczyńskiej, matki Władysława Orkana Ze zbiorów Muzeum Władysława Orkana w Porębie Wielkiej



59. *PRZYMOWIENIESIĘ JW. JANA WORONICZA Biskupa Krakowskiego W czasie Dyskussyi Projektu do Prawa o Małżeństwach, na Posiedzeniu Senatu, Dnia 2go Kwietnia 1818 Roku*

Ze zbiorów APPT, Archiwum Skórkowskich z Wielkiej Woli, sygn. 93

*Wypis z Xiąg Ziemian-
skich Pttu Grodzień:*

Roku Tysiąc Siedmset Dziewięćdziesiąt Trzeciego, Mie-
siąca Octobra Dziewiętnałego Dnia.

P przed Aktami Ziemianickimi Powiatu Grodzieńskiego, stanąwszy
ofobiście W. J.P. Jan Nepomucen Jeziorkowski Sekretarz Seymu
Skonfederowanego, Konfytucyą Traktatu z Najjaśniejszym Kró-
lem Jmcią Pruskim zawartego, wraz z Ratyfikacyą niżej piszącą
się ad Acta podał, ktorey treść takowa:

*Stanislaus Augustus DEI Gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae,
Ruffiae, Prussiae, Maraviae, Samogitiae, Volhyniae, Podoliae, Podlachiae, Livo-
niae, Smolensciae, Severiae, Czernichoviaequae.*

Notum testatumque vigore praesentium facimus quorum interest
universis! Quoniam consensu Serenissimorum Statuum Reipubli-
cae Poloniae, Grodnae nunc pro Comitibus sub nexu Confederatio-
nis Regni Poloniae & Magni Ducatus Lithuaniae ad praesens con-
gregatorum, Deputatio per eosdem Serenissimos Status Reipubli-
cae ex suo gremio electa, in commissis habuit, ut cum Magnifico
Henrico Ludovico de Buchholtz Legato Extraordinario & Plenipo-
tentiario Sacrae Suae Borussiae Majestatis conveniat, de forma-
do Tractatu finali, ad sapiendas omnes inter has Serenissimas Aulas
hucusque reciproce exsistentes praetensiones, & ratione directae Ces-
sionis aliquarum Provinciarum Regni Nostri, pro re Sacrae Suae
Borussorum Majestatis & illum in finem etiam illam Deputationem
sub die 24. Mensis Septembris Anni currentis sufficienti ad hunc
actum muniverint Plenipotencia, praefata vero Deputatio pro Se-
renissimos Status Regni & Reipublicae Poloniae, nunc pro Comitibus
praesentibus Grodnensibus ex gremio suo electa & nominata, jam
die 25. Septembris ejusdem Anni currentis Grodnae cum Magnifico
Legato Extraordinario & Plenipotentiario Sacrae Suae Borussiae
Majestatis, illum Tractatum finaliter conclusit & subscriptit, sequen-
tis tenoris:

TRAITÉ

Entre Sa Majesté le Roi & la Sérénissime République de Pologne d'une part, & Sa Majesté le Roi de Prusse de l'autre.

Au Nom de la très Sainte Trinité.

Soit notoire à qui ilappartiendra.
Le bouleversement qui est survenu

TRAKTAT

Między Najjaśniejszym Królem Jegomością i Rzeczpospolitą Polską z jednej, a Najjaśniejszym Królem Jmcią Pruskim z drugiej strony zawarty.

W Jmie Trójcy Przenajświętszey.

Nisch będzie wiadomo komu należy. Wywrócenie Konfyt-

60. Traktat między Najjaśniejszym Królem Jegomością i Rzeczpospolitą Polską z jednej, a Najjaśniejszym Królem Jmcią Pruskim z drugiej strony zawarty w 1793 r. Ze zbiorów APPT, Archiwum Skórkowskich z Wielkiej Woli, sygn. 95

G Ł O S

*J.W. Adama KOZAKOWSKIEGO Prezydenta Ziemi
i Posła Pittu Kowień: Kawalera Orderu S. Stanisława,
w Izbie Senatorskiej 25. Czerwca 1793. Roku
Miany.*

Nayjaśniejszy Królu Panie Mój Miłościwy!
Y Rzpltey Zgromadzone Nayjaśniejsze Stany!

Wysłany Posel od Powiatu, przynoszę od Obywateli moich hołd wierności i uznanowania do Tronu W. K. Mci, a to wedle staropolskiej cnoty, która od Narodu Polskiego zawsze była powinna ku swoim Monarchom.

Posel na Seymie, który nośi jeźcze Posłać Republikaństwa, mówić może co do Projektów teraz do Izby wchodzących, jesteśmy w takim położeniu, wszystkie rodzaje nieszczęść, niby ipasmem jakim zbierane, dożyły do naywyższego stopnia nędzy i ucisku. Jesteśmy bez siły, bez Prawa, bez Skarbu, ucisnieni Obywatele przez lokacyą Woywiska obcego, na tey pozostalosci, już to przez Fursze, przez konfyrencycie po domach, przechody, dyzlokacye, przez zabory ostatnich z domu żywności, i z majątków i sposobu życia wycuci, we łzach ciągną nieszczęśliwy bieg życia swego, a z rozpaczcy woleliby dzielić los swój na dolę Braci zaborem zajętych.

Naywyższa Istność, która rządzi światem, wizytkie Narody tak w swojej rozstawia kolei, jedne unizac, drugie podwyżzac, za codzienną liczy sobie zabawę, rozpaczac niemożemy w teyże Opatrzności, długo, czy prędko zbiegciem okoliczności zdarzy i dla nas jakimkolwiek zamiarem los szczęśliwizy.

W ubiegłym Seymie, błysnęła nadzieja losu pomysłniefzego, Narod troskliwy o swoją niepodległość, o swoją szczęśliwość, rzucił majątek, ochoczy niost krew i życie na obronę, ale niedościgła polityka Mocarstw Europeykich, brak całosci i niepodległosci w czasie Aktu Targowickiego deklarowany, nie jedność zdan, i umyślu Obywateli, sprowadzily te nieszczęścia, w których zostajemy. Może te doświadczenia, na przyszłość baczniefzemi nas uczynią, ale jeżeli teraz sami na siebie i Braci natych, podpiszemy zgubę, co moc farnego Seymu, i slubów przyflęgą zaręczonych przechodzi, nie niepozostanie, jak tylko hańba i podłość w obliczu całego świata.

W takim jednak jesteśmy położeniu, trzeba nam przymierza, trzeba związków, czyli to przez wysłanych Peinomocników, wedle Prejektu godnego Posła J.W. Sendomirskiego, czyli też przez rostronne, i ściśnione w swoich obrębach umocowanie, ale Traktat i Przymierze życzyłbym, gdyby z jedną tylko Rosyją było czynione. Ta Wielka Monarchini, przez wspanialość swoją dotrzymać może wiary Traktatu. To ogromne i wielkie na świecie Mocarstwo, nie inaczey, jak przez jedną sprawiedliwość w twojej ogromności stać może.

Y dla tego żądam u Nayjasza Stanów, jeżeli Delegacya, albo Deputacya będzie ustanowiona, aby tey prawidła wedle więkzosci Głofów sfyzanych były ściśnione, i przepisane, a zamiar traktowania z jednym tylko Mocarstwem Rosyjskim był zalecony.

G Ł O S
T A D E U S Z A S Z Y M O N A
B O N C Z A
S K A R Z Y Ń S K I E G O

SKARBNIKA Y POSŁA ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEY,
Na Stryji Seymowey Dnia 13. Mca Lipca 1793. Roku w Grodnie
M I A N Y.

Najjaśniejszy KROLU Panie Mój Miłościwy!

Najjaśniejsze Rzeczypospolitey Stany!

Nie byłem przyznać się Miłościwy Królu Przyjacielem Konfederacyi Targowickiey, bo będąc Obywatелеm posłusznym Prawu, zdało mi się, iż lekarstwo, jakie też Konfederacya miała, było od choroby gorzkie; w tym mniemaniu zostając, nie byłem z liczbą najpierwzych przystępujących do tej Konfederacyi, co jest dowodem, iż akces mój wraz z współ-Obywatelami mam już po akcesie Wafszey Królewskiej Mości Pana mego Miłościwego nastąpił; wykonawczy atoli w Obli-zu Boga na też Konfederacyą przyślegę, nie mogłem uznać tego, iż zamiary, cele, i principia Konfederacyi tej być nie mogły tylko szlachetne, bo zaręczała niepodległość i całość mojej Oyczyzny, dla której wierność do grobów zaniosę.

Jeżeli inne mniej potrzebne w przyszłym dodatki mogły być nieco zrażające, punkt atoli całość Oyczyzny mojej zaręczający był dla mnie najdroższym, tak śląc, iż wypełniał-m punkt ten przyślegi z przekonaniem wewnętrznym, że nie tylko palce, lecz i serce moje chciałbym być mieć położone na Wizerunku Chrystusa Pana.— Stało się więc, iż dla tych Szlachetnych pobudek, Narod cały Skonfederowanym został, i wypełniwszy przyślegę trwa w tym związku do tych czas.—

Konfederacya Generalna stawży się w Narodzie Najwyższą Władzą, wszak to była ta, wyrokiem której Rada Nieustająca na przeszłym Seymie uchylona powróconą została, a ta Rada wraz z Wafszą Królewską Mością Panem moim Miłościwym, zwołała Seym niniejszy, na którym jesteśmy, wszak Konfederacya jest ta, która przepisała sposób odbycia Seymików, i dla tego pod Marszałkami Konfederacyi też Seymiki odbyte zostały; wszak Konfederacya jest ta, która Rotę przyślegi dla Marszałka Seymowego przepisała, a którą JW. Marszałek wykonał ten, któ-

ry

63. Głos Tadeusza Szymona Boncza Skarżyńskiego Skarbnika i posła Ziemi Łomżyńskiej 13 lipca 1793 r.

Ze zbiorów APPT, Archiwum Skórkowskich z Wielkiej Woli, sygn. 95

Dnia 5. Września 1793.

Projekt od Deputacyi Examinującej Radę Nieustającą.

*Ratyfikacya Konwencyi z Dworem Saskim
o Kozzary w Warszawie Wielo-Polskie
zwaney.*

Konwencya, którą Kommissya Lokacyjna zawarła z Dworem Saskim, o ustąpienie Kozzar, i Prawa Emphiteutyicznego, na gruntach Wielopola i Grzybowa przy Warszawie, tudzież Rezolucyą Rady Nieustającej, względem Kozzar dnia 3. Mca Października 1788. Roku zapadłą, stwierdzając, i wszystkie Kozzary dla Garnizonu Warszawskiego Erygowane, z dawnemi i nowemi wybudowaniami, od wszelkich Publicznych Podatkow uwalniając, dozoronych Magistraturze Woyskowej, i Miastu Warszawie zlecamy; A na utrzymywanie tychże Kozzar, tudzież potrzeb Woyska w nich lokowanego, Magistratura Woyskowa zniósłszy się z Kommissyą Skarbu Koronnego, wielość corocznego Funduszu zamiarkuje, i skutkuje.



65. Constitucye Seymu Warszawskiego 1677
Ze zbiorów APPT, Biblioteka, sygn. 3399

KONSTYTUCYE
SEYMU ORDYNARYINEGO WARSZAWSKIEGO
ROKU MDCCLXXVI.
od dnia 26. Sierpnia aż do dnia 31. Października.
POD WĘZŁEM KONFEDERACTI GENERALNEY
OBOYGA NARODOW
AGITUIĄCEGO SIĘ.



W WARSZAWIE R. 1776.

w Drukarni J. K. MCI y Rzeczypospolitey u XX. *Scholarum Plurim.*

66. KONSTYTUCYE SEYMU ORDYNARYINEGO WARSZAWSKIEGO ROKU MDCCLXXVI od dnia 26. Sierpnia aż do dnia 31. Października POD WĘZŁEM KONFEDERACYI GENERALNEY OBOYGA NARODOW AGITUIĄCEGO SIĘ
Ze zbiorów APPT, Biblioteka, sygn. 3397

Mowa

JAŚNIE WIELMOŻNEGO

MOSTOWSKIEGO,

Ministra Spraw Wewnętrznych i Polityki

Miana

Na pierwszej Sessyi Seymowej

w Izbach złączonych.

Dnia 13 Maja 1825^o Roku.

w Warszawie

67. *Mowa Jaśnie Wielmożnego Mostowskiego Ministra Spraw Wewnętrznych i Pokoju Miana Na pierwszej Sessyi Seymowej w Izbach złączonych Dnia 13 Maja 1825 Roku w Warszawie*

Ze zbiorów APPT, Zbiór Kazimierza i Wincentego Stronczyńskich, sygn. 16

PROGRAMMA

DO

PIERWSZÉY SESSYI

SEYMOWÉY

w Roku 1825.

DNIA 13 Maia o godzinie 9^{ty} z rana zgromadzą się do Kościoła Katedralnego Senatorowie, Ministrowie, i Rada Stanu, oraz Posłowie i Deputowani.

Senatorowie i Rada Stanu zasiądą w Presbiterium, a Posłowie i Deputowani zajmą pierwsze ławki w Kościele.

Skoro się wszyscy zgromadzą, odprawi się Msza czytana po której nastąpi Kazanie, a po niém ieden z Biskupów pontyfikalnie ubrany, zaintonuje Hymn *Veni Creator*.

Po skończoném nabożeństwie, Senat się zbierze w Izbie swych posiedzeń, a Posłowie i Deputowani w Izbie przeznaczonéy do ich zgromadzenia.

Posłowie i Deputowani, zajmą miejsca podług porządku przepisanego Statutem z dnia $\frac{1}{2}$ Marca 1816. dla Województw, Powiatów i Okręgów Gminnych, to jest: na pierwszém ławce po prawej ręce od wniyscia, zasiądą Posłowie Województwa Krakowskiego, po nich Deputowani z tegoż Województwa. Pierwszą ławkę po lewej ręce od wechodu, zajmą Posłowie Województwa Sandomińskiego, po nich Deputowani rzezonego Województwa. Posłowie i Deputowani Województw Kaliskiego, Płockiego i Podlaskiego, zasiądą miejsca za Posłami i Deputowanemi Województwa Krakowskiego. Zaś Posłowie i Deputowani Województw Lubelskiego, Mazowieckiego i Augustowskiego, umieszczeni będą za Posłami i Deputowanemi Województwa Sandomińskiego.

Ministrowie i Członki Rady Stanu, na mocy Artykułu 101 Ustawy Konstytucyjney, mający prawo zasiadania w obu Izbach, mieć będą miejsce w Izbie Senatorskiej, po obudwóch stronach Tronu, a w Izbie Poselskiej, naprzeciwko Marszałka Seymowego.



"O ile powiększycie serca i umysły wasze o tyle rozszerzycie granice nasze".

/-/Mickiewicz

Żołnierze.

Na falach naszego życia wojskowego wypłynęło nowe życie, życie I baonu I psp. jako C.W. "Olza". Każde nowe zjawisko podąża za sobą następne. Powstał batalion, a z nim powstało pismo batalionowe "Podhalanin". Pismo to niech będzie przejawem Waszego życia i niech płynie nie obok Was, lecz z Was i z Wami.

Idziemy stale naprzód i potężniejemy: z paru ludzi s.p. ppor. Lecha, por. Włocławskiego stworzył kompanię. Przeorał swą pracą Wasze charaktery i dał Wam żołnierskie swe serce do podziału. Dziś niema go chwilowo, ale wróci i dalej stanie z Wami do wspólnej bezkompromisowej walki. Z pracy ppor. Wilka wyrosła przyszłość II kompanii, a ja dzisiejszy Wasz dowódca zebrałem Was tylko razem i nadałem Wam formę batalionu. Wielu z Was już między nami niema, a wielu jeszcze odejdzie, ale złożona raz praca nie pójdzie na marne. Wierząc w to zruch między Was żołnierską gazetkę i wiem, że ludzie napewno się zmienią, ale "Podhalanin" będzie zawsze tow. naszym I baonu I psp. i będzie jego tradycją i historią.

Wierzyca por.

Od Redakcji.

Wśród licznej już prasy podziemnej - konspiracyjnej zjawia się nowe pismo "Podhalanin", skromniutkie w swej objętości.

Jako redakcja nie mamy wybujałych aspiracji, nie chcemy i nie będziemy prawić egzort, czy uczyć Was drodzy patriotyzmu. Czynna Wasza postawa, gotowość bojowa, dobrowolność w całej tej akcji, to Wasze zrozumienie sprawy.

Drodzy koledzy - żołnierze w tym skromnym piśmie podawać będziemy codzienne wiadomości wojenne z frontu, ze świata i zarządzenia władz. W miarę możliwości czasu i miejsca rzucamy będziemy nasze uwagi, spostrzeżenia na zagadnienia, które wśród nas dojrzejają, a które dla nas i naszej przyszłości będą zasadnicze znaczenie.

Koledzy, w tym wszystkim dalecy jesteście i będziemy od wszelkiej polityki. Istotą naszą, zasadniczą treścią będzie krewia przepojony najdroższy wyraz Ojczyzna, będzie życie nasze jako żołnierzy i obywateli. Chcemy się uczyć razem wychowywać, chcemy by dusze nasze szlachetniały, by dążenia nasze i myśli były proste jak świerki w sosd których żyjemy, czyste jak źródła gór.

W tym duchu drodzy koledzy prosimy Was o rzetelną współpracę, wkładając w nasze pismo swych myśli przede i wślad kwiat. Niechże w nim znajdują się nasze dążenia, pragnienia, nasze radości i smutki, niechże ono będzie wspólnym naszym dziełem.

Owoc red.nacz.

Warszawa po 63 dniach i Naczelnny Wódz A.R. Kapitulacja stolicy i lacji. W myśl tych warunków kapitulacji jak i w... będą traktowani jako Genewskiej, to samo do nad obczem jeńców w wa zaś tego obozu i liczb narodową. W stosunku do nielegalnie dostali się podejrzanych o działalność zbrojne represje. Naczelnny Wódz gen. Bóg w której mijał duży Prezydent Państwa drobne kowanie, intencjem Rzpł. w niedługim czasie gen. Bóg zwycięską walkę z najętych wypadki warszawskie do... zkośnym ochem odbić wyraz swego współczucia Izby Gmin, na którym... Paczkiewicz i premia go na posiedzeniu izby... tragicznym wypadkiem... kręcił heroizm i me... porównał z historją... przelana Polaków spo... względem Polski.

Trzech milionowa armia... dniach generalną ofensywę... Zygryda. Wojska alian... w Grecji. Wojska rosyjskie... Belgrad, znajdujące się...

Polska



Żyje

Zwycięża

Walczy



69. Pierwszy numer „Podhalanina” z 7 października 1944 r. Ze zbiorów APKr, sygn. 29/1319/9, k. 1



I baon I P.S.P.

28 października 1944. Nr. 22

Zbiorowe zakłamanie.

Wszuchując się w rozgłoszenie niemieckiego radia - w ton śpiewów szeregów niemieckich, echo głośniejszych zgromadzeń - wieców i wiecowników - zauważamy bogaty program, wszędzie wielką krzykliwość i wielką pewnością. Program niemieckiego radia jest przebogaty, pełno muzyki, śpiewów, swawoli, tak jak gdyby nigdy nic... Szeregi niemieckie wychodzą i wkraczają w nasze miasteczka i wsie idą ze śpiewem na ustach.... Wiece brzmią od "Heil Sieg" "pewność" i jeszcze raz "pewność" zbiorowa bije od tego wszystkiego. Ta pewność to zbiorowe zakłamanie. A tymczasem w sercach poszczególnych żołnierzy i indywidualnie królują rozpacz, panuje defetyzm. Słychać na ustach każdego żołnierza "Deutschland ist kaputt" "Bezgraniczne zażalenie. W cichości "geszefty" - sprzedaje się koca, plecaki, saperki. Sprzedaje się własność "wielkiej" Trzeciej Rzeszy, bo w istnienie jej, bo w zwycięstwo już się nie wierzy. Głicho mówi się o klęsce, głośno o zwycięstwie. Krzykliwa propaganda ryczy dalej, zagusza głos rozsądku, głos sumienia i rozpaczy. Im później zwycięży rozsądek i sucha kalkulacja, tym większa będzie katastrofa.

Wiadomości z Polski i o Polsce:

Rząd Polski w Londynie zwrócił się z wezwaniem do wszystkich Polaków zamieszkujących Francję, Belgię i Wielkie Księstwo Luksemburskie, by ochotniczo zgłaszali się do armii polskiej. Premier Churchill złożył wyczerpujące sprawozdanie z rozmów moskiewskich. Powiedział on, że najcięższymi problemami i najbardziej palącymi było zagadnienie polskie. W zagadnieniu tym wyodrębnić trzeba dwie zasadnicze sprawy: sprawa granic wschodnich, oraz przyszłych nowych obszarów, które będą przyłączone do Polski. 2/ Wzajemny stosunek rządów londyńskiego i lubelskiego. Sprawy te zostały zasadniczo rozwiązane. W najbliższej przyszłości premier Mikołajczyk wyjedzie do Moskwy celem dokonania tych zagadnień. Rząd Wielkiej Brytanii wierzy, że premier Mikołajczyk wywiąże się dobrze z powierzonej misji i uda mu się stworzyć rząd taki, który będzie uznawany przez wszystkie państwa sprzymierzone.

Stanowisko Anglii, Ameryki i Rosji jest zgodne: Polska musi być wielka, suwerenna i niepodległa. Polacy otrzymają taką przestrzeń życiową jaką im się istotnie należy, granice przyszłej Polski mogą się jednak niepokrywać z jej granicami przedwojennymi.

Wiadomości frontowe:

Zachód: W Holandii wojska sprzymierzone obysząsają brzegi rzeki Skaldy aby w ten sposób wykorzystał port Antwerpię. Między Mozą a Skaldą zaznaczył się odwrót 80.000 armii niemieckiej, której groziło odcięcie. Teren Rzeszy jest w dalszym ciągu bombardowany przez samoloty angielskie i amerykańskie. W ubiegłą środę i czwartek 5.000 samolotów bombardowało Zagłębie Kury.

cy słowaccy zdobyli pojedynkę artylerijskie siły. Są pospiesznie z rejonu japońskiej zostają przebywa obecnie w Ate. Według oświadczenia owej konferencji państw

że naszego Baonu dostają egzemplarzy, które wydziesią, lub też tużają szymi założeniami, szkoleniu wszystkich tych, rzeczycianu podali na odow. ędzie obowiązkiem. h, niechże wszyscy pozna otacza. erów jak i żołnierzy o pióra!

ZYJE

ZWYCIĘŻA!

WALCZY



70. Nr 22 „Podhalanina” z 28 października 1944 r.
Ze zbiorów APKr, sygn. 29/1319/9, k. 20



37

Z życia obozowego.

Szare dni następnego życia obozowego uświetlił 11-ty listopad. Dzień ten przyniósł nam wyjątkową w radosne chwile minionego zszedł. Tworzący realium codziennej szarzyzny opromieniał myśl nadchodzącej bogatej przyszłości. Poza tym wszystko jak przed wojną: raport batalionowy, uroczysta msza święta, "wspaniały obiad", cudowna akademія, wszystko poczawszy od pobudki aż do capstrzyku. Polskie orły i flagi państwowe jednym słowem była cała Polska, ta Polska... Inne tylko było miejsce, inne położenie geograficzne nie w Warszawie... tej już nie ma... tam grzyby, to wszystko było... w lesie, w górach królestwa orłów. To stanowiły przepiękne, śnieżne szczyty gór i odziane w bajkową szatę zimową świerki. Właśnie ta cała wspaniałość natury - przyroda, przesyłająca i piękny program tworzyły legendę owego dnia, tworzyły i prawdziwą baśń tych ciężkich, ale najcudowniejszych chwil. Serca wszystkich były rymnicznym sąsiedem radości i uśmiech i pogoda duszy to - zasmakowała ocała żołnierszy z lasu. Jakiegoś dziwny kontrast czarnej twardej rzeczywistości i rozradzanych dusz. Z tej jednak pogody ducha z tej radości rodzi się powaga w pracy i zdolność rozwiązywania tak ciężkich problemów jakich obecna doba dostarcza. Z nowa! obecnej chwili, z powagi pracy i radości wypłynął ten bogaty program 11-tego listopada.

Rzucając myśl i wzrok swój na te niedawne chwile wspomniany naszych miłych gości, którzy mimo niebezpiecznej i uciążliwej drogi odwiedzili nas w naszych melinach, interesowali się wszystkim, a uroczyste i piękne fragmenty tego dnia utrwalił na filmie. Tą drogą naszym miłym gościom z p. Majorem na czele składamy żołnierskie podziękowanie. W końcu wypełniając życzenie żołnierszy dziękujemy naszemu Dowódcy i Kolegom za zorganizowanie tego dnia i wprowadzenie w niego tyle powagi i radości.

Wiadomości z Polski i o Polsce:

Posek Rzeczypospolitej Polskiej dr. Komornicki został przyjęty na audiencję przez królową holenderską Wilhelminę, której złożył swe listy uwierzytelniające. Kardynał biskup Sawina w wydanym liście pasterskim oddał hołd bohaterom Warszawy i zaznaczył, że sprawa Polski w przyszłym ustroju świata musi być postawiona poważnie. Jest to bowiem problem sumienia wszystkich narodów Europy o wolność walczących. Generał niemiecki Keisler, który dowodził jednym z oddziałów niemieckich w Warszawie stwierdził, że powstańcy warszawscy taktyką swą zaskoczyli zupełnie dowództwo niemieckie. Straty powstańców polskich określa na 250000 ludzi. Straty te dla społeczeństwa polskiego są poważne, gdyż byli to ludzie wyszkoleni i walkę prowadzili z wielkim poświęceniem i zupełnym zdecydowaniem.

Wielkiemu żołnierzy polskim powstania

Wiadomości frontowe

Zachód: Wojska amerykańscy na odcinku łamali pierwsze rozkazy z północnej strony wzięli się naprzód

Włochy: Oddziały amerykańscy Wojska marynarskie węgierskie generał r. 30-ci miejscowości tak z pokudniowej znaczna część armii

Wschód: Wojska rosyjskie nowej ofensywy. Na boczne angielskie z

Ordine: Stany Zjednoczone tego czasu 7500 jak Władza angielskiego zakończona. Po tej kreflono zgodność narodów. Churchill w silnej armii, która Churchillowi nadano mieckiego Gestapo i wana do narodu nie naturalnie oprócz bolszewikom, "znaki Charakterystyczna i a nie führer narodu świat od zamachu 4. ja jednak opinję p. ja dobrym zdrowiem. Za czasu na taką rzecznego. Widać, że w Ostatnio przemawiało towało przez radio. Niemcy walczyć będą pokojowych. Radio niowy passus tego prądzie i gestap " 9. XI. 1932 roku odwołano na czas nieograniczony. W tej chwili na terenie Rzeszy odbywa się zaprzysiężenie Volkssturmu. Volkssturmu po 6-cio dniowym już przeciwczeniu ruszają na front by umrzeć za Führera i Gross-Deutsches Reich.

Polska

żyje

walczy

zwycięża.

Nie niszczyć pisemka czytać zespołowo!



udzielen

71. Nr 38 „Podhalanina” z 14 listopada 1944 r.
Ze zbiorów APKr, sygn. 29/1319/9, k. 37



72. Msza Święta odprawiona pod Mogielicą 11 listopada 1944 r. Mszę odprawia ks. Jan Stelmach „Urban”, do mszy służy pchor. Józef Kulpa „Owoc”
Ze zbiorów APKr, sygn. 29/1319/8, k. 224



73. Partyzanci I Batalionu 1. PSP AK na Mogielicy podczas uroczystości rocznicowych 11 listopada 1944 r. Na koniu ppor. Jan Tokarczyk „Baca”
Ze zbiorów APKr, sygn. 29/1319/8, k. 212



74. Dowództwo 1. PSP AK. Od lewej por. Jan Cieślak „Maciej”, mjr Adam Stabrawa „Borowy”, (z tyłu) ppor. Szymon Pyrc „Jaskółka”, por. Jan Wojciech Lipczewski „Andrzej”, „Wierzyca”, lekarz Artur Werner „Strzelba”
Ze zbiorów APKr, sygn. 29/1319/8, k.155



75. Uroczysta wigilia I Batalionu 1. PSP AK na Bukówce nad Szczawą – 1944 r. Widoczni m.in. lotnicy amerykańscy z rozbitego w grudniu 1944 r. samolotu „Liberator”. Od lewej cichociemny ppor. Przemysław Bystrzycki „Grzbiet”, „Przemek”, pośrodku powyżej por. Jan Wojciech Lipczewski „Andrzej”, „Wierzyca”, Maria Wzorkówna „Kinga” oraz cichociemny mjr Kazimierz Raszplewicz „Tatar 2” (obydwaj cichociemni zrzućeni w nocy 22/23 listopada 1944 r. w okolicach stacjonowania I Batalionu)
Ze zbiorów APKr, sygn. 29/1319/8, k. 200



76. Listopad 1944 r. Ćwiczenia I Batalionu w miejscu jego stacjonowania, w obsłudze zrzutowego PIAT-a
Ze zbiorów APKr, sygn. 29/1319/8, k. 258



77. Odprawa żołnierzy I Batalionu 1. PSP AK po walkach z Niemcami w Szczawie w dniach 10–13 stycznia 1945 r.
Ze zbiorów APKr, sygn. 29/1319/8, k. 215

„KRAKOWSKI ROCZNIK ARCHIWALNY”

Podejmując decyzję publikowania własnego rocznika pragniemy nawiązać do świetnych tradycji wydawniczych archiwów krakowskich, sięgających schyłku XIX w. Szczególnie środowisko naukowe skupione wokół Archiwum Akt Dawnych m. Krakowa, w okresie przed I wojną światową i w dwudziestoleciu międzywojennym, może poszczycić się imponującym dorobkiem w zakresie publikacji: pomocy archiwalnych, źródeł, monografii i artykułów opartych o bezcenny zasób przechowywany w budynku przy ul. Siennej 16. Tu powstało Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, wydające „Rocznik Krakowski” i „Bibliotekę Krakowską”. Składając hołd licznym wybitnym poprzednikom, pragniemy kontynuować ich zamysł uczynienia z Archiwum poważnego ośrodka badań naukowych.

[Ze wstępu do pierwszego tomu rocznika, *Sławomir Radoń*]

Adres redakcji:
„Kraowski Rocznik Archiwalny”
Archiwum Państwowe w Krakowie
30-960 Kraków, ul. Sienna 16
tel. (+48) 12 422 40 94 wewn. 13
e-mail: redakcja@archiwum.krakow.pl
www.kra.archiwum.krakow.pl